

**KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II**

**WYDZIAŁ TEOLOGII**

**INSTYTUT TEOLOGII MORALNEJ**

Ks. mgr lic. Łukasz Plata

Nr albumu 142431

**DOJRZAŁOŚĆ UCZUCIOWA W FORMACJI DO KAPŁAŃSTWA.  
STUDIUM TEOLOGICZNMORALNE**

Rozprawa doktorska

napisana na seminarium

z historii teologii moralnej

pod kierunkiem

o. prof. dra hab. Andrzeja Derdziuka OFMCap

LUBLIN 2019

## SPIS TREŚCI

<b>WYKAZ SKRÓTÓW</b> .....	4
<b>WSTĘP</b> .....	6
<b>ROZDZIAŁ I EMOCJE I UCZUCIA</b> .....	17
1.1. Problem niejednoznaczności pojęć .....	17
1.2. Geneza emocji i uczuć .....	28
1.3. Oddziaływanie emocji i uczuć w osobie .....	42
<b>ROZDZIAŁ II DOJRZAŁOŚĆ UCZUCIOWA I JEJ WŁAŚCIWOŚCI</b> .....	60
2.1. Dojrzałość uczuciowa (emocjonalna) w ujęciu psychologicznym .....	60
2.2. Dojrzałość uczuciowa w nauczaniu Kościoła po Soborze Watykańskim II .....	76
2.3. Znamiona dojrzałości uczuciowej kandydata do kapłaństwa .....	93
<b>ROZDZIAŁ III ZAGROŻENIA I WYZWANIA WOBEC DOJRZAŁOŚCI UCZUCIOWEJ POWOŁANEGO DO KAPŁAŃSTWA</b> .....	116
3.1. Przemiany kulturowe .....	116
3.2. Niedojrzałość i słabość współczesnych kandydatów do kapłaństwa .....	134
3.2.1. Ogólna charakterystyka młodzieży wobec współczesnych przemian .....	134
3.2.2. Charakterystyka wybranych problemów występujących u seminarzystów .....	140
3.3. Uwarunkowania nastawienia do formacji .....	159
<b>ROZDZIAŁ IV KU DOJRZAŁOŚCI UCZUCIOWEJ POWOŁANEGO DO KAPŁAŃSTWA - WSKAZANIA PASTORALNE</b> .....	173
4.1. Tworzenie warunków do formacji początkowej .....	173
4.1.1. W drodze do formacji integralnej .....	174
4.1.2. Formacja formatorów w dziedzinie uczuciowości .....	180
4.1.3. Środowisko seminaryjne .....	183
4.2. Kształtowanie dojrzałości uczuciowej .....	188
4.2.1. Przed wstąpieniem do seminarium .....	189
4.2.1.1. Środowisko prenatalne i perinatalne .....	193
4.2.1.2. Środowisko rodzinne .....	196

4.2.1.3. Środowisko szkolne.....	199
4.3. Formacja początkowa.....	202
4.3.1. Praktyki religijne.....	205
4.3.2. Towarzystwo indywidualne .....	207
4.3.3. Wkład psychologii .....	210
4.4. Perspektywy formacji permanentnej .....	214
<b>ZAKOŃCZENIE</b> .....	226
<b>BIBLIOGRAFIA</b> .....	237

## WYKAZ SKRÓTÓW

AAS	„Acta Apostolicae Sedis”, Citta del Vaticano 1909 –
CBOS	Centrum Badania Opinii Społecznej
ChV	<i>Christus vivit</i> , Adhortacja apostolska Franciszka do młodych i całego Ludu Bożego, Loreto (25.03.2019).
DFK	<i>Optatam totius</i> , Dekret o formacji kapłańskiej, Rzym (28.10.1965).
DPŻK	<i>Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów</i> , Kongregacja ds. Duchowieństwa, Rzym (31.01.1994).
DZ	<i>Perfectae caritatis</i> , Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego, Rzym (28.10.1965).
EG	<i>Evangelii gaudium</i> , Adhortacja apostolska Franciszka o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, Rzym (24.11.2013).
GUS	Główny Urząd Statystyczny
IWW	<i>Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu</i> , Kongregacja Nauki Wiary, Rzym (22.03.1986).
KDK	<i>Gaudium et spes</i> , Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, Rzym (7.12.1965).
KKK	<i>Katechizm Kościoła Katolickiego</i> , Poznań: Wydawnictwo Pallottinum1994.
KPK	<i>Kodeks Prawa Kanonicznego</i> , Poznań: Wydawnictwo Pallottinum1984.
LEV	Libreria Editrice Vaticana
PDKC	<i>Przewodnik do formacji kapłańskiej o celibacie</i> , Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, Rzym (11.04.1974).
PDV	<i>Pastores dabo vobis</i> , Adhortacja apostolska Jana Pawła II o formacji kapłanów we współczesnym świecie, Rzym (25.03.1992).

- PI *Instrukcja wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych Potissimum Institutioni*, Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Rzym (02.02.1990).
- RFIS *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, Kongregacja ds. Duchowieństwa, Rzym (8.12.2016).
- RFIS1985 *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, Rzym (19.03.1985).
- RH *Redemptor hominis*, Encyklika Jana Pawła II o Odkupicielu człowieka, Rzym (04.03.1979).
- SC *Sacerdotalis caelibatus*, Encyklika Pawła VI o celibacie kapłańskim, Rzym (24.06.1967).
- VC *Vita consecrata*, Adhortacja apostolska Jana Pawła II o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie, Rzym (25.03.1996).
- VS *Veritatis splendor*, Encyklika Jana Pawła II o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła, Rzym (06.08.1993).
- ZFKP *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, Komisja Episkopatu Polski ds. Seminariów Duchownych, Rzym (26.08.1999).

Zastosowane cytaty z Pisma Świętego według: *Biblia Tysiąclecia*, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2002, łącznie z zawartymi tam skrótami; dokumenty Soboru Watykańskiego II według edycji: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Nowe tłumaczenie*, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2012, łącznie z przyjętymi tam skrótami.

## WSTĘP

Gwałtowne przyspieszenie zmian w świecie współczesnym, szczególnie w ostatnich dziesięcioleciach, przyniosło wiele istotnych udogodnień dla życia człowieka. Rozwój ekonomiczny wielu społeczeństw, wzrost infrastruktury czy połączeń komunikacyjnych ułatwiających przemieszczanie się pomiędzy najodleglejszymi zakątkami świata, jak również informatyzacja życia, to niektóre dobra z jakich człowiek może korzystać. Jednakże wraz z nimi zauważalne są liczne problemy dotyczące wszystkich sfer życia człowieka. Mają one swoje reperkusje w życiu samej jednostki, jak i społeczności, w których żyje, wzrasta i podejmuje działania. Dokonując analizy tych zjawisk można mieć wrażenie, że we współcześnie mocno rozwinęła się również globalizacja obojętności. Wydaje się, że coraz więcej osób jest niezdolnych do współczucia wobec dramatu innych<sup>1</sup>. Szybki rozwój mediów, które różnymi kanałami dostarczają ogromne ilości informacji i bodźców, spowodował przesunięcie granic emocjonalnej i uczuciowej wrażliwości człowieka. Tendencje te są doskonale widoczne w obszarze interpretowania i przeżywania miłości. Zauważa się bowiem, iż w powszechnym odczuciu społeczeństwa postmodernistycznego miłość zredukowana do uczucia, musi być nieustannie przeżywana na jak najwyższym poziomie emocjonalnego nasycenia. Niestety z tym subiektywnym odczuciem w sposób ścisły utożsamiane jest trwanie miłości<sup>2</sup>.

Emocjonalny wymiar miłości sprowadza ją do swoistego nawyku i wymusza konieczność życia w ciągłej „natychmiastowości”. Z. Melosik stwierdza, że symbolem współczesnej postmodernistycznej kultury jest „triada *fast food, fast sex, fast car*. *Fast food* to kuchenka mikrofalowa, rozpuszczalna kawa, gorący kubek, McDonald’s i coca-cola (jako

---

<sup>1</sup> Por. EG 54.

<sup>2</sup> Por. M. Tykfer, *Nowy paradygmat, nie nowa doktryna. Pierangelo Sequeri i jego teologia*, „Wież” 1/671 (2018), s. 155-166. Badacze zajmujący się zagadnieniem postmodernizmu wskazują na tzw. efekt emocji w dziedzinie architektury, literatury, historii, filozofii, socjologii, technologii, mediów, muzyki, dramatu i tańca. Zauważają oni, że emocje wyłoniły się ze sfery prywatnej i przeniknęły przestrzeń publiczną. Te formy publicznych emocji najbardziej są widoczne w mediach i talk-show. Por. G. Hoffmann, A. Hornung, *Preface*, w: *Emotion in Postmodernism*, American Studies – A Monograph Series, Vol. 74, red. G. Hoffmann, A. Hornung, Heidelberg: Winter 1997.

forma natychmiastowej skondensowanej przyjemności). *Fast sex* to natychmiastowa satysfakcja seksualna, bez zobowiązań i zaangażowania emocjonalnego (w rezultacie zarażenia się AIDS może to nieraz oznaczać «natychmiastową śmierć»). *Fast car* to symbol kurczenia się czasu i przestrzeni (dzięki samolotom Concorde «natychmiast» jest się w Nowym Jorku)<sup>3</sup>. Taki styl współczesnego życia można też zaobserwować w życiu małżeńskim, gdzie zauważa się istotne przecenienie jego emocjonalnego wymiaru.

Coraz częściej stanowi to poważną przeszkodę do podejmowania trwałych decyzji całozyciowych. Ten fakt nie jest bez znaczenia, zwłaszcza w perspektywie sakramentów małżeństwa i kapłaństwa, ponieważ kiedy zaczyna brakować silnego odczucia miłości, które zazwyczaj towarzyszy okresowi zakochania lub powołania, zanika też przekonanie, że decyzja wówczas podjęta jest trwałą więzią, którą kapłan przyrzekał Chrystusowi, a małżonkowie ślubowali sobie nawzajem.

We współczesnym świecie można zauważyć, że został zachwiany ustanowiony przez Boga w akcie stworzenia właściwy porządek w przeżywaniu emocji i uczuć. To zakłócenie równowagi, na które cierpi świat wiąże się z bardziej podstawowym nieuporządkowaniem, mającym miejsce w ludzkim sercu. Bowiem człowiek przyciągany ponętami jakie oferuje świat, w samym sobie doświadcza wielu dylematów i rozdarć, między tym, co rodzi się w sferze emocjonalnej i seksualnej a tym, co powinien wybrać z racji powołania do wyższego życia. Co więcej, człowiek będąc słabym i grzesznym nierzadko czyni to, czego nie chce, nie zaś to, co chciałby zrobić<sup>4</sup>.

W nawiązaniu do wyżej nakreślonego kontekstu społeczno-kulturowego i wyzwań cywilizacyjnych, które zagrażają człowiekowi w wypełnianiu jego powołania, zwłaszcza w małżeństwie lub kapłaństwie, dostrzega się potrzebę formacji uczuciowości. W perspektywie kapłaństwa powinna ona prowadzić do stopniowego przyswajania sobie myśli i uczuć Chrystusa<sup>5</sup>. Bowiem tylko w Nim ludzkie uczucia i emocje mogą otrzymać swoje spełnienie w miłości i Boskim szczęściu.

*Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina, że osoba ludzka dąży do szczęścia przez swoje świadome czyny ponieważ „uczucia bądź doznania, jakich doświadcza, mogą ją do tego uzdalniać lub się do tego przyczyniać”<sup>6</sup>. Człowiek posiada wiele uczuć, jednak wszystkie mają swoje źródło w najbardziej podstawowym poruszeniu serca ku dobru jakim jest

---

<sup>3</sup> Z. Melosik, *Edukacja, młodzież i kultura współczesna. Kilka uwag o teorii i praktyce pedagogicznej*, „Chowanna” 1 (2003), s. 21-22.

<sup>4</sup> Por. KDK 10.

<sup>5</sup> Por. PDV 65.

<sup>6</sup> KKK 1762.

miłość. Ona wywołuje w jednostce pragnienie nieobecnego dobra, daje nadzieję na jego uzyskanie, motywuje i prowadzi do przeżycia przyjemności oraz radości z uzyskania jakiegoś dobra<sup>7</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że same wzniosłe uczucia nie decydują o moralności, ani o świętości osób, a tylko stanowią niewyczerpany zasób wyobrażeń i odczuć, w których wyraża się życie moralne. Uczucia i emocje nabierają wartości moralnej w takiej mierze, w jakiej zależą od rozumu i woli. Dlatego doskonałość dobra moralnego lub ludzkiego domaga się, aby rozum wyposażony w wolną wolę i oświecony łaską wiary kierował uczuciami i emocjami, a także podporządkowywał je dobru i przekształcał w cnoty<sup>8</sup>. Aby ten proces mógł się w człowieku dokonywać, musi on osiągnąć pewien poziom dojrzałości uczuciowej.

Kościół skrupulatnie pilnuje, aby to kryterium dojrzałości uczuciowej było spełnione, zwłaszcza w perspektywie osób powołanych i przygotowujących się do przyjęcia prezbiteratu. Dzisiejszy świat wystawia bowiem bardzo surową ocenę tym kapłańskim postawom i nadużyciom, które świadczą o uczuciowej niedojrzałości. Dlatego w formacji do kapłaństwa potrzeba jeszcze więcej wrażliwości i ostrożności, aby w misji stawania się uczniem i misjonarzem na wzór Jezusa Dobrego Pasterza, mogli wziąć udział tylko ci kandydaci, którzy się do tego nadają. Zauważalne współczesne trudności wynikające z czynników zewnętrznych i wewnętrznych samych kandydatów do kapłaństwa, jak również oczekiwania społeczne, domagające się przejrzystości i dojrzałości życia kapłanów, stały się przyczynkiem do podjęcia tematu niniejszej dysertacji *dojrzałości uczuciowej w formacji do kapłaństwa*.

Podjęcie niniejszego zagadnienia prócz wyżej nakreślonych powodów uzasadnione jest przede wszystkim tym, że w świetle dokumentów poświęconych formacji kapłańskiej i seminaryjnej dojrzałość uczuciowa jawi się jako konieczny wymóg, który Kościół stawia przed kandydatami do kapłaństwa. Kościół przed święceniami diakonatu i prezbiteratu, poprzez posługę formatorów i przełożonych, rozeznaje, ocenia i ostatecznie dopuszcza do przyjęcia święceń tylko tych, którzy osiągnęli wymaganą dojrzałość psychiczną, zwłaszcza uczuciową<sup>9</sup>. Trzeba zauważyć, że w nauczaniu Kościoła, w którym jest mowa o dojrzałości uczuciowej, stwierdzenie to funkcjonuje na bardzo dużym poziomie ogólności, zazwyczaj w kontekście kryterium niezbędnego do przyjęcia święceń. Pojęcie dojrzałości uczuciowej pozostaje niezdefiniowane, a jej rozeznanie jest pozostawione pod subiektywny osąd i ocenę odpowiedzialnych za formację.

---

<sup>7</sup> Por. KKK 1765.

<sup>8</sup> Por. KKK 1768.

<sup>9</sup> Por. KPK, kan. 241§ 1, kan. 1031. W zakresie sakramentu małżeństwa o tym kryterium mówi kan. 1095.

Samo pojęcie „dojrzałość uczuciowa” używane jest w wielu dziedzinach nauki, głównie w psychologii, a jego rozumienie i definiowanie uzależnione jest od nachylenia naukowego. Na płaszczyźnie badań psychologicznych pojawiło się na przestrzeni ostatnich lat wiele różnych koncepcji i propozycji określenia i klasyfikacji kryteriów dojrzałości uczuciowej. Jednak z powodu różnic antropologicznych, nie można ich wprost zastosować do rozeznawania dojrzałości uczuciowej osób powołanych do służby Bożej. Również w dostępnej literaturze polskojęzycznej dotyczącej wymogów stawianych osobom pretendującym do święceń kapłańskich brakuje całościowego opracowania. Sam proces oceniania zdolności kandydata, jakiego muszą dokonać formatorzy jest złożony i skomplikowany, gdyż obejmuje on ocenę drogi przebytej przez seminarzystę na każdym etapie formacji, jak również całościowe rozeznanie poczynionych przez alumna postępów na wszystkich płaszczyznach formacyjnych. Dopiero, gdy zostanie stwierdzone, że kandydat osiągnął wymaganą prawem dojrzałość uczuciową, może być dopuszczony do przyjęcia święceń<sup>10</sup>.

W tym kontekście pojawia się trudność związana z kryteriami oceny dojrzałości uczuciowej kandydata do kapłaństwa przez formatorów. Dlatego głównym celem pracy jest próba odnalezienia i opisanie znamion, to jest cech dojrzałości uczuciowej, które są wymagane od kandydata do przyjęcia święceń na etapie formacji początkowej. Cel pracy zostanie zrealizowany przez próbę odpowiedzi na pytanie badawcze: Jaką dojrzałością uczuciową powinien się charakteryzować kandydat w formacji do kapłaństwa? W związku z podjętym problemem przyjęto tezę, że dojrzałość uczuciowa kandydata w formacji do kapłaństwa wystarczająca do przyjęcia święceń diakonatu i prezbiteratu powinna być precyzyjnie określona w postaci jasnych kryteriów.

Formację należy rozumieć jako nieustanny proces integralnego wzrastania ku świętości, jaki w chwili chrztu rozpoczął uczeń powołany do prezbiteratu. W trakcie tego procesu kandydat do kapłaństwa rozwija się całościowo w sferze predyspozycji ludzkich, duchowych, intelektualnych i duszpasterskich. W ten sposób będąc uczniem w drodze, kształtuje swoją tożsamość seminarzysty oraz prezbitera i coraz bardziej upodabnia się do Chrystusa. Odczytanie formacji jako integralnego procesu uwzględniającego cztery wymiary proponowane przez *Pastores dabo vobis*, skłania do jeszcze głębszych poszukiwań<sup>11</sup>. Aby zatem udzielić odpowiedzi na główny problem badawczy, zostały postawione następujące pytania szczegółowe: 1) Czym się charakteryzuje dojrzałość uczuciowa kandydata w sferze

---

<sup>10</sup> Por. RFIS 110.

<sup>11</sup> Por. PDV 42.

ludzkiej? 2) Czym się charakteryzuje dojrzałość uczuciowa kandydata w sferze duchowej? 3) Czym się charakteryzuje dojrzałość uczuciowa kandydata w sferze intelektualnej? 4) Czym się charakteryzuje dojrzałość uczuciowa kandydata w sferze predyspozycji duszpasterskich?

Wobec powyższych pytań zostały postawione pewne hipotezy jako bardzo prawdopodobne propozycje ich rozwiązań: Dojrzałość uczuciowa kandydata w sferze ludzkiej charakteryzuje się określonym zestawem znamion posiadającym odpowiedni poziom. Dojrzałość uczuciowa kandydata w sferze duchowej charakteryzuje się określonym zestawem znamion posiadającym odpowiedni poziom. Dojrzałość uczuciowa kandydata w sferze intelektualnej charakteryzuje się określonym zestawem znamion posiadającym odpowiedni poziom. Dojrzałość uczuciowa kandydata w sferze predyspozycji duszpasterskich charakteryzuje się określonym zestawem znamion posiadającym odpowiedni poziom.

Do rozwiązania postawionych wyżej problemów i zweryfikowania hipotez posłużą różne rodzaje źródeł. Wśród nich należy wymienić Objawienie Boże, dokumenty kościelne oraz świeckie opracowania z zakresu m.in. psychologii, filozofii, socjologii, pedagogiki. Wymienione źródła wskazują na interdyscyplinarny charakter niniejszej pracy, w której niektóre definicje zostaną po części zaczerpnięte z zakresu nauk psychologicznych. Skorzystanie ze źródeł świeckich będzie konieczne, zwłaszcza w pierwszym etapie pracy w celu nakreślenia definicji emocji, uczuć oraz cech dojrzałości uczuciowej. Temat uczuć i emocji w życiu człowieka jest bardzo często podejmowany przez wielu autorów. Analiza literatury przedmiotu pozwoliła na wskazanie tych pozycji, które wydają się konieczne dla rozwiązania postawionego problemu. Wśród badaczy polskich, jak i zagranicznych zajmujących się nakreślonym zagadnieniem można wymienić m.in. D. Golemana<sup>12</sup>, D.A. deCatanaro<sup>13</sup>, S. Gerhardta<sup>14</sup>, W. Łosiaka<sup>15</sup>, K. Pawlinę<sup>16</sup>, E. Sujak<sup>17</sup>,

---

<sup>12</sup> Por. D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, tłum. A. Jankowski, Poznań: Media Rodzina 1997.

<sup>13</sup> Por. D.A. deCatanaro, *Motywacje i emocje. W ujęciu ewolucyjnym, fizjologicznym, rozwojowym i społecznym*, tłum. A. Wojciechowski, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2003.

<sup>14</sup> Por. S. Gerhardt, *Znaczenie miłości. Jak uczucia wpływają na rozwój mózgu*, tłum. B. Radwan, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2016.

<sup>15</sup> Por. W. Łosiak, *Psychologia emocji*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf 2012.

<sup>16</sup> Por. K. Pawlina, *Kandydaci do kapłaństwa trzeciego tysiąclecia*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2002; *Formacja do kapłaństwa w polskich seminariach*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2008; *Absolwenci wyższych seminariów w Polsce*, w: *Dojrzałość intelektu i serca. 42. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (Arcybiskupie Seminarium Duchowne w Poznaniu, 4-6 września 2006)*, red. A. Napiórkowski, Kraków: Wydawnictwo Unum 2007, s. 43-50; *Okres propedeutyczny w formacji seminaryjnej*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, red. J. Augustyn, Z. Iwański, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 531-536.

<sup>17</sup> Por. E. Sujak, *Życie jako zadanie*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1989; *Jak pomagać księżom w zniechęceniu i depresji?*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, dz. cyt., s. 345-350; *Kapłaństwo a dojrzałość ludzka*, „W drodze” 11 (2002), s. 65-68.

I. Mroczkowskiego<sup>18</sup>, S. Gerstmann<sup>19</sup>, S. Morgalle<sup>20</sup>, W. Strusa<sup>21</sup>, H. Gasiuła<sup>22</sup>, Z. Zaleskiego<sup>23</sup>, W. Szewczyka<sup>24</sup>, K. Dąbrowskiego<sup>25</sup>.

Podstawę dla opracowania tematu dojrzałości uczuciowej w formacji do kapłaństwa będą stanowiły głównie źródła teologicznomoralne. Wśród nich należy wymienić dokumenty Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis* oraz Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*. Niezbędne do opracowania tematu niniejszej dysertacji jest także posoborowe nauczanie Kościoła dotyczące poszczególnych aspektów formacji przyszłych duchownych opracowane przez dykasterie Kurii Rzymskiej tj. *Przewodnik do formacji kapłańskiej o celibacie*<sup>26</sup>, *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*<sup>27</sup>, *Wskazania dotyczące przygotowania wychowawców w seminariach*<sup>28</sup>, *Instrukcja wskazania dotyczące formacji w instytucjach zakonnych Potissimum Institutioni*<sup>29</sup>, *Instrukcja na temat kryteriów rozeznawania powołania u osób z tendencjami homoseksualnymi ubiegających się o przyjęcie do seminarium i dopuszczenie do święceń*<sup>30</sup>, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*<sup>31</sup>, a także *Ratio fundamentalis institutionis*

---

<sup>18</sup> Por. I. Mroczkowski, *Natura osoby ludzkiej. Podstawy tożsamości człowieka*, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 2012.

<sup>19</sup> Por. S. Gerstmann, *Rozwój uczuć*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1986.

<sup>20</sup> Por. S. Morgalla, *Duchowość daru z siebie*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010; *Dojrzałość osobowościowa i religijna. Luigi Maria Rulla i jego teorie psychologiczne oraz poglądy antropologiczne*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2006.

<sup>21</sup> Por. W. Strus, *Dojrzałość emocjonalna a funkcjonowanie moralne*, Stare Kościeliska: Wydawnictwo Liberi Libri 2012; *Podstawowe właściwości dojrzałości emocjonalnej*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, red. K. Franczak, M. Szpringer, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2009, s. 61-88; *Niedojrzałość emocjonalna i moralna a zaburzenia osobowości*, „Studia Psychologica UKSW” 5 (2004), s. 273-292.

<sup>22</sup> Por. H. Gasiuła, *Teorie emocji i motywacji*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2007; *O sposobach traktowania dojrzałości emocjonalnej i jej uwarunkowaniach*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, dz. cyt., s. 13-38.

<sup>23</sup> Por. Z. Zaleski, *Od zawiści do zemsty. Społeczna psychologia kłopotliwych emocji*, Warszawa: Wydawnictwo Edukacyjne Żak 1998.

<sup>24</sup> Por. W. Szewczyk, *Rozumieć siebie i innych. Zarys psychologii*, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2002.

<sup>25</sup> Por. K. Dąbrowski, *O dezintegracji pozytywnej*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich 1964; *Osobowość i jej kształtowanie poprzez dezintegrację pozytywną*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej 1975; *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1979.

<sup>26</sup> Red. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, Rzym 1974, w: *Nauka Kościoła o charyzmacie celibatu*, red. A. Jasiński, Gniezno: Wydawnictwo Gaudium 2001, s. 11-81.

<sup>27</sup> Red. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, Rzym 1985, w: [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/ccatheduc/documents/rc\\_con\\_ccatheduc\\_doc\\_19850319\\_ratio-fundamentalis\\_it.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccatheduc/documents/rc_con_ccatheduc_doc_19850319_ratio-fundamentalis_it.html) (dostęp: 30.04.2019).

<sup>28</sup> Red. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, Rzym 1979, Warszawa: Drukarnia Loretańska 1996.

<sup>29</sup> Red. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Rzym 1990, AAS 82 (1990), s. 470-532.

<sup>30</sup> Red. Kongregacja Edukacji Katolickiej, Rzym 2005, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol. 5 (2006), Rok XXVII, s. 54-55.

<sup>31</sup> Red. Kongregacja ds. Duchowieństwa, Watykan: LEV 1994.

*sacerdotalis* z 2016 roku<sup>32</sup>. Istotnymi źródłami, które zostaną uwzględnione w badaniach będą wytyczne Komisji Episkopatu Polski zawarte w dokumencie *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*<sup>33</sup>, *Katechizm Kościoła Katolickiego*<sup>34</sup> a także nauczanie posoborowe papieży, zwłaszcza Pawła VI zawarte w encyklice o celibacie kapłańskim *Sacerdotalis caelibatus*<sup>35</sup> oraz Jana Pawła II wyrażone w adhortacji apostołskiej o formacji kapłanów we współczesnym świecie *Pastores dabo vobis*<sup>36</sup> i adhortacji o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie *Vita consecrata*<sup>37</sup>.

Wymienione wyżej źródła teologicznomoralne stanowią zwykle podstawę opracowań dla wybranych aspektów formacji kapłańskiej. Takich opracowań podjęli się m.in. polscy autorzy. Wśród nich A. Derdziuk<sup>38</sup>, A.J. Nowak<sup>39</sup>, M. Dziewiecki<sup>40</sup>, K. Dyrek<sup>41</sup>, J. Augustyn<sup>42</sup>, M. Kożuch<sup>43</sup>, R. Selejda<sup>44</sup>, W. Rzeszowski<sup>45</sup>. Badacze ci w swych opracowaniach podejmują zagadnienie dojrzałości uczuciowej tylko pośrednio. Bardziej szczegółowych analiz dokonują

---

<sup>32</sup> Red. Kongregacja ds. Duchowieństwa, Rzym 2016, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2017.

<sup>33</sup> Red. Komisja Episkopatu Polski ds. Seminariów Duchownych, Częstochowa: Tygodnik Katolicki Niedziela 1999.

<sup>34</sup> Por. Rzym 1992, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 1994.

<sup>35</sup> Red. Paweł VI, Rzym 1967, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2000.

<sup>36</sup> Red. Jan Paweł II, Watykan: LEV 1992.

<sup>37</sup> Red. Jan Paweł II, Rzym 1996, Poznań: Pallottinum 1996.

<sup>38</sup> Por. A. Derdziuk, *Kapłan w służbie Bogu i ludziom*, Kraków: Wydawnictwo Zmartwychwstańców Alleluja 2010; *Na drogach formacji do służby Bogu i człowiekowi*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2017; *Formacja seminaryjna w służbie jedności eklezjalnej*, w: *Szkoła Seraficka. Elementy formacji franciszkańskiej*, red. W.J. Szytk, Katowice Panewniki: Seria Nowa 2009, t. 4, s. 148-160.

<sup>39</sup> Por. A.J. Nowak, *Dojrzałość chrześcijańska w życiu kapłańskim*, w: *Dojrzałość chrześcijańska*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL 1994, s. 45-64; *Dojrzałość chrześcijańska wyrazem wolności wewnętrznej*, w: *Dojrzałość chrześcijańska*, dz. cyt., s. 191-211.

<sup>40</sup> Por. M. Dziewiecki, *Kapłan świadek miłości*, Kraków: Wydawnictwo eSpe 2005; *Pedagogika integralna*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2010; *Jak dzisiaj troszczyć się o powołania*, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20. rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księżąt Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, red. J. Kumala, Licheń Stary: Centrum Formacji Maryjnej Salvatoris Mater 2007, s. 571-599; *Sytuacja współczesnych wychowanków*, „Cywilizacja” 50 (2014), s. 37-44; *Formacja sfery afektywnej i seksualnej w duszpasterstwie*, „Zeszyty Formacji Katechetów” 4 (2003), s. 39-54.

<sup>41</sup> Por. K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, Kraków: Wydawnictwo WAM 1999.

<sup>42</sup> Por. J. Augustyn, *Świat naszych uczuć. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu ludzkich uczuć*, Kraków: Wydawnictwo M 2000; *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009; *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009; *Prowadzeni przez Boga. Praktyka kierownictwa duchowego*, Kraków: Wydawnictwo WAM 1999.

<sup>43</sup> Por. M. Kożuch, *Antropologiczne podstawy i przebieg kolokwii wzrostu*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2004; *Chrześcijańska formacja indywidualna. Kolokwia wzrostu*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2001.

<sup>44</sup> Por. R. Selejda, *Stawać się i być kapłanem Chrystusa*, Częstochowa: Tygodnik Katolicki Niedziela 2013; *Formacja przyszłych kapłanów w czasach współczesnych*, „Studia Bydgoskie” 8 (2014), s. 117-135; *Formacja kandydatów do kapłaństwa w świetle nowego Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, „Collectanea Theologica” 87 (2017), nr 3, s. 97-133; *Symposium międzynarodowe poświęcone Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis (Castel Gandolfo 4-7.10.2017)*, „Teologia i Człowiek” 39 (2017), nr 3, s. 223-233.

<sup>45</sup> Por. W. Rzeszowski, *Formacja ludzka w przygotowaniu do kapłaństwa*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 1/15 (2016), s. 39-47; *Ludzka płciowość*, „Pastores” 21/4 (2003), s. 129-139; *Psychologia i formacja*, „Pastores” 46/1 (2010), s. 123-133.

autorzy zagraniczni m.in. A. Cencini<sup>46</sup>, A. Manenti<sup>47</sup>, Š. Boržík<sup>48</sup>, B. Goya<sup>49</sup>, A. Boyer, J. Guindon<sup>50</sup>. Ich pozycje zostały przetłumaczone na język polski, przez co są dostępne dla osób zajmujących się szerokorozumianą formacją duchowieństwa w Polsce.

W pozycjach polskojęzycznych literatury zagadnienia zauważalny jest brak całościowego opracowania tematu dojrzałości uczuciowej w formacji do kapłaństwa. Dlatego niezbędne dla opracowania niniejszej dysertacji jest posłużenie się opracowaniami obcojęzycznymi. Wśród nich najliczniejszą grupę stanowią opracowania w języku włoskim m.in. *Maturità affettiva e psicosessuale nella scelta vocazionale. Una prospettiva psicologica*<sup>51</sup>, *Psicologia e formazione. Principi psicologici utilizzati nella formazione per il sacerdozio e la vita consacrata*<sup>52</sup>, *Psicologia, spiritualità e benessere vocazionale. Percorsi educativi per una formazione permanente*<sup>53</sup>, *Formazione affettivo-sessuale. Itinerario per seminaristi e giovani consacrati e consacrate*<sup>54</sup>, *Amare e insegnare ad amare. La formazione dell'affettività nei candidati al sacerdozio*<sup>55</sup>, *Il prete immaturo. Un itinerario spirituale*<sup>56</sup>. W wymienionych pracach zagadnienie „dojrzałości uczuciowej”, ujęte jest w sposób bardziej całościowy w kontekście seminaryjnego procesu formacyjnego, jednak nie określają one w sposób wystarczający jej znamion oraz kryteriów oceny.

W pracy zostanie zastosowana metoda analizy i syntezy a także metoda porównawcza. Zebrany materiał źródłowy oraz opracowania z zakresu nauk teologicznych i psychologicznych będą poddane analizie i uporządkowane. Następnie zostanie dokonane krytyczne opracowanie

---

<sup>46</sup> Por. A. Cencini, *Kryteria rozeznawania powołania*, tłum. D. Piekarczyk, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2008; *Drzewo życia. Ku modelowi formacji początkowej i permanentnej*, tłum. K. Stopa, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2006; *Oddech życia. Łaska formacji permanentnej*, tłum. J. Zarzycka, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2003; *Od wychowania do formacji*, tłum. D. Piekarczyk, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2004; *Proces formacji ciągłej. Wskazania dla każdego*, tłum. D. Piekarczyk, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2005; *Dziewictwo i celibat dzisiaj. W kierunku seksualności paschalnej*, tłum. A. Spurgiasz, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2005; *Świat ludzkich pragnień. Wskazówki dla kierowników duchowych*, tłum. A. Maciąg-Fiedler, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2001; *Kapłan i dzisiejszy świat*, tłum. K. Stopa, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2010; *Kiedy ciało jest słabe. Rozpoznanie powołania wobec niedojrzałości i patologii rozwoju afektywno-seksualnego*, tłum. K. Stopa, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2006.

<sup>47</sup> Por. A. Cencini, A. Manenti, *Psychologia a formacja. Struktura i dynamika*, tłum. K. Kozak, Kraków: Wydawnictwo WAM 2002.

<sup>48</sup> Por. Š. Boržík, *Integralność powołania znakiem czasu Kościoła*, tłum. P. Grabczak, Z. Grabczak, Kraków: Wydawnictwo Światło-Życie 2005.

<sup>49</sup> Por. B. Goya, *Formacja integralna do życia zakonnego*, tłum. K. Kozak, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2007

<sup>50</sup> Por. A. Boyer, J. Guindon, *Integralna formacja kandydatów do kapłaństwa*, tłum. A. Nagórka, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1998.

<sup>51</sup> Red. F. Decaminada, Saronno: Editrice Monti 1997.

<sup>52</sup> Red. J.R. Prada Ramirez, Roma: Editiones Academiae Alfonsianae 2009.

<sup>53</sup> Red. G. Crea, Padova: Messaggero 2014.

<sup>54</sup> Red. P. Gambini, M.O. Lianos, G.M. Roggia, Bologna: EDB 2017.

<sup>55</sup> Red. F.J. Insa Gomez, Roma: Edizioni Santa Croce 2018.

<sup>56</sup> Red. S. Guarinelli, Bologna: EDB 2015.

treści. W celu odnalezienia i wskazania istotnych cech dojrzałości uczuciowej kandydata do kapłaństwa wyniki analiz z obszaru teologii i psychologii zostaną ze sobą zestawione i porównane. Na podstawie zebranych informacji zostaną w sposób syntetyczny nakreślone znamiona dojrzałości uczuciowej, które powinien wykazywać kandydat do kapłaństwa. Niniejsze opracowanie nie podejmuje analizy szczegółowej osobowości człowieka, a jedynie ze względu na podjęty problem, skupi się wokół wymiaru sfery uczuciowej. Dlatego za pomocą powyższych metod zostaną w niniejszej dysertacji nakreślone także zagrożenia i wyzwania wobec dojrzałości uczuciowej osób pretendujących do sakramentu kapłaństwa. Dzięki podjętym działaniom badawczym, będzie możliwe zaproponowanie wskazań pastoralnych, które przysłużą się procesowi prawidłowego kształtowania się dojrzałości uczuciowej seminarzysty. Pozwolą one również nakreślić obszary, w których formatorzy powinni skupić większą uwagę na niwelowaniu niekorzystnych skutków współczesnych przemian społeczno-kulturowych u kandydatów.

Niniejsza dysertacja zawiera cztery rozdziały, które zostały podzielone zgodnie z klasyczną nomenklaturą (paragraf, punkt, podpunkt). Każda część tematyczna będzie poprzedzona wstępem zawierającym uzasadnienie podjęcia danego zagadnienia oraz omówienie układu referowanej treści. Na końcu każdej kwestii przedstawiono podsumowanie. Takie podejście ułatwi przedstawienie istotnych założeń i osiągniętych efektów badawczych.

Pierwszy rozdział ma charakter ogólnego wprowadzenia w tematykę emocji i uczuć, bowiem wiedza na temat ich natury, pochodzenia i zakresu oddziaływania może być pomocna w kształtowaniu dojrzałości uczuciowej. W pierwszym paragrafie została podjęta próba rozstrzygnięcia problemu związanego z niejednoznacznością pojęć emocji i uczuć. Zostały przywołane liczne definicje z zakresu nauk psychologicznych bowiem zagadnienia te są ściśle z nimi związane. Następnie, aby ukazać podstawowe uwarunkowania emocji i uczuć w kontekście zagadnienia dojrzałości uczuciowej zostały przedstawione główne koncepcje dotyczące ich genezy. Kolejno został opisany zakres oddziaływania emocji i uczuć w kontekście integralnej definicji osoby ludzkiej. Pozwala to ukazać bogactwo stanów emocjonalno-uczuciowych oraz zdolności panowania nad nimi, które świadczą o rozwoju osobowości i dojrzałości uczuciowej jednostki.

Rozdział drugi w całości poświęcony jest głównemu przedmiotowi badań niniejszej pracy, który stanowi dojrzałość uczuciowa i jej właściwości w formacji do kapłaństwa. Jest to zagadnienie interdyscyplinarne, stąd w pierwszym paragrafie na podstawie dostępnej literatury z zakresu nauk psychologicznych zostały przedstawione wybrane koncepcje i definicje wskazujące na istotne właściwości dojrzałości uczuciowej (emocjonalnej). Następnie zostały

przeanalizowane źródła teologiczne, zwłaszcza soborowe i posoborowe nauczanie Kościoła poświęcone formacji alumnów. Analiza tych źródeł pozwala nakreślić przesłanki dotyczące cech dojrzałości uczuciowej jaką powinien się charakteryzować kandydat w formacji do kapłaństwa. W ostatniej części tego rozdziału została zaproponowana autorska klasyfikacja cech, którymi powinni się wykazywać kandydaci do święceń diakonatu i prezbiteratu, jak również zostało przedstawione kryterium pozwalające rozeznąć czy kandydat osiągnął wystarczającą dojrzałość uczuciową. Na podstawie przeprowadzonych badań autor dysertacji zaproponował także własną definicję dojrzałości uczuciowej kandydata do święceń.

Trzeci rozdział niniejszej pracy zawiera opis niektórych zagrożeń i wyzwań wobec dojrzałości uczuciowej kandydata do kapłaństwa. Najpierw zostały nakreślone współczesne uwarunkowania społeczno-kulturowe jako tło dla kształtowania się dojrzałości uczuciowej kandydatów do kapłaństwa i przyczyn ich niedojrzałości. Problemy, które zostały podjęte to m.in postmodernizm, panseksualizm oraz przemiany zewnętrzne i wewnętrzne wpływające na prawidłowy rozwój uczuciowy człowieka. Drugi paragraf został podzielony na dwa punkty. W pierwszym przedstawiono ogólną charakterystykę współczesnej młodzieży oraz wybrane czynniki, które mogą wpływać na ich słabość duchową i psychiczną. Zaś w drugim punkcie zostało opisane spektrum wybranych problemów występujących u seminarzystów. Na końcu trzeciego rozdziału przedstawiono wybrane czynniki, które mogą wpływać na brak skuteczności procesu formacji alumna w dziedzinie kształtowania i rozwoju jego dojrzałości uczuciowej.

Ostatni rozdział stanowi próbę poszukiwania konkretnych wskazań pastoralnych dla formacji początkowej i permanentnej, aby proces rozwoju ku dojrzałości uczuciowej kandydata do kapłaństwa był jak najbardziej skuteczny. W pierwszym paragrafie zostały opisane istotne faktory warunkujące prawidłowy proces formacji do kapłaństwa w dziedzinie uczuciowości. Nakreślono integralny model wychowania przedseminaryjnego, odpowiednie metody i treści, cechy kompetentnych formatorów a także środowisko formacyjne jako sprzyjające nabywaniu dojrzałości uczuciowej przez alumna. W drugim paragrafie zostały przedstawione czynniki mające istotny wpływ na proces kształtowania się dojrzałości uczuciowej w różnych etapach życia kandydata. Pierwszy punkt tego paragrafu dotyczy okresu przed wstąpieniem do seminarium, zaś drugi punkt jest skoncentrowany na etapie formacji początkowej. W ostatniej części została nakreślona perspektywa formacji permanentnej w zakresie budowania dojrzałej i twórczej osobowości kapłana odznaczającej się dojrzałością uczuciową.

Osiąganie dojrzałości uczuciowej w formacji do kapłaństwa jest procesem złożonym, w którym obok alumna, osób jemu towarzyszących, uczestniczy nade wszystko Trójca

Święta<sup>57</sup>. Dlatego podejmując próbę nakreślenia pewnego ideału tejże dojrzałości, celem autora niniejszej dysertacji nie jest wskazanie konkretnych wytycznych dotyczących poziomu poszczególnych znamion, jaki powinien osiągnąć kandydat do kapłaństwa. Ideał ten zostanie opracowany poprzez wskazanie zdolności, którymi powinien się charakteryzować kandydat na kapłana diecezjalnego lub zakonnego, aby mógł zostać dopuszczony do przyjęcia sakramentu święceń.

Należy mieć nadzieję, że pomimo pewnych utrudnień natury metodologicznej, związanej z częściową interdyscyplinarnością pracy, niniejsza dysertacja wypełni wspomniane wyżej braki w literaturze polskojęzycznej i przyczyni się do dalszych opracowań tego zagadnienia w kontekście prowadzonych prac nad nowym *Ratio nationalis institutionis sacerdotalis*. Niniejsze opracowanie może stać się pomocą dla formatorów, aby skuteczniej towarzyszyli seminarzystom, a także by łatwiej rozeznawali czynione przez nich postępy i precyzyjniej oceniali, czy ich wychowankowie osiągnęli wymaganą do przyjęcia święceń dojrzałość uczuciową. Podjęte studium może być ponadto pomocne wszystkim osobom, którym wychowanie i formacja człowieka i chrześcijanina nie są obojętne. Zaś w perspektywie interdyscyplinarnej może stać się inspiracją do dalszych poszukiwań i stworzenia m.in. konkretnych narzędzi weryfikujących poziom poszczególnych nakreślonych znamion dojrzałości uczuciowej kandydatów do święceń kapłańskich.

---

<sup>57</sup> Por. PDV 12, 18.

## ROZDZIAŁ I EMOCJE I UCZUCIA

Obecność emocji i uczuć jest istotnym aspektem życia psychicznego człowieka. Są one źródłem jego wewnętrznej siły oraz zapewniają więź między życiem zmysłowym i duchowym. Wiedza na temat ich natury, pochodzenia oraz zakresu oddziaływania, może pomóc w osiągnięciu coraz większego poziomu dojrzałości uczuciowej. Ta dojrzałość jest konieczna do tego, aby człowiek mógł lepiej wykorzystywać swoje ludzkie, duchowe i psychiczne możliwości w dążeniu do szczęścia poprzez swoje świadome postępowanie i czyny<sup>1</sup>.

Zanim jednak zostanie podjęte zagadnienie dojrzałości uczuciowej w formacji do kapłaństwa, trzeba nakreślić teoretyczne tło do dalszych badań. Dlatego w pierwszym paragrafie niniejszego rozdziału zostanie podjęta próba dookreślenia terminologicznego emocji i uczuć. W kolejnym paragrafie zostaną zaprezentowane główne koncepcje na temat ich genezy. Po czym, w trzecim paragrafie zostanie przedstawiony zakres oddziaływania emocji i uczuć w osobie ludzkiej.

### 1.1. Problem niejednoznaczności pojęć

W literaturze naukowej i w języku potocznym używa się zamiennie dwóch terminów: emocje i uczucia. W zależności od kontekstu, w jakim te pojęcia się pojawiają, nad ich precyzją i dookreśleniem prowadzone są dyskusje z pozycji nauk psychologicznych, fizjologicznych czy filozoficznych<sup>2</sup>. Choć nie są to pojęcia sprzeczne, ponieważ mogą oznaczać dwa przeciwległe bieguny continuum, które prowadzi od prostych emocji poprzez emocje złożone, aż do najbardziej złożonych uczuć, trudno jest znaleźć w publikacjach zgodną i ujednoczoną definicję dotyczącą tych pojęć<sup>3</sup>. Jednak można dostrzec, że znacznie częściej w literaturze

---

<sup>1</sup> Por. KKK 1762-1764.

<sup>2</sup> Por. K. Pietura-Kucharska, M. Klimkowski, *Kliniczne aspekty emocji w zdrowym i chorym mózgu*, Kraków: Wydawnictwo Medyczne 2002, s. 15.

<sup>3</sup> Por. *Emocja*, w: L. Bakiera, Ż. Stelter, *Leksykon psychologii rozwoju człowieka*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Difin 2011, s. 138; por. K. Pietura-Kucharska, M. Klimkowski, *Kliniczne aspekty emocji w zdrowym i chorym mózgu*, dz. cyt., s. 15.

pojawia się pojęcie emocja jako „ogólna nazwa dla każdego z wielu subiektywnie doświadczanych, afektywnie naładowanych stanów, których status ontologiczny został ustanowiony poprzez zwykły konsensus”<sup>4</sup>.

Według R.A. Shwедера emocja to termin, który jest rozumiany inaczej w biologii, antropologii i psychologii, dlatego też łatwo o nieporozumienia między przedstawicielami tych dziedzin, gdy wypowiadają się o emocjach. Powodem tego jest to, że naukowcy wywodzący się z różnych szkół myślowych, różnią się poglądami dotyczącymi ludzkiej natury, psyche i somy, a w konsekwencji inaczej prezentują terminy języka potocznego, rozwiązując różne stawiane sobie problemy badawcze i cele intelektualne, pomijając niekiedy poglądy przedstawicieli innych dyscyplin<sup>5</sup>. W psychologii funkcjonuje wiele definicji emocji. Powodem tego są różnice na poziomie paradygmatu i teorii, które próbują je opisać<sup>6</sup>. Wielostronność i wielofunkcyjność emocji, „wskazuje bowiem na udział w tych procesach całej «natury bytu ludzkiego» – zarówno jej wymiaru somatycznego, procesów psychicznych, jak i głębokich warstw «duchowości» człowieka”<sup>7</sup>.

W świetle badań prowadzonych nad emocjami i uczuciami z perspektywy rozmaitych orientacji psychologicznych: psychoanalizy, behawioryzmu, psychologii poznawczej czy humanistycznej<sup>8</sup>, można zauważyć, że zwłaszcza psychologowie usiłowali zdefiniować emocje

---

<sup>4</sup> *Emocja*, w: A.S. Reber, *Słownik psychologii*, red. nauk. I. Kurcz, K. Skarżyńska, tłum. B. Janasiewicz-Kruszyńska, J. Kowalczevska, J. Kubicka-Daab, P. Matyja, G. Mizera, J. Rączaszek, J. Suchecki, M. Zagrodzki, J. Zychowicz, P. Żylicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2002, s. 189. Według słownika psychologii, terminu „emocja” używa się ponadto na określenie dziedziny badań naukowych, która bada różne czynniki środowiskowe, fizjologiczne i poznawcze, kryjące się za tymi subiektywnymi doznaniem.

<sup>5</sup> Por. R.A. Shweder, „*Nie jesteś chory, tylko się zakochałeś*” – *emocja jako system interpretacji*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, tłum. B. Wojciszke, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 36.

<sup>6</sup> Por. W. Łosiak, *Psychologia emocji*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf 2012, s. 15.

<sup>7</sup> H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2007, s. 24.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 21. Współczesne ujęcia psychoanalityczne interpretują procesy afektywne jako przeżyciowe reprezentacje systemu przetwarzania informacji niesymbolizowanych (nonsymbolic information-processing system), który może stanowić centralny mechanizm kontrolujący wszystkie formy zachowania. Jedną z ważniejszych funkcji afektów jest rozpoznanie dominujących w danym czasie systemów motywacyjnych. Porównywanie intensywności afektów wyzwalanych przez rywalizujące ze sobą systemy motywacyjne stanowi o kryteriach wyboru informacji i tym samym systemu motywacyjnego, który ma być uaktywniony. Z kolei twórca behawioryzmu, J. Watson określał emocję jako specyficzny, wrodzony wzorzec reakcji. Emocja jest wrodzoną formą reagowania, która wyzwala zmiany w cieleśnym układzie jako całości, a w szczególności w trzewiowych i gruczołowych podukładach. Patrząc od strony objawów, opisywane przez Watsona wzorce reagowania (tzn. strach, gniew, miłość) są złożonymi behawioralnymi reakcjami, które są formami odpowiedzi na takie zdarzenia jak utrata wsparcia, głośny hałas itd. W rezultacie sposoby reagowania mogą być analizowane w kategoriach relacji między bodźcem a reakcją. W psychologii poznawczej emocje są jakoś wtórne w stosunku do procesów poznawczych, przebiegających na różnych poziomach przetwarzania informacji. Można sądzić, że emocje to efekt z jednej strony pewnej dysharmonii (bądź nawet dezorganizacji) informacji, natomiast z drugiej ich spójności. Dysharmonia prowadzi do pojawiania się stanów napięcia, które przekładają się na odczucia wewnętrzne oraz im towarzyszące zmiany w różnych sferach zachowania (w tym również na poziomie biologicznym i ekspresji). Sprzeczność informacyjna z reguły budzi niepokój, a treści, których ten niepokój dotyczy będą tworzyły różne odcienie i gamy doświadczanych i następnie nazywanych emocji. Model poznawczy w jakiejś mierze przenika

w sposób bardziej precyzyjny. Niektórzy definiowali je jako motywy, podczas gdy inni jako zmiany fizjologiczne, byli tacy, którzy definiowali je w kategoriach subiektywnych odczuć, doświadczanych i opisywanych przez daną jednostkę. Można w literaturze spotkać psychologów, którzy zajmowali się rolą takich procesów neurofizjologicznych, jak aktywność mózgu, układu wydzielania wewnętrznego i autonomicznego układu nerwowego. Inni naukowcy zaś koncentrowali się na obserwowalnych ruchach ciała i wyrazach twarzy. Wielu badaczy opierało się na słownych opisach doświadczeń emocjonalnych, jak również na innych danych introspekcyjnych<sup>9</sup>. Jednak żadne z tych ujęć nie zostało zaakceptowane jako całkowicie adekwatne. Dlatego pojawiły się sugestie dotyczące opisu i definicji emocji, zgodnie z którymi, powinna ona integrować w pewien sposób wszystkie wspomniane wyżej aspekty reakcji emocjonalnej<sup>10</sup>.

Zdaniem Mandlera można mówić o dwóch zasadniczych sposobach ujmowania emocji – organistycznym i mentalistycznym. „Pierwszy, wywodzący się od Williama Jamesa, traktuje emocje jako pochodne procesów przebiegających w naszym ciele, stanowiących o tym, czy i jakie emocje pojawią się w postaci świadomych odczuć. Dla drugiego sposobu myślenia charakterystyczne jest odwrócenie tej podstawowej zależności, to procesy psychiczne (mentalne) tworzą emocje, a zmiany cielesne są ich konsekwencją. Sam Mandler jest zdania, że prawda leży pośrodku i nie przypisuje ani procesom psychicznym, ani fizjologicznym pierwszeństwa, gdyż jedno i drugie są równocześnie wyzwalane przez pewne bodźce, stanowiąc dwa aspekty procesu emocjonalnego”<sup>11</sup>.

---

współczesne formy interpretacji emocji i staje się jakąś podstawą zwrócenia uwagi na język i jego strukturę (język jest instrumentem pozwalającym na określenie i wykształcenie struktur poznawczych odpowiadających za rozpoznawanie przeżywanych stanów) oraz wagę wpływów społeczno-kulturowych. W modelu humanistycznym, dominujące znaczenie zdaje się odgrywać subiektywne doświadczenie oraz związana z nim podstawowa rola „ja – podmiotu”. Co prawda z tego kręgu wywodzące się teorie rzadko analizują zjawisko emocji jako jeden z procesów psychicznych (czemu nie należy się dziwić, gdyż psychologia humanistyczna przede wszystkim skupia się nie na samych aktach zachowania, lecz na człowieku jako całości i głównych motywach specyfikujących odrębność gatunku ludzkiego od innych gatunków), lecz jeśli dotyczą tego problemu, to raczej odwołują się do interpretacji fenomenologicznych. Por. tamże, s. 22-23.

<sup>9</sup> Por. P.G. Zimbardo, F.L. Ruch, *Psychologia i życie*, tłum. E. Czerniawska, M. Guzowska-Dąbrowska, A. Jaworska-Surma, J. Radzicki, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1997, s. 352-353.

<sup>10</sup> Por. tamże.

<sup>11</sup> W. Łosiak, *Psychologia emocji*, dz. cyt., s. 14-15. Odwołując się do analiz psychologicznych, można za H. Gasiul stwierdzić, że różnice w interpretacji emocji sprowadzają się zasadniczo do dwóch przeciwstawnych postaw teoretycznych. Z jednej strony jest to postawa akcentująca zasadnicze znaczenie podstaw fizjologicznych (psychologia fizjologiczna), a z drugiej strony postawa podkreślająca rolę wewnętrznych stanów przeżywania (psychologia fenomenologiczna). Według psychologii fizjologicznej procesy afektywne powinny być opisywane w kategoriach fizjologicznych (niektórzy wprost mówią, iż emocje są stanami fizjologicznymi organizmu). Zaś psychologia fenomenologiczna wskazuje na wagę analizy doświadczania emocji, która umożliwia identyfikację struktur mózgowych i ścieżek pośredniczących między stanami wewnętrznymi a innymi składnikami emocji (m.in. M. Arnold). Te dwie postawy różnią się metodami badania emocji (ujęcie fizjologiczne opiera się na pomiarze zmiennych fizjologicznych; ujęcie fenomenologiczne wskazuje, iż emocja, będąc przede wszystkim doświadczeniem subiektywnym, daje się też tylko dzięki niemu zrozumieć). W ujęciu fenomenologicznym stawia

Dwa schematy interpretacji emocji dominują także w myśli filozofów. Z jednej strony jawi się perspektywa egzogeniczna właściwa dla ujęcia społeczno-biologicznego oraz dla ujęcia społeczno-kulturowego<sup>12</sup>. Z tej perspektywy człowiek rozwija się i przystosowuje do rzeczywistości przez reprodukcję istniejących projektów świata (m.in. D. Hume, J. Locke, S. Mill). Druga perspektywa endogeniczna, która wydaje się dominować w interpretacjach z kręgu psychologii fenomenologicznej i egzystencjalnej (lub szerzej, psychologii humanistycznej), wskazuje, że miarą rzeczy jest subiektywny świat osoby (m.in. Spinoza, I. Kant, G. Hegel)<sup>13</sup>.

Powyższe uwagi wystarczająco ilustrują, z jakim zamętem terminologicznym ma się do czynienia w omawianej kwestii. Ponadto obecność znacznie większej liczby subtelnych odcieni emocji niż słów wymaganych do ich określenia stanowi dodatkową trudność definicyjną<sup>14</sup>. Stąd wydaje się koniecznym, aby na potrzeby niniejszej dysertacji dokonać próby dookreślenia i uporządkowania wyrażen odnoszących się do sfery emocjonalno-uczuciowej, zwłaszcza pojęć: emocje i uczucia. Często bowiem zdarza się tak, że zupełnie nieświadomie te określenia są mylnie stosowane.

Wielu autorów, pisząc o emocjach, posługuje się słowami emocje i uczucia. Jednakże da się zauważyć, że termin „emocja” częściej jest stosowany przez badaczy. Natomiast, słowo „uczucie” jest powszechniejsze w mowie potocznej. Ponadto na określenie „emocji” coraz częściej używa się słowa „afekt”, które pochodzi z języka angielskiego. Z kolei termin „nastrój” dla wielu ma szersze znaczenie niż słowo „emocja”. Stosowanie w nazewnictwie przeżyć emocjonalnych słów, które pochodzą z różnych języków, utrudnia rozumienie stosowanych terminów<sup>15</sup>.

Dodatkowo sprawę komplikuje to, iż w literaturze funkcjonuje jeszcze kilka pokrewnych terminów, które szczególnie na poziomie wiedzy potocznej, mają podobne albo zązębiające się znaczenia i wywołują skojarzenia z podobną klasą doświadczeń. Stąd słowniki przy haśle emocja sugerują szereg innych terminów: „afekt”, „nastrój”, „doznanie”, „czucie”,

---

się akcent na świadome doświadczenia i dąży się do odkrywania mechanizmów nadawania znaczeń, natomiast w ujęciu fizjologicznym istotna jest koncentracja na mechanizmach biologicznych (głównie na studiowaniu stymulacji i aktywacji). Por. H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, dz. cyt., s. 20-21.

<sup>12</sup> Społeczno-biologiczne ujęcie nazywane inaczej socjobiologicznym, w którym procesy ewolucji i adaptacji stanowią kluczowe mechanizmy odpowiedzialne za kształtowanie emocji, zaś społeczno-kulturowe ujęcie oznacza, że emocje są dominującymi w danej społeczności i kulturze schematami interpretacji doświadczanych zdarzeń. Por. H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, dz. cyt., s. 20.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 20.

<sup>14</sup> Por. K. Pietura-Kucharska, M. Klimkowski, *Kliniczne aspekty emocji w zdrowym i chorym mózgu*, dz. cyt., s. 15.

<sup>15</sup> Por. H. Hurme, *Rozwój emocjonalny*, tłum. P. Izdebski, w: *Psychologia rozwoju człowieka. Rozwój funkcji psychicznych*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, t. 3, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2002, s. 46.

„odczucie”, „uczucie”, „namiętność”, „sentyment”<sup>16</sup>. W nieprecyzyjnym języku potocznym niektóre z tych terminów bywają stosowane zamiennie, ponieważ odnoszą się do klasy zjawisk, które mają pewne cechy wspólne, przez co można mówić o przeżyciach emocjonalnych<sup>17</sup>. Nie są to jednak wyrażenia synonimiczne, gdyż wskazują różne klasy, podklasy lub aspekty zjawisk psychicznych<sup>18</sup>, ponadto nadaje się im odmienne znaczenia w teoriach psychologicznych<sup>19</sup>.

Jeden z najbardziej uznanych autorytetów w zakresie psychologii emocji i motywacji, Young, uważa, że emocje obejmują wiele zjawisk, które można określić mianem procesów afektywnych. Należą do nich:

1. Proste uczucia przyjemności i nieprzyjemności związane z zapachami, smakami, bodźcami dotykowymi, tonami, kolorami i innymi formami pobudzeń sensorycznych.
2. Negatywne organiczne uczucia głodu, pragnienia, bólu, zmęczenia; pozytywne organiczne uczucia zadowolenia w czasie jedzenia, wypróżniania się, fizycznego dobrostanu, seksualnego spełnienia itd.
3. Uczucia związane z podejmowanymi aktywnościami, w tym stany apetytywne, takie jak pragnienie zaspokojenia głodu, picia, seksualności, a także uczucia związane z zainteresowaniem, awersją, entuzjazmem, uwikłaniem, nudą, oburzeniem itd.
4. Moralne, estetyczne, religijne, intelektualne, społeczne sentymenty i postawy, które bazują na wcześniejszych doświadczeniach, są wynikiem wychowania lub treningu.
5. Utrzymujące się nastroje wesołości, uniesienia, podniecenia, depresji, niepokoju, smutku itd.

---

<sup>16</sup> Por. *Emocja*, w: A.S. Reber, *Słownik psychologii*, dz. cyt., s. 190. *Afekty* – częściej o znaku ujemnym, silne i krótkotrwałe, prowadzą do zaburzenia procesów poznawczych. Dla wielu badaczy emocji termin ten oznacza przede wszystkim pewną widoczną ekspresję emocji, efekt wartościowania. Są przynajmniej dwa różne sensory tego terminu: afekt jako gwałtowne wzburzenie i afekt jako rezultat wartościowania. *Nastroje* – to emocje o niewielkiej intensywności, długotrwałe, o spokojnym przebiegu (zadowolenie lub niezadowolenie, wesołość lub smutek, niepokoje, tęsknota). Mogą być o znaku dodatnim lub ujemnym. Wieloznacznymi terminami są również słowa *czucie* i *odczucie*. Choć w sensie ścisłym *czucie* jest jedną z funkcji ciała, jest czuciem bólu, swędzenia, łaskotania czy pożądania, to jednak pytając kogoś: „co czujesz?” możemy mieć na myśli aktualne przeżycia, uczucia, możemy pytać o samopoczucie w obliczu jakiegoś doświadczenia, a nie tylko o odbierane aktualnie wrażenia. Znaczeniowo zbliżone jest słowo *odczucie*. Zwykle wyraża ono pewien stan ciała; odczuwamy pragnienie, głód, mdłości. Odczucia to też fenomenalno-doświadczeniowe własności stanów mentalnych. Przypominaniu, wyobrażaniu czy nawet myśleniu towarzyszą – choć często niezwykle dyskretnie – pewne odczucia. *Uczucia* – są z kolei dość silne i długotrwałe, o znaku dodatnim lub ujemnym. *Namiętności* – trwała skłonność do przeżywania określonych nastrojów i afektów. Namiętności cechuje duża siła pobudzenia, które ukierunkowuje procesy psychiczne jednostki. *Sentymenty* – to zaś zgodnie z łacińskim *sentimentum* mogą znaczyć uczucia lub wrażenia. Czasami sentyment może być synonimem nostalgii. Zwykle jednak, zwłaszcza we współczesnej polszczyźnie, oznacza nastawienie emocjonalne o pozytywnym zabarwieniu (przychylność, sympatię, słabość do kogoś lub czegoś). Por. *Emocja*, w: L. Bakiera, Ż. Stelter, *Leksykon psychologii rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 137; A. Dąbrowski, *Wpływ emocji na poznawanie*, „Przegląd Filozoficzny” 21 (2012), nr 3, s. 318.

<sup>17</sup> Por. H. Hurme, *Rozwój emocjonalny*, tłum. P. Izdebski, w: *Psychologia rozwoju człowieka. Rozwój funkcji psychicznych*, dz. cyt., s. 46.

<sup>18</sup> Por. A. Dąbrowski, *Wpływ emocji na poznawanie*, dz. cyt., s. 317-318.

<sup>19</sup> Por. W. Łosiak, *Psychologia emocji*, dz. cyt., s. 25.

6. Patologiczne afekty typu głębokiej depresji, manii, apatii, nienawiści, strachu itp.
7. Emocje typu obawy, strach, gniew, śmiech, cierpienia, poniżenia itd.
8. Indywidualne temperamenty, jak flegmatyczny, nastrojowy, depresyjny, sangwiniczny itd. Choć temperamenty są względnie stabilne, to jednak zmieniają się wraz z wiekiem, stanem zdrowia i warunkami środowiskowymi.

Wyróżnione kategorie nakładają się na siebie i nie wyczerpują możliwości dodawania innych rodzajów procesów afektywnych<sup>20</sup>.

Dlatego R. Lazarus stawia tezę, że „rozdzielanie poszczególnych rodzajów zjawisk afektywnych jest zadaniem trudnym, rozmytym, może nawet niewykonalnym, jeżeli ograniczyć się do peryferyjnych objawów reakcji emocjonalnych. Rozróżnienia takie mogą natomiast stać się wewnętrznie spójne i konsekwentne, jeżeli oprzeć je na centralnych procesach umysłowych, a przede wszystkim, jeżeli będą się odwoływać do relacyjnych znaczeń leżących u podstaw każdej emocji. Te znaczenia zaś zależą od sposobu, w jaki jednostka ocenia to, co się jej przydarza i wpływają na jej osobiste, ogólne samopoczucie”<sup>21</sup>.

Zdaniem N.H. Frijdy, „zjawiska określane podobnymi słowami są zwykle pokrewne i silnie powiązane, co przyczynia się do zatarcia różnic między odmiennymi sposobami używania podobnych terminów”<sup>22</sup>. Tenże autor zauważa jednak, że za zróżnicowaniem słów ukrywają się dwa najważniejsze i wzajemnie niezależne od siebie typy różnic między stanami afektywnymi. „Pierwszy dotyczy tego, czy idzie o jakąś relację między przeżywającym emocje podmiotem a jakimś obiektem, czy też nie. Drugi – czy idzie o jakiś przemijający proces lub stan, czy też o mniej lub bardziej trwałą cechę dyspozycyjną”<sup>23</sup>.

Uwzględniając uwagi N.H. Frijdy, warto zatem dokonać przeglądu przynajmniej kilku definicji emocji i uczuć, aby wskazać na ich główne cechy i w tym kontekście dostrzec ewentualne różnice między tymi pojęciami.

Słowo emocja z punktu widzenia etymologicznego pochodzi od łacińskich słów „e” i „movere”, gdzie „e” oznacza „z”, natomiast „movere” – „poruszać się”. Zdaniem H. Gasiuła, interpretacja „z” jest dyskusyjna – bowiem można traktować „z” jako poruszać się „z wewnątrz”, ale można również łacińskie „e” traktować jako „poza, na zewnątrz”<sup>24</sup>.

---

<sup>20</sup> Por. T.P. Young, *Feeling and emotion*, w: *Handbook of General Psychology*, red. B.B. Wolman, Englewood Cliffs, New Jersey: Prentice-Hall, Inc., s. 750.

<sup>21</sup> R. Lazarus, *Stalność i niestalność emocji*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, dz. cyt., s. 80.

<sup>22</sup> N.H. Frijda, *Różnorodność afektu: emocje i zdarzenia, nastroje i sentymenty*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, dz. cyt., s. 63.

<sup>23</sup> Tamże, s. 56.

<sup>24</sup> Por. H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, dz. cyt., s. 19.

Karol Wojtyła w książce *Osoba i czyn* interpretuje emocję jako pewne poruszenie, zmianę, która pochodzi z wnętrza człowieka, bowiem – zdaniem Wojtyły – każde z uczuć posiada swój emotywny rdzeń, jest jakąś treścią zachodzącą w człowieku w sposób bezpośrednio i wprost emotywny. Autor zauważa, że przeżycia emocjonalne – wzruszenia czy też podniecenia, a w ślad za nimi poszczególne uczucia czy nawet pasje-namiętności – zasadniczo „dzieją się” w człowieku jako podmiocie w sposób samorzutny i spontaniczny<sup>25</sup>. Choć – jak stwierdza autor – nie można sprowadzić emocji do reakcji, ponieważ „emocja nie jest reakcją somatyczną, jest faktem psychicznym istotowo odrębnym i jakościowo różnym od samej reakcji ciała”<sup>26</sup>.

Według słownika J.A.H. Murraya łacińskie „e” należy traktować jako „poza, na zewnątrz” natomiast „movere” jako przenieść. Bowiem zdaniem tego autora, początkowo określenie „e movere” oznaczało wyprowadzkę, migrację, przeniesienie z jednego miejsca do drugiego. Słowo to oznaczało poruszenie, pobudzenie, zaburzenie w sensie ściśle fizycznym. Następnie to fizyczne znaczenie stopniowo przenoszono na określenie politycznego i społecznego niepokoju, zgiełku itp. W końcu tym określeniem zaczęto opisywać wszelkie pobudzenie lub zaburzenia umysłu, uczucia, jakiegokolwiek gwałtowny lub podekscytowany stan psychiczny<sup>27</sup>. Zdaniem H. Gasiuła, „przy takiej interpretacji emocje oznaczałyby wychodzenie poza stan dotychczasowy, ustalony, typowy itd. albo pewnego rodzaju zakłócenie dotychczasowego stanu rzeczy”<sup>28</sup>.

Tak więc z samej etymologii wynika, że emocja zawiera w sobie pewną skłonność do działania, do reakcji. Ta cecha emocji, którą sugeruje etymologia, jest zazwyczaj wpisana w jej definicję. Oto kilka przykładów:

Young zdefiniował emocje jako „nagły zakłócający proces albo stan, który powstaje w psychologicznej sytuacji i który objawia się znacznymi zmianami ciała w mięśniach gładkich, gruczołach i w całym zachowaniu”<sup>29</sup>.

Według B. Parkinsona emocja to „względnie krótkotrwały, wartościujący stan skupienia na szczególnym obiekcie intencjonalnym (osoba, wydarzenie lub stan interesów)”<sup>30</sup>.

---

<sup>25</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1985, s. 276-299.

<sup>26</sup> Tamże, s. 276.

<sup>27</sup> Por. J.A.H. Murray, *Emotion*, w: *A New English dictionary on historical principles. Founded mainly on the materials collected by the philosophical society*, vol. 3, Oxford: At The Clarendon Press 1897, s. 124.

<sup>28</sup> H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, dz. cyt., s. 19.

<sup>29</sup> T.P. Young, *Feeling and emotion*, w: *Handbook of General Psychology*, dz. cyt., s. 750.

<sup>30</sup> B. Parkinson, *Emocje*, w: *Emocje i motywacja*, red. B. Parkinson, A.M. Colman, tłum. I. Sowa, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 1999, s. 37.

Zdaniem N. Sillamy, emocja jest to, „globalna reakcja organizmu na niespodziewaną sytuację, na zakłócenie równowagi w stosunkach z otoczeniem. Ma wartość dodatnią lub ujemną”<sup>31</sup>.

Emocja, według A. Beauvaille, to „posiadająca swój komponent (aspekt) behawioralny, subiektywny („wewnętrzny”) i fizjologiczny automatyczna reakcja człowieka lub zwierzęcia na bodziec, względnie na jego reprezentację poznawczą”<sup>32</sup>.

Z kolei *Leksykon psychologii rozwoju człowieka* pod hasłem emocje zawiera informację: „globalna reakcja organizmu na sytuację, w jakiej się znajduje. Uruchamia świadome bądź nieświadome odczucia o charakterze pobudzenia pozytywnego lub negatywnego. W szerszym znaczeniu emocje (procesy emocjonalne) stanowią subiektywne stany psychiczne, polegające na odzwierciedleniu stosunku jednostki do rzeczywistości. Procesy emocjonalne sprowadzają się do świadomego lub nieświadomego ustosunkowania się do osób, przedmiotów i zjawisk, co stanowi przesłankę do określonego działania”<sup>33</sup>.

D. Goleman, zauważa, że pod wpływem bodźców wewnętrznych lub zewnętrznych emocje prowokują człowieka do reagowania na pewne określone sytuacje czy nieoczekiwane wydarzenia, „są szybkimi planami uratowania, albo podtrzymania życia, w które wyposażyła nas ewolucja”<sup>34</sup>.

W psychologii coraz powszechniej jest akceptowana definicja emocji wypracowana przez P.G. Zimbardo. Tenże autor definiuje emocję jako „złożony zespół zmian cielesnych i psychicznych, obejmujący pobudzenie fizjologiczne, uczucia, procesy poznawcze, widoczne sposoby ekspresji (w tym przez mimikę twarzy i postawę ciała) i specyficzne reakcje behawioralne, pojawiające się w odpowiedzi na sytuację postrzeganą jako ważną dla danej osoby”<sup>35</sup>.

---

<sup>31</sup> *Emocja*, w: N. Sillamy, *Słownik psychologii*, tłum. K. Jarosz, Katowice: Wydawnictwo Książnica 1994, s. 66.

<sup>32</sup> A. Beauvaille, *Emocja*, w: *Słownik psychologii*, red. J. Siuta, Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe 2009, s. 84.

<sup>33</sup> *Emocja*, w: L. Bakiera, Ż. Stelter, *Leksykon psychologii rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 136.

<sup>34</sup> D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, tłum. A. Jankowski, Poznań: Media Rodzina 1997, s. 27.

<sup>35</sup> P.G. Zimbardo, R.J. Gerrig, *Psychologia i życie*, tłum. E. Czerniawska, M. Guzowska-Dąbrowska, A. Jaworska-Surma, J. Radzicki, red. nauk. pol. wyd. M. Materska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2012, s. 510. W innym miejscu ten sam autor definiuje emocję jako „czteroczęściowy proces obejmujący pobudzenie fizjologiczne, subiektywne odczucia, interpretację (ocenę) poznawczą i ekspresję behawioralną. Emocje pomagają organizmom radzić sobie z ważnymi zdarzeniami” *Pobudzenie fizjologiczne* obejmuje alarm rozprzestrzeniający się równocześnie po autonomicznym układzie nerwowym i układzie wewnątrzwydzielniczym. Efektem jest masywna wewnętrzna reakcja obejmująca łomotanie serca. *Interpretacja poznawcza* zdarzeń i uczuć, obejmuje świadome rozpoznanie i interpretację sytuacji. *Subiektywne odczucia* mogą mieć różne źródła. Jedno obejmuje mózg wyczuwający obecny stan pobudzenia organizmu. Inne pochodzi ze wspomnień związanych ze stanem organizmu w podobnych okolicznościach w przeszłości. Tam mózg przechowuje coś w rodzaju emocjonalnego „obrazu ciała” który Antonio Damasio określa mianem markera somatycznego. Jeszcze innym źródłem odczuć emocjonalnych jest układ „lustrzanych neuronów”, te obwody mózgowe uaktywniają się i prowadzą do pojawienia się emocji np. podczas oglądania smutnego filmu. Z kolei *ekspresja emocji* przejawia się w zachowaniu. Por. P.G.

Powyższy przegląd niektórych definicji ukazuje, iż w języku naukowym pojęcie emocji jest dość trudne do jednoznacznego zdefiniowania. Podobnie ma się rzecz z pojęciem uczuć. Przy tym hasle wielokrotnie można spotkać adnotację, iż jest to „synonim pojęcia emocja”<sup>36</sup>, „pojęcie wieloznaczne”, bowiem w literaturze naukowej i w języku potocznym używa się zamiennie dwóch terminów: emocje i uczucia<sup>37</sup>.

Są jednak autorzy, którzy oprócz określenia emocji, definiują także uczucia. Wśród nich jest A. Beauvaleur, który definiuje uczucie jako „złożony proces lub stan emocjonalny, albo postawa z dominującym komponentem emocjonalnym. Uczucie ukierunkowane jest na jakiś obiekt lub abstrakcję (przedmiot uczucia): osobę (np. miłość, nienawiść, poczucie winy, wstyd, żal), naród lub państwo (np. uczucia patriotyczne)”<sup>38</sup>. Także J.E. Murray podaje określenie uczuć. Według tego autora uczucia to silne reakcje motywujące zachowanie. Są to fizjologiczne i psychologiczne reakcje oddziałujące na percepcję, na proces uczenia się i na wykonywane zadania<sup>39</sup>.

Również w *Leksykonie psychologii rozwoju człowieka* oprócz określenia emocji znajduje się definicja uczuć, które „przedstawiają wieloaspektowy system emocjonalny, kombinację mniej więcej stałych elementów emotywnych i wyobraźniowych, trwających mimo ustania pobudzenia. Występują jako efekt interpretacji zdarzeń i oceny sytuacji. Uczucia wyższe mają charakter społeczny, dotyczący sfery wartości i wiedzy, obejmują między innymi uczucia moralne (etyczne), estetyczne, intelektualne i patriotyczne”<sup>40</sup>.

*Słownik Języka Polskiego* definiuje uczucie jako „1. «synteza wszystkich stanów emocjonalnych, stanowiąca główną motywację ludzkiego postępowania, zwykle przeciwstawiana logice i rozsądkowi»; 2. «stan psychiczny odzwierciedlający stosunek do zdarzeń, do innych ludzi, otaczającego świata i siebie samego»; 3. «miłość, sympatia, przyjaźń, namiętność do kogoś»; 4. «doznanie fizyczne»”<sup>41</sup>.

Zatem wobec tak wielkiej niejednoznaczności terminologicznej, jaka panuje wśród badaczy, wydaje się być zasadnym, aby w kontekście określenia dojrzałości uczuciowej

---

Zimbardo, J.L. Johnson, V. McCann, *Psychologia. Kluczowe koncepcje*, tłum. M. Guzowska-Dąbrowska, J. Radzicki, E. Czerniawska, red. nauk. M. Materska, t. 2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2010, s. 25-27.

<sup>36</sup> A. Beauvaleur, *Uczucie*, w: *Słownik psychologii*, dz. cyt., s. 300.

<sup>37</sup> Por. *Uczucie*, w: L. Bakiera, Ż. Stelter, *Leksykon psychologii rozwoju człowieka*, t. 2, Warszawa: Wydawnictwo Difin 2011, s. 230.

<sup>38</sup> A. Beauvaleur, *Uczucie*, w: *Słownik psychologii*, dz. cyt., s. 300.

<sup>39</sup> Por. J.E. Murray, *Motywacja i uczucia*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1968, s. 90.

<sup>40</sup> *Uczucie*, w: L. Bakiera, Ż. Stelter, *Leksykon psychologii rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 230.

<sup>41</sup> *Uczucie*, w: *Słownik Języka Polskiego PWN*, w: <https://sjp.pwn.pl/sjp/uczucie;2532003.html> (dostęp: 08.12.2017).

i dalszych badań nad tym zagadnieniem, postawić pytanie: czy jest konieczność wprowadzenia rozróżnienia między pojęciami: emocje i uczucia?

Jednym ze znanych uczonych, który wyraźnie rozróżnia między emocjami i uczuciami jest wspomniany wyżej N.H. Frijda. Tenże autor przez emocje rozumie świadomość pewnego stanu gotowości do działania, zawierającej chęć do zmiany lub utrzymania relacji z otoczeniem. Gotowość działania jest wywołana przez sytuację ocenianą jako ważną i znaczącą. Zaś przez uczucie rozumie subiektywną reakcję akceptowania lub nieakceptowania sytuacji, a więc ewaluacyjny proces. Uczucia nie mają tendencji do działania charakterystycznej dla emocji i ta tendencja różnicuje oba przeżycia<sup>42</sup>.

Wydaje się, że również dla teologa rozróżnienie uczuć od emocji może być uzasadnione. Bowiern, jak uczy *Katechizm*, to uczucia są przeżyciami specyficznymi ludzkimi, „są naturalnymi składnikami psychiki ludzkiej, stanowią obszar przejściowy i zapewniają więź między życiem zmysłowym a życiem ducha”<sup>43</sup>. Zaś emocje mogą być widziane jako zachowanie się człowieka lub zwierzęcia<sup>44</sup>.

Omawiając życie uczuciowe człowieka, A. Jagiełło tak oto charakteryzuje emocje „można powiedzieć, że mają charakter sytuacyjny (są zależne od określonych sytuacji), są zazwyczaj krótkotrwałe, mają względnie jednorodny charakter (tzn. w danym momencie występuje zazwyczaj tylko jedna emocja), a impulsywność dominuje w nich nad refleksyjnością. Są one zawsze reakcją na coś. Nie wymagają uczenia się. Pod względem neurofizjologicznym emocje wiążą się z procesami zachodzącymi w pniu mózgu. Są one wrodzone. Tak rozumiane emocje charakteryzują zarówno ludzi, jak i zwierzęta. Głównym zadaniem prostych emocji jest selekcja tego wszystkiego, co nas otacza ze względu na biologiczny interes organizmu”<sup>45</sup>. S. Głaz zauważa, że „dzięki emocjom człowiek reaguje na wszelkiego rodzaju bodźce w sposób bardzo bezpośredni, odruchowy i natychmiastowy. Nie zastanawia się, czy w danej sytuacji powinien się rozplakać, czy też roześmiać. Przy pomocy emocji człowiek wyraża siebie, jest zdolny do tego, aby nieustannie odkrywać własne wnętrze”<sup>46</sup>.

---

<sup>42</sup> Por. N.H. Frijda, *Różnorodność afektu: emocje i zdarzenia, nastroje i sentymenty*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, dz. cyt., s. 56-63.

<sup>43</sup> KKK 1764.

<sup>44</sup> Por. Z. Chlewiński, *Emocja*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1983, t. 4, kol. 956.

<sup>45</sup> A. Jagiełło, *Życie uczuciowe człowieka*, w: *Psychologia dla teologów*, red. J. Makselon, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT 1995, s. 82.

<sup>46</sup> S. Głaz, *Niektóre czynniki warunkujące przeżycia religijne młodzieży studiującej*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009, s. 38.

Uczucia zaś są trwałe (choć ta trwałość jest trudna do określenia w bezwzględnych miarach czasu), cechuje je brak bezpośredniej zależności od aktualnej sytuacji (tzw. transsytuacyjność), niejednorodność treściowa (równocześnie mogą występować towarzyszące sobie i wzajemnie przenikające uczucia). W uczuciach wątek impulsywności jest podporządkowany wątkowi refleksyjnemu. Bowiem, jak zauważa D. Siemek, uczucia są wyrazem świadomego stosunku człowieka do otoczenia i wszelkich doznań dodatnich lub ujemnych, które mu towarzyszą w kontaktach z nim<sup>47</sup>. Uczucia są bardziej psychiczno-duchowe, jakby mniej zależne od stanów fizjologicznych<sup>48</sup>. Należą one do wewnętrznego bogactwa człowieka i zdają się zabarwiać jego przeżycia psychiczne, które nigdy nie są obojętne<sup>49</sup>. Można powiedzieć, że uczucia odzwierciedlają świat i umożliwiają człowiekowi orientację w rzeczywistości<sup>50</sup>.

Inną charakterystyczną cechą uczuć jest ich charakter społeczny. Wydaje się bowiem, że uczucia są jednym ze sposobów, poprzez który człowiek jest obecny w świecie podmiotowo realizowanej egzystencji. Uczucia mają jakiś cel, skierowują ku czemuś albo od czegoś (ku – miłości, od – nienawiści), są zawsze związane z jakimś przedmiotem. Tak więc w funkcji społecznej ukierunkowują na drugiego człowieka i na transcendencję. Przy czym są naturalnym składnikiem psychiki ludzkiej i funkcjonującej osobowości. Łączą się z poznaniem, pamięcią a także z inteligencją. Są przeżyciem i doświadczeniem jednostkowym uogólnionej formy pobudzenia emocjonalnego. Tym samym są wyrazem podmiotowego ukierunkowania dynamiki i energii emocjonalnej ku rzeczywistości poza sobą<sup>51</sup>.

Uczucia w przeciwieństwie do emocji nie mają charakteru wrodzonego. Są bowiem nabywane w trakcie doświadczeń związanych z życiem społecznym. One to kształtują się i zakorzeniają w człowieku jakby na gruncie przeżytych już emocji. Są od nich trwalsze i „żyją” znacznie dłużej. Nieustanne ich pielęgnowanie, rozwijanie i praca nad nimi powoduje, że istnieją wciąż w ludzkim umyśle i w ludzkiej psychice<sup>52</sup>. Stąd nie można przeciwstawiać sobie emocji i uczuć, gdyż one się po prostu dopełniają. Choć emocje mogą występować pod nieobecność uczuć, to sytuacja odwrotna jest niemożliwa<sup>53</sup>.

---

<sup>47</sup> Por. D. Siemek, *Problemy wychowawcze wieku dorastania*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych 1986, s. 60.

<sup>48</sup> Por. W. Szewczyk, *Rozumieć siebie i innych. Zarys psychologii*, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2002, s. 117.

<sup>49</sup> Por. S. Głaz, *Niektóre czynniki warunkujące przeżycia religijne młodzieży studiującej*, dz. cyt., s. 39.

<sup>50</sup> Por. S. Gerstmann, *Rozwój uczuć*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1986, s. 11.

<sup>51</sup> Por. S. Głaz, *Niektóre czynniki warunkujące przeżycia religijne młodzieży studiującej*, dz. cyt., s. 39; Z. Płużek, *Rola uczuć wyższych w życiu człowieka*, w: *Świat ludzkich uczuć*, red. W. Szewczyk, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 1997, s. 41.

<sup>52</sup> Por. S. Głaz, *Niektóre czynniki warunkujące przeżycia religijne młodzieży studiującej*, dz. cyt., s. 39.

<sup>53</sup> Por. A. Jagiełło, *Życie uczuciowe człowieka*, w: *Psychologia dla teologów*, dz. cyt., s. 82.

Choć w badaniach nad emocjami i specjalistycznej literaturze psychologicznej coraz częściej rezygnuje się z rozróżnienia między „emocjami” i „uczuciami”, to jednak – zdaniem Z. Zaleskiego – da się zauważyć pewną tendencję używania terminu emocja do opisanego stanów motywacyjno-fizjologicznych, mówiąc o procesach biologicznych, a terminu uczucie – do opisu stanów subiektywnych, w kontekście uczuć wyższych<sup>54</sup>. Takie też stanowisko i rozróżnienie proponowane przez Z. Zaleskiego w kontekście zastosowania pojęć emocje i uczucia, zostanie przyjęte w niniejszej dysertacji w ujęciu pojęcia dojrzałości.

Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że w opracowaniu niniejszej dysertacji nie jest możliwe sprowadzenie wszystkich odniesień do jednego pojęcia zawartego w tytule pracy. Bowiem, analogicznie jak w przypadku terminów emocje i uczucia, także pojęcia dojrzałość emocjonalna i dojrzałość uczuciowa są w literaturze zazwyczaj stosowane zamiennie. Niemniej jednak zostanie podjęta próba uporządkowania i ujednoczenia terminologicznego, aby zgodnie z określeniem zawartym w tytule pracy, w kontekście teologicznomoralnym i formacyjnym było stosowane pojęcie dojrzałość uczuciowa. Natomiast w ujęciu innych nauk będzie używane określenie dojrzałość emocjonalna.

## 1.2. Geneza emocji i uczuć

Problem niejednoznaczności terminologicznej emocji i uczuć, który został przedstawiony w poprzednim paragrafie, skłania do dalszej refleksji i kolejnego pytania o ich podłoże materialne. Ukazanie podstawowych uwarunkowań emocji i uczuć w kontekście zagadnienia dojrzałości uczuciowej, wydaje się być zasadne, gdyż jak zauważa J. Korzeniewska, „planując oddziaływania wychowawcze, najpierw należy rozstrzygnąć czy mają one korygować wrodzone predyspozycje i tendencje człowieka, czy też zmieniać jego wcześniejsze niekorzystne doświadczenia emocjonalno-społeczne”<sup>55</sup>.

Człowiek jest zdolny do dostrzegania, przeżywania, doświadczania emocji i uczuć. Przenikają one całe życie i sprawiają, że osoba, która je odczuwa, może się radować lub martwić, doznawać szczęścia lub przykrości. Przy pomocy emocji i uczuć wyrażamy siebie, jesteśmy zdolni nieustannie odkrywać własne wnętrza, naszą jedyność i niepowtarzalność, zarówno przed samym sobą, jak i przed całym światem<sup>56</sup>. Jednak podejmując liczne badania

---

<sup>54</sup> Por. Z. Zaleski, *Od zawiści do zemsty. Społeczna psychologia kłopotliwych emocji*, Warszawa: Wydawnictwo Edukacyjne Żak 1998 s. 26; M. Dziewiecki, *Emocje. Krzyk do zrozumienia*, Nowy Sącz: RTCK 2018, s. 15-16.

<sup>55</sup> J. Korzeniewska, *Uwarunkowania dojrzałości emocjonalnej. Determinizm czy interakcjonizm?*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, red. K. Franczak, M. Szpringer, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2009, s. 39.

<sup>56</sup> Por. S. Głaz, *Niektóre czynniki warunkujące przeżycia religijne młodzieży studiującej*, dz. cyt., s. 35-38.

nad rozwojem emocji i uczuć, naukowcy wykazali, że niektóre osoby dysponują większą wrodzoną emocjonalnością niż pozostali. Zdaniem E.B. Hurlock, jest to efektem wzmożonej wrażliwości psychofizycznej. Już bowiem w czasach starożytnych różnicowanie ludzi pod względem emocjonalności próbowano tłumaczyć różnicami w „sokach” organizmu (tzw. humorach). Innym razem przypisywano je funkcjonowaniu gruczołów dokrewnych. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku sądzono, że różnice te są uwarunkowane genetycznie i nie podlegają zmianie<sup>57</sup>.

Obecnie, zdaniem S. Głaza, akceptuje się poglądy, które mówią, że wszelkie różnicowania dotyczące rozwoju i reakcji emocjonalnych są wrodzone. Jednocześnie podkreśla się fakt, że za wszelkie występujące różnice są przede wszystkim odpowiedzialne czynniki środowiskowe<sup>58</sup>. W tej kwestii największe różnice można zauważyć pomiędzy natywnistami i społecznymi konstruktywistami. Ci pierwsi uważają, że „istnieje ograniczona liczba emocji, które są biologicznie zdeterminowane i dlatego są one uniwersalne (np. C. Izard). Ci drudzy z kolei postrzegają emocje jako efekt wpływu społeczeństwa i kultury (np. R. Harrè)”<sup>59</sup>. Jak zauważa J. Panksepp „rzadko można precyzyjnie wskazać, gdzie kończy się realizacja programów genetycznych a zaczyna wszechobecny wpływ środowiska”<sup>60</sup>. Są one nierozdzielnie powiązane.

Niemniej jednak wraz z rozwojem współczesnej genetyki staje się coraz bardziej oczywiste, że wiele zdolności genetycznych realizuje się tylko w specyficznych środowiskach, co jeszcze bardziej utrudnia rozróżnienie wpływów natury i kultury na emocje i uczucia. Geny bowiem, jak zauważa J. Panksepp, nie są tylko biernymi przekazywaczami wiedzy przodków, lecz wrażliwymi na bieżącą sytuację magazynami informacji. Stąd bardziej niż kiedykolwiek przedtem zaczyna się rozumieć całą złożoność epigenetycznego mieszania potencjałów wrodzonych i środowiskowych<sup>61</sup>.

Istnieje wiele dowodów na to, że emocje i motywacje są po części efektem konfiguracji genetycznej, a zatem można je dziedziczyć po rodzicach. Badania dowodzą, że pewne aspekty osobowości, temperamentu i inteligencji są w pewnym stopniu spuścizną genetyczną<sup>62</sup>. Postęp w neurologii i tempo rozwoju technologicznego pozwala na uzyskanie coraz to nowszych

---

<sup>57</sup> Por. E.B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, tłum. B. Hornowski, K. Lewandowska, B. Rosemann, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1985, s. 375.

<sup>58</sup> Por. S. Głaz, *Niektóre czynniki warunkujące przeżycia religijne młodzieży studiującej*, dz. cyt., s. 40.

<sup>59</sup> H. Hurme, *Rozwój emocjonalny*, tłum. P. Izdebski, w: *Psychologia rozwoju człowieka. Rozwój funkcji psychicznych*, dz. cyt., s. 48-49.

<sup>60</sup> J. Panksepp, *Podstawy emocji podstawowych*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, dz. cyt., s. 25.

<sup>61</sup> Por. tamże, s. 25-26.

<sup>62</sup> Por. D.A. deCatanaro, *Motywacje i emocje. W ujęciu ewolucyjnym, fizjologicznym, rozwojowym i społecznym*, tłum. A. Wojciechowski, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2003, s. 33.

informacji na temat neurologicznych podstaw emocji i uczuć. Dzięki ogromnym postępom w technikach badania mózgu, neuronaukowcom udało się dowiedzieć wielu interesujących rzeczy, m.in. na temat złożonych funkcji ciała migdałowatego, obwodów warunkowania strachu, na temat budowy i funkcji układu nagrody oraz udziału struktur korowych w modulowaniu emocji<sup>63</sup>.

Zdaniem D. Golemana, „ludzkie uczucia i emocje przez miliony lat ulegały bezpośrednim wpływom ewolucji, były przez nią bardzo mocno kształtowane. Jak podają źródła ostatnich dziesięć tysięcy lat – mimo iż w tym czasie powstała i szybko rozwinęła się cywilizacja, a ludzka populacja gwałtownie zwiększyła się w wyniku eksplozji demograficznej z pięciu milionów do pięciu miliardów – tylko nieznacznie odcisnęło się to na naszych biologicznych szablonach życia emocjonalnego”<sup>64</sup>.

Już w drugiej połowie XIX w. K. Darwin podjął się badań dotyczących powstawania oraz rozwoju emocji i uczuć. Zauważył, że stanowią one jedną z form efektywnego przystosowania się zwierząt do walki o byt, zaś u człowieka są one pozostałością korzystnego zachowania się przodków<sup>65</sup>. Tenże badacz wykazał podobieństwo pomiędzy językiem ciała człowieka i innych ssaków. Toteż w jego opinii, emocje są raczej wynikiem adaptacji ewolucyjnej niż uczenia się<sup>66</sup>. Darwin uważał, że „emocje podlegały procesom ewolucji, wraz z innymi ważnymi aspektami ludzkich i zwierzęcych struktur i funkcji. Interesował się funkcjami adaptacyjnymi emocji, których nie uważał za niedookreślone, nieprzewidywalne, osobiste stany, ale za bardzo specyficzne, skoordynowane działania ludzkiego mózgu. Darwin postrzegał emocje jako dziedziczne, wyspecjalizowane stany psychiczne, przeznaczone do radzenia sobie z pewnymi rodzajami powtarzających się sytuacji zachodzących w świecie. Na przestrzeni całej historii naszego gatunku ludzie niezliczone ilości razy atakowani byli przez drapieżniki, zakochiwali się, rodzili dzieci, walczyli ze sobą, stykali się ze zdradą swoich partnerów i byli świadkami śmierci ukochanych osób. Dlatego też możemy oczekiwać, że pewne typy reakcji emocjonalnych będą występować u wszystkich członków rodzaju ludzkiego”<sup>67</sup>.

---

<sup>63</sup> Por. P. Przybysz, W. Dziarnowska, *Emocje i dylematy moralne z perspektywy neuroetyki*, „Studia z Kognitywistyki i Filozofii Umysłu” 6/1 (2012), s. 41.

<sup>64</sup> D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, dz. cyt., s. 26.

<sup>65</sup> Por. S. Głaz, *Niektóre czynniki warunkujące przeżycia religijne młodzieży studiującej*, dz. cyt., s. 40. Darwin wykazał zasadnicze podobieństwo ekspresji emocjonalnej u ludzi i zwierząt oraz zaproponował zasady tłumaczące „większość ekspresji i gestów używanych mimowolnie przez człowieka i niższe zwierzęta pod wpływem różnych wzruszeń i wrażeń”. K. Darwin, *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*, tłum. Z. Majnert, K. Zaćwilichowska, Warszawa: Wydawnictwo PWN 1988, s. 57.

<sup>66</sup> Por. D.A. deCatanaro, *Motywacje i emocje. W ujęciu ewolucyjnym, fizjologicznym, rozwojowym i społecznym*, dz. cyt., s. 63.

<sup>67</sup> P.G. Zimbardo, R.J. Gerrig, *Psychologia i życie*, dz. cyt., s. 510.

Obecnie można znaleźć wiele informacji, które zdają się potwierdzać główne założenia darwinowskiej teorii emocji. Pochodzą one z różnorodnych źródeł, między innymi „z przekrojowo-kulturowych i międzygatunkowych porównań wyrazów twarzy, wyrazów emocji w okresie rozwoju dziecięcego, badań genetyczno-behawioralnych oraz neurologicznych i endokrynologicznych podstaw emocji u ludzi i zwierząt”<sup>68</sup>.

Pod wpływem teorii Darwina, dwaj naukowcy Ekman i Friesen podjęli próbę przeanalizowania subtelnych ruchów mięśni twarzy. Ich celem było odkrycie wzorców charakterystycznych dla poszczególnych emocji. Badania zaprojektowane przez tych naukowców wykazały „kulturową niezmiennność wyrazu mimicznego dla pięciu emocji: złości, strachu, smutku, radości i wstrętu. Uzyskane dane nie są dotąd jednoznaczne co do uniwersalności wzorca mimicznego dla zaskoczenia, pogardy, wstydu i poczucia winy”<sup>69</sup>. W swoich badaniach naukowcy zajęli się przedstawicielami grupy językowej Fore, która zamieszkiwała górskie tereny Nowej Gwinei. Kryterium wyboru tejże grupy był fakt, iż wielu badanych miało znikomy kontakt z zewnętrznymi wpływami kulturowymi, ludność ta rozmawiała tylko w lokalnym języku, nie posługiwała się pismem, nie oglądała filmów i nigdy nie odwiedzała zachodnich osad ani stolicy. Gdy badanym osobom pokazano zdjęcia Amerykanów wyrażające szczęście, smutek, gniew, obrzydzenie i lęk, okazało się, że większość zarówno dzieci, jak i dorosłych bezbłędnie określiła przedstawione stany emocjonalne. Ciekawe, że również Amerykanie zinterpretowali miny zaprezentowane przez przedstawicieli ludu Fore, podobnie jak oni sami. Stąd wniosek, że prymitywny język ciała może przenikać bariery językowe i kulturowe<sup>70</sup>.

Inny zestaw dowodów, które dotyczą „wrodzoności” podstawowych aspektów wyrazów twarzy pochodzi z badań nad niemowlętami i dziećmi, u których wyraźnie widać grymasy i uśmiech. Badania przeprowadzone przez I. Eibl-Eibesfeldt dowodzą, że nawet dzieci

---

<sup>68</sup> D.A. deCatanaro, *Motywacje i emocje. W ujęciu ewolucyjnym, fizjologicznym, rozwojowym i społecznym*, dz. cyt., s. 63.

<sup>69</sup> J. Zinzuk, *Czy emocja może być nieświadoma? O relacjach pomiędzy doznaniowymi, ekspresyjnymi i fizjologicznymi aspektami emocji*, w: *Emocja – subiektywne doświadczenie czy zdarzenie interpersonalne? Problematyka emocji w perspektywie różnych dziedzin nauki*, red. K. Kaliszewska-Czeremska, Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe 2004, s. 13.

<sup>70</sup> Por. D.A. deCatanaro, *Motywacje i emocje. W ujęciu ewolucyjnym, fizjologicznym, rozwojowym i społecznym*, dz. cyt., s. 64. „W badaniach wzięło udział 189 dorosłych oraz 130 dzieci. Technika badań była dość prosta, pozwalała jednak na rzetelną weryfikację hipotezy kulturowej uniwersalności ekspresji twarzy. Przed dorosłą osobą rozkładano trzy fotografie twarzy trzech różnych białych ludzi. Ogółem w badaniach wykorzystano 40 fotografii 24 osób. Twarze te wyrażały następujących sześć emocji: radość, smutek, złość, zaskoczenie, wstręt i strach. Autorzy podsumowując swoje badania, konkludują, że ich wyniki jednoznacznie potwierdzają hipotezę, iż poszczególne ekspresje twarzy są w sposób uniwersalny powiązane z odpowiednimi emocjami. Odkrycie to może być zatem traktowane jako dowód na rzecz ewolucyjnych źródeł emocji”. D. Doliński, *Ekspresja emocji. Emocje podstawowe i pochodne*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, red. J. Strelau, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2003, s. 354.

niewidome i głuche od urodzenia, które nie mają możliwości nauczenia się ekspresji od innych, uśmiechają się, płaczą, marszczą brwi. W trakcie prowadzenia badania, dorośli (widzący i słyszący) nie mieli wątpliwości, że twarze tych dzieci wskazują na to, iż dziwią się one, boją się i dąsają. Ponadto zaobserwowano, że dzieci takie opuszczają ramiona, gdy są smutne, i zaciskają pięści, gdy przeżywają złość. Przy tym wydają także dźwięki brzmiące wrogo lub radośnie<sup>71</sup>. Silvan Tomkins zaobserwował, że niemowlęta reagują na głośne dźwięki strachem lub trudnościami w oddychaniu. Czynią to bez wcześniejszego uczenia się, tak jakby były „zaprogramowane” do odpowiadania na pewne bodźce reakcją emocjonalną, wystarczająco ogólną, by pasowała do szerokiego zakresu różnych sytuacji. Międzykulturowe badania potwierdziły założenia, że pewne reakcje emocjonalne mogą być podobne u dzieci pochodzących z różnych kultur. Natomiast zaobserwowane w czasie badań subtelne różnice w zakresie ekspresji emocji u dzieci amerykańskich w stosunku do dzieci japońskich i chińskich, sugerują, że kultura zaczyna oddziaływać już na bardzo wczesnych etapach życia, wpływając na wrodzone reakcje emocjonalne<sup>72</sup>.

Wśród psychologów, którzy zajmują się emocjami (Keltner, Ekman, Izard) przeważa obecnie pogląd, wedle którego wzorce ekspresji mimicznej odpowiadające podstawowym emocjom, są takie same lub bardzo podobne u wszystkich ludzi, niezależnie od tego z jakiej kultury czy rasy się wywodzą. Tym samym potwierdza się pogląd Darwina na ekspresję emocji i ich biologiczne uwarunkowania<sup>73</sup>.

Jednymi z przedstawicieli ewolucjonistów są J. Tooby i L. Cosmides, według nich emocje dotyczą powtarzających się „sytuacji przystosowania (...), walki, zakochania się, ucieczki przed drapieżnikami, stawiania czoła niewierności seksualnej i tak dalej, z których każda powtarzała się niezliczoną ilość razy w ewolucyjnej historii gatunku”<sup>74</sup>. Zdaniem tych

---

<sup>71</sup> Por. D. Doliński, *Ekspresja emocji. Emocje podstawowe i pochodne*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, dz. cyt., s. 352-353.

<sup>72</sup> Por. P.G. Zimbardo, R.J. Gerrig, *Psychologia i życie*, dz. cyt., s. 511.

<sup>73</sup> Por. W. Łosiak, *Psychologia emocji*, dz. cyt., s. 153.

<sup>74</sup> P. Ekman, *Wszystkie emocje są podstawowe*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, dz. cyt., s. 21. „Autorzy tej koncepcji posługują się następującym przykładem: w sytuacji zagrożenia konieczne jest wyłączenie programu snu, i uaktywnienie programu ucieczki, a emocje określają takie pierwszeństwo ich działania. Poza ustalaniem priorytetów emocje koordynują przebieg procesów adaptacyjnych, uruchamiając wszystkie, niezbędne w danej sytuacji (np. w sytuacji zagrożenia te, które ułatwiają ucieczkę, a więc z jednej strony lepsze ukrwienie mięśni, z drugiej poprawa pracy receptorów słuchowych i wzrokowych). Tooby i Cosmides opisali przebieg takich procesów na przykładzie strachu. Kiedy jesteśmy sami w odludnym miejscu, w ciemnościach, to mając pewne skojarzenia związane z powtarzającymi się, podobnymi doświadczeniami naszych przodków, odczuwamy strach przed napadem drapieżnika lub zbrojcy. W takiej sytuacji pojawia się szereg zmian w procesach psychicznych. Uwaga i percepcja koncentrują się na sygnałach, które mogą oznaczać obecność drapieżnika. Cele i priorytety ulegają modyfikacji, dając pierwszeństwo bezpieczeństwu; zapominamy o głodzie czy innych problemach życiowych. Procesy poszukiwania informacji są skierowane na możliwe kryjówki czy sposoby znalezienia pomocy. Podobne priorytety ujawniają się w procesach pamięciowych. W ocenie elementów otoczenia dominuje kategoria «bezpieczne – niebezpieczne». W zależności od warunków procesy komunikacyjne orientują się na

autorów, „organizm, który musiał podejmować decyzje dotyczące ucieczki przed drapieżnikiem, reakcji na nieznanym, dbania o potomstwo czy zdobywania partnera seksualnego, przejawiał początkowo najróżniejsze zachowania. W toku ewolucji wyselekcjonowane zostały takie reakcje emocjonalne i związane z nimi działania, które były efektywne. Funkcjonalność tych reakcji emocjonalnych dotyczy jednak dawnego środowiska człowieka, nie zaś naszego obecnego, przenikniętego cywilizacją i techniką, otoczenia. Jeśli na przykład paniczny strach prowadzi niekiedy do reakcji zamarcia bez ruchu, to zachowanie takie miało głęboki biologiczny sens wówczas, gdy nasz przodek spotykał się z drapieżnikiem atakującym cel, który się porusza. Jeśli jednak dziś przestraszony przechodzień zamiera w bezruchu na widok nadjeżdżającego w jego kierunku samochodu, to rzecz jasna trudno w takim wypadku mówić o funkcjonalności reakcji emocjonalnej”<sup>75</sup>. Dlatego mimo, iż charakter tej ewolucji, jak jest w wypadku człowieka, wyłamał się z automatyzmu popędu i przypadkowości losu, to i tak emocje są aktywowane przez wiele procesów sensomotorycznych. Zalicza się do nich wygląd sylwetki, napięcie mięśni, zachowania instrumentalne i ekspresję twarzy<sup>76</sup>.

D. Doliński pisze, że „system sensomotoryczny może wzbudzać emocje niezależnie od wyższych systemów oraz w interakcji z nimi (zwłaszcza we współdziałaniu z poznawczym systemem aktywacji). Skulona sylwetka zatem może być dla podmiotu podstawą wnioskowania o własnym smutku i przygnębieniu, natomiast napięcie pewnych mięśni twarzy prowadzi niekiedy do wystąpienia określonych emocji w sposób automatyczny, bez udziału procesów poznawczych. Jest to możliwe dlatego, że napięcie tych mięśni uruchamia, postulowany przez Zajonca, mechanizm zmiany ilości krwi napływającej do mózgu, co prowadzi do zmiany

---

alarmowanie otoczenia albo są zablokowane. Rozumowanie koncentruje się na niebezpieczeństwie, na przykład przewidywaniu, czy zostaliśmy zauważeni przez drapieżnika. Procesy uczenia zmieniają się w sposób, który sprzyja utrwalaniu traumatycznych wspomnień. Procesy fizjologiczne poprawiają ukrwienie mięśni i sprzyjają wysiłkowi. Reguły wyznaczające zachowanie przygotowują ucieczkę, ukrycie się albo atak. Tooby i Cosmides, opisując działanie takich procesów jak emocje, nie stronią od metafor komputerowych, ale istota ich podejścia może być określona jako ewolucyjna. Wprawdzie emocje są dla nich programami nadzorującymi, ale o ogólnym charakterze adaptacyjnym”. W. Łosiak, *Psychologia emocji*, dz. cyt., s. 19-20.

<sup>75</sup> D. Doliński, *Ekspresja emocji. Emocje podstawowe i pochodne*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, dz. cyt., s. 320. Np. „strach” pomagał osobnikom unikać sytuacji, które mogły z nich uczynić czyjś obiad; „miłość”, mogła pomóc w kontynuowaniu linii genetycznej; „zazdrość” o partnera seksualnego można rozpatrywać jako emocję, która wyewoluowała w celu radzenia sobie z biologicznie istotnym problemem niewierności partnerów; „humor” także mógł ewoluować, by służyć celom społecznym, o czym możemy wnioskować na podstawie „żartów środowiskowych” (dla wtajemniczonych) i niepojętego, rozprzestrzeniającego się śmiechu w ściśle ze sobą związanych grupach społecznych. Por. P.G. Zimbardo, J.L. Johnson, V. McCann, *Psychologia. Kluczowe koncepcje*, dz. cyt., s. 28-29.

<sup>76</sup> Por. I. Mroczkowski, *Natura osoby ludzkiej. Podstawy tożsamości człowieka*, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 2012, s. 152-153.

temperatury mózgu i w konsekwencji – do uruchomienia procesów neurochemicznych, wyzwalających pozytywne lub negatywne odczucia emocjonalne”<sup>77</sup>.

Według Pankseppa, „podstawowe procesy emocjonalne, które dziedziczymy jako spuściznę ewolucyjną, są zasadniczymi i nieodłącznymi składnikami ludzkiego życia emocjonalnego, z których ostatecznie wynurza się ono w swej ogromnej złożoności. Co najbardziej pewne, siły napędowe, stojące za podstawowymi odcieniami uczuć i tendencjami wegetatywnymi, behawioralnymi i poznawczymi, które zazwyczaj rozpoznajemy jako odrębne rodzaje pobudzenia emocjonalnego, wynikają przede wszystkim z dynamiki procesów nerwowych, zachodzących w specyficznych obwodach podkorowych”<sup>78</sup>. Analiza emocji prowadzona na poziomie biologicznym nawiązuje do zróżnicowanych systemów w ludzkim mózgu, które się rozwinęły w kolejnych fazach ewolucji<sup>79</sup>. Mózg ludzki jest przykładem mózgu ssaka, a podstawowe emocje i popędy człowieka są takie same jak u innych przedstawicieli naszej gromady<sup>80</sup>.

Warta uwagi jest teoria wybitnego neuropsychologa, Paula MacLeana. Według tego autora, w ludzkim mózgu można wyodrębnić trzy zróżnicowane systemy. Każdy z nich rozwinął się w innej fazie ewolucji, przy czym, zdaniem tego badacza, systemy starsze ewoluowały dalej, towarzysząc rozwojowi systemów młodszych.

Najstarsza część mózgu – tzw. mózg gadzi, jak twierdzi kanadyjski badacz mózgu, odpowiada za zachowania umożliwiające codzienne życie i reagowanie na działania innych osobników własnego gatunku. Wśród tych zachowań można wymienić np. oznaczanie terytorium i jego obronę, migracje, polowanie, formowanie grup społecznych wraz z ich hierarchią, regulacje temperatury ciała poprzez wystawianie się na promienie słoneczne lub ich unikanie, defekację. Potwierdzeniem hipotezy, która mówi, że ta część mózgu odpowiada za realizację podstawowych, codziennych czynności, charakterystycznych dla danego gatunku, jest obserwacja zachowania ludzi dotkniętych tak zwaną płasawicą Huntingtona. Bowiern ta dziedziczna choroba jest związana z uszkodzeniem tych właśnie partii mózgu. U ludzi nią dotkniętych objawia się ona między innymi zaburzeniami w organizowaniu sobie codziennych

---

<sup>77</sup> D. Doliński, *Mechanizmy wzbudzenia emocji*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, dz. cyt., s. 340.

<sup>78</sup> J. Panksepp, *Emocje jako twory naturalne w mózgu ssaków*, w: *Psychologia emocji*, red. M. Lewis, J.M. Haviland-Jones, tłum. M. Kacmąjor, P. Kołyszko, J. Okuniewski, J. Piotrowski, M. Ślósarska, A. Tuz, O. Wańkiewicz, E. Wojtych, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2005, s. 186.

<sup>79</sup> Por. I. Mroczkowski, *Natura osoby ludzkiej. Podstawy tożsamości człowieka*, dz. cyt., s. 150.

<sup>80</sup> Por. D.A. deCatanaro, *Motywacje i emocje. W ujęciu ewolucyjnym, fizjologicznym, rozwojowym i społecznym*, dz. cyt., s. 103.

aktywności. Zazwyczaj pacjenci cierpiący na tę chorobę siedzą i nie spontanicznie nie robią, są jednak szczęśliwi, gdy mogą włączyć się w aktywność, którą ktoś inny im organizuje<sup>81</sup>.

Mózg paleossaków, zawierający układ limbiczny, traktuje się jako ośrodek emocji. Wykształcił się on najprawdopodobniej w związku z rodzinną strukturą życia ssaków, której pozbawione są gady. Według MacLeana, istotne są trzy elementy, które posiadają ssaki, a których nie mają gady, są to: opieka rodzicielska wraz z przywiązaniem dzieci do rodziców, wokalne porozumiewanie się oraz zabawa. Zdaniem autora, „struktury układu limbicznego u ssaków związane są ze sterowaniem zachowaniami nastawionymi na przetrwanie jednostki (jedzenie i rywalizowanie z innymi osobnikami o różnego rodzaju zasoby) oraz o przetrwanie gatunku (opieka nad dziećmi, dostarczanie im pożywienia, mechanizm przywiązania dziecięcego). (...) Układ limbiczny ma bardzo rozbudowane połączenia z podwzgórzem – strukturą, która kontroluje nie tylko działanie autonomicznego układu nerwowego, ale – poprzez gruczoł przysadkowy – również system hormonalny. Już w latach trzydziestych wykazano, że wycięcie pewnych części układu limbicznego małp powoduje zanik ważnych reakcji emocjonalnych (między innymi lęku przed ludźmi i objawów agresywności). Towarzyszą temu inne zjawiska – wzrost aktywności seksualnej, zmiany preferencji żywieniowych (małpy zaczęły sięgać po mięso i ryby – nieobecne wcześniej w ich diecie) oraz uważne badanie każdego obiektu poprzez wkładanie go do ust”<sup>82</sup>.

Dziś wiadomo, że wspomnianą częścią układu limbicznego jest ciało migdałowate. Tego rodzaju efekty nie pojawiają się, gdy wycina się inne partie układu limbicznego lub pozostałych części mózgu. Rola ciała migdałowatego zasługuje na szczególną uwagę. J.E. LeDoux zwraca uwagę, że ta niewielka struktura umieszczona głęboko w płacie skroniowym odgrywa istotną rolę w kodowaniu emocjonalnego znaczenia bodźców zmysłowych, bowiem dokonuje ewaluacji sygnałów napływających nerwami czuciowymi. Ciało migdałowate dzięki połączeniom nerwowym otrzymuje impulsy z obszarów kory związanych ze wzrokowym rozpoznaniem obiektów i rozpoznaniem dźwięków. Ma też rozległe połączenia z podwzgórzem, strukturą od dawna uważaną za związaną z zachowaniami emocjonalnymi. Autor zauważa, że neurony ciała migdałowatego są szczególnie silnie pobudzane przez bodźce o istotnym znaczeniu emocjonalnym. Zauważono, że zagrażające bodźce często wywołują pewne natychmiastowe zachowania i reakcje fizjologiczne tzw. reakcje obronne. Taka tendencja bodźców lękowych do wywoływania „pobudzenia” może być uwarunkowana przez obwody ciała migdałowatego. LeDoux sugeruje, że u ludzi ciało

---

<sup>81</sup> Por. D. Doliński, *Mechanizmy wzbudzania emocji*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, dz. cyt., s. 330-331.

<sup>82</sup> Tamże.

migdałowate jest silnie uwikłane w funkcje emocjonalne mózgu. Jego zdaniem, jest ono przede wszystkim (obok płatów czołowych) odpowiedzialne za przebieg procesu oceny poznawczej tj. pierwszego etapu procesu emocjonalnego w psychologicznym ujęciu<sup>83</sup>.

Trzeci mózg, nazywany przez MacLeana mózgiem neosaków, zawiera korę mózgową, półkule mózgowe, które zajmują u ludzi 70-80% objętości całego mózgu<sup>84</sup>. Autor zauważa, że „u człowieka szczególnie rozbudowane są płaty czołowe. Z perspektywy mechanizmów emocjonalnych ważne jest, że płaty czołowe mają bardzo wyraźne połączenia z systemem limbicznym. Innym istotnym elementem wyróżniającym ludzki mózg z całego świata kręgowców jest funkcjonalne zróżnicowanie półkul mózgowych. Fakt ten ma duże znaczenie dla procesów emocjonalnych. Skrzyżowanie dróg nerwowych powoduje, że informacje ze świata zewnętrznego, uzyskiwane przez nas przy pomocy wzroku, docierają do tych obszarów mózgu, które znajdują się po stronie przeciwnej. Prawa półkula mózgu jest ściślej związana z rozpoznawaniem emocji niż lewa. (...) Tłumaczy się to tym, że obszary korowe znajdujące się po prawej stronie mają silniejsze połączenia z ciałem migdałowatym niż analogiczne obszary znajdujące się w lewej półkuli. Poza tym prawa część kory nowej rozwija się

---

<sup>83</sup> Por. J.E. LeDoux, *Mózgowe interakcje poznawczo-emocjonalne*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, dz. cyt., s. 192-197.

<sup>84</sup> Por. I. Mroczkowski, *Natura osoby ludzkiej. Podstawy tożsamości człowieka*, dz. cyt., s. 150-151. „MacLean uważa, że w procesie ewolucji u ludzi rozwinęło się przodomózgowie mające «trójjedyną strukturę» lub będące po prostu trójjedynym mózgiem. Oznacza to, że mózg składa się niejako z trzech różnego typu mózgów, różniących się strukturą anatomiczną i procesami chemicznymi nakładającymi się na siebie. Najstarszy typ mózgu jest czymś podstawowym u gadów, drugi typ, nowy u ssaków, odziedziczony jest po wczesnych ssakach, trzeci natomiast typ pojawił się u późnych ssaków (wczesnych naczelnych). W trakcie ewolucji pierwszy typ mózgu zabezpieczał ochronę siebie i gatunku (jego struktury zostały tak rozwinięte, aby mogły poprawnie przebiegać procesy zabezpieczające uzyskiwanie pożywienia i partnera). Drugi typ mózgu umożliwiał już nowe sposoby zachowania – służące usprawnieniu przebiegu relacji dziecko – matka. Pojawiały się takie formy zachowań, jak lęk, gniew, depresja, przygnębienie, ekscytacja, pobudzenie-afekcja. Ten drugi typ mózgu to system limbiczny, dostarczający informacji o charakterze afektywnym, które kierują zachowaniem wymagającym ochrony samego siebie i gatunku. Dopiero jednak wtedy, gdy wykształcił się trzeci typ mózgu, nastąpiło posługiwanie się informacjami o charakterze symbolicznym czy werbalnym. Można zatem powiedzieć, że emocje i zachowania adaptacyjne są ze sobą ściśle związane. W rezultacie, MacLean uważa, że zrozumienie mechanizmu przebiegu emocji wymaga uchwycenia zasad działania tego drugiego typu mózgu (który zostaje nazwany mózgiem trzewnym lub wegetatywnym) i jego wpływu na pozostałe struktury. Mózg trzewny składa się z limbicznego płata i związanych z nim podkorowych struktur tworzących łącznie jeden funkcjonalny system – system limbiczny. Jest on strategicznie położonym systemem, dzięki czemu może synchronizować ze sobą różne formy wewnętrznych i zewnętrznych pobudzeń. W mózgu trzewnym występuje możliwość zestawiania i scalania (kojarzenia ze sobą) nie tylko doznań (impulsów) oralnych i trzewnych, ale również impulsów dopływających z organów płciowych, z oka, ucha, powłoki ciała, itd. W przeciwieństwie do trzeciego typu mózgu, mózg trzewny ma wiele połączeń z podwzgórzem, które według MacLeana, jest głównym zwojem nerwowym autonomicznego układu nerwowego. Mózg trzewny zatem koordynuje doznania płynące od wszystkich narządów zmysłowych, wewnątrzorganicznych oraz peryferyalnych, a poprzez podwzgórze reguluje reakcjami trzewiowymi łącznie z reakcjami mięśni szkieletowych ujawnianymi w stanach lęku, wściekłości czy w innych stanach afektywnych. Mózg trzewny, jako typowy dla filogenetycznie wcześniejszego etapu rozwoju, jest pośrednikiem między starszymi systemami a korą mózgową. W rezultacie też przesyłane przezeń impulsy do kory nasycane są komponentem afektywności (mózg trzewny przez przesyłanie impulsów do kory wzbudza po prostu świadomość stanów afektywnych)”. H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, dz. cyt., s. 85-86.

w dzieciństwie człowieka szybciej niż część lewa, odpowiedzialna w większym stopniu za operacje werbalne, symboliczne i analityczne”<sup>85</sup>.

Liczne badania eksperymentalne oraz kliniczne mogą wskazywać na wiele trafnych spostrzeżeń prezentowanych w ramach teorii MacLeana<sup>86</sup>. Można zauważyć, że systemy emocjonalne, które zidentyfikowano u zwierząt, odpowiadają systemom emocjonalnym ludzi. Jednak to, co odróżnia ludzi od innych nowo narodzonych ssaków, to wrażliwość na interakcje międzyludzkie. Istoty ludzkie są najbardziej społeczne ze wszystkich stworzeń<sup>87</sup>.

S. Gerhardt zauważa, że „niedawne odkrycie neuronów lustrzanych w mózgu potwierdziło, że już od początku życia jesteśmy związani z innymi ludźmi. Nawet bardzo małe niemowlęta mają pewną zdolność zrozumienia zachowania innych osób lub odczuwania ich emocji. Zanim w pełni rozwinię się «wyższy» mózg niemowląt, reagują już na zachowanie innych ludzi, wykorzystując w tym celu swoją korę przedruchową, korę przedniej części zakrętu obręczy oraz wyspę. Znajdujące się w tych obszarach neurony lustrzane ulegają automatycznemu pobudzeniu, kiedy tylko zaobserwują działania innych ludzi. Na przykład widok kogoś, kto odczuwa ogromny ból, zwykle sprawia, że się wzdrygamy, natomiast odgłos radosnego śmiechu może sprawić, że sami pocujemy radość. Nie jest przypadkiem, że niemowlęta już od początku swojego życia bacznie obserwują wyraz twarzy i zwracają uwagę na język ciała, a nawet imitują mimikę twarzy rodziców. Ich obserwacje stanowią wewnętrzne doświadczenie społecznego świata emocji, pozwalając im jednocześnie zrozumieć intencje innych ludzi. Prymitywny mózg, z którym się rodzimy, czuwa nad tym, aby organizm działał. Jego najstarsze struktury pod względem ewolucyjnym, takie jak pień mózgu oraz kora czuciowo-ruchowa, stanowią najbardziej aktywne metabolicznie części mózgu u noworodków. Sprawą najważniejszą u noworodka jest wewnętrzna regulacja układów ciała, a tuż za nią adaptacja do warunków zewnętrznych, która w dużym stopniu jest uzależniona od jego reakcji emocjonalnych. Aktywne niemowlę szuka kontaktu z innymi ludźmi, odwraca się od nich, kiedy jest przygnębione, pozostaje w bezruchu w sytuacji zagrożenia – są to początki wyrażania emocji i samoregulacji. Emocje stanowią przede wszystkim wytyczne dla naszego zachowania: podpowiadają nam, czego powinniśmy unikać, a do czego dążyć”<sup>88</sup>. W kontekście kontroli emocji zdaniem J.E. LeDoux, ważną rolę odgrywa ciało migdałowate. Bowiem tam dokonuje się ocena pojawiających się w otoczeniu bodźców i tam również wykształca się reakcja

---

<sup>85</sup> D. Doliński, *Mechanizmy wzbudzania emocji*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, dz. cyt., s. 333.

<sup>86</sup> Por. H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, dz. cyt., s. 86-87.

<sup>87</sup> Por. S. Gerhardt, *Znaczenie miłości. Jak uczucia wpływają na rozwój mózgu*, tłum. B. Radwan, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2016, s. 57.

<sup>88</sup> Tamże.

stosowna do znaczenia tego bodźca np. kiedy człowiek dostrzega na ścieżce gałązkę przypominającą węża, odskakuje w przerażeniu albo zastyga w bezruchu – tak więc najpierw działa, a potem myśli. Chociaż zachowania takie są wzbudzone automatyczne, zdeterminowane ewolucyjnie i mają charakter mimowolny, LeDoux sugeruje, że można je kreować przez naukę i zapamiętywanie przez co nabierają charakteru dowolnego. Wówczas pozostają pod kontrolą woli i wyrażają się głównie w muskulaturze somatycznej. Choć mogą im towarzyszyć pewne reakcje autonomiczne i hormonalne, mają one jedynie wtórny charakter<sup>89</sup>.

Człowiek dojrzewa w określonym środowisku społecznym i kulturowym. Dlatego jego rozwój emocjonalny odbywa się w gęstej sieci wzajemnych oddziaływań ze strony rodziny, rówieśników, społeczności i środowiska<sup>90</sup>. Chociaż więc – jak wykazali Ekman i Friesen – „podstawowe wzorce ekspresji emocjonalnej są nam dane biologicznie, to sytuacje i bodźce, które poszczególne emocje wywołują oraz różne detale ekspresji twarzy, pantomimiki czy ekspresji głosowej mogą być silnie uzależnione od środowiska, w którym człowiek jest wychowywany i w którym dorasta. Każda kultura zawiera zbiór przepisów dotyczących tego, co wypada i czego nie wypada robić w najróżniejszych sytuacjach. Wiele z tych przepisów dotyczy ekspresji emocji. Dzieci uczą się od dorosłych, że w sytuacji otrzymania prezentu należy się uśmiechać, że nie należy okazywać znudzenia podczas nieciekawej rozmowy, lub też złości w obecności osób o wyższym statusie. Dorastając, uczymy się tych reguł tak dobrze, że z czasem stają się one głęboko zakorzenionymi nawykami. Ponieważ reguły dotyczące tego, co wypada, a czego nie, są niekiedy odmienne w poszczególnych kulturach, znajduje to swój wyraz w różnicach w ekspresji emocji”<sup>91</sup>.

H. Gasiul zauważa, że społeczno-kulturowa (socjokulturowa) perspektywa spojrzenia na emocje może przyjmować różne formy. Nie sposób zaprezentować ogólnie akceptowanej formy klasyfikacji teorii społeczno-kulturowych. Bowiem różni autorzy mogą dokonywać różnych podziałów i klasyfikacji. Dla przykładu Greenwald wymienia trzy rodzaje teorii, które pozostają w tym kręgu – teorie społecznego etykietowania, teoria społecznego wnioskowania i konstruktywizm społeczny<sup>92</sup>.

---

<sup>89</sup> Por. J.E. LeDoux, *Stopień kontroli nad emocjami zależy od rodzaju systemu reakcji*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, dz. cyt., s. 231-233.

<sup>90</sup> Por. D.A. deCatanaro, *Motywacje i emocje. W ujęciu ewolucyjnym, fizjologicznym, rozwojowym i społecznym*, dz. cyt., s. 94.

<sup>91</sup> D. Doliński, *Ekspresja emocji. Emocje podstawowe i pochodne*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, dz. cyt., s. 362.

<sup>92</sup> Por. H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, dz. cyt., s. 190. Zdaniem H. Gasiula, teorie, które wskazują na rolę kontekstu społecznego są często traktowane jako „socjologiczne teorie emocji lub jako teorie strukturalistyczne (przyjmujące, że emocje są kształtowane przez instytucje społeczne, systemy społeczne czy relacje społeczne). Generalnie, teorie podkreślające podstawową wagę kontekstu społecznego wskazują na znaczenie jednostkowych

W tym kontekście warto wspomnieć o dość ważnej grupie społecznych teorii emocji, określanych jako społeczny konstruktywizm. Badacze reprezentujący to stanowisko odrzucają założenia biologiczne, podkreślając rolę kultury w kształtowaniu się emocji<sup>93</sup>.

Społeczny konstruktywizm może mieć dwie odmiany, słabszą i mocniejszą. H. Gasiul opisuje i wyjaśnia, że „słabsza odmiana podkreśla możliwość występowania «naturalnych reakcji emocjonalnych», które są uwarunkowane biologicznie i istnieją niezależnie od społeczno-kulturowych wpływów i uczenia się. Jednym z przedstawicieli tego typu ujęcia jest Theodore D. Kemper. Przyjmuje on, że emocje zostały zakorzenione w naturze w wyniku dokonującej się ewolucji, która miała charakter społeczny. Można więc powiedzieć, że nie ma emocji, które byłyby w pełni «wewnętrzne», wolne od kontekstu zewnętrznego. Według Kempera, cztery emocje pierwotne mają wyraźne podłoże fizjologiczne, tj. lęk, gniew, depresja i zadowolenie/szczęście. Emocje te są powszechne dla całego rodzaju ludzkiego i ujawniają się bardzo wcześnie w rozwoju ontogenetycznym, bowiem miały i nadal mają dużą wartość dla przetrwania. (...) Poza tymi emocjami występują emocje wtórne nabywane w procesie socjalizacji (m.in. wina, wstyd, duma, miłość, tęsknota). Emocje wtórne są właściwie zmienionymi, przez różne socjalizujące ośrodki, emocjami pierwotnymi. Na przykład uczucie winy jest uspołecznioną formą lęku (przed karą za niepoprawne zachowanie); uczucie wstydu jest rezultatem uspołecznienia gniewu (do samego siebie); uczucie dumy jest uspołecznionym zadowoleniem”<sup>94</sup>.

Z kolei silniejsza odmiana konstruktywizmu zakłada, że „emocje są niedającymi się zredukować do innej formy wytworami społeczno-kulturowymi, całkowicie wyuczonymi i utworzonymi w procesie akulturacji. Emocje mają charakter kontekstowy i nie mogą być uprzedmiotowione jako oddzielne jednostki. Nie mają one również charakteru czegoś wrodzonego. Słowo «emocja», którym określamy stany wewnętrzne, myśli czy też zachowania, wskazuje zawsze na relację z jakimiś elementami danej sytuacji i jest często używane celem zracjonalizowania przekonań i ujawnianych działań. Inaczej mówiąc, sens pojawiania się danej emocji zostaje uzasadniony dzięki (przez) powiązaniu ze sobą odczuć, zachowań, interpretacji oraz logiki sytuacji. W rezultacie emocja jest traktowana jako zjawisko intersubiektywne, powstające dzięki relacjom między ludźmi, a nie jako coś niezależnego i indywidualnego”<sup>95</sup>.

---

procesów poznawczych, specyfikę uporządkowania społeczności oraz instytucji społecznych odpowiadających za rozwój danego typu umysłowości i języka”.

<sup>93</sup> Por. H. Hurme, *Rozwój emocjonalny*, tłum. P. Izdebski, w: *Psychologia rozwoju człowieka. Rozwój funkcji psychicznych*, dz. cyt., s. 50.

<sup>94</sup> H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, dz. cyt., s. 194.

<sup>95</sup> Tamże, s. 194-195.

Jeden z wybitniejszych przedstawicieli tego ujęcia, Rom Harré, zauważa, że emocje są i zawsze były, przede wszystkim cielesnymi zapisami ocen moralnych i postaw<sup>96</sup>.

Tak więc okazuje się, że emocje nie są jedynie osobistymi, subiektywnymi doświadczeniami, ale czymś więcej. Bowiem do ich ujawnienia dochodzi w sieci kontaktów społecznych i tylko poprzez te kontakty mają moc modulowania zachowania innych<sup>97</sup>.

Według H. Gasiuła, kultura z perspektywy podmiotu staje się źródłem pewnych sposobów myślenia i wartościowania, czymś co przyczynia się do rozwoju struktur poznawczych (lub skryptów poznawczych) wyznaczających schematy zachowania i reagowania. Autor zauważa, że człowiek, wchodząc w interakcję z wytworami kultury i dominującymi w niej sposobami zachowania innych osób, rozwija w sobie dyspozycje do określonych form wrażliwości na pewne wymiary rzeczywistości. Tak więc zdaniem H. Gasiuła, społeczność przez swoje zachowania i wytwory stwarza tylko podstawy dla różnych form spełniania się już występującej w naturze ludzkiej emocjonalności. Stąd też można powiedzieć, że społeczność i kultura to jedna z podstaw kształtowania dyspozycji emocjonalnych<sup>98</sup>.

Zdaniem Frijdy, „w zależności od kultury różne zdarzenia będą uważane za szkodliwe lub zagrażające, a sposób ich interpretacji zależy od ich zapisu oraz od tego, do jakich interesów czy wartości są odnoszone”<sup>99</sup>. Zatem kultura i społeczność reguluje ekspresję i supresję (tłumienie) emocji, podkreśla ważność norm w doświadczaniu różnych emocji oraz wskazuje na spójność funkcji pełnionych przez emocje z wymaganiami społecznymi<sup>100</sup>. Z kolei Oatley i Johnson-Laird podkreślają, że „kultura: a) determinuje, jakie emocje można wyrażać i jakie zachowania są dopuszczalne w ramach tej ekspresji; b) wywiera wpływ na to, które sytuacje wywołują poszczególne emocje; c) reguluje istnienie i doświadczanie emocji złożonych”<sup>101</sup>.

W kontekście teorii konstruktywistycznych Oatley i Johnson-Laird, prezentują stanowisko kompromisowe, w którym wyodrębniają „emocje podstawowe, niezmiennie kulturowo, wspólne dla wszystkich ludzi, o wrodzonym biologicznym mechanizmie oraz emocje złożone, które wprawdzie wywodzą się z emocji podstawowych, ale mają przede wszystkim charakter społeczny, kształtowane na bazie świadomych ocen podmiotu. Teoria

---

<sup>96</sup> Por. R. Harré, *Physical Being. A theory for a corporeal psychology*, Oxford UK: Blackwell 1991, s. 143.

<sup>97</sup> Por. D.A. deCatanzaro, *Motywacje i emocje. W ujęciu ewolucyjnym, fizjologicznym, rozwojowym i społecznym*, dz. cyt., s. 417.

<sup>98</sup> Por. H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, dz. cyt., s. 199-200.

<sup>99</sup> N.H. Frijda, *Powszechniki istnieją i są interesujące*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, dz. cyt., s. 140.

<sup>100</sup> Por. H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, dz. cyt., s. 187.

<sup>101</sup> Tamże, s. 187-188.

Oatleya i Johnsona-Lairda jest często określana jako komunikacyjna ze względu na główną funkcję przypisywaną emocjom. Ta rola komunikacyjna ma dwojaki charakter: występuje na poziomie procesów psychicznych i nerwowych, i polega na ich koordynacji w przygotowywaniu celowego działania, czyli hamowaniu jednych, a pobudzaniu innych oraz na poziomie społecznym, kiedy emocje są przede wszystkim komunikatami. Komunikacyjna rola emocji na poziomie indywidualnym polega również na tym, że są one pewnego rodzaju wskazówkami w życiu, wchodzącymi w interakcje z rozumowaniem”<sup>102</sup>.

Stąd dzisiaj powszechnie uznaje się, że wszystkie zachowania powodowane są zarówno czynnikami zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi. D.A. deCantazaro stwierdza, że powstawanie emocji odbywa się na drodze złożonych interakcji pomiędzy tym, co jest zapisane w genach a tym, co człowiek zdobywa na podstawie doświadczenia. Autor zauważa, że w tym procesie dochodzi między innymi do zmian na poziomie neuroendokrynologicznym, do warunkowania, społecznego uczenia się, które pozwalają na dostosowanie się motywacji i emocji do wymogów środowiska<sup>103</sup>. Zatem konkretne działania jakiegokolwiek jednostki stanowią wypadkową cech wrodzonych i doświadczeń zebranych w trakcie rozwoju<sup>104</sup>.

Na ten rozwój w pierwszych latach życia szczególnie wpływ mają osoby znaczące, zwłaszcza rodzice. S. Gerhardt wyjaśnia, że te osoby „nadają nam kształt i tworzą naszą unikatową tożsamość genetyczną. Jednak nawet «najlepsze» geny na świecie nie wpłyną na to, jak przeżyjemy własne życie czy też jakie będą nasze mocne i słabe strony. Każda komórka ludzka ma około 23 tysiące genów, ale tylko niewielka część z nich jest aktywna w tym samym czasie. Co więcej, geny te nie ulegają samodzielnej aktywacji lub dezaktywacji, ale są pobudzane do działania przez otoczenie w momencie, gdy zaistnieje taka potrzeba. Tak więc, jeden zestaw genów w przyszłości może przyjąć różne funkcje. To, która z nich stanie się aktywna, zależy od tego, co się wydarzy”<sup>105</sup>. Widoczne na zewnątrz cechy organizmów (fenotyp) uwarunkowane są strukturą genetyczną organizmu (genotyp) i są dziedziczone. Według D.A. deCatanzaro, niemożliwe jest dziedziczenie wszystkich cech, toteż większość fenotypów jest efektem działania zarówno genów, jak i środowiska<sup>106</sup>.

Potwierdzają to badania wpływu czynników genetycznych na różne cechy psychiczne wśród par bliźniąt. Zazwyczaj w tych badaniach porównuje się zgodność określonych cech

---

<sup>102</sup> W. Łosiak, *Psychologia emocji*, dz. cyt., s. 24-25.

<sup>103</sup> Por. D.A. deCatanzaro, *Motywacje i emocje. W ujęciu ewolucyjnym, fizjologicznym, rozwojowym i społecznym*, dz. cyt., s. 428.

<sup>104</sup> Por. tamże, s. 67.

<sup>105</sup> S. Gerhardt, *Znaczenie miłości. Jak uczucia wpływają na rozwój mózgu*, dz. cyt., s. 23.

<sup>106</sup> Por. D.A. deCatanzaro, *Motywacje i emocje. W ujęciu ewolucyjnym, fizjologicznym, rozwojowym i społecznym*, dz. cyt., s. 48.

u bliźniąt monozygotycznych i dyzygotycznych. Ta metoda polega na porównaniu podobieństwa psychologicznego bliźniąt monozygotycznych, które zostały rozdzielone we wczesnym okresie życia i wychowywane w odmiennych środowiskach, najczęściej w różnych rodzinach adopcyjnych. W ten sposób uzyskuje się oddzielenie dwu czynników: dziedziczność i środowiska, co sprawia iż te badania są wyjątkowo atrakcyjne. Dzieci, które zostały poddane badaniom, były identyczne pod względem genetycznym. Ponadto przebieg ciąży i porodu oraz ewentualne negatywne czynniki działające w tym czasie, były również takie same dla obydwójga dzieci. Pomimo tego, jak się okazuje, ich doświadczenia emocjonalno-społeczne są diametralnie różne, ponieważ wychowały się w różnych środowiskach. W przeprowadzonych badaniach analizowano podobieństwo dzieci do siebie wzajemnie, do rodziców biologicznych i adopcyjnych oraz ewentualnego rodzeństwa biologicznego i przyrodniego. Jednak wyniki tych badań nie są rozstrzygające. Bowiem w większości prób uzyskiwano rezultaty na poziomie 40-60 procent zgodności cech<sup>107</sup>.

Powyższy wynik sugeruje, że udział czynników dziedzicznych i środowiskowych w powstawaniu emocji i uczuć jest w przybliżeniu równomierny. Dlatego też rozstrzygając postawiony w niniejszym paragrafie problem badawczy dotyczący genezy emocji i uczuć, przyjmuje się stanowisko za D.A. deCatanaro. Autor ten uważa, że powstawanie emocji odbywa się na drodze złożonych interakcji pomiędzy czynnikami genetycznymi i środowiskowymi.

Można zatem przypuszczać, iż udział czynników dziedzicznych i środowiskowych w kształtowaniu się dojrzałości uczuciowej, które będzie przedmiotem badań w kolejnych rozdziałach, jest także w przybliżeniu równomierny. A więc to, co można zaobserwować u osoby dorosłej jako jej ukształtowaną dojrzałość uczuciową, jest efektem odziedziczonego potencjału genetycznego, który został poddany modyfikującym wpływom środowiska rodzinnego, szkolnego itd.<sup>108</sup>.

### 1.3. Oddziaływanie emocji i uczuć w osobie

Sfera uczuciowości człowieka jest bardzo bogata i zróżnicowana. Jego przeżycia obejmują bardzo szeroką gamę, od wspólnych człowiekowi i zwierzętom emocji (strach, złość, przyjemność), aż do specyficznie ludzkich uczuć (miłość międzyludzka, miłość Boga, miłość

---

<sup>107</sup> Por. R. Plomin, J.C. DeFries, G.E. McClearn, P. McGuffin, *Genetyka zachowania*, tłum. E. Czerniawska, K. Duniec, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001, s. 79-111, 320-342.

<sup>108</sup> Por. J. Korzeniewska, *Uwarunkowania dojrzałości emocjonalnej. Determinizm czy interakcjonizm?*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, dz. cyt., s. 46-47.

ojczyzny; radość, poczucie zadowolenia, szczęście). Bogactwo tych stanów emocjonalno-uczuciowych świadczy o rozwoju osobowości, a zdolność panowania nad nimi świadczy o dojrzałości jednostki. Stąd zanim zostanie podjęte zagadnienie tejże dojrzałości, wydaje się słuszne, aby opisać zakres oddziaływania emocji i uczuć w podmiocie<sup>109</sup>.

Aby jednak uchronić się przed redukcjonistycznym spojrzeniem na problematykę dojrzałości uczuciowej, należy osadzić ją w kontekście integralnej definicji osoby ludzkiej. Bowiem tylko w świetle poprawnej antropologii można adekwatnie popatrzeć na „fenomen emotywności osoby, sprzęgający ze sobą struktury psychiczne oraz sensorywne, przenikający niczym oś płaszczyzny biologii, woli i intelektu. Tworzy ona sieć niewidzialnych wzajemnych odniesień i relacji, zachodzących w podmiocie, któremu na imię człowiek”<sup>110</sup>.

Według klasycznej definicji sformułowanej przez Boecjusza, osoba jest to „indywidualna substancja natury rozumnej”<sup>111</sup>, lub jak pisze W. Granat „jednostka cielesno-duchowa mogąca działać w sposób rozumny, wolny i społeczny”<sup>112</sup>. Toteż, jak zauważa M.A. Krąpiec, „osoba ludzka łączy, zawiera w sobie – rozum, serce i wolę, jest tych sprawności ośrodkiem i centrum. Te trzy akty: poznania, miłości i wolności wzajemnie się warunkują w życiu osobowym”<sup>113</sup>. W człowieku istnieje bowiem oprócz struktury cielesnej również „duch”. To dzięki niemu człowiek jest zdolny wyjść poza swoją determinację, jaką stanowi biologia i przeżywać własną podmiotowość, dotykając transcendencji. Posiadanie ducha daje człowiekowi możliwość ogarnięcia własnych popędów i namiętności pewnym refleksem świadomościowym<sup>114</sup>.

P. Mrzygłód zauważa, że emotywność podmiotu w ujęciu Karola Wojtyły jest spoiwem, które odgrywa szczególną rolę w integracji osoby, gdyż przebiega ona „niczym oś pomiędzy cielesnością a duchowością ludzkiego bytu spajając je ze sobą niczym kłamra i stanowiąc koncentrację jego świata przeżyć”<sup>115</sup>. Używając definicji opisowej, Wojtyła określił emotywność podmiotu jako głębię oraz bogactwo wrażeń i przeżyć, które implikuje i zarazem

---

<sup>109</sup> Por. W. Szewczyk, *Rozumieć siebie i innych. Zarys psychologii*, dz. cyt., s. 117.

<sup>110</sup> P. Mrzygłód, *Emotywność w człowieku w ujęciu kardynała Karola Wojtyły*, w: *Wokół filozofii kardynała Karola Wojtyły*, red. I. Dec, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Signum 1998, s. 115. Wieloaspektowa i wielopłaszczyznowa teoria życia emotywnego człowieka rozumianego jako osoba stoi u podstaw antropologii kard. Karola Wojtyły. Charakteryzuje się ona nieredukowalnością go wyłącznie do sfery biologiczno-zmysłowej przez co unika „pułapki” racjonalizmu, subiektywizmu i fenomenalizmu. Por. S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne 2002, s. 95.

<sup>111</sup> M.A. Krąpiec, *Ja człowiek*, Lublin: Wydawnictwo KUL 1991, s. 376.

<sup>112</sup> W. Granat, *Osoba ludzka. Próba definicji*, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu 1961, s. 244.

<sup>113</sup> M.A. Krąpiec, *Ja człowiek*, dz. cyt., s. 381.

<sup>114</sup> Por. P. Mrzygłód, *Emotywność w człowieku w ujęciu kardynała Karola Wojtyły*, w: *Wokół filozofii kardynała Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 114-115.

<sup>115</sup> Tamże, s. 103.

wskazuje silne zróżnicowanie w człowieku tego, co wiąże się bezpośrednio i pośrednio z „czuciem”, a więc samorzutny, spontaniczny i samoupodmiotawiający rys potencjalności psychicznej i wegetatywnej człowieka pozostający w ścisłej relacji z wrażliwością tegoż człowieka na otaczający go nie tylko świat przeżyć, ale i wartości<sup>116</sup>. Emotywność ta, „przenikając swym strumieniem naszą cielesność, dotyka jednocześnie ludzkiej duchowości, przy czym nie oddziela od siebie tych dwóch wymiarów naszego człowieczeństwa, jak to uczynił dualizm hellenistyczny, ale je w szczególny sposób jednoczy. To właśnie ten fakt, tak często podkreślany w całej antropologii kard. Wojtyły, czyni człowieka «podmiotem integralnym» (suppositum) wszystkich swoich czynów”<sup>117</sup>.

Jest faktem, że człowiek w swoją osobowość ma wkomponowaną również warstwę uczuciową. Przejawia on bowiem uczucia w różnorodnych sytuacjach egzystencjalnych<sup>118</sup>. Zdaniem S. Kowalczyka, „sfera emocjonalna pełni istotną funkcję egzystencjalno-osobową na wielu odcinkach życia ludzkiego: percepcji sztuki, studium literatury pięknej, w relacjach interpersonalnych, życiu społecznym i religijnym, podejmowaniu planów i realizacji obowiązków”<sup>119</sup>. Stąd według Normana Denzina, jednego z głównych teoretyków analizujących emocje w „duchu fenomenologii”, „aby zrozumieć, kim jest osoba, należy zrozumieć emocje”<sup>120</sup>. Według niego, analiza skoncentrowana tylko na wymiarze biologicznym, pomijająca wymiar doświadczania oraz analiza skoncentrowana na osobowej świadomości własnego ciała jako źródła emocji, prowadzi do traktowania ciała jako rzeczy i umiejscowienia emocji w dysfunkcjach ciała. Tymczasem w doświadczeniu emocjonalnym centralnym obiektem nie jest sama emocja, ale „ja”, które doznaje uczucia<sup>121</sup>. K. Popielski stwierdza, że „zdolność przekształcenia emocji w uczucia skierowane «ku», stanowi istotną właściwość człowieka, charakterystyczną tylko dla niego. Jest to zdolność do przetworzenia ogólnego pobudzenia emocjonalnego i uczynienia z niej osobowej dyspozycji życiowej. Psychologicznie proces ten, tzn. przekształcenie emocjonalności w uczuciowość jest trudno dostępny badaniom. W instancji świadomościowo-intelektualnej emocje uzyskują swe «ludzkie oblicze». Przestają być zwykłym pobudzeniem, a stają się życiowo znaczącym doświadczeniem, stają się przeżyciem motywującym”<sup>122</sup>.

---

<sup>116</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1985, s. 274-275.

<sup>117</sup> P. Mrzygłód, *Emotywność w człowieku w ujęciu kardynała Karola Wojtyły*, w: *Wokół filozofii kardynała Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 96.

<sup>118</sup> Por. M. Czarnocka, *Uczucia a rozum w poznaniu*, w: *Wiedza a uczucia*, red. A. Motycka, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN 2003, s. 175.

<sup>119</sup> S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, dz. cyt., s. 99.

<sup>120</sup> N. Denzin, *On understanding emotion*, San Francisco: Jossey-Bass 1984, s. 50.

<sup>121</sup> Por. tamże. Podejście fenomenologiczne akcentuje, że emocje nie są rzeczami, ale procesami.

<sup>122</sup> K. Popielski, *Emocje i uczucia w strukturze osobowości*, w: *Świat ludzkich uczuć*, dz. cyt., s. 18-20.

Jak słusznie zauważa A. Siemianowski, „zarówno nieintencjonalne uczucia cielesne i nieintencjonalne psychiczne stany emocjonalne, jak i różne intencjonalne wzruszenia i doznania emocjonalne, nastroje, uniesienia, pasje i afekty oraz głębokie uczucia duchowe – wszystkie jako uczucia są zawsze przeżyciami osoby, która jest ich podmiotem. Osoba wzięta w całości swego bytu – w całości swej ontycznej struktury, która jest cielesno-psychiczno-duchowa – jest ich bytowym źródłem. Jest to istotnie ważne, gdyż z tego powodu wszystkie uczucia pozostają w bezpośrednim lub pośrednim związku z jej centrum przeżyciowym, jakim jest serce. Wszystkie więc uczucia coś «mówią» osobie, która je przeżywa, lub sama osoba za ich pośrednictwem «mówi» coś od siebie (wyraża swe przeżycia wewnętrzne). Ale uczucia cielesne i nieintencjonalne psychiczne stany emocjonalne są zawsze spowodowane przez określone przyczyny (procesy organiczne lub psychiczne) i dlatego osobie przeżywającej je «mówią» coś o tym, co się rozgrywa w niej samej, w jej ciele lub duszy. Natomiast intencjonalne wzruszenia i doznania emocjonalne przeżywającej je osobie «mówią» coś o spostrzeganych przez nią wartościach po stronie przedmiotów»<sup>123</sup>. Zawsze człowiek wzrusza się czymś, smuci się z powodu czegoś, co się stało, ceni sobie coś, o czego wartości jest przekonany<sup>124</sup>. Dlatego też S. Kowalczyk stwierdza, że „personalnie przeżywane uczucia winny kierować się logiką człowieka jako rozumnej i wolnej osoby. Wrażliwość emocjonalna winna korespondować z żarliwością wewnętrznomoralną, dopiero wspólnie prowadzą one do duchowej wielkości człowieka”<sup>125</sup>.

Emocje i uczucia są niezwykle istotnymi czynnikami psychicznego rozwoju człowieka. Podkreśla się ich doniosłe znaczenie ze względu na to, że towarzyszą wewnętrznemu życiu człowieka i jego postępowaniu, zabarwiają akty psychiczne, są ważnym czynnikiem motywacyjnym, wpływają na procesy poznawcze oraz sprawność działania. Powodują, że zachowanie człowieka ma charakter indywidualny. Badania pokazują także ich wpływ na uwagę i percepcję, pamięć, odporność psychiczną, subiektywne poczucie dobrostanu, postawy i wpływ perswazji, rozumowanie i podejmowanie decyzji, odczytywanie znaczenia przejawów ekspresji emocjonalnej, emocjonalną syntonię, relacje międzyludzkie czy przetwarzanie informacji politycznych<sup>126</sup>. Wielu naukowców twierdzi, że nadmiar przeżywanych przez człowieka emocji o znaku ujemnym może niekorzystnie wpływać na jego zdrowie. Ten ostatni

---

<sup>123</sup> A. Siemianowski, *Rehabilitacja uczuć*, w: D. von Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, tłum. J. Koźbiał, Poznań: Wydawnictwo W drodze 1987, s. 11.

<sup>124</sup> Por. tamże, s. 12.

<sup>125</sup> S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, dz. cyt., s. 99.

<sup>126</sup> Por. A. Linek, *Osobowość a dynamika okazywania uczuć w związku małżeńskim*, „Studia Psychologica” 5 (2004), s. 69; J.T. Cacioppo, W.L. Gardner, *Emocje*, tłum. B. Latawiec, w: *Pomiędzy afektem a intelektem. Poszukiwania empiryczne*, red. M. Jarymowicz, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN 2001, s. 21.

pogląd zapoczątkował prowadzenie szeregu badań i rozwój gałęzi nauki z pogranicza medycyny i psychologii zwanej psychosomatyką.

Pojęcie „psychosomatyki” zostało wprowadzone w 1818 r. przez J.Ch. Heinroth’a. Termin ten idealnie obrazował istotę zaburzeń psychosomatycznych, czyli wzajemne relacje między somą, tj. ciałem oraz psyche – duszą<sup>127</sup>. Schorzenia psychosomatyczne uważa się za dolegliwości cielesne, częściowo lub całkowicie wywołane przez czynniki emocjonalne, chociaż same zaburzenia rozwoju emocjonalnego nie są jedynym warunkiem ich powstania. Mogą one dotyczyć układu sercowo-naczyniowego, oddechowego, moczowo-płciowego, narządu ruchu lub przewodu pokarmowego, a mogą też występować jako wtórne reakcje somatyczne w następstwie zaburzeń nerwicowych<sup>128</sup>. Międzynarodowa klasyfikacja Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego – DSM-IV – określa zaburzenia psychosomatyczne jako skutek działania bodźców psychologicznych, które są czasowo powiązane z pierwszymi objawami lub zaostrzeniem choroby somatycznej. Typowymi przykładami chorób psychosomatycznych są: astma oskrzelowa, choroba niedokrwienna serca oraz choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy<sup>129</sup>.

W praktyce człowiek mało kiedy jest świadomy wegetatywnej aktualizacji, jaka się w nim dokonuje poprzez jego ciało. Wiele z przejawów życia wegetatywnego pojawia się w świadomości lub na jej progu dopiero wtedy, gdy nastąpi jakieś zachwianie prawidłowego ich funkcjonowania (np. w wypadku zmian chorobowych któregoś z narządów) objawiające się dyskomfortem lub bólem<sup>130</sup>. M. Juskiewicz-Borowiec zauważa, że „zarówno zwiększanie, jak i zmniejszanie napięcia emocjonalnego może prowadzić do zaburzeń w układzie neurowegetatywnym. Reakcje emocjonalne powodują bowiem aktywację podwzgórza, które uruchamia obronne mechanizmy motoryczne, trzewne i neurohormonalne. Długotrwałe stany emocjonalne doprowadzają do zaburzenia homeostazy, co może być odpowiedzialne za zaburzenia czynnościowe w układach i narządach, a nawet za wystąpienie schorzeń psychosomatycznych”<sup>131</sup>.

---

<sup>127</sup> Por. D. Kamola, *Psychosomatyczne zależności powstawania i rozwoju nadciśnienia tętniczego*, „Zdrowie Publiczne” 114 (2007), nr 4, s. 490-494; A. Skrzyńska, W. Skrzyński, A. Tomkiewicz, *Psychosomatyka-leczenie człowieka, a nie choroby*, „Rocznik Żyrardowski” 2 (2003), s. 97-111.

<sup>128</sup> Por. B. Kowalewska, E. Krajewska-Kułak, E. Ortman, A. Gołębowska, *Rola czynników psychicznych w rozwoju chorób*, „Problemy Pielęgniarstwa” 19 (2011), z. 1, s. 140.

<sup>129</sup> Por. M. Jankowska, A. Prystupa, *Choroba wrzodowa jako jednostka psychosomatyczna*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu” 18 (2012), nr 4, s. 330.

<sup>130</sup> Por. P. Mrzygłód, *Emotywność w człowieku w ujęciu kardynała Karola Wojtyły*, w: *Wokół filozofii kardynała Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 122.

<sup>131</sup> M. Juskiewicz-Borowiec, *Udział stresu w etiopatogenezie wybranych chorób skóry*, „Przegląd Dermatologiczny” 86 (1999), nr 1, s. 61-65.

P.G. Zimbardo zwraca uwagę, że organizm człowieka „wytwarza mnóstwo hormonów, ale w grupie najważniejszych z punktu widzenia emocji znajdują się serotonina, adrenalina i noradrenalina. Serotonina wiąże się z uczuciem przygnębienia i depresją. Adrenalina jest hormonem uwalnianym podczas strachu. Noradrenalina występuje w większych ilościach w złości. Hormony steroidowe (te same, których nadużywają kulturyści i inni sportowcy) mają szczególnie silny wpływ na emocje. Poza wpływaniem na mięśnie, steroidy oddziałują też na komórki nerwowe, prowadząc do zmiany ich pobudliwości. Jest to element normalnej reakcji organizmu na nagłe sytuacje kryzysowe. Ale kiedy hormony steroidowe są przyjmowane przez dłuższy czas, działanie tych silnych substancji chemicznych na organizm (włączając w to mózg) polega na ciągłym utrzymywaniu go w stanie podniesionej gotowości. Obwody mózgowie, zwłaszcza te powiązane z pobudzeniem, zagrożeniem, stresem i silnymi emocjami, mogą pozostawać w stanie podwyższonej czujności. Jednym ze skutków może być skłonność do «szału steroidowego» lub depresji”<sup>132</sup>.

Dlatego pozostając w zgodzie ze współczesną wiedzą psychologiczną, przyjmuje się, że komponenty fizjologiczne emocji wpływają bezpośrednio na organizm. Emocje wpływają również na stan aktywności układu psychoneuroimmunologicznego, który z kolei decyduje o odporności organizmu, większej lub mniejszej podatności na czynniki chorobotwórcze<sup>133</sup>. Naukowcy zauważają, że czynniki psychiczne, emocje i napięcia oraz doświadczenia traumatyczne, zwłaszcza w okresie wczesnego dzieciństwa, mogą mieć znaczenie czynników etiologicznych w takich schorzeniach, jak migreny, jadłowstręt, otyłość lub astma, mogą wraz z innymi predyktorami w zespołach polietiologicznych stanowić istotny i konieczny czynnik ryzyka, np. chorób układu krążenia, lub powodować zaostrzenie już istniejącej choroby np. cukrzycy lub chorób reumatycznych. Bowiem zależnie od rodzaju reakcji emocjonalnych i właściwości biologicznych organizmu rozwijają się także reakcje fizjologiczne. Powtarzająca się reakcja fizjologiczna, zwłaszcza o dużym nasileniu i długim czasie trwania, z cechami podatności organizmu (np. słabość określonego narządu), może spowodować dysfunkcje somatyczne, a z czasem nawet doprowadzić do choroby<sup>134</sup>.

Dzięki prowadzonym badaniom istnieje wiele dowodów na to, że stres, a nawet szerzej, procesy emocjonalne mają ważne konsekwencje immunologiczne i w ten sposób oddziałują na zdrowie-chorobę. Ogólnie stres i negatywne emocje przyspieszają lub prowokują, w wyniku działań immunosupresyjnych, choroby wirusowe. Naukowcy zauważyli, że działanie

---

<sup>132</sup> P.G. Zimbardo, R.L. Johnson, V. McCann, *Psychologia. Kluczowe koncepcje*, dz. cyt., s. 41.

<sup>133</sup> Por. I. Heszen-Niejodek, H. Sęk, *Psychologia zdrowia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007, s. 118.

<sup>134</sup> Por. tamże, s. 178-194.

przewlekłego stresu i emocji typu żal, krzywda lub depresja w wyniku różnych strat, jeśli współlistnieją inne czynniki ryzyka onkologicznego, wynikające także z zachowań antyzdrowotnych, wywołuje znaczne obniżenie efektywności działania komórek *Natural Killer*<sup>135</sup>. Ponadto, stan chronicznego napięcia jako skutek bodźców wewnętrznych, psychicznych, trwających powyżej sześciu miesięcy, prowadzi do rozległych zaburzeń żołądka i dwunastnicy. Długotrwały stres powoduje chroniczny skurcz naczyń, który sprzyja niedokrwieniu błony śluzowej, co czyni ją mniej odporną na działanie soku żołądkowego. W konsekwencji tego tworzą się owrzodzenia<sup>136</sup>.

Zdaniem naukowców, jednorazowa sytuacja stresowa nie spowoduje trwałych zmian organicznych. Dopiero w przypadku długotrwałego narażenia można się obawiać rozwoju choroby wrzodowej. Według nich, u osób które są poddane działaniu przewlekłego stresu, a właściwie disstresu, obserwuje się upośledzenie funkcji oraz zmiany organiczne znacznie częściej niż u osób niedoświadczających długotrwałej ekspozycji. Badacze twierdzą, że nawet 30% do 65% wrzodów żołądka i dwunastnicy spowodowanych jest stresem. Ich zdaniem, można zauważyć prostą zależność – stres aktywuje mechanizmy obronne układu autonomicznego, ten z kolei, z racji obecności największego unerwienia przewodu pokarmowego, pobudza go, wprowadzając tym samym w stan napięcia. Bezpośrednim potwierdzeniem wymienionej tezy jest fakt, iż osoby, które w dzieciństwie doświadczały przemocy fizycznej (ekwiwalent trudnej sytuacji), w przyszłości częściej cierpią na chorobę wrzodową. Podobny związek zaobserwowano u osób pochodzących z niepełnych rodzin, z rodzin nadopiekuńczych, a także z rodzin zaniedbujących dzieci<sup>137</sup>.

Szczególnie niekorzystny wpływ emocji zaznacza się w chorobach serca i układu krążenia. Zdaniem naukowców, „w organizmie człowieka pod wpływem przeżywanych silnych emocji krew krąży szybciej i wzrasta jej ciśnienie. Jeśli człowiek znajduje się często w sytuacjach dla niego trudnych, wywołujących nadmierne emocje, wówczas stan podwyższonego ciśnienia może się u niego utrwalić w postaci choroby nadciśnieniowej. W czasie przeżywanych emocji gruczoły nadnerczy produkują nadmierną ilość adrenaliny,

---

<sup>135</sup> Por. tamże, s. 190-193. Komórki NK (ang. *Natural Killer* – naturalni zabójcy) – główna grupa komórek układu odpornościowego odpowiedzialna za zjawisko naturalnej cytotoxyczości. Komórki NK zostały odkryte w latach 70. XX w. u osób zdrowych, wśród których nie spodziewano się odpowiedzi przeciwnowotworowej. Okazało się, że taka odpowiedź jednak występuje i jest silniejsza niż u osób chorych. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kom%C3%B3rki\\_NK](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kom%C3%B3rki_NK) (dostęp: 06.05.2018).

<sup>136</sup> Por. M. Jankowska, A. Prystupa, *Choroba wrzodowa jako jednostka psychosomatyczna*, dz. cyt., s. 330-331.

<sup>137</sup> Por. tamże.

powodującej wzrost krzepliwości krwi. Może to doprowadzić do zawału serca lub zatoru mózgu”<sup>138</sup>.

W literaturze przedmiotu wskazuje się również na powiązania występowania objawów astmy bądź ich nasilenia z czynnikami psychologicznymi. W czasie przeżywania nadmiernych emocji zaburza się rytm oddechowy, polegający na tym, że wdech jest dłuższy, a wydech krótszy. Taki stan powoduje niekiedy znaczne powiększenie się oskrzelików i pęcherzyków płucnych, dających często początek astmie oskrzelowej. Silne emocje, gwałtowny śmiech, płacz, lęk, panika czy gniew, uruchamiają mechanizm (hiperwentylacja, hipokapnia, zwężenie oskrzeli) prowadzący do wystąpienia ataku duszności<sup>139</sup>.

Znaczący wpływ czynników psychologicznych zauważa się również w ginekologii i położnictwie. Według badaczy, pod wpływem nagłych silnych bodźców emocjonalnych lub długotrwałego napięcia psychicznego, może dojść u kobiet, do zaburzenia prawidłowego procesu dojrzewania płciowego oraz może zostać zachwiana regularność cyklu miesięczkowego. Nieprawidłowości cyklu menstruacyjnego objawiają się jego wydłużeniem, skróceniem lub chwilowym zanikiem miesiączki. U osób z niedojrzałością emocjonalną oraz u tych, które nie akceptują swej płci i ról z nią związanych, często stwierdza się zaburzenia dojrzewania, co w konsekwencji, przez układ nerwowy i hormonalny, wpływa na funkcjonowanie narządów płciowych. Stres życiowy i długotrwałe obciążenia pogarszają zdecydowanie zdrowie psychoseksualne, więzi partnerskie i zdolności prokreacyjne<sup>140</sup>.

Ponadto stwierdzono też, że nie tylko sam stres, lecz także czynniki osobowościowe, które warunkują ocenę trudności i typ reakcji emocjonalnych, są zmiennymi zwiększającymi ryzyko progresji choroby nowotworowej<sup>141</sup>. Lidia Temoshok odkryła, że „w im większym stopniu pacjent chory na raka potrafił wyrazić gniew i negatywne reakcje, tym wyższy w miejscu guza był jego poziom limfocytów, które go zwalczały. Wyrażenie gniewu wywołuje pobudzenie współczulnego układu nerwowego, wspomagając tym samym wytwarzanie

---

<sup>138</sup> I. Heszen-Niejodek, H. Sęk, *Psychologia zdrowia*, dz. cyt., s. 293. „Choroby układu krążenia: nadciśnienie tętnicze samoistne i zespół objawów klinicznych zwany chorobą niedokrwinną serca, której najbardziej znanym powikłaniem jest zawał serca, stanowią poważny problem epidemiologiczny i społeczny nie tylko w Polsce. Na nadciśnienie tętnicze, stwierdzone u 1/3 dorosłej ludności, choruje w Polsce kilka milionów osób, na zawał serca, kończący się zgonem w prawie 40% przypadków, zapada rocznie 100 tys. osób, a choroby układu krążenia znajdują się na pierwszym miejscu na liście przyczyn zgonów, pochłaniając ogółem ponad 400 ofiar na 100 tys. ludzi rocznie. Jednocześnie są to choroby, w których powstawaniu najwcześniej odkryto i najlepiej udokumentowane udział czynników psychologicznych. Wiedza na ten temat jest wykorzystywana w praktyce klinicznej”. Tamże.

<sup>139</sup> Por. B. Kowalewska, E. Krajewska-Kułak, E. Ortman, A. Gołębiowska, *Rola czynników psychicznych w rozwoju chorób*, dz. cyt., s. 139.

<sup>140</sup> Por. tamże; I. Heszen-Niejodek, H. Sęk, *Psychologia zdrowia*, dz. cyt., s. 310.

<sup>141</sup> Por. I. Heszen-Niejodek, H. Sęk, *Psychologia zdrowia*, dz. cyt., s. 298.

limfocytów. Natomiast kiedy człowiek tłumy gniew lub rozpacz i nie próbuje poradzić sobie z nimi w jakiś konstruktywny sposób, wytwarzane są hormony stresu, zwłaszcza kortyzol, które mogą pozostać w układzie. Jedną z możliwości w wypadku poziomu kortyzolu jest regulacja w dół. Mało aktywne lub ospałe reakcje stresowe nie są wówczas w stanie wypełnić swoich normalnych funkcji, polegających na wyłączeniu reakcji zapalnych organizmu. Reakcje zapalne stanowią część układu odpornościowego i ich rola polega zwykle na radzeniu sobie z zagrożeniami dla organizmu, takimi jak infekcje. Jednak, gdy poziom kortyzolu nie jest wystarczająco wysoki, aby wyłączyć stan zapalny, może przerodzić się to w stan przewlekły, stanowiący podatny grunt dla rozwoju różnego rodzaju groźnych dla życia chorób, takich jak choroba serca lub rak<sup>142</sup>.

Candace Pert dokonała przełomowych odkryć, które pokazują wpływ emocji na układ odpornościowy. Według jej badań, „każdej emocji towarzyszy wydzielanie unikatowego koktajlu hormonów, neuropeptydów i neuroprzekaźników. Według Pert, zjawisko to zachodzi w całym organizmie, a nie tylko w mózgu. Chociaż mózg i jego systemy emocjonalne stanowią główny obszar działania neuroprzekaźników, te same związki biochemiczne przekazują informacje w całym organizmie. Receptory serotoninowe, opioidowe i dopaminowe występują w takich miejscach jak serce, jelita czy dolna część kręgosłupa<sup>143</sup>. Według badaczki, oznacza to, iż człowiek odczuwa uczucia całym ciałem, a nie tylko za pośrednictwem mózgu. Może on nawet odczuwać coś w swoim układzie odpornościowym, który również wytwarza i otrzymuje te związki biochemiczne<sup>144</sup>. Stąd słuszna jest opinia K. Wojtyły, iż w każdym człowieku „istnieje specyficzna dynamika emotywna jako obiektywny fakt psychiczny. Wyraża się ona stopniem nasilenia poszczególnych czuć bądź też całych ich zespołów<sup>145</sup>. Jego zdaniem, „uczucia w podmiocie jakim jest człowiek podlegają jakby falowaniu. Niekiedy wzbierają – to znaczy mnożą się, a przede wszystkim zyskują na sile<sup>146</sup>. Jednak z chwilą przekroczenia swoistego progu, w sposób niemal automatyczny następuje gwałtowna emocjonalizacja wszystkich struktur świadomościowych w człowieku<sup>147</sup>.

Zdaniem A. Jagiełło, „«dziewięć się» już tylko w człowieku emocje i uczucia powiązane ze stanem silnego napięcia wprost paraliżują normalne jego działanie. Tak przeżywanym silnym stanom emocjonalnym człowieka – nagromadzonym zwłaszcza poprzez przeżycia

---

<sup>142</sup> S. Gerhardt, *Znaczenie miłości. Jak uczucia wpływają na rozwój mózgu*, dz. cyt., s. 116.

<sup>143</sup> Tamże, s. 121.

<sup>144</sup> Por. tamże.

<sup>145</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 71.

<sup>146</sup> Tamże.

<sup>147</sup> Por. tamże.

o wyraźnie ujemnym zwrocie – towarzyszyć mogą nawet zmiany fizjologiczne o różnym natężeniu, powodujące zachwiania w prawidłowym funkcjonowaniu podstawowych organów wewnętrznych człowieka”<sup>148</sup>. Organizm, który napotyka takie zmiany psychiczne, podejmuje procesy samoobronne, włączając tak zwane „mechanizmy obronne”. Dotyczą one zarówno sfery wegetatywnej, jak i też świadomościowej. W ten sposób organizm ludzki tworzy naturalną barierę w postaci blokad umysłu, które objawiają się bądź to wyparciem materiału psychicznego do podświadomości, bądź też czasowym zanikiem samoświadomości<sup>149</sup>.

Ciekawe badania przeprowadzili Nemiah i Sifneos, którzy opisali zjawisko aleksytymii (braku słów dla emocji). U osób aleksytymicznych występuje chroniczne zaburzenie procesów emocjonalnych. Osoby te wyróżniają się tym, że dominują u nich emocje negatywne oraz trudności w przeżywaniu emocji pozytywnych, jak miłość, szczęście i radość. Prowadzone współcześnie badania w nurcie poznawczym, wyraźnie pokazują, że aleksytymicy to osoby, u których występuje brak zdolności do modulacji procesów emocjonalnych przez procesy poznawcze<sup>150</sup>. Tłumienie doświadczeń emocjonalnych oraz niemożliwość symbolizacji emocji powoduje, że „są one doświadczane w formie somatycznej, a to powoduje dysfunkcje różnych układów fizjologicznych. Udało się ponadto wykazać, że osoby z chorobą niedokrwienną serca i po zawale cechowało głównie ubóstwo wyobrażeń, natomiast osoby cierpiące na chorobę wrzodową charakteryzował przede wszystkim deficyt wglądu w życie emocjonalne. Ta niezdolność do uzyskania dostępu do swoich procesów emocjonalnych prawdopodobnie dlatego, że ma ona rodowód konfliktowy lub traumatyczny, może także powodować zablokowanie mechanizmów komunikacji między półkulami mózgu, co powoduje niemożność symbolicznego i werbalnego opracowania doświadczeń emocjonalnych”<sup>151</sup>. Powyższe analizy wskazują, iż doświadczenie emocji i uczuć ma silne oddziaływanie na fizjologiczny wymiar człowieka. Ponadto wiele danych empirycznych wskazuje, że ich wpływ i oddziaływanie obejmuje również wymiar psychoduchowy.

Według W. Łosiaka, „doświadczenie emocji powoduje szereg konsekwencji w dalszym przebiegu procesów psychicznych, poznawczych i motywacyjnych, jak również zmienia zachowania społeczne. Wiele danych empirycznych pokazało, że emocje i uczucia wpływają na procesy spostrzegania, uwagi, pamięci i myślenia”<sup>152</sup>. Zdaniem naukowców, wpływają one

---

<sup>148</sup> A. Jagiełło, *Życie uczuciowe człowieka*, w: *Psychologia dla teologów*, dz. cyt., s. 94.

<sup>149</sup> Por. H. Krzyszczyk, *Główne kierunki i działy psychologii*, w: *Psychologia dla teologów*, dz. cyt., s. 16.

<sup>150</sup> Por. T. Maruszewski, E. Ściagała, *Emocje – aleksytymia – poznanie*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora 1998, s.134-135.

<sup>151</sup> T. Maruszewski, *Psychologia poznania*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2001, s. 395.

<sup>152</sup> W. Łosiak, *Psychologia emocji*, dz. cyt., s. 139.

również na: subiektywne poczucie dobrostanu, obronność psychiczną, postawy i wpływ perswazji, rozumowanie i podejmowanie decyzji, odczytywanie znaczenia przejawów ekspresji emocjonalnej, relacje międzyludzkie, emocjonalną syntonię (sposób odnoszenia się do ludzi), czy przetwarzanie informacji politycznych<sup>153</sup>. B. Fredrickson w swoich badaniach nad emocjami udowodniła, że „człowiek pod wpływem pozytywnych emocji radości, zadowolenia, dumy, humoru zwiększa zakres procesów uwagi, pamięci, myślenia, uczestniczących w rozwiązywaniu problemów, staje się bardziej elastyczny i twórczy”<sup>154</sup>.

Wpływ uczuć zaznacza się już na poziomie spostrzegania określonego obiektu i świata. Gdy doznajemy uczuć miłych, przyjemnych, to cały świat otaczający widzimy w jasnych, optymistycznych barwach. Gdy jesteśmy smutni, wszystko co nas otacza, jest szare. Dostrzegamy to, co lubimy, mamy skłonność nie widzieć, nie słyszeć tego, co jest dla nas uczuciowo obojętne. Jest to zjawisko tzw. selektywnego spostrzegania. Przeżywając wielką radość czy wielki smutek, człowiek nie dostrzega adekwatnie cech osobowych ani tego, co dzieje się wokół niego. Zakochani narzeczeni, zapytani o wady partnera, nie potrafią ich wymienić nie dlatego, że nie chcą, ale dlatego, że ich po prostu nie widzą. Mówi się potocznie, że „miłość jest ślepa”, jest to zjawisko tzw. obronności percepcyjnej<sup>155</sup>. Analizując związek emocji z procesami uwagi, Matthew i Wells zwrócili uwagę, że „jeśli chodzi o emocje negatywne, można mówić o dwóch rodzajach konsekwencji – pogorszeniu polegającym na obniżeniu jakości lub wydajności procesów uwagi oraz tendencyjności polegającej na przydzieleniu priorytetu przetwarzaniu informacji dotyczących bodźców o negatywnej walencji”<sup>156</sup>.

Warto też odnotować pozytywny wpływ emocji i uczuć na poznawanie. Choć poznanie w ogólnym rozumieniu nie ma specyficznej reprezentacji mózgowej, bowiem jest to słowo, które służy do opisywania pewnej grupy zróżnicowanych funkcji takich jak: pamięć operacyjna, pamięć słowna i wzrokowa, uwaga, wnioskowanie i rozwiązywanie problemów oraz społeczne funkcjonowanie<sup>157</sup>. To jednak zauważa się, iż emocje i uczucia motywują poznawanie. Zaskoczenie, zaciekawienie, a nawet intelektualny niepokój prowokują w człowieku chęć poznania i generują w nim różnorodne akty poznawcze. Znane są też

---

<sup>153</sup> Por. J.T. Cacioppo, W.L. Gardner, *Emocje*, tłum. B. Latawiec, w: *Pomiędzy afektem a intelektem. Poszukiwania empiryczne*, dz. cyt., s. 21.

<sup>154</sup> I. Heszen-Niejodek, H. Sęk, *Psychologia zdrowia*, dz. cyt., s. 154.

<sup>155</sup> Por. W. Szewczyk, *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2002, s. 122; A. Jagiełło, *Życie uczuciowe człowieka*, w: *Psychologia dla teologów*, dz. cyt., s. 95.

<sup>156</sup> W. Łosiak, *Psychologia emocji*, dz. cyt., s. 122.

<sup>157</sup> Por. L. Bidzan, B. Dudczak, J. Grabowski, *Neurobiologiczne podłoże między emocjami a funkcjami poznawczymi*, „Psychoterapia” 3/162 (2012), s. 5-6.

świadczenia naukowców i filozofów, którzy przyznają wprost, że w badaniach kierowali się emocjami – np. decydowały one o przedmiocie i metodzie ich badań<sup>158</sup>.

Według naukowców, przeżywanie dodatnich stanów emocjonalnych, ułatwia uczenie się i nabywanie nowych wiadomości. Emocje i uczucia wpływają na różne funkcje pamięci, na zapamiętywanie, przypominanie i wspomnianie. Mogą być elementem zapamiętywanych treści, a więc możemy mówić o emocjonalnej treści pamięci. Ponadto mogą również towarzyszyć zapamiętywaniu określonych treści, czyli oddziaływać na proces kodowania i wreszcie emocje, których doświadczamy podczas przypominania, mogą wpływać na to, co sobie przypominamy<sup>159</sup>. Zdaniem A. Dąbrowskiego, „niewątpliwie silne pobudzenie emocjonalne sprawia, że zdarzenie, któremu pobudzenie towarzyszy, jest zapamiętywane lepiej niż inne, bardziej neutralne. Wiele osób dobrze pamięta swój bal maturalny i egzamin dojrzałości, pierwszy lot samolotem lub dzień ślubu. Pamiętamy, ponieważ zdarzeniom tym towarzyszyły silne emocje; w powyższych przypadkach – pozytywne. Dotyczy to również negatywnych emocji, związanych z wypadkiem drogowym, z zawodem miłosnym lub zdradą. Ktoś, kto kiedyś został nocą napadnięty lub uczestniczył w pożarze, jeszcze wiele lat później będzie pamiętał mnóstwo szczegółów z takich sytuacji. Tego rodzaju intensywne przeżycia zostają na długo w pamięci”<sup>160</sup>. Stwierdzono ponadto, że osoba wynagradzana za dobry czyn uczy się znacznie szybciej, ponieważ z otrzymaną nagrodą łączą się pozytywne doznania emocjonalne. Odwrotnie, lęk przed karą może wpływać dezorganizująco na przebieg procesu uczenia się. Im kara jest bardziej przykra, a więc, gdy wywołuje silniejsze emocje negatywne, tym większy staje się jej dezorganizujący wpływ na proces i efekty uczenia się<sup>161</sup>.

Emocje i uczucia oddziałują również na procesy myślenia. Zaobserwowano, że „umiarkowane zadowolenie ma pozytywny, korzystny wpływ na procesy myślenia. Zauważono, że pozytywny afekt poszerza zakres skojarzeń słownych, a u badanych adolescentów poprawia fluencję słowną, manifestującą się zdolnością do podawania dużej liczby słów należących do danej kategorii, w tym także bardziej nietypowych”<sup>162</sup>. Z kolei

---

<sup>158</sup> Por. A. Dąbrowski, *Wpływ emocji na poznawanie*, dz. cyt., s. 332.

<sup>159</sup> Por. W. Łosiak, *Psychologia emocji*, dz. cyt., s. 127. „Wagenaar (1986) wykorzystał zdarzenia ze swojego życia, które zapisywał codziennie przez cztery lata, zgodnie z określonym schematem «kto, co, gdzie, kiedy», notując jednocześnie stopień zaangażowania emocjonalnego. Następnie sprawdzał, w jakim stopniu i ile z tych zdarzeń pamięta w kolejnych latach. Zgodnie z krzywą zapomnienia, im dłuższy czas upłynął, tym więcej zdarzeń zostało przez niego zapomnianych – po pięciu latach około jednej piątej. Stwierdził także, że zaangażowanie emocjonalne towarzyszące jakiemuś zdarzeniu sprzyja jego pamiętaniu, a efekt ten jest wyraźniejszy dla zdarzeń przyjemnych niż dla przykrych”. Tamże.

<sup>160</sup> A. Dąbrowski, *Wpływ emocji na poznawanie*, dz. cyt., s. 328.

<sup>161</sup> Por. M. Przetacznikowa, G. Makiełło-Jarża, *Podstawy psychologii ogólnej*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1982, s. 148.

<sup>162</sup> W. Łosiak, *Psychologia emocji*, dz. cyt., s. 130.

przeżywanie silnych emocji powoduje zmniejszenie logiczności i krytycyzmu myślenia. Np. gdy człowiek popada w wielką złość, to nie dostrzega oczywistych racji, ale całkowicie podporządkowuje swoje myślenie emocjom<sup>163</sup>. Wskutek gwałtownej siły emocji lub też słabości samej władzy poznawczej, jaką jest ludzki rozum, swoista równowaga psychiczna w podmiocie zostaje gwałtownie zachwiana i mamy wówczas do czynienia ze zjawiskiem określanym przez kard. Wojtyłę jako: emocjonalizacja świadomości. Świadomość nasza ogranicza się wówczas już tylko do odzwierciedlania emocji i nie jest w żaden sposób zdolna do jakiegokolwiek upodmiotowienia materiału psychicznego zobiektywizowanego poprzez samowiedzę. Toteż jeszcze odzwierciedla, ale nie jest zdolna personalizować<sup>164</sup>.

Emocje zatem „dzieją się tylko w człowieku”, lecz nie są one już w żaden sposób rzeczywistym, doświadczeniem tegoż człowieka. Ma się więc do czynienia ze zjawiskiem silnie patologicznym niejako ubezwłasnowolniającym osobę w jej wymiarach fizycznym i duchowym, poprzez „modyfikację” aktywności jej woli. Różnorodne „czucia” oraz powstające przy nich afekty emocjonalizują świadomość ludzką, odbierając jej nawet na dłuższy czas zdolność logicznego dyskursu<sup>165</sup>. Analogiczne upośledzenie ze strony emocji i uczuć może dotknąć struktur ludzkiej woli określane przez kard. Wojtyłę jako emocjonalizacja woli. Wiązać się z tym mogą pewne modyfikacje zachowań ludzkich (dezintegracja), szczególnie tych, które swoje prazródło mają w sferze dążeńiowej osoby. Człowiek wówczas przestaje być zdolny do podejmowania jakichkolwiek decyzji<sup>166</sup>.

Zgodnie z klasycznym założeniem, że emocje wywierają zgubny wpływ na ludzką racjonalność, już od wielu lat psychologowie skupiają uwagę na kwestiach poznania, racjonalności i sposobach ograniczenia wpływu subiektywnych emocji na podejmowane decyzje i działania<sup>167</sup>. Jednak u organizmów wyposażonych w mechanizm odczuwania emocji, są one czymś więcej niż tylko prymitywnymi odruchami, ponieważ u osoby, która jest wyposażona w świadomość, mogą stać się uczuciami. Świadomość sprawia, że uczucia mogą się stać znane organizmowi. Ona też wspiera wewnętrzne wpływy emocji, pozwalając im

---

<sup>163</sup> Por. W. Szewczyk, *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, dz. cyt., s. 122.

<sup>164</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 68-71.

<sup>165</sup> Por. tamże.

<sup>166</sup> Por. W. Półtawska, *Koncepcja samoposiadania podstawą psychoterapii obiektywizującej*, „*Analecta Cracoviensia*” 5-6 (1973-1974), s. 237; K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 303-304; P. Mrzygłód, *Emotywność w człowieku w ujęciu kardynała Karola Wojtyły*, w: *Wokół filozofii kardynała Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 146. „Nie świadczy to jednak o tym, że emocja miałaby zawsze równać się dezintegracji, chociaż istotnie powszechnie uznawany jest fakt ponoszenia zmniejszonej odpowiedzialności za czyny popełnione w stanach tak zwanej poczytalności ograniczonej, które mogą być rzeczywiście wywołane silnymi afektami”. Tamże.

<sup>167</sup> Por. J.T. Cacioppo, W.L. Gardner, *Emocje*, tłum. B. Latawiec, w: *Pomiędzy afektem a intelektem. Poszukiwania empiryczne*, dz. cyt., s. 20.

przenikać proces myślenia za pośrednictwem uczuć<sup>168</sup>. Stąd mniemanie, że emocje są siłą niszcząca myślenie racjonalne i działania adaptacyjne, okazało się rażącym uproszczeniem. Mimo, że nawet w cywilizowanym świecie trudności i ograniczenia wywołują czasem dziki gniew, coraz częściej zauważa się konstruktywną rolę emocji w wyższych formach ludzkiego doświadczenia<sup>169</sup>.

Zdaniem W. Szewczyka, wpływ emocji oraz uczuć na działanie, zarówno na jego sprawność, jak też na siłę i kierunek jest znaczący. „Na sprawność działania: niewielkie emocje (nieznaczne podniecenie) wpływają mobilizująco (aktor na scenie), po przekroczeniu natomiast pewnego poziomu – demobilizująco i paraliżująco («stanął jak wryty»). Na intensywność działania: dobre, miłe wiadomości, przeżycia wpływają dodatnio – wzmacniają siły i motywy; przykre, bolesne «podcinają», odbierają siły. Na kierunek działania: na ogół dążymy do tych przedmiotów, miejsc, zdarzeń i osób, które są źródłem uczuć dodatnich, unikamy zaś tych, które źródłem przykrych”<sup>170</sup>. Emocje i uczucia, które motywują jednostkę do podjęcia lub zaniechania działania nazywane są stenicznymi lub astenicznymi. Emocje i uczucia asteniczne obniżają zdolność działania, dezorganizują działanie. Do takich należą: gwałtowne przerażenie, gdy jednostka zamiera w bezruchu i nie jest zdolna do ucieczki czy innej reakcji<sup>171</sup>.

Również rozpacz, przygnębienie „wpływa demobilizująco na jednostkę, obniża wyniki pracy, wpływa na powolniejsze działanie i myślenie. Kiedy człowiek znajdujący się w sytuacji krytycznej ma nadzieję na usunięcie zagrożenia, wtedy mimo strachu podejmuje działanie. Gdy jednak uznaje swoją sytuację za beznadziejną, nie jest zdolny do podjęcia jakiegokolwiek działania, bo wątpi w jego skuteczność. Zwątpienie odbiera możliwość osiągnięć, co nieuchronnie prowadzi do porażki. Do emocji i uczuć stenicznych zalicza się te, które wzmacniają gotowość jednostki do działania. Należy do nich między innymi gniew oraz lęk i strach. Badania wykazały, że zależnie od różnic indywidualnych, jednych gniew mobilizuje do aktywności, a innych hamuje. Objawami fizjologicznymi gniewu jest wzrost ciśnienia krwi, przyspieszenie tętna, zwiększenie glukozy we krwi, skrócenie czasu krzepnięcia krwi itp. Organizm mobilizuje się w czasie gniewu do walki, dlatego zaopatrywany jest przez układ wegetatywny w składniki wzmacniające go”<sup>172</sup>.

---

<sup>168</sup> Por. A.R. Damásio, *Tajemnica świadomości. Ciało i emocje współtworzą świadomość*, tłum. M. Karpiński, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 2000, s. 63-64.

<sup>169</sup> Por. J.T. Cacioppo, W.L. Gardner, *Emocje*, tłum. B. Latawiec, w: *Pomiędzy afektem a intelektem. Poszukiwania empiryczne*, dz. cyt., s. 20.

<sup>170</sup> W. Szewczyk, *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, dz. cyt., s. 122-123; M. Przetacznikowa, G. Makiełło-Jarża, *Podstawy psychologii ogólnej*, dz. cyt., s. 148.

<sup>171</sup> Por. Z. Putkiewicz, *Potrzeba uczuć*, Warszawa: Wydawnictwo Nasza Księgarnia 1982, s. 11-12; A. Jagiełło, *Życie uczuciowe człowieka*, w: *Psychologia dla teologów*, dz. cyt., s. 95-96.

<sup>172</sup> Tamże.

Wielu filozofów (m.in. W. Lyons, E. Bedford, R. Solomon, M. Nussbaum) przekonuje, że „przeciwstawianie sfery emocjonalnej przestrzeni rozumu jest poważnym uproszczeniem. Ich zdaniem, emocje i myślenie są silnie ze sobą powiązane, współdziałają ze sobą i uzupełniają się. W myślenie, w przekonania – nierozzerwalnie wpisane są emocje. Na ten silny związek emocji z myśleniem wskazują również neurobiologowie. Z ich badań wynika, że w mózgu nie ma dwóch całkiem odrębnych systemów, ale jeden system, na który składają się podsystemy: poznawczo-ocenny (dokonujący ocen emocji) oraz emocjonalny. Pierwszy bezpośrednio połączony jest z drugim. Za neurobiologami – a czasami też niezależnie od nich – podążają psychologowie i kognitywiści. Zwykle przyjmują oni, że emocje i poznawanie to dwa aspekty tego samego złożonego systemu przetwarzania informacji”<sup>173</sup>.

J.E. LeDoux w prowadzonych badaniach, wykazał istnienie dwóch dróg, interakcji poznawczo-emocjonalnej. Pierwsza z nich tzw. droga „niska” lub „dolna” łączy ciało migdałowate bezpośrednio ze wzgórzem jest krótsza, dlatego charakteryzuje się dużą szybkością przewodzenia informacji z narządów zmysłowych z pominięciem kory mózgowej. Dzięki tej drodze możliwe są szybkie, w znacznym stopniu automatyczne (bez udziału świadomości i bez kontroli poznawczej), reakcje na bodźce rzeczywiście lub tylko potencjalnie zagrażające jednostce. Druga z tych dróg tzw. „wysoka” lub „górna” informacje o bodźcach zewnętrznych przesyła ze wzgórza poprzez korę do jądra migdałowatego. Impulsy przewodzone są tutaj dłużej, reakcja jest wolniejsza, ponieważ jest możliwa ich modyfikacja. Droga „górna” ma zdolność tłumienia reakcji na potencjalnie niebezpieczne bodźce, jeśli okażą się niepotrzebne. W tym przypadku informacje o bodźcach mogą podlegać wpływom procesów poznawczych, tzn. osoba może dokonać oceny działającego bodźca i oceny ewentualnej reakcji oraz podjąć proces decyzyjny<sup>174</sup>.

Te dwie drogi interakcji poznawczo-emocjonalnej zbadane przez LeDoux, przekładają się na dwie drogi w procesie poznawczo-decyzyjnym. K. Trojan, odwołując się do badań M.L. Rulli, zauważa, że istota ludzka posiada jedyną w swoim rodzaju zdolność podwójnej oceny przedmiotu czy sytuacji: można ją nazwać oceną emocjonalną oraz oceną racjonalną.

Pierwszym etapem w procesie podejmowania decyzji przez osobę jest zmysłowa percepcja danej sytuacji. Tej percepcji towarzyszą pewne przeżycia emocjonalne, czyli

---

<sup>173</sup> A. Dąbrowski, *Wpływ emocji na poznawanie*, dz. cyt., s. 322-323.

<sup>174</sup> Por. J.E. LeDoux, *Mózg emocjonalny. Tajemnicze podstawy życia emocjonalnego*, tłum. A. Jankowski, Poznań: Media Rodzina 2000, s.192; R. Stach, *Sumienie i mózg. O wewnętrznym regulatorze zachowań moralnych*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2012, s. 75. „Drogami podkorowymi dociera naszkicowany z grubsza obraz świata zewnętrznego, natomiast jego bardziej szczegółowego i dokładniejszego przedstawienia dostarcza kora”. J.E. LeDoux, *Mózg emocjonalny. Tajemnicze podstawy życia emocjonalnego*, dz. cyt., s.193.

odczucia wobec dostrzeganej czy przeżywanej rzeczywistości. Dokonuje się pewien osąd emotywny, tzn. człowiek odczuwa w sposób automatyczny, że ta sytuacja mu odpowiada albo nie odpowiada, że mu się podoba, albo nie. Ta odczuwana tendencja ku przedmiotowi ocenianemu jako dobry lub odepchnięcie od przedmiotu ocenianego jako zagrażający jest nazywana emocją. Emocjom tym mogą towarzyszyć pewne reakcje fizjologiczne np. uczucie strachu czy zwiększone bicie serca. Jeśli dany przedmiot lub sytuacja są ocenione jako przyjemne, wówczas osoba odczuwa w sobie impuls „popychający” w kierunku tej sytuacji. Jeśli natomiast odczuwa, że jest nieprzyjemna, zagrażająca, to automatycznie pragnie uciec, wycofać się, odczuwa impuls „odpychający” ją od tej sytuacji. Są to reakcje automatyczne i spontaniczne, bowiem doświadczalnie udowodniono, że człowiek w tzw. spostrzeganiu podprogowym reaguje na bodźce, które nie przekroczyły progu jego świadomości. Osąd emotywny sprawia, że działania podejmowane są w sposób nierefleksyjny i stają się ślełą siłą automatyzującą postępowanie człowieka<sup>175</sup>.

Dlatego trzeba zaznaczyć, że zachodzi w człowieku jeszcze inny proces, który kieruje go ku przedmiotowi uznanemu jako ważny sam w sobie, ten proces to tzw. ocena racjonalna. Jest to proces dobrowolnego i osobowego angażowania się w działanie twórcze. W procesie poznawczo-decyzyjnym ocena racjonalna jest refleksyjna i na poziomie racjonalnym odpowiada na pytanie: czy to jest ważne samo w sobie, czy jest pożyteczne. Ocena racjonalna może także spowodować pojawienie się emocji względem danej sytuacji, zwłaszcza jeśli dobro obiektywne jest uznane jednocześnie za dobro subiektywne podmiotu. W ocenie racjonalnej następuje ocena odczuwalnej reakcji emocjonalnej. Jeśli ocena racjonalna nie potwierdza oceny emocjonalnej, pojawia się refleksyjne pytanie czy pójść za uczuciem, jakie się rodzi w spotkaniu z daną sytuacją, czy też należy pójść za racjonalną oceną danej rzeczywistości. Tendencja emocjonalna jest często silniej odczuwana, ale dzięki zdolnościom racjonalnym człowiek może postąpić inaczej niż mu dyktują emocje. Ocenie racjonalnej również mogą towarzyszyć zmienione emocje i reakcje fizjologiczne. Emocje odczuwane „tu i teraz” są bardziej spontaniczne, natomiast po ocenie racjonalnej emocje są bardziej „przetworzone”, czyli bardziej dojrzałe, dające więcej pokoju, pocieszenia duchowego, które ktoś przeżywa<sup>176</sup>.

Tak więc zdaniem K. Trojana, dopiero dzięki wtórnej ocenie człowiek dobrowolnie może podjąć działania, które dla niego są przyjemne albo obiektywnie ważne, mimo że czasem

---

<sup>175</sup> Por. K. Trojan, *Potrzeby psychiczne i wartości oraz ich implikacje religijne*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2007, s. 53-55.

<sup>176</sup> Por. tamże, s. 56-58.

nieprzyjemne. Jednak niekiedy emocja prowadzi do natychmiastowego działania i w takiej sytuacji nie dochodzi do oceny racjonalnej<sup>177</sup>. Dzieje się tak, ponieważ jak zauważa Goleman, „wybuch emocji następuje niemal natychmiast po jej wyzwoleniu, mechanizm oceny postrzeżenia musi działać bardzo szybko, nawet w kategoriach czasu pracy mózgu, którą mierzy się w tysięcznych częściach sekundy. Ta ocena potrzeby działania musi być automatyczna, tak szybka, że nigdy nie przedostaje się do naszej świadomości. Zaczynamy reagować emocjonalnie, zanim zorientujemy się, co się właściwie dzieje”<sup>178</sup>. Według K. Trojana, „działanie podyktowane tylko przez emocje sprawia, że osoba reaguje na to, co jest dla niej ważne w tym konkretnym momencie, nie uwzględniając odległych celów. W podejmowaniu decyzji ludzkich ważne więc jest, by uwzględniać ocenę racjonalną a nie tylko motywację rodzącą się z emocji. Bowiem człowiek z tej racji, że jest osobą może działać wbrew swoim emocjom i wybierać to, co jest mniej pociągające. Może wybierać to, co jest bardziej pożyteczne w realizacji pełni człowieczeństwa”<sup>179</sup>.

Mrzygłód zauważa, że „decyzja będąca wyrazem ludzkiej wolności, stanowi chyba najjaskrawszy przejaw wewnętrznej autonomii osoby. To dopiero przez nią człowiek staje się realnym autorem własnego działania oraz pierwszym twórcą swojej osobowości. Podejmowanie aktów decyzyjnych stanowi bowiem w człowieku, wręcz swego rodzaju konieczność. Jako osoba jest on niejako skazany na decydowanie. Całe nasze życie, w każdym jego momencie jest decydowaniem i wybieraniem, jest ustawicznym wyborem – nieustannym rozstrzygnięciem, które dzieje się w emotywnym przestrzeni naszej osobowości, wywołując psychiczny rezonans ogarniający naszą świadomość”<sup>180</sup>. Trzeba pamiętać, iż wszystkie władze osoby oraz odpowiadające im struktury, które na każdorazowym akcie decydowania wyciskają swój niezatarty charakter, nieustannie są naciskane przez towarzyszącą człowiekowi zmysłowość i uczuciowość, które usiłują się wdrzeć w proces wartościowania rzeczywistości. Co więcej, dążyć mogą nawet do jego modyfikacji. Decyzja zatem pozostaje efektem prostej fascynacji, jaką wywołuje w nas ów przedmiot siłą emocjonalnej percepcji i emocjonalności. Widać to w momencie gwałtownej deliberacji poznawczej, którą kard. Wojtyła określa jako „walkę motywów”, „dyskusję motywów” poprzedzającą każdy akt wyboru dokonujący się w ramach decyzji<sup>181</sup>.

---

<sup>177</sup> Por. tamże, s. 58.

<sup>178</sup> D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, dz. cyt., s. 446.

<sup>179</sup> K. Trojan, *Potrzeby psychiczne i wartości oraz ich implikacje religijne*, dz. cyt., s. 61-62.

<sup>180</sup> P. Mrzygłód, *Emotywność w człowieku w ujęciu kardynała Karola Wojtyły*, w: *Wokół filozofii kardynała Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 148.

<sup>181</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 161-162; P. Mrzygłód, *Emotywność w człowieku w ujęciu kardynała Karola Wojtyły*, w: *Wokół filozofii kardynała Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 148-150.

Konieczna jest zatem integracja elementu emocjonalnego i racjonalnego. Bowiem jak zauważa K. Trojan, „problemy uczuciowe nie mogą być rozwiązane inaczej jak tylko na poziomie racjonalności, która nie neguje uczuć, ani ich nie niszczy, ale umieszcza je we właściwym im miejscu. Obowiązuje w tym względzie zasada podporządkowania, a nie wyeliminowania uczuciowości”<sup>182</sup>.

W tym kontekście rysuje się konieczność regulowania swoich emocji i uczuć. Tak, aby nawet przy maksymalnym nasileniu emocji i uczuć zachowywać się w sposób zwyczajny, opanowany i akceptowalny społecznie, aby nie ulec zjawisku owładnięcia emocjonalnego, w którym bardzo silne przeżycia emocjonalne spowodują utratę kontroli nad zachowaniem<sup>183</sup>. Stąd potrzeba, aby osoba posiadała odpowiednią dojrzałość w przeżywaniu emocji i uczuć. Przez to, człowiek podejmując decyzje i wybory, kieruje się tym, co słuszniejsze, co jest zgodne z wartościami i wybrane ze względu na coś wyższego. Osiągnięcie dojrzałości uczuciowej jest możliwe dzięki aktowi stwórczemu „na obraz i podobieństwo Boże” (por. Rdz 1, 26). Człowiek jako osoba ma oprócz ciała, nieśmiertelną duszę, wolną wolę oraz zdolność samoświadomości. Ta samoświadomość daje możliwość do introspekcji, czyli do „kontaktu” ze swoimi emocjami i uczuciami i zapanowania nad nimi. Człowiek w odróżnieniu do zwierząt ma możliwość uświadamiania sobie tego, co odczuwa w swoim organizmie, przypominania minionych uczuć, emocji, wrażeń oraz stanów przez nie wywołanych i mając wolną wolę, może je ukierunkowywać jak chce, nie tylko w relacji do samego siebie, ale także do Boga i drugiego człowieka.

---

<sup>182</sup> K. Trojan, *Potrzeby psychiczne i wartości oraz ich implikacje religijne*, dz. cyt., s. 63.

<sup>183</sup> Por. A. Herzyk, *Mózg. Emocje. Uczucia. Analiza neuropsychologiczna*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2000, s. 97.

## ROZDZIAŁ II

### DOJRZAŁOŚĆ UCZUCIOWA I JEJ WŁAŚCIWOŚCI

Kościół w procesie formacji kandydatów do kapłaństwa stawia przed nimi szereg wymagań. Jednym z nich jest posiadanie wystarczającej dojrzałości uczuciowej. Pojęcie to jest zdefiniowane i opracowane przez psychologów, którzy podają liczne cechy i kryteria tejże dojrzałości. Natomiast w literaturze kościelnej podejmującej problem formacji trudno znaleźć jednoznaczną definicję i całościowe opracowanie znamion dojrzałości uczuciowej, jakimi powinien odznaczać się kandydat do święceń.

Stąd w niniejszym rozdziale najpierw zostanie przedstawione zagadnienie dojrzałości uczuciowej w ujęciu psychologicznym oraz zostaną zaprezentowane jej właściwości. Następnie zostanie podjęta próba poszukiwania przesłanek, jakie w kontekście formacyjnym pojawiają się w nauczaniu Kościoła odnośnie dojrzałości uczuciowej i jej cech. W trzecim paragrafie, po analizie psychologicznych ujęć dojrzałości uczuciowej i nauczania Kościoła na ten temat, zostanie zaproponowana własna klasyfikacja znamion dojrzałości uczuciowej, której wymaga się od kandydata do święceń.

#### 2.1. Dojrzałość uczuciowa (emocjonalna) w ujęciu psychologicznym

Ważną kwestią dla właściwego funkcjonowania człowieka, szczególnie na płaszczyźnie psychologicznej, jest prawidłowo przebiegający rozwój i osiągnięcie odpowiedniej dojrzałości uczuciowej<sup>1</sup>. Dlatego w literaturze psychologicznej wypracowano szereg koncepcji, które ją definiują i wskazują na jej podstawowe kryteria. Poznanie i realizowanie tych kryteriów może

---

<sup>1</sup> Por. A. Maryniarczyk, *Miejsce i rola uczuć w strukturze bytowej człowieka*, w: *Osoba i uczucia*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gondek, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu. Katedra Metafizyki KUL 2010, s. 103. W literaturze pojęcie dojrzałość uczuciowa często jest stosowane zamiennie z pojęciem dojrzałość emocjonalna. Da się jednak zauważyć, iż w kontekście terminologii psychologicznej, częściej pojawia się termin dojrzałość emocjonalna, kryteria dojrzałości emocjonalnej itp. Stąd w niniejszym paragrafie opisując to zagadnienie, częściej będzie używane określenie dojrzałość emocjonalna, w dalszych paragrafach wskazując na znamiona dojrzałości uczuciowej w formacji do kapłaństwa, zostanie podjęta próba ujednoczenia tego pojęcia w kontekście teologicznomoralnym.

pomóc w sprawowaniu kontroli nad własnymi emocjami i uczuciami na tyle, aby ich nie tłumić oraz, aby one nie zaburzały i nie dezorganizowały procesów psychicznych, a przy tym odpowiadały pewnym oczekiwaniom i postulatom społecznym odnośnie przeżywania emocji i uczuć, zwłaszcza o zabarwieniu ujemnym.

W znaczeniu leksykalnym i najbardziej ogólnym dojrzałość to „stan osiągnięcia pełni rozwoju, stan gotowości do czegoś”<sup>2</sup>. W tym znaczeniu człowiek dojrzały to osoba w pełni rozwinięta, w przedziale wiekowym pomiędzy wczesną młodością a starością<sup>3</sup>. Z kolei w ujęciu psychologicznym dojrzałość, to „stan dorosłości, zakończonego wzrostu, funkcjonowania wykorzystującego pełnię możliwości”<sup>4</sup>. W tej dziedzinie dojrzałość wyznacza tę fazę rozwoju osobowości, która odpowiada biologicznemu i psychologicznemu dojrzewaniu. Zdaniem A. Franza, po osiągnięciu pewnego poziomu inteligencji i emocjonalnego spojrzenia można osobę nazwać dojrzałą psychicznie<sup>5</sup>.

W kontekście kryteriów, które warunkują i pozwalają ocenić normę psychiczną dojrzałości, poważną trudność stanowi określenie i sprecyzowanie jej punktów granicznych, bowiem jak zauważa M. Chłopkiewicz, nie stanowi ona jednolitej i zwartej struktury, gdyż jest „w stanie ciągłej reorganizacji, tworzy postać nieustannie nie domkniętą, otwartą na wciąż nowe wpływy zewnętrzne i wewnętrzne przemiany”<sup>6</sup>. Zdaniem F. Decaminady, dojrzałość ma charakter względny i zróżnicowany, bowiem nie obejmuje lub nie ma tych samych cech w różnych okresach rozwoju podmiotu. Jest ona także rzeczywistością dynamiczną, która nie pojawia się w pełni od pierwszej chwili kształtowania się osobowości, ale rozwija się stopniowo pod wpływem uwarunkowań osobistych, relacyjnych i społeczno-środowiskowych. Według tego autora, dojrzałość jest pojęciem, które wyraża syntezę rzeczywistości. Obejmuje ona szereg skoordynowanych ze sobą częściowych aspektów i elementów dojrzałości psychomotorycznej, uczuciowej, relacyjnej, zawodowej, motywacyjnej, duchowej itp., które przyczyniają się do określenia dojrzałości osoby. Zdaniem badacza, określenie dojrzałości ma także znaczenie prowizoryczne bowiem nie jest ona osiągnięta w pełni i definitywnie raz na zawsze, ale jest rzeczywistością niestabilną podlegającą zmianom np. postępowi, stagnacji

---

<sup>2</sup> *Dojrzałość*, w: *Popularny słownik języka polskiego pwn*, red. E. Sobol, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001, s. 144.

<sup>3</sup> Por. *Dojrzałość*, w: *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1997, s. 140.

<sup>4</sup> *Dojrzałość*, w: A.S. Reber, *Słownik psychologii*, red. pol. wyd. I. Kurcz, K. Skarżyńska, tłum. B. Janasiewicz-Kruszyńska, J. Kowalczevska, J. Kubicka-Daab, P. Matyja, G. Mizera, H. Okuniewska, J. Rączaszek, J. Suchecki, M. Zagrodzki, J. Zychowicz, P. Żylicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2008, s. 156.

<sup>5</sup> Por. A. Franz, *Emotional maturity*, New York: Mental Health Bulletin 1967, s. 1.

<sup>6</sup> M. Chłopkiewicz, *Osobowość dzieci i młodzieży. Rozwój i patologia*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1987, s. 45.

a niekiedy nawet regresji w jej częściowych aspektach. Ponadto zdaniem F. Decaminady, cechą charakterystyczną dojrzałości jest to, że nie jest normatywna tzn. nie istnieje żadna nieograniczona zasada lub absolutne kryterium, które definiuje w sposób jasny, ostateczny i niekwestionowany, jaki poziom musi osiągnąć osoba, zarówno w swojej własnej rzeczywistości, jak i w poszczególnych aspektach i obszarach, aby została uznana za dojrzałą. Zdaniem autora, istnieją natomiast kryteria, które pozwalają określić stopień ewolucji, integracji, adaptacji a w konsekwencji dojrzałości osiągniętej w danym momencie przez pojedynczą osobę. Dlatego też koncepcja dojrzałości powinna być powiązana z treściami, które próbują zdefiniować „idealny” poziom, do którego pojedyncza osoba mogłaby dotrzeć<sup>7</sup>.

Zatem dojrzewanie człowieka ma charakter złożony, dynamiczny i obejmuje między innymi „nabywanie sprawności fizycznej, psychicznej, osobowościowej i społecznej”<sup>8</sup>. Stąd zdaniem M. Nowosielskiego, dojrzałość można rozumieć „jako pewien idealny wzorzec lub też jako proces przemian, będący realizowaniem tego wzorca”<sup>9</sup>. Ta definicja dojrzałości, zaproponowana przez M. Nowosielskiego, będzie stanowić podstawę do tego, aby podjąć się próby opisanie dojrzałości uczuciowej w formacji kandydatów do kapłaństwa.

Zdaniem S. Steuden, rozwój uczuciowy człowieka jest jednym z najbardziej istotnych wymiarów, który ma wpływ na jego przyszłe funkcjonowanie. Zmierza on do uświadamiania sobie przeżywanych emocji i wyrażania ich zgodnie z przyjętymi normami. Zdaniem autorki, prawidłowy rozwój uczuciowy odznaczający się harmonijnością i równowagą w zakresie różnych sfer osobowości w konsekwencji „doprowadza do osiągnięcia dojrzałości emocjonalnej oraz umiejętności świadomego kierowania swoimi emocjami i kontroli swojego zachowania. Przeobraża się postawa wobec siebie i innych ludzi, następuje stopniowe odrzucanie postawy egocentrycznej, a w jej miejsce pojawiają się postawy prospołeczne, wzmacniające relacje z otoczeniem. Następuje także przejście od heteronomicznego do autonomicznego sposobu oceny siebie”<sup>10</sup>.

A. Franz, zwraca uwagę, że każda faza rozwoju biologicznego charakteryzuje się pewnymi dobrze zdefiniowanymi postawami psychologicznymi. Dlatego, jeśli wymiar biologiczny i psychologiczny dojrzewają mniej więcej równolegle, wówczas rozwój osoby jest niezakłócony. Zdaniem tego autora, zazwyczaj rozwój biologiczny nieco wyprzedza

---

<sup>7</sup> Por. F. Decaminada, *Maturità affettiva e psicosessuale nella scelta vocazionale. Una prospettiva psicologica*, Saronno: Editrice Monti 1997, s. 72-75.

<sup>8</sup> S. Steuden, *Psychologiczne aspekty powodzenia i niepowodzenia w małżeństwie*, „Sympozjum” 4/2 (7) (2000), s. 53.

<sup>9</sup> M. Nowosielski, *Ku dojrzałości*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, red. K. Franczak, M. Szpringer, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2009, s. 49.

<sup>10</sup> S. Steuden, *Psychologiczne aspekty powodzenia i niepowodzenia w małżeństwie*, dz. cyt., s. 54.

dojrzewanie emocjonalne, stąd zachowania młodego człowieka, będącego w okresie dojrzewania niekiedy mocno kontrastują z dojrzałością. Zdaniem badacza, dopiero po przejściu etapu dojrzewania, który odznacza się niestabilnością, niezręcznością, niepewnością itp. w postawie prawidłowo rozwijającego się człowieka stopniowo zaczynają się pojawiać i powinny być widoczne oznaki dojrzałości emocjonalnej<sup>11</sup>. Słusznie zatem zauważa I. Obuchowska, że przypadający na wiek młodzieńczy rozwój uczuć zmierza w kierunku uzyskania dojrzałości uczuciowej. Ten proces powinien odznaczać się stopniowym wychodzeniem z chaosu uczuciowego, który jest typowy dla okresu dorastania. Wraz z nabywaniem dojrzałości, uczucia powinny się stabilizować i nabierać indywidualnego wyrazu<sup>12</sup>.

S. Gerstmann zauważył, że osobowość dorosłego i dojrzałego emocjonalnie człowieka „odznacza się pewnymi charakterystycznymi i zarazem pozytywnymi, wartościowymi społecznie cechami emocjonalnego ustosunkowania się do innych ludzi, ich zachowań i różnorodnego rodzaju wytworów. Emocjonalność dorosłego w tym znaczeniu jest przeto, w wyniku przemian rozwojowych, wykrystalizowana i odpowiada określonym oczekiwaniom i postulatom społecznym. Zawiera się w tym również korzystny emocjonalny stosunek do siebie”<sup>13</sup>. Taka dojrzałość emocjonalna nie powstaje w wyniku samorzutnie dokonującego się procesu dojrzewania, ale zachodzi w toku rozwiązywania zadań społecznych, w kontakcie z innymi ludźmi, w harmonijnej współpracy, w kontrowersjach, pod wpływem oddziaływań środowiska, które stawia wzorce, nakłania lub zmusza do postępowania odpowiadającego regulatorom społecznym<sup>14</sup>.

Wobec powyższego, w miarę rozwijania w sobie emocji i uczuć, człowiek dochodzi do uzyskania pewnej dojrzałości, która pozwala mu świadomie i odpowiedzialnie kierować swoim zachowaniem na płaszczyźnie emocjonalno-uczuciowej oraz dokonywać życiowych wyborów i ponosić wszelkie konsekwencje związane z decyzjami i poczynaniami. Dzięki tej dojrzałości osoba poznaje swoją godność, wartość i niepowtarzalność oraz potrafi przystosować się do życia w społeczeństwie. Może wchodzić w relacje z innymi, darząc ich pozytywnymi uczuciami: miłością, dobrocią, przyjaźnią i serdecznością. A jeżeli zaistnieje taka sytuacja, potrafi również przezwyciężyć budzące się w nim negatywne uczucia: gniewu, złości,

---

<sup>11</sup> Por. A. Franz, *Emotional maturity*, dz. cyt., s. 1-2.

<sup>12</sup> Por. I. Obuchowska, *Adolescencja*, w: *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 186-187. W tym wieku następuje rozwój tzw. uczuć wyższych, do których zalicza się uczucia estetyczne, moralne, patriotyczne itp. Por. tamże, s. 187.

<sup>13</sup> S. Gerstmann, *Rozwój uczuć*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1986, s. 31.

<sup>14</sup> Por. tamże.

nienawiści, zazdrości<sup>15</sup>. Dlatego słusznie zauważa W. Szewczyk, że dojrzałość emocjonalna to „próba tworzenia harmonii między tym co mówi rozum, a tym co tchnie serce”<sup>16</sup>.

Takie rozumienie dojrzałości emocjonalnej jest zgodne z opisem zawartym w *Słowniku psychologii*, gdzie jest ona opisana jako „stan, w którym reaktywność emocjonalna jednostki jest uważana za właściwą i normalną dla osoby dorosłej w danej społeczności. Rozumienie tego terminu w większości kultur jest takie, że jednostka panuje nad sobą, gdy jest zdolna do samokontroli emocjonalnej, tzn. jest w stanie stłumić skrajne reakcje emocjonalne”<sup>17</sup>. W innym miejscu można znaleźć opis, że jest to „taki poziom rozwoju emocjonalnego, który charakteryzują: umiejętność kontrolowania i opanowania swoich reakcji emocjonalnych tak, by dostosować formy i stopień ekspresji do wymagań współżycia społecznego oraz zdolność do odraczania reakcji, stabilizacja uczuć i niezależność uczuciowa”<sup>18</sup>. Zaś *Leksykon psychologii rozwoju człowieka* określa dojrzałość emocjonalną jako pożądaną styl funkcjonowania emocjonalnego, który obejmuje: stopniowe poddawanie reakcji emocjonalnych samokontroli, zgodnie z ogólnie przyjętymi normami i wyrażanie ich w sposób aprobowany społecznie; umiejętność odraczania reakcji emocjonalnych; zdobywanie lepszej orientacji we własnych i cudzych przeżyciach oraz ich akceptowanie; wyrażanie uczuć w sposób adekwatny do wieku rozwojowego; niezależność od afektywnej aprobaty otoczenia; zdolność do modyfikowania swoich uczuć według własnych standardów; zdolność do empatii opartej o intelektualną ocenę sytuacji; umiejętność zachowania równowagi pomiędzy ekspresją emocji a ich kontrolą<sup>19</sup>.

Określenia dojrzałości emocjonalnej dokonywane przez polskich autorów, najczęściej nie wykraczają poza definicje przytoczone wyżej<sup>20</sup>. Według H. Gasiuła, jeśli przyjmie się, że

---

<sup>15</sup> Por. S. Głaz, *Niektóre czynniki warunkujące przeżycia religijne młodzieży studiującej*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009, s. 35-36.

<sup>16</sup> W. Szewczyk, *Rozumieć siebie i innych. Zarys psychologii*, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2002, s. 126.

<sup>17</sup> *Emocjonalna dojrzałość*, w: A.S. Reber, *Słownik psychologii*, red. nauk. I. Kurcz, K. Skarżyńska, tłum. B. Janasiewicz-Kruszyńska, J. Kowalczywska, J. Kubicka-Daab, P. Matyja, G. Mizera, J. Rączaszek, J. Suchecki, M. Zagrodzki, J. Zychowicz, P. Żylicz Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2002, s. 191.

<sup>18</sup> M. Ligęza, *Dojrzałość emocjonalna (uczuciowa)*, w: *Słownik psychologii*, red. J. Siuta, Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe 2009, s. 63.

<sup>19</sup> Por. *Dojrzałość emocjonalna*, w: L. Bakiera, Ż. Stelter, *Leksykon psychologii rozwoju człowieka*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Difin 2011, s. 98-99.

<sup>20</sup> W tych definicjach podkreśla się takie elementy jak: przekształcenia w zakresie form wyrażania emocji, zdolność do modulowania reakcji (dostosowywania ich cech, np. siły, formy do warunków i okoliczności), tolerancja na zwłokę, lub też inaczej, zdolność do odroczenia gratyfikacji (umiejętność znoszenia przez pewien czas przykrego stanu wewnętrznego, tolerowania braku określonych doznań, powstrzymywania się przed natychmiastowym zaspokojeniem własnych potrzeb) czy w końcu wzrost repertuaru reakcji służących osiągnięciu gratyfikacji, zamierzonych celów. Dojrzałość emocjonalna polega w tym ujęciu na odpowiedniej modyfikacji popędowo-emocjonalnych mechanizmów regulacyjnych, co związane jest z dokonującą się pod wpływem oddziaływań wychowawczych socjalizacją pierwotnych impulsów emocjonalnych. Dojrzałość mechanizmów popędowo-emocjonalnych jest warunkiem efektywnej samokontroli i oznacza podporządkowanie ich systemowi

emocje powstają w „interakcji i dzięki interakcji, która może mieć nie tylko charakter relacji między podmiotem a różnymi postaciami rzeczywistości zewnętrznej, ale i relacji między różnymi formami zachowania samego podmiotu, relacji między różnymi strefami życia psychicznego (tj. poznania, motywacji, przetwarzania informacji, pamięci itd.)”<sup>21</sup>, wówczas dojrzałość emocjonalna „zakłada jakąś formę stopniowego dorastania do rozeznawania rzeczywistości”<sup>22</sup> i stanowi ona „transakcję pomiędzy dyspozycjami jednostkowymi oraz otoczeniem”<sup>23</sup>. Zdaniem autora, w przypadku emocji należałoby mówić „o pewnej synchroniczności (lub kompatybilności) dyspozycji podmiotu i wchodzącego z nim w interakcję obiektu. To musi być układ synchroniczny między danymi właściwościami, odpowiadający za stany emocjonalne (np. stan przyjemności przy recepcji muzyki, barwy, smaku itd.); pewna harmonia między napięciem wpływającym z danego podmiotu (organizmu) a obiektem zsynchronizowanym (kompatybilnym) z danym podmiotem. Ale też musi to być układ wynikający z uczenia się i zapewniający odkrywanie coraz to innego poziomu harmonii czy też dysharmonii”<sup>24</sup>.

J. Augustyn stwierdza, że „punktem wyjścia dla dojrzałości uczuciowej jest obiektywna ocena siebie samego i swojej aktualnej sytuacji psychicznej i emocjonalnej, która daje możliwość poznania drugiego człowieka”<sup>25</sup>. Wówczas zgodnie z definicją W. Szewczyka, dojrzałość emocjonalna jest umiejętnością sterowania swoimi reakcjami emocjonalnymi i zdolnością uczuciowego przystosowania się do środowiska społecznego<sup>26</sup>. Ponadto zdaniem A.J. Nowaka, dojrzałość uczuciowa charakteryzuje się umiejętnością rozwiązywania trudności i wszelkich problemów życiowych, bez konieczności odreagowywania emocjonalnego. To także zdolność przystosowania się i nastawienie heteroseksualne<sup>27</sup>. M. Zawada wyjaśnia, że

---

poznawczemu. Por. W. Strus, *Dojrzałość emocjonalna a funkcjonowanie moralne*, Stare Kościeliska: Wydawnictwo Liberi Libri 2012, s. 20-21.

<sup>21</sup> H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2007, s. 24.

<sup>22</sup> Tamże, s. 27. „Na przykład, fakt wypowiedzianych przykrych słów może być postrzegany przez daną osobę jako nic nie znaczący (nie wyzwała w niej żadnych odpowiedzi), ale gdy zwiększy się świadomość danej osoby, wówczas też pojawia się jakiś stan emocjonalny w następstwie wypowiedziania tych samych słów”. Tamże.

<sup>23</sup> H. Gasiul, *O sposobach traktowania dojrzałości emocjonalnej i jej uwarunkowaniach*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, dz. cyt., s. 28. „Dojrzałość emocjonalna to efekt transakcji (pewnego rodzaju kontekstu), na którą składają się jednostka ze swoimi dyspozycjami, jednostka jako osoba wymagająca spełnienia warunku bycia podmiotem oraz otoczenia, a szczególnie osób, które umożliwiają poprzez zapewnienie bycia podmiotem – osobą realizację potencjału jednostkowego”. Tamże.

<sup>24</sup> H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, dz. cyt., s. 27.

<sup>25</sup> J. Augustyn, *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009, s. 111.

<sup>26</sup> Por. W. Szewczyk, *Rozumieć siebie i innych. Zarys psychologii*, dz. cyt., s. 125.

<sup>27</sup> Por. A.J. Nowak, *Kryteria dojrzałej osobowości i dojrzałej wiary*, „Colloquium Salutis” 8 (1976), s. 231. Dziecięce reakcje emocjonalne, płaczliwość, zależność uczuciowa, potrzeba nieustannych porad, unikanie odpowiedzialności, słaba kontrola emocjonalna i egoistyczny sposób myślenia – to cechy osobowości niedojrzałej uczuciowo. Por. tamże.

„równowaga uczuciowa polega na przewadze umysłu nad uczuciami. Jest to zarazem sposób kontroli uczuć, jak i bycia spontanicznego. Polega na umiejętności radzenia sobie i życia z uczuciami trudniejszymi. Dojrzałość ta wprowadza psychologiczne zaufanie do samego siebie, do ludzi, do rzeczywistości. To również odwaga wypowiedzenia swych przekonań i zdolność do akceptacji nowych sytuacji”<sup>28</sup>.

Dojrzałość uczuciowa polega więc na „zachowaniu optymalnego stanu równowagi między słuchaniem i respektowaniem «głosu» własnych emocji a kierowaniem nimi”<sup>29</sup>. Zdaniem A. Matczak, wiedza taka stanowi konieczny warunek tego, aby człowiek rozumiał swoje emocje i mógł osiągnąć w pełni dojrzały stosunek do nich<sup>30</sup>. Autorzy zwracają uwagę, że dojrzałość uczuciowa wyrażająca się w umiejętności okazywania uczuć określanych jako wyższe: miłości, szacunku, akceptacji, wyrozumiałości, troski i opiekuńczości, umożliwia „koncentrację na sprawach życiowych kochanej osoby, odpowiedzialność wobec jej potrzeb psychicznych i fizycznych, szacunek dla niej, uznawanie jej indywidualności i ciągłą gotowość do poznawania się na nowo”<sup>31</sup>. Zdaniem M. Braun-Gałkowskiej, zdolność do obserwacji samego siebie i świadomość własnych odczuć np. rodzącego się uczucia miłości jest ważna nie tylko przy wyborze małżonka, ale ma znaczenie dla każdego człowieka, który już dokonał wyboru swojej drogi życia, gdyż ułatwia podejmowanie słusznych decyzji i dotrzymanie wierności raz podjętym zobowiązaniom<sup>32</sup>.

M. Dziewiecki zauważa, iż emocje informują człowieka o jego sytuacji życiowej. Ta natomiast podlega zmianom, jest zależna od wielu czynników, niekiedy dostarcza doświadczeń miłych a czasami bardzo bolesnych. Autor przypomina, że również Chrystus przeżywał bardzo różne stany emocjonalne: od radości i wzruszenia do gniewu, niepokoju i dramatycznego cierpienia w Ogrójcu i na krzyżu. Dlatego same emocje są wewnętrznym przyjacielem, który mówi prawdę o tym, co się w człowieku kryje i motywuje do działania. Dojrzała postawa wobec

---

<sup>28</sup> M. Zawada, *Dojrzałość osobowa w formacji zakonnej*, w: *Formacja zakonna*, red. J.W. Gogola, M. Zawada, P. Spiller, Kraków: Karmelitańskie Studium Duchowości 1998, t. 3, s. 90. Taka dojrzałość uczuciowa według M. Zawady, jest budowana na zaufaniu do Jezusa. Człowiek, który wie, że jest kochany i że nic nie jest w stanie oderwać go od miłości Boga, wie również, że nie ma sytuacji przegranych. Nawet w upadku w grzech potrafi odnaleźć miłość miłosierną. Doświadczając miłości Boga, sam wyzwala się z egoizmu, a pamięć zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią stanowi źródło równowagi i stawiania czoła wszelkim trudnościom życiowym. Por. tamże, s. 92.

<sup>29</sup> A. Matczak, *Zarys psychologii rozwoju. Podręcznik dla nauczycieli*, Warszawa: Wydawnictwo Edukacyjne Żak 2003, s. 152.

<sup>30</sup> Por. tamże.

<sup>31</sup> B. Tomaszewska, U. Dębska, *Psychologiczne aspekty dojrzałości do małżeństwa. Badania studentek pod kątem ich oczekiwań wobec przyszłego partnera życiowego*, w: *Młodzi w zmieniającym się świecie*, red. A. Keplinger, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2001, s. 132.

<sup>32</sup> Por. M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa*, Olsztyn: Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne 1990, s. 27-28.

emocji oznacza, że one informują o aktualnej sytuacji życiowej, ale człowiekiem nie rządzą, dlatego dojrzałość chroni przed popadaniem w skrajności. Jedną skrajnością jest próba ucieczki od emocji, np. za pomocą substancji alkoholu, narkotyków czy leków psychotropowych, zaś drugą skrajnością jest bierne uleganie emocjom. Dojrzały uczuciowo człowiek kieruje się miłością, prawdą i odpowiedzialnością, a nie tylko emocjami<sup>33</sup>.

Można zatem wnioskować, że osiągnięcie dojrzałości uczuciowej, o której mowa w powyższych definicjach, to długotrwały proces, na którego przebieg wpływa wiele czynników. W zależności od tego, jak on przebiega od wczesnych stadiów ontogenezy, człowiek tę dojrzałość osiąga lub nie. Stopień tejże dojrzałości można mierzyć za pośrednictwem różnych kryteriów odnoszących się do sfery fizycznej, psychicznej, moralnej, duchowej, społecznej czy religijnej. Jednym z ważnych kryteriów rozwoju jest osiągnięcie zdrowia i dojrzałości psychicznej<sup>34</sup>, której ważnym komponentem jest dojrzałość uczuciowa.

Warto zaznaczyć, że sam termin dojrzałość uczuciowa w literaturze psychologicznej jest współcześnie coraz rzadziej używany. Odchodzi się nieco od tego pojęcia na rzecz terminów takich jak: inteligencja emocjonalna, kompetencja emocjonalna<sup>35</sup>. W *Leksykonie psychologii rozwoju człowieka* można przeczytać, że „kategorie te, choć reprezentują inne zaplecze teoretyczne, odnoszą się do właściwego stylu funkcjonowania emocjonalnego”<sup>36</sup>. Dlatego też, przez wielu autorów, dojrzałość emocjonalna jest traktowana jako pojęcie bliskoznaczne z inteligencją emocjonalną i kompetencją emocjonalną. S. Morgalla zauważa jednak, że pojęcia te, choć są bliskoznaczne, to jednak nie są tożsame<sup>37</sup>.

Koncepcja kompetencji emocjonalnej została wprowadzona przez Carolyn Saarni, która określa ją jako „skuteczność w przeprowadzaniu wywołujących emocje transakcji

---

<sup>33</sup> Por. M. Dziewiecki, *Pedagogika integralna*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2010, s. 119-120.

<sup>34</sup> Por. M. Dziewiecki, *Empatia i asertywność jako korelaty dojrzałości człowieka*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 1/2 (2002), s. 254.

<sup>35</sup> Por. W. Strus, *Dojrzałość emocjonalna a funkcjonowanie moralne*, dz. cyt., s. 16; P.E. Merlevede, D. Bridoux, R. Vandamme, *Rozwój inteligencji emocjonalnej*, tłum. J. Szajkowska, Gliwice: Wydawnictwo Helion 2008; C. Weisbach, U. Dachs, *Inteligencja emocjonalna*, tłum. U. Burda, W. Kosiński, Warszawa: Wydawnictwo bis 2000; F. Wilks, *Inteligentne emocje*, tłum. K. Mazurek, Warszawa: Jacek Santorski & Co and Wydawnictwo Wilga 1999; J. Madalińska-Michalak, R. Góralska, *Kompetencje emocjonalne nauczyciela*, Warszawa: Wolters Kluwer 2012; K.A. Knopp, *Inteligencja emocjonalna oraz możliwość jej rozwijania u dzieci i młodzieży*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2010.

<sup>36</sup> *Dojrzałość emocjonalna*, w: L. Bakiera, Ż. Stelter, *Leksykon psychologii rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 98-99.

<sup>37</sup> Oszust zwykle posiada wyjątkowe umiejętności w odczytywaniu i regulowaniu emocji własnych i innych ludzi, ma więc wysoką inteligencję emocjonalną. Jednak nie nazwiemy go dojrzałym emocjonalnie, zwłaszcza, gdy zaczyna nas naciągać na pożyczkę sporej kwoty, tłumacząc, że właśnie ukradli mu portfel i nie ma czym zapłacić za bilet powrotny do domu na drugim końcu świata. Oczywiście w takich sytuacjach zwykle nabieramy podejrzeń i używając własnej inteligencji emocjonalnej, próbujemy zdemaskować intruza. Ponieważ się to nie udaje, pozostaje w nas niesmak i rozdrażnienie. Por. S. Morgalla, *Duchowość daru z siebie*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 143-144.

społecznych”<sup>38</sup>. W ujęciu autorki, kompetencja emocjonalna koncentruje się wokół wiedzy i umiejętności, które jednostka może osiągnąć, aby odpowiednio funkcjonować w różnorodnych sytuacjach<sup>39</sup>. A zatem kompetencja emocjonalna jest bardziej związana z procesami edukacyjnymi i odnosi się do nabywanych w toku rozwoju umiejętności: postrzegania i rozpoznawania emocji, ich rozumienia i nazywania oraz wyrażania i kierowania nimi, a nie jest związana ze zdolnościami psychicznymi<sup>40</sup>.

Terminem pokrewnym, czy też w niektórych wypadkach tożsamym z kompetencjami emocjonalnymi, jest termin inteligencji emocjonalnej. Pojęcie to wprowadzili w 1990 roku Salovey i Mayer. Autorzy tzw. modelu zdolnościowego, który wyrasta z nurtu poznawczego, definiują inteligencję emocjonalną jako „zdolność do postrzegania emocji, dostępu do nich i takiego ich aktywowania, by towarzyszyły myśleniu; zdolność do rozumienia emocji i posiadanie emocjonalnej wiedzy, które pozwalają regulować emocje i sprzyjają rozwojowi emocjonalnemu oraz intelektualnemu”<sup>41</sup>. Definicja ta łączy inteligencję z emocjami i wyraża ideę, iż emocje mogą sprzyjać lepszemu myśleniu, ponadto w świetle tej definicji, myśląc o emocjach posługujemy się inteligencją<sup>42</sup>. A zatem inteligencja emocjonalna obejmuje takie sprawności jak: umiejętność właściwej percepcji, oceny i wyrażania emocji; umiejętność dostępu do uczuć; zdolność ich generowania w momentach, gdy mogą wspomóc myślenie; umiejętność rozumienia emocji i zrozumienie wiedzy emocjonalnej; umiejętność regulowania

---

<sup>38</sup> C. Saarni, *Kompetencja emocjonalna i samoregulacja w dzieciństwie*, w: *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna. Problemy edukacyjne*, red. P. Salovey, D.J. Sluyter, D. Goleman, tłum. M. Karpiński, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 1999, s. 79.

<sup>39</sup> Por. J.D. Mayer, P. Salovey, *Czym jest inteligencja emocjonalna?*, w: *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna. Problemy edukacyjne*, dz. cyt., s. 44. Praktyczny wymiar kompetencji emocjonalnych podkreśla Carolyn Saarni, która uważa, że osoba posiadająca kompetencje emocjonalne: 1. jest świadoma własnych stanów emocjonalnych oraz wie, że czasami można być nieświadomym swoich uczuć; 2. umie równocześnie różnicować emocje przeżywane przez innych na podstawie sytuacyjnych wskaźników oraz ekspresji mimicznej; 3. biegle używa słownictwa i wyrażeń opisujących stany emocjonalne, które obowiązują w danej kulturze; 4. rozumie, że wewnętrzny stan emocjonalny może nie odpowiadać zewnętrznemu zachowaniu, zarówno u siebie samego, jak i u innych oraz uwzględnia to w strategiach autoprezentacji; 4. potrafi w sposób empatyczny angażować się w doświadczenia emocjonalne innych; 5. umiejętnie radzi sobie z emocjami awersyjnymi czy przykrymi za pomocą odpowiednich strategii samoregulujących; 6. cechuje ją skuteczność emocjonalna wyrażana przez akceptację swoich doświadczeń emocjonalnych; 7. jest świadoma, że istota relacji międzyludzkich jest po części zdeterminowana jakością zachodzącej w niej komunikacji emocjonalnej. Por. C. Saarni, *Kompetencja emocjonalna i samoregulacja w dzieciństwie*, w: *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna. Problemy edukacyjne*, dz. cyt., s. 94-117.

<sup>40</sup> Por. A. Jasielska, M.A. Leopold, *Kompetencje a inteligencja emocjonalna – pojęcia tożsame czy różne?*, „Forum Oświatowe” 12 (2000), nr 2/23, s. 12.

<sup>41</sup> J.D. Mayer, P. Salovey, *Czym jest inteligencja emocjonalna?*, w: *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna. Problemy edukacyjne*, dz. cyt., s. 26. Od lat dziewięćdziesiątych można zaobserwować intensywny rozwój koncepcji dotyczących inteligencji emocjonalnej, jednak do najbardziej znanych należą modele Golemana i Bar-Ona określane jako modele mieszane oraz koncepcja Saloveya i Mayera nazywana modelem zdolnościowym.

<sup>42</sup> Por. tamże.

emocji tak, by wspomagać rozwój emocjonalny i intelektualny<sup>43</sup> oraz empatię i dobre umiejętności społeczne<sup>44</sup>.

Pojęcie inteligencji emocjonalnej zostało spopularyzowane przez m.in. Golemana i Bar-Ona, którzy są autorami tzw. modeli mieszanych. Zdaniem D. Golemana, inteligencja emocjonalna to inteligencja uczuć, którą można doskonalić przez całe życie. Wpływa ona na skuteczność radzenia sobie z emocjami w różnych sytuacjach życiowych i „obejmuje takie talenty jak zdolność motywacji i wytrwałości w dążeniu do celu mimo niepowodzeń, umiejętność panowania nad popędami i odłożenia na później ich zaspokajania, regulowania nastroju i niepoddawania się zmartwieniom upośledzającym zdolność myślenia, wczuwania się w nastroje innych osób i optymistycznego patrzenia w przyszłość”<sup>45</sup>. Natomiast według koncepcji Bar-Ona, inteligencja emocjonalno-społeczna jest wieloczynnikowym zestawem powiązanych ze sobą zdolności osobowościowych, emocjonalnych i społecznych, które umożliwiają człowiekowi wyrażenie siebie, zrozumienie innych i nawiązanie z nimi kontaktu oraz skuteczne radzenie sobie z codziennymi wymaganiami, wyzwaniem i presjami<sup>46</sup>. Autor wyróżnił pięć obszarów funkcjonowania, które jego zdaniem, są komponentami inteligencji emocjonalno-społecznej rozumianej jako zbiór cech. Są to: umiejętności intrapersonalne tj. emocjonalna samoświadomość, asertywność, samoakceptacja, szacunek do siebie, niezależność i samoaktualizacja; umiejętności interpersonalne, do których zalicza empatię,

---

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 34.

<sup>44</sup> Por. W. Strus, *Poziom dojrzałości emocjonalnej a zachowania moralne*, „Studia Psychologica” 6 (2005), s. 151. „Salovey podsumowując poglądy na inteligencję emocjonalną, rozbudowuje jej charakterystykę i podaje pięć głównych dziedzin, w których się ta inteligencja przejawia: a) Znajomość własnych emocji: Poznawanie emocji w różnych momentach, analiza, jak powstają i jak się zmieniają służy do pogłębienia wglądu psychologicznego i pogłębienia znajomości siebie samego. Człowiek powinien być świadom siebie samego (self-aware), co oznacza jednak, że musi znać zarówno swoje myśli, jakie przebiegają mu po głowie wtedy, kiedy znajduje się pod wpływem emocji, ale również musi znać swoje emocje, które w danej chwili dominują w jego zachowaniu. b) Radzenie sobie z negatywnymi emocjami: Człowiek nie ma wpływu na to, jakie emocje w nim powstają, kiedy się ujawniają, ale ma pewien wpływ na to, jak długo trwają. Stąd kierowanie swoimi emocjami i troska o ich adekwatność to zajęcie, które wymaga pełnego zaangażowania się. Najtrudniejsze do opanowania są takie emocje, jak złość, gniew, wściekłość, a więc emocje, które pojawiają się w jakichś krytycznych momentach, nagle i z dużą siłą. Wściekłość ma skłonność do eskalacji, sumowania reakcji, rozszerzania – przez co staje się coraz silniejsza. Można wyraźnie obserwować narastanie jej intensywności i stopniową utratę kontroli nad swoimi reakcjami. Istnieje jednak możliwość wyciszenia wściekłości, złości, gniewu, np. poprzez wyjście z domu i udanie się na długi spacer. c) Motywowanie własnych zachowań: Opiera się na porządkowaniu emocji w taki sposób, by można było nimi się posłużyć w dążeniu do celu, by ułatwiały podejmowanie decyzji i pomagały w twórczym działaniu. Ludzie, którzy posiadli sztukę panowania nad emocjami, potrafią działać skutecznie w każdej sytuacji. d) Umiejętność rozpoznawania emocji u innych ludzi: Fundamentem tej umiejętności jest empatia, która dzięki znajomości własnych emocji pozwala zrozumieć emocje drugiego człowieka. e) Umiejętność współpracy z innymi: Umiejętność (sztuka) obcowania z innymi ludźmi jest w dużej mierze umiejętnością kierowania emocjami innych ludzi. U podstaw tego leżą uzdolnienia do zdobywania popularności, przywództwa i interpersonalnej efektywności” Z. Płużek, *Rola uczuć wyższych w życiu człowieka*, w: *Świat ludzkich uczuć*, red. W. Szewczyk, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 1997, s. 35-41.

<sup>45</sup> D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Poznań: Media Rodzina 2007, s. 67.

<sup>46</sup> Por. R. Bar-On, *The Bar-On model of emotional-social intelligence*, „Psicothema” 18 (2006), s. 22.

zdolność do utrzymywania więzi interpersonalnych i odpowiedzialność społeczną; zdolności przystosowawcze, wśród których wylicza elastyczność przystosowawczą, zdolność konfrontowania subiektywnych doświadczeń z rzeczywistością oraz zdolność rozwiązywania problemów; kolejnym komponentem jest umiejętność radzenia sobie ze stresem tj. zdolność do kontroli impulsów i tolerancja na stres; ostatnim komponentem w tej koncepcji jest ogólny nastrój tj. optymizm i poczucie szczęścia<sup>47</sup>.

Wśród wyżej wymienionych właściwości inteligencji emocjonalnej brakuje jednak istotnych dla człowieka i określających poziom dojrzałości uczuciowej cech jak: zdolność obdarzania uczuciami innych osób; umiejętność akceptacji słabości własnych i innych z jednoczesną świadomością powinności ich zmiany; zdolność do refleksji i korekcji własnych sposobów postępowania; zdolność podporządkowania stanów emocjonalnych rozumowi i wartościom; zdolność do wyciszenia wewnętrznego i inne<sup>48</sup>. Dlatego H. Gasiul przestrzega, że „pojęcie inteligencji emocjonalnej może uwalniać człowieka od moralnej odpowiedzialności za własny rozwój”<sup>49</sup>. Ponadto, autor zauważa, że „wzmacniając mentalność «instrumentalnego» traktowania własnych stanów na rzecz podstawowej motywacji, którą jest skuteczne radzenie sobie z emocjami i zdolność wykorzystywania emocji na rzecz coraz to efektywniejszej adaptacji, dochodzi się do negacji możliwości wzrastania przez kryzysy, cierpienie, itd. – a to chyba nie jest do końca prawdziwy obraz człowieka”<sup>50</sup>.

Jak zauważa H. Gasiul, człowiek jest nade wszystko istotą dążącą do zrozumienia i ukierunkowaną na wartości. Fakt, iż wartości są konieczne w jego integralnym rozwoju, podkreślają praktycznie wszyscy psychologowie. Wartości i emocje stanowią pewną jedność, która prowadzi do spójności. Tak więc, jedynie realizacja wartości na bazie inteligencji emocjonalnej może budować odpowiednią dojrzałość emocjonalną<sup>51</sup>. Można zatem zgodzić się

---

<sup>47</sup> Por. tamże, s. 23. Bar-On dokonał analizy psychologicznej literatury, która dotyczyła cech osobowości występujących u osób odnoszących sukces i opracował autorski model inteligencji emocjonalno-społecznej.

<sup>48</sup> Por. H. Gasiul, *O sposobach traktowania dojrzałości emocjonalnej i jej uwarunkowaniach*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, dz. cyt., s. 13-14.

<sup>49</sup> H. Gasiul, *Teorie emocji i motywacji*, dz. cyt., s. 499.

<sup>50</sup> H. Gasiul, *O sposobach traktowania dojrzałości emocjonalnej i jej uwarunkowaniach*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, dz. cyt., s. 13-14.

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 14-15. Zdaniem H. Gasiula, dla zrozumienia dojrzałości emocjonalnej, wydają się istotne: „a) podmiotowe uwarunkowania prowadzące do jej osiągnięcia (czyli dyspozycje emocjonalne i osobowościowe dzieci i młodzieży – w tym potrzeby, które pozwalają otwierać się na nowe perspektywy i doświadczenia, które umożliwiają wejście w świat relacji ze znaczącymi osobami); b) jakość relacji z osobami znaczącymi, które umożliwiają realizację motywów «ja»; c) doświadczenia ze sposobu spełniania się motywów «ja» o charakterze emocjonalnym, które budują jakość «ja» emocjonalnego, d) pozwalając na otwieranie się i realizację rozwijających się wartości”. Tamże, s. 27-28; Więcej na temat tzw. spójności powołaniowej można znaleźć w: S. Morgalla, *Dojrzałość osobowościowa i religijna. Luigi Maria Rulla i jego teorie psychologiczne oraz poglądy antropologiczne*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2006.

z W. Szewczykiem, iż na drodze do dojrzałości uczuciowej potrzebna jest jakaś racjonalizacja uczuć, co w praktyce oznacza umiejętność „przymierzania” ich do racji rozumowych<sup>52</sup>.

Jest to jednak tylko jedno z kryteriów dojrzałości emocjonalnej. Bowiem jak się okazuje, kryteria dojrzałości emocjonalnej nie są jednolite i dość trudne do sprecyzowania. Według M. Nowosielskiego, „trudność pojawia się przy próbie sprecyzowania kryteriów sądów oceniających, na podstawie których można orzec, że dany stan jest lub nie jest dojrzałością. Dużą pomoc w określeniu kryteriów dojrzałości stanowi jej odniesienie do kryterium obiektywnego, jakim jest np. wiek. Jednak – zdaniem tego autora – z całą pewnością dojrzałości nie należy utożsamiać z dorosłością”<sup>53</sup>. Podobnego zdania jest W. Skrzyński, który uważa, że proces dojrzewania emocjonalnego jest bardzo złożony. Zdaniem tego autora, osiągnięcie dojrzałości emocjonalnej nie jest udziałem wszystkich i nie należy go wiązać automatycznie z osiągnięciem takiego czy innego wieku. Dojrzałość emocjonalną uzyskuje się w różnym czasie i w różnym zakresie, tzn. że sam poziom wieku nie jest jeszcze gwarantem dojrzałości człowieka<sup>54</sup>. Dlatego w literaturze psychologicznej w kontekście pojęcia dojrzałości zostały wypracowane pewne kryteria, które nie tylko wytyczają poziom rozwoju emocjonalnego, ale zmuszają do refleksji i zastanowienia się nad sobą<sup>55</sup>.

Na potrzeby niniejszej dysertacji zostaną przedstawione stanowiska autorów zagranicznych takich jak: L.J. Saula i S.E. Pulvera, G. Allporta oraz W.C. Menningera, jako pionierów tworzących podstawy dla dalszych badań, jak również autorów polskich: W. Szewczuka, J. Obuchowskiej, E. Sujak, W. Skrzyńskiego, Z. Chlewińskiego, S. Steuden, W. Strusa, którzy podjęli próby doprecyzowania listy kryteriów dojrzałości emocjonalnej. Wybór powyższych autorów podyktowany został znacznymi różnicami w proponowanych przez nich klasyfikacjach. Pozostałe właściwości, które można odnaleźć w literaturze w większym lub mniejszym stopniu zawarte są w stanowiskach autorów, którzy zostaną zaprezentowani.

L.J. Saul i S.E. Pulver w artykule *The concept of emotional maturity* wymieniają siedem kryteriów wskazujących na naturę i kierunek rozwoju dojrzałości emocjonalnej. Pierwsze kryterium obejmuje proces przechodzenia od całkowitej, pasożytniczej zależności nienarodzonego dziecka do względnej niezależności i współzależności dorosłego; kolejne – dotyczy umiejętności przechodzenia od ogromnych potrzeb dziecka, tj. zainteresowania,

---

<sup>52</sup> Por. W. Szewczyk, *Rozumieć siebie i innych. Zarys psychologii*, dz. cyt., s. 126.

<sup>53</sup> M. Nowosielski, *Ku dojrzałości*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, dz. cyt., s. 48.

<sup>54</sup> Por. W. Skrzyński: *Rozwój emocjonalno-społeczny*, w: *Wprowadzenie do psychologii rozwoju człowieka*, red. J. Stypułowska, Warszawa: Agencja Reklamowo-Wydawnicza Dima 2000, s. 92.

<sup>55</sup> Por. S. Głaz, *Niektóre czynniki warunkujące przeżycia religijne młodzieży studiującej*, dz. cyt., s. 49.

miłości, uczuć i opieki fizycznej do zdolności dawania, udzielania się w otoczeniu i czerpania z tego radości; następne kryterium wskazujące na rozwój dojrzałości emocjonalnej przebiega – od dziecięcego poczucia nieadekwatności w kierunku braku poczucia niższości; wśród znamion dojrzałości emocjonalnej autorzy wymieniają również proces przechodzenia – od bardziej lub mniej utrwalonych wzorców emocjonalnych funkcjonowania dziecka w rodzinie do bardziej elastycznej adaptacyjności, zwiększonej kontroli środowiska i umiejętności emocjonalnego przystosowania się do grupy poprzez rozum, doświadczenie i osąd; następną cechą wskazującą na dojrzałość emocjonalną jest zauważalny proces dojrzewania uczuć seksualnych, aby służyły małżeństwu i rodzinie; ponadto osobę dojrzałą emocjonalnie charakteryzuje zdolność przejścia – od ograniczonego uczuciami do członków rodziny i dziecięcego poczucia rzeczywistości do szerszego zrozumienia rzeczywistości w dorosłym życiu; oraz odejście od reakcji walki i ucieczki jako podstawowego mechanizmu adaptacji w kierunku rosnącego wykorzystania współpracy społecznej, tzn. nabycie zdolności przystosowania się do środowiska<sup>56</sup>.

Kolejny autor Gordon Allport w swojej koncepcji umiejscawia dojrzałość emocjonalną wśród kryteriów dojrzałej osobowości. Badacz ten dokonał przeglądu różnych koncepcji dojrzałej osobowości pojawiających się w publikacjach psychologów i nieco je uporządkował. W ten sposób przedstawił propozycję cech, charakterystycznych zachowań, które można określić jako dojrzałe i które zapewniają jednostce bezpieczeństwo emocjonalne. Wśród tych cech według Allporta, oznaką dojrzałości emocjonalnej jest przede wszystkim: równowaga emocjonalna tzn. brak nadmiernej reakcji na bodźce wpływające z popędów; ponadto – brak nadmiernej reakcji na sytuacje lękorodne; kolejnym znamieniem dojrzałości emocjonalnej jest – tzw. „tolerancja frustracji”, czyli zdolność wychodzenia z trudnej sytuacji lub pogodzenia się z nią; a także – akceptacja swoich słabości i porażek bez poczucia klęski; piątą jej cechą jest – umiejętność życia w zgodzie ze swoimi stanami emocjonalnymi. Wśród kryteriów dojrzałości emocjonalnej ważne jest również – poczucie bezpieczeństwa psychicznego; samokontrola będąca odzwierciedleniem zachowania proporcji pomiędzy poczuciem zagrożenia i niepokojem; a także, zdaniem Allporta – liczenie się z przekonaniami i uczuciami innych ludzi<sup>57</sup>.

Inną koncepcję dojrzałej osobowości na poziomie emocjonalnym przedstawia William C. Menninger. Wyróżnia on sześć kryteriów dojrzałej osobowości, którą określa jako dojrzałość emocjonalną. Pierwszym kryterium w klasyfikacji Menningera jest – większa

---

<sup>56</sup> Por. L.J. Saul, S.E. Pulver, *The concept of emotional maturity*, „Comprehensive Psychiatry” 6/1 (1965), s. 16.

<sup>57</sup> Por. G.W. Allport, *Pattern and Growth in Personality*, New York: Holt, Rinehart and Winston 1961, s. 287-288.

zdolność do dawania niż otrzymywania oraz umiejętność odważnego proszenia o pomoc innych ludzi; drugim kryterium jest – zdolność do tworzenia trwałej lojalności, która daje satysfakcję nie tylko sobie, ale także innym zaangażowanym osobom; trzecią cechą dojrzałości emocjonalnej jest – kreatywność odznaczająca się umiejętnością rezygnacji z własnych przywilejów, współpracą, plastycznością, odpowiedzialnością za innych oraz umiejętnością przewidywania; kolejnym znamieniem dojrzałości emocjonalnej jest – zdolność do zmiany swojego zachowania poprzez uczenie się i czerpanie korzyści z przeszłych doświadczeń; następnym – zdolność radzenia sobie z napięciami, niepokojami, lękami czy ogólnie emocjami negatywnymi; szóstym kryterium jest zdolność do funkcjonowania w sytuacjach trudnych, której oznaką jest tolerancja na frustrację, umiejętność cierpliwego znoszenia trudności i sprawne funkcjonowanie pomimo ich obecności. Podsumowując swoją klasyfikację Menninger stwierdza, że prawdopodobnie najważniejszym kryterium emocjonalnym jest zdolność do miłości i pragnienie miłości, bowiem to kryterium obejmuje wszystkie inne. Rozwijanie zdolności do kochania według autora, jest jedynym sposobem na neutralizowanie nienawiści i poprawę relacji międzyludzkich<sup>58</sup>.

Kolejny autor, W. Szewczuk na podstawie krytycznej analizy „klasycznych” ujęć dojrzałości emocjonalnej, a także kierując się własnymi obserwacjami i częściowo wynikami badań w dziedzinie psychologii człowieka dorosłego, ustalił własny zestaw cech charakteryzujących człowieka dojrzałego uczuciowo. Zdaniem badacza, istotnym kryterium wspomnianej dojrzałości jest najpierw – opanowanie zachowania emocjonalnego w sensie świadomego kierowania nim oraz ogólnego zrównoważenia; drugą jego cechą jest – przewaga uczuć heteropatycznych (skierowanych na innych) nad autopatycznymi (skierowanych na siebie) i związana z tym gotowość pomocy. Zdaniem autora, osoba dojrzała uczuciowo powinna posiadać cechę, jaką jest – rozumienie społecznego znaczenia własnych uczuć i odpowiedzialność za nie; a także powinna być zdolną do – samokształcenia uczuciowego<sup>59</sup>.

Według J. Obuchowskiej, pierwszym kryterium i miarą dojrzałości emocjonalnej jest – zdolność uniezależnienia się od otoczenia (aprobaty i dezaprobaty), czyli inaczej mówiąc, zdolność do bycia sobą; po drugie, znakiem dojrzałości jest – zdolność kontrolowania, uzewnętrzniania swoich emocji i uczuć, stosownie do wymogów społecznych (np. mam ochotę wrzeszczeć w pociągu, ale potrafię się opanować ze względu na inne osoby); trzecim kryterium dojrzałości emocjonalnej jest – zdolność do sterowania swoimi uczuciami poprzez standardy

---

<sup>58</sup> Por. W.C. Menninger, *A Psychiatrist for a Troubled World*, New York: The Viking Press 1967, s. 670-671.

<sup>59</sup> Por. W. Szewczuk, *Psychologia. Zarys podręcznikowy*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1975, s. 451-452.

wewnętrzne (normy sumienia); natomiast czwartym – zdolność przechodzenia od ja do my, od egocentryzmu do altruizmu<sup>60</sup>.

W podobnej konwencji znamiona dojrzałości emocjonalnej zaproponowała E. Sujak. Według niej, osoba dojrzała emocjonalnie wykazuje po pierwsze – zdolność do udzielania posiadanych dóbr komuś innemu bez oglądania się na bezpośrednią własną korzyść, choćby w postaci akceptacji i wdzięczności; po drugie – wystrzega się przywiązania ludzi do siebie, przy jednoczesnym otaczaniu ich serdecznością, miłością i troską; trzecie kryterium dotyczy – umiejętności przeniesienia emocjonalności z wszystkich uwarunkowań biologicznych na reakcje społeczne; po czwarte – dojrzałość emocjonalna polega na częściowym stosowaniu przeżyć emocjonalnych przez poddanie ich kontroli rozumu; oraz po piąte – uwolnieniu się od zaślepienia i fascynacji erotycznej<sup>61</sup>.

Z kolei W. Skrzyński w katalogu cech dojrzałości emocjonalnej, wskazuje jako pierwsze – zrównoważenie emocjonalne; drugim kryterium jest – umiejętność przeżywania sytuacji trudnych; następnym – panowanie nad impulsami emocjonalnymi; do kolejnego kryterium autor zalicza – kontrolę procesu uzewnętrzniania emocji. Ponadto wśród cech dojrzałości emocjonalnej znajduje się – zdolność do odraczania reakcji; szóstym kryterium w klasyfikacji Skrzyńskiego jest – zdolność do rezygnacji z dążeń uwarunkowanych emocjami; zaś siódmą cechą dojrzałości emocjonalnej – rozwój uczuć wyższych<sup>62</sup>.

Wśród znamion dojrzałości emocjonalnej Z. Chlewiński wymienia pięć kryteriów. Pierwszym z nich jest – zdaniem autora – harmonia na linii zależność-niezależność z przewagą niezależności od innych; drugim kryterium – kierowanie się zasadą rzeczywistości (realności) a nie zasadą przyjemności; kolejną cechą osoby dojrzałej emocjonalnie jest – zorganizowanie, ukierunkowanie na innych, na postawy prospołeczne; czwartym znamieniem, jakim powinna się wykazać osoba dojrzała uczuciowo, jest – zdolność do samokontroli, czyli podporządkowania różnych sprzecznych pragnień i impulsów jednej tendencji ukierunkowującej postępowanie człowieka; oraz jako piąte kryterium, osoba powinna wykazywać – umiejętność przeżywania frustracji i akceptowania swoich trudności<sup>63</sup>.

Zdaniem S. Steuden, dojrzałość uczuciową można opisać za pomocą kilku charakterystyk. Wśród nich autorka wymienia – zdolność akceptacji siebie; a także –

---

<sup>60</sup> Por. J. Obuchowska, *Psychologiczne aspekty dojrzewania*, w: *Dojrzewanie*, red. A. Jaczewski, B. Woynarowska, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1982, s. 151.

<sup>61</sup> Por. E. Sujak, *Życie jako zadanie*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1989, s. 143-145.

<sup>62</sup> Por. W. Skrzyński, *Rozwój emocjonalno-społeczny*, w: *Wprowadzenie do psychologii rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 79-101.

<sup>63</sup> Por. Z. Chlewiński, *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*, Poznań: Wydawnictwo W drodze 1991, s. 22-26.

umiejętność nawiązywania trwałych, pozytywnych i głębokich więzi z innymi ludźmi; ponadto cechą dojrzałości uczuciowej jest – adekwatność reagowania do ważności spraw; kolejną jej cechą jest – umiejętność sprostanania stawianym wymaganiom; następną – świadomość wartości i godności własnej i innych ludzi; w katalogu znamion dojrzałości uczuciowej znajduje się również – odpowiedzialność za siebie i innych; a także – umiejętność zaangażowania społecznego. W niniejszej klasyfikacji autorka wymienia również – samodzielność w podejmowaniu decyzji i działaniu; oraz – umiejętność długotrwałego wysiłku nastawionego na realizację celu<sup>64</sup>.

Nieco odmienny model dojrzałości emocjonalnej zaproponował W. Strus. Autor zawarł w nim dyspozycje najczęściej wymieniane w różnych koncepcjach. Choć jak sam autor zaznacza, model ten nie pretenduje do ujęcia całościowego, to znaczy nie uwzględnia wszystkich cech, które stanowią o dojrzałości emocjonalnej, to jednak nieco je systematyzuje. Wśród dyspozycji, które powinna mieć osoba dojrzała emocjonalnie jest po pierwsze – kontrola emocjonalna, która odnosi się do panowania nad swoimi emocjami i umiejętnego wyrażania ich w zależności od sytuacji; drugą dyspozycją jest – stabilność emocjonalna, zrównoważenie emocjonalne; trzecim znamieniem dojrzałości emocjonalnej według autora, jest – umiejętność radzenia sobie z emocjami w sytuacjach trudnych, stresowych; zaś czwartą właściwością badanej dojrzałości jest – zróżnicowanie emocjonalne, które oznacza zdolność do przeżywania określonego zakresu odrębnych jakościowo emocji oraz możliwość doznawania coraz szerszego repertuaru uczuć. Według autora tego modelu, wyszczególnione cechy pozostają w ścisłych związkach ze sobą, to znaczy przenikają się i wpływają na siebie nawzajem. Jednocześnie zachowując swoją odrębność, stanowią wymiary tej samej sfery psychiki człowieka – emocjonalności<sup>65</sup>. Zdaniem W. Strusa, osoba dojrzała jest emocjonalnie stabilna i zrównoważona, kontroluje swoje emocje, radzi sobie z nimi w trudnych sytuacjach, a doświadczane przez nią emocje są adekwatne (co do siły, czasu trwania, jakości) do warunków wywołujących, zróżnicowane i zintegrowane z całością jej funkcjonowania. Zarysowany obraz stanowi pewien stan idealny, do którego człowiek zbliża się w toku rozwoju i może osiągnąć zasadniczo dopiero przy końcu okresu młodzieńczego i u progu dorosłości. Wyróżnione komponenty dojrzałości emocjonalnej mogą natomiast pełnić rolę kryteriów,

---

<sup>64</sup> Por. S. Steuden, *Psychologiczne aspekty powodzenia i niepowodzenia w małżeństwie*, dz. cyt., s. 51.

<sup>65</sup> Por. W. Strus, *Podstawowe właściwości dojrzałości emocjonalnej*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, dz. cyt., s. 69-73.

względem których oceniać można funkcjonowanie emocjonalne konkretnej osoby na dowolnym etapie jej rozwoju<sup>66</sup>.

Zaprezentowane klasyfikacje nie wyczerpują wszystkich aspektów zawierających się w pojęciu dojrzałości uczuciowej. Każdy z zaprezentowanych autorów, tworząc własne rozróżnienie jako punkt wyjścia, obierał sobie przynależne nachylenie naukowe. Jednak w żadnej z powyższych koncepcji nie odnajduje się pełnego obrazu dojrzałości uczuciowej, ujętego w kontekście specyficznej formacji do kapłaństwa. Dlatego wydaje się słuszne i potrzebne dokonanie klasyfikacji z perspektywy przygotowania do podjęcia powołania kapłańskiego. W dalszym etapie niniejszych badań zostanie podjęta próba takiego opracowania.

## 2.2. Dojrzałość uczuciowa w nauczaniu Kościoła po Soborze Watykańskim II

Począwszy od Soboru Watykańskiego II, ukazało się szereg dokumentów Kościoła poświęconych formacji seminaryjnej alumnów i różnym jej aspektom. Trudno jednak znaleźć w nich ścisłą definicję dojrzałości uczuciowej. W różnych kontekstach jest podkreślana jej potrzeba, jako konieczny warunek dopuszczenia do święceń, natomiast samo pojęcie pozostaje niedookreślone. Stąd w niniejszym punkcie zostaną przedstawione wybrane wypowiedzi Magisterium Kościoła podejmujące temat dojrzałości uczuciowej. Opracowany materiał będzie stanowił przyczynek do zaproponowania znamion dojrzałości uczuciowej, jakiej wymaga się od kandydatów do święceń kapłańskich<sup>67</sup>.

W dokumentach Soboru Watykańskiego II pojawia się termin dojrzałość. W dekrecie o odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis* znajduje się bezpośrednia wzmianka o „konieczności dojrzałości psychicznej i uczuciowej”, która powinna być osiągnięta przez kandydatów do święceń<sup>68</sup>. Ten istotny wymóg wpisuje się w ogólne wymagania, które określa dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius* wobec tych, którzy chcą przyjąć święcenia kapłańskie: „z czujną troską, odpowiednio do wieku poszczególnych kandydatów oraz ich postępu, należy badać prawą ich intencję, wolność wyboru, zdatność duchową, moralną,

---

<sup>66</sup> Por. tamże.

<sup>67</sup> Używając stwierdzenia „kandydaci do święceń kapłańskich”, autor ma na myśli zarówno alumnów seminariów diecezjalnych, jak i członków instytutów życia konsekrowanego, a także stowarzyszeń życia apostolskiego. Wszyscy bowiem podlegają długotrwałej formacji do kapłaństwa, która zamyka się w latach studiów seminaryjnych w diecezji lub instytutach zakonnych. Jak bowiem wskazuje dekret *Optatam totius*, „to kapłańskie uformowanie konieczne jest dla wszystkich kapłanów diecezjalnych i zakonnych oraz każdego obrządku ze względu na jedność kapłaństwa katolickiego”. DFK, *Wstęp*, s. 288.

<sup>68</sup> Por. DZ 12.

intelektualną, odpowiednie zdrowie fizyczne i psychiczne, rozważyć też trzeba skłonności odziedziczone być może po rodzinie. Należy brać pod uwagę również zdatność kandydatów do dźwigania ciężarów życia kapłańskiego i do wykonywania obowiązków pasterskich<sup>69</sup>.

A zatem pierwszym i podstawowym kontekstem dla problematyki dojrzałości uczuciowej jest szeroko rozumiane zagadnienie formacji. W perspektywie bliższej formacja ta ma przygotowywać alumnów do przyjęcia święceń, zaś w perspektywie dalszej ma ich ukształtować do podjęcia obowiązków w pracy duszpasterskiej. Stąd adhortacja *Vita consecrata*, formację nazywa „doniosłym procesem, dzięki któremu człowiek nawraca się w głębi swego istnienia ku Słowu Bożemu, a jednocześnie uczy się sztuki szukania Bożych znaków w rzeczywistości tego świata”<sup>70</sup>. Jan Paweł II we wspomnianym dokumencie o życiu konsekrowanym zwrócił uwagę, że podmiotem formacji jest zawsze konkretna osoba w kolejnych etapach swojego życia, zaś celem cały człowiek, powołany, aby szukać i miłować Boga<sup>71</sup>. Formacja jest więc rzeczywistością dynamiczną, procesem, który powinien prowadzić do stopniowego przyswojenia sobie myśli i uczuć Chrystusa<sup>72</sup>.

W tej perspektywie stopniowego rozwoju i odsłaniania w alumnii cech osobowości Jezusa, instrukcja *Potissimum Institutioni* wskazuje, że „pełna formacja osoby ludzkiej obejmuje dziedzinę fizyczną, moralną, intelektualną i duchową”<sup>73</sup>. W tym samym duchu wypowiada się autor adhortacji *Pastores dabo vobis*. Jan Paweł II uważa, że proces towarzyszenia kandydatom do kapłaństwa w formacji, który ma na celu wyrobienie w nich doskonałości życia i potrzebnych predyspozycji do sprawowania posługi kapłańskiej czy zakonnej w Kościele i w świecie, musi dokonywać się w czterech odrębnych wymiarach: ludzkim, duchowym, intelektualnym i duszpasterskim. Obszary te muszą być zintegrowane w „jedną, spójną drogę chrześcijańskiego i kapłańskiego życia”<sup>74</sup>.

Tak więc integralne i owocne kształtowanie przyszłych księży ma prowadzić do osiągnięcia przez nich wystarczającej dojrzałości. Ta dojrzałość, zdaniem współczesnych psychologów, nie jest jakąś szczegółową właściwością, ale posiada wiele aspektów. Każdy z tych aspektów może być w wieloraki sposób rozwijany, toteż powinien być brany pod szczególną rozwagę, szczególnie zaś, gdy chodzi o określenie kryteriów, za pośrednictwem których chce się ją oceniać<sup>75</sup>. Stąd też w nauczaniu Kościoła, w znaczeniu ogólnym „dojrzałość

---

<sup>69</sup> DFK 6.

<sup>70</sup> VC 68.

<sup>71</sup> Por. VC 71.

<sup>72</sup> Por. VC 68.

<sup>73</sup> PI 34.

<sup>74</sup> PDV 42.

<sup>75</sup> Por. PDKC18.

jawi się jako jakieś globalne uwarunkowanie, które charakteryzuje się swoistym sposobem bycia, stylem, który częściowo wymyka się spod obiektywnej oceny, ale który narzuca się w sposób charakterystyczny”<sup>76</sup>. Ojcowie soborowi w dokumencie *Optatam totius* stwierdzają, iż formacja musi być tak zaplanowana, aby w alumnach wykształcać „należyta dojrzałość ludzką dowiedzioną zwłaszcza przez pewną stałość ducha, zdolność podejmowania rozważnych decyzji oraz właściwy sposób osądzania zdarzeń i ludzi”<sup>77</sup>.

Wpisując się w myśl powyższego nauczania A. Derdziuk zwraca uwagę, iż od stopnia dojrzałości osobowej, która objawia się zintegrowanym poglądem na siebie samego i na świat, w którym żyje, jest uzależnione podejmowanie dojrzałych decyzji. Dojrzałość nie polega bowiem tylko na zdobyciu odpowiedniej wiedzy i przyjęciu jej na płaszczyźnie intelektualnej, ale oznacza zdolność do złączenia jej z praktyką życia, która ujawnia się w postaci respektowania zasad, które człowiek już poznał. „Rozdarcie człowieka, który nawet coś wiedząc, nie zawsze jest w stanie iść za tym, sprawia, że człowiek często się sam oszukuje i potrafi brać za wartości to, co taką wartością nie jest. Dorosłym jest człowiek, który ujawnia w swoim życiu zdolność do zintegrowania pierwiastka intencjonalnego z realnym postępowaniem, co wskazuje na zdolność do panowania nad sobą. Chodzi zarówno o panowanie nad swoimi emocjami, namiętnościami i pożądaniami, jak też o zachowanie słusznej równowagi między zdolnością uczenia się od innych, a zbyt dużą zależnością od zasłyszanych opinii czy wpływowych jednostek”<sup>78</sup>.

W kontekście powyższej wypowiedzi A. Derdziuka, można zgodzić się z opinią K. Wójtowicza, który uważa, że „zasadniczym przejawem ogólnej dojrzałości jest dojrzałość uczuciowa”<sup>79</sup>. Przesłankami ku temu, aby w dojrzałości uczuciowej widzieć znamiona ogólnej dojrzałości kandydatów do święceń, są dyspozycje formułowane w Kodeksie Prawa Kanonicznego i dokumentach Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego. W prawie kościelnym jest zawarta norma wskazująca, iż święceń prezbiteratu udzielić można mężczyznom, którzy ukończyli 25 rok życia i posiadają wystarczającą dojrzałość<sup>80</sup>. Zaś w dokumentach Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, znajduje się wyjaśnienie, że ta

---

<sup>76</sup> PDKC 18.

<sup>77</sup> DFK 11.

<sup>78</sup> A. Derdziuk, *Kapłan w służbie Bogu i ludziom*, Kraków: Wydawnictwo Zmartwychwstańców Alleluja 2010, s. 24.

<sup>79</sup> K. Wójtowicz, *Formacja formatorów w świetle soborowych i posoborowych dokumentów Kościoła*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne rocznik Collegium Resurrectionum” 10 (2004), s. 144.

<sup>80</sup> Por. KPK, kan. 1031.

dojrzałość winna być osiągnięta we wszystkich aspektach, włączając również aspekt uczuciowy<sup>81</sup>.

W *Przewodniku do formacji kapłańskiej o celibacie*, rola uczuciowości jest „uważana za fundamentalny element kształtowania osobowości, ponieważ przyczynia się w sposób szczególny do jej integracji poprzez jasne spojrzenie na relację uczuciową i seksualną wobec drugiego, poprzez odpowiedzialne realizowanie siebie, poprzez pracę, czy wykonywany zawód, poprzez kultywowanie przyjacielskich stosunków społecznych. Właśnie dlatego, że uczuciowość jest uważana za wymiar fundamentalny osoby, dojrzałość uczuciowa winna być traktowana jako nieodzowny wymóg optymalnego funkcjonowania osobowości”<sup>82</sup>.

Stąd w kontekście rozważanej problematyki wydaje się, iż można postawić tezę, że alumn, aby był dopuszczony do święceń, musi przejawiać wystarczającą dojrzałość uczuciową w czterech wymiarach: ludzkim, duchowym, intelektualnym i duszpasterskim. Ponieważ, jak zauważa J. Augustyn, w dojrzewaniu uczuciowym chodzi o to, aby sfera psychiczna i uczuciowa zostały poddane sferze duchowej i religijnej. Nie można bowiem dążyć do osiągnięcia dojrzałości uczuciowej w izolacji od całościowo rozumianego wprowadzenia w życie duchowe<sup>83</sup>.

Dojrzewanie uczuciowe dokonuje się w relacji do dojrzewania wszystkich wymiarów osobowości alumna. Potrzeba jednak pewnego usystematyzowania tej problematyki w kontekście formacji do kapłaństwa i jej wymiarów. W świetle dokumentów Kościoła uczuciowość jako aspekt życia psychicznego jest bowiem „wielorako rozumiana: jako całość relacji wewnętrznych i zewnętrznych służących zadowoleniu, jako zdolność doznawania uczuć i wzruszeń, jako zdolność kochania lub jako możliwość realizacji stosunków międzypersonalnych”<sup>84</sup>.

A. Cencini oraz A. Maneti, próbując wyjaśnić w czym powinna się przejawiać dojrzała uczuciowość uważają, że powinna ona być widoczna w decyzjach i wyborach dokonywanych przez seminarzystów. Według tych autorów, dojrzały uczuciowo alumn w swych wyborach i decyzjach nie opiera się tylko na subiektywnych odczuciach, lecz na kryterium zgodności tych decyzji i wyborów z wartościami zawartymi w Ewangelii<sup>85</sup>.

Taki poziom dojrzałości uczuciowej jest możliwy do osiągnięcia dzięki odpowiedniej formacji ludzkiej, która według adhortacji *Pastores dabo vobis* „w wymiarze psychologicznym

---

<sup>81</sup> Por. PDKC 20.

<sup>82</sup> PDKC 20.

<sup>83</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009, s. 28-29.

<sup>84</sup> PDKC 20.

<sup>85</sup> Por. K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, Kraków: Wydawnictwo WAM 1999, s. 87.

zajmuje się ukonstytuowaniem stabilnej osobowości, odznaczającej się dojrzałością uczuciową, panowaniem nad sobą i dobrze zintegrowaną seksualnością<sup>86</sup>. Dlatego Jan Paweł II zwraca uwagę, aby ludzka formacja była fundamentem i podstawowym wymiarem całej formacji kapłańskiej. Dzięki formacji ludzkiej alumn zostaje mocno osadzony w swoim człowieczeństwie i w swojej męskiej tożsamości. Jej zadaniem jest umiejętne przysposobienie kandydata do tego, aby jego posługa była po ludzku jak najbardziej wiarygodna i łatwa do przyjęcia. W ten sposób ludzka osobowość kapłana stanie się dla ludzi pomostem, a nie przeszkodą w spotkaniu się z Chrystusem<sup>87</sup>.

W nawiązaniu do dekretu *Optatam totius*, w Kodeksie Prawa Kanonicznego została zwrócona szczególna uwaga na konieczność wypracowania zespołu cech, które ułatwią przyszłym kapłanom kontakt z innymi<sup>88</sup>. *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* z 1985 roku wśród tych cech wymienia szereg zdatności, które połączone z wewnętrznym przekonaniem o wezwaniu przez Boga, są znakiem powołania do kapłaństwa. Są nimi: odpowiednia zdatność duchowa (np. miłość Boga i bliźniego, dążność do braterstwa i zaparcia się siebie, sprawdzona czystość, zmysł wiary i zmysł kościelny, gorliwość apostołska i misyjna), zdatność moralna (np. szczerłość ducha, dojrzałość uczuciowa, wyrobienie towarzyskie, dochowanie wierności obietnicom, ciągła troska o sprawiedliwość, duch przyjaźni i słusznej wolności, odpowiedzialność, pracowitość, chęć współpracy z innymi) i zdatność intelektualna (np. umiejętność stosowania słusznej i zdrowej oceny, uzdolnienia wystarczające do odbycia studiów kościelnych), zdrowie fizyczne i psychiczne, dobra intencja, czyli gotowość podjęcia zadań kapłańskich z pobudek religijnych i dobrowolność wyboru<sup>89</sup>.

Według Jana Pawła II, kandydaci do kapłaństwa „powinni rozwijać w sobie zespół ludzkich cech, bez których nie można kształtować osobowości zrównoważonych, silnych i wolnych, zdolnych dźwigać ciężary duszpasterskiej odpowiedzialności. Potrzebne jest więc wychowanie do umiłowania prawdy, do prawości i rzetelności, do szacunku wobec każdej osoby, do poczucia sprawiedliwości, do wierności danemu słowu, do prawdziwego współczucia, do konsekwentnego postępowania, a zwłaszcza do zrównoważonego sądu i zachowania”<sup>90</sup>.

Umilowanie prawdy jest podstawowym wymogiem formacji ludzkiej, a zatem również szczególnym rysem dojrzałości uczuciowej alumna. Poprzez formację ludzką kandydat do

---

<sup>86</sup> PDV 94.

<sup>87</sup> Por. PDV 43.

<sup>88</sup> Por. KPK, kan. 244-245.

<sup>89</sup> Por. RFIS1985 39.

<sup>90</sup> PDV 43.

kapłaństwa musi się zmierzyć z prawdą o samym sobie. Ta z kolei jest „nie do pogodzenia z postawą zakłamania, stosowania tzw. półprawd, fałszowaniem obrazu siebie i drugich”<sup>91</sup>. Ważnym elementem w tym procesie kształtowania swojej osobowości, uczenia się dojrzałego przeżywania swoich uczuć, tworzenia więzi z innymi oraz właściwego rozumienia i przeżywania swojej seksualności<sup>92</sup>, jest zdolności do realnej samooceny, wyrażanej w formie zdrowej samokrytyki<sup>93</sup>.

Widać zatem, że formacja ludzka stymuluje kandydatów do pracy nad sobą i samorozwoju. Jest on konieczny w procesie dążenia do dojrzałości uczuciowej wymaganej od kandydatów do kapłaństwa<sup>94</sup>. W przewodniku do formacji kapłańskiej o celibacie znajduje się opis, iż: „ogólnie zwykło się uważać za dojrzałego takiego człowieka, który zrealizował swe powołanie ludzkie: innymi słowy, który zdobył stałą łatwość działania w sposób wolny; który zintegrował, dzięki wypracowanym cnotom, swe rozwinięte ludzkie możliwości, który zdobył łatwo i stałą samokontrolę uczuciową przy pomocy zintegrowania sił emocywnych, które winny być na usługach postępowania rozumnego; który ceni życie wspólnotowe, ponieważ jest gotowy na dar z siebie dla innych; który ujawnia umiejętność postępowania według własnego sumienia; który potrafi w sposób wolny zgłębiać i badać własne doświadczenia oraz przekształcać wydarzenia tak, aby stały się owocne w przyszłości; człowiek dojrzały to ten, który doprowadził do należytego stopnia rozwoju wszystkie swe specyficzne ludzkie możliwości”<sup>95</sup>. Powyższe wskazania korelują z właściwościami dojrzałości uczuciowej i jej znamionami, które zostały przedstawione w pierwszym paragrafie niniejszego rozdziału.

Ponadto według adhortacji *Pastores dabo vobis*, dojrzałość uczuciowa wyraża się w świadomości, że centralne miejsce w ludzkim życiu zajmuje miłość. Chodzi o taką miłość, która angażuje całą osobę we wszystkich jej wymiarach i sferach: fizycznej, psychicznej i duchowej. Życie inspirowane taką miłością znajduje swoje wypełnienie w bezinteresownym darze z samego siebie. Obejmuje ono oblubieńczy wymiar miłości, której nie można sprowadzić jedynie do miłości czysto cielesnej i do egoistycznej przyjemności. W perspektywie prawdziwej i odpowiedzialnej miłości, dojrzałość uczuciowa powinna obejmować, obok ludzkich więzi pogodnej przyjaźni i głębokiego braterstwa, również wielką, żywą i osobową miłość do Jezusa Chrystusa, przybierającą postać oddania się wszystkim<sup>96</sup>. Dzięki niej, jak

---

<sup>91</sup> ZFKP 154.

<sup>92</sup> Por. PDV 43.

<sup>93</sup> Por. ZFKP 154.

<sup>94</sup> Por. PDV 43; RFIS 43.

<sup>95</sup> PDKC 18.

<sup>96</sup> Por. RH 10; PDV 43-44; Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Watykan: LEV 1981, nr 37.

piszą Ojcowie synodalni, „kandydat, powołany do celibatu, znajdzie w dojrzałości uczuciowej stałe oparcie dla wiernego i radosnego przeżywania czystości”<sup>97</sup>.

Wychowanie do czystości jest w dużej mierze wychowaniem serca i problemem miłości, która rozwija się i doskonali poprzez długi proces ewolucji i oczyszczania. Od typowej dla dziecka, miłości zmysłowej, egoistycznej i hedonistycznej, powinna stawać się u dojrzałego alumna i kandydata do przyjęcia celibatu, miłością duchową, altruistyczną, pełną poświęcenia na wzór miłości Boga do człowieka. Dlatego z dojrzewaniem seksualnym powinno iść w parze dojrzewanie uczuciowe<sup>98</sup>. Aby można było mówić o osobie dojrzałej w odniesieniu do uczuciowości, to „instynkt seksualny musi u niej przewyższyć dwie typowe formy niedojrzałości: narcyzm i homoseksualizm i osiągnąć heteroseksualizm. Jest to pierwsze stadium rozwoju seksualnego, ale konieczne jest jeszcze drugie: miłość powinna stać się darem, a nie szukaniem samego siebie. Konsekwencją takiego rozwoju jest ściśle «ludzki» system zachowań seksualnych, dzięki któremu osoba staje się świadoma siebie, i akceptuje siebie w szczególnie wzniosły sposób, osiągając bardzo wysokie pojęcie swej godności”<sup>99</sup>.

*Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia* jasno wskazuje, że „kandydaci do kapłaństwa powinni wykazać umiejętność dojrzałego przeżywania wartości własnej i cudzej płci. To przeżywanie winno być wyraźnie ukierunkowane na cel królestwa Bożego jako rzeczywistości ostatecznej afirmacji miłości. Stąd doświadczenie własnej płci musi bezwzględnie domagać się nie egoistycznego zaspokojenia popędów, ale szacunku i umiłowania czystości, a ostatecznie celibatu. (...) Seminarzyści winni w tym zakresie wykazywać pełne szacunku postawy i style odnoszenia się do siebie wzajemnie oraz do ludzi, kobiet i mężczyzn, do których są posłani”<sup>100</sup>. Chodzi więc o osiągnięcie właściwej równowagi, panowania nad sobą, lub – jak to się często mówi – stanu dojrzałości, w której uczuciowość jest zintegrowana w osobie młodego człowieka w taki sposób, że pozwala na normalne i adekwatne zachowanie w różnych sytuacjach życiowych<sup>101</sup>.

W związku z powyższym J. Augustyn zauważa, że „przyjęcie własnej sfery emocjonalno-seksualnej oraz otwarcie się na bliźniego, w tym także na osoby płci przeciwnej, jest źródłem rozwoju emocjonalnego. Delikatność, wrażliwość, zdolność współodczuwania, ofiarność – wszystko to rodzi się jako owoc zintegrowanej seksualności”<sup>102</sup>. Integracja

---

<sup>97</sup> PDV 44.

<sup>98</sup> Por. PDKC 46.

<sup>99</sup> PDKC 21.

<sup>100</sup> ZFKP 155; SC 50-59.

<sup>101</sup> Por. PDKC 57.

<sup>102</sup> J. Augustyn, *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, dz. cyt., s. 176.

uczuciowa i seksualna daje powołanym do celibatu kapłańskiego możliwość przeżywania płodności duchowej, która jest znakiem dojrzałości uczuciowej. Autor zauważa, iż osoby żyjące w dozgonnej czystości, które dojrzałe i w sposób wolny zrezygnowały z życia seksualnego oraz uczuciowego oddania się jednej osobie, są jednocześnie osobami w pełni dojrzałymi uczuciowo. Wyraża się to w postawach otwartości, poświęcenia i oddania oraz zdolności do współodczuwania z innymi<sup>103</sup>.

Dlatego *Pastores dabo vobis* wyraźnie określa, iż ze względu na szczególne zobowiązania celibatu w przypadku tych, którzy są do niego powołani, czyli wezwani do ofiarowania całej swojej miłości i gorliwości Jezusowi Chrystusowi i Kościołowi, dojrzenie uczuciowe oraz wychowanie do odpowiedzialnej miłości są bezwzględnie konieczne<sup>104</sup>. Ponieważ charyzmat celibatu „nie narusza skłonności uczuciowych i instynktownych, kandydaci do kapłaństwa potrzebują dojrzałości uczuciowej zdolnej do roztropności, do wyrzeczenia się wszystkiego, co mogłoby jej zagrażać, do czujności i panowania nad swoim ciałem i duchem, do okazywania szacunku i czci w międzyosobowych relacjach z mężczyznami i kobietami”<sup>105</sup>.

W kontekście formacji do czystości i celibatu, Paweł VI w encyklice *Sacerdotalis caelibatus*, zwraca uwagę, iż po stwierdzeniu zdatności kandydata i zezwoleniu mu na drogę wiodącą ku kapłaństwu, trzeba zatroszczyć się o stopniowy rozwój jego osobowości w wymiarze fizycznym, umysłowym i moralnym. Chodzi o to, aby alumn w trakcie formacji osiągnął kontrolę i opanowanie osobiste instynktu, uczuć i namiętności. Ojciec Święty zaznacza, że aby to osiągnąć, wychowanie powinno zmierzać w kierunku wykształcenia takich postaw jak: męstwo duchowe, szczerłość na wskroś ewangeliczna, poczucie odpowiedzialności, karność wewnętrzna a nie tylko zewnętrzna, zdolność do spontanicznego działania, zdolność do podejmowania zadań, poznanie siebie i trafne ocenianie swoich możliwości i zdolności samoopanowania<sup>106</sup>.

Jednak osiąganie uporządkowania w emocjach, uczuciach, zmysłach, namiętnościach, opanowanie instynktu seksualnego, nie może być sprowadzone tylko do prostej kontroli pewnych ludzkich skłonności, ale jest przedmiotem cnoty czystości. Wzrost w tej cnotce jest

---

<sup>103</sup> Por. tamże; F.J. Insa Gómez, *Presentazione. L'affettività umana e la castità cristiana*, w: *Amare e insegnare ad amare. La formazione dell'affettività nei candidati al sacerdozio*, red. F.J. Insa Gomez, Roma: Edizioni Santa Croce 2018, s. 20.

<sup>104</sup> Por. PDV 44.

<sup>105</sup> PDV 44.

<sup>106</sup> Por. SC 65-67.

procesem, który przebiega przez całe życie powołanego i ma pozytywny charakter<sup>107</sup>. Czystość bowiem, jak zauważa J. Kiciński, musi być „doceniana, umiłowana, strzeżona, posiadana na sposób stały, przez długi czas wypróbowana; czystość, która nie tylko wytrzymuje ataki nieustannie rosnących niebezpieczeństw, lecz jest płomieniem zapalającym do poświęcenia i apostołatu”<sup>108</sup>. Dlatego *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* z 2016 roku stwierdza, że „byłoby wielce nierozważne dopuścić do sakramentu święceń seminarzystę, który nie osiągnął, pogodnej i wolnej dojrzałości uczuciowej, wiernej w czystości celibatu, poprzez realizację cnót ludzkich i kapłańskich, rozumianych jako otwarcie na działanie łaski, a nie jako samą wolę zachowania wstrzemięźliwości”<sup>109</sup>.

Ojciec Święty Paweł VI zwrócił uwagę, iż wszechstronna formacja powinna łączyć harmonijnie płaszczyznę natury z płaszczyzną łaski w człowieku<sup>110</sup>. A zatem dojrzałość uczuciowa w obszarze formacji ludzkiej nie jest wystarczająca, aby dopuścić kandydata do święceń. Potrzeba mu również dojrzałości uczuciowej w obszarze formacji duchowej. Gdyż jak zauważa J. Kiciński, jedynie głęboka duchowość i uczenie kandydatów pewnej postawy elastyczności mogą pomóc w sprostaniu pojawiającym się potrzebom<sup>111</sup>.

Według Magisterium Kościoła, formacja duchowa stanowi niejako serce całej formacji kapłańskiej i jest ukierunkowana na podtrzymywanie i ożywianie więzi między kandydatem do kapłaństwa a Bogiem Ojcem przez Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza w postawie uległości wobec Ducha Świętego<sup>112</sup>. Jej istotą jest poszukiwanie Jezusa, aby żyć w wewnętrznej jedności z Nim<sup>113</sup>. Dlatego przygotowanie do kapłaństwa i formacja alumnów muszą być tak ukierunkowane, aby kleryk dogłębnie poznał Chrystusa i kochał Go<sup>114</sup>.

W kontekście dojrzałości uczuciowej formacja duchowa ma więc prowadzić do tego, aby świat uczuć alumna był całkowicie podporządkowany Chrystusowi. Jan Paweł II stwierdza bowiem, iż „ogromnie ważną rzeczą w dojrzewaniu uczuciowym jest miłość Jezusa Chrystusa

---

<sup>107</sup> Por. F.J. Insa Gómez, *Presentazione. L'affettività umana e la castità cristiana*, w: *Amare e insegnare ad amare. La formazione dell'affettività nei candidati al sacerdozio*, dz. cyt., s. 17.

<sup>108</sup> J. Kiciński, *Ewangeliczna rada czystości*, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20 rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, red. J. Kumala, Licheń Stary: Centrum Formacji Maryjnej Salvatoris Mater 2007, s. 232.

<sup>109</sup> RFIS 110.

<sup>110</sup> Por. SC 66.

<sup>111</sup> Por. J. Kiciński, *Etapy formacji na tle współczesnych zagrożeń*, w: *Formacja dzisiaj do życia konsekrowanego jutra. Materiały z I Sympozjum Życia Konsekrowanego*, red. J. Tupikowski, Warszawa - Wrocław: Wydawnictwo Misjonarzy Klaretynów Palabra 2002, s. 124.

<sup>112</sup> Por. PDV 45.

<sup>113</sup> Por. PDV 46.

<sup>114</sup> Por. J. Buczek, *Przygotowanie do posługi kapłańskiej według Josepha Ratzingera - Benedykta XVI*, „Resovia Sacra” 18/20 (2011/2013), s. 141.

przybierająca postać oddania się ze wszystkim”<sup>115</sup>. Dalej kontynuuje: „alumni winni doskonale rozumieć, że nie są przeznaczeni do panowania i do zaszczytów, ale że poświęcają się całkowicie na służbę Bogu oraz posługę duszpasterską. Ze szczególną troskliwością należy ich wychowywać w posłuszeństwie kapłańskim, w sposobie ubogiego życia i w duchu wyrzeczenia się, aby także z tego, co jest dozwolone, ale nie przystoi, ochoczo umieli zrezygnować i przyzwyczaili się upodabniać do ukrzyżowanego Chrystusa”<sup>116</sup>. W wymiarze moralnym ważne jest, aby alumn nabywał dobrze ukształtowane sumienie moralne, a więc stawał się osobą odpowiedzialną, zdolną do podejmowania słusznych decyzji, mającą prawidłowy osąd oraz zdolność obiektywnej percepcji osób i wydarzeń. Taka percepcja powinna doprowadzić go do zrównoważonej samooceny, która pozwoliłaby mu uświadomić sobie posiadane przymioty, tak aby nauczył się korzystać z nich w posłudze Ludowi Bożemu<sup>117</sup>.

Ponadto w obszarze formacji duchowej, która przygotowuje do przyjęcia zobowiązań czystości i celibatu, niezbędnym przejawem dojrzałości uczuciowej jest osiągnięcie dominacji uczuć wyższych. Według wskazań *Przewodnika do formacji kapłańskiej o celibacie* wyrazem tego może być tak zwane dostosowanie się, które polega na pogodnym podejmowaniu osobistych problemów, wzięciu na siebie odpowiedzialności za nie, oraz wypracowaniu odpowiednich rozwiązań dla napotkanych trudności. Niedostosowanie zaś niesie ze sobą przewagę negatywnej emocjonalności, elementów wrogości, zależności i niedostosowania społecznego, a jednocześnie przewagę nierozwiązanych problemów<sup>118</sup>.

Zdaniem T. Paszkowskiej, osoba powołana potrzebuje takiej duchowej dojrzałości, którą cechuje równowaga uczuciowa, żywa wiara, stałość zasad, zdrowy osąd o wydarzeniach i ludziach, umiejętność podejmowania rozważnych decyzji, wierność danym przyrzeczeniom, roztropna uwaga, sumienność i pracowitość<sup>119</sup>. Według W. Przybyło, rozwój duchowy powoduje wzrost wiary, miłości i ufności, a to z kolei prowadzi do zmniejszenia niepokoju samoobronnego i redukcji ogólnej postawy obronnej. Przez to kandydat ma lepsze postrzeganie rzeczywistości i doświadcza również lepszego przystosowania do niej. Wówczas rodzi się w nim prawdziwy pokój wewnętrzny jako owoc wzrostu duchowego i psychicznego<sup>120</sup>.

---

<sup>115</sup> PDV 44.

<sup>116</sup> PDV 49.

<sup>117</sup> Por. RFIS 94.

<sup>118</sup> Por. PDKC 20.

<sup>119</sup> Por. T. Paszkowska, *Dojrzałość chrześcijańska w postawie zakonnej*, w: *Dojrzałość chrześcijańska*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL 1994, s. 103.

<sup>120</sup> Por. W. Przybyło, *Formacja osoby powołanej jako istotny proces rozwoju psychiczno-duchowego człowieka*, „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 7 (2008), nr 1/12, s. 174.

Dojrzałość uczuciowa w formacji duchowej ma zatem pomóc przezwyciężyć wewnętrzne opory i prowadzić kandydatów do coraz większego poznawania siebie i własnych ograniczeń oraz zmierzenia się z własną przeszłością i wynikającymi z niej ograniczeniami<sup>121</sup>. Według D. Stachowiaka, im bowiem „większa samoświadomość, tym większe doświadczenie wolności, a to oznacza, że również decyzja o kapłaństwie mocno utwierdzona jest w realiach. Natomiast im bardziej zakłócony zostaje dialog z własnym „Ja”, tym większe prawdopodobieństwo tworzenia świata iluzji oddalonego od rzeczywistych potrzeb i trudności”<sup>122</sup>. Stąd też w perspektywie znamion dojrzałości uczuciowej szczególnie ważna jest „wewnętrzna wolność osoby powołanej, jej integracja uczuciowa, umiejętność porozumiewania się z wszystkimi, zwłaszcza we własnej wspólnoty, pogoda ducha i wrażliwość na cierpiących, umiłowanie prawdy, jednoznaczna zgodność słów i czynów”<sup>123</sup>.

W kontekście formacji ludzkiej i duchowej, Paweł VI zwraca uwagę na potrzebę dyscypliny ascetycznej, z którą łączyłoby się świadome i wytrwałe praktykowanie cnót, odróżniających kapłana spośród innych ludzi. Tymi cnotami, które wiodą alumna ku Chrystusowi i Jego Królestwu są: całkowite poświęcenie siebie; pokora i posłuszeństwo, które są znakiem prawdy wewnętrznej i odpowiednio uporządkowanej wolności; roztropność i sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie; wybitne poczucie obowiązku, wierność i prawość w wypełnianiu zadań; odpowiednie zharmonizowanie życia czynnego i kontemplacji; oderwanie duszy od spraw ziemskich i umiłowanie ubóstwa; czystość zdobywana nieustannym wysiłkiem, pogoda i spokój ducha w obcowaniu z ludźmi<sup>124</sup>. W dalszej części encykliki papież stwierdza, iż „alumn kroczący taką drogą i wspomagany łaską Bożą stanie się mężem o duszy zrównoważonej, mocnej i dojrzałej”<sup>125</sup>.

W dynamice rozwoju wewnętrznego, która trwa i zmierza przez całe życie ku ideałowi dojrzałości uczuciowej, obok formacji ludzkiej i duchowej, ważną rolę odgrywa formacja intelektualna. Jej celem jest to, „aby alumni razem z ogólną kulturą przystosowaną do współczesnych warunków, otrzymali obszerną i solidną wiedzę teologiczną, tak by opierając się na niej i wzmacniając nią swoją wiarę, mogli w odpowiedni sposób głosić współczesnym ludziom Ewangelię i wszczepiać ją w ich kulturę”<sup>126</sup>. Formacja intelektualna wpływa na formację ludzką i duchową kandydata i poprzez szeroki zakres zdobytej wiedzy przyczynia się

---

<sup>121</sup> Por. T. Pawlak, *Formacja ludzka kandydatów do kapłaństwa według „Zasad formacji kapłańskiej w Polsce” z 1999 roku i Uchwał II Polskiego Synodu Plenarnego*, „Kościół i Prawo” 3/16 (2014), nr 1, s. 23.

<sup>122</sup> D. Stachowiak, *Dialog w formacji kapłańskiej*, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2013, s. 61.

<sup>123</sup> VC 71.

<sup>124</sup> Por. SC 70.

<sup>125</sup> SC 70.

<sup>126</sup> PDV 59.

do jego rozwoju<sup>127</sup>. Bowiern kształcenie naukowe służy nie tylko samemu przekazywaniu wiedzy, ale prawdziwemu wewnętrznemu wyrobieniu alumnów<sup>128</sup>, przygotowuje ich do krytycznego osądu i głębszego zrozumienia kim jest człowiek<sup>129</sup>.

Sobór Watykański II podkreśla, że „w duszpasterstwie należy uznawać i stosować w dostatecznej mierze nie tylko zasady teologiczne, lecz także zdobycze nauk świeckich, zwłaszcza psychologii i socjologii, tak żeby również i wiernych prowadzić do rzetelniejszego i dojrzalszego życia wiary”<sup>130</sup>. Lepsze poznanie i rozumienie siebie oraz współczesnego człowieka i świata, jakie płynie z wiedzy humanistycznej, stanowi szczególną pomoc w osiągnięciu dojrzałości uczuciowej u przygotowujących się do kapłaństwa<sup>131</sup>. Bowiern świadomość uczuć, które towarzyszą ludzkim doświadczeniom, ich dostrzeganie, poznawanie, akceptowanie i werbalizacja jest pierwszym i podstawowym wymogiem dojrzałości uczuciowej<sup>132</sup>.

Ponadto w obszarze formacji intelektualnej, dojrzałość uczuciowa będzie się wyrażała w nabywaniu przez alumna przymiotów, które mają swoją podstawę w systematycznym studium filozofii, teologii, antropologii, nauk psychologicznych, pedagogicznych lub socjologicznych. Wśród tych cech, według Jana Pawła II, winny zostać wskazane: „wierność, konsekwencja, mądrość, otwarcie na wszystkich, życzliwa dobroć, stanowczość i autorytet w sprawach zasadniczych, nieuleganie zbyt subiektywnym poglądom, bezinteresowność, cierpliwość, szacunek dla codziennego trudu, ufność w ukryte działanie łaski”<sup>133</sup>.

Odpowiedni poziom dojrzałości uczuciowej w wymiarze formacji intelektualnej będzie się także przejawiał w umiłowaniu poszukiwania prawdy, zdolności dokonania syntezy zdobytej wiedzy, zastosowania jej do własnych doświadczeń oraz w umiejętności odróżnienia rzeczy ważnych i trwałych od tego, co jest przejściowe<sup>134</sup>. Alumn dojrzały uczuciowo nie poprzestaje na zwykłym przystosowaniu się do zasad życia seminaryjnego, ale wykazuje potrzebę walki o dobro i prawdę, wykazuje chęć ciągłego zaangażowania, jest szczery oraz

---

<sup>127</sup> Por. RFIS 117.

<sup>128</sup> Por. DFK 17.

<sup>129</sup> Por. A. Skreczko, M. Rydzewski, *Formacja ludzka kandydatów do kapłaństwa*, Białystok-Warszawa: Wydawnictwo Buk 2014, s. 40; A. Skowroński, *Analiza współczesnego i poszukiwanie przyszłego modelu formacji do kapłaństwa w WSD w Elku*, „Studia Elckie” 19 (2017), s. 610.

<sup>130</sup> KDK 62.

<sup>131</sup> Por. DFK 11; RFIS 117.

<sup>132</sup> Por. PDV 44; K. Bendkowski, *Problematyka związana z formacją wychowawców seminaryjnych w nauczaniu kościelnym i w literaturze teologicznej*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT 2001, s. 62.

<sup>133</sup> PDV 26.

<sup>134</sup> Por. DFK 15.

uczciwy wobec siebie i przełożonych, ma potrzebę głębszej refleksyjności, nie boi się stawiania mądrych pytań i szukania głębszych odpowiedzi<sup>135</sup>.

Wyrazem dojrzałości uczuciowej w omawianym obszarze formacji będzie również podejście alumna do zagadnień czystości i celibatu, odpowiedzialności ojcostwa duchowego oraz znajomości dyscypliny Kościoła w tej kwestii<sup>136</sup>. „Ponieważ zachowanie doskonałej powściągliwości dotyka najskryciej głębszych skłonności natury ludzkiej, niech kandydaci nie przystępują do ślubowania czystości ani niech nie będą do niego dopuszczani inaczej, jak tylko po odbyciu prawdziwie wystarczającej próby i po dojściu do należytej dojrzałości psychicznej i uczuciowej. Należy nie tylko przestrzec ich przed niebezpieczeństwami zagrażającymi czystości, lecz również tak ich pouczyć, żeby celibat Bogu poświęcony przyjęli także jako środek rozwoju własnej osobowości”<sup>137</sup>.

Instrukcja *Potissimum Institutioni* stwierdza, że wychowanie do czystości powinno pomagać osobie powołanej w „kontrolowaniu popędu płciowego i panowaniu nad nim, przy jednoczesnym wystrzeganiu się uczuciowego egoizmu, czyli zarozumiałego samozadowolenia z własnej czystości”<sup>138</sup>. W tym kontekście w ramach pedagogii konsekrowanej czystości kandydaci mający przyjąć święcenia i wypływające z nich zobowiązania do czystości i celibatu, powinni przejawiać: radość i wdzięczność za miłość, z jaką Chrystus wejrzał na każdego z osobna i z jaką każdego wybrał; otwartość na kierownictwo duchowe; miłość braterską we wspólnocie, wyrażającą się w szczerych i serdecznych kontaktach; znajomość podstawowych pojęć na temat życia płciowego mężczyzn i kobiet, wartości ludzkiego ciała i jego znaczenia; samokontrolę w zakresie płciowości i życia uczuciowego, jak również w dziedzinie potrzeb instynktownych lub nabytych (łakomstwo, palenie tytoniu, używanie alkoholu); zdolność do akceptacji doświadczeń przeszłości, pozytywnych – za które należy dziękować, negatywnych – by odkryć popełnione błędy; gotowość do przyjmowania i udzielania braterskich napomnień; roztropność w korzystaniu ze środków społecznego przekazu i w kontaktach osobistych<sup>139</sup>.

Można zatem wnioskować, że kompetencje przyszłych kapłanów nie są tylko owocem teoretycznej znajomości nauk humanistycznych, ale bardziej wynikiem dojrzałości uczuciowej,

---

<sup>135</sup> Por. W. Rzeszowski, *Formacja ludzka w przygotowaniu do kapłaństwa*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 1/15 (2016), s. 44.

<sup>136</sup> Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Okólnik do Konferencji Episkopatów w sprawie opracowania „Wytucznych” dotyczących sposobów postępowania w przypadku nadużyć seksualnych popełnionych przez duchownych wobec osób niepełnoletnich*, Rzym 2011, w: [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_20110503\\_abuso-minori\\_pl.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20110503_abuso-minori_pl.html) (dostęp: 30.04.2019), nr. I.

<sup>137</sup> DZ 12.

<sup>138</sup> PI 13.

<sup>139</sup> Por. PI 13.

która pozwala nabytą wiedzę naukową scalić w ich osobowości. Niemniej jednak zdobywanie wielorakich predyspozycji i sprawności jest konieczne, aby seminarzyści stawali się kapłanami dyspozycyjnymi i zdolnymi do podjęcia trudnych wyzwań współczesnego świata na wzór Jezusa Dobrego Pasterza<sup>140</sup>. W posynodalnej Adhortacji *Pastores dabo vobis* znalazło się stwierdzenie, że „realizacja naczelnego zadania duszpasterskiego, jakim jest nowa ewangelizacja, obejmująca cały Lud Boży i domagająca się nowej gorliwości, nowych metod i nowego sposobu głoszenia i dawania świadectwa Ewangelii, dziś zwłaszcza potrzebuje kapłanów, którzy bezwzględnie i w pełni przeżywają tajemnicę Chrystusa i potrafią wypracować nowy styl życia duszpasterskiego”<sup>141</sup>. Dlatego na drodze przygotowania do kapłaństwa konieczne jest, aby alumn przejawiał znamiona dojrzałości uczuciowej również w obszarze formacji duszpasterskiej, nazywanej też formacją pastoralną<sup>142</sup>.

Formacja duszpasterska jest określana w dokumentach Kościoła jako cel i zwornik całej formacji do kapłaństwa<sup>143</sup>. Obejmuje ona działania zmierzające do ukształtowania w alumnach postawy, która będzie ich uzdalniać do pełnienia określonych zadań duszpasterskich i apostołskich<sup>144</sup>. Zdaniem Jana Pawła II, „cel duszpasterski nadaje formacji ludzkiej, duchowej i intelektualnej określoną treść i konkretne cechy, a także integruje i kształtuje całą formację przyszłych kapłanów”<sup>145</sup>. Formacja przyszłych duszpasterzy ma zainicjować w seminarium „autentyczny proces kształtowania wrażliwości pasterskiej, przygotować do świadomego i dojrzałego przyjęcia odpowiedzialności, wpajać wewnętrzny nawyk oceniania problemów, ustalania priorytetów i wyboru rozwiązań w świetle jednoznacznych nakazów wiary i zgodnie z teologicznymi wymogami samego duszpasterstwa”<sup>146</sup>.

Dlatego przez wzgląd na przyszłą pracę duszpasterską, z którą wiąże się różnego rodzaju trudności, konieczne jest, aby alumn posiadał wystarczającą dojrzałość uczuciową, która jest wynikiem wychowania do prawdziwej i odpowiedzialnej miłości<sup>147</sup>. A. Morata Moya, idąc za nauczaniem dokumentów Kościoła podkreśla, że im większą stałość uczuciową będzie przejawiał alumn, tym lepiej i przejrzyściej będzie ukazywał skarb powołania, jakim został obdarzony przez Chrystusa. Dojrzałość i równowaga uczuciowa pozwoli mu na to, aby w kapłańskim posługiwaniu w odpowiedni sposób podejść do każdego człowieka i dostosować

---

<sup>140</sup> Por. R. Selejdak, *Formacja seminarzystów wobec wyzwań współczesnego świata*, „Veritati et Caritati” 4 (2015), s. 231.

<sup>141</sup> PDV 18.

<sup>142</sup> Por. DFK 18; PDV 57-59; RFIS 119; ZFKP 207-219.

<sup>143</sup> Por. ZFKP 207.

<sup>144</sup> Por. ZFKP 208-210.

<sup>145</sup> PDV 57.

<sup>146</sup> PDV 58; ZFKP 214.

<sup>147</sup> Por. PDV 43.

się do poziomu jego rozwoju osobowego i duchowego<sup>148</sup>. Konieczne jest bowiem, aby kapłan, biorąc wzór z Jezusa, który „wiedział, co w człowieku się kryje” (J 2, 25; por. 8, 3-11), „umiał poznawać do głębi wewnątrz człowieka, odgadywać trudności i problemy, ułatwiać spotkanie i dialog, zdobywać zaufanie i nawiązywać współpracę, wyrażać spokojne i zrównoważone sądy”<sup>149</sup>. „Spojrzenie Dobrego Pasterza, który szuka, towarzyszy i prowadzi swoje owce, przyczyni się do nabycia przez przyszłego kapłana radosnej, rozważnej i współczującej dyspozycyjności pasterskiej. Będzie on wypełniał swoją posługę, prezentując styl pogodnego przyjmowania i czujnego towarzyszenia wiernym we wszystkich sytuacjach, również w tych najbardziej złożonych, ukazując piękno i wymagania prawdy ewangelicznej, bez popadania w obsesje prawne i rygorystyczne”<sup>150</sup>.

Praca duszpasterska kapłana jest związana z umiejętnością nawiązywania relacji z różnymi osobami. Dlatego szczególnie ważną i fundamentalną cechą osoby powołanej do tego, aby stawać się przewodnikiem grupy i człowiekiem wspólnoty, jest zdolność do budowania i utrzymywania więzi z innymi w postawie wewnętrznej wolności<sup>151</sup>. Do tego zaś potrzeba uporządkowania w sferze dojrzałości uczuciowej, gdyż jak zauważa M. Chalecki, „to właśnie z dojrzałością uczuciową złączona jest ściśle zdolność do nawiązywania kontaktów z innymi. Bez swoistego zamiłowania do tego wszystkiego, co sprzyja pogłębianiu braterstwa, bez zdolności do tworzenia wspólnoty i współodpowiedzialności za nią, trudno mówić o gorliwym wypełnianiu swej posługi pasterskiej”<sup>152</sup>. Dlatego kandydat do kapłaństwa nie może być arogancki ani kłótlivy, lecz winien być uprzejmy, gościnnie, szczery w słowach i w intencjach, roztropny i dyskretny, wielkoduszny i gotowy do służby, zdolny utrzymywać otwarte i braterskie kontakty z innymi i nawiązywać je ze wszystkimi, zawsze gotów zrozumieć, przebaczyć i pocieszyć<sup>153</sup>.

Praktycznym sprawdzianem tego, czy kandydat uzyskał wymaganą dojrzałość w sferze uczuciowej jest sposób odnoszenia się seminarzystów do siebie oraz umiejętność budowania relacji z kobietami i mężczyznami. Ponieważ dojrzewanie uczuciowe „może dokonywać się w sposób doskonały jedynie poprzez kontakty z innymi osobami; polegają one na relacjach przyjaźni, na rozmowach i w ogóle na wspólnotcie pracy, rozrywki oraz innych

---

<sup>148</sup> Por. K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, dz. cyt., s. 86.

<sup>149</sup> PDV 43.

<sup>150</sup> RFIS 120.

<sup>151</sup> Por. RFIS 119.

<sup>152</sup> M. Chalecki, *Jakimi cechami i postawami powinien odznaczać się kapłan w relacji do współpracowników i do wiernych?*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 10 (2009), s. 59.

<sup>153</sup> Por. PDV 43.

zainteresowań”<sup>154</sup>. Aby alumn mógł przeżywać na sposób dojrzały uczuciowo relacje międzyludzkie, zwłaszcza z osobami różnej płci, musi posiadać zdolność i umiejętność dostrzegania dwuznaczności, którą te relacje przybierają oraz zdolność obserwacji tego, jak się w nim rozwijają pragnienia i różne mechanizmy uczuciowe<sup>155</sup>.

Jan Paweł II wskazuje, iż dla kandydata do święceń, pomocą w budowaniu dojrzałych uczuciowo relacji międzyludzkich są przyjaźnie<sup>156</sup>. Na ten aspekt zwraca uwagę także *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*. Zostało tam zapisane, iż „kultywowanie oraz przeżywanie dojrzałych i głębokich przyjaźni kapłańskich staje się źródłem pokoju i radości w wypełnianiu posługi, decydującym oparciem w trudnościach i cenną pomocą we wzroście miłości duszpasterskiej, którą kapłan powinien okazywać w sposób szczególny swoim współpracownikom przeżywającym trudności, potrzebującym zrozumienia, pomocy i wsparcia”<sup>157</sup>. Wymaga to jednak kontroli własnych uczuć i przejrzystości we wszystkich relacjach przyjaźni, aby nie dopuszczać do stwarzania złudnych iluzji i oczekiwań zarówno u siebie, jak i u innych. Takie zagrożenie jest wówczas, gdy przyjaźń seminarzysty z kobietą jest naznaczona partykularyzmem i wyłącznością<sup>158</sup>. Skłania się ona wówczas w kierunku pożądania i powoduje naruszenie pełnego rozwoju alumna<sup>159</sup>.

Podsumowując powyższą refleksję, należy wpieryw zauważyć, iż w nauczaniu Kościoła po Soborze Watykańskim II zagadnienie formacji seminarzystów znajduje ważne miejsce. Jest to wyrazem troski Kościoła o integralne i owocne kształtowanie przyszłych księży. Dokonując analizy dokumentów w kontekście podejmowanego zagadnienia, można dostrzec pewne przesłanki mówiące o tym, w jaki sposób ma się ona urzeczywistniać u kandydata do święceń. Jedną z nich jest szereg współzależnych cech, które składają się na idealny wzorzec dojrzałości uczuciowej, którą powinien odznaczać się kapłan. Jednocześnie zauważa się, iż wchodzi one bezpośrednio w zakres rozwoju ludzkiego, duchowego, intelektualnego i duszpasterskiego alumna, który dokonuje się w poszczególnych etapach formacji i ma prowadzić do ukształtowania się tożsamości kapłańskiej<sup>160</sup>.

---

<sup>154</sup> PDKC 57; por. Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Instrukcja na temat kryteriów rozeznawania powołania u osób z tendencjami homoseksualnymi ubiegających się o przyjęcie do seminarium i dopuszczenie do święceń*, Rzym 2005, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol. 5 (2006), Rok XXVII, nr 2.

<sup>155</sup> Por. PDKC 57.

<sup>156</sup> Por. PDV 44.

<sup>157</sup> DPŻK 28.

<sup>158</sup> Por. RFIS 41; P. Sosnowski, *Wokół ofiarniczego charakteru życia w celibacie kapłańskim*, „Seminare” 13 (1997), s. 131.

<sup>159</sup> Por. PDKC 57.

<sup>160</sup> Por. RFIS 30.

Ponadto, dokonana analiza zagadnienia dojrzałości uczuciowej z zakresu nauk psychologicznych i nauczania Kościoła pozwala stwierdzić, że znamiona nakreślone na podstawie badań psychologów różnych szkół i orientacji psychologicznych znajdują wyraz w nauczaniu Magisterium Kościoła. W celu prezentacji dotychczasowych wyników badań, wymienianie w literaturze znamiona można w sposób syntetyczny pogrupować wokół czterech filarów formacji.

A zatem, wokół formacji ludzkiej można wymienić takie znamiona jak: integracja seksualna; samokontrola; kontrola ekspresji emocji i uczuć; zdolność do świadomego zaspokajania potrzeb lub ich odraczania; umiejętność obiektywnej samooceny i samokrytyki; akceptacja siebie i innych; umiejętność tworzenia dojrzałych i serdecznych relacji międzyosobowych; zdolność do budowania wspólnoty ludzkiej oraz umiejętność bycia sobą i postawa elastyczności.

Z kolei do obszaru formacji duchowej można zaliczyć takie cechy jak: poczucie wewnętrznej wolności, pokoju i bezpieczeństwa psychicznego; radość i pogoda ducha; zdolność do wiary i zaufania; potrzeba miłości i życie w zgodzie z tą potrzebą; zdolność do rozwoju i przeżywania uczuć wyższych; umiejętność podporządkowania emocji i uczuć wartościom, a także zdolność do dzielenia się i altruizmu.

W obszarze formacji intelektualnej można umieścić: umiejętność racjonalnej oceny osób, wydarzeń oraz przeżywanych emocji i uczuć; wysoki stopień autonomii uczuciowej i decyzyjnej; zdolność do zmiany własnej osobowości i sposobów postępowania; umiejętność rozpoznawania i nazywania emocji i uczuć oraz zdolność kierowania się normami sumienia.

Zaś w zakres formacji duszpasterskiej można wpisać następujące dyspozycje: umiejętność cierpliwego znoszenia trudności i wszelkich problemów życiowych oraz radzenia sobie z nimi; zdolność do znoszenia samotności; umiejętność obdarzania uczuciami innych osób; empatyczność oraz postawa szacunku dla innych i liczenie się z przekonaniami i uczuciami innych ludzi.

Zaprezentowane powyżej cechy dojrzałości uczuciowej z zakresu nauk psychologicznych i nauczania Kościoła posłużą do dalszych poszukiwań, tzn. do sformułowania oraz opisanie autorskiej klasyfikacji cech dojrzałości uczuciowej wymaganej od kandydatów do święceń. Autorska klasyfikacja stanowi listę wyliczonych poniżej pożądanych znamion dojrzałości uczuciowej.

### 2.3. Znamiona dojrzałości uczuciowej kandydata do kapłaństwa

W licznych dokumentach Kościoła podejmujących temat formacji znajdują się konkretne wskazania dotyczące przygotowania przyszłych duchownych<sup>161</sup>. W świetle nauczania Magisterium Kościoła, kandydat musi przemierzyć pewną drogę, która obejmuje proces wzrastania w wymiarze ludzkim, duchowym, intelektualnym i pastoralnym. Dopiero po przebyciu takiej wielowymiarowej formacji Kościół podejmuje ostateczną decyzję o dopuszczeniu kandydata do przyjęcia święceń. Poszczególne etapy i wymiary formacji mają prowadzić seminarzystę do uzyskania wystarczającej dojrzałości uczuciowej. Analiza literatury przedmiotu, jak również dokonane uogólnienie znamion dojrzałości uczuciowej w niej zawartych, pozwala na wskazanie istotnych cech, którymi powinni wykazywać się kandydaci do święceń prezbiteratu. Są nimi:

- 1) Zdolność do panowania nad sobą w zakresie płciowości i życia uczuciowego, jak również w dziedzinie potrzeb instynktownych lub nabytych;
- 2) Zdolność do świadomego i wolnego zintegrowania seksualności z postawami i uczuciami pozytywnymi dla wiernego i radosnego wyboru czystości i celibatu;
- 3) Zdolność do doznawania, rozpoznawania, nazywania emocji, uczuć i wzruszeń;
- 4) Zdolność do okazywania empatyczności i wrażliwości pasterskiej;
- 5) Zdolność do realistycznego poznawania siebie, realnej samooceny i zdrowej samokrytyki;
- 6) Zdolność do osiągnięcia właściwego poczucia godności własnej i drugiego człowieka przez akceptację siebie i innych;
- 7) Zdolność do formowania własnej osobowości i sposobów postępowania dzięki nabytej postawie *docibilitas*;
- 8) Zdolność do racjonalnej oceny, umiejętność rozeznawania i podporządkowania emocji i uczuć wartościom ewangelicznym oraz sterowania swoimi uczuciami poprzez normy sumienia;
- 9) Zdolność do niezależności uczuciowej w kontaktach z innymi oraz podejmowanych decyzjach;

---

<sup>161</sup> DFK; DZ; SC; PDKC; RFIS1985; PI; DPŻK; PDV; VC; ZFKP; RFIS; Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Instrukcja na temat kryteriów rozeznawania powołania u osób z tendencjami homoseksualnymi ubiegających się o przyjęcie do seminarium i dopuszczenie do święceń*, dz. cyt.; Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wskazania dotyczące przygotowania wychowawców w seminariach*, Rzym 1979, Warszawa: Drukarnia Loretańska 1996.

- 10) Zdolność do normalnego i adekwatnego zachowania w różnych sytuacjach życiowych, elastyczność, radość, spokój i pogoda ducha w obcowaniu z ludźmi;
- 11) Zdolność do podjęcia i cierpliwego znoszenia ciężarów duszpasterskiej odpowiedzialności oraz radzenia sobie z napotykanymi problemami życiowymi, kryzysami, lękami i napięciami bez konieczności odreagowywania;
- 12) Zdolność do wyciszenia wewnętrznego i znoszenia samotności;
- 13) Zdolność do dzielenia się posiadanymi dobrami, przechodzenia od *ja* do *my*, od *egocentryzmu* do *altruizmu*;
- 14) Zdolność do nawiązywania i budowania przyjacielskich stosunków społecznych oraz kierowania się miłością w relacjach z innymi w postawie zaufania i duchowego ojcostwa na wzór Chrystusa Dobrego Pasterza;
- 15) Zdolność do praktykowania rad ewangelicznych, rozwoju i przeżywania uczuć wyższych, zwłaszcza miłości Boga, żywej wiary i ufności w ukryte działanie łaski.

### **Zdolność do panowania nad sobą w zakresie płciowości i życia uczuciowego, jak również w dziedzinie potrzeb instynktownych lub nabytych**

Każdy człowiek ma realną możliwość panowania nad sobą w zakresie odczuwanych pragnień, jak również jest zdolny do rozumnego korzystania z dóbr zapewniających przyjemność. Wynika to z posiadania rozumu i wolnej woli, które zgodnie z zasadą „złotego środka” nadają właściwy kierunek i miarę sferze pragnień i doznań, jednocześnie odnosząc je do sensu i wartości życia jako daru od Boga<sup>162</sup>. Zdolność panowania nad sobą, jako istotna cecha dojrzałości uczuciowej alumna, może być wyrażona za pomocą takich pojęć jak: samokontrola, powściągliwość, umiarkowanie i asceza, które jednocześnie wskazują na progresywność w nabywaniu wymaganej dyspozycyjności.

Dojrzały w sferze uczuciowej kleryk powinien wykazywać kontrolę nad własnymi przeżyciami. Oznacza to, że wraz z kolejnymi etapami rozwoju psychofizycznego uczucia archaiczne jak np. intensywne doznania, pożądania, straciły u niego pozycję sterującą i dominującą. Nabył on zdolność do opanowania podniet zmysłowych, namiętności, które

---

<sup>162</sup> Por. KKK 2339, 2349; S. Olejnik, *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Życie osobiste i współżycie międzyludzkie*, t. 6, Warszawa: Wydawnictwa Akademii Teologii Katolickiej 1990, s. 26.

wypływają z jego potrzeb i potrafi wybrać reakcję uczuciową, która nie powoduje w nim napięć i konfliktów<sup>163</sup>.

W dynamice kształtowania zdolności panowania nad sobą ważnym stopniem jest nabycie powściągliwości jako etapu w rozwoju cnoty umiarkowania. Ta powściągliwość wyraża pragnienie opanowania swych dążeń w zakresie tego, co niesie ze sobą przyjemność. Jest to również zdolność do „świadomego powstrzymywania się od realizacji jakiejś silnej, lecz nie aprobowanej chęci”<sup>164</sup>. Etap „powściągnięcia pragnień”, który polega na wzmacnianiu woli w jej pragnieniu przewyższania potrzeb instynktownych lub nabytych, stanowi konieczny początek dla dalszego rozwoju dojrzałości uczuciowej alumna, aby mógł żyć zgodnie z dyrektywą umiaru, w wolności od dominacji niższej, popędowej sfery pragnień i doznań<sup>165</sup>.

Należy zaznaczyć, że zdolność do panowania nad sobą nie polega tylko na pokonywaniu grzechów związanych z nieumiarkowaniem i nieopanowaniem, które godzą wprost w miłość siebie. Jest to pewne minimum wymaganej sprawności, bowiem chodzi o to, aby alumn poprzez pokorną i wolną rezygnację z tego, co wolno a nie przystoi, nabywał cnotę umiarkowania, a w perspektywie życia kapłańskiego był zdolny do osiągnięcia wyżyn moralnego heroizmu, znaczonego miarą wyrzeczeń i ofiary<sup>166</sup>.

Zatem umiarkowanie, które polega na porządkowaniu, opanowaniu i ukierunkowaniu ludzkich instynktów i pragnień powinno się stać kryterium życia alumna, aby we współczesnym świecie nie uległ kulturze materializmu i nieopanowanego konsumizmu<sup>167</sup>. Dzięki ascezie, która oznacza rzetelne i bezkompromisowe zaangażowanie się człowieka w dzieło moralnego doskonalenia i dojrzewania<sup>168</sup>, kleryk w zewnętrznym postępowaniu i zachowaniu powinien umieć powstrzymać się od różnego rodzaju używek np. papierosów, alkoholu, oraz udogodnień np. telefonu, internetu itp. Codzienna osobista asceza, umartwienie, strzeżenie zmysłów i panowanie nad sobą, podejmowane na drodze „ku dojrzałości” uczuciowej, jest niezbędne w procesie oczyszczenia serca alumna od nieuporządkowanych przywiązań, zniewoleń niewłaściwych pragnień i motywacji.

---

<sup>163</sup> Por. KKK 2339.

<sup>164</sup> M. Grzywak-Kaczyńska, M. Braun-Gałkowska, *Trud rozwoju*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1988, s. 48.

<sup>165</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Życie osobiste i współżycie międzyludzkie*, dz. cyt., s. 27.

<sup>166</sup> Por. KKK 2341; SC 70; RFIS 111, 113; F.J. Insa Gómez, *Presentazione. L'affettività umana e la castità cristiana*, w: *Amare e insegnare ad amare. La formazione dell'affettività nei candidati al sacerdozio*, dz. cyt., s. 17-18.

<sup>167</sup> Por. KKK 1809; P. Salamon, *Umiarkowanie*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2005, s. 556-557.

<sup>168</sup> Por. KKK 1734, 2340; PDV 29; P. Salamon, *Asceza*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, dz. cyt., s. 70-72.

## **Zdolność do świadomego i wolnego zintegrowania seksualności z postawami i uczuciami pozytywnymi dla wiernego i radosnego wyboru czystości i celibatu**

W perspektywie dobrowolnego wyboru czystości na drodze religijnego celibatu, kandydat na kapłana musi się odznaczać dobrze zintegrowaną seksualnością. Osiąganiu i ukonstytuowaniu tej dyspozycji służy formacja ludzka, podczas której alumn nabywa odpowiednią wiedzę, nawyki myślowe, postawy, zachowania, aby z całkowitą świadomością mógł oddać Bogu całą swoją osobę<sup>169</sup>.

Pierwszym przejawem nabywania dojrzałości w rozważanym aspekcie jest umiejętność pozytywnego patrzenia na ludzką seksualność, bowiem dojrzewanie uczuciowe ma wyzwalać w człowieku zdolność do przeżywania i wyrażania pozytywnych uczuć<sup>170</sup>. Zatem przed ostateczną decyzją o dopuszczeniu alumna do święceń, jego przygotowana przez rozwój biologiczny i psychiczny seksualność, musi być w sposób wolny, świadomy i zamierzony zintegrowana z jego pozytywnymi postawami i uczuciami miłości, życzliwości, sympatii, oddania, ofiary, odpowiedzialności. Wówczas płciowość alumna, właściwie ukierunkowana, wyniesiona i zintegrowana przez miłość, będzie miała prawdziwie ludzkie oblicze w jego świadomej i właściwej decyzji zachowania dziewiczości z motywów nadprzyrodzonej i najwyższej miłości, zwracającej się do Boga<sup>171</sup>.

Alumn o dobrze zintegrowanej seksualności powinien fizyczny wymiar swojej płciowości, zjednoczyć z jego uczuciowością oraz duchowością w „jedno doświadczenie miłości”<sup>172</sup>. Aby było to możliwe, seminarzysta musi wykazywać się cnotą wstrzemięźliwości i cnotą czystości. Wstrzemięźliwość zabezpiecza wolność i daje możliwość kierowania sobą<sup>173</sup>. Zaś czystość jest ochroną najgłębszej potrzeby ludzkiej, jaką jest miłość. Czystość przygotowuje kandydata do wyboru celibatu oraz usposabia go do wiernego i radosnego trwania w tym wyborze. Alumn zdolny do wstrzemięźliwości i czystości staje się coraz bardziej autonomiczny w swych poczynaniach zgodnie z przyjętą przez siebie hierarchią wartości. To

---

<sup>169</sup> Por. RFIS 94.

<sup>170</sup> Por. J. Augustyn, *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, dz. cyt., s. 110.

<sup>171</sup> Por. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Rzym 1983, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 1984, nr 6; S. Olejnik, *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Moralność życia społecznego*, t. 7, Warszawa: Wydawnictwa Akademii Teologii Katolickiej 1993, s. 71.

<sup>172</sup> J. Augustyn, *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, dz. cyt., s. 88.

<sup>173</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Moralność życia społecznego*, dz. cyt., s. 75.

z kolei pozwala mu na wypracowanie autonomicznej struktury motywacyjnej, aby samodzielnie pokierować swym działaniem<sup>174</sup>.

W kontekście wyboru stanu bezżennego, sama wola zachowania wstrzemięźliwości nie jest wystarczająca, aby seminarzystę dopuścić do sakramentu święceń. Tylko tacy kandydaci, którzy mają dobrze zintegrowaną uczuciowość i seksualność, a więc są w stanie ją zaakceptować i pozytywnie ocenić zgodnie z chrześcijańską moralnością, mogą przyjąć zobowiązania celibatu w perspektywie działania łaski Bożej i daru z siebie, dla realizowania duchowego rodzicielstwa<sup>175</sup>. Tak więc alumn, który zamierza wejść w tego rodzaju stan życia, w swojej świadomości, sposobie zachowania i rozmowach z wychowawcami powinien mieć pozytywną wizję celibatu. Ważne, aby celibat kościelny nie był przez niego postrzegany jako obciążenie lub hołd złożony Bogu, ale jako dar z siebie, znak eschatologiczny dla dzisiejszego świata i cenny dar otrzymany od Boga, który pozwoli mu miłować Chrystusa niepodzielnym sercem i jeszcze bardziej swobodnie poświęcić się na służbę ludziom<sup>176</sup>.

### **Zdolność do doznawania, rozpoznawania, nazywania emocji, uczuć i wzruszeń**

Alumn, który na poszczególnych etapach ontogenezy rozwija się w sposób harmonijny, w wymiarze formacji ludzkiej powinien posiadać zdolność przeżywania odrębnych jakościowo emocji i doznawania szerokiego repertuaru uczuć. Posiadanie takiej umiejętności jest kolejnym wskaźnikiem dojrzałości uczuciowej, który nie może być zignorowany w kontekście przyjęcia sakramentu święceń<sup>177</sup>. *Katechizm Kościoła Katolickiego* naucza, że emocje i uczucia, poruszenia wrażliwości, są cennym źródłem informacji o wewnętrznych nastawieniach człowieka. Dlatego też w specyficznej sytuacji człowieka rozeznającego powołanie, emocje, uczucia, wzruszenia skłaniają go do działania lub niedziałania, zgodnie z tym, co jest przez niego odczuwane lub wyobrażane jako dobre lub złe<sup>178</sup>.

Poznanie świata uczuć wiąże się w pewnym sensie z poznaniem człowieka, bowiem przynależą one do ludzkiej psychiki i zapewniają więź między życiem zmysłowym a życiem ducha. Poprzez uczucia objawia się na zewnątrz to, co stanowi o intymności ludzkiego wnętrza,

---

<sup>174</sup> Por. KKK 2337; RFIS 110.

<sup>175</sup> Por. RFIS 110.

<sup>176</sup> Por. F.J. Insa Gómez, *Presentazione. L'affettività umana e la castità cristiana*, w: *Amare e insegnare ad amare. La formazione dell'affettività nei candidati al sacerdozio*, dz. cyt., s. 19.

<sup>177</sup> Por. RFIS 43, 93.

<sup>178</sup> Por. KKK 1763; VS 58; EG 264.

a więc jego tęsknoty, nadzieje, oczekiwania oraz potrzeby<sup>179</sup>. Brak orientacji w wewnętrznym świecie swoich emocji i uczuć sprawia, iż alumn nie ma tak naprawdę kontaktu z samym sobą. Jeśli nie potrafi odczytywać siebie od wewnątrz, można przypuszczać, że będzie miał również trudność we właściwym rozeznawaniu powołania oraz w zrozumieniu drugiego człowieka<sup>180</sup>.

Zatem chodzi o to, aby seminarzysta posiadał wrażliwość czyli zdolność do reagowania na określone podniety uczuciowe. Cała bowiem sfera uczuciowa człowieka, z natury nie jest nastawiona na poznawanie, ale na doznawanie. Uczuciowość alumna powinna więc wyrażać się w jego zdolności reagowania na określone dobro oraz w zdolności wzruszania się w zetknięciu z tym dobrem<sup>181</sup>. Ponadto, dojrzały uczuciowo kandydat do święceń powinien być zdolny do opisywania własnych stanów emocjonalnych i nazywania rzeczy po imieniu<sup>182</sup>. Dzięki znajomości struktury doznawanych przez siebie stanów emocjonalnych i uczuciowych, przyszły kapłan będzie mógł lepiej zrozumieć swoje zachowanie i wpływać na jego zmianę. Taka dyspozycja jest niezbędna, aby regulować swoje emocje i uczucia, a następnie dostrajając je do wewnętrznych motywacji i aspiracji<sup>183</sup>. W taki sposób powołany będzie się stawał człowiekiem coraz bardziej dojrzałym i autentycznym w wyrażaniu tego, kim jest i kim chce być<sup>184</sup>.

### **Zdolność do okazywania empatyczności i wrażliwości pasterskiej**

Wśród zestawu najistotniejszych cech, jakimi powinien się odznaczać dojrzały uczuciowo alumn, należy wymienić empatyczność i wrażliwość pasterską. Dojrzałość uczuciowa domaga się bowiem, aby przyszły kapłan w obliczu kontaktu z cierpiącą czy doznającą przykrości osobą potrafił wyjść poza krąg spraw osobistych, umiał zauważyć problemy, które inni przeżywają i doświadczył współczucia na wzór Chrystusa Dobrego Pasterza<sup>185</sup>. W ten sposób stanie się znakiem miłosierdzia i będzie świadczył o matczynym obliczu Kościoła, który preferuje towarzyszenie wszystkim wiernym ze współczuciem<sup>186</sup>.

---

<sup>179</sup> Por. KKK 1764-1765.

<sup>180</sup> Por. G. Crea, *Psicologia, spiritualità e benessere vocazionale. Percorsi educativi per una formazione permanente*, Padova: Messaggero 2014, s. 118.

<sup>181</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba a miłość*, Lublin: Instytut Wydawniczy Daimonion 1992, s. 14.

<sup>182</sup> Por. S. Morgalla, *Duchowość daru z siebie*, dz. cyt., s. 139-140.

<sup>183</sup> Por. G. Crea, *Psicologia, spiritualità e benessere vocazionale. Percorsi educativi per una formazione permanente*, dz. cyt., s. 117.

<sup>184</sup> Por. L. Cameron-Bandler, M. Lebeau, *W niewoli uczuć. Jak wzbogacić własne życie emocjonalne*, tłum. A. Posiewnik, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 1992, s. 27; G. Crea, *Psicologia, spiritualità e benessere vocazionale. Percorsi educativi per una formazione permanente*, dz. cyt., s. 120.

<sup>185</sup> Por. RFIS 47, 119.

<sup>186</sup> Por. RFIS 120.

Alumn, który w toku formacji nabył zdolność do empatycznej troski o innych, będzie potrafił wcielić się w uczuciowy świat drugiego człowieka, jednocześnie pozostając sobą, tzn. zachowując własną osobowość, własny sposób myślenia, przeżywania, własną siłę i doświadczenie<sup>187</sup>. Są to niezbędne i minimalne umiejętności na drodze do pełnej dojrzałości w zakresie tej kompetencji. Bowiem pełne upodobnienie się do Jezusa w zakresie zdolności do empatyczności i wrażliwości pasterskiej alumn osiągnie wówczas, gdy obok koniecznych umiejętności z zakresu empatii, zacznie w odpowiedzialny sposób posługiwać się tymi umiejętnościami na służbę Kościołowi, prezentując styl współczującej dyspozycyjności pasterskiej<sup>188</sup>.

W praktyce duszpasterskiej osoba powołana, która osiągnęła zdolność w omawianym wymiarze, powinna przejawiać służebne nastawienie do innych i troskę o ich dobro. Powinna również wystrzegać się instrumentalnego traktowania drugiego człowieka dla osiągnięcia własnych celów. Wyrazem dojrzałości seminarzysty będzie skłonność do solidarnego ponoszenia ciężarów wspólnych obowiązków i patrzenia na sprawy innych nie tylko z własnego punktu widzenia. Przez swoją empatyczność dojrzały kandydat na kapłana będzie zdolny kochać tych, których nikt nie kocha, a znamieniem tej miłości bliźniego będzie wyobraźnia miłosierdzia jako zdolność dostrzegania nie tylko potrzeb drugiego człowieka, ale też wczuwania się w jego przeżycia<sup>189</sup>. Bowiem w dziedzinie miłości „prawdziwym «ja» jest serce i to nie tylko dlatego, że miłość w swojej istocie jest głosem serca, ale dlatego, że miłość w szczególny sposób apeluje do serca ukochanej osoby. Kochający pragnie przelać swą miłość do serca ukochanego człowieka, poruszyć je, wypełnić szczęściem. Wtedy tylko czuje, że dotarł do ukochanej osoby, do jej najgłębszego «ja»”<sup>190</sup>.

### **Zdolność do realistycznego poznawania siebie, realnej samooceny i zdrowej samokrytyki**

Sprawdzianem dojrzałości uczuciowej kandydata do święceń mogą być sprawności potrzebne do zbudowania adekwatnego obrazu samego siebie. Stąd też, w procesie

---

<sup>187</sup> Por. M. Dziewiecki, *Empatia i asertywność jako korelaty dojrzałości człowieka*, dz. cyt., s. 256.

<sup>188</sup> Por. RFIS 120; EG 199.

<sup>189</sup> Por. A. Derdziuk, *Kapłan w służbie Bogu i ludziom*, dz. cyt., s. 26; A. Derdziuk, *Na drogach formacji do służby Bogu i człowiekowi*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2017, s. 104; J. Nagórny, *Miłosierdzie*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, dz. cyt., s. 326.

<sup>190</sup> Por. D. von Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, tłum. J. Koźbiał, Poznań: Wydawnictwo W drodze 1987, s. 89.

harmonijnego rozwoju „ku dojrzałości” uczuciowej, seminarzysta powinien posiadać zdolność do poznawania siebie, zrównoważonej samooceny i zdrowej samokrytyki<sup>191</sup>. Bowiem jak słusznie zauważa A. Drożdż „towarzyszące człowiekowi «samopoznanie» w prawdzie jest siłą napędową wszelkiego rozwoju i doskonalenia się osoby. Jest tym samym podstawową siłą wszelkiej «integracji»”<sup>192</sup>.

Poznanie siebie jest stopniowym dochodzeniem przez doświadczenie i myślenie „do oceny tego, co nie jest mną we mnie, co już zaczyna być mną, choć nie jest jeszcze utrwalone i co powinno być mną, choć jeszcze mną nie jest, ale do czego dążę uporem woli, myśleniem, «ciszą kontemplacji» i «wysiłkiem dnia codziennego»”<sup>193</sup>. W tym aspekcie alumn powinien z pokorą odkrywać, co się w nim kryje w kontekście historii swojego życia oraz przeżywania wartości powołaniowych. Istotne jest, aby seminarzysta posiadał umiejętność obiektywnego wyrażania tego, kim był i już nie jest, oraz kim chciałby być a jeszcze nie jest. Znakiem dojrzałości będzie właściwa równowaga pomiędzy „ja” aktualnym a „ja” idealnym. Dystans pomiędzy tymi dwoma elementami u dojrzałego alumna powinien być optymalny tzn. realistyczny i możliwy do osiągnięcia<sup>194</sup>.

Zdolny do realnej samooceny i zdrowej samokrytyki alumn, poznawszy swe uwarunkowania fizyczne, psychiczne, moralne, religijne i uczuciowe, powinien umieć odpowiedzialnie ocenić swoją zdolność do podjęcia posługi kapłańskiej, zwłaszcza w perspektywie zobowiązania celibatu<sup>195</sup>. W tym kontekście powinien posiadać takie cechy jak: transparenca, zaufanie, szczerść, uczciwość wobec siebie i przełożonych. Dostrzeżenie tych cech w postawie alumna może być potwierdzeniem, że nabył zdolność do przełamywania lęku przed „ja” realnym, a zatem można sądzić, że będzie również zdolny do życia kapłańskiego w prawdzie i wewnętrznej wolności<sup>196</sup>.

Wydaje się, że umiejętność samopoznania rzeczywistych motywów swego postępowania może być potraktowana jako minimalny poziom i przejaw dojrzałości uczuciowej alumna, gdyż daje możliwość weryfikacji obrazu własnego „ja”<sup>197</sup>. Zaś optymalną

---

<sup>191</sup> Por. VS 34; RFIS 29, 42, 43, 45, 46, 95, 96.

<sup>192</sup> A. Drożdż, *Integracyjna rola moralności*, „Studia Socialia Cracoviensia” 6 (2014), nr 1, s. 60.

<sup>193</sup> K. Dąbrowski, *Osobowość i jej kształtowanie poprzez dezyntegrację pozytywną*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej 1975, s. 16.

<sup>194</sup> Por. A. Cencini, A. Manenti, *Psychologia a formacja. Struktura i dynamika*, tłum. K. Kozak, Kraków: Wydawnictwo WAM 2002, s. 153.

<sup>195</sup> Por. PDKC 50.

<sup>196</sup> Por. RFIS 46, 63, 84; SC 67; M. Dziewiecki, *Kapłan – świadek miłości*, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2005, s. 18; S. Szymecki, *Blaski i cienie formacji kapłańskiej w polskich seminariach*, w: *Rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej*, red. J. Buxakowski, Pelplin: Zakłady Małej Poligrafii Wyższego Seminarium Duchownego filii Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego 1992, s. 12; M. Jarosz, *Lęk a powołanie*, „Pastores” 60/3 (2013), s. 52.

<sup>197</sup> Por. RFIS 198.

dla przyjęcia święceń dojrzałość w zakresie tego kryterium nabył seminarzysta, który jest zdolny do proporcjonalnej samooceny odnośnie własnych umiejętności, nabytych sprawności itp. oraz swoich braków, ograniczeń, niedoskonałości itp. i jest zdolny do zdrowej samokrytyki<sup>198</sup>.

### **Zdolność do osiągnięcia właściwego poczucia godności własnej i drugiego człowieka przez akceptację siebie i innych**

Każdy człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże posiada wrodzoną i niezbywalną godność osoby ludzkiej<sup>199</sup>. Ta godność „nie wynika z obecnych lub przyszłych działań, ale z ludzkiej osobowej natury i musi być respektowana nawet wtedy, gdy ta natura jest zdefektowana lub upośledzona”<sup>200</sup>. Dlatego za zdolnego do przyjęcia i wcielenia we własne życie daru powołania kapłańskiego i charyzmatu czystości w celibacie można uznać alumna, który przez akceptację siebie i innych, osiągnął wysoki poziom poczucia godności własnej oraz drugiego człowieka<sup>201</sup>. Bowiern zdaniem A. Drożdża, z moralnego punktu widzenia odkrycie swej godności staje się „punktem wyjścia dla doskonalenia się osoby i tym samym jej nieustannego integrowania w sobie i z innymi ludźmi”<sup>202</sup>.

Seminarzysta, który nabył wysokie poczucie godności, będzie potrafił wysławiać Boga w swoim ciele i nie pozwoli, aby ono wysługiwało się złym skłonnościom jego serca. Taki alumn nie da się zwieść w kapłaństwie uludną fikcją wypływającą z fizycznych i społecznych warunków, ale będzie szukał prawdy i znajdował ją, wybierając to, co prawdziwe i dobre w odniesieniu do własnego życia i posługiwania innym<sup>203</sup>. Im bardziej kandydat do kapłaństwa ceni swoje życie, cieszy się nim, a więc jest w stanie poznać siebie jako osobę, tym bardziej będzie w stanie otworzyć się na innych. Bowiern „zdolność do spostrzegania siebie jako mężczyzny i do odkrywania innych osób jako mężczyzn lub kobiet, wyznacza drogę integracji witalnej siły miłości”<sup>204</sup>.

Głębokie poczucie, że jest się kochanym za darmo, niezależnie od jakichkolwiek zasług oraz pomimo upadków i niedoskonałości, umożliwia kandydatowi do prezbiteratu

---

<sup>198</sup> Por. RFIS 106.

<sup>199</sup> Por. KKK 357.

<sup>200</sup> M. Machinek, *Godność osoby ludzkiej*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, dz. cyt., s. 218.

<sup>201</sup> Por. RFIS 31-32, 149.

<sup>202</sup> A. Drożdż, *Integracyjna rola moralności*, dz. cyt., s. 60.

<sup>203</sup> Por. KDK 14-15.

<sup>204</sup> A. Boyer, J. Guindon, *Integralna formacja kandydatów do kapłaństwa*, tłum. A. Nagórka, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1998, s. 30.

wyzbycie się siebie, wyzwolenie z własnego „ja”, z planów opartych na posiadaniu, pozorach i marzeniach o władzy i panowaniu<sup>205</sup>. Pozytywny obraz własnego „ja” utrwalony poprzez akceptację siebie oraz odnalezienie godności w samym sobie w swych przymiotach i możliwościach, może być gwarantem, iż przyszły kapłan będzie zdolny do szacunku wobec siebie. Można również sądzić, że jest wówczas wystarczająco dojrzały do integracji kulturowej, a więc do akceptacji i poszanowania godności innych, niezależnie od ich pochodzenia, rasy, pozycji społecznej, kultury czy religii<sup>206</sup>.

A zatem seminarzysta powinien wykazywać, że ma świadomość bycia powołanym i że przeżywa ten fakt nie jako funkcję czy przygotowanie do zawodu, ale jako swoją nową tożsamość seminarzysty oraz prezbitera, którą Bóg zaplanował dla niego<sup>207</sup>. Konieczną tożsamość kapłańską, wyrażającą się w gotowości służenia na wzór Chrystusa i pragnieniu ciągłego upodabniania się do Niego<sup>208</sup>, seminarzysta powinien nabyć zanim podejmie ostateczną decyzję pójścia za Panem w kapłaństwie służebnym. Bowiem w chwili święceń owa tożsamość zostanie sakramentalnie dopełniona, aby następnie mogła dojrzewać wraz z upływem czasu dzięki formacji permanentnej<sup>209</sup>.

### **Zdolność do formowania własnej osobowości i sposobów postępowania dzięki nabytej postawie *docibilitas***

W procesie formacji wymaga się, aby alumn nabył postawę określoną słowem „*docibilitas*” czyli odpowiedzialne otwarcie osoby na proces uczenia się. Ta postawa jest konieczna na etapie formacji początkowej i niezbędna do kontynuowania formacji permanentnej, gdyż pozwala podjąć pracę nad sobą w celu stopniowej zmiany osobowości i sposobów postępowania<sup>210</sup>. W początkowych etapach formacji alumn powinien najpierw stawać się osobą uległą „*docilis*”. Następnie potrzeba, aby wraz z pobytem w seminarium stawał się osobą „*docibilis*” (dającą się uczyć) i w ten sposób nabył zdolność uczenia się od innych „*docibilitas*”. Dzięki temu seminarzysta rozumnie i aktywnie pozwoli się kształtować

---

<sup>205</sup> Por. RFIS 33-34, 106; A. Cencini, *Kryteria rozeznawania powołania*, tłum. D. Piekarczyk, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2008, s. 60.

<sup>206</sup> Por. RFIS 26-27, 126; A. Derdziuk, *Kapłan w służbie Bogu i ludziom*, dz. cyt., s. 25; A. Cencini, *Kryteria rozeznawania powołania*, dz. cyt., s. 60.

<sup>207</sup> Por. RFIS, *Wprowadzenie*, s. 12; RFIS 120.

<sup>208</sup> Por. RH 21.

<sup>209</sup> Por. RFIS 62-63, 81.

<sup>210</sup> Por. RFIS 43, 45.

w ciągu całego życia, tzn. w każdych okolicznościach, w każdym wieku, przez każdą sytuację egzystencjalną i przez każdą osobę<sup>211</sup>.

Ważne jest, aby praca nad sobą była przez kandydata do święceń postrzegana nie tylko jako podstawowy moralny obowiązek, ale jako jego podstawowy moralny przywilej na drodze ciągłego upodabniania się do Chrystusa<sup>212</sup>. Dojrzały kandydat, który osiągnął wymagane „docibilitas” w kontekście wyboru powołania i podejmowanych decyzji, powinien chętnie przyjmować ofiarowaną mu przez formatorów pomoc, być gotowym, aby zawierzyć się w czyjeś ręce i w zaufaniu uczestniczyć w formacji samego siebie<sup>213</sup>.

Istotnym przejawem dojrzałości uczuciowej i kryterium oceny kandydata do przyjęcia święceń jest jego otwartość i zdolność do modyfikowania siebie według modelu proponowanego przez Kościół. Bowiem taka postawa może świadczyć o postępującym procesie identyfikacji alumna z Kościołem i dobrze rokuje na dalszą formację<sup>214</sup>.

Szczególnie ważne jest, aby seminarzysta pokazał znaczną „docibilitas” w sferze seksualnej i uczuciowej, gdyż nikt w tym wymiarze nie rodzi się wystarczająco dojrzałym, ale dojrzałość stopniowo nabywa<sup>215</sup>. W tym kontekście proces samowychowania, autoformacji alumna powinien wiązać się z podjęciem przez niego moralnego wysiłku przyswajania wartości ewangelicznych i moralnych, pragnieniem kształtowania według nich swojego sumienia, a w końcu z przyjęciem odpowiedzialności za ich przestrzeganie w kapłaństwie<sup>216</sup>.

### **Zdolność do racjonalnej oceny, umiejętność rozeznawania i podporządkowania emocji i uczuć wartościom ewangelicznym oraz sterowania swoimi uczuciami poprzez normy sumienia**

Dla rozwoju alumna ku dojrzałości uczuciowej potrzeba umiejętności wychowywania uczuć, porządkowania ich działań i poddawania ich pod kierownictwo rozumu. Dojrzały alumn

---

<sup>211</sup> Por. A. Cencini, *Drzewo życia. Ku modelowi formacji początkowej i permanentnej*, tłum. K. Stopa, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2006, s. 10; A. Cencini, *Oddech życia. Łaska formacji permanentnej*, tłum. J. Zarzycka, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2003, s. 36.

<sup>212</sup> Por. RFIS, *Wprowadzenie*, s. 11; J. Augustyn, *Świat naszych uczuć. Mały przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu ludzkich uczuć*, Kraków: Wydawnictwo M 2000, s. 40.

<sup>213</sup> Por. PDV 69.

<sup>214</sup> Por. RFIS 32; B. Zarzycka, *Psychologiczne czynniki ułatwiające i utrudniające formację kapłańską*, „Studia Elckie” 19 (2017), s. 562. „Kandydaci o niskiej otwartości na formację oraz niewielkich możliwościach w zakresie modyfikowania siebie nie ujawniają swoich przemyśleń, a w sytuacjach trudnych nie zwierają się z przeżywanymi trudnościami. Nie szukają pomocy u ojców duchownych, próbują samodzielnie, często połowicznie, rozwiązywać swoje problemy”. Tamże.

<sup>215</sup> Por. A. Cencini, *Kryteria rozeznawania powołania*, dz. cyt., s. 68.

<sup>216</sup> Por. K. Jeżyna, *Wychowanie istotnym przesłaniem Nowej Ewangelizacji*, w: *Formacja moralna, formacja sumienia*, red. J. Nagórny, T. Zadykiewicz, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006, s. 169.

powinien być człowiekiem krytycznego osądu, o jasnych i uporządkowanych ideach, który będzie potrafił rozeznawać i podporządkowywać emocje i uczucia wartościom ewangelicznym oraz sterować nimi poprzez normy sumienia<sup>217</sup>.

Niezbędną dyspozycją, którą powinien w tym aspekcie nabyć kandydat do święceń, jest zdolność do racjonalnej oceny zdarzeń i ludzi, bowiem według Jana Pawła II, „racjonalna refleksja i codzienne doświadczenie obnażają słabość, jaka znamionuje wolność człowieka”<sup>218</sup>. Moralność polega na racjonalnym skierowaniu ludzkiego czynu ku dobru w jego prawdzie oraz dobrowolnym dążeniu do dobra, poznanego przez rozum<sup>219</sup>. Chodzi więc o taką ocenę, która „przekracza bezpośrednie i zmysłowe zainteresowanie przedmiotem, gdyż odwołuje się do wartości i celów jakie osoba sobie stawia. Racjonalność idzie za kryteriami uniwersalizmu, a nie sprzeczności: wymaga zrozumienia, zestawienia, oceny w świetle wartości abstrakcyjnych”<sup>220</sup>. Stąd też dobrze zintegrowana pod względem uczuciowym osobowość alumna powinna się charakteryzować umiejętnością dawania przewagi naturze rozumnej nad naturą impulsywną<sup>221</sup>. Wyrazem tego będzie zdolność do procesów sublimacyjnych czyli poddawania nieuporządkowanych przyjemności kierownictwu rozumu i woli<sup>222</sup>.

Z właściwym osądem i obiektywizacją poznania, które są niezbędne w procesie dojrzewania i doskonalenia osobowego alumna, winna łączyć się zdolność do refleksji i rozeznawania swojego aktualnego i przyszłego postępowania także pod względem potrzeb, motywacji oraz relacji z innymi ludźmi. Dojrzały seminarzysta powinien umieć czerpać z przeżywanych emocji i uczuć wskazówki do optymalnych rozwiązań w realizacji powołania kapłańskiego<sup>223</sup>. Wówczas na poziomie świadomym i nieświadomym w przestrzeni wewnątrzosobowej jak i międzyosobowej, osiągnie spójność, tzn. będzie motywowany w swym postępowaniu przez potrzeby, które są zgodne z wartościami<sup>224</sup>.

Osoba spójna powinna żyć w stanie wewnętrznej i zewnętrznej przejrzystości. Wówczas jest to osoba „prawdziwa”<sup>225</sup>, która umie unikać ślepej samowoli a w sterowaniu swymi uczuciami potrafi kierować się obiektywnymi normami moralności. W kluczu spójności

---

<sup>217</sup> Por. DFK 11; VS 72; RFIS 43, 89.

<sup>218</sup> VS 86.

<sup>219</sup> Por. VS 72.

<sup>220</sup> A. Cencini, A. Manenti, *Psychologia a formacja. Struktura i dynamika*, dz. cyt., s. 58.

<sup>221</sup> Por. PDKC 20; KKK 1767.

<sup>222</sup> Por. D. Radziszewska-Szczepaniak, *Problem sublimacji uczuć*, w: *Osoba i uczucia*, dz. cyt., s. 484.

<sup>223</sup> Por. SC 67; RFIS 43, 119; S. Olejnik, *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Życie osobiste i współżycie międzyludzkie*, dz. cyt., s. 59; A. Dąbrowski, *Wpływ emocji na poznawanie*, „Przegląd Filozoficzny” 21 (2012), nr 3, s. 322; K. Bendkowski, *Problematyka związana z formacją wychowawców seminaryjnych w nauczaniu kościelnym i w literaturze teologicznej*, dz. cyt., s. 69.

<sup>224</sup> Por. A. Cencini, A. Manenti, *Psychologia a formacja. Struktura i dynamika*, dz. cyt., s. 134.

<sup>225</sup> Por. tamże.

dojrzały uczuciowo seminarzysta powinien charakteryzować się prawidłowo ukształtowanym sumieniem i w sposób całościowy odpowiadać za swoje czyny. Jego sumienie powinno działać mądrze, tzn. wydawać dojrzałe oceny i wskazywać właściwą drogę postępowania w obliczu zagrożeń, które niesie ze sobą współczesny świat<sup>226</sup>.

Alumn o właściwie ukształtowanej uczuciowości powinien wykazywać autentyczny obiektywizm, który oznacza stosunek adekwatności, prawomocności i prawdy między postawą a prawdziwą istotą, tematem i wartością przedmiotu, do którego postawa się odnosi. Bowierny akt poznawczy jest obiektywny wtedy, gdy ujmuje prawdziwą naturę przedmiotu. W takiej perspektywie, nie jest najważniejsze to, czy człowiek odczuwa szczęście, lecz czy zgodnie z obiektywnym stanem rzeczy ma do tego podstawę, aby czuć się szczęśliwym<sup>227</sup>. Seminarzysta posiadający właściwą uczuciowość, powinien być zatem „całkowicie przepełniony dobrem, które jest źródłem i podstawą jego przeżycia uczuciowego. W miłości widzi kochanego człowieka, w szczęściu kieruje myśli ku przyczynie swego uszczęśliwienia, w zachwycie koncentruje się na wartości przedmiotu, którym się zachwyca”<sup>228</sup>.

### **Zdolność do niezależności uczuciowej w kontaktach z innymi oraz podejmowanych decyzjach**

Godność osoby ludzkiej domaga się, aby seminarzysta działał ze świadomego i wolnego wyboru, tzn. osobowo, „od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego”<sup>229</sup>. Samodzielność duchowa i dojrzałość moralna w podejmowaniu decyzji zależy głównie od „stopnia uświadomienia sobie pobudek rozstrzygających o wyborze potrzebnych środków w ramach ogólniejszych celów działania, które powinny być traktowane jako słuszne i ważne życiowo”<sup>230</sup>. Dlatego istotnym znamieniem dojrzałości uczuciowej alumna jest zdolność do niezależności uczuciowej w kontaktach z innymi oraz podejmowanych decyzjach. Wyrazem tej zdolności powinna być odpowiednia wolność i wewnętrzna dojrzałość, bez których alumn

---

<sup>226</sup> Por. KKK 1768, 1770; RFIS 43, 94, 116; S. Olejnik, *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Wartościowanie moralne*, t. 3, Warszawa: Wydawnictwa Akademii Teologii Katolickiej 1988, s. 116; J. Augustyn, *Świat naszych uczuć. Mały przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu ludzkich uczuć*, dz. cyt., s. 137-138; A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2008, s. 268.

<sup>227</sup> Por. D. von Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, dz. cyt., s. 70-71.

<sup>228</sup> D. von Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, dz. cyt., s. 70.

<sup>229</sup> KDK 17; por. IWW 1.

<sup>230</sup> S. Witek, *Chrześcijańska wizja moralności*, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1983, s. 295.

nie powinien być dopuszczony do etapu studiów teologicznych i grona kandydatów do święceń<sup>231</sup>.

Wymagana przez Kościół wolność ma dać seminarzyście szereg możliwości: ma pomóc mu w wyborze kierownika duchowego, przed którym otworzy się szczerze, ufnie i ulegle; ma zapewniać alumnowi właściwą relację do świata i dóbr ziemskich; umożliwić przeżywanie apostołatu jako służby; dać zdolność dostrzegania Bożego działania w sercu i życiu ludzi; ponadto ma ona pozwolić mu na właściwą autonomię w wypełnianiu posługi; ma dać zdrowy dystans wobec ewentualnych oczekiwań ze strony rodziny; nade wszystko jest ona niezbędna do podjęcia decyzji przyjęcia święceń i obowiązków z nich wypływających<sup>232</sup>. Bowiem wolność jest „jedną z najgłębiej usytuowanych cech osoby, w której w szczególny sposób ujawnia się istota człowieka jako obraz Bożego i samostanowiącego o sobie bytu”<sup>233</sup>.

Pomimo licznych determinizmów, z którymi spotyka się kandydat na drodze formacji początkowej, pozostaje strefa wewnętrznej wolności, którą powinien rozwijać<sup>234</sup>. Bowiem sens wolności wewnętrznej i prawdziwej autonomii nie polega na życiu bez uwarunkowań, ale na tym, że człowiek potrafi sam siebie warunkować w dostępnej mu, określonej rzeczywistości<sup>235</sup>. Wolny jest ten „kto znalazł się w całkowitej zgodzie ze swoją istotą, w zgodzie z samą prawdą. Kto bowiem jest w zgodzie z prawdą, ten nie postępuje już stosownie do zewnętrznych konieczności musu; istota, wola i czyn pokryły się w nim wzajemnie”<sup>236</sup>.

Wolnym jest również „ten, kto może czynić to, co chce, nie napotykając na przeszkody ze strony zewnętrznego przymusu, czyli jest nim w zasadzie ten, kto cieszy się pełną niezależnością”<sup>237</sup>. W świetle tej definicji niezależność uczuciowa jako zdolność do decydowania o sobie samym, pozwala rozpoznać siebie w osobistej indywidualności, jako człowieka zdolnego do myślenia, kochania, pragnienia, decydowania i działania. Zaś zależność, która rodzi się z pokornej świadomości niewystarczania samemu sobie i potrzeby drugiej

---

<sup>231</sup> Por. RFIS 67.

<sup>232</sup> Por. RFIS 107, 111, 119, 206.

<sup>233</sup> D. von Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, dz. cyt., s. 90.

<sup>234</sup> Por. RFIS 18; A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 270.

<sup>235</sup> Por. VS 41; S. Olejnik, *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Człowiek i jego działanie*, t. 2, Warszawa: Wydawnictwa Akademii Teologii Katolickiej 1988, s. 173.

<sup>236</sup> J. Ratzinger, *Wolność i wyzwolenie. Wizja antropologiczna instrukcji „Libertatis conscientia”*, tłum. J. Zychowicz, „Znak” 398 (1988), s. 20.; por. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 271.

<sup>237</sup> IWW 25.

osoby, stanowi przyzwolenie na to, aby druga osoba nas zaangażowała oraz umożliwia poczucie przynależności<sup>238</sup>.

Powyższe faktory pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że dojrzały uczuciowo alumn przed przyjęciem święceń powinien się odznaczać równowagą między niezależnością i zależnością uczuciową, zdrową autonomią i wewnętrzną wolnością. Te sprawności pozwolą mu na głębokie, osobowe przyłgnięcie do Boga w postawie ofiary, wielkoduszności i poświęcenia<sup>239</sup>.

### **Zdolność do normalnego i adekwatnego zachowania w różnych sytuacjach życiowych, elastyczność, radość, spokój i pogoda ducha w obcowaniu z ludźmi**

Istotnym przejawem dojrzałości uczuciowej alumna jest zdolność do normalnego i adekwatnego zachowania w różnych sytuacjach życiowych. Seminarzysta uporządkowany w dziedzinie uczuciowości, w obcowaniu z ludźmi powinien prezentować postawę szlachetnego umiaru w wyrażaniu uczuć, którą teologia moralna określa jako cnota łagodności. Kleryk odznaczający się łagodnością, cichością, radością, spokojem i pogodą ducha powinien być wolny od cechy krzykliwości, nawet gdy powód takiego zachowania jest słuszny i sprawiedliwy<sup>240</sup>.

Najwyższym wzorem cichości usposobienia i zachowania się jest dla alumna osoba Jezusa Chrystusa, do którego ma się ciągle upodabniać, przyswajając sobie Jego myśli i uczucia<sup>241</sup>. Wpatrzony w taką postawę alumn powinien prezentować „styl pogodnego przyjmowania i czujnego towarzyszenia wiernym we wszystkich sytuacjach, również w tych najbardziej złożonych, ukazując piękno i wymagania prawdy ewangelicznej, bez popadania w obsesje prawne i rygorystyczne”<sup>242</sup>. Przez wzgląd na posługę duszpasterską, przyszły kapłan powinien odznaczać się „mądrą elastycznością”, zdolnością do dialogu z wszystkimi ludźmi. Powinien wyrozumiale znosić ograniczoność umysłową wiernych, ich słabość moralną a nawet ludzką złość. Potrzeba, aby z łagodną wyrozumiałością i szacunkiem odnosił się do wszystkich,

---

<sup>238</sup> Por. S. Rigon, *Formacja a dojrzałość emocjonalna*, w: *Współczesna formacja franciszkańska*, red. A. Schmucki, P. Martinelli, tłum. G. Niedźwiedz, Wrocław: Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego 2014, s. 347.

<sup>239</sup> Por. PDV 36.

<sup>240</sup> Por. PDV 39, 43; RFIS 67; S. Olejnik, *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Życie osobiste i współzycie międzyludzkie*, dz. cyt., s. 64-65. Cecha krzykliwości charakteryzuje ludzi, którzy wyrażają swoje uczucia zwłaszcza negatywne bez opanowania.

<sup>241</sup> Por. PDV 65.

<sup>242</sup> RFIS 120.

a zwłaszcza grzeszników. Wówczas stanie się znakiem miłosierdzia i współczucia, i będzie świadczył o matczynym obliczu Kościoła<sup>243</sup>.

Umiejętność przeżywania stanów emocjonalnych i uczuciowych proporcjonalnie do danej sytuacji lub formy kontaktów międzyosobowych, może być traktowana jako potwierdzenie prawidłowego rozwoju alumna w dziedzinie dojrzałości uczuciowej. Nabycie tej zdolności powinno być widoczne w jego postawie moralnej, a szczególnie w zachowaniu. Bowiem przez zachowanie można z zewnątrz łatwo dostrzec pewien „sposób bycia” danej osoby, zwłaszcza to, jak zachowuje się, działając<sup>244</sup>. Swym „sposobem bycia” dojrzały alumn powinien wzbudzać zaufanie ludzi i promieniować wdzięczną radością płynącą ze świadomości, że bez żadnych zasług otrzymał od Jezusa dar powołania kapłańskiego<sup>245</sup>.

### **Zdolność do podjęcia i cierpliwego znoszenia ciężarów duszpasterskiej odpowiedzialności oraz radzenia sobie z wszelkimi problemami życiowymi, kryzysami, lękami i napięciami bez konieczności odreagowywania**

Wraz z przyjęciem święceń prezbiter musi odnaleźć się w nowej kapłańskiej i duszpasterskiej rzeczywistości. Wielość subiektywnych i obiektywnych sytuacji, z którymi się spotyka, może być powodem różnych trudności i życiowych problemów. Bowiem w niełatwym kontekście społeczno-kulturowym kapłan przyjmuje na siebie ciężar duszpasterskiej odpowiedzialności. Dlatego kandydat do święceń potrzebuje dojrzałości uczuciowej, której znamieniem jest zdolność do urzeczywistniania dalekosiężnych i trudnych planów oraz umiejętność radzenia sobie z przeciwnościami życia, kryzysami, lękami i napięciami bez potrzeby kompensacji<sup>246</sup>.

Ważnymi cnotami, które mogą świadczyć o nabyciu wspomnianej wyżej zdolności, są męstwo i wytrwałość. Obecność tych cnót powinna być zauważalna i zweryfikowana przed przyjęciem święceń, zwłaszcza w obliczu cierpień, trudnych doświadczeń oraz różnych prób, które napotyka alumn. Męstwo i wytrwałość jako cnoty moralne stanowią owoc współpracy człowieka z Bogiem i są wynikiem samowychowania<sup>247</sup>. Stąd też mogą być potraktowane jako swoisty sprawdzian dojrzałości uczuciowej seminarzysty. Bowiem wraz z nabytą cnotą

---

<sup>243</sup> Por. PDV 18, 20, 59, 61; RFIS 120.

<sup>244</sup> Por. PDV 65; K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1985, s. 313.

<sup>245</sup> Por. PDV 25; EG 1-3.

<sup>246</sup> Por. PDV 7, 26, 78; RFIS 43, 96, 115.

<sup>247</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Życie osobiste i współżycie międzyludzkie*, dz. cyt., s. 16-17. W tomistycznej strukturze cnót wytrwałość leży w orbicie kardynalnej cnoty męstwa, stanowiąc poszerzenie jej działania.

męstwa i wytrwałości powinny ujawnić się inne cechy świadczące o posiadanej dojrzałości: stałość, nieugiętość i niezłomność. Pierwsza z nich – stałość podkreśla szczególnie niezmiennność w skierowaniu do dobra mimo pokusy zniechęcenia. Zaś nieugiętość i niezłomność wskazują na kontynuowanie działania mimo trudności wewnętrznych i zewnętrznych<sup>248</sup>.

Wyrazem postawy męstwa i wytrwałości powinno być pogodnie znoszenie cierpień fizycznych, psychicznych lub moralnych, wytrwale wykonywanie nawet przykrego obowiązku i niepoddawanie się zniechęceniu oraz zmęczeniu. Dzięki takim postawom przyszły kapłan nie będzie rezygnował z drogi powołania z powodu lęków, napięć czy kryzysów<sup>249</sup>. Integralną częścią tych postaw powinno być optymistyczne nastawienie do życia, zwłaszcza nadzieja i cierpliwość. Przymioty te pozwalają ocenić poziom zaawansowania alumna w procesie dojrzewania uczuciowego. Bowierny wysoki poziom nadziei powinien wyzwalać u kandydata do święceń pozytywne uczucia i motywować go do aktywnego poszukiwania rozwiązań danego problemu, zaś cierpliwość powinna go chronić przed załamaniem się pod ciężarem smutku<sup>250</sup>.

Zmęczenie fizyczne i psychiczne jakiego może doświadczyć przyszły kapłan, może zapoczątkować niebezpieczne procesy kompensacji lub tzw. „zastępczej rekompensaty” w różnego rodzaju używkach, pogoni za karierą, ekstrawagancji, zbytnej „duchowej światowości”, obsesji na punkcie własnego wyglądu, narcyzmu i autorytaryzmu, roszczeniowości, próżności, indywidualizmie, gromadzeniu pieniędzy i przedmiotów<sup>251</sup>. Dlatego alumn wobec decyzji wyboru stanu kapłańskiego musi zdawać sobie sprawę z granic swej wytrzymałości fizycznej i odporności psychicznej, aby mógł prowadzić zrównoważony styl życia i znaleźć optymalny sposób realizacji swego powołania bez konieczności odreagowania. Znakiem takiej świadomości będzie obecność i umiarkowane korzystanie z alternatywnych kanałów sublimacyjnych np. sportu, jako sposobów relaksu i efektywnego spędzania wolnego czasu<sup>252</sup>.

---

<sup>248</sup> Por. EG 277; S. Olejnik, *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Życie osobiste i współzycie międzyludzkie*, dz. cyt., s. 17.

<sup>249</sup> Por. Z. Pańpuch, *Męstwo jako jeden z filarów tożsamości mężczyzny*, „Cywilizacja” 17 (2006), s. 37.

<sup>250</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, Rzym 2007, Kraków: Wydawnictwo M 2007, nr 1; PDV 10; A.K. Zaleszczyk, *Nadzieja na sukces a trudności w podejmowaniu decyzji zawodowych*, „Roczniki Psychologiczne 4/28 (2015), s. 599-609.

<sup>251</sup> Por. PDV 30; VC 90; RFIS 42, 84.

<sup>252</sup> Por. RFIS 22, 63, 137.

## Zdolność do wyciszenia wewnętrznego i znoszenia samotności

W momencie przyjęcia święceń diakonatu seminarzysta zobowiązuje się do bezżeństwa. Jest ono wpisane w etos bycia księdzem i może powodować trudności w radzeniu sobie z szeroko rozumianą samotnością<sup>253</sup>. Ta samotność może być przez niego przeżywana na różne sposoby, jako szansa lub jako hamulec rozwoju, może nieść pomoc lub stanowić przeszkodę w pogodnym realizowaniu kapłańskiego powołania. Dlatego wśród wymagań wchodzących w zakres znamion dojrzałości uczuciowej alumna ważnym kryterium, które powinien spełniać jest zdolność do wyciszenia wewnętrznego i znoszenia samotności<sup>254</sup>.

W kontekście zagadnienia dojrzałości uczuciowej trzeba zaznaczyć, że samotność kapłana może być uczuciem, rodzajem odpowiadania na obecność osób, ale też i „miejscem” wolnego i świadomego rozumienia siebie. W tej perspektywie alumn powinien nabyć umiejętność pozytywnego znoszenia samotności zewnętrznej i wewnętrznej<sup>255</sup>. Ponadto, w przestrzeni harmonijnego dojrzewania do kapłaństwa i celibatu musi on posiadać zdolność odróżniania swoich stanów związanych z samotnością. Konieczne jest, aby rozumiał jej sens i wiedział, że są istotne różnice w jej przeżywaniu. Inaczej jest przeżywana samotność wybrana, a inaczej wymuszona. Ponadto, samotność różni się istotnie od osamotnienia, które z kolei niszczy rozwój, bowiem jeśli osamotnienie jest chciane i wybrane, w istocie prowadzi do odrzucenia innych z powodu bólu lub pogardy<sup>256</sup>.

Posługa kapłańska, którą kandydat rozpocznie po opuszczeniu seminarium, potrzebuje także czasu odosobnienia motywowanego miłością do Boga. Dlatego alumn na drodze ku dojrzałości uczuciowej powinien prezentować postawę pozytywnego przeżywania chwil ciszy. Poszukiwanie *silentium sacrum* w odosobnieniu np. w trakcie rekolekcji, dni skupienia czy regulaminowego obowiązku zachowania ciszy nocnej będzie znakiem, że alumn jest na drodze wiodącej do „«samości», która oznacza pełne bycie u siebie i zarazem pełne ofiarowanie siebie, samotność powierzenia. «Samość» to absolutna, najbardziej czysta odpowiedź, która nie zna strachu ni granic, jak żywioł łaski. Oznacza ona z jednej strony uwolnienie się od doczesnego

---

<sup>253</sup> Por. więcej, W. Kruczyński, *Wirus samotności*, Warszawa: Prószyński i S-ka 2005.

<sup>254</sup> Por. PDV 50; VC 71; RFIS 94.

<sup>255</sup> Por. PDV 70; M. Zawada, *Zaślubiny z samotnością. Znaczenie milczenia, samotności i ukrycia na drodze do Boga*, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 1999, s. 104.

<sup>256</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Życie osobiste i współżycie międzyludzkie*, dz. cyt., s. 72-73; M. Zawada, *Zaślubiny z samotnością. Znaczenie milczenia, samotności i ukrycia na drodze do Boga*, dz. cyt., s. 104-106.

horyzontu więzi, nieskrępowanie ludzkimi względami, z drugiej zaś boską gwałtowność oczekiwania tylko na Pana i posłuszeństwa wierze aż do śmierci, pełni umierania”<sup>257</sup>.

Tak więc, dojrzały uczuciowo alumn, aby mógł żyć głębokim życiem wewnętrznym, musi prezentować postawę akceptacji dla samotności jako jego własny pozytywny wybór. Ponadto od strony intelektualnej ma być przygotowany do przeżywania i radzenia sobie z różnymi rodzajami samotności, tak aby w posłudze kapłańskiej, którą zamierza podjąć, przynosiła ona zbawienne owoce<sup>258</sup>. Przy dopuszczeniu do sakramentu święceń osoby odpowiedzialne muszą rozeznąć czy rozwój uczuciowy alumna w zakresie przeżywania samotności zmierza do „samości”, czyli tego rodzaju samotności, która jest zdominowana przez nadprzyrodzoność, prowadzi do kontemplacji i potwierdza pierwszeństwo relacji z Bogiem nad innymi relacjami<sup>259</sup>.

### **Zdolność do dzielenia się posiadanymi dobrami, przechodzenia od *ja* do *my*, od *egocentryzmu* do *altruizmu***

Chrześcijanin, a zwłaszcza człowiek powołany do realizowania kapłaństwa służebnego „naznaczony jest duchową pieczęcią przynależności do Chrystusa, której szczególnym znamieniem jest prawo daru, prawo bycia dla drugich i otwarcie swej egzystencji, aż po całkowity dar z siebie w obumieraniu dla siebie”<sup>260</sup>. Stąd, na drodze uczuciowego dojrzewania alumna konieczne jest, aby posiadał zdolność dzielenia się posiadanymi dobrami, bowiem człowiek jest tym bardziej dojrzały, im głębiej potrafi partycypować w życiu drugiego człowieka<sup>261</sup>. Ważnym czynnikiem w rozwoju tej dyspozycji jest przełamanie egocentryzmu, wyjście z absolutnej dominacji własnego „ja” ku dostrzeżeniu i postawieniu obok siebie, na równi, drugiego, trzeciego itd. „ja” czyli przejście od „ja”, do „my”, otwarcie się ku ludziom, ku ich potrzebom i troskom<sup>262</sup>. Otwarty i pozytywny zwrot ku innym charakteryzuje myśl etyczną i postawę moralną określoną mianem altruizmu. Ta postawa odrzuca egoistyczną

---

<sup>257</sup> M. Zawada, *Zaślubiny z samotnością. Znaczenie milczenia, samotności i ukrycia na drodze do Boga*, dz. cyt., s. 107-108.

<sup>258</sup> Por. PDV 74.

<sup>259</sup> Por. VC 23, 42.

<sup>260</sup> A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, dz. cyt., s. 154.

<sup>261</sup> Por. A.J. Nowak, *Dojrzałość chrześcijańska w życiu kapłańskim*, w: *Dojrzałość chrześcijańska*, dz. cyt., s. 45.

<sup>262</sup> Por. PDV 48; VC 80, 90, 94; RFIS 52; K. Wojtyła, *Osoba a miłość*, dz. cyt., s. 26-27; S. Olejnik, *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Życie osobiste i współżycie międzyludzkie*, dz. cyt., s. 69.

zasadę wyłącznej troski o samego siebie i nie pozwala być obojętnym na drugiego człowieka, który ma godność osoby ludzkiej<sup>263</sup>.

Dojrzały pod względem uczuciowym alumn powinien być w stanie nieść skuteczną duchową i materialną pomoc potrzebującym bez oglądania się na innych, ale z motywów prawdziwej i odpowiedzialnej miłości do Jezusa<sup>264</sup>. W tym celu powinien konkretnie praktykować ducha ubóstwa i być przyzwyczajony do hojnego oraz dobrowolnego wyrzekania się tego, co nie jest konieczne<sup>265</sup>. Jego bezinteresowna czyli płynąca z miłości ofiara (poświęcenie) będzie wówczas ubogaceniem tego, któremu będzie świadczona oraz ubogaci alumna, bowiem stając się świadomym i bezinteresownym darem z „siebie”, będzie świadczył, iż wyraźnie upodobnił się do Chrystusa.

W ocenie zdatności kandydata w omawianym aspekcie należy brać pod uwagę całość postawy kleryka. Minimalizm, wygodnictwo, postawa konsumpcyjna, brak wrażliwości na potrzeby innych i chęci do służby, byłyby niepokojącymi znakami i argumentami, aby nie pozwolić klerykowi na kontynuowanie drogi do kapłaństwa. Tylko życie ześrodkowane wokół miłości, tzn. zdolność allocentrycznego nastawienia do ludzi przez pokonywanie egoistycznej i egocentrycznej interesowności zapoczątkowana podczas pobytu w seminarium, będzie świadczyć, że w późniejszej pracy duszpasterskiej przyszły prezbiter będzie zdolny do aktywnego udziału w życiu wspólnotowym na wzór miłości Jezusa<sup>266</sup>.

### **Zdolność do nawiązywania i budowania przyjacielskich stosunków społecznych oraz kierowania się miłością w relacjach z innymi w postawie zaufania i duchowego ojcostwa na wzór Chrystusa Dobrego Pasterza**

W perspektywie specyficznego życia kapłańskiego, które wiąże się z potrzebą szybkiego zaadaptowania w miejscach, do których kapłan jest posłany, ważną cechą dojrzałości uczuciowej alumna jest zdolność do nawiązywania i budowania serdecznych kontaktów z kapłanami oraz wiernymi świeckimi udzielającymi się w parafiach<sup>267</sup>. Nie chodzi tutaj wyłącznie o umiejętność opanowania wiedzy i technik z zakresu komunikacji interpersonalnej oraz nabycie praktycznych kompetencji społecznych, ale chodzi o pewien styl i zdolność

---

<sup>263</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Życie osobiste i współżycie międzyludzkie*, dz. cyt., s. 169; B. Goya, *Psychologia i życie konsekrowane*, tłum. Z. Ziółkowski, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 2004, s. 87.

<sup>264</sup> Por. VS 27; PDV 43; S. Witek, *Chrześcijańska wizja moralności*, dz. cyt., s. 354.

<sup>265</sup> Por. RFIS 111.

<sup>266</sup> Por. PDV 8, 26, 33, 44; VC 103; RFIS 21, 115; K. Wojtyła, *Osoba a miłość*, dz. cyt., s. 30.

<sup>267</sup> Por. KKK 1879; PDV 74.

budowania relacji w oparciu o takie wartości jak: miłość, prawda, sprawiedliwość, odpowiedzialność, wolność, przyjaźń, godność itp. Bowiem te wartości a zwłaszcza miłość, mają doniosłe znaczenie dla przyjęcia postawy duchowego ojcostwa na wzór Chrystusa Dobrego Pasterza<sup>268</sup>.

Alumn zdolny do współpracy i życia z innymi już w okresie seminaryjnej formacji powinien prezentować takie postawy jak: uprzejmość, gościnność, wielkoduszność, dyskrecja, otwartość na bliźnich, szczerść wobec wychowawców, dostrzeganie osób będących w potrzebie, bezinteresowność, służba, dialog, braterstwo, akceptacja, szacunek, umiejętność pokonywania konfliktów bez arogancji i kłótności<sup>269</sup>. Szczególnym znakiem weryfikującym poziom dojrzałości uczuciowej kandydata jest zdolność do utrzymywania więzi z wszystkimi mężczyznami i kobietami, niezależnie od ich wieku i pozycji społecznej. W tej perspektywie formatorzy powinni zwrócić szczególną uwagę na umiejętność budowania i rodzaj relacji alumna z kobietami, również z siostrami zakonnymi. Dojrzały uczuciowo seminarzysta w relacji z każdą kobietą powinien mieć wypracowaną, autentyczną, przepełnioną miłością i pozbawioną jakiegokolwiek dwuznaczności postawę brata lub duchowego ojca<sup>270</sup>.

Wyrazem właściwego rozwoju uczuciowego seminarzysty i jego zdolności do nawiązywania i budowania przyjacielskich stosunków społecznych będą również jego prawdziwe i głębokie przyjaźnie. Bowiem trwała przyjaźń może wyrosnąć tylko na kanwie obustronnej doskonałości i dzięki podobieństwu przyjaciół w cnocie miłości i zaufania<sup>271</sup>. Głęboka przyjaźń alumna na etapie formacji początkowej, wzmocniona przyjaźnią z Panem Bogiem, może być świadectwem o postępującym procesie dojrzewania uczuciowego alumna i sprzyjać temu procesowi w kierunku pełnego rozwoju osobowego w formacji permanentnej<sup>272</sup>.

---

<sup>268</sup> Por. KKK 1878, 1913-1914, 2468-2469; EG 274; S. Witek, *Chrześcijańska wizja moralności*, dz. cyt., s. 352-353.

<sup>269</sup> Por. KKK 1879; PDV 43; VC 71; RFIS 84c.

<sup>270</sup> Por. RFIS 95; A.J. Nowak, *Dojrzałość chrześcijańska w życiu kapłańskim*, w: *Dojrzałość chrześcijańska*, dz. cyt., s. 45.

<sup>271</sup> Por. A. Hennel-Brzozowska, *O przyjaźni i wychowaniu – dialog wielodyscyplinary. Przedmowa*, w: *Wychowanie do przyjaźni – od idei do praxis*, red. A. Hennel-Brzozowska, Kraków: Oficyna Wydawnicza-Drukarska Secesja 2011, s. 24.

<sup>272</sup> Por. KKK 2346-2347; P. Góralczyk, *Przyjaźń*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, dz. cyt., s. 440; A. Derdziuk, *Mądrość spotkania. Kierownictwo duchowe bł. Jana Pawła II wobec Wandy Półtawskiej*, Częstochowa: Wydawnictwo Św. Pawła 2011, s. 19.

## **Zdolność do praktykowania rad ewangelicznych, rozwoju i przeżywania uczuć wyższych, zwłaszcza miłości Boga, żywej wiary i ufności w ukryte działanie łaski**

Rady ewangeliczne czystości, ubóstwa i posłuszeństwa „streszczają” sposób życia Pana Jezusa i stanowią syntezę orędzia moralnego. Dlatego są one skierowane do różnych grup ludzi wierzących, zwłaszcza zaś do kapłanów, którzy są powołani do naśladowania Jezusa Chrystusa we współczesnym świecie. Wybór rad ewangelicznych przyczynia się do rozwoju przymiotów ducha i przemiany wartości ludzkich a ich zachowanie jest sposobem dorastania do bogatszego człowieczeństwa. Osoby żyjące według rad ewangelicznych kroczą „drogą doskonałości”, aby stać się całkowicie wolnymi i poświęcić się bez reszty sprawie Ewangelii<sup>273</sup>. Bowiem jak stwierdza Jan Paweł II, „doskonałość domaga się tej dojrzałości w darze siebie, do której powołana jest ludzka wolność”<sup>274</sup>. Dlatego ważnym kryterium dojrzałości uczuciowej w formacji do kapłaństwa jest zdolność do praktykowania trzech wymienionych wyżej wskazań Ewangelii oraz umiejętność rozwoju i przeżywania uczuć wyższych.

Samo intelektualne zaznajomienie alumna z wymogami wyrażonymi za pomocą rad ewangelicznych nie jest wystarczające, aby dopuścić go do przyjęcia święceń. Bowiem życie duchowe prezbitera domaga się czegoś więcej. Przyjęcie święceń kapłańskich stanowi bardziej radykalną formę naśladowania życia Jezusa i daje szansę ściślejszej intymności z Bogiem. Stąd też alumn przed etapem syntezy powołaniowej powinien przejść proces internalizacji proponowanych mu wartości i postaw z własnym „ja” idealnym<sup>275</sup>. O pozytywnym wyniku tego procesu może świadczyć w zewnętrznej ocenie, postawa radykalizmu ewangelicznego<sup>276</sup>. Jest to postawa bardzo wyraźnego i całożyciowego przyjęcia wymagań Ewangelii, zwłaszcza rady ubóstwa, czystości i posłuszeństwa oraz chęć zdecydowanego wypełniania ich w życiu w duchu ofiary i wyrzeczenia<sup>277</sup>.

Konsekwencją i przejawem radykalizmu ewangelicznego w życiu seminarzysty powinien być „rozkwit różnorodnych cnót i postaw etycznych, niezbędnych w życiu duszpasterskim i duchowym kapłana, takich jak wiara, pokora wobec tajemnicy Boga,

---

<sup>273</sup> Por. VS 6-8; A. Derdziuk, *Rady ewangeliczne*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, dz. cyt., s. 451-454.

<sup>274</sup> VS 17.

<sup>275</sup> Por. A. Cencini, A. Manenti, *Psychologia a formacja. Struktura i dynamika*, dz. cyt., s. 315; K. Trojan, *Potrzeby psychiczne i wartości oraz ich implikacje religijne*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2007, s. 96; S. Morgalla, *Dojrzałość osobowościowa i religijna. Luigi Maria Rulla i jego teorie psychologiczne oraz poglądy antropologiczne*, dz. cyt., s. 72.

<sup>276</sup> Por. RFIS 74.

<sup>277</sup> Por. J. Nagórny, *Radykalizm ewangeliczny*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, dz. cyt., s. 454.

miłosierdzie, roztropność<sup>278</sup>. Obecność tych cnót i postaw będzie również świadczyła o tym, że alumn jest zdolny do autotranscendencji tzn. do rozwoju i przeżywania wartości, i uczuć wyższych<sup>279</sup>. Dzięki temu w optyce dojrzałości uczuciowej seminarzysta będzie w stanie wyjść z własnego „ja”, aby realizować wartości wyższe, ponadto będzie umiał wyzwolić swoje serce od trzech potężnych bodźców ludzkich: pragnienia „posiadania”, „władania” oraz „używania” i kroczyć z ufnością oraz większą swobodą za Jezusem, przyswajając sobie Jego myśli i uczucia<sup>280</sup>.

Aby w oparciu o powyższe znamiona rozeznąć czy kandydat osiągnął wystarczającą dojrzałość uczuciową wymaganą do przyjęcia święceń, należy przyjąć następujące kryteria:

- a) Kandydat zdalny do przyjęcia święceń powinien na poszczególnych etapach formacji nabyć wszystkie wymienione wyżej zdolności, gdyż one wpisują się w zakres czterech wymiarów formacyjnych kształtujących tożsamość prezbitera;
- b) Poziom wymaganych zdolności powinien być na tyle dojrzały, aby osoby odpowiedzialne za dopuszczenie alumna do święceń mogły stwierdzić, że rozpoczął się w nim proces przemiany i rozwoju uczuciowego, który wraz z kolejnymi etapami „drogi powołaniowej” zmierza ku ideału dojrzałości uczuciowej;
- c) Przy ocenie wymaganych zdolności należy zastosować prawo stopniowania tzn. dostrzegać progres na poszczególnych etapach formacji.

Uwzględniając wyniki przeprowadzonych badań oraz widząc brak w literaturze określenia dojrzałości uczuciowej kandydatów do święceń, zostaje zaprezentowana autorska definicja.

Dojrzałość uczuciowa kandydata do święceń prezbiteratu obejmuje posiadanie odpowiedniego stopnia wymaganych zdolności w obszarze kompetencji osobowych ukształtowanych w wyniku podjętej formacji. Oznacza zatem dynamiczną postawę osoby objawiającą się właściwymi reakcjami na napotykaną sytuację i jest na tyle poznawalna i trwała, że może być potwierdzona przez osoby odpowiedzialne za formację na jej poszczególnych etapach. W procesie dojrzewania uczuciowego dochodzi do stopniowej przemiany osoby oraz rozwoju jej dyspozycji ludzkich, duchowych, intelektualnych oraz pastoralnych owocujących osiągnięciem integralnej tożsamości kapłańskiej, której wzorem jest Osoba Chrystusa. Istotnym czynnikiem w tym procesie jest podjęte pod wpływem łaski własne świadome i dobrowolne zaangażowanie kandydata wspomaganie przez formatorów.

---

<sup>278</sup> PDV 27.

<sup>279</sup> Por. K. Trojan, *Potrzeby psychiczne i wartości oraz ich implikacje religijne*, dz. cyt., s. 85.

<sup>280</sup> Por. VS 21; VC 65; RFIS 39.

## ROZDZIAŁ III

### ZAGROŻENIA I WYZWANIA WOBEC DOJRZAŁOŚCI UCZUCIOWEJ POWOŁANEGO DO KAPŁAŃSTWA

Współczesny kontekst kulturowy, obyczajowy, ekonomiczny i społeczny generuje wiele czynników niekorzystnie wpływających na wybór i realizację powołania kapłańskiego. Przeobrażenia społeczno-obyczajowe, dotyczące zwłaszcza rodzinę, prowadzą do upadku autorytetów oraz demoralizacji, która przejawia się w różnego typu dewiacjach i patologiach<sup>1</sup>. Te zaś, nie tylko są wyrazem deficytu dojrzałości uczuciowej, ale w środowisku rodzinnym mogą stanowić jej przyczynę. Taki stan rzeczy może powodować u kandydatów do kapłaństwa pewne niedyspozycje w zakresie wymaganej od nich dojrzałości uczuciowej.

W niniejszym rozdziale zostaną przedstawione niektóre zewnętrzne zagrożenia i wyzwania będące tłem dla przyczyn niedojrzałości uczuciowej i słabości kandydatów do kapłaństwa. Ponadto zostaną opisane niektóre problemy, jakie płyną od wewnątrz instytucji seminaryjnej i powodują negatywne nastawienie do formacji.

#### 3.1. Przemiany kulturowe

Współcześnie najmocniej zauważalnym czynnikiem, który przenika większość sfer życia człowieka jest wszechobecna kultura postmodernizmu. A. Zadroga zauważa, że „postmodernizm jako zjawisko niezwykle szerokie, charakteryzujące się ogromnym pluralizmem form i zakresem problemów jest trudne do przedstawienia w skondensowany sposób. (...) Jedną z jego charakterystycznych cech jest to, że trudno go zdefiniować”<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. VS 106.

<sup>2</sup> A. Zadroga, *Wpływ postmodernizmu na postawy religijne*, w: *Formacja moralna, formacja sumienia*, red. J. Nagórny, T. Zadykiewicz, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006, s. 246. Zdaniem A. Drożdża, czymś „uprzednim” dla sekularyzmu a także dla postmodernizmu jest permissywizm. Bowiem postmoderniści „zaczepnęli – odznaczając się niezwykle kryptogenną solidarnością negacyjną chrześcijaństwa – wszystkie cechy wcześniejszego permissywizmu. Na bazie negacji wszelkich norm uniwersalnych i uniwersalnych wartości tworzą oni ogólną mentalność, czyli siłę napędową wszelkich kontestacji i destrukcji (destrukcji godnego człowieczeństwa, życia, rodziny, wolności itp.)”. A. Drożdż, *Permissywizm moralny*, Kielce: Wydawnictwo Jedność 2005, s. 53-54.

Według S. Wielgusa, prąd ten obejmuje swoimi wpływami coraz szersze warstwy społeczne, „stając się dla milionów ludzi jedynie słuszną, chociaż często nieznaną im z nazwy i do końca nieświadomioną filozofią życia, która głosi zupełnie inną niż chrześcijaństwo wizję świata i człowieka oraz wyraża całkowity relatywizm poznawczy i moralny; skrajny, nie liczący się z dobrem wspólnym indywidualizm; praktyczny materializm; agnostycyzm; irracjonalizm; subiektywizm; konsumpcyjny utylitaryzm; a w sposób szczególny – hasło nieograniczonej wolności człowieka od wszystkiego i do wszystkiego”<sup>3</sup>.

Zdaniem A. Drożdża, „negacja etyki normatywnej w kulturze nowożytnej jest związana przede wszystkim z propagacją materialistycznego światopoglądu”<sup>4</sup>. Zauważa się bowiem, że postmodernizm zdominował życie osobiste, rodzinne i obyczajowe współczesnego człowieka. Promuje on doraźną przyjemność, podkreśla znaczenie emocji, odczuć i subiektywnych przekonań. W tym nurcie myślenia wszystko jest dowolne i względne, a najważniejszą wartością staje się ubóstwiona wręcz tolerancja i demokracja<sup>5</sup>. Młody człowiek uformowany w takiej współczesności bardzo wcześnie wchodzi w inicjację seksualną i doświadcza smaku różnego rodzaju używek<sup>6</sup>. Przed tym zagrożeniem przestrzega M. Dziewiecki, który uważa, że współcześnie młodzi są przekonani, iż „w świecie ich prywatnego życia nie musi istnieć żadna prawda obiektywna, żadne obiektywne normy moralne czy prawne, że mogą robić to wszystko, co oni sami uważają za słusze”<sup>7</sup>.

Według A. Drożdża, „desakralizacja kultury postmodernizmu uzewnętrznia się przede wszystkim w odchodzeniu od etyki chrześcijańskiej, w tym od normatywności Dekalogu”<sup>8</sup>. Można zauważyć, że „kultura przestała być wszechogarniającym ładem, jest zaś traktowana instrumentalnie. Nie jest już domeną elit, lecz służy masowemu i niewybrednemu odbiorcy, kierującemu się prawami konsumpcji. Ponowoczesna kultura jest podobna do wielkiego marketu, w którym każdy może wybrać i nabyć odpowiadające mu towary”<sup>9</sup>. W tej kulturze na

---

<sup>3</sup> S. Wielgus, *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń*, w: *Rodzina – źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2000, s. 21.

<sup>4</sup> A. Drożdż, *Współczesne negacje etyki chrześcijańskiej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 40/1 (2007), s. 71.

<sup>5</sup> Por. M. Dziewiecki, *Jak dzisiaj troszczyć się o powołania*, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20. rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księżki Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, red. J. Kumala, Licheń Stary: Centrum Formacji Maryjnej Salvatoris Mater 2007, s. 583-584.

<sup>6</sup> Por. M. Gołąb, *Wychowawca zakonny wobec wyzwań pracy formacyjnej*, „Życie konsekrowane” 1/45 (2004), s. 66-67.

<sup>7</sup> M. Dziewiecki, *Jak dzisiaj troszczyć się o powołania*, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20. rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księżki Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, dz. cyt., s. 583-584.

<sup>8</sup> A. Drożdż, *Współczesne negacje etyki chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 67-68.

<sup>9</sup> Tamże, s. 68.

wiele różnych sposobów m.in. poprzez media, środowisko, kształtuje się młodych do liberalizmu, sekularyzmu, subiektywizmu, racjonalizacji, zerwania z tradycjami, niezależności, indywidualizmu, kwestionowania uznawanych powszechnie autorytetów, sytuacjonizmu moralnego i ucieczki przed cierpieniem. Prowadzi to do sytuacji, w której niemal powszechnie przyjmowanym stylem życia staje się hedonizm i konsumizm<sup>10</sup>. Taki styl funkcjonowania ma swoje konsekwencje społeczne i objawia się kryzysem instytucji rodziny, kryzysem ojcostwa, macierzyństwa, braterstwa i prowadzi w efekcie do osamotnienia i wyizolowania<sup>11</sup>. W ten sposób jak stwierdza A. Drożdż, „człowiek, z własnego wyboru, skazuje się sam na siebie”<sup>12</sup>.

M. Łobacz zauważa, że coraz częściej, bardziej niż przyjaźń i zdrowie liczą się: awans zawodowy, prestiż społeczny, ubieranie się w odpowiednie rzeczy i przebywanie w odpowiednich miejscach. Wiele osób ulega konsumpcjonizmowi, bo chce prowadzić życie łatwe, lekkie i przyjemne<sup>13</sup>. Zwłaszcza współcześni młodzi określani w literaturze jako „Pokolenie Y” oraz „Pokolenie Z”<sup>14</sup>, wychodzą z założenia, że określony standard życia im się należy, że są tego warci, ale zapominają przy tym, że jest to egoistyczne i błędne podejście do życia, które przyczynia się do kształtowania postaw niedojrzałych. Hedonizm i konsumpcjonizm powoduje, iż młodzi ludzie w relacjach z innymi przyzwyczajają się do pewnego rodzaju schizofrenii, uczą się życia zakłamanego. Dla wielu młodych ważniejsze jest mówienie tego, co poprawne, co wypada, a nie tego, co tak naprawdę się myśli<sup>15</sup>.

Przed takim stylem życia przestrzegał Jan Paweł II, mówiąc, że głównym zagrożeniem młodzieży jest „fascynacja tak zwanym «społeczeństwem konsumpcyjnym», które zniewala ich i zamyka w kręgu indywidualistycznej, materialistycznej i hedonistycznej interpretacji ludzkiej egzystencji”<sup>16</sup>. Zdaniem Papieża, przesadne podkreślanie podmiotowości osoby prowadzi do „zamknięcia człowieka w indywidualizmie i czyni osobę niezdolną do nawiązywania prawdziwie ludzkich relacji”<sup>17</sup>. Jest to związane z innym jeszcze zagrożeniem,

---

<sup>10</sup> Por. M. Gołąb, *Wychowawca zakonny wobec wyzwań pracy formacyjnej*, „Życie konsekrowane” 1/45 (2004), s. 66.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 66-67.

<sup>12</sup> A. Drożdż, *Współczesne negacje etyki chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 65.

<sup>13</sup> Por. M. Łobacz, „«Mieć» nad «być»” – uzależnienie młodzieży od posiadania aktualnym wyzwaniem dla wychowawców, „Cywilizacja” 42 (2012), s. 158.

<sup>14</sup> Por. K. Koseła, *Dzisiejsza młodzież – czym różni się od młodzieży sprzed lat*, w: *Duszpasterstwo młodzieży w Polsce wobec współczesnych przemian*, red. P. Ochotny, M.J. Tutak, T. Wielebski, Warszawa: Wydawnictwo Gotów 2018, s. 121. „Pokolenie Y” to tzw. Millennialsi czyli osoby urodzone w latach 1981-2000, zaś „pokolenie Z” nazywane również Post-millennialsi to osoby urodzone po 2000 roku. Por. tamże.

<sup>15</sup> Por. M. Łobacz, „«Mieć» nad «być»” – uzależnienie młodzieży od posiadania aktualnym wyzwaniem dla wychowawców, dz. cyt., s. 158.

<sup>16</sup> PDV 8.

<sup>17</sup> PDV 7.

„zatarciem lub wypaczeniem prawdziwego sensu ludzkiej płciowości”<sup>18</sup>. Papież zauważył, że „w przypadku wielu młodych ludzi u podstaw tych tendencji leży niewłaściwe doświadczenie wolności”<sup>19</sup>. Jan Paweł II wyraził obawę, że „młodzi, ze swą kruchą odpornością psychiczną, będą pozostawieni samym sobie, sfrustrowani i krytyczni wobec świata ludzi dorosłych, którzy nie przeżywają wiary w sposób konsekwentny i dojrzały, a przez to nie stanowią dla nich wiarygodnych wzorców”<sup>20</sup>.

E. Smoła zauważa, że „pokolenie dzisiejszych nastolatków jest tym, które od niemowlęstwa rośnie przed telewizorem, a dojrzewało przed monitorem komputera, obecnie nie rozstając się z telefonem komórkowym. Są one nieodłącznym elementem ich życia, podstawowym źródłem ich wiedzy, a nawet ich głównym doświadczeniem”<sup>21</sup>. Toteż nie dziwi fakt, że według raportu nt. seksualizacji kobiet i dziewcząt we współczesnej kulturze, wśród typowych i powszechnych źródeł deprawacji dzieci i młodzieży wlicza się: media, telewizję, teledyski, teksty piosenek, filmy, kreskówki i animacje, czasopisma, media sportowe, gry komputerowe, internet, reklamę, produkty, lalki, ubrania, kosmetyki<sup>22</sup>. Zdaniem A. Drożdża, rozpowszechnianie pornografii itp. zjawiska oraz postawy są wynikiem uprzedniego permissywnego moralnego w dziedzinie ludzkiej płciowości<sup>23</sup>, bowiem „podstawową zasadą permissywnej etyki seksualnej, przyjmowaną przez wszystkich jej zwolenników, jest pozostawienie jednostkom w mniejszym czy większym zakresie swobody w podjęciu aktywności seksualnej i wyborze jej form: masturbacji, stosunków homoseksualnych, stosunków przedmażeńskich i pozamażeńskich, stosowania antykoncepcji w pożyciu małżeńskim (...). Pogląd, że miłość lub w szerszym znaczeniu uczucie uzasadnia uprawianie seksualnych stosunków niemających (hetero- i homoseksualnych) jest przyjmowany z entuzjazmem przez młodzież i propagowany”<sup>24</sup>.

W zastraszającym tempie narastają liczne programy telewizyjne, w których promuje się luz seksualny<sup>25</sup>. Ten proceder obecności seksu w mediach poddał analizie McNair, brytyjski badacz zajmujący się tematyką mediów, kultury i procesów komunikacji. Wskazał on trzy zjawiska, które charakteryzują związek między mediami a seksem. „Pierwszym z nich jest

---

<sup>18</sup> PDV 7.

<sup>19</sup> PDV 8.

<sup>20</sup> PDV 8.

<sup>21</sup> E. Smoła, *E-pokolenie jako wezwanie dla personalistycznej pedagogiki*, „Cywilizacja” 22 (2007), s. 93.

<sup>22</sup> Por. Stowarzyszenie Twoja Sprawa, *Raport Amerykańskiego towarzystwa Psychologicznego na temat seksualizacji dziewcząt*, Copyright by the American Psychological Association 2010, w: <https://www.apa.org/pi/women/programs/girls/report-full.pdf> (dostęp: 06.12.2018), s. 15-22.

<sup>23</sup> Por. A. Drożdż, *Permissywnizm moralny*, dz. cyt., s. 209.

<sup>24</sup> Tamże, s. 213.

<sup>25</sup> Por. U. Dudziak, *Dojrzałość moralna fundamentem właściwych wyborów*, „Forum Teologiczne” 15 (2014), s. 125.

«kultura obnażania». Charakteryzuje się ona medialną dostępnością seksu przez prezentowanie nagości, erotyki i pornografii, informacji o seks biznesie, a także programów, w których ludzie mówią o swoim życiu seksualnym, a nawet uprawiają seks. Kultura obnażania, która zawiera w sobie zarówno elementy ekshibicjonizmu, jak i voyeryzmu, sprawiła, że to, co kiedyś było prywatne, stało się publiczne.

Drugim zjawiskiem jest «demokratyzacja pożądania» polegająca na powszechnej dostępności środków, za pomocą których seksualność może się wyrażać (np. by zobaczyć twardą pornografię, wystarczy dostęp do internetu). Dotyczy także pojawienia się bardziej zróżnicowanej i pluralistycznej kultury seksualnej, która uwzględnia potrzeby osób o różnych orientacjach i preferencjach seksualnych. Trzecie zjawisko to «porn-chic», czyli przenikanie pornografii do przedstawień świata kultury popularnej, a także reklamy. To, co wcześniej było zarezerwowane dla filmów pornograficznych: charakterystyczne stroje, obuwie, sposób przedstawiania postaci kobiety, pozy, mimika, makijaż, jest obecne także w głównym nurcie różnorodnych przekazów medialnych<sup>26</sup>.

W kontekście opisanych wyżej zjawisk i zmian dotyczących kultury w literaturze używa się pojęcia *pornification*, które należy rozumieć jako nasycenie społeczeństwa lub określonych aspektów jego funkcjonowania wizerunkami, językiem i postawami kojarzonymi z pornografią<sup>27</sup>. Wzrastanie w takim środowisku, przesiąkniętym seksem i erotyzmem, ma konsekwencje w powszednim postępowaniu ludzi i w ich codziennym odnoszeniu się do innych<sup>28</sup>. Zdaniem M. Kożucha, można zauważyć, że współczesny młody człowiek ma tendencje, aby wyrażać uczucia natychmiast, bez żadnej kontroli. Przykładem tego może być nawiązywanie relacji przez telefon komórkowy czy internet. Młodzi ludzie w tych relacjach nie liczą się z potrzebą dystansu, czekania i nie zastanawiają się nad sensem tych kontaktów, które zazwyczaj nie są związane z pragnieniem relacji. *Social network* daje im pewien pozór relacji, a potrzeba kontaktu jest oznaką niepanowania nad sobą. Według M. Kożucha, sfera seksualna jest naznaczona tą samą dynamiką nerwowości, braku kontroli, logiką robienia tego, co mi się podoba<sup>29</sup>.

---

<sup>26</sup> P. Trojanowska, *Seksualizacja dzieci i młodzieży – przyczyny, przejawy, konsekwencje i propozycje przeciwdziałania*, „Dziecko Krzywdzone: teoria, badania, praktyka” 13/2 (2014), s. 59-60.

<sup>27</sup> Por. K. Waszyńska, M. Zielona-Jenek, *Zjawisko seksualizacji jako wyzwanie dla współczesnej edukacji*, „Studia Edukacyjne” 39 (2016), s. 356.

<sup>28</sup> Por. M. Piacenza, *Księża w epoce nowoczesności*, tłum. M. Masny, Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM 2013, s. 62.

<sup>29</sup> Por. M. Kożuch, *Jak pomagać osobom o niechcianych skłonnościach homoseksualnych*, „Zeszyty Formacji Duchowej” 55 (2012), Kraków: Wydawnictwo Salvator 2012 s. 45-46.

Wszechobecna erotyzacja sprawia, że młody człowiek, zwłaszcza chłopiec traktuje drugą osobę jako przedmiot do zaspokajania jego potrzeb seksualnych. Model męskości proponowany przez seksualizację opiera się bowiem na permanentnej gotowości do podjęcia aktywności seksualnej. Gloryfikuje on „kulturę zaliczenia”, a więc posiadanie jak największej liczby partnerek seksualnych oraz niełączenie seksu z uczuciami i relacjami. Prowadzi to do zaburzenia i zubożenia autentycznych relacji, tak na poziomie związków intymnych, jak również przyjacielskich i koleżeńskich<sup>30</sup>. Drugi człowiek zamiast stawać się celem relacji i znakiem wzniosłego, głębokiego odniesienia do Boga, „został zredukowany do instrumentu służącego zaspokojeniu jakiejś potrzeby psychoosobowej lub psychoafektywnej, co uniemożliwia narodziny, rozkwit i rozwój autentycznych relacji”<sup>31</sup>.

Stąd też, współczesny panseksualizm budowany na fałszywym przeświadczeniu, iż człowiek nie jest w stanie panować nad swoim popędem seksualnym<sup>32</sup>, stanowi poważne zagrożenie dla dojrzewania psychicznego młodzieży. Wśród tych zagrożeń wymienia się m.in.: a) zacieranie granic w życiu i rozwoju nastolatków – tzn. jest im przekazywana informacja, że mają prawo do zaspokajania swoich potrzeb seksualnych; b) promowanie egocentryzmu – „jestem najważniejszy na świecie”; c) akceptacja egoizmu – „wszystko mi się należy”; d) samozadowolenie jako cel rozwoju – tzn. żyć przyjemnie, a nieodpowiedzialnie<sup>33</sup>.

Powyższym procesom sprzyja rozwój technologiczny. Nowe modele komunikacji, powszechny i szybki dostęp do wiedzy, brak granic i globalne przeplątanie kultur, obok szerokiej gamy korzyści niosą ze sobą niepożądane skutki uboczne<sup>34</sup>. Oddziaływanie mass mediów rozpatrywane w perspektywie procesu dojrzewania uczuciowego dzieci i młodzieży, może dokonywać ogromnego spustoszenia w tej istotnej sferze ludzkiej aktywności. Spośród wielu przykładów destrukcyjnego wpływu mass mediów na uczuciowość wychowanków można przytoczyć kilka, które w mniej lub bardziej bezpośrednim stopniu odnoszą się do kryteriów ludzkiej dojrzałości.

Po pierwsze, mass media mogą powodować zaburzenie kontroli emocjonalnej – umiejętność kontrolowania uczuć stanowi trudne wyzwanie związane z osiągnięciem dojrzałości. Jedną z istotnych przestrzeni, którą powinna objąć ta kontrola jest sfera płciowości. Uporządkowanie jej poprzez odwołanie się do trwałych wartości wprowadza ład dający

---

<sup>30</sup> Por. P. Trojanowska, *Seksualizacja dzieci i młodzieży – przyczyny, przejawy, konsekwencje i propozycje przeciwdziałania*, dz. cyt., s. 70-71.

<sup>31</sup> M. Piacenza, *Księża w epoce nowoczesności*, dz. cyt., s. 62.

<sup>32</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009, s. 23.

<sup>33</sup> Por. R. Krupa, *Problem erotyzacji młodzieży*, „Cywilizacja” 18 (2006), s. 133.

<sup>34</sup> Por. K. Kruczkowski, *Deficyt dojrzałości*, „W drodze” 7 (2014), s. 35-36.

poczucie spokoju i satysfakcji. Natomiast zaburzenia seksualności wprowadzają w życie człowieka chaos i niepokój, a w konsekwencji mogą doprowadzić do bolesnych zranień samego siebie i innych. Przesiąknięcie mass mediów seksualnością w dużym stopniu utrudnia dojrzewanie sfery uczuciowej, która nie tylko nie rozwija się w należyty sposób, ale ulega regresowi. W okresie psychoseksualnej latencji, zapewniającej właściwy rozwój dziecka, erotyka narusza wewnętrzne wyciszenie dziecka. Opanowanie emocjonalne, tak istotne dla dojrzałego funkcjonowania w społeczeństwie, pozostaje więc często niezrealizowanym postulatem.

Drugim destrukcyjnym wpływem jest zakłócenie stabilności emocjonalnej. Trudna do osiągnięcia równowaga uczuciowa wyraża się między innymi w zachowaniu proporcji pomiędzy naiwną spontanicznością w wyrażaniu uczuć a ich negowaniem. Jednym z przejawów tej równowagi jest empatia, będąca psychicznym wejściem w świat myśli, przeżyć i pragnień drugiego człowieka. Świat wirtualny, stojący otworem nawet przed najmłodszymi użytkownikami, rodzi zagrożenie wykorzystania ich naiwności i gotowości współodczuwania z innymi.

Po trzecie, wpływ mass mediów może zakłócać zdolność do zróżnicowania uczuciowego. Polega to na spłyceciu znaczenia słów, które wiążą się z uczuciami. Określenie „przyjaciółmi” setek bądź tysięcy członków społeczności portalu redukuje znaczenie tego pojęcia do zwyczajnej relacji, jaka panuje wśród znajomych – o ile znajomymi można nazwać osoby, których personalia są ukryte lub mogą być nieprawdziwe. Dewaluacja jakże istotnej dla młodego człowieka relacji przyjacielskiej prowadzi do zubożenia jego życia uczuciowego. Zakłócenie w tym wymiarze, wyrażające się między innymi w zubożeniu języka używanego w komunikacji w sieci, jest konkretnym zagrożeniem pełnego rozwoju uczuciowego dzieci i młodzieży.

Po czwarte, wejście w świat mass mediów może być ucieczką od trudnych sytuacji. Telewizja<sup>35</sup>, która we współczesnym zglobalizowanym świecie ustępuje miejsca tylko internetowi, jest istotną przestrzenią aktywności rozrywkowej dzieci i młodzieży. Jedną z funkcji, którą pełni jest wychowanie, gdyż programy i filmy w niej emitowane wywierają ogromny wpływ na widza, skłaniając go do naśladowania zaobserwowanych postaw. Media, oddziałując na dzieci i młodzież, podpowiadają rozwiązania, które należy przyjąć w trudnych

---

<sup>35</sup> Biorąc pod uwagę, że ponad 60 % polskich dzieci ogląda telewizję przez kilka godzin dziennie, a 95,5 % dzieci niemal codziennie włącza odbiornik, można przypuszczać, że korzystanie z tego medium jest formą ucieczki od świata otaczającego wychowanka. *Badania: Ponad 60 proc. Dzieci ogląda telewizję kilka godzin dziennie*, w: <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,390049,badania-ponad-60-proc-dzieci-oglada-telewizje-kilka-godzin-dziennie.html> (dostęp: 06.12.2018).

sytuacjach życiowych. Pokazywanie iluzorycznych sposobów rozwiązywania problemów stwarza wrażenie, że korzystając z podpowiedzi płynących z mediów, można bardzo łatwo pozbyć się wielu trosk. Rozwój uczuciowy oparty na fikcyjnych założeniach nie jest tym, czym winien być ze swej natury. Teleholizm odbiera wychowankowi czas i siły, nie proponując jednocześnie w zamian żadnych konstruktywnych rozwiązań życiowych. Przekonanie o umiejętności radzenia sobie z emocjami i uczuciami w trudnych sytuacjach znika wraz z obrazem z ekranu telewizora<sup>36</sup>.

Tak więc młodzież i dzieci, które bezkrytycznie korzystają z mass mediów, zdaniem M. Filipowicz, są narażone z jednej strony na relatywizm etyczny, a z drugiej strony na skrajny indywidualizm<sup>37</sup>. Stąd wychowanie w nowoczesnym społeczeństwie – jak zauważył L. Dyczewski – z wielu powodów stało się o wiele trudniejsze aniżeli dawniej, ponieważ „dzisiaj dziecko od najmłodszych lat wychodzi ze środowiska rodzinno-domowego do szkół i życia publicznego, a także przez internet, telewizję, radio w środowisko domowe weszło szereg środowisk zupełnie mu obcych, co stwarza ogromne trudności wychowawcze. Dziecko bardzo wcześnie i zupełnie do tego nieprzygotowane, spotyka się z wieloma odmiennymi wartościami, normami, wzorami zachowań i jest zdezorientowane w ich ocenie i wyborze. Często dziecko pada ofiarą tych wartości i osób, których powinno unikać, które wprowadzają nieład w rozwój jego osobowości”<sup>38</sup>. Dzieje się tak, gdyż jak zauważa A. Drożdż, w kulturze masowej nie akceptuje się powszechnie tego, co jest nazywane wartościami chrześcijańskimi. Zdaniem autora, „panuje dość powszechna ignorancja odnośnie do ich rozumienia i ważności”<sup>39</sup>.

Paradoksalnie można stwierdzić, że mnogość możliwości komunikacyjnych zamiast rozwijać, spłyca poziom poznania. Kulturę, w której obecnie wzrasta młodzież, określa się dzisiaj jako „powierzchnową wielobarwność i radykalny pluralizm”<sup>40</sup>. M. Kożuch zwraca uwagę na pojawiający się w XX wieku „nowy typ osobowości, nazywanej «osobowością pustą» lub «osobowością naznaczoną pustką». Wielu współczesnych doświadcza owej pustki na różnych poziomach swojej egzystencji. Czują się wewnątrz jakby bez treści; mają zaniżone poczucie własnej wartości, przeżywają siebie jako «nikt», doświadczają wielkiego

---

<sup>36</sup> Por. G. Godawa, *Emocjonalne dojrzewanie dzieci i młodzieży w medialnym społeczeństwie*, „Studia Socialia Cracoviensia” 5 (2013), nr 2, s. 120-124.

<sup>37</sup> Por. M. Filipowicz, *Rodzina jako pierwsze środowisko wychowawcze zadania i ideał wychowawczy – z perspektywy nauczania Kościoła*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 26 (2017), nr 1, s. 140.

<sup>38</sup> L. Dyczewski, *Rodzina, w: Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego*, red. S. Fel, J. Kupny, Katowice: Wydawnictwo Księgarnia św. Jacka 2007, s. 104.

<sup>39</sup> A. Drożdż, *Współczesne negacje etyki chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 66.

<sup>40</sup> W. Rzeszowski, *Ludzka płciowość*, „Pastores” 21/4 (2003), s. 134.

zamieszania na płaszczyźnie wartości, jakich poszukują<sup>41</sup>. W. Rzeszowski podkreśla, że owocem życia w świecie bez wartości jest „wewnętrzna bezdomność młodego pokolenia, które utraciło poczucie sensu i celowości życia. Jeśli człowiek jako osoba nie jest jedyną w sobie wartością, jeśli takie słowa, jak «bezinteresowność», «ofiarność», «czystość» tracą znaczenie a miarą miłości są tylko indywidualne potrzeby, których zaspokojenie staje się naczelną zasadą życia, to człowiek zatracca samego siebie a prawdziwa miłość przestaje istnieć<sup>42</sup>.

Skutkiem tego jest kryzys dojrzałej i odpowiedzialnej męskości. Zauważa się, że mężczyźni rezygnują z odpowiedzialności na rzecz wygody i złudnego poczucia przyjemności<sup>43</sup>. Literatura opisuje zjawisko tzw. „ucieczki ojca” od odpowiedzialnego realizowania swego ojcostwa. Ojciec, który nie jest w stanie sprostać swemu zadaniu, wycofuje się w pracę zawodową, w życie towarzyskie a niekiedy w różnego rodzaju zniewolenia. Istnieje zatem realne niebezpieczeństwo, że tę postawę będzie powielał syn, który obrał drogę do kapłaństwa. „Ucieczka ojca” rodzi bowiem samotność i pustkę, która, gdy nie będzie duchowo „przepracowana” i właściwie wypełniona, zostaje „zaszczepiona innym<sup>44</sup>. W związku z tym zjawiskiem pojawia się trudność w podejmowaniu całonocnych decyzji oraz w wierności podjętym zobowiązaniom. Trudności te nie dotyczą jedynie powołania do kapłaństwa czy życia konsekrowanego, ale również powołania do małżeństwa i rodziny<sup>45</sup>.

Takiemu stanowi rzeczy sprzyja kultura multimedialna, która często dostarcza informacji odartych z wymiaru osobowego. Ludziom wchodzącym w dorosłość coraz trudniej jest „uwierzyć, że poza «miłością pożądania», która widzi tylko przedmioty dające satysfakcję, istnieje bezinteresowna i ofiarna «miłość przyjaźni i oddania», która upodobnia się do miłości Bożej<sup>46</sup>.

Z medialnego przekazu, lektury pism katolickich i prasy kobiecej wyłania się „obraz rodziny rozpiętej pomiędzy «niebem» idealizacji i «piekłem» patologii. Z jednej strony rysuje się wspólnota ludzi powodowanych miłością i tylko miłością oraz w najwyższym stopniu odpowiedzialnych, z drugiej – dominują związki czasowe, chwilowe, napędzane namiętnościami, nie liczące się z nikim i niczym przy realizacji doraźnych celów i zaspokajaniu

---

<sup>41</sup> M. Kozuch, *Antropologiczne podstawy i przebieg kolokwiiów wzrostu*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2004, s. 21-22.

<sup>42</sup> W. Rzeszowski, *Ludzka płciowość*, dz. cyt., s. 134.

<sup>43</sup> Por. K. Kruczkowski, *Deficyt dojrzałości*, dz. cyt., s. 35-36.

<sup>44</sup> Por. J. Bramorski, *Formacja kapłańska jako wejście w „promieniowanie ojcostwa” w świetle myśli Jana Pawła II*, „Studia Gdańskie” 12 (1999), s. 199.

<sup>45</sup> Por. M. Dziewiecki, *Jak dzisiaj troszczyć się o powołania*, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20. rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księżki Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, dz. cyt., s. 584.

<sup>46</sup> W. Rzeszowski, *Ludzka płciowość*, dz. cyt., s. 135.

nierzadko najniższych instynktów. Tymczasem ani jeden, ani drugi obraz nie odzwierciedlają rzeczywistości. Pierwszy stawia poprzeczkę bardzo wysoko, mimo iż jakoś dopuszcza istnienie skażonej natury. Śrubując normy w dążeniu do ideału, rozmija się z odczuciami przeciętnego katolika, żyjącego swoim «tu i teraz». Obraz drugi, tworzony w pogoni za sensacją i lepszą «sprzedawalnością» periodyku, rzuca nam przed oczy po prostu błoto moralne i zestaw antywartości<sup>47</sup>. Media masowe wielokrotnie w sposób karykaturalny ukazują tradycyjną rodzinę jako miejsce przemocy i wykorzystywania. Rodziny wielodzietne ukazywane są w kontekście patologii społecznej. Zauważalny i szczególnie dotkliwy jest też duży deficyt dobrych męskich wzorów osobowych w mediach. Mężczyzna jako ojciec ukazywany w świetle patologicznych zachowań rodzinnych i społecznych, staje się niepożądanym wzorcem, niegodnym naśladowania, a tym samym przestaje być autorytetem<sup>48</sup>.

W medialnym przekazie ojciec jest zazwyczaj ukazywany jako bohater przestępstw, przewinień, osoba nacechowana negatywnymi cechami, takimi jak: męska dominacja, władczość, fizyczna przewaga sięgająca aż do przemocy werbalnej i fizycznej wobec swojej rodziny. Jest on zazdrosny i agresywny, nerwowo pobudzony, zamknięty w sobie, narcystyczny, niezaangażowany w prace domowe i opiekę nad dziećmi oraz podlegający uzależnieniom i skłonnościom patologicznym<sup>49</sup>. Oprócz tego obrazu, coraz częściej w medialnej narracji pojawia się model przeciwny – zniewieściałego mężczyzny. Jest on bardziej wrażliwy niż mężczyzna z poprzedniego pokolenia, a nawet bardziej wrażliwy niż kobieta. Niekiedy jego postawom towarzyszy zewnętrzny wyraz w postaci do niedawna typowego dla kobiet uczesania lub ozdób: koraliki, łańcuszki, kolczyki. Zauważa się, że bogata oferta i intensywna reklama męskich kosmetyków trafia do coraz większego kręgu odbiorców<sup>50</sup>.

Inny błędnie lansowany wizerunek ojca, to mit o silnym i atrakcyjnym mężczyźnie, który łatwo zdobywa zawodowy sukces, wygrywa ze wszystkimi i prowadzi bogate życie seksualne<sup>51</sup>. J. Augustyn zwraca uwagę, iż w świetle takiego wizerunku „nowoczesny” dorosły mężczyzna nierzadko «wstydzi się» swojej duszy, religijnych pragnień, wstydzi się przyznać, iż potrzebuje Boga, wstydzi się uklęknąć. Zgięcie kolan przed «Kimś» większym od siebie odbiera jako upokorzenie. Mówienie w pewnych kręgach o moralności, Bogu czy życiu

---

<sup>47</sup> M. Kunowska-Porębna, *Obraz rodziny w środkach masowego przekazu*, „Ethos” 7 (1994), nr 3, s. 227.

<sup>48</sup> Por. Z. Bańdur, *Kryzys męskości i ojcostwa w polskich uwarunkowaniach*, „Cywilizacja” 58 (2016), s. 79.

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 78-79.

<sup>50</sup> Por. M. Oleś, P. Oleś, *Z psychologicznych aspektów ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2001, s. 260.

<sup>51</sup> Por. J. Augustyn, *Wychowanie do ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 241.

duchowym jest traktowane jako wyraz «intelektualnego zacofania»<sup>52</sup>. Taki stereotyp męczyzny sprawia, iż w imię społecznego przystosowania człowiek uczy się tłumić i nie okazywać uczuć. Naśladowanie takiego wzorca wstrzymuje rozwój dojrzałości uczuciowej, bowiem niedojrzałością jest, gdy osoby nie rozpoznają swoich emocji i uczuć i nie potrafią ich nazwać. Brak wglądu we własne życie emocjonalno-uczuciowe prowadzi do „ślepoty” i sytuacji, kiedy jednostka stwarza pozory eksperymentowania na tożsamości i związanych z nią rolach<sup>53</sup>.

Oderwany od normalności obraz męskości oraz ojcostwa prezentowany w środkach przekazu, sprzyja kształtowaniu się tych cech u chłopców, dla których jedynym znaczącym wzorcem męskości są postacie medialne. Tym samym utrwalają się w społeczeństwie patologiczne modele postępowania mężczyzn oraz ich funkcjonowania w rolach męskich<sup>54</sup>. Literatura psychopedagogiczna, wskazując na liczne przyczyny trudności szkolnych i wychowawczych oraz demoralizacji i wykolejenia chłopców i młodzieży męskiej, wyraźnie podkreśla, iż „najważniejszą przyczyną patologii psychicznych i społecznych jest fizyczny i/lub uczuciowy brak ojca oraz prezentowany przez niego negatywny wzorzec osobowy męskości i ojcostwa”<sup>55</sup>. Nieobecność ojca, zwłaszcza w wychowaniu syna, może powodować u chłopca zniekształcenie obrazu ojca, słabszy rozwój uczuć moralnych oraz problemy w rozwoju psychoseksualnym.

Psychologia opisuje tzw. „kompleks braku ojca” (np. z powodu jego przedwczesnej śmierci), który może zachwiać u dziecka poczucie bezpieczeństwa i własnej wartości. Brak relacji syna z ojcem, brak miłości i poczucia bezpieczeństwa, które daje ojciec oraz brak wzoru męskiego zachowania i przykładu skutecznego przywództwa pozostawia trwały ślad w psychice młodego mężczyzny. Gdy jest on wychowywany bez modelu ojca (dobrego – aby go powielać, oraz złego – aby go unikać), może nie wypracować w sobie cech, jakich oczekuje się u mężczyzny. Wyrazem tego mogą być różne braki przejawiające się np. w osłabionej odwadze i stanowczości. Chłopiec wychowany bez ojca może mieć trudności w realizowaniu siebie w jakiejś roli przywódcy, w kontaktach z innymi, osobami młodszymi wiekiem, podwładnymi, może mieć trudności w pełnieniu roli zwierzchnika, szefa, nauczyciela czy

---

<sup>52</sup> Tamże, s. 243.

<sup>53</sup> Por. E. Czerka-Fortuna, *Rodzinne uwarunkowania odraczania dorosłości u młodych mężczyzn*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls 2007, s. 65.

<sup>54</sup> Por. W. Czeronko, *Skutki braku ojca*, w: *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Fundacja im. Świętych Cyryla i Metodego 2014, s. 175-179.

<sup>55</sup> D. Kornas-Biela, *Męskość, ojcostwo – kryzys i wyzwanie*, „Cywilizacja” 17 (2006), s. 106.

przewodnika<sup>56</sup>. W. Czeronko jest zdania, że „dla młodego chłopaka ojciec jest pierwszą osobą, dzięki której ma on szansę zrozumieć, co to znaczy być mężczyzną. Brak ojca powoduje, że chłopak poszukuje odpowiedzi na to pytanie w innym miejscu. Najczęściej jest to środowisko patologiczne, oparte na przemocy, która młodym chłopcom kojarzy się jako główny wyznacznik męskości. Nie posiadają oni realnych przykładów, które mogłyby im pokazać, że bycie silnym mężczyzną oznacza opiekę nad słabszymi i ich obronę, traktowanie innych ludzi godnie oraz z szacunkiem, branie na siebie odpowiedzialności, bycie odważnym i mężnym w dążeniu do osiągnięcia wartościowych celów”<sup>57</sup>.

Jedną z najważniejszych konsekwencji wychowywania chłopców bez znaczącego wpływu ojca są poważne problemy z identyfikacją płciową. Chłopak, który nie miał męskiego wzorca lub nie miał dobrego wzorca do naśladowania, może mieć problem, aby rozeznaczyć, co

---

<sup>56</sup> Por. M. Oleś, P. Oleś, *Z psychologicznych aspektów ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 258. Dr. Ken Canfield w książce *Serce Ojca*, rozróżnia: fizyczną, emocjonalną, psychiczną oraz duchową nieobecność ojca w rodzinie. Nieobecność fizyczna – w Polsce i w krajach Europy Środkowo-Wschodniej stosunkowo nowym zjawiskiem jest „eurosieroctwo”, czyli brak jednego lub obojga rodziców spowodowany wyjazdem zarobkowym (przede wszystkim do krajów Unii Europejskiej). Według raportu opublikowanego przez Biuro Rzecznika Praw Dziecka problem „eurosieroctwa” dotyka co czwartego dziecka w wieku szkolnym. W ogromnej większości wypadków rodzicem, który opuszcza rodzinę jest właśnie ojciec. Nieobecność emocjonalna – polega na tym iż, pomimo że ojciec jest fizycznie obecny w domu, może on być obojętnym emocjonalnie wobec dzieci, nie okazując im swoich uczuć. Ojciec ten może być w jakiejś mierze zaangażowany w zabezpieczenie bytu rodziny, troszczyć się o rozwiązywanie powstających na co dzień problemów (np. naprawy, zakupy, załatwianie spraw w urzędach), ale jednocześnie nie okazuje pozytywnych emocji względem dziecka gestem, słowem, mową ciała czy wzrokiem. Wielu dorosłych już mężczyźni relacjonuje, iż nigdy nie słyszało od swego ojca słów: „kocham cię”, „jestem z ciebie dumny”, „jesteś dla mnie kimś naprawdę ważnym”. Mężczyźni błędnie zakładają, że ich dzieci wiedzą, że są kochane. Z przeprowadzonego w 2007 roku w Polsce sondażu na reprezentatywnej próbie 5500 osób wynika, iż połowa respondentów w swoim dzieciństwie nie rozmawiała z żadnym z rodziców o swoich uczuciach, ponad jedna trzecia rozmawiała na tematy uczuciowe ze swoją matką, natomiast ojcowie byli powiernikami jedynie dla 3% ankietowanych. Wyniki te ukazują dramatyczną sytuację emocjonalnej samotności dzieci i wskazują na bardzo niską, prawie nieobecną rolę ojca jako osoby znaczącej dla dziecka, z którą może ono dzielić swój świat przeżyć uczuciowych i pojawiających się w okresie dorastania problemów w relacjach heteroseksualnych i związanych z pierwszą miłością. Nieobecność psychiczna – zawiera w sobie nieobecność emocjonalną, ale jest głębszą i szerszą rzeczywistością. Ojciec nie tylko nie wspiera dziecka emocjonalnie, ale też nie angażuje się psychicznie w jego życie. Jest obecny fizycznie, ale tak jakby go nie było. Alienuje się, ucieka w różne formy aktywności, np. ogląda telewizję, czyta gazety, zajmuje się komputerem lub swoim hobby. Dziecko dla niego nie istnieje jako osoba, która coś czuje, przeżywa, ma coś do zapytania, powiedzenia, powierzenia. Psychiczna nieobecność rodzica pozbawia dziecko ważnych w jego rozwoju wzorów zachowania, wzorów wartościowych postaw wobec własnych dzieci oraz współmałżonka, potrzebnych, kiedy dziecko stanie się dorosłym. Nieobecność duchowa – to właśnie ojciec ma silny wpływ na kształt religijności dziecka, jego osoba staje się w dużym stopniu wzorem do kształtowania u dziecka obrazu Boga, a przykład jego żywej wiary, zaangażowania w życie Kościoła oraz w praktyki religijne, zgodność życia ze wskazaniami religijnymi są jednym z najważniejszych czynników decydujących o duchowym i moralnym profilu dorosłego człowieka. Por. K. Canfield, *Serce Ojca. Jak być dobrym ojcem*, tłum. J. Demski, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 2006, s. 16 nn.

<sup>57</sup> W. Czeronko, *Skutki braku ojca*, w: *Ojcostwo dzisiaj*, dz. cyt., s. 178. Również „u kandydatów do kapłaństwa będzie się to przejawiać m.in. w lęku przed podjęciem ostatecznej decyzji przyjęcia święceń kapłańskich «na całe życie», bądź w przesadnym indywidualizmie koncentrującym się wyłącznie na własnych potrzebach i pragnieniach, w nastawieniu roszczeniowym «wszystko mi się należy» oraz w nieumiejętności przyjmowania bezinteresownej odpowiedzialności za innych. Postawa taka prowadzi do głębokiej frustracji i poczucia samotności”. J. Bramorski, *Formacja kapłańska jako wejście w „promieniowanie ojcostwa” w świetle myśli Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 199.

to znaczy być mężczyzną, dlatego poszukuje wokół siebie mężczyzn, którzy staliby się dla niego modelem męskości, a potem ojcostwa<sup>58</sup>. Stąd „pełne niepokoju oglądanie się chłopców w okresie dojrzewania za męskimi idolami bywa niekiedy wyrazem rozczarowania do swojego ojca i braku więzi z nim. Jest to również przejaw tęsknoty za «obrazem» prawdziwego mężczyzny, który mógłby stanowić wzór do naśladowania. (...) W wymiarze emocjonalnym i duchowym dojrzałość, męskość, której świadectwo winien dać ojciec swojemu synowi, wyraża się przede wszystkim w zdolności kierowania własnym życiem, w pokonywaniu męskiego pożądanego, w odpowiedzialności za siebie i bliźnich, w chęci do poświęcenia się i ponoszenia ofiary, w twórczej pracy, w umiejętności nawiązywania relacji. Niedojrzałe ojcostwo zawsze wiąże się ze złudnym, fałszywym przeżywaniem własnej męskości”<sup>59</sup>.

Oslabienie pozycji mężczyzny w stosunku do kobiety, które dokonuje się pod wpływem przemian społeczno-kulturowych, demaskuje ich słabość psychiczną. Wielu z nich przejawia niepewność siebie, niezaradność, niesamodzielność i niedojrzałość uczuciową. Wśród kandydatów do kapłaństwa i małżeństwa coraz częściej można spotkać osoby zbyt przewrażliwione na punkcie swojej męskości, zakompleksione, żyjące w poczuciu niższości i potrzebujące nieustannego potwierdzenia własnej wartości i tożsamości. Powodem słabości i uległości mężczyzn jest sytuacja, w której ojciec jest nieobecny – jako autorytet i „głowa rodziny”, zaś pozycja matki jest silna i dominująca<sup>60</sup>. Takie tendencje znacząco przyczyniają się do pogłębienia kryzysu wartości i autorytetów<sup>61</sup>.

Można zatem zauważyć, że przemiany społeczne i cywilizacyjne, dokonujące się we współczesnym świecie, wpływają na przewartościowanie tradycyjnych ról społecznych każdego członka rodziny. W porównaniu z przeszłością zmienia się we współczesnej mentalności miejsce i sytuacja dziecka lub człowieka w podeszłym wieku. Jednocześnie zmienia się miejsce mężczyzny i kobiety, którym proporcjonalnie do naturalnego uposażenia, dawne społeczności przypisywały odpowiednie role<sup>62</sup>.

Zauważa się, że „współczesna rodzina stała się bardziej zewnątrzsterowana i uzależniona od sieci społecznych powiązań. Dlatego relacje między jej członkami, które jeszcze niedawno cechowała specyficzna hierarchia władzy, zależności i odpowiedzialności, zostały przekształcone w relacje partnerskie i postawione w jednej linii z relacjami przyjacielskimi. Rodzina stała się zatem instytucją, która nie tylko przestała być nadrzędna

---

<sup>58</sup> Por. tamże, s. 171-182, 175-179.

<sup>59</sup> J. Augustyn, *Wychowanie do ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 253.

<sup>60</sup> Por. D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 177-178.

<sup>61</sup> Por. Z. Bańdur, *Kryzys męskości i ojcostwa w polskich uwarunkowaniach*, dz. cyt., s. 79.

<sup>62</sup> Por. P. S. Mazur, *Mężczyzna – jakiej płci?*, „Cywilizacja” 17 (2006), s. 43.

w stosunku do innych agend socjalizacyjnych, ale zaczęła z nimi rywalizować. W związku z tym ogólne ramy funkcjonowania rodzinnego przestały mieć sens. Zaczęły się tworzyć nowe typy rodzin adaptujące się bardziej do warunków zewnętrznych niż do tradycyjnych wartości”<sup>63</sup>. Tymczasem jak zauważa A. Pryba, „dzieci wychowane przez dwoje rodziców będących małżeństwem funkcjonują o wiele lepiej w społeczeństwie. Mają zdecydowanie bogatsze życie emocjonalne”<sup>64</sup>, bowiem jak potwierdzają badania, istnieje wiele korelacji pomiędzy wychowaniem dziecka a strukturą rodziny<sup>65</sup>.

Rozwój cywilizacji technicznej, wymagający od rodziców wielkiego zaangażowania zawodowego, prowadzi do ciągłego pośpiechu i braku czasu dla rodziny. Tymczasem środowisko, w którym żyje i wzrasta młody człowiek ma ogromny wpływ na jego rozwój. Wychowanie do dojrzałej męskości i pełnienia męskich ról społecznych dokonuje się szczególnie w środowisku rodzinnym i przebiega trzema torami: poprzez akceptację płci dziecka; umożliwienie mu identyfikacji z rodzicem tej samej płci; dostarczenie prawidłowych wzorców kobiecości i męskości oraz współżycia kobiet i mężczyzn<sup>66</sup>. Według naukowców, „aktywacja zawodowa matki nie powinna mieć miejsca dopóty, dopóki dziecko nie osiągnie dojrzałości do kilkugodzinnych rozstań z nią i domem, co ma najczęściej miejsce pomiędzy trzecim a czwartym rokiem życia dziecka. Zbyt wczesna separacja małego dziecka od rodziców

---

<sup>63</sup> E. Czerka-Fortuna, *Rodzinne uwarunkowania odradzania dorosłości u młodych mężczyzn*, dz. cyt., s. 79-80. W literaturze przedmiotu można znaleźć różne typologie rodzin. Jedną z tych typologii zawiera następujący opis: rodzina pełna – w której mężczyzna i kobieta związani są węzłem małżeńskim (sakramentalnym i cywilnym), połączeni są silną więzią emocjonalną, mieszkają razem i wspólnie wychowują swoje dzieci. Rodzina taka może mieć różnorodny obraz: rodzina zdrowa, wydolna wychowawczo oraz w dobrej sytuacji materialnej; rodzina zdrowa, lecz biedna, w złej sytuacji materialnej; rodzina zdrowa, wydolna finansowo, lecz niewydolna wychowawczo; rodzina zdrowa, niewydolna wychowawczo, biedna; rodzina zdrowa psychicznie i moralnie, lecz z nękającymi ją chorobami przewlekłymi, chorymi lub upośledzonymi dziećmi; rodzina zagrożona patologią; rodzina patologiczna. Przeciwnieństwem wyżej opisanej rodziny pełnej jest rodzina niepełna, czyli taka, w której rolę wychowawczą wobec dzieci sprawuje tylko jedno z małżonków. Model takiej rodziny to: dziecko – matka, dziecko – ojciec i przyjęcie może następujący obraz: niepełna pozytywna, zdrowa, wydolna wychowawczo, stabilna, zamożna; niepełna pozytywna, wydolna wychowawczo, w złej sytuacji finansowej; niepełna zagrożona, z różnymi trudnościami; niepełna patologiczna. Specyficznym rodzajem rodziny niepełnej jest także rodzina zastępcza, która zajmuje się wychowaniem i rozwojem dzieci, których rodzice nie są w stanie wychowywać, bądź zmarli. Kolejnym typem jest rodzina samotnej matki, gdzie najliczniejszą grupę stanowią wdowy samotnie wychowujące dzieci, kobiety rozwiedzione lub panny z dziećmi. Odmianą kategorii rodziny stanowią rodziny zrekonstruowane, gdzie rodzic zawarł powtórny związek małżeński, a w rodzinie wychowują się dzieci: z różnych związków, z poprzednich związków oraz z aktualnego, opuszczone przez ojca lub matkę z poprzedniego, ale nie z pierwszego związku małżeńskiego. Specyficzną formą rodziny jest konkubinaty (nieformalny związek), gdzie proces wychowawczy będzie zależeć od tego, kim są ludzie go tworzący. Dla dzieci żyjących w różnych typach rodzin ważne jest przede wszystkim, aby rodzinę charakteryzował silny związek emocjonalny pomiędzy dziećmi a rodzicami. Istotne jest również, aby niezależnie od typu rodziny zostały zaspokojone ich potrzeby biologiczne i psychiczne. Por. F. Adamski, *Wprowadzenie*, w: *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków: Wydawnictwo WAM 1991, s. 7-32; E. Leszczuk, *Wychowanie prospołeczne*, w: *Wychowanie w rodzinie*, dz. cyt., s. 301-311; H. Kietliński, *Drogi przezwyyczajania trudności wychowawczych w rodzinie rozbitej i niepełnej*, w: *Wychowanie w rodzinie*, dz. cyt., s. 369-385.

<sup>64</sup> A. Pryba, *Małżeństwo i rodzina w dobie polskich przemian*, „Forum Teologiczne” 12 (2011), s.193.

<sup>65</sup> Por. tamże.

<sup>66</sup> Por. Dorota Kornas-Biela, *Męskość, ojcostwo – kryzys i wyzwanie*, dz. cyt., s. 104.

oraz domu, nawet na okres kilku godzin w ciągu dnia, powoduje długotrwałe skutki w postaci zmniejszonej odporności na stres, gorszego uspołecznienia, mniejszej samokontroli, a w wieku dorosłym – zwiększonego zapotrzebowania na miłość i czułość współmałżonka (będącego następstwem niedoboru uczuć w okresie wczesnego dzieciństwa)<sup>67</sup>.

D. Stachowiak zauważa, że „nieobecność rodziców bądź jednego z nich w życiu dziecka często prowadzi do swoistego głodu emocjonalnego, który nie zostaje zaspokojony. Powoduje to u dziecka poczucie odrzucenia, «rodzic mnie opuścił, więc niewystarczająco kochał, jestem zatem gorszy», osamotnienia, prowadzi do nawiązywania nietrwałych i powierzchownych więzi, szczególnie w okresie dorastania, kiedy grupa rówieśnicza stanowi główny punkt odniesienia oraz kształtuje postawę egoistyczną, nastawioną wyłącznie na «branie», w celu zaspokojenia tego głodu. Najczęściej jednak taki głód nigdy nie zostaje zaspokojony. Taka osoba szuka przez całe życie osób (w domu, w pracy, w seminarium, w innych grupach), z których mogłaby czerpać to, czego nie otrzymała w rodzinnym domu. To bardzo niebezpieczna pułapka, która przekłada się na dysfunkcyjne relacje i zachowania (np. zupełne «złanie się» z drugą osobą, problemy z wyznaczaniem swoich granic i respektowaniem granic innych osób, zezwolenia na nadużycia, manipulacje, zastraszenia itd.)<sup>68</sup>.

A.A. Terruwe i C.W. Baars prowadząc obserwację kliniczną pacjentów, u których występowały typowe symptomy neurotyczne zauważyli, że niezaspokojenie przez matkę, ojca lub oboje rodziców naturalnych potrzeb miłości, czułości i bezwzględnej akceptacji w niemowlęctwie, dzieciństwie lub okresie dojrzewania może powodować poważne zaburzenia emocjonalne tzw. zespół niezaspokojenia emocjonalnego<sup>69</sup>. Zdaniem badaczy, życie uczuciowe człowieka stopniowo ewoluuje od dzieciństwa do wieku dojrzałego. W tym procesie przejście z jednego etapu do drugiego może nastąpić tylko wówczas, gdy na niższym etapie nastąpił pełen rozwój możliwy dzięki odpowiedniemu zaspokojeniu naturalnych potrzeb. Według naukowców, owo zaspokojenie naturalnych potrzeb psychicznych człowieka jest absolutnie konieczne, by mogło nastąpić przejście na wyższy etap rozwoju emocjonalnego. Bowiem gdy potrzeby emocjonalne dziecka nie są zaspokojone w sposób adekwatny do jego wieku, w życiu emocjonalnym dziecka pojawia się luka uniemożliwiająca przyszły harmonijny wzrost uczuć<sup>70</sup>. Naukowcy zauważyli, że osoby cierpiące na ten zespół, mimo iż fizycznie i umysłowo są

---

<sup>67</sup> E. Budzyńska, *Rodzina środowiskiem wychowania prospołecznego*, w: *Rodzina – źródło życia i szkoła miłości*, dz. cyt., s. 260-261.

<sup>68</sup> D. Stachowiak, *Dialog w formacji kapłańskiej*, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2013, s. 90-91.

<sup>69</sup> Por. A.A. Terruwe, C.W. Baars, *Integracja emocjonalna. Jak uwierzyć, że jesteś kochany i potrafisz kochać*, tłum. M. Ciszewska, Poznań: Wydawnictwo W drodze 2015, s. 17-19.

<sup>70</sup> Por. tamże, s. 20-21.

w pełni dorosłe, nie są w stanie stworzyć normalnych relacji uczuciowych z otoczeniem, bowiem w rozwoju emocjonalnym pozostali na poziomie dziecka. Są skoncentrowani na sobie, egocentryczni, niezdolni do spontanicznego kontaktu. Ich kontakt emocjonalny z otoczeniem jest możliwy tylko wówczas i tylko w takim stopniu, w jakim otoczenie skupia się na nich. Osoby z tym syndromem nie potrafią kierować swych uczuć w stronę drugiej osoby i cieszyć się jej szczęściem. Są jak dzieci i nawet w dorosłym życiu uważają oni, że dorośli krewni, przyjaciele czy znajomi powinni koncentrować się na nich i kierować swoje uczucia w ich stronę. Kiedy dorośli nie skupiają się na nich, przeżywają to jako brak miłości i czują się samotni i wyizolowani<sup>71</sup>.

Atmosfera życia w środowisku rodzinnym ma zatem zasadnicze znaczenie w tworzeniu się osobowości dziecka. To ona m.in. kształtuje jego życie uczuciowe, jego postawy i motywacje do działań<sup>72</sup>. Wpływ środowiska rodzinnego na funkcjonowanie dzieci i młodzieży może mieć charakter pozytywny, poprzez wspieranie rozwoju jednostki, lub negatywny, stanowiąc źródło patologii<sup>73</sup>. Zdaniem A. Pryby, kiedy rodzina przekazuje wartości oraz cnoty staje się dla dziecka wspólnotą życia i miłości oraz szkołą życia społecznego<sup>74</sup>. Natomiast rozwody, alkoholizm, kłótnie i brak zgody w rodzinie, zdaniem A. Derdziuka, są jednym z głównych zagrożeń, które wpływają istotnie na późniejsze zachowanie dziecka i jego prawidłowy rozwój uczuciowy<sup>75</sup>.

Obecnie popularnym sposobem na rozwiązywanie trudności w związkach małżeńskich stały się rozwody lub separacje<sup>76</sup>. Zdaniem M. Ziemskiej, „rozbitcie rodziny przez śmierć, rozwód czy separację rodziców stanowi zawsze szok i pozostawia u dziecka trwały uraz, który może być tylko łagodzony”<sup>77</sup>. Liczne badania polskie i zagraniczne wśród negatywnych

---

<sup>71</sup> Por. tamże, s. 24-25. Niezdolność kierowania uczuć w stronę innych osób, brak spontaniczności, nieśmiałość, na którą cierpią osoby z tym syndromem może utrudniać lub uniemożliwić podjęcie posługi kapłańskiej, bowiem trudno wykonywać posługę przewodnika duchowego opierając się jedynie na woli i nie angażując w nią uczuć. Od kapłana oczekuje się delikatności, współczucia zwłaszcza w kontakcie z ludźmi chorymi, w kontakcie z penitentami i potrzebującymi pomocy. Dla prezbitera cierpiącego na zespół niezaspokojenia emocjonalnego posługa w takim duchu może być ciężarem nie do zniesienia. Dlatego może on unikać tego rodzaju obowiązków i skupiać się tylko na wypełnianiu zadań administracyjnych, technicznych, co w wymiarze uczuciowym przyniesie mu pewną ulgę. Por. tamże, s. 32.

<sup>72</sup> Por. A. Sorkowicz, *Wychowanie w rodzinie – w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Rodzina. Historia i współczesność*, red. W. Korzeniowska, U. Szuścik, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls 2006, 51; G. Malcher, *Znaczenie rodziny w rozwoju uczuć dzieci i młodzieży*, w: *Wychowanie w rodzinie*, dz. cyt., s. 79-91.

<sup>73</sup> Por. E. Sozańska, *Rodzina jako środowisko wychowania w wartościach*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 23 (2014), nr 3, s. 44.

<sup>74</sup> Por. A. Pryba, *Rodzina podstawową instytucją i wspólnotą życia społecznego?*, „Teologia i Moralność” 11 (2012), s. 15.

<sup>75</sup> Por. A. Derdziuk, *Kapłan w służbie Bogu i ludziom*, Kraków: Wydawnictwo Zmartwychwstańców Alleluja 2010, s. 34.

<sup>76</sup> Por. A. Szymański, *Ojcostwo w polityce społecznej*, w: *Ojcostwo dzisiaj*, dz. cyt., s. 94-95.

<sup>77</sup> M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1975, s. 151.

skutków rozwodów wymieniają: problemy wychowawcze, zaburzenia emocjonalne, brak poczucia bezpieczeństwa, lęki i niepokoje, lęk przed założeniem rodziny, strach i obawa przed porzuceniem, trudności z wykształceniem prawidłowego wzorca zachowań psychoseksualnych<sup>78</sup>. E. Budzyńska zauważa, że „dzieci pochodzące z rodzin niepełnych, zwłaszcza z powstałych wskutek rozwodu rodziców, charakteryzują się często wyższymi wskaźnikami agresji, antyspołecznych zachowań, przestępczości, niższym poziomem rozwoju moralnego, słabszą zdolnością do odraczania gratyfikacji, jak też poczuciem mniejszej atrakcyjności w grupie oraz zaniżoną samooceną”<sup>79</sup>. Zdaniem autorki, „cechy te, oznaczające poważne zaburzenia w społecznym rozwoju, są wynikiem nieobecności ojca w procesie wychowawczym z jednej strony, a z drugiej – wiążąc się z atmosferą niezgody i dysharmonii poprzedzającą i towarzyszącą rozwodowi rodziców – stanowią tzw. śpiący efekt rozwodu, bo ujawniający się dużo później w stosunku do terminu rozwodu”<sup>80</sup>.

Zdarza się, że dzieci zostają uwikłane w sytuację konfliktu pomiędzy rodzicami – wtedy narasta poczucie osamotnienia, które może mieć poważne następstwa ocierające się nawet o kwestie życia i śmierci. Szczególnie trudna jest sytuacja, gdy w momentach kryzysowych dotyczących własnej tożsamości, radzenia sobie z emocjami i uczuciami, młody człowiek nie ma możliwości podzielenia się tym, co przeżywa z rodzicami. Powodem jest niekiedy alkoholizm jednego z rodziców, który zakłóca relacje, utrudnia kontakt i wprowadza atmosferę lęku<sup>81</sup>.

Według H. Cudak, „dysfunkcje rodziny powodują zakłócenie rozwoju intelektualnego, uczuciowego, społecznego i edukacyjnego dzieci i młodzieży. Dzieci, doświadczając i obserwując dysfunkcje małżeństwa swoich rodziców, w którym zaburzona jest sfera emocjonalna (konflikty między rodzicami, zachwiane stosunki uczuciowe, agresja i przemoc w rodzinie), kształtują niewłaściwe cechy osobowości. Wykazują one postawę lękową i wrogość wobec otoczenia społecznego. Ciągłe poczucie zagrożenia przeżywane w środowisku rodzinnym powoduje silne napięcie emocjonalne, agresję lub bierność oraz apatię w zachowaniach. Niedostatek w sferze przynależności społecznej, dialogu i akceptacji w rodzinie oraz dysfunkcja emocjonalna rodziców wywołuje u dzieci różne urazy psychiczne, poczucie osamotnienia, niższe poczucie własnej wartości i pozycji społecznej w grupie

---

<sup>78</sup> Por. B. Kostrubiec-Wojtachnio, *Konflikty małżeńskie i separacja*, w: *Praktyczna psychologia dla teologów*, red. M. Guzewicz, J. Czerkawski, Kielce: Wydawnictwo Jedność 2015, s. 99.

<sup>79</sup> E. Budzyńska, *Rodzina środowiskiem wychowania prospołecznego*, w: *Rodzina – źródło życia i szkoła miłości*, dz. cyt., s. 259.

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> Por. M. Guzewicz, P. Szach, *Samotność i osamotnienie*, w: *Praktyczna psychologia dla teologów*, dz. cyt., s. 231-251.

rówieśniczej. Zaburzona jest ich sfera emocjonalna, co przejawia się w nieprawidłowych zachowaniach w środowisku społecznym”<sup>82</sup>.

Szczególnie poważne konsekwencje psychiczne mają krzywdy i urazy doznane od własnych rodziców. Krzywda ta jest głębsza od innych, ponieważ spowodowały ją osoby, z którymi tworzą się najbardziej podstawowe więzi. Według Z. Kroplewskiego, w sytuacji gdy człowiek odczuwa, że rodzice wyrządzają mu krzywdę, a zwłaszcza gdy jest to duża krzywda (np. alkoholizm ojca, neurotyczne lub psychopatyczne odnoszenie się do dziecka jednego lub obojga rodziców, niepoprawne postawy rodzicielskie, a zwłaszcza nadmierne wymagania, odrzucenie, zaniedbania itd.), może powstać bardzo głębokie i psychicznie skomplikowane poczucie krzywdy<sup>83</sup>. Badania potwierdzają, „że człowiek, który wychowywał się w toksycznej rodzinie w późniejszym życiu wykazuje małe przystosowanie społeczne, nieufne nastawienie do miłości. Negatywny obraz siebie, wyniesiony z domu rodzinnego wpływa na małą zdolność znoszenia frustracji i przykrych stanów emocjonalnych. Rodzina toksyczna utrudnia dziecku realizowanie swoich możliwości, nabywania pozytywnej pewności siebie, określonej wolności psychologicznej, wolności od nacisków i presji zewnętrznych”<sup>84</sup>. Bywa tak, iż wewnętrzne cierpienie i głód głębokiego, opartego na miłości kontaktu z rodzicem, młody człowiek rekompensuje sobie poprzez konsumpcjonizm, „aby za wszelką cenę mieć markowe ubrania, gadzety i wysokiej jakości sprzęt elektroniczny. Za takim postępowaniem w sferze behawioralnej idzie w parze ubóstwo duchowe, moralne, psychiczna niedojrzałość, a często także ryzykowne zachowania, problemy emocjonalno-społeczne i zaburzenia psychiczne”<sup>85</sup>.

Z takiego kontekstu społeczno-kulturowego, jaki został nakreślony w niniejszym paragrafie, wywodzą się kandydaci do kapłaństwa. Przychodzą oni ze świata przesiąkniętego erotyzmem, w którym panuje kultura fragmentaryczności, subiektywizmu i fantazji. Skutki życia w takim świecie dotyczą zwłaszcza dzieci i młodzież, zakłócając rozwój ich dojrzałej

---

<sup>82</sup> H. Cudak, *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny” 1/2 (2011), s. 13.

<sup>83</sup> Por. Z. Kroplewski, *Przyczyny i konsekwencje poczucia krzywdy w aspekcie formacji do kapłaństwa*, w: *Krzywda i przebaczenie*, Kraków: Wydawnictwo M 2010, s. 88.

<sup>84</sup> M. Ryś, *Wpływ toksyczności rodziców na dalsze życie ich dzieci*, „Studia Gdańskie” 10 (1995), s. 33-34. Toksyczność rodzica jest przede wszystkim skoncentrowaniem na sobie (dziecko przeszkadza w pracy zawodowej, w karierze), traktowaniem siebie, rodzica, jako kogoś ważniejszego, wokół kogo świat innych (także dziecka) musi się kręcić (tak jest w przypadku rodziców-alkoholików, narkomanów, przewlekle chorych). Potrzeby dziecka są tu mało ważne. Dziecko staje się rodzicem dla swoich rodziców. Jak to przynosi owoce w późniejszym życiu? Ogólnie mówiąc – i dobre i złe. Dobre – bo człowiek staje się bardziej wrażliwy na potrzeby innych, rozumiejący, pomagający, bardziej głęboki. A złe? Złe – bo ciężar bycia rodzicem w dzieciństwie jest zbyt trudny do udźwignięcia i najczęściej przygniata małego człowieka do ziemi, dając w późniejszym życiu jeden wspólny wszystkim toksycznym dzieciom objaw – obniżenie poczucia wartości samego siebie. Por. tamże, s. 32-33.

<sup>85</sup> M.E. Ruszel, *Zaniedbania psychiczno-duchowe rodziców względem własnych dzieci*, „Studia Gdańskie” 33 (2013), s. 187.

osobowości. Dlatego Kościół w procesie formacji i rozeznawania dojrzałości uczuciowej kandydatów musi brać pod uwagę zagrożenia, jakie płyną ze współczesnego świata. Musi także przyglądać się środowisku wzrastania i stylowi życia kandydata przed jego wstąpieniem do seminarium. Bo choć historia życia każdej osoby zawsze jest jednorazowa i oryginalna, to jednak w danym momencie historycznym można wyróżnić pewne zjawiska, które istotnie wpływają na słabości i niedojrzałości człowieka.

### 3.2. Niedojrzałość i słabość współczesnych kandydatów do kapłaństwa

Przemiany społeczno-kulturowe, o których była mowa w poprzednim paragrafie powodują różnego rodzaju kryzysy. Najczęściej wskazuje się na kryzys takich wartości jak wiara, rodzina i miłość. Są to ważne dziedziny życia człowieka, stąd wszelkie słabości i patologie, jakie się tam pojawiają, uderzają w niego bezpośrednio i prowadzą do jego wewnętrznego rozdarcia oraz dezintegracji. Problem ten dotyczy zwłaszcza ludzi młodych, u których da się zauważyć wiele słabości duchowych i psychicznych<sup>86</sup>. Dlatego w pierwszej części zostanie przedstawiona ogólna charakterystyka współczesnej młodzieży oraz wybrane czynniki, które mogą wpływać na ich niedojrzałość i słabość. Druga część będzie zawierała opis istotnych problemów, które mogą przejawiać klerycy w toku formacji seminaryjnej.

#### 3.2.1. Ogólna charakterystyka młodzieży wobec współczesnych przemian

Zdaniem M. Dziewieckiego, współczesna młodzież jest wyjątkowo podatna i uległa negatywnym wpływom niskiej kultury, fałszywych ideologii oraz fikcji o człowieku i ludzkim rozwoju. Ta ich podatność i uległość prowadzi do głębokiego kryzysu, który objawia się m.in. wzrostem uzależnienia od alkoholu, narkotyków i innych używek, a także wzrostem przestępczości wśród dzieci i młodzieży oraz skłonnością do chorób psychicznych<sup>87</sup>. Również A. Cencini zauważa, że współczesny młody człowiek jest osobą bardzo słabą, która „mogłaby, ale nie ma ochoty” z powodu rozczarowania lub skrzywdzenia dobrobytem. Można dostrzec u młodych pewien rodzaj znudzenia, niezadowolenie ze wszystkiego. Wydaje się, że obiektywnie niewielka trudność jak np. napomnienie udzielone przez rodzica, odmowa

---

<sup>86</sup> Por. M. Kożuch, *Chrześcijańska formacja indywidualna. Kolokwia wzrostu*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2001, s. 26.

<sup>87</sup> Por. M. Dziewiecki, *Sytuacja współczesnych wychowanków*, „Cywilizacja” 50 (2014), s. 43-44.

ukochanej dziewczyny czy zła ocena w szkole, sprawia, że młodzi się załamują i nie widzą perspektywy na dalsze życie<sup>88</sup>.

Kondycję młodych ludzi trafnie opisuje *Dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniom do Kapłaństwa i Życia Konsekwowanego w Europie* podając, że „są nomadami, krążą bez zatrzymania się na poziomie geograficznym, afektywnym, kulturowym, religijnym, «usiłują» żyć. Wśród wielkiej ilości i zróżnicowania informacji, lecz ze zubożałą formacją, jawią się zagubieni, z niewielką ilością punktów odniesienia. Z tego powodu obawiają się swojej przyszłości, czują niepokój wobec ostatecznych zobowiązań i dopytują się o swoją istotę. Jeżeli, z jednej strony szukają za wszelką cenę autonomii i niezależności, to z drugiej, jako forma ucieczki, zdążają do bycia zależnym od środowiska społeczno-kulturowego oraz do poszukiwania bezpośredniego zaspokojenia zmysłów; tego, co «mi odpowiada», tego, «co pozwala mi czuć się dobrze» w świecie afektywnym, zbudowanym według własnego wymiaru”<sup>89</sup>.

Analizując aktualną sytuację młodzieży widać, że spora jej część ma zaburzony system aksjologiczny i relatywnie podchodzi do zasad moralnych, co potwierdzają statystyki. Takie wartości jak: stałość przekonań, solidarność, posłuszeństwo, pokora, trzymanie się jakichś zasad i prawdomówność, nie są przez nich do końca akceptowane i uznawane. Według badań K. Pawliny, „62,5% uzależnia posłuszeństwo od sytuacji, a solidarność międzyludzką – 54,5%. Stałość przekonań relatywizuje 52,8% uczniów. Również mówienie prawdy nie jest według nich rzeczą zawsze dobrą. Dla 50,5% respondentów ocena prawdomówności zależy od sytuacji. Podobnie zostało ocenione trzymanie się zasad moralnych. Dla 49% badanej młodzieży zasady postępowania ustala się w zależności od sytuacji”<sup>90</sup>. Badania prowadzone wśród młodzieży potwierdzają zmianę mentalności w kierunku rozluźnienia obyczajowości. Ponad połowa maturzystów – 53% uznaje za dozwolone współżycie seksualne w okresie oficjalnego narzeczeństwa, 15,4% ankietowanych ocenę tego zachowania uzależnia od okoliczności, a tylko 6,2% badanych zgadza się z nauczaniem moralnym Kościoła w podejściu do tej sprawy<sup>91</sup>.

---

<sup>88</sup> Por. A. Cencini, *Świat ludzkich pragnień. Wskazówki dla kierowników duchowych*, tłum. A. Maciąg-Fiedler, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2001, s. 44.

<sup>89</sup> Papieskie Dzieło Powołań Kościelnych, *Nowe powołania dla nowej Europy (In verbo tuo...)*. *Dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniom do Kapłaństwa i Życia Konsekwowanego w Europie (Rzym, 5-10 maja 1997 r.)*, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 1998, nr 11c.

<sup>90</sup> K. Pawlina, *Kandydaci do kapłaństwa trzeciego tysiąclecia*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2002, s. 153.

<sup>91</sup> Por. M. Rola, *Wartości moralne w świadomości maturzystów lubelskich. Studium socjologiczne*, Lublin: Wydawca i druk Standruk 2016, s. 376.

Zdaniem J. Mariańskiego, „negatywne przemiany w społecznej akceptacji moralności opartej na nauczaniu Kościoła katolickiego dotyczą szczególnie moralności małżeńskiej i rodzinnej, zwłaszcza zasad odnoszących się do życia seksualnego”<sup>92</sup>. Autor zauważa, iż wśród młodych wyraźnie słabnie rygoryzm w kwestiach związanych z seksualnością. W praktyce codziennego życia przejawia się to w postaci relatywizmu moralnego. Na ogół, młodzież akceptuje normę nakazującą wierność małżeńską, natomiast w wyraźnym kryzysie są normy związane z nierozzerwalnością małżeństwa, czystością przedmałżeńską oraz regulacją poczęć. Stąd według J. Mariańskiego, można mówić o swoistej „rewolucji obyczajowej”, „rewolucji moralnej” lub „cichej rewolucji” w dziedzinie świadomości aksjologicznej współczesnej młodzieży<sup>93</sup>.

W konsekwencji widać, że brak pogłębionego wychowania i właściwej hierarchii wartości przejawia się w naiwnym poszukiwaniu łatwego szczęścia opartego nie na prawdzie i miłości, ale doraźnej przyjemności. U współczesnej młodzieży jest wyraźnie zauważalny brak Pana Boga, wiary, modlitwy, norm moralnych, dyscypliny, wysiłku, czujności i pracy<sup>94</sup>, a nadto widać wypaczone przez masową kulturę pojęcie wolności, tolerancji i miłości. Silnym czynnikiem, który kształtuje myślenie oraz sposoby postępowania młodzieży jest szybki rozwój nowych technicznych możliwości.

W literaturze pojawiają się publikacje opisujące dobrodziejstwa i zagrożenia płynące z rozwoju nowych technologii oraz ich oddziaływanie na wymiar psychologiczny człowieka<sup>95</sup>. I choć w Klasyfikacji Światowej Organizacji Zdrowia nie ma zaburzenia typu „uzależnienie od internetu”, tylko „zaburzenia nawyków i popędów”, to jednak oddziaływanie np. telefonu, internetu lub Facebooka, wraz z pojawieniem się takich objawów jak: wzrost tolerancji i zespół abstynencyjny w wymiarze psychicznym, przybiera znamiona uzależnienia i może bardzo destrukcyjnie wpływać na dojrzałość uczuciową<sup>96</sup>. Statystyki wskazują na wiele zachowań ryzykownych w tym względzie. Według badań CBOS przeprowadzonych w 2017 r., z internetu korzysta 100% osób w przedziale wiekowym 18-24 lata, spędzając przed komputerem tygodniowo średnio ponad 20 godzin. Spośród respondentów w przedziale wiekowym 25-34 lata, 96% korzysta z internetu średnio prawie 14 godzin tygodniowo. Zauważa się stopniowy

---

<sup>92</sup> J. Mariański, *Kondycja religijna i moralna młodzieży szkół średnich (1988-2017)*, w: *Duszpasterstwo młodzieży w Polsce wobec współczesnych przemian*, dz. cyt., s. 146.

<sup>93</sup> Por. tamże, s. 146-147.

<sup>94</sup> Por. M. Dziewiecki, *Sytuacja współczesnych wychowanków*, dz. cyt., s. 42-43.

<sup>95</sup> Por. A. Domaszk, *Internet dobrodziejstwem i zagrożeniem: formacyjne wyzwania dla seminariów duchownych*, „Seminare” 33 (2013), s. 72.

<sup>96</sup> Por. W. Skrzyński, *Niektóre zagrożenia rozwoju człowieka. Alkoholizm i inne uzależnienia*, w: *Problemy rozwoju i wychowania*, red. J. Stypułkowska, Warszawa: Wydawnictwo Medium 2004, s. 190.

wzrost tych wyników. Badania pokazują, że aktywność towarzyska w sieci silnie jest związana z młodym wiekiem: znajomość zawarł tam co drugi użytkownik mający od 18 do 24 lat (50%) i co trzeci w wieku 25–34 lata (32%). Obecność w serwisach społecznościowych deklaruje 59% chłopców i 63% dziewczyn. Częściej niż przeciętnie zarejestrowani są w nich ci użytkownicy, którzy nie ukończyli 35 roku życia<sup>97</sup>. Nie mniej osób w tych przedziałach wiekowych korzysta z zaawansowanych technologii informacyjno-telekomunikacyjnych, używając smartfona, SmartTV<sup>98</sup>.

Nie można tych danych nie uwzględnić w procesie formacji i rozeznawania dojrzałości uczuciowej, bowiem wyniki wielu badań wskazują na czynniki osobowościowe i szeroko pojęte problemy psychiczne, które wiążą się z nadużywaniem internetu. Najczęściej są tu wymieniane: neurotyzm, depresja, poczucie lęku, myśli samobójcze, introwersja, nieśmiałość, nadmierna wrażliwość, niska samoocena, izolacja, przeżywanie niepewności; negatywne sposoby radzenia sobie ze stresem; współwystępowanie innych nałogów<sup>99</sup>. To wszystko sprawia, że wiele osób jest niezdolnych do tego, aby podjąć powołanie do kapłaństwa lub małżeństwa.

Powody tej niezdolności mogą mieć różnorakie podłoże. Jednym z nich jest lęk przed odpowiedzialnością i przed podjęciem decyzji na całe życie. Ponadto bardzo wiele współczesnych nastolatków przeżywa nieuporządkowanie oraz trudność w sferze uczuciowej i seksualnej. Zdaniem M. Dziewieckiego, zaburzenia w tych sferach są rodzajem „termometru” sytuacji egzystencjalnej, w jakiej wychował się młody człowiek i ujawniają one wiele braków<sup>100</sup>. Wśród najczęstszych problemów młodych ludzi w dziedzinie seksualności można wymienić masturbację, pornografię i inne doświadczenia seksualne.

A. Derdziuk zauważa, że w dziedzinie nieczystości degradacja następuje stopniowo. Najpierw pojawia się ciekawość i zainteresowanie sprawami seksu, które przeradza się w pierwsze doświadczenia z tym związane i prowadzi do zatrucia wyobraźni przez obrazy, skojarzenia i myśli nieczyste, nad którymi trudno z czasem zapanować. Brak kontroli i nieradzenie sobie z własną seksualnością powoduje wzrost erotycznego napięcia, które jest rozładowywane najczęściej poprzez autoerotyzm lub kontakty seksualne. Stopniowe uleganie

---

<sup>97</sup> Por. CBOS, *Korzystanie z internetu, Komunikat z badań nr. 49/2017*, w: [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K\\_049\\_17.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_049_17.PDF) (dostęp: 07.12.2018).

<sup>98</sup> Por. GUS, *Spoleczeństwo informacyjne w Polsce w 2017 r.*, w: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-w-2016-roku,2,6.html> (dostęp: 07.12.2018).

<sup>99</sup> Por. S. Wójcik, K. Makaruk, *Nadużywanie internetu przez młodzież wyniki badania EU NET ADB*, „Dziecko Krzywdzone: teoria, badania, praktyka” 12/1 (2013), s. 37.

<sup>100</sup> Por. M. Dziewiecki, *Formacja sfery afektywnej i seksualnej w duszpasterstwie*, „Zeszyty Formacji Katechetów” 4 (2003), s. 53.

podnietom seksualnym, bez podjęcia systematycznej pracy nad sobą, może przerodzić się w nałóg i uzależnienie<sup>101</sup>. Katechizm przypomina, że w przypadku grzechów nieczystych w ocenie odpowiedzialności moralnej konkretnych osób, trzeba wziąć pod uwagę przede wszystkim niedojrzałość uczuciową a także nabyte nawyki, stany lękowe i inne czynniki psychiczne lub społeczne, które mogą redukować winę moralną<sup>102</sup>.

Zauważa się, że niedobory uczuciowe spowodowane wewnątrzrodzinnymi przemianami i patologiami opóźniają rozwój uczuciowy i osiągnięcie dojrzałości w wymiarze psychoseksualnym, powodują także przesunięcie okresu wchodzenia w dorosłość. Wielu naukowców dowodzi, że nie można już mówić o fazie wejścia w dorosłość tylko o charakteryzującym się mikrofazami okresie późnej adolescencji – postadolescencji. W tym czasie młodzi ludzie w niektórych aspektach życia chcą być niezależni, przy czym np. w kwestiach mieszkaniowych nie są na tyle autonomiczni tylko mieszkają z rodzicami<sup>103</sup>. Są to „młodzi 20-, 30-latkowie, okreśłani mianem *freetersów* (od angielskiego słowa *free* i niemieckiego *Arbeiter*), najczęściej pracują dorywczo i są utrzymywani przez rodziców, którzy zapewniają im mieszkanie i wszelkie udogodnienia”<sup>104</sup>. Niekiedy do grona osób, które nie chcą dorastać i stawać się w pełni dorosłymi oraz odpowiedzialnymi należą ludzie dużo starsi z niemałym bagażem życiowych doświadczeń, także tych negatywnych. Tworzą oni specyficzną grupę osób, którą określa się terminem *kidult* (od angielskich słów *kid* – dziecko i *adult* – dorosły)<sup>105</sup>.

Na powstawanie nowych zjawisk wpływają współczesne trendy kulturowe i one też sprawiają, że młodzi przyjmują różne style życia, z nich zaś wynikają bardzo różne typy zachowań i postaw nie zawsze przejawiających się dojrzałością uczuciową. Ojcowie synodalni zauważyli, że „grupa wiekowa (16-29 lat) nie stanowi jednorodnej całości, ale składa się z grup, które przeżywają swoiste sytuacje”<sup>106</sup>. Zauważa się wielki pluralizm światów młodzieży, który należy brać pod uwagę przy analizie sytuacji młodych w świecie współczesnym<sup>107</sup>. Po przeprowadzeniu badań w Hiszpanii D. Comasa, rozróżnił pięć stylów życia w dobie współczesnych przemian i globalizacji: Pierwszy styl życia, który prowadzi większość młodych

---

<sup>101</sup> Por. A. Derdziuk, *Trudności w wyborze powołania. Dyskusja panelowa*, w: *Błogosławiony ksiądz August Czartoryski. Patron trudnego powołania*, red. S. Wilk, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006, s. 88.

<sup>102</sup> Por. KKK 2352.

<sup>103</sup> Por. E. Czerka-Fortuna, *Rodzinne uwarunkowania odraczania dorosłości u młodych mężczyzn*, dz. cyt., s. 79.

<sup>104</sup> Tamże, s. 91

<sup>105</sup> Por. M. Zając, *O wielkich postanowieniach małego dziecka w przygotowaniu do I Komunii Świętej*, w: *O wielkich postanowieniach małego dziecka. Profilaktyczne aspekty formacji rodziców i dzieci do I Komunii Świętej*, red. P. Kulbacki, Warszawa: Wydawnictwo Edukacyjne Parpamedia 2009, s. 11.

<sup>106</sup> ChV 68.

<sup>107</sup> Por. ChV 68, 70.

ludzi, można by zawrzeć w słowie „uczeni”. Są to osoby, które poświęcają się nauce, sportowi, zajęciom domowym, są bardzo odpowiedzialni i żyją w rodzinie, są oni miłośnikami komputerów, telewizji, muzyki, telefonów komórkowych i praktykują religię na swój własny sposób. Ponieważ wciąż znajdują się pod kontrolą rodziców, mają trudność, gdyż nie wiedzą jeszcze dobrze, kim są i jakie są ich wartości. Kolejną dość dużą grupę można nazwać „pracownicy”. Są to osoby, które nie studiują lub studiują z dużym trudem, wiele z nich usamodzielniało się od swojej rodziny, są mało idealistyczni, niezbyt pobożni, dość konformistyczni, są bardzo odpowiedzialni i czują się uciskani swoimi obowiązkami służbowymi. Trzecią grupę można określić jako „biesiadnicy”. Osoby takie zazwyczaj uczą się, ale wykorzystują piątek, sobotę i niedzielę oraz wakacje, aby żyć nocą, a w dzień spać. Większość mieszka z rodzicami i jest przez nich utrzymywana finansowo, pomimo konfliktowych relacji z nimi. Ci młodzi lubią przyjaciół, dyskoteki, imprezy, muzykę, eksperymentowanie z narkotykami, picie alkoholu i palenie papierosów, łatwo uprawiają seks. Jest to grupa o wysokim ryzyku wypadków, zaś z religijnego punktu widzenia są daleko od Kościoła i wykazują zsekularyzowaną mentalność. Czwarty styl życia można nazwać konsumpcyjnym. Młodzi ludzie z tej grupy są ideologicznie najbardziej konserwatywni i najbardziej świeccy; mało cnotliwi i bardzo materialistyczni. Uwielbiają chodzić na zakupy, uprawiać turystkę, mają jakieś hobby i razem z „biesiadnikami”, stanowią grupę, która najlepiej przedstawia styl życia zglobalizowanej młodzieży. Wydaje się, że ten styl życia sprzyja praktykom homoseksualnym i konsumpcji nielegalnych narkotyków. Piątą najmniejszą grupę, reprezentowaną przede wszystkim przez dziewczęta można określić „domownicy”. Są to osoby zazwyczaj religijne, cnotliwe, tradycyjne, miłośnicy różnego rodzaju wolontariatów, mało kreatywne i uczone, niepewne i neutralne politycznie<sup>108</sup>.

Wraz z wiekiem i zmianą statusu style życia zazwyczaj ulegają zmianie, a co za tym idzie, zmieniają się także wartości i ryzyka związane z poszczególnymi sposobami życia. Bowiem jak stwierdza papież Franciszek „w rzeczywistości nie istnieje «młodzież», ale są ludzie młodzi z ich konkretnym życiem. W dzisiejszym świecie, pełnym osiągnięć, życie wielu z nich jest narażone na cierpienie i manipulację”<sup>109</sup>. „Wielu ludzi młodych żyje w rzeczywistości wojny i doznaje przemocy w niezliczonej różnorodności jej form: porwań, haraczy, przestępczości zorganizowanej, handlu ludźmi, wykorzystywania seksualnego i niewolnictwa, przemocy wojennej itp. Inni ludzie młodzi z powodu swojej wiary nie mogą

---

<sup>108</sup> Por. J.R. Prada Ramirez, *Psicologia e formazione. Principi psicologici utilizzati nella formazione per il sacerdozio e la vita consacrata*, Roma: Editiones Academiae Alfonsianae 2009, s. 20-21.

<sup>109</sup> ChV 71.

znaleźć miejsca w swoich społeczeństwach i znoszą różnego rodzaju prześladowania, aż po śmierć. Jest wielu młodych, którzy – ze względu na przymus lub brak alternatyw – żyją, popełniając przestępstwa i dopuszczając się przemocy: dzieci-żołnierze, przestępcze i uzbrojone gangi, handel narkotykami, terroryzm itp. Ta przemoc niszczy wiele młodych istnień. Nadużycia i uzależnienia, podobnie jak przemoc i dewiacje, są jedną z przyczyn, które prowadzą młodych ludzi do więzienia, ze szczególną intensywnością w niektórych grupach etnicznych i społecznych<sup>110</sup>. Zdaniem papieża Franciszka, „wielu ludzi młodych podlega naciskom ideologicznym, są wykorzystywani i używani jako «mięso armatnie» lub «oddziały szturmowe», by niszczyć, zastraszać czy wyśmiewać innych. Najgorsze jest to, że wielu z nich przekształciło się w indywidualistów, w osoby wrogie i nieufne wobec wszystkich, stając się w ten sposób łatwym łupem projektów dehumanizujących i destrukcyjnych, opracowanych przez ugrupowania polityczne lub potęgi gospodarcze<sup>111</sup>. Ponadto „jeszcze liczniejsi na świecie są ludzie młodzi cierpiący z powodu marginalizacji i wykluczenia społecznego, z powodów religijnych, etnicznych lub ekonomicznych<sup>112</sup>. Według papieża, „w młodych znajdujemy też wyryte w duszy doznane ciosy, porażki, smutne wspomnienia. Wielokrotnie «są to rany ich osobistych porażek, zniweczonych pragnień, dyskryminacji i niesprawiedliwości, braku poczucia, że są kochanymi i uznanymi». Ponadto są to «także rany moralne, ciężar własnych błędów, poczucie winy z powodu pobłądzenia». Jezus staje się obecny w tych krzyżach ludzi młodych, aby zaofiarować im swoją przyjaźń, ulgę, swoje uzdrawiające towarzyszenie, a Kościół chce być Jego narzędziem w tej drodze ku wewnętrznemu uzdrowieniu i pokojowi serca<sup>113</sup>.

Stąd wydaje się, że opisane powyżej zjawiska trzeba uwzględniać przy ocenie dojrzałości uczuciowej kandydatów do kapłaństwa, szczególnie w momencie przyjmowania ich do seminarium, następnie w procesie formacji oraz przy dopuszczaniu do święceń. Bowiernie zjawiska, na które narażone są nowe pokolenia mogą stanowić poważną przeszkodę dla spokojnego dojrzewania uczuciowego.

### 3.2.2. Charakterystyka wybranych problemów występujących u seminarzystów

Kodeks Prawa Kanonicznego udziela jasnych wskazań, określając że „do wyższego seminarium biskup diecezjalny powinien przyjmować jedynie tych, którzy, biorąc pod uwagę

---

<sup>110</sup> ChV 72.

<sup>111</sup> ChV 73.

<sup>112</sup> ChV 74.

<sup>113</sup> ChV 83.

ich przymioty ludzkie i moralne, duchowe i intelektualne, ich zdrowie fizyczne i psychiczne, jak również szczerą wolę, wydają się być zdolni do oddania się na stałe świętym posługom”<sup>114</sup>. Drugim ważnym momentem weryfikacji kandydatów jest dopuszczenie do święceń, o czym także poucza prawo kościelne, stwierdzając, że „do święceń należy dopuszczać jedynie tych, którzy – według roztropnej oceny własnego biskupa albo kompetentnego przełożonego wyższego – po rozważeniu wszystkich okoliczności, mają nieskażoną wiarę, kierują się prawidłową intencją, posiadają wymaganą wiedzę, cieszą się dobrą opinią, mają nienaganne obyczaje, wypróbowane cnoty, jak również inne przymioty fizyczne i psychiczne, odpowiadające przyjmowanemu święceniom”<sup>115</sup>. W ciągu zaś całego procesu dorastania do kapłaństwa, duchowa formacja alumnów w seminarium oraz kształcenie powinny być tak ułożone i ukierunkowane, aby kandydaci zdobywali odpowiednią dojrzałość ludzką<sup>116</sup>.

W kontekście wcześniejszych analiz, zauważa się, że również kleryków dotyka kryzys braku wiary lub słabość wiary, który utrudnia wybór i przeżywanie powołania, blokuje rozwój formacji ludzkiej, utrudnia podjęcie decyzji powołania kapłańskiego<sup>117</sup>. Widać u nich wielorakie deficyty osobowościowe, zwłaszcza trudności związane z uczuciowością, które nieraz wymagają profesjonalnej terapii<sup>118</sup>. Generalny wzrost rodzin rozbitych, dotkniętych problemem alkoholowym i innymi zaburzeniami sprawia, że także „w środowiskach seminaryjnych i zakonnych zwiększa się liczba osób pochodzących z rodzin dysfunkcyjnych, po doświadczeniach z narkotykami, inicjacji seksualnej, uzależnionych od internetu lub po prostu psychologicznie mniej dojrzałych. Mają oni wiele problemów ze sobą, absorbujących i koncentrujących na sobie konfliktów wewnętrznych, które nie pozwalają im wejść w proponowaną w formacji dynamikę przekraczania siebie”<sup>119</sup>.

A. Derdziuk stwierdza, iż „formowani dziś w nowicjatach i seminariach są mniej dojrzały emocjonalnie i mają większe problemy z komunikacją. Wprawdzie głęboko odczuwają swoje problemy i potrafią odważnie artykułować swoje potrzeby, ale nie są w stanie

---

<sup>114</sup> KPK, kan. 241§ 1.

<sup>115</sup> KPK, kan. 1029.

<sup>116</sup> Por. KPK, kan. 244.

<sup>117</sup> Por. K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, Kraków: Wydawnictwo WAM 1999, s. 47.

<sup>118</sup> Por. A. Potocki, *Z obu stron seminaryjnej furty*, „Pastores” 41/4 (2008), s. 23.

<sup>119</sup> B. Zarzycka, *Rola psychologa w formacji kapłańskiej i zakonnej*, „Duchowość w Polsce” 13 (2011), red. M. Chmielewski, Lublin: Polskie Stowarzyszenie Teologów Duchowości 2011, s. 100. Zdecydowana większość kandydatów do seminarium w 2000 r. pochodziło z rodzin klasycznych tzn. z obydwojgiem biologicznych rodziców – 83,2%. W przypadku 15,8% badanych miały miejsce różnego rodzaju odstępstwa od takiej modelowej sytuacji. 5,7% badanych pochodziło z rodzin rozbitych, w których rodzice rozwiedli się lub pozostawali w separacji. Kolejne 4,3% wzrastało w rodzinach, w których jeden z rodziców zmarł, następne 2,7% – w rodzinach zrekonstruowanych, a 0,6% określiło swoją sytuację jako „inną”. Por. K. Pawlina, *Kandydaci do kapłaństwa trzeciego tysiąclecia*, dz. cyt., s. 63-64.

wygenerować wyczerpującego opisu własnych przeżyć, który pozwoli im zrozumieć siebie i dać się zrozumieć innym. Przyspieszony rozwój intelektualny i cywilizacyjny nie idzie w parze z rozwojem emocjonalnym i pewne rzeczy pozostają na poziomie uświadomionych dążeń i potrzeb, które nie mogą być dogłębnie rozpoznane i odpowiednio zaspokojone”<sup>120</sup>.

Taką hipotezę potwierdzają badania empiryczne przeprowadzone przez K. Pawlinę wśród diakonów. Spośród 65, którzy w kwestionariuszu przyznali się do tego, iż w życie kapłańskie wchodzi z problemami, 56 próbowało opisać ich naturę. Na podstawie wypowiedzi można wyróżnić 10 kategorii powtarzających się (przynajmniej dwukrotnie) problemów. W wypowiedziach 11 badanych (2,3% ogółu badanych lub 16% w gronie posiadających problemy), najliczniejszą kategorię problemów stanowiła kwestia braku zdolności i kompetencji. Diakoni wymieniali tu między innymi: „poczucie braku dostatecznego przygotowania”; „nieprzygotowanie do katechezy z trudną młodzieżą”; „moje bałaganiarstwo”. Drugą najliczniejszą kategorią problemów, która była obecna w wypowiedziach 10 osób (2,1%) jest niedojrzałość emocjonalna i problemy z psychiką. O tych problemach diakoni mówili następująco: „mam skłonności do depresji, muszę nad tym popracować”; „mam wrażenie, że wciąż we mnie jest mała dojrzałość emocjonalna”; „odczuwam kruchość psychiczną”<sup>121</sup>.

Na podobną naturę problemów wskazują badania prowadzone przez L.M. Rullę, F. Imodę i J. Ridicka. Wykazują, że około 60 - 80% kandydatów do kapłaństwa, w momencie wstąpienia do seminarium przejawia duży stopień niedojrzałości osobowej i uczuciowej. Ten stopień niedojrzałości nazywają oni niespójnością psychiczną, która nie jest jednak patologią psychiczną. Ci sami autorzy, po wieloletnich badaniach prowadzonych w Stanach Zjednoczonych wśród osób obierających drogę do kapłaństwa i życia zakonnego stwierdzili, że 10 - 20% to osoby dojrzałe, spójne, zaś 10 - 20% ma poważne problemy psychiczne natury patologicznej<sup>122</sup>. Wyniki ich badań są zbliżone do tych, które były prowadzone wśród księży w Ameryce Północnej i Europie Zachodniej przez C.W. Baars i A.A. Terruwe. Według tych

---

<sup>120</sup> A. Derdziuk, *Na drogach formacji do służby Bogu i człowiekowi*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2017, s. 8.

<sup>121</sup> Por. K. Pawlina, *Formacja do kapłaństwa w polskich seminariach*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2008, s. 172-173. Na pytanie: Czy po zakończeniu seminarium pozostały jeszcze jakieś istotne nierozwiązane problemy, z którymi wejdiesz w życie kapłańskie? 84% badanych przed samymi święczeniami kapłańskimi przyznało, że nie ma poważniejszych problemów. 15% stwierdziło, że ma nierozwiązane problemy. Wśród tych problemów powtarzającym się najczęściej jest kwestia relacji kobieta – kapłan. Na drugim miejscu pojawiło się nieradzenie sobie z emocjami i czystością. Następnym problemem było, regularność życia modlitwy i narzucania sobie dyscypliny oraz nieumiejętność radzenia sobie ze stresem i przemęczeniem. Por. K. Pawlina, *Absolwenci wyższych seminariów w Polsce*, w: *Dojrzałość intelektu i serca. 42. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (Arcybiskupie Seminarium Duchowne w Poznaniu, 4-6 września 2006)*, red. A. Napiórkowski, Kraków: Wydawnictwo Unum 2007, s. 47.

<sup>122</sup> Por. K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, dz. cyt., s. 50.

badaczy, spośród księży 10 - 15% to osoby dojrzałe psychicznie, 60 - 70% to osoby niedojrzałe uczuciowo, a 20 - 25% to księża, którzy mają poważne problemy natury psychiatrycznej<sup>123</sup>.

W kontekście współczesnych wyzwań i nowych zjawisk społeczno-kulturowych, a także nowych zagrożeń, trudno się spodziewać nagłego zwrotu w danych statystycznych, toteż wysiłki formacyjne potrzeba ukierunkować także na to, aby demaskować ewentualne braki i niepokojące tendencje wśród kandydatów do święceń. Już bowiem żyjący na przełomie IV i V wieku Jan Chryzostom pisał, że „niemożliwą jest rzeczą, żeby się słabości kapłana ukryły, lecz przeciwnie – choćby były małe – szybko wyjdą na jaw”<sup>124</sup>.

Stąd w dalszej części niniejszego paragrafu zostanie podjęta próba nakreślenia pewnego spektrum problemów, które mogą mieć wpływ na kształtowanie się i osiągnięcie wymaganej od kandydatów dojrzałości uczuciowej. Niektóre z nich można określić mianem słabości, lekkich problemów, które przy pomocy kierownika duchowego można przepracować, inne zaś poważniejsze nie objęte terapią, w toku rozwoju mogą powodować powstanie zaburzeń i patologii, które z kolei nie pozwalają na podjęcie formacji do kapłaństwa. Niektóre z tych problemów zostaną pokrótce opisane i poddane ocenie w kontekście zdatności kandydata do wejścia na drogę formacyjną i przyjęcia święceń.

A. Cencini wyróżnia cztery typy problemów, które w swojej pracy spotykają formatorzy. Po pierwsze, są to problemy o charakterze duchowym, dotyczą one m.in. tematu wartości i sposobu ich przeżywania, wątpliwości w wierze, trudności w modlitwie, trudności związane z powołaniem. Tego rodzaju problemy pojawiają się na poziomie świadomym, ale występują także w sferze podświadomości. Drugi rodzaj problemów dotyczy niestałości i integracji powołaniowej, należą do nich różnego rodzaju niedojrzałości wieku młodzieńczego. Są one bardzo często związane z obecnością potrzeb nieświadomych, które zaczynają dominować i tak bardzo absorbują energię młodego człowieka, że zatrzymują go w obrębie horyzontu poszukiwania ich zaspokojenia. Może to być np. egocentryzm w relacjach z innymi lub tendencja do izolacji oraz wynikający z niej pociąg do samogwałtu.

Trzeci rodzaj trudności to problemy rozwoju, które nie są jeszcze patologiczne, ale wykazują znamiona nieprawidłowości. Na tym poziomie problemów mogą występować niekiedy symptomy podobne do objawów psychopatologicznych. Wśród tych problemów może pojawiać się np. niepewność w dziedzinie identyfikacji seksualnej i trudności z tym związane; sporadyczne akty związane z uleganiem impulsom, które jednak podlegają kontroli. Czwarty

---

<sup>123</sup> Por. tamże.

<sup>124</sup> Jan Chryzostom, *O kapłaństwie*, w: L. Padovese, *Kapłani pierwszych wieków. Antologia tekstów patrystycznych*, tłum. J. Partyka, Kraków: Wydawnictwo M 2011, s. 185.

najpoważniejszy zbiór to problemy psychopatologiczne, czyli pochodzące z mniej lub bardziej poważnych zaburzeń psychicznych. Mogą to być np. pedofilia, efebofilia, obsesyjne formy uzależnienia afektywno-seksualnego albo prawie systematyczny brak kontroli instynktu seksualnego w kierunku hetero- lub homoseksualnym. Już ten prosty podział pozwala na ogólne rozeznanie zdadności kandydatów, bowiem problemy związane ze stwierdzoną psychopatią stanowią bez najmniejszej wątpliwości przeciwwskazanie do przyjęcia w seminaryjne mury<sup>125</sup>.

Nie zawsze jednak natura problemów budzi od razu wątpliwości i jest możliwa do zidentyfikowania poprzez ocenę na forum zewnętrznym. Niekiedy sygnalizowane trudności mogą być bardzo subtelne i przynależeć do sfery wewnętrznej<sup>126</sup>. Zdaniem A. Derdziuka, do trudności wewnętrznych należą takie uwarunkowania umysłu i ducha seminarzystów, „które przeszkadzają w wolnym podejmowaniu decyzji. Uwarunkowania te mają charakter pewnych niedoskonałości lub też przyjmują formę zranień i patologii uniemożliwiających normalne myślenie i działanie. Powstające na skutek różnych czynników zranienia i osłabienia są trwałe lub mają charakter przejściowy. Powodują jednak niezdolność do wolnego funkcjonowania i przesłaniają nadzieję pomyślnego rozwoju”<sup>127</sup>.

Niekiedy wśród kandydatów do święceń bywają osoby głęboko poranione w dzieciństwie, po doświadczeniach przemocy od najbliższych osób np. molestowane fizycznie, psychicznie lub wykorzystane seksualnie, a także pochodzące z rodzin dotkniętych alkoholizmem. Przeżywają z tego powodu w dorosłym życiu wiele trudności. Do tej grupy należą Dorosłe Dzieci Alkoholików (DDA), osoby, które wychowały się w rodzinie z problemem alkoholowym. Pewien procent tych osób stanowią także klerycy<sup>128</sup>. Osoby z syndromem DDA przejawiają szereg specyficznych zachowań, przeżyć oraz sposobów myślenia. Wśród nich J. Bradshaw wskazuje m. in. lęk przed odrzuceniem, lęk przed zranieniem, nieufność, surowość w ocenie samych siebie, sztywność, trudność w podejmowaniu alternatywnych zachowań, nadmierna odpowiedzialność za sytuacje, na które

---

<sup>125</sup> Por. A. Cencini, *Kiedy ciało jest słabe. Rozpoznanie powołania wobec niedojrzałości i patologii rozwoju afektywno-seksualnego*, tłum. K. Stopa, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2006, s. 36-40.

<sup>126</sup> Por. S. Morgalla, *Duchowość daru z siebie*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 135.

<sup>127</sup> A. Derdziuk, *Trudności w wyborze powołania. Dyskusja panelowa*, w: *Błogosławiony ksiądz August Czartoryski. Patron trudnego powołania*, dz. cyt., s. 86.

<sup>128</sup> Por. M. Pawłowska, *Psychologiczne konsekwencje wychowania w rodzinie z problemem alkoholowym. Grupy terapeutyczne-rozwojowe dla kleryków – DDA*, „Edukacja. Teologia i Dialog” 5 (2008), s. 206. Z inspiracji rektorów zgromadzonych w Nowym Opolu k. Siedlec na Konferencji Rektorów Wyższych Seminariorów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych w Polsce w 2001 roku, zespół terapeutów należących do Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich, zorganizował warsztaty dla kleryków DDA. Cykliczne spotkania miały cel terapeutyczny w kierunku uzdrowienia emocjonalnego i zrozumienia skutków wychowania w rodzinie alkoholowej, ale też miały wartość profilaktyki uzależnień. Por. tamże, s. 206.

nie mają wpływu. Źródłem tych zachowań jest lęk, wstyd, strach, poczucie winy, brak poczucia bezpieczeństwa i brak doświadczenia więzi wyniesiony z domu alkoholowego<sup>129</sup>.

Równie poważne konsekwencje dla dorosłego życia ma „syndrom ocalańca”. Jest on tłumaczony traumatycznymi doświadczeniami z okresu prenatalnego<sup>130</sup>. Doświadcza go „każdy kto nie zginął, ale przeżył, kiedy szanse na to, aby zostać straconym były znacznie większe niż w normalnych warunkach”<sup>131</sup>. Jest to ktoś, kto przeżył wypadek samochodowy, katastrofę lotniczą, obóz koncentracyjny czy klęskę żywiołową. Wykształca się także u dzieci, które przeżyły selektywną aborcję, oraz u tych, które często słyszały od swoich rodziców przykre słowa typu: „Lepiej gdybyś się nie urodził!”, „Ty bachorze!”, „Żałuję, że cię urodziłam!”, ponieważ jak pokazują najnowsze badania, już w okresie prenatalnym „ambiwalentne uczucia wobec poczętego dziecka, pochodzące zarówno od matki, jak i ojca, są przez płód odbierane i rejestrowane w jego pamięci”<sup>132</sup>. Ocaleniec odczuwa nieufność wobec rodziców, ma trudność w uznawaniu autorytetów, doświadcza ontologicznego poczucia winy, niskiego poczucia wartości, jest nieszczerzy, cyniczny, przejawia niedojrzałość, brak poczucia szczęścia, ma pesymistyczne nastawienie do życia, często ogarnia go zniechęcenie i apatia, ma trudności w nawiązywaniu relacji, ogranicza się do spraw materialnych bez troski o wartości duchowe<sup>133</sup>.

Oprócz wyżej wspomnianych syndromów niektórzy seminarzyści mogą przejawiać cechy syndromu, który w literaturze określany jest syndromem dorosłych dzieci z rodzin dysfunkcyjnych (skrót: DDD). Są nim obciążone osoby, które doświadczyły silnej dysfunkcji w swojej rodzinie. Mogła ona być związana z np. przemocą fizyczną i/lub psychiczną, nadmiernymi wymaganiami, uczuciowymi nadużyciami, rozwodem, śmiercią rodzica, chorobą psychiczną jednego z rodziców lub stałą jego nieobecnością fizyczną lub uczuciową, a także z jedynactwem<sup>134</sup>. Zauważa się, że osoby z syndromem DDD odczuwają w dorosłym życiu podobne skutki jak ich rówieśnicy z rodzin alkoholowych a mianowicie: brakuje im właściwej akceptacji siebie, akceptacji swojej płciowości, wykazują nieufność wobec autorytetów, mają trudność w ujawnianiu uczuć, trudno im przebaczyć, łatwo litują się nad sobą i mają tendencje

---

<sup>129</sup> Por. J. Skrobot, *Uczucia w rodzinie dotkniętej problemem alkoholowym*, w: *Świat ludzkich uczuć*, red. W. Szewczyk, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 1997, s. 125-126.

<sup>130</sup> Por. M. Ryś, *Psychologiczne skutki przerywania ciąży. Możliwości pomocy kobietom z zespołami postaborcyjnymi*, „Fides et Ratio” 4/20 (2014), s. 342.

<sup>131</sup> J. Dzierżanowska-Peszko, *Psychologiczne konsekwencje aborcji w rodzinie*, w: *Psychologiczne następstwa straty dziecka: przyczyny, leczenie, zapobieganie*, red. J. Dzierżanowski, Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego 2000, s. 85.

<sup>132</sup> Tamże, s. 86.

<sup>133</sup> Por. M. Ryś, *Psychologiczne skutki przerywania ciąży. Możliwości pomocy kobietom z zespołami postaborcyjnymi*, dz. cyt., s. 343.

<sup>134</sup> Por. G. Polok, *W drodze do siebie*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2010, s. 22-23.

do uzależnień<sup>135</sup>. Z racji silnego podobieństwa syndromu DDD do syndromu DDA, pomoc jaką należy zaoferować tym osobom jest zbliżona do tej, którą się proponuje osobom z DDA<sup>136</sup>.

Trudno jednoznacznie zakazać nosicielom różnych syndromów kroczenia drogą powołania<sup>137</sup>, gdyż jak zauważa J. Augustyn, jedna przeżyta krzywda nakładałaby się na następną<sup>138</sup>. Wiktyimizacja ofiar wiąże się z wieloma negatywnymi następstwami tak w okresie dziecięcym, jak i w dorosłości. Na przykład wykorzystanie seksualne jest powiązane z częstszym występowaniem przeżyć i zaburzeń dysocjacyjnych, niepokoju, depresji, zespołu stresu pourazowego, osłabienia zdrowia fizycznego, zaburzeń odżywiania, wstydu, własnego ciała oraz trudności w kontaktach międzypersonalnych<sup>139</sup>. Im bliższa jest więc uczuciowa ze sprawcą, tym większe destrukcyjne oddziaływanie i głębsza trauma. „Skutkiem zranień pochodzących z rodziny czy najbliższego środowiska jest wielka nieufność, czasami strach przed ludźmi, lęk i liczne kompleksy – swoista niedojrzałość uczuciowa”<sup>140</sup>. A gdy sprawcą molestowania kandydata do święceń był duchowny, negatywne skutki są jeszcze większe, gdyż stanowią dodatkowe obciążenie moralne i psychiczne. Wówczas zgorzienie wiąże się z ogólną nieufnością i podejrzliwością do księży, w tym także formatorów seminarijnych<sup>141</sup>.

W kontekście problemów związanych ze skrzywdzeniem w sferze uczuciowo-seksualnej należy zwrócić uwagę na tzw. prawo wdrukowania, które dotyczy tak zwanego szybkiego uczenia się. Zgodnie z tym prawem wszystkie przeżycia wcześniejsze rozwojowo są

---

<sup>135</sup> Por. T. Alexiewicz, *Kandydaci do kapłaństwa: Kim są? Jacy będą? – dyskusja*, w: *Kronika Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie Sekcja św. Jana Chrzyciela. Dwie sesje na temat formacji seminarijnej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 7 (1994), s. 312.

<sup>136</sup> Por. G. Polok, *W drodze do siebie*, dz. cyt., s. 22-23.

<sup>137</sup> Por. S. Morgalla, *Duchowość daru z siebie*, dz. cyt., s. 139.

<sup>138</sup> Por. J. Augustyn, *Formacja seminarzystów a problem wykorzystania seksualnego w dzieciństwie*, „Pastores” 62/1 (2014), s. 150. Zdaniem S.J. Rossetiego, należy zachować szczególną ostrożność przy naborze kandydatów, którzy mieli poważnie zaburzone dzieciństwo. Według tego autora, mogą oni okazać się niezdolnymi do wykonywania przez kilkadziesiąt lat wymagającej i stresującej posługi w kapłaństwie. Badania prowadzone przez Rossetiego wykazały, że przeżywane w przeszłości problemy natury psychicznej oraz pochodzenie z poważnie dysfunkcyjnych środowisk znacznie zwiększają ryzyko odejścia ze stanu kapłańskiego. Por. S.J. Rosseti, *Dlaczego księża są szczęśliwi? Raport o psychicznym i duchowym zdrowiu księży*, tłum. M. Sobolewska, Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum 2015, s. 41.

<sup>139</sup> Por. Stowarzyszenie Twoja Sprawa, *Raport Amerykańskiego towarzystwa Psychologicznego na temat seksualizacji dziewcząt*, dz. cyt., s. 32.

<sup>140</sup> F. Kaltbach, *Formator człowiekiem „stąd”*. „Współczesność” wyzwaniem dla formacji, „Życie Katolickie” 1 (2005), s. 72.

<sup>141</sup> Por. J. Augustyn, *Formacja seminarzystów a problem wykorzystania seksualnego w dzieciństwie*, dz. cyt., s. 150. Według badań S.J. Rossetiego aż 8,7% księży padło w dzieciństwie ofiarą molestowania. Księża, którzy w badaniach przyznawali, że jako niepełnoletni byli molestowani seksualnie, na skali BSI-18 mieli nieco podwyższone wskaźniki lęku, depresji i somatyzacji. Ponadto autor zauważa, że bycie w przeszłości ofiarą przestępstwa seksualnego stanowi czynnik podwyższonego ryzyka dopuszczenia się molestowania wobec innych (choć należy stanowczo podkreślić, że olbrzymia większość ofiar nie dopuszcza się takich czynów). Por. S.J. Rosseti, *Dlaczego księża są szczęśliwi? Raport o psychicznym i duchowym zdrowiu księży*, dz. cyt., s. 88-89.

głębsze i trwalsze od późniejszych. Negatywne emocje, jakie towarzyszyły krzywdzącym wydarzeniom, szybko są wdrukowywane w psychikę i stają się powodem późniejszych problemów uczuciowych, nieprzystosowań i trudności w relacjach<sup>142</sup>.

Poczucie krzywdy może być jednym z niedojrzałych motywów wyboru powołania, gdyż ci ludzie jakby instynktownie szukają w seminarium schronienia, azylu przed światem zagrożeń. Dlatego należy im pomóc w odpowiedzi na pytanie: na ile kapłaństwo jest wyborem dokonany w wolności od wcześniejszych traumatycznych wydarzeń życiowych, a na ile ma kompensować ich przeszłe niepowodzenia<sup>143</sup>. Trzeba pamiętać, że zranienia, jakie się pojawiły w sferze uczuciowej, utrudniają młodym dokonywanie racjonalnych wyborów<sup>144</sup>. Dlatego kandydat jest moralnie zobowiązany, aby przy pomocy formatorów przepracować bolesną przeszłość. Nie może jej ukrywać i udawać, że nie ma problemu.

Zdaniem J. Augustyna, traumatyczne przeżycie z przeszłości, molestowanie psychiczne, fizyczne, z zastosowaniem przemocy samo w sobie nie dyskwalifikuje kandydata. Jeśli nie nadawałby się do kapłaństwa, to przez wzgląd na rozbitcie psychiczne lub emocjonalne, do którego mógł się przyczynić fakt wykorzystania<sup>145</sup>. Niedojrzałość uczuciowa będzie wówczas widoczna w jego zachowaniu moralnym i duchowym. Znaczny poziom niedojrzałości będzie się wyrażał w zbytnej koncentracji na sobie, lękach, nieakceptacji siebie i innych, poczuciu odrzucenia, postawach obronnych, niskim mniemaniu o sobie przy równoczesnej pogoni za własną wielkością<sup>146</sup>.

Proces formacyjny i osiągnięcie wymaganej dojrzałości uczuciowej mogą być znacznie utrudnione u kandydata obciążonego piętnem lęku<sup>147</sup>. Lęki te mogą dotyczyć różnych wymiarów życia alumna. W kontekście omawianej problematyki poważnym zagrożeniem są lęki w dziedzinie uczuciowo-seksualnej. One bowiem nierzadko łączą się z chorym poczuciem winy i sprawiają, że nawet najbardziej naturalne zjawiska mogą być przeżywane z olbrzymim poczuciem wstydu i brakiem akceptacji siebie. Zazwyczaj lęki te są owocem całej edukacji seksualnej naznaczonej atmosferą zakazu i milczenia, jak również mogą wynikać z osobistych niedojrzałych zachowań i postaw<sup>148</sup>.

---

<sup>142</sup> Por. Z. Kroplewski, *Przyczyny i konsekwencje poczucia krzywdy w aspekcie formacji do kapłaństwa*, w: *Krzywda i przebaczenie*, dz. cyt., s. 91.

<sup>143</sup> Por. tamże, s. 98.

<sup>144</sup> Por. J. Augustyn, *Prowadzeni przez Boga. Praktyka kierownictwa duchowego*, Kraków: Wydawnictwo WAM 1999, s. 51.

<sup>145</sup> Por. J. Augustyn, *Formacja seminarzystów a problem wykorzystania seksualnego w dzieciństwie*, dz. cyt., s. 150-151.

<sup>146</sup> Por. J. Augustyn, *Prowadzeni przez Boga. Praktyka kierownictwa duchowego*, dz. cyt., s. 45.

<sup>147</sup> Por. M. Jarosz, *Lęk a powołanie*, „Pastores” 60/3 (2013), s. 50.

<sup>148</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 30.

Lęków w dziedzinie uczuciowej i seksualnej, którymi alumni nasiąknęli w procesie wychowania rodzinnego i środowiskowego, kandydaci do święceń nie są w stanie sami przepracować bez pomocy kompetentnych osób<sup>149</sup>. Dlatego praca formacyjna powinna rozpocząć się od skierowania na terapię, podczas której kandydat w atmosferze zaufania, szczerości i otwartości, uświadomi sobie psychiczne źródła swojego myślenia i zachowania. Niepodjęcie działań w kierunku obniżenia poziomu lęku może prowadzić u kleryka do fałszywych interpretacji swojego powołania<sup>150</sup>. Nieprzepracowany lęk może się ujawnić przed samymi święceniami w tym, iż kandydat nie jest w stanie podjąć decyzji o przyjęciu święceń. O takim zawahaniu, gdy powodem jest lęk, świadczy niemożność podania racjonalnego powodu wycofania się, silne reakcje emocjonalne, brak logiki w myśleniu, słaby kontakt z otoczeniem. Ta ostra faza lękowa zazwyczaj mija po kilku dniach. Po niej zdarza się, że w końcu kandydat decyduje się na przyjęcie święceń, jednak po takim silnym epizodzie lękowym powinno dokonać się sprawdzenia dojrzałości jego decyzji, sięgając po opinię u specjalistów spoza seminarium<sup>151</sup>.

W spektrum problemów związanych z zagadnieniem dojrzałości uczuciowej w formacji do kapłaństwa, kolejne dotyczą sfery psychoseksualnej. Psychologowie L.M. Rulla, F. Imoda, J. Ridick twierdzą, że u wszystkich ludzi tak u kobiet, jak i mężczyzn, nie wyłączając osób duchownych, niedojrzałość uczuciowa ściśle wiąże się ze sferą erotyki i seksualności. Z badań tych naukowców wynika, że 58% alumnów i 62% kapłanów w swoim życiu doświadczyło wielu trudności w dziedzinie seksualności w połączeniu z niedojrzałością własnej uczuciowości. Niedojrzałość ta spowodowana była licznymi i różnymi czynnikami, wśród których wymienia się: sposób wychowania, relacje w rodzinie, sposób obdarowania dzieci miłością rodzicielską, przeżywanie miłości małżeńskiej przez rodziców oraz sposób postrzegania swojej seksualności i płciowości<sup>152</sup>.

W dziedzinie problemów dotyczących sfery seksualnej, bardzo ważne jest indywidualne podejście do kandydatów, aby w kontekście historii ich życia i dźwiganych doświadczeń pomóc im rozeznąć powołanie w aspekcie zdolności przyjęcia zobowiązania do celibatu. Poznanie historii życia seminarzysty pozwala rozróżnić te doświadczenia erotyczne, które pojawiły się w okresie przed wstąpieniem do seminarium od tych, które mogą być powielane w czasie

---

<sup>149</sup> Por. tamże.

<sup>150</sup> Por. M. Jarosz, *Lęk a powołanie*, dz. cyt., s. 47-50; J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 31.

<sup>151</sup> Por. M. Jarosz, *Lęk a powołanie*, dz. cyt., s. 51.

<sup>152</sup> Por. L.M. Rulla, F. Imoda, J. Ridick, *Antropologia della vocazione cristiana. Vol. 2*, Casale Monferrato: Edizioni Piemme di Pietro Marietti 1986, s. 205-206.

trwania formacji<sup>153</sup>. To kryterium czasowe w kontekście grzechów i słabości nieczystych, wydaje się być bardzo istotne przy rozeznawaniu dojrzałości uczuciowej alumnów.

J. Augustyn stwierdza, że „kandydaci do kapłaństwa, którzy jeszcze przed wstąpieniem do seminarium doświadczyli silnych związków emocjonalnych z kobietami, połączonych z kontaktami seksualnymi, winni uwzględnić owo doświadczenie w rozeznaniu swojego powołania”<sup>154</sup>. Wiąże się to ze wspomnianym już wcześniej psychologicznym prawem wdrukowania<sup>155</sup>. F. Arinze, opierając się na wynikach własnych badań empirycznych, uważa, że pełne flirtu, uczuciowego i erotycznego zaangażowania doświadczenia alumnów z kobietami, niekiedy świadomie podejmowane także w okresie studiów seminaryjnych, będą kontynuowane z różną częstotliwością i zmiennym nasileniem także po święceniach. W efekcie doprowadzą do kryzysu tożsamości kapłańskiej i zgorszenia moralnego w Kościele. Gdyż w obliczu poważnego kryzysu powołania i identyfikacji z kapłaństwem opartym na celibacie, zazwyczaj nasilają kontakt z kobietą, dla której następnie opuszczają szeregi duchowieństwa<sup>156</sup>.

Tę hipotezę badawczą postawioną przez F. Arinze, potwierdzają także badania J. Baniaka. Wśród sześciu świeckich powodów i przyczyn kryzysu tożsamości kapłańskiej, na pierwszym miejscu respondenci wskazali – trwałe stosunki seksualne księdza z wcześniej wybraną partnerką: 79,1%, a na drugim miejscu – trwałe więzi emocjonalne z kobietą, widoczne we wzajemnej miłości i przyjaźni: 74,4%<sup>157</sup>. Dlatego „jeżeli w relacji z kobietą istniały również kontakty seksualne w trakcie trwania seminarium, wówczas o faktach tych alumn zobowiązany jest w sytuacjach szczególnie trudnych rozmawiać nie tylko z ojcem duchownym, ale także z przełożonym, który jest bezpośrednio odpowiedzialny za jego dopuszczenie do święceń. Kościół ma prawo wiedzieć, kim jest kandydat do kapłaństwa i jakie są jego pragnienia i trudności w zachowaniu czystości i celibatu”<sup>158</sup>. Zdaniem

---

<sup>153</sup> Por. J. Szkodoń, *Formacja seminaryjna ku czystości życia kapłańskiego*, w: *Rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej*, red. J. Buxakowski, Pelplin: Zakład Małej Poligrafii Wyższego Seminarium Duchownego 1992, s. 129. S.J. Rossetti zauważa, że „badanie kandydatów pod kątem problemów seksualnych jest sprawą trudną i delikatną. Standaryzowane testy psychologiczne, takie jak Minnesocki Wielowymiarowy Inwentarz Osobowości (MMPI) i inne inwentarze osobowości, nie są wystarczające, nie mają także na celu wykrywania patologii seksualnych. Obecnie wielu psychiatrów używa do badania kandydatów – jako najskuteczniejszej metody selekcji psychoseksualnej – wywiadów klinicznych z pogłębioną historią psychoseksualną”. S.J. Rossetti, *Dlaczego księża są szczęśliwi? Raport o psychicznym i duchowym zdrowiu księży*, dz. cyt., s. 97.

<sup>154</sup> J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 146.

<sup>155</sup> Por. Z. Kroplewski, *Przyczyny i konsekwencje poczucia krzywdy w aspekcie formacji do kapłaństwa*, w: *Krzywdy i przebaczenie*, dz. cyt., s. 91.

<sup>156</sup> Por. J. Baniak, *Między wyborem i koniecznością. Kryzys powołania i identyfikacji kapłańskiej wśród księży rzymskokatolickich w Polsce. Studium socjologiczne*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 17 (2008), s. 40.

<sup>157</sup> Por. tamże, s. 58. Pozostałe powody to: pragnienie posiadania własnej rodziny – 70,4%; chęć posiadania własnych dzieci – 67,2%; brak predyspozycji do życia w celibacie – 64,8%; wyraźna niechęć do celibatu i lęk przed samotnością – 63,9%. Por. tamże.

<sup>158</sup> J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 145-146.

M. Dziewieckiego, „takie konsultacje należy traktować jako ścisły obowiązek moralny wtedy, gdy problemy są bardzo poważne (gdy np. dochodzi do współżycia seksualnego albo do zachowań homoseksualnych). Z reguły tego typu sytuacje są jasnym znakiem, że dany kandydat powinien opuścić dom formacyjny”<sup>159</sup>.

W przypadku problemu masturbacji, jeśli występuje on w okresie młodości, nie byłoby wskazane podejmowanie nagłych decyzji. Stwierdza się bowiem, iż obecnie upadki w tej materii trwają o wiele dłużej niż przed laty, a powodem tego jest opóźnienie rozwoju młodych w tej dziedzinie oraz ich nerwowość<sup>160</sup>. Styl seminaryjnego życia odznaczający się monotonią, zamknięcie od świata, nieobecność osób płci przeciwnej, może niekiedy powodować różnego rodzaju napięcia psychiczne, które mogą być rozładowywane ucieczką w grzech onanizmu<sup>161</sup>. Jednak, gdyby problem przedłużał się na końcowe lata seminarium, wówczas przy ocenie zdolności kandydata do życia w celibacie należałoby uwzględnić trzy kryteria sformułowane w dokumencie *Nowe powołania dla nowej Europy*.

Po pierwsze, dokument wskazuje, że młody człowiek powinien być świadomy swoich problemów, wiedzieć jakie są ich źródła i motywacje, które w swoim pochodzeniu nie zawsze są seksualne; po drugie, nie może się identyfikować ze swoimi problemami, tzn. powinien odczuwać słabość jako coś obcego w swej osobowości, z czym należy walczyć i się przeciwstawiać temu; po trzecie, kandydat powinien kontrolować słabości, panować nad nimi, a winno się to wyrażać w rzadszej ilości upadków i widocznych postępach w kierunku pełnej wolności. Aby kandydat mógł być dopuszczony do święceń, wszystkie te wymagania muszą być spełnione jednocześnie<sup>162</sup>. Bowiem dopiero wtedy można mieć przynajmniej moralną pewność, że pomimo istnienia problemu seksualnego, kandydat w swej postawie staje się coraz bardziej wolny i rokuje do życia w celibacie<sup>163</sup>.

Wydaje się, że powyższe trzy wymagania mogą być pomocne nie tylko w ocenie kandydatów z problemami seksualnymi, ale także dotkniętych nowymi formami uzależnienia<sup>164</sup>. Postępująca dehumanizacja rzeczywistości połączona ze wzrastającym

---

<sup>159</sup> M. Dziewiecki, *Formacja sfery afektywnej i seksualnej w duszpasterstwie*, dz. cyt., s. 52.

<sup>160</sup> Por. A. Radecki, *Doroczny zjazd ojców duchownych (Kielce 29.08 - 1.09.1994 r.)*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2/2 (1994), s. 105.

<sup>161</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 149.

<sup>162</sup> Por. Papieskie Dzieło Powołań Kościelnych, *Nowe powołania dla nowej Europy (In verbo tuo...)*. Dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniom do Kapłaństwa i Życia Konsekrowanego w Europie (Rzym, 5-10 maja 1997 r.), dz. cyt., nr 37b.

<sup>163</sup> Por. A. Cencini, *Nell'amore. Libertà e maturità affettiva nel celibato sacerdotale*, Bologna: Edizioni Dehoniane Bologna 1995, s. 110; A. Cencini, *Kiedy ciało jest słabe. Rozpoznanie powołania wobec niedojrzałości i patologii rozwoju afektywno-seksualnego*, dz. cyt., s. 70.

<sup>164</sup> „Termin uzależnienie może być używany w znaczeniu ogólnym, tzn. w odniesieniu do szeregu substancji psychoaktywnych lub pewnej ich klasy. Obejmuje on zarówno elementy somatyczne, jak i psychiczne.

tempem życia prowadzi do poczucia osamotnienia, zagubienia i utraty sensu własnego życia. Ponadto trudności w kontaktach międzyludzkich i wyrażaniu uczuć sprawiają, że oprócz substancji psychoaktywnych jak alkohol, narkotyki, dopalacze, nikotyna, czynnikami uzależniającymi stają się coraz częściej telewizja, komputer, internet, telefon, gry, portale społecznościowe itp. Liczba elementów i bodźców, od których ludzie się uzależniają, ciągle wzrasta<sup>165</sup>.

Dla wielu alumnów świat wirtualny internetu i portali społecznościowych, może być miejscem szukania akceptacji i zrozumienia a także formą mechanizmu obronnego, ucieczką od problemów uczuciowych. Z łatwością wyrażają tam swoje emocje i uczucia, gdy natomiast w rzeczywistości realnej mają trudność w nawiązywaniu relacji i dzieleniem się uczuciami. Dlatego trudności z nadużywaniem internetu, wskazują zazwyczaj na bardziej złożone problemy dotyczące całej osobowości alumna<sup>166</sup>.

Z problemem nadużywania internetu może być ponadto powiązana kwestia gier online. Wśród symptomów wskazujących na uzależnienie tą formą rozrywki wymienia się: brak kontroli czasu spędzanego na grach, granie aby poprawić sobie nastrój, obsesyjne myśli na temat gier, wzrastająca tolerancja na bodziec, irytacja bądź agresja w sytuacji niemożności zagrania, zaniedbywanie obowiązków, konflikty interpersonalne na tym tle<sup>167</sup>. Z tematyką uzależnień od internetu jest związana także kwestia pornografii internetowej, choć trudno odwołać się do wiarygodnych danych, które pokazywałyby odsetek seminarzystów korzystających z takich treści. Niemniej jest to potencjalne zagrożenie<sup>168</sup>.

Specyficzną i nową formą uzależnienia, z którą mogą się spotkać formatorzy w pracy z alumnami jest fonoholizm określany jako „mobile phone dependence syndrome”. Stwierdzono, że osoby uzależnione od telefonu: odczuwają przymus nieustannego kontaktowania się z kimś; telefon jest pośrednikiem w kontaktach z innymi; korzystanie z telefonu nie jest podyktowane koniecznością, ale czynnikami natury społecznej i emocjonalnej; mają silną potrzebę przynależności do grupy i zdobycia jej uznania; często

---

Uzależnienie psychiczne odnosi się do upośledzenia kontroli nad piciem lub używaniem substancji psychoaktywnych, natomiast uzależnienie fizjologiczne lub fizyczne odnosi się do tolerancji i zespołu abstynencyjnego”. H. Misiewicz, *Niektóre zagrożenia rozwoju człowieka. Narkomania*, w: *Problemy rozwoju i wychowania*, dz. cyt., s. 205.

<sup>165</sup> Por. W. Skrzyński, *Niektóre zagrożenia rozwoju człowieka. Alkoholizm i inne uzależnienia*, w: *Problemy rozwoju i wychowania*, dz. cyt., s. 185.

<sup>166</sup> Por. A. Skreczko, M. Rydzewski, *Formacja ludzka kandydatów do kapłaństwa*, Warszawa: Wydawnictwo Buk 2014, s. 97.

<sup>167</sup> Por. S. Wójcik, *Gry online – korzystanie i nadużywanie wśród młodzieży wyniki badania EU NET ADB*, „Dziecko Krzywdzone: teoria, badania, praktyka” 12/1 (2013), s. 88-96.

<sup>168</sup> Por. A. Domaszek, *Internet dobrodziejstwem i zagrożeniem: formacyjne wyzwania dla seminariów duchownych*, dz. cyt., s. 73.

cierpią na fobię społeczną lub obawiają się samotności; lęki zazwyczaj maskują lub im zaprzeczają; poprzez telefon pragną sprawować nieustanną kontrolę nad kimś; swoje zachowanie usprawiedliwiają wygodą i bezpieczeństwem. Cechy te odsłaniają niezaspokojone potrzeby i braki w zakresie relacji rodzinnych oraz braki prawdziwych i bliskich więzi<sup>169</sup>.

Wychowawcy przy rozeznawaniu dojrzałości uczuciowej kandydata powinni zwrócić uwagę na rodzaj i stopień ewentualnego uzależnienia. Bowiem według *Ratio fundamentalis* uzależnienia wynikające z udziału w świecie cyfrowym „mogą być przewyciężone poprzez odpowiednią pomoc duchową i psychologiczną”<sup>170</sup>.

Inaczej ma się sprawa rozstrzygnięcia zdatności do święceń w przypadku uzależnienia od takich substancji jak alkohol i narkotyki, one bowiem powodują zniekształcenie świadomości i stanów uczuciowych. Sprawiają, że człowiek nie ma możliwości, aby podejmować rozsądne i świadome decyzje<sup>171</sup>. Wśród uwarunkowań psychologicznych alkoholizmu wymienia się szereg cech, spośród których niedojrzałość uczuciowa i trudność w ekspresji emocji i uczuć są wymieniane jako pierwsze i najważniejsze<sup>172</sup>. Stąd są wskazania, że „nawykowe nadużywanie w przeszłości przez kandydata substancji, które zmieniają psychikę (narkotyki, alkohol), może stanowić przeciwwskazanie, ponieważ dynamizmy, które doprowadziły do tych doświadczeń, są ogólnie połączone z poważnymi problemami osobowości, które powinny być leczone lub przynajmniej pedagogicznie ustawione. Efekty nadużywania mogą także nie mieć żadnego wpływu na osobowość kandydata lub pozostać ukryte przez długi czas, lecz dynamizmy, które je zrodziły, muszą zostać przewyciężone. Konsumpcja sporadyczna wymienionych substancji powinna być oceniana w kontekście całości osobowości kandydata”<sup>173</sup>. Jeśli zaś zostanie stwierdzone, że kandydat jest dotknięty alkoholizmem lub analogicznymi chorobami, nie może być dopuszczony do święceń<sup>174</sup>.

Według Kodeksu Prawa Kanonicznego, kandydatem niezdolnym do właściwego wykonywania posługi święceń jest osoba, u której stwierdzi się, po zasięgnięciu opinii

---

<sup>169</sup> Por. C. Guerreschi, *Nowe uzależnienia*, tłum. A. Wiczorek-Niebielska, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2010, s. 89.

<sup>170</sup> RFIS 99.

<sup>171</sup> Por. M. Dziewiecki, *Uzależnienia a podejmowanie decyzji*, „Zeszyty Formacji Duchowej” 20 (2002), s. 96.

<sup>172</sup> Por. W. Skrzyński, *Niektóre zagrożenia rozwoju człowieka. Alkoholizm i inne uzależnienia*, w: *Problemy rozwoju i wychowania*, dz. cyt., s. 189.

<sup>173</sup> *Kryteria i normy rozpoznania powołania salezjańskiego. Dopuszczenia*, tłum. A. Mazewski, Warszawa: Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego 2004, nr 53.

<sup>174</sup> Por. Kongregacja Nauki wiary, *Wyjaśnienie w sprawie użycia chleba z zawartością glutenu i moczku jako materii eucharystycznej*, Prot. N. 89/78, z dn. 19.06.1995 r., w: [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_19950619\\_pane-senza-glutine\\_it.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19950619_pane-senza-glutine_it.html) (dostęp: 01.05.2019).

specjalistów, jakąkolwiek formę amencji<sup>175</sup> lub inne choroby psychiczne<sup>176</sup>. *Ratio fundamentalis* wśród przykładowych problemów z obszaru zdrowia psychicznego wymienia następujące patologie, postrzegalne lub ukryte: schizofrenię, paranoję, zaburzenie bipolarne, zaburzenie preferencji seksualnych itd. i zaznacza, że „z reguły należy unikać przyjmowania do seminarium osób”, u których stwierdzono ich obecność<sup>177</sup>. W tym obszarze rozeznania zdolności do przyjęcia święceń pomocne dla formatorów są opinie ekspertów z dziedziny nauk psychologicznych, które pozwalają na lepsze poznanie osobowości i charakteru kandydatów<sup>178</sup>.

Osobowość określają cechy osoby głęboko zakorzenione, wyrażające jej indywidualną jakość, treść i niepowtarzalny charakter. Według N. McWilliams, aby zrozumieć istotę charakteru człowieka potrzeba uwzględnić dwa odrębne, ale pozostające w interakcji wymiary: po pierwsze, poziom rozwojowy struktury osobowości, który zawiera się w kontinuum od normalności do patologii osoby oraz styl obronny przyjęty w ramach danego poziomu, który identyfikuje jej typ charakteru. Opis osobowości według McWilliams jest interakcją poziomu patologii i typu charakteru. Na osi rozwojowej autorka wyróżnia trzy główne kategorie organizacji osobowości: poziom psychotyczny, poziom *borderline* i poziom neurotyczny do zdrowego. W ramach każdej z tych kategorii występuje cały zakres patologii charakteru, który zależy od przyjętego stylu obronnego osobowości<sup>179</sup>.

---

<sup>175</sup> „Amencja jest terminem rzadko stosowanym w medycynie psychiatrycznej. Określa ona zakłócenia psychiczne spowodowane ciężkimi zaburzeniami mózgu, którym mogą towarzyszyć również deliria. W Polsce stosowany jest raczej, jako określenie zespołu splątaniowego”. M. Koterba, *Wymogi wobec kandydata do godziwego przyjęcia sakramentu święceń – kan. 1025 § 1 KPK z 1983 r.*, „Kortowski Przegląd Prawniczy” 3 (2013), s. 56.

<sup>176</sup> Por. KPK, kan. 1041§1.

<sup>177</sup> Por. RFIS 191.

<sup>178</sup> Por. RFIS 192.

<sup>179</sup> Por. N. McWilliams, *Diagnoza psychoanalityczna*, tłum. A. Pałynyczko-Ćwiklińska, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2009, s. 111-112. Styl obronny to zbiór cech, które bronią osobowości, bowiem każdy styl ma swoje pozytywne i słabe strony. Por. tamże, s. 64; Według opracowanych kryteriów diagnostycznych DSM IV rozróżnia się trzy wiązki zaburzeń osobowości: A, B i C wraz z im przynależnymi stylami obronnymi: A. Zaburzenia osobowości odznaczające się dziwacznością i ekscentrycznością, są to osobowość paranoiczna, schizoidalna i schizotypowa; B. Zaburzenia odznaczające się dramatycznością, emocjonalnością i lekceważeniem konsekwencji, należą tu osobowość narcystyczna, *borderline*, histrioniczna i antyspołeczna; C. Zaburzenia charakteryzujące się napięciem i lękiem czyli osobowość unikająca, zależna, bierno-agresywna i obsesyjno-kompulsywna. Por. *Kryteria diagnostyczne według DSM-IV-TR*, Wydane przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne Arlington, VA 2000, red. wyd. pol. J. Wciórka, tłum. Z. Pelc, J. Wciórka, Wrocław: Elsevier & Urban 2008, s. 233-242.

Oto krótka charakterystyka osób dotkniętych tymi zaburzeniami:

*Osobowość paranoiczna* – osoba podejrzewa, że inni są przyczyną jej cierpienia, wątpi w czystość intencji nawet bliskich jej osób, obawia się mówienia o sobie, dopatruje się ukrytych intencji i znaczeń, chowa urazy, dopatruje się ataków na siebie, podejrzewa o niewierność. *Osobowość schizoidalna* – osoba nie ma pragnienia nawiązywania kontaktów społecznych i nie nawiązuje bliskich relacji z innymi nawet w rodzinie, niemal zawsze wybiera aktywności samotnicze, przejawia niewielkie zainteresowanie doświadczeniami o charakterze seksualnym, czepie przyjemność z niewielu obszarów życia, poza krewnymi pierwszego stopnia nie ma przyjaciół ani osób zaufanych, wydaje się być obojętna na pochwałę lub krytykę, okazuje chłód emocjonalny, obojętność, dystans. *Osobowość schizotypowa* – osoba charakteryzuje się tym iż ma idee odnoszące, dziwne przekonania i magiczne myślenie które wpływa na zachowanie (np. przesądność, jasnowidzenie, telepatia), niezwykle doświadczenia postrzeżeniowe, dziwaczne myślenie i mowę, podejrzliwość paranoidalną, nieadekwatne uczucia, dziwaczne

Poziom neurotyczny dotyczy osób, które charakteryzują się bardzo wysoką zdolnością funkcjonowania pomimo pewnych problemów i zaburzeń emocjonalnych. Nie doświadczają halucynacji ani urojeń i na ogół są w ścisłym kontakcie z rzeczywistością. Polegają oni na bardziej dojrzałych lub wtórnych mechanizmach obronnych. Prymitywne mechanizmy obronne mogą występować u nich w chwilach niezwykłego stresu. O wiele bardziej

---

zachowanie i wygląd, brak bliskich przyjaciół, nadmierny lęk społeczny, który nie ulega zmniejszeniu pomimo upływu czasu znajomości. *Osobowość narcystyczna* – osoba ma utrwalony wzorec poczucia własnej wielkości (widoczny w fantazjach bądź zachowaniu); silne problemy z samooceną, porównuje, wartościuje, tworzy rankingi; często przeżywa zazdrość lub myśli, że inni jej zazdroszczą; perfekcjonizm; poczucie – mania wielkości (omnipotencja) lub depresja; stałe krytykowanie siebie i innych; ma ogromną potrzebę własnej afirmacji; brak empatii: niechętnie rozpoznaje cudze uczucia i potrzeby i nie jest skłonna identyfikować się z nimi. *Osobowość z pogranicza (borderline)* – osoba jest chwiejna emocjonalnie i odznacza się silną reaktywnością nastroju; silne potrzeby interpersonalne i bardzo zmienne opinie o ludziach; znaczący i trwały brak stabilności obrazu lub poczucia ja; impulsywność (wydawanie kasy, sex, jedzenie); utrzymuje się silne poczucie pustki; w reakcji na stres: dysocjacja (oddzielenie) i przemijające objawy paranoidalne. *Osobowość histrioniczna* – osoba źle się czuje w sytuacjach, gdy nie jest w centrum uwagi; w interakcjach z innymi często zachowuje się uwodzicielsko i prowokuje seksualnie w sposób nieadekwatny do sytuacji; wyrażane emocje są płytkie i szybko się zmieniają; stale wykorzystuje wygląd zewnętrzny, żeby przyciągać uwagę innych; jej styl mówienia jest przesadnie impresyjny, a wypowiedzi są ogólnikowe; dramatyzuje własne przeżycia, zachowuje się w sposób teatralny, przesadnie wyraża uczucia; łatwo poddaje się sugestiom, ulega wpływom innych ludzi lub okoliczności; uważa swoje związki z innymi za bliższe, niż są naprawdę; jest teatralna w zachowaniu. *Osobowość antyspołeczna* – niezdolność podporządkowania się normom społecznym opisującym zachowanie zgodne z prawem, objawiająca się czynami przestępczymi; zakłamanie i oszukiwanie dla zysku i przyjemności; impulsywność, niezdolność planowania; skłonność do rozdrażnienia i agresja; brak troski o bezpieczeństwo własne i innych; brak odpowiedzialności, nieprzestrzeganie wymogów w pracy zawodowej i zobowiązań finansowych; brak poczucia winy i obojętność na krzywdę. *Osobowość unikająca* – unikanie działalności zawodowej wymagającej znaczących kontaktów międzyludzkich z powodu lęku przed krytyką, dezaprobatą czy odrzuceniem; niechęć do angażowania się w relacje z innymi ludźmi (chyba że w sytuacji pewności bycia lubianym); powściągliwość w kontaktach intymnych z powodu lęku przed zawstydzeniem czy wyśmianiem; zaabsorbowanie myślami o krytyce czy odrzuceniu w sytuacjach społecznych; zahamowanie w nowych sytuacjach międzyludzkich z powodu poczucia własnej nieadekwatności; postrzeganie siebie jako osoby, której brakuje kompetencji społecznych, nieatrakcyjnej lub gorszej od innych; niechętnie podejmowane ryzyko osobiste, nie angażuje się w nowe działania, ponieważ mogą okazać się zawstydzające. *Osobowość zależna* – trudności w podejmowaniu codziennych decyzji, nadużywanie rad i wsparcia ze strony innych; potrzebuje innych, żeby przejęli odpowiedzialność za większość głównych obszarów jej życia; ma trudności z wyrażaniem sprzeciwu wobec innych z obawy, że utarci wsparcie lub spotka się z dezaprobatą; ma trudności z inicjowaniem przedsięwzięć i samodzielny działaniem (z powodu braku pewności siebie, a nie braku motywacji czy energii); zrobi wszystko, by zyskać opiekę i wsparcie innych nawet kosztem robienia rzeczy nieprzyjemnych dla siebie; kiedy jest sama, odczuwa niepokój i bezradność z powodu wyolbrzymionych obaw, że nie da sobie rady; kiedy bliski związek się rozpadnie pilnie poszukuje następnego jako kolejnego źródła opieki i wsparcia; żyje w ciągłej obawie, pozbawionej realnych podstaw, że zostanie porzucona i będzie zmuszona sama zadbać o siebie. *Osobowość bierno-agresywna* – bierny opór przed wywiązywaniem się z rutynowych obowiązków społecznych i zawodowych; skarży się na niezrozumienie i niedoceniecie przez innych; jest ponura i kłóliwa; bez powodu krytykuje autorytety i szydzi z nich; okazuje zazdrość i niechęć tym, którym lepiej się powodzi; wyraża przesadne i uporczywe skargi na swój los; odczuwa na przemian pełen wrogości bunt i skrucę. *Osobowość obsesyjno-kompulsywna* – uwagę jednostki w takim stopniu zaprzatają szczegóły, reguły, zestawienia, porządek, organizacja i plan czynności, że traci z pola widzenia główny plan działania; wykazuje perfekcjonizm, który utrudnia wykończenie zadania; jest tak bardzo oddana pracy i sprawom zawodowym, że rezygnuje z wszelkich rozrywek i kontaktów towarzyskich; jest aż nadto sumienna, skrupulatna i nieugięta w kwestiach moralności, etyki czy wartości; nie jest w stanie pozbyć się zużytych czy bezwartościowych przedmiotów, nawet gdy nie mają żadnej wartości sentymentalnej; niechętnie powierza wykonywanie zadań innym lub współpracuje z innymi, jeżeli całkowicie nie podporządkują się jej stylowi pracy; przejawia skąpstwo w wydatkach zarówno na siebie, jak i na innych, pieniądze należy zachować na czarną godzinę. Por. T. Millon, R. Davis, C. Millon, L. Escovar, S. Meagher, *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*, tłum. H. Grzegołowska-Klarkowska, J. Kotlicka, M. Ślósarska, A. Tabaczyńska, M. Zakrzewski, Warszawa: Polskie Towarzystwo Psychologiczne 2005, s. 135-603.

wewnętrznie zdezorganizowane i zdesperowane są osoby z psychotycznego poziomu struktury osobowości. W stanie jawnej psychozy niekiedy na wskutek poważnego stresu towarzyszą im halucynacje, urojenia, urojenia ksobne oraz myślenie nielogiczne. Mają problem z tożsamością do tego stopnia, iż niekiedy nie mają pewności czy w ogóle istnieją, stąd nie są w stanie spojrzeć z boku na własne problemy. Pacjent o takiej strukturze osobowości nie ma kontaktu z rzeczywistością, a w funkcjonowaniu stosuje prymitywne mechanizmy obronne takie jak: wycofanie, zaprzeczenie, onnipotentna kontrola, prymitywna idealizacja i dewaluacja, projekcja, rozszczepienie oraz dysocjacja. Wiele podobieństwa do osób z poziomu psychotycznego wykazują pacjenci z poziomu struktury osobowości *borderline*. W zakresie integracji tożsamości ich doświadczenie „Ja” jest często nieciągłe i niespójne, jednak nie towarzyszy temu egzystencjalny lęk, na który cierpią schizofrenicy. Pacjentom z *borderline* trudno opisać własną osobowość, wykazują poczucie rzeczywistości, wiedzą że istnieją, choć mogą wykazywać dezintegrację w zakresie tożsamości. Zewnętrznie nie sprawiają wrażenia „chorych”, ale w dużym stopniu stosują prymitywne mechanizmy obronne<sup>180</sup>.

Nie da się w sposób sztywny przypisać ludzi do poszczególnych kategorii organizacji osobowości bowiem, jak zauważa McWilliams, „każda jednostka może w pewnych granicach oscylować na wymiarze dojrzałości – przy dostatecznie silnym stresie osoba zdrowa może tymczasowo wykazywać reakcję psychotyczną, a nawet najgłębiej zaburzonym schizofrenikom zdarzają się momenty jasności umysłu”<sup>181</sup>. Dlatego w procesie diagnostycznym terapeuci starają się najpierw ogólnie zdiagnozować strukturę charakteru i ocenić, czy mają do czynienia z osobowością: zdrową, neurotyczną, *borderline* czy psychotyczną, po tym dopiero rozpoczyna się proces sprawdzania, który ma na celu wykazać, jaki rodzaj osobowości będzie przedmiotem terapii<sup>182</sup>.

Psycholog nie ma kompetencji, aby rozeznawać powołanie badanej przez siebie osoby, posiada natomiast narzędzia, które umożliwiają dokonanie ogólnej oceny kondycji ludzkiej kandydata do kapłaństwa, jego predyspozycji osobowościowych i psychospołecznych w perspektywie ewentualnych przeszkód do podjęcia i realizowania zadań, jakie są wpisane w etos życia księdza<sup>183</sup>. Sama obecność tendencji neurotycznych nie przekreśla zdolności kandydatów do podjęcia i kontynuowania formacji. Stawia natomiast duże wymagania wobec

---

<sup>180</sup> Por. N. McWilliams, *Diagnoza psychoanalityczna*, dz. cyt., s. 75-87.

<sup>181</sup> Tamże, s. 111.

<sup>182</sup> Por. tamże, s. 75. Inaczej mówiąc, chodzi o odpowiedź na dwa pytania: pierwsze dotyczy wskazania jak bardzo osoba jest zwariowana? drugą ważną kwestią jest wskazanie jaki to rodzaj wariactwa?

<sup>183</sup> Por. B. Zarzycka, A. Masłowski, *Postawa wobec badania a wyniki w kwestionariuszach psychologicznych u alumnów Wyższych Seminarium Duchownych*, „Edukacja. Teologia i Dialog” 5 (2008), s. 137.

zespołu formatorów oraz struktur formacyjnych<sup>184</sup>. Jeżeli w toku rozeznania dojdzie się do wniosku, że kandydat jest niezdolny do kapłaństwa, należy powiedzieć mu to otwarcie, aby nie zostawiać go w niepewności<sup>185</sup>. Uważa się, że nosicielami przeciwwskazań absolutnych do kapłaństwa są ci kandydaci, „którzy według dokładnej obserwacji przygotowanych formatorów, dokonanej w warunkach codziennego życia i na podstawie właściwej ustrukturyzowanej psychologicznej diagnozy, ujawniają zaburzenia osobowości, które osiągają poziom ciężkich psychopatii”<sup>186</sup>.

Poważnym zaburzeniem tożsamości seksualnej jest homoseksualizm, który oznacza relację między mężczyznami lub kobietami odczuwającymi pociąg płciowy do osób tej samej płci. Może on przybrać formę obiektywnie nieuporządkowanej skłonności lub aktów, które są sprzeczne z prawem naturalnym<sup>187</sup>. A. Cencini rozróżnia dwa typy homoseksualizmu: strukturalny i niestructuralny. Strukturalny dotyka struktury osoby, ma początek w najwcześniejszych latach życia i wywiera znaczącą presję na osobę. Natomiast homoseksualizm niestructuralny jest nazywany tak, ponieważ powstał w innym okresie życia – preadolescencji (11-14 lat) i może być przewyciężony. Według wyżej wymienionego autora, nie można dopuszczać do formacji kandydata, u którego stwierdzono homoseksualizm strukturalny<sup>188</sup>.

Z kolei M. Kożuch wskazuje na trzy typy homoseksualizmu: realny, pozorny, ukryty lub lękowo-wyobrażeniowy. Homoseksualizm realny oznacza aktywne kontakty seksualne z mężczyznami, wyjście z tego typu homoseksualizmu jest praktycznie niemożliwe, ponieważ chęć współżycia seksualnego w celu zaspokojenia przyjemności jest ukierunkowana tylko na mężczyzn, pojawia się przy tym bardzo duża zależność uczuciowa od drugiego człowieka. W homoseksualizmie pozornym kontakty erotyczne są drugorzędne, a liczy się przede wszystkim zależność uczuciowa oraz potrzeba dominacji nad innym. Ten typ homoseksualizmu, przy odpowiedniej motywacji i pragnieniu wyjścia z niego można przewyciężyć. Trzeci rodzaj homoseksualizmu tzw. ukryty lub lękowo-wyobrażeniowy najczęściej przejawia się w snach homoseksualnych, wyobrażeniach, większych lub

---

<sup>184</sup> Por. B. Zarzycka, *Osobowość i formacja. Psychospołeczne uwarunkowania poczucia zmian w obrazie siebie w trakcie formacji zakonnej*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2005, s. 226.

<sup>185</sup> Por. Š. Boržik, *Integralność powołania znakiem czasu Kościoła*, tłum. P. Grabczak, Z. Grabczak, Kraków: Wydawnictwo Światło-Życie 2005, s. 181.

<sup>186</sup> *Kryteria i normy rozpoznania powołania salezjańskiego. Dopuszczenia*, dz. cyt., nr 63.

<sup>187</sup> Por. KKK 2357. Wiarygodne dane liczbowe wskazują, że w kręgu cywilizacji zachodniej jest średnio tylko 1,97% gejów/lesbijek, zaś w Polsce około 1,33% osób deklaruje wyłącznie homoseksualną orientację. Por. B. Wiczorek, *Homoseksualizm. Przegląd światowych analiz i badań: przyczyny, objawy, terapia, aspekty społeczne*, Warszawa: Wydawnictwo Fronda 2017, s. 49.

<sup>188</sup> Por. A. Cencini, *Kryteria rozeznawania powołania*, tłum. D. Piekarczyk, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2008, s. 72-73.

mniejszych lękach wokół swojej orientacji seksualnej. Tego typu tendencje homoseksualne są przejściowe i mogą się pojawić u mężczyzn w kontekście przemęczenia, depresji, trudności życiowych<sup>189</sup>.

Trzej znani badacze homoseksualizmu, G. Aardweg, R. Cohen i J. Nicolosi, zgodnie twierdzą, że skłonności homoseksualne mają swoje źródło w toksycznych, niedojrzałych relacjach w rodzinie lub środowisku<sup>190</sup>. Najczęściej jest to zaburzenie w relacji z rodzicem tej samej płci. Gdy we wczesnym dzieciństwie ojciec był odbierany jako ktoś wrogi, gwałtowny, bez uczuciowy lub daleki a matka feminizująca, nadopiekuńcza i/lub dominująca, syn nie potrafił utożsamić się z ojcem, nie zidentyfikował się z nim jako przedstawicielem płci męskiej<sup>191</sup>. Spowodowało to ogromny deficyt tożsamości płciowej i seksualnej<sup>192</sup>. Toteż dla osób o silnych skłonnościach homoseksualnych, instytucje typowo męskie jak np. seminaria duchowne, wydają się być atrakcyjne nie tylko pod względem uczuciowym, ale także jako zasłona do ukrycia odmienności seksualnej<sup>193</sup>. Dlatego Kongregacja Edukacji Katolickiej wydała specjalną instrukcję, w której uznała, że Kościół „nie może przyjmować do seminarium ani do święceń osób, które praktykują homoseksualizm, wykazują głęboko zakorzenione tendencje homoseksualne lub wspierają tak zwaną «kulturę gejowską»”<sup>194</sup>. W przypadku kandydatów z tendencjami homoseksualnymi, które mogą być wyrazem przejściowego problemu np. niezakończonego procesu dojrzewania, takie tendencje „muszą być wyraźnie przewyciężone przynajmniej trzy lata przed święceniami diakonatu”<sup>195</sup>.

W spektrum różnych problemów przejawiających brak dojrzałości uczuciowej poważnymi psychopatologiami są pedofilia i efebofilia. Pedofilia jest określana jako aktywność lub fantazja seksualna trwająca przez przynajmniej sześć miesięcy. Jest ona podejmowana

---

<sup>189</sup> Por. M. Koźuch, *Chrześcijańska formacja indywidualna. Kolokwia wzrostu*, dz. cyt., s. 275-276. B. Wieczorek opierając się na obszernych badaniach empirycznych wyróżnia trzy typy homoseksualizmu: homoseksualizm z wyboru, homoseksualizm właściwy i zachowania homoseksualne na pograniczu homoseksualizmu. Autorka wyjaśnia, że homoseksualizm z wyboru podlega świadomym i w pełni kontrolowanym wyborom o tle wyłącznie seksualnym. We właściwym homoseksualizmie kontroli podlegają wyłącznie zachowania. Pożądanie homoseksualne nie jest wybierane i jest rezultatem głębszej i skomplikowanej dynamiki również poza sferą seksualną. Zaś na pograniczu homoseksualizmu zachowania towarzyszą innym zaburzeniom. Por. B. Wieczorek, *Homoseksualizm. Przegląd światowych analiz i badań: przyczyny, objawy, terapia, aspekty społeczne*, dz. cyt., s. 823.

<sup>190</sup> Por. M. Koźuch, *Jak pomagać osobom o niechcianych skłonnościach homoseksualnych*, dz. cyt., s. 31.

<sup>191</sup> Por. B. Wieczorek, *Homoseksualizm. Przegląd światowych analiz i badań: przyczyny, objawy, terapia, aspekty społeczne*, dz. cyt., s. 275-283.

<sup>192</sup> Por. M. Koźuch, *Jak pomagać osobom o niechcianych skłonnościach homoseksualnych*, dz. cyt., s. 31.

<sup>193</sup> Por. S. Jankowski, *Relacja z dyskusji o problemach celibatu w zakonach*, w: *Rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej*, dz. cyt., s. 141.

<sup>194</sup> Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Instrukcja na temat kryteriów rozeznawania powołania u osób z tendencjami homoseksualnymi ubiegających się o przyjęcie do seminarium i dopuszczenie do święceń*, Rzym 2005, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol. 5 (2006), nr 2.

<sup>195</sup> Tamże.

przez osobę, która ukończyła szesnaście lat wobec dzieci poniżej trzynastego roku życia<sup>196</sup>. Zaś efebofilia oznacza preferencje i praktyki seksualne osób dorosłych z chłopcami w wieku płciowego dojrzewania, który przypada między 14 a 17 rokiem życia<sup>197</sup>. Według klinicystów, największą grupę pedofilów (efebofilów) stanowią osobowości niedojrzałe uczuciowo, które cechuje niezdolność do nawiązywania bliskich kontaktów międzyosobowych. Są oni zainteresowani bardziej zabawami seksualnymi typu (głaskanie, dotykanie, przytulanie) niż seksem. Kolejna grupa to pedofile regresywni, którzy pod względem uczuciowym rozwijali się w miarę normalnie, jednak w silnym stresie dopuścili się wykroczeń seksualnych wobec nieletnich. Trzecia grupa to pedofile agresywni, którzy podobnie jak gwałciciele kobiet, osiągają satysfakcję seksualną jedynie poprzez brutalny gwałt<sup>198</sup>.

Wielką trudność stanowi ustalenie czy dany kandydat ma lub może mieć w przyszłości skłonność pedofilską. Sprawcy tych przestępstw tak świeccy, jak i duchowni są w większości nierozpoznawalni zewnątrznie ani na podstawie rozmów, ani nawet z testów do badania osobowości jak np. Minnesota Multiphasic Personality Inventory-II (MMPI-II)<sup>199</sup>. Dlatego potrzeba wnikliwego rozeznania ewentualnych przesłanek i podejrzeń. Jedną z takich przesłanek mogą być badania naukowe, z których wynika, że 28,6% przyszłych pedofilów była wykorzystywana w dzieciństwie<sup>200</sup>. Doświadczenie takiej traumy w dzieciństwie zwiększa ryzyko do stania się sprawcą wykorzystania dziecka lub nieletniego<sup>201</sup>. Choć trzeba zaznaczyć, że osoba dotknięta tym zaburzeniem nie zawsze idzie do seminarium, aby mieć w przyszłości potencjalne ofiary, raczej wielu przeżywających udrękę z powodu swych skłonności widzi w święceniach szansę na magiczne uzdrowienie. Wcześniej czy później, nawet po kilkunastu latach zmagania, nierozwiązane problemy w sferze seksualnej ujawniają się z tragicznymi konsekwencjami<sup>202</sup>. Dlatego zdaniem A. Cenciniego, niezależnie od tego, czy były jakieś zachowania pedofilne, nie należy dopuszczać do formacji osób, które odczuwają skłonności do pedofilii lub efebofilii<sup>203</sup>.

---

<sup>196</sup> Por. G. Cucci, H. Zollner, *Kościół a pedofilia*, tłum. G. Rawski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2011, s. 18.

<sup>197</sup> Por. J. Prusak, *Duchowny-pedofil, czyli kto?*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 14 (2015), nr 1, s. 18.

<sup>198</sup> Por. J. Prusak, *Poza mitami a złą złą. Kim są duchowni – pedofile?*, „Przegląd Powszechny” 7-8 (2003), s. 109.

<sup>199</sup> Por. G. Cucci, H. Zollner, *Kościół a pedofilia*, dz. cyt., s. 29.

<sup>200</sup> Por. B. Wiczorek, *Homoseksualizm. Przegląd światowych analiz i badań: przyczyny, objawy, terapia, aspekty społeczne*, dz. cyt., s. 171.

<sup>201</sup> Por. J. Prusak, *Duchowny-pedofil, czyli kto?*, dz. cyt., s. 23.

<sup>202</sup> Por. G. Cucci, H. Zollner, *Kościół a pedofilia*, dz. cyt., s. 39-40.

<sup>203</sup> Por. A. Cencini, *Kiedy ciało jest słabe. Rozpoznanie powołania wobec niedojrzałości i patologii rozwoju afektywno-seksualnego*, dz. cyt., s. 88.

D.F. O'Connor twierdzi, że „jeśli seminarium ma przygotować kandydatów do wielkich zadań, to nie może być wspólnotą terapeutyczną ani miejscem schronienia dla osób, które sobie nie radzą w świecie lub potrzebują oparcia i pomocy psychiatrycznej”<sup>204</sup>. Dlatego w niniejszym paragrafie zostało przedstawione spektrum słabości i problemów, które zagrażają rozwojowi dojrzałości uczuciowej i prowadzą do jej zatrzymania. Na podstawie powyższych rozważań można wskazać na kilka wyraźnych przejawów tejże niedojrzałości m.in. są to: poważne zaburzenie osobowości, zaburzenie tożsamości seksualnej, przeciągające się problemy w dziedzinie czystości, niedojrzałe związki uczuciowe, niekontrolowanie popędów seksualnych, uzależnienia, trudności w relacjach międzyosobowych, patologiczne poczucie winy, poważne stany lękowe, paraliżujący lęk przed trudnymi decyzjami, huśtawka nastrojów.

Dostrzeganie i odkrywanie różnych słabości i niedojrzałości, w tym także niedojrzałości uczuciowej, należy postrzegać u niektórych kandydatów w aspekcie negatywnym jako ewentualna przeszkoda na drodze do święceń, ale u zdecydowanej większości osób powołanych w aspekcie pozytywnym, jako pewna przestrzeń do pracy nad sobą. Kandydat, który przy pomocy formatorów stara się właściwie zarządzać swymi słabościami podczas formacji początkowej i wkłada wysiłek w ich przepracowanie, dobrze rokuje na przyszłość. Można mieć nadzieję, że alumn, który wobec formatorów staje w prawdzie o swoich słabościach i radzi sobie z nimi w seminarium, także po wejściu na etap formacji permanentnej w kapłaństwie, gdy pojawią się trudności życia i ewentualne kryzysy, będzie umiał zarządzać swoimi słabościami lub zwróci się o pomoc do swoich przełożonych.

### 3.3. Uwarunkowania nastawienia do formacji

Formacja seminaryjna jest procesem bardzo złożonym, który powinien prowadzić do wielowymiarowego wzrostu dojrzałości u kandydata. Skuteczność tej formacji jest uzależniona od licznych czynników. Niebagatelną rolę odgrywają w tym procesie doświadczenia i postawy, które alumn niesie z okresu przedseminaryjnego. Jego niedojrzały sposób funkcjonowania w rodzinie, w parafii, w szkole może być powielany we wspólnocie seminaryjnej i stanowić duże wyzwanie formacyjne dla wychowawców. Dodatkowe trudności mogą się ujawnić na kanwie specyficznego klimatu życia seminaryjnego. Tworzą go bowiem ludzie grzeszni, zarówno wychowawcy jak i alumni, funkcjonujący w ramach seminaryjnych i kościelnych struktur i w oparciu o konkretne zasady. W takim kontekście mogą uaktywniać się uświadomione lub nieświadomione obronności, które będą wpływać destrukcyjnie na rozwój

---

<sup>204</sup> K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, dz. cyt., s. 124.

osobowości alumna. Aby je zminimalizować, trzeba znać mentalność, potrzeby i oczekiwania młodych ludzi, gdyż jak pokazuje doświadczenie, brak takiej znajomości prowadzi do „konfliktu pokoleniowego”. Ten z kolei, hamuje proces formacji ludzkiej alumnów i przeszkadza w prawidłowym rozwoju także dojrzałości uczuciowej<sup>205</sup>.

Trzeba brać pod uwagę, iż wielu kandydatów do kapłaństwa wywodzi się z rodzin, w których dziecku nie stawiano żadnych wymagań. W takich domach, gdzie rodzice kultywowali ideał bezstresowego wychowania, dając dzieciom dużo wolności i nie egzekwując odpowiedzialności za swoje czyny, młodych nie nauczono, aby wymagać od siebie<sup>206</sup>. Takie doświadczenie dzieciństwa ukształtowało mentalność, w której rozwój jest traktowany jako automatyczny proces niewymagający planowania, indywidualnego kierownictwa, systematycznej pracy nad sobą, ani osobistego wysiłku<sup>207</sup>. Młodzi nie mają nawyku zastanawiania się nad swoimi przeżyciami, zachowaniami, gdyż ich tego nie nauczono. Rzadko uświadamiają sobie powody swoich lęków, braku zaufania, braku szczerości, trudności w relacjach, a ich źródłem jest zazwyczaj brak dojrzałości uczuciowej. Jeśli nie zostanie on wcześniej rozpoznany i uświadomiony, to w trakcie formacji będzie on deformował wszystkie odniesienia młodego człowieka: relację z przełożonymi, z kierownikiem duchowym, rówieśnikami, stosunek do modlitwy, regulaminu, struktur seminaryjnych, a także do samego siebie. Te odniesienia, zwłaszcza relacje międzyosobowe, w obawie o samego siebie, mogą być naznaczone zewnętrzną poprawnością<sup>208</sup>.

Młody mężczyzna po maturze, a niekiedy po studiach lub doświadczeniu pracy zawodowej, wkracza w nowy etap życia, mając określone potrzeby i oczekiwania. Zazwyczaj są to potrzeby, które stanowią jego siłę motywacyjną do autentycznej służby. Jest on nastawiony na zdobywanie nowej wiedzy teologicznej (potrzeba poznawania); czuje się dorosły, wolny od opieki rodziców, dlatego chciałby sam decydować o sobie i być wolny od przymusu i ograniczeń (potrzeba autonomii); chce się pokazać z jak najlepszej strony, ponieważ potrzebuje zauważenia, podziwu i pozytywnych opinii na swój temat (potrzeba akceptacji społecznej); ma chęć kontrolowania otoczenia i posiadania wpływu na nie (potrzeba dominacji); wykorzystuje swoje talenty i angażuje się w czynności, które pozwalają mu

---

<sup>205</sup> Por. J. Augustyn, *Formacja do kapłaństwa dzisiaj. Na marginesie adhortacji apostolskiej Jana Pawła II „Pastores dabo vobis”*, „Ethos” 10 (1997), nr 2-3, s. 129.

<sup>206</sup> Por. A. Potocki, *Z obu stron seminaryjnej furty*, dz. cyt., s. 24.

<sup>207</sup> Por. Z. Kroplewski, *Formacja indywidualna i wspólnotowa w seminarium duchownym na przykładzie programu Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie w latach 1993-2003*, w: *30 lat seminariów duchownych na Pomorzu Zachodnim*, red. T. Ceynowa, Radom - Koszalin: Instytut Technologii Eksploatacji - Państwowy Instytut Badawczy 2013, s. 154.

<sup>208</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 30.

wyprzedzać kolegów oraz rywalizować z nimi (potrzeba sukcesu); pragnie szukać głębszych relacji i angażować się w przyjaźnie (potrzeba relacji międzyosobowych); chce okazywać i dawać uczucie innym, troszczyć się i opiekować słabymi (potrzeba opiekuńczości)<sup>209</sup>. Potrzeby te, jeśli będą odpowiednio zaspokajane i ukierunkowane, można pogodzić z wartościami ewangelicznymi<sup>210</sup>. Dlatego okres seminaryjnej formacji może być kluczowym czasem w budowaniu osobowości kapłańskiej przyszłego księdza<sup>211</sup>, a środowisko seminaryjne poprzez swoją strukturę i atmosferę może ten proces wspomagać lub utrudniać<sup>212</sup>.

Zewnętrzne struktury formacyjne mają być środkiem wspomagającym rozwój osobowy alumna. Na początkowym etapie formacji ludzkiej są one potrzebne, aby kandydat na kapłana mógł wyrobić w sobie pewne postawy i zwyczaje, które pomogą mu w funkcjonowaniu we wspólnocie i wzrastaniu jego powołania. Jednak ich przecenienie i przeakcentowanie w procesie formacji ludzkiej może przytłaczać alumna, ograniczając jego wolność i dojrzały rozwój<sup>213</sup>. J. Augustyn zauważa, iż „sama zewnętrzna struktura bez indywidualnego towarzyszenia sprawiałaby, iż seminarium byłoby podobne raczej do «szkoły wojskowej», w której najważniejsze jest przestrzeganie zewnętrznych reguł zachowania, natomiast samo indywidualne towarzyszenie alumnom bez życia wspólnotowego i zewnętrznych struktur czyniłoby z seminarium swoisty «internat» dla studiującej młodzieży”<sup>214</sup>. Dlatego w wychowaniu seminaryjnym chodzi o to, aby umiejętnie łączyć zewnętrzną strukturę, na którą składa się m.in. życie wspólnotowe, stały program, regulamin z indywidualnym towarzyszeniem<sup>215</sup>.

Realnym zagrożeniem dla rozwoju dojrzałości uczuciowej jest „skoszarowanie” instytucji seminaryjnej. Jest ona bowiem środowiskiem zamkniętym, funkcjonującym w oparciu o regulamin, który stanowi podstawę formacji i obowiązuje wszystkich alumnów pod groźbą określonych sankcji<sup>216</sup>. Wówczas „między instytucją a jednostką nawiązuje się relacja pionowa: przełożony – podwładny, w której wydający polecenia jest opiekunem oraz

---

<sup>209</sup> Por. S. Morgalla, *Dojrzałość osobowościowa i religijna. Luigi Maria Rulla i jego teorie psychologiczne oraz poglądy antropologiczne*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2006, s. 250-253.

<sup>210</sup> Por. K. Trojan, *Potrzeby psychiczne i wartości oraz ich implikacje religijne*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2007, s. 72.

<sup>211</sup> Por. J. Baniak, *Wierność powołaniu a kryzys tożsamości kapłańskiej. Studium socjologiczne na przykładzie Kościoła w Polsce*, Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza Wydział Teologiczny 2000, s. 93.

<sup>212</sup> Por. K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, dz. cyt., s. 151.

<sup>213</sup> Por. tamże, s. 137.

<sup>214</sup> J. Augustyn, *Formacja do kapłaństwa dzisiaj. Na marginesie adhortacji apostołskiej Jana Pawła II „Pastores dabo vobis”*, dz. cyt., s. 134-135.

<sup>215</sup> Por. tamże, s. 134.

<sup>216</sup> Por. J. Baniak, *Wierność powołaniu a kryzys tożsamości kapłańskiej. Studium socjologiczne na przykładzie Kościoła w Polsce*, dz. cyt., s. 100.

stróżem porządku i powierzonego mu dobra wspólnego, natomiast słuchający jest adresatem reguły i wykonawcą poleceń. Celem takiej instytucji jest formowanie osób według ideału, jaki dana instytucja proponuje<sup>217</sup>. Akcent jest położony na reguły i zewnętrzne przystosowanie się alumna, które jest dla formatorów przedmiotem analizy w rozeznawaniu powołania. Pojawia się tutaj ryzyko modelowego, szablonowego podejścia do powołanych. W takim szablonie, kleryk, który nie stwarza problemów, zdaje egzaminy, robi co mu każą, jest grzeczny, ułożony, pobożny, taki kandydat zasługuje na święcenia. Jednak zewnętrzny sposób bycia, nie zawsze jest wyrazem dojrzałości i wewnętrznego przekonania<sup>218</sup>, a może być jedynie wynikiem lęku o siebie i strachu przed wyrzuceniem<sup>219</sup>.

Takie niespójne funkcjonowanie, przejawiające się podziałem na rzeczywistość zewnętrzną i wewnętrzną, stymulowane jest przyjętym i formalnie określonym w kościelnych dokumentach dotyczących formacji seminaryjnej rozdziałem między funkcją ojca duchownego i opiekuna roku. Taki podział skutkuje, iż w świadomości kleryków, tym „dobrym”, odpowiedzialnym za stronę wewnętrzną formacji jest duchowy kierownik, zaś prefekt jest tym „złym”, który ma za zadanie dyscyplinować, pilnować zachowywania regulaminu. Prefekt, nie mając wglądu w życie wewnętrzne alumna, na podstawie czysto zewnętrznego zachowania dokonuje oceny jego zdatności i nie ma wielkiej możliwości, aby udzielić mu odpowiedniego wsparcia<sup>220</sup>.

Karność życia seminaryjnego jest ważnym elementem w formacji, czymś niezbędnym dla zdobywania cnoty opanowania i gruntownej dojrzałości osobistej<sup>221</sup>. Jednak przesadny dyrektywizm polegający na tym, iż wszystko jest w najdrobniejszych szczegółach opisane w nakazach i zakazach, a przy tym nadmierna kontrola może wzbudzać u alumna motywację zachowań w kategoriach nagrody i kary<sup>222</sup>. Istniejąca w wielu seminariach struktura, w której nawet w drobiazgach potrzeba decyzji przełożonego, skutecznie gasi poczucie samodzielności

---

<sup>217</sup> A. Manenti, *Powołanie, psychologia i łaska*, tłum. J. Kochanowicz, Kraków: Wydawnictwo M 1995, s. 117. Pionowy styl relacji bardziej charakteryzuje duchowieństwo diecezjalne. Istota tej relacji polega na tym, iż raz zajęta pozycja w ramach awansów kościelnych, ma charakter jednostronny i nie jest zazwyczaj zmieniana tzn. rektor raczej nie będzie podwładnym alumna. Poziomy styl relacji odnosi się bardziej do wspólnot zakonnych, ma charakter dwustronny i przyjmuje kształt brat-brat, tzn. po kilku lub kilkunastu latach przełożeni staną się podwładnymi swoich wychowanków. Por. A. Derdziuk, *Formacja seminaryjna w służbie jedności eklezjalnej*, w: *Dojrzałość intelektu i serca. 42. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (Arcybiskupie Seminarium Duchowne w Poznaniu, 4-6 września 2006)*, dz. cyt., s. 60-61.

<sup>218</sup> Por. A. Manenti, *Powołanie, psychologia i łaska*, dz. cyt., s. 118.

<sup>219</sup> Por. P. Bieliński, *Brak formacji-brak księży*, „Pastores” 64 (2014), s. 88.

<sup>220</sup> Por. J. Socha, A. Świeżyński, *Niektóre słabości polskiej formacji seminaryjnej – uwagi na marginesie dyskusji „Jak formować przyszłych formatorów?”*, „Studia Gdańskie” 23 (2008), s. 376-377.

<sup>221</sup> Por. DFK 11.

<sup>222</sup> Por. W. Szewczyk, *Percepcja wartości w wychowaniu seminaryjnym*, w: *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, red. B. Bejze, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1978, s. 403.

i odpowiedzialności, a w perspektywie kilku lat kształtuje osoby nieżyciowe, niedojrzałe, stłamszone i sztuczne<sup>223</sup>. Ponadto, nacisk kładziony na dyscyplinę zewnętrzną, praktyki pobożne, rygorystyczne zachowywanie regulaminu, lojalność wobec przełożonych, ogólną „poprawność”, zdaniem J. Augustyna, „tworzy zwykle rytualizm religijny i moralny, który może okazać się bardzo niebezpiecznym zjawiskiem dla sprawowania funkcji kapłańskiej”<sup>224</sup>.

Przesadnie obronny charakter formacji w seminarium może prowadzić do tego, iż kandydaci tracą kontakt i możliwość konfrontacji ze światem, a przy tym błędnie mogą wytworzyć w sobie poczucie wyjątkowości i elitarności<sup>225</sup>. Dobre warunki materialne, zapewnione wyżywienie, komfort ciszy, możliwość na skupienie, harmonogram dnia, grafiki. Takie warunki niosą ryzyko niemęskich zachowań oraz postaw rozkapryśzenia, rozplotkowania i lenistwa<sup>226</sup>. Potwierdzają to badania, bowiem dość duży odsetek badanych alumnów – 71,4 % stwierdziło, że codzienność seminaryjna hamuje inicjatywę i zaradność. Równie duża grupa badanych – 69,3% oceniła, że życie w seminarium lekceważy samodzielność jednostki, a – 59,2% alumnów stwierdziło, że czas spędzony w seminarium tę samodzielność skutecznie ubezwłasnowolnia<sup>227</sup>. W sterylnych warunkach, alumn może funkcjonować poprawnie. Dopiero konfrontacja z rzeczywistością weryfikuje obraz kleryka, jaki stworzyli sobie formatorzy i jaki on sam stworzył podczas rozmów z wychowawcami. Może się okazać, że w ocenie wychowawców, dotychczas ułożony, skupiony, spokojny chłopak, w nowej rzeczywistości na parafii jest nerwowy, impulsywny, nie daje sobie rady z codziennymi obowiązkami, zaniedbuje modlitwę, uzależnia się, nieroztropnie korzysta z internetu i mediów<sup>228</sup>.

Dlatego w strukturach formacyjnych bardzo ważną posługę pełnią wychowawcy. Według Kodeksu Prawa Kanonicznego, to grono współtworzą: rektor, wicerektor, ekonom, wykładowcy, kierownicy duchowi i spowiednicy<sup>229</sup>. Trzeba zaznaczyć, że „grupa formatorów nie stanowi jedynie jakiejś konieczności instytucjonalnej”<sup>230</sup>, ale od ich świadectwa, postawy, stylu bycia, zależy czy w seminarium jest atmosfera służąca autentycznemu rozwojowi

---

<sup>223</sup> Por. K. Bendkowski, *Problematyka związana z formacją wychowawców seminaryjnych w nauczaniu kościelnym i w literaturze teologicznej*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej 2001, s. 96.

<sup>224</sup> J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 37.

<sup>225</sup> Por. A. Skreczko, M. Rydzewski, *Formacja ludzka kandydatów do kapłaństwa*, dz. cyt., s. 90.

<sup>226</sup> Por. D. Jastrząb, *O rozmowach z klerykiem*, „Pastores” 41/4 (2008), s. 51.

<sup>227</sup> Por. J. Baniak, *Wierność powołaniu a kryzys tożsamości kapłańskiej. Studium socjologiczne na przykładzie Kościoła w Polsce*, dz. cyt., s. 117.

<sup>228</sup> Por. P. Bieliński, *Brak formacji-brak księży*, dz. cyt., s. 89.

<sup>229</sup> Por. KPK, kan. 239-240.

<sup>230</sup> RFIS 132.

kandydata do kapłaństwa<sup>231</sup>. Zdecydowana większość formatorów są to osoby z odpowiednimi przymiotami, aby towarzyszyć alumnom na drodze rozeznawania powołania, jednak zdaniem R. Jaworskiego, można spotkać w gronie formatorów jednostki zdeformowane. Oto niektóre typy: wyizolowany naukowiec; fajny kumpel; młody gniewny i zbuntowany; oficjalny; uporządkowany i schemaciarz; zmęczony życiem i zrezygnowany; gorliwy, entuzjasta, fanatyk; zapracowany i nie mający czasu; indywidualista; nijaki i bez wyrazu. Takie osoby nie powinny realizować misji formatora. Bowiem mogą przenosić swoje trudności, frustracje, niedojrzałości na alumnow, komplikując rozwój ich wymiaru ludzkiego i duchowego<sup>232</sup>.

Niedojrzałość osobowa przełożonych seminaryjnych może prowadzić do tego, iż swoimi postawami i metodami formacyjnymi będą tworzyć w seminarium atmosferę lęku, braku zaufania, wycofania, zamknięcia i wzajemnego unikania<sup>233</sup>. Taka atmosfera nie służy formacji ludzkiej alumna, ponieważ nie stwarza przestrzeni wolności<sup>234</sup>. „Osoby bardziej zależnione oraz ci, którym brak jest jeszcze głębszej motywacji powołania, odruchowo przyjmą postawę konformistyczną: maksymalnie dostosują się do zewnętrznych wymogów formacyjnych oraz do indywidualnych życzeń wychowawców. W takiej atmosferze łatwo może ulec zaniedbaniu osobisty wysiłek w dążeniu do autentycznej przemiany wewnętrznej i dobrego przygotowania się do kapłaństwa”<sup>235</sup>.

Oprócz odpowiednich przymiotów osobowych, zasadniczą sprawą w pracy wychowawczej jest posiadanie autorytetu. Ten nie może być zbudowany tylko na bazie pełnionej funkcji lub roli, bowiem zdobycie zaufania u podwładnego wynika z przymiotów duchowych formatora, a nie z racji pełnienia stanowiska czy urzędu<sup>236</sup>. Jeśli na początku formacji, alumn nie obdarzy pełnym zaufaniem swoich wychowawców, którzy powinni być dla niego punktami odniesienia, to wcześniej czy później spontanicznie będzie szukał innych odniesień w gronie silniejszych psychicznie kolegów, w różnych opiniach lub więziach uczuciowych<sup>237</sup>. Ponadto, brak postawy szczerości i zaufania w relacji z przełożonymi

---

<sup>231</sup> Por. R. Jahns, *Formacja do celibatu kapłańskiego jako element przygotowania do posługi duchowego ojcostwa*, „Studia Gdańskie” 23 (2008), s. 285.

<sup>232</sup> Por. R. Jaworski, *Misja formatora a kryzys wypalenia*, w: *Formacja formatorów. 40. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych, Diecezjalnych i Zakonnych (Zakopane, 2-6 września 2004)*, red. A. Napiórkowski, Kraków: Wydawnictwo Unum 2005, s. 10.

<sup>233</sup> Por. K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, dz. cyt., s. 188.

<sup>234</sup> Por. A. Skreczko, M. Rydzewski, *Formacja ludzka kandydatów do kapłaństwa*, dz. cyt., s. 81.

<sup>235</sup> J. Augustyn, *Formacja do kapłaństwa dzisiaj. Na marginesie adhortacji apostołskiej Jana Pawła II „Pastores dabo vobis”*, dz. cyt., s. 136.

<sup>236</sup> Por. A. Domaszk, *Kierownictwo duchowe alumnow seminariów duchownych i zakonników w prawie kanonicznym (I). Forma sakramentalna i pozasakramentalna*, „Seminare” 36 (2015), nr 3, s. 28.

<sup>237</sup> Por. J. Augustyn, *Formacja do kapłaństwa dzisiaj. Na marginesie adhortacji apostołskiej Jana Pawła II „Pastores dabo vobis”*, dz. cyt., s. 130.

zaowocuje fikcyjnym dialogiem, w którym obie strony będą sprawiały wrażenie rozmawiania ze sobą. W rezultacie rozmowa zdominowana takim nastawieniem stron poprowadzi w kierunku zwycięstwa własnej racji „nad drugim”, a nie do odkrycia prawdy „z drugim”<sup>238</sup>. Brak dojrzałego dialogu między wychowawcą i wychowankiem powoduje powstanie tzw. szarej strefy, czyli takiego wymiaru rzeczywistości, zakrytego przed przełożonymi, w którym wychowankowie są autentyczni, pozostają sobą, ze swoimi słabościami, tęsknotami, znajomościami, nałogami a nawet grzechami<sup>239</sup>.

Realną przeszkodą dla budowania relacji opartej na zaufaniu i harmonijnego rozwoju kleryka mogą być częste zmiany moderatorów. One sprawiają, że alumni tracą poczucie ciągłości w procesie formacji, a wraz z każdą zmianą opiekuna coraz trudniej jest im się otworzyć<sup>240</sup>. Podobny skutek wywołuje brak czasu i dyspozycyjności ze strony formatorów. A. Derdziuk zauważa, iż „tam, gdzie wychowawca się śpieszy i nie ma czasu dla brata, który chce z nim porozmawiać, nie ma mowy o zbudowaniu relacji zaufania, gdyż będzie on czuł się intruzem, który zabiera cenny czas na inne, ważniejsze zajęcia. Wysyłanie wychowankowi komunikatu, że nie jest ważne to, co on przeżywa, deprecjonuje jego wartość i sprawia, że z trudnością uwierzy, iż jego problemy znajdują poważne potraktowanie”<sup>241</sup>.

Inną trudność dla rozwoju dojrzałości uczuciowej może stanowić, nieprzygotowany przez wychowawców kontakt z psychologiem. Takie konsultacje w wielu seminariach, w obiegowej opinii wśród alumnów są postrzegane jako początek procesu wydalenia z instytucji, co momentalnie uruchamia silne mechanizmy obronne uniemożliwiające pomoc psychologiczną. Seminarzyści starają się ukryć niepokojące symptomy i wzbraniają się przed fachową pomocą<sup>242</sup>. Niechęć do współpracy ze specjalistą jest zazwyczaj większa w środowiskach, w których skierowanie na psychoterapię dokonuje się pod naciskiem instytucji, bowiem w przeżywaniu alumna towarzyszy tej pomocy ciche ultimatum: albo się zmienisz, albo odchodzisz<sup>243</sup>. To najczęstszy błąd popełniany przez wychowawców, gdyż jak wiadomo, wychowawca nie może zmuszać wychowanka do współpracy oraz do szczerych wyznań groźbami ani szantażem, iż nie zostanie on dopuszczony do dalszych etapów formacji<sup>244</sup>.

---

<sup>238</sup> Por. D. Jastrząb, *O rozmowach z klerykiem*, dz. cyt., s. 48.

<sup>239</sup> Por. M. Gołąb, *Wychowawca zakonny wobec wyzwań pracy formacyjnej*, dz. cyt., s. 63-64.

<sup>240</sup> Por. J. Socha, A. Świeżyński, *Niektóre słabości polskiej formacji seminaryjnej – uwagi na marginesie dyskusji „Jak formować przyszłych formatorów?”*, dz. cyt., s. 377-378.

<sup>241</sup> A. Derdziuk, *Na drogach formacji do służby Bogu i człowiekowi*, dz. cyt., s. 68.

<sup>242</sup> Por. S. Morgalla, *Duchowość daru z siebie*, dz. cyt., s. 137.

<sup>243</sup> Por. B. Zarzycka, *Rola psychologa w formacji kapłańskiej i zakonnej*, dz. cyt., s. 101.

<sup>244</sup> Por. A. Derdziuk, *Na drogach formacji do służby Bogu i człowiekowi*, dz. cyt., s. 71.

Tym, co może wzmacniać różnego rodzaju obronności jest wspólnota i tzw. relacje poziome, które funkcjonują między braćmi. Bywa, że w środowisku seminaryjnym z pokolenia na pokolenie pielęgnowane są wśród alumnów opinie, stereotypy, plotki, które nie ułatwiają wejścia w proces formacji. Z racji wspólnego zamieszkania, wzajemne oddziaływanie alumnów na siebie jest ogromne, bowiem tworzą oni „swój świat” rządzący się wieloma niepisanymi prawami i zwyczajami<sup>245</sup>. Zauważa się, że zasadniczo młodzi chłopcy przekraczający mury seminarium mają pozytywne nastawienie do formacji, do przełożonych i budowania wspólnoty. Jednak dosyć szybko to nastawienie zostaje zmodyfikowane przez rzeczywistość seminaryjną. Gotowość do realizacji regulaminu przemienia się w postawę czujności, aby nie podpaść; otwartość na każdego, w poszukiwanie przyjacielskiej wyłączności; zaangażowanie w realizację zadań, w unikanie wysiłku; gotowość do pracy nad sobą, w małe zaangażowanie w tej materii; uczenie się w wyznaczonym czasie, w postawę leniuchowania<sup>246</sup>.

Sprzyja temu duży przepływ informacji nieprawdziwych, plotkowanie i nastawienie niektórych braci do poszukiwania sensacji, którymi karmią się we wzajemnych rozmowach. Plotkarstwo staje się przestrzenią nadmiernych interpretacji, fałszywych domysłów oraz tworzenia schematów mafijnego postrzegania rzeczywistości. Takie zachowania, połączone z instruktażem na kogo należy uważać i o czym należy pamiętać w rozmowie z wychowawcami, niszczą zaufanie i rozszerzają uprzedzenia do przełożonych i struktur seminaryjnych. Tworzy się wówczas swoista kultura ruchu oporu<sup>247</sup> i atmosfera psychozy, której wszyscy z czasem ulegają<sup>248</sup>.

Ponadto, zauważanym przez formatorów problemem jest wpływ „środowisk pomocniczych”, tzn. rodziny, parafii i diecezji. Nawet nieświadomiony kontakt wychowawczy z cynicznym zachowaniem starszego brata w kapłaństwie może zakłócić formację alumna<sup>249</sup>, ponieważ oddziaływanie, szczególnie młodych księży na kleryków, jest

---

<sup>245</sup> Por. S. Szymecki, *Blaski i cienie formacji kapłańskiej w polskich seminariach*, w: *Rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej*, dz. cyt., s. 6.

<sup>246</sup> Por. E. Kosińska, *Blaski i cienie formacji do wspólnoty – aspekt praktyczny*, w: *Formacja alumnów do wspólnoty teraz i w przyszłości. 46. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (Płock, 13-15 września 2010)*, red. M. Zawada, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2011, s. 35.

<sup>247</sup> Por. A. Derdziuk, *Na drogach formacji do służby Bogu i człowiekowi*, dz. cyt., s. 61-65.

<sup>248</sup> Por. S. Szymecki, *Blaski i cienie formacji kapłańskiej w polskich seminariach*, w: *Rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej*, dz. cyt., s. 6.

<sup>249</sup> Por. K. Bendkowski, *Problematyka związana z formacją wychowawców seminaryjnych w nauczaniu kościelnym i w literaturze teologicznej*, dz. cyt., s. 98.

o wiele większe niż prefektów czy ojców duchownych<sup>250</sup>. Krążące w kapłańskich kręgach stereotypy na temat wychowania seminaryjnego skutecznie zamykają alumnów na rozwój, nie pozwalając formować się do wewnętrznej wolności. Taka trudność może być przezwyciężona tylko poprzez konfrontację z rzeczywistością przyjaznego życia seminaryjnego<sup>251</sup>.

Powyższe rozważania pokazują, iż ze strony podmiotów zaangażowanych w formację mogą płynąć pewne zagrożenia dla rozwoju dojrzałości uczuciowej kandydata do kapłaństwa. Zważywszy jednak na fakt, iż formacja to proces wymagający obustronnego zaangażowania, należy poznać i przeanalizować niektóre trudności, jakie mogą pojawić się również u osób formowanych.

Badania pokazują, że ponad 60% alumnów z trudem adaptowało się i adaptuje do warunków życia seminaryjnego. Najczęściej powodem tych trudności jest brak zrozumienia sensu zajęć i dyscypliny, jaka obowiązuje każdego kleroika pod groźbą różnych sankcji np. usunięcia. Rytm seminaryjnej codzienności odmienny od świeckiego sposobu życia, obowiązujący regulamin, relacje między starszymi i młodszymi alumnami, system wychowawczo-formacyjny, stosunki zachodzące między władzami seminaryjnymi a klerykami, czyli zderzenie z rzeczywistością, rozbiło wielu alumnów własne wyidealizowane wyobrażenie o życiu w seminarium, powodując rozgoryczenie i pytania o sens pobytu w tej instytucji<sup>252</sup>. Według badań J. Baniaka, spora ilość kleryków – 67%, oceniła formację dyscyplinarną w seminarium jako „stresogenną, wprowadzającą ich w różnego typu nerwice, bardzo nieżyciową, typowo klerykałną, przesadnie surową i niepedagogiczną, lekceważącą dojrzałość osobową alumnów. Wielu z nich marzyło więc o zakończeniu studiów i odejściu z WSD na parafię”<sup>253</sup>.

Na podstawie tych badań można łatwo wczuć się w świat uczuć alumnów i dostrzec u nich pewien opór, bunt a nawet gniew, które zwykle są głęboko skrywane. Według J. Augustyna, jest pewną prawidłowością, iż im bardziej klerycy boją się wychowawców, tym bardziej się ukrywają ze swoim oporem<sup>254</sup>. Jest to opór z jednej strony przeciwko zasadom życia seminaryjnego, ale także wobec trudu przemiany, wobec wewnętrznego wysiłku, jaki trzeba włożyć w stosunku do zadań formacyjnych. Od strony ludzkiej jest on zrozumiały<sup>255</sup>,

---

<sup>250</sup> Por. J. Szkodoń, *Formacja Seminaryjna ku czystości życia kapłańskiego*, w: *Rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej*, dz. cyt., s. 133.

<sup>251</sup> Por. Z. Kroplewski, *Wolność w wychowaniu seminaryjnym*, „Pastores” 11/2 (2001), s. 47.

<sup>252</sup> Por. J. Baniak, *Wierność powołaniu a kryzys tożsamości kapłańskiej. Studium socjologiczne na przykładzie Kościoła w Polsce*, dz. cyt., s. 103-104.

<sup>253</sup> Tamże, s. 101.

<sup>254</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 30.

<sup>255</sup> Por. Z. Kroplewski, *Wolność w wychowaniu seminaryjnym*, dz. cyt., s. 46.

jednak może on być dla formacji niebezpieczny. Zdaniem B. Zarzyckiej, brak lub deficyty w zakresie możliwości zmiany siebie utrudnia, a nawet uniemożliwia zaangażowanie w formację, ponieważ tacy kandydaci w sytuacjach trudnych nie ujawniają swoich przemyśleń, nie zwierają się z przeżywanych trudności i nie szukają pomocy u ojców duchownych. Zazwyczaj próbują samodzielnie rozwiązywać swoje problemy, a najczęściej czynią to połowicznie<sup>256</sup>. Bywa i tak, że zagubieni życiowo kandydaci zamiast rozwiązywać swoje problemy, ukrywają je jeszcze mocniej po to, aby osiągnąć upragniony cel, którym jest otrzymanie święceń kapłańskich<sup>257</sup>. Zdaniem K. Dyrka, „tylko mała część alumnów uwewnętrznia wartości powołaniowe. Większość z nich unika trudnych wymagań życia wartościami, raczej dostosowując wartości do siebie i swych potrzeb niż zmieniając siebie ze względu na wartości. 70% z nich wije sobie gniazdko we wspólnocie i zmienia się tylko zewnętrznie”<sup>258</sup>.

Każdy ma prawo do powstrzymywania się od ujawniania swoich uczuć, wewnętrznych przeżyć, jednak W. Okła uważa, że blokowane przez długi okres czasu nieakceptowane uczucia np. złości, irytacji, mają tendencję, aby się uwolnić w nagłym niekontrolowanym wybuchu oraz z mocą nieproporcjonalną do sytuacji. Są one najczęściej odbierane jako niezrozumiałe i zaskakujące. Jest to mechanizm wypływający z podstawowego prawa emocji, które mówi o tym, że każda, emocja, uczucie powstałe wewnątrz osoby domaga się ekspresji. Jeśli nie zostaje wyrażone na zewnątrz w słowach, gestach czy działaniu, to znajduje miejsce rozładowania w narządach i układach. Ponadto – zdaniem autorki – niewyrażanie uczuć, między ludźmi stwarza przestrzeń dla podejrzliwości i pozorów<sup>259</sup>.

W tym kontekście poważnym problemem w dojrzewaniu uczuciowym jest postawa dysymulacji, „czyli tendencja alumnów do prezentowania życzeniowego, nierealnego, odartego z ludzkich ułomności obrazu siebie”<sup>260</sup>. Zdaniem B. Zarzyckiej, dysymulacja często jest skorelowana ze sposobem formacji seminaryjnej. Jeśli bowiem formatorzy skupiają się tylko na tym, aby nie było problemów, wówczas klerycy nieświadomie zachowują się tak, aby nie dawać oznak o swoich niepowodzeniach<sup>261</sup>. Źródłem takiego zachowania jest nieświadomy lęk, który odzwierciedla zarówno problemy uczuciowe, jak i duchowe. „Od

---

<sup>256</sup> Por. B. Zarzycka, *Rola psychologa w formacji kapłańskiej i zakonnej*, dz. cyt., s. 96.

<sup>257</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 42.

<sup>258</sup> K. Dyrka, *Miejsce formacji do wspólnoty - podstawowe założenia*, w: *Formacja alumnów do wspólnoty teraz i w przyszłości. 46. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (Płock, 13-15 września 2010)*, dz. cyt., s. 27.

<sup>259</sup> Por. W. Okła, *Ekspresja uczuć w relacjach międzyosobowych*, w: *Świat ludzkich uczuć*, dz. cyt., s. 53-54.

<sup>260</sup> B. Zarzycka, *Psychologiczne czynniki ułatwiające i utrudniające formację kapłańską*, „*Studia Elckie*” 19 (2017), s. 563.

<sup>261</sup> Por. tamże.

strony emocjonalnej lęk ujawnia zamknięcie w sobie, trudności w relacji z bliźnimi, trudności w relacji z autorytetem, obawę przed odpowiedzialnością za życie czy obawy przed przyszłością. Od strony zaś duchowej lęk odsłania małoduszność, nieufność wobec Boga i Jego miłości<sup>262</sup>. Jeżeli zatem podczas formacji alumni nie rozpoznają swoich motywacji lękowych i nie będą chcieli o nich rozmawiać, istnieje niebezpieczeństwo, iż cała ludzka postawa takiego kandydata przemieni się w zewnętrzne „dopasowanie” do wymogów regulaminu, środowiska i oczekiwań przełożonych<sup>263</sup>.

Według A. Derdziuka, osoby niedojrzałe uczuciowo, które przeżywają deficyt wolności wewnętrznej, „są na ogół bardzo submisyjne wobec przełożonych i osób dla siebie znaczących, dlatego często odgrywają rolę wzorcowego kleryka układowego i posłusznego na pokaz. Jednak wobec młodszych i słabszych odreagowują swoje poczucie niższości i okazują siłę oraz agresję<sup>264</sup>. Powodem takiego zachowania jest źle pojęty indywidualizm i egoistyczne nastawienie na potwierdzanie swojej wartości, które prowadzą do zafałszowania obrazu samego siebie<sup>265</sup>. Kleryk egoistycznie nastawiony nie ma tak naprawdę kontaktu ze sobą i dlatego we wspólnocie czuje się i zachowuje jak aktor, który wobec otoczenia przywdziewa różne maski po to, aby w istocie ukryć swoje niezaspokojone potrzeby.

A. Derdziuk na podstawie kilkunastoletniej pracy formacyjnej zauważa, że w określonych okolicznościach pojawiają się niedojrzałe zachowania, postawy, które tenże autor nazywa syndromami początków życia zakonnego. Należą do nich: syndrom „bujania w obłokach”, syndrom „duchowego łakomstwa”, syndrom „zatkanej butelki” oraz syndrom „zdawania egzaminu z nieprzerobionego materiału”<sup>266</sup>.

Syndrom „bujania w obłokach” pojawia się w sytuacji, gdy w formacji początkowej kandydat zatrzyma się na euforii, ideałach, opiniach, które towarzyszyły momentowi wstąpienia do seminarium i nie zadaje sobie trudu, aby je weryfikować z rzeczywistością. Młody człowiek boi się realnie spojrzeć na swoje życie, na swoje słabości w obawie, że nie dorówna ideałowi, który sobie na początku założył. Zbyt duża różnica między „ja idealnym” a „ja realnym” sprawia, że projekt życia, za którym kandydat zdecydował się podążać, zaczyna być nie do zrealizowania. Toteż, wraz z upływem czasu może pojawić się zrezygnowanie lub oskarżanie innych o bylejakość<sup>267</sup>. „Łakomstwo duchowe” przejawia się w przesadnych

---

<sup>262</sup> J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 29.

<sup>263</sup> Por. tamże.

<sup>264</sup> A. Derdziuk, *Na drogach formacji do służby Bogu i człowiekowi*, dz. cyt., s. 139.

<sup>265</sup> Por. D. Stachowiak, *Dialog w formacji kapłańskiej*, dz. cyt., s. 126.

<sup>266</sup> Por. A. Derdziuk, *Na drogach formacji do służby Bogu i człowiekowi*, dz. cyt., s. 39-40.

<sup>267</sup> Por. tamże, s. 41-44.

staraniach, aby szybko, bez większego trudu osiągnąć wysoki stopień doskonałości i świętości. Może to prowadzić do pewnego rodzaju aktywizmu w praktykach religijnych, działaniach ewangelizacyjnych, studiowaniu, które alumn traktuje jako formy uświęcania siebie. Osoba, która jest owładnięta tym syndromem, ma tendencje do porównywania się z innymi, jest ciągle niezadowolona, a w obliczu porażki przeżywa głębokie frustracje. Wzrost dojrzałości blokuje w tym przypadku pycha, która nie pozwala przyznać się do słabości. Osoba radzi sobie z frustracją przez szukanie usprawiedliwień lub ucieczkę w przyzwyczajenia i nałogi<sup>268</sup>. Z kolei „syndrom zatkanej butelki” pojawia się w sytuacji, gdy po pewnym czasie pobytu w seminarium kandydat zaczyna postrzegać formację i wpływ przełożonych jako atak na własną autonomię. Rodzi się wówczas pragnienie życia na własny rachunek i złudne przekonanie o własnej wystarczalności. Kandydat zmęczony postawą bycia uczniem, zamyka się na formację, gdyż wydaje mu się, że osiągnął wystarczający poziom samorealizacji i może już przejść do postawy nauczyciela. Nie jest to jednak przejaw dojrzałości, ale pychy i cwaniactwa, które potrzebują korekty ze strony wychowawców<sup>269</sup>. Natomiast syndrom „zdawania egzaminu z nieprzerobionego materiału” uwidacznia się w sytuacji, gdy kandydat nabiera dystansu do życia seminaryjnego i próbuje zobaczyć siebie w perspektywie przyszłej pracy duszpasterskiej. Alumn porównując się z osobami pełniącymi posługę, do których on się przygotowuje, zauważa u siebie wiele niedoskonałości i przeżywa lęk, że nie podoła obowiązkom, które czekają go w przyszłości. W ten sposób, mając przed sobą jeszcze kilka lat formacji i studiowania, kleryk ucieka za bardzo w przyszłość, odrywa się od realistycznego spojrzenia na życie i przeżywa niepotrzebne dylematy<sup>270</sup>.

Na niebezpieczne zjawiska, jakie mogą się ujawnić w trakcie formacji, wskazuje również D. Stachowiak. Zwraca on uwagę, iż w formacji ludzkiej niezbędna jest postawa prawdy. Zakłamywanie prawdy o sobie może bowiem prowadzić w seminarium do kolejnych niebezpiecznych syndromów. „Syndrom grzecznego kleryka”, polega na tym, iż kleryk mija się z prawdą po to, aby tylko sprostać wymaganiom, nie narazić się i dojść do święceń. Swoje słabości nie traktuje jako obszar do pracy nad sobą, ale jako zagrożenie w dojściu do święceń. Kolejna postawa obronna przed czymś trudnym, co może się pojawić to „syndrom wyuczonej ucieczki”. Powstaje on w sytuacji, gdy w alumnie pojawia się przekonanie, że tego co trudne należy unikać, bez konieczności zmierzenia się z problemem. Jednak zdaniem autora, najniebezpieczniejszą postawą, jaka może pojawić się w seminarium, jest „syndrom

---

<sup>268</sup> Por. tamże, s. 44-47.

<sup>269</sup> Por. tamże, s. 47-49.

<sup>270</sup> Por. tamże, s. 49-51.

przemilczania trudnych spraw”. Polega on na ukrywaniu tego, co bolesne lub niebezpieczne, w złudnym przekonaniu, że jeśli się o czymś nie mówi, to tego nie ma<sup>271</sup>.

Przedstawione syndromy pełnią podobną rolę w środowisku seminaryjnym, jak mechanizmy obronne w funkcjonowaniu jednostki, które mają umiejętność ukrywania prawdziwych motywacji, problemów, trudności, tak aby nie zostały one rozwiązane. Mogą one skutecznie blokować rozwój dojrzałej osobowości. Badania prowadzone przez L.M. Rullę potwierdzają negatywny wpływ mechanizmów obronnych na rozwój dojrzałości uczuciowej podczas formacji. Według tych badań, w momencie rozpoczynania pobytu w klasztorze i seminarium, 86% mężczyzn i 87% kobiet nie wiedziało nic o swoich wewnętrznych trudnościach i frustracjach. Po czterech latach formacji 83% mężczyzn i 82% kobiet nadal nie rozpoznało prawdziwej natury swoich problemów<sup>272</sup>.

Powstawaniu różnych obronności u kandydatów sprzyja brak poczucia bezpieczeństwa i brak zaufania. W kontekście obecnego czasu jest to poważne wyzwanie dla wychowania seminaryjnego<sup>273</sup>. Powodem braku zaufania we wspólnotach są bowiem nie tylko niewłaściwe relacje pionowe i poziome, ale płynąca z przemian kulturowych, ogólna tendencja do nieprzyjmowania autorytetów oraz podważania lub niedoceniaenia kompetencji wychowawców. A. Derdziuk zauważa, że „współczesna kultura, naznaczona demokratycznym egalitaryzmem, pragnie wszystkich traktować równo, myśląc sprawiedliwość i równość w osobowej godności z jednakowym rozdziałem praw i obowiązków. Sprawiedliwość, oddająca każdemu, co mu się słuszenie należy, jest niekiedy traktowana jako szowinistyczna cecha społeczeństw patriarchalnych, w których są sztywno ułożone role i każdy musi tkwić w opresyjnym systemie na wyznaczonym mu miejscu”<sup>274</sup>. Nie dziwi więc fakt, iż współczesnemu klerykowi ciężko wzbudzić w sobie ufność do Kościoła i oddać decyzje w ręce przełożonych. Toteż z obawy przed odrzuceniem, próbuje udowodniać sobie i innym, że jego powołanie jest autentyczne<sup>275</sup>. Tymczasem ocena tego należy do Kościoła, który zaprasza kandydata, aby dopuścił do swej prywatności tych, którym została powierzona posługa i prawo, aby oceniać powołanie i predyspozycje kandydatów. Jeśli alumn nie chce tego zaakceptować, to może to oznaczać, że

---

<sup>271</sup> Por. D. Stachowiak, *Dialog w formacji kapłańskiej*, dz. cyt., s. 73-74.

<sup>272</sup> Por. L.M. Rulla, J. Ridick, F. Imoda, *Entering and Leaving Vocation. Intrapsychic Dynamics*, Rome: Gregorian University Press 1976, s. 146-151.

<sup>273</sup> Por. J. Augustyn, *Formacja do kapłaństwa dzisiaj. Na marginesie adhortacji apostoelskiej Jana Pawła II „Pastores dabo vobis”*, dz. cyt., s. 130.

<sup>274</sup> A. Derdziuk, *Na drogach formacji do służby Bogu i człowiekowi*, dz. cyt., s. 59-60.

<sup>275</sup> Por. E. Kosińska, *Blaski i cienie formacji do wspólnoty – aspekt praktyczny*, w: *Formacja alumnów do wspólnoty teraz i w przyszłości. 46. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminarium Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (Płock, 13-15 września 2010)*, dz. cyt., s. 33.

nie jest przygotowany i wystarczająco dojrzały, aby włączyć się w proponowany mu proces formacji i rozwoju osobowego<sup>276</sup>.

Zatem w kontekście formacji dojrzałości uczuciowej zadaniem priorytetowym dla osób odpowiedzialnych za przygotowywanie kandydatów do kapłaństwa jest takie programowanie formacji, aby pomagała im w pokonywaniu lęków i nieufności. Te zazwyczaj są głównym powodem niedyspozycyjności formacyjnej alumnów. Tylko „wychowanie w prawdzie” i „do prawdy”, dokonujące się w atmosferze szczerości i zaufania, może sprawić, iż młodzi ludzie, kandydaci do kapłaństwa stopniowo będą przekraczać własną niedojrzałość<sup>277</sup>. Potrzeba więc mądrze towarzyszyć alumnom, aby w intymnej więzi z Panem Jezusem i braterskiej wspólnocie, rozpoznawali i pokonywali w sobie tendencje do „«duchowej światowości»: obsesji na punkcie własnego wyglądu, zarozumiałej pewności doktrynalnej i dyscyplinarnej, narcyzmu i autorytaryzmu, roszczeniowości w narzucaniu się, jedynie zewnętrznej i ostentacyjnej troski o akcję liturgiczną, próżności, indywidualizmu, niezdolności do słuchania drugiego człowieka i wszelkiego karierowiczostwa”<sup>278</sup>.

---

<sup>276</sup> Por. K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, dz. cyt., s. 119.

<sup>277</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 23.

<sup>278</sup> RFIS 42.

## ROZDZIAŁ IV

### KU DOJRZAŁOŚCI UCZUCIOWEJ POWOŁANEGO DO KAPŁAŃSTWA - WSKAZANIA PASTORALNE

Kościół w swej odpowiedzialności instytucjonalnej stawia określone wymagania tym, którzy pragną kroczyć drogą kapłańskiego powołania. Jednym z nich jest posiadanie odpowiedniej dojrzałości uczuciowej. Znamiona tejże dojrzałości zostały opisane w rozdziale drugim niniejszej dysertacji. Jednak sama wiedza na ten temat oraz przedstawienie idealnego wzorca, mogą być tylko czystym teoretyzowaniem i nie powodują automatycznego osiągnięcia zamierzonych celów. Dlatego w niniejszym rozdziale zostanie podjęta próba poszukiwań konkretnych wskazań pastoralnych dla formacji początkowej i permanentnej, które mogłyby pomóc powołanym do kapłaństwa wzrastać ku nakreślonej ideałowi dojrzałości uczuciowej, zaś formatorom skuteczniej towarzyszyć w tym procesie.

#### 4.1. Tworzenie warunków do formacji początkowej

Formacja jest złożonym procesem stawania się uczniem Jezusa. Proces ten polega na stopniowym upodobnianiu się do Niego, poprzez przejmowanie Jego myśli i uczuć<sup>1</sup>. Rozpoczął się on w momencie chrztu świętego i trwa nieustannie oraz doskonali się przez całe chrześcijańskie życie. W takiej całościowej perspektywie, na którą wskazuje nowe *Ratio fundamentalis*, czas pobytu w seminarium to dość krótki, intensywny a jednocześnie specyficzny etap, na jednej drodze „bycia uczniem”<sup>2</sup>. Stąd konieczna jest troska, aby zoptymalizować procesy pedagogiczne w taki sposób, aby ci, którzy pragną wejść na drogę formacji do kapłaństwa, mieli wystarczającą dojrzałość uczuciową do rozpoczęcia formacji początkowej i wraz z przyjęciem do seminarium mogli ją rozwijać w sprzyjających ku temu warunkach formacyjnych.

---

<sup>1</sup> Por. A. Baran, *Formacja do życia konsekrowanego – ewolucja rozumienia problemu*, „Duchowość w Polsce” 17 (2015), red. M. Chmielewski, Lublin: Polskie Stowarzyszenie Teologów Duchowości 2015 s. 147.

<sup>2</sup> Por. RFIS, *Wprowadzenie*, s. 9.

#### 4.1.1. W drodze do formacji integralnej

Jan Paweł II w *Pastores dabo vobis* stwierdza, iż „ze względu na specyficzny cel wychowawczy i strukturę wyższego seminarium, wstępujący do niego kandydaci do kapłaństwa powinni być już odpowiednio przygotowani”<sup>3</sup>. Uwzględniając jednak nakreślone w trzecim rozdziale niniejszej dysertacji przemiany kulturowe i ich wpływ na poziom dojrzałości uczuciowej potencjalnych kandydatów do kapłaństwa, zdaje się, że ich poziom przygotowania, tak od strony ludzkiej, jak i duchowej przejawia wiele braków, które wymagają fachowego wsparcia i właściwych metod wychowawczych. Dlatego zgodnie ze wskazaniem Papieża, potrzeba pilnej weryfikacji treści i metod formacyjnych, tak aby w kontekście głębokich i szybkich przemian dokonujących się w społeczeństwach i kulturze naszych czasów stawały się bardziej aktualne i skuteczne<sup>4</sup>.

W świetle nauczania Kościoła, praca formacyjna w seminarium, podobnie jak posługa kapłana potrzebuje stałej odnowy i dostosowywania się „do każdej epoki i każdego środowiska”<sup>5</sup>. Ta odnowa musi jednak objąć swym zasięgiem szerszy kontekst wspólnotowy, bowiem „powołanie zostaje odkryte i przyjęte wewnątrz wspólnoty, formuje się w seminarium w kontekście wspólnoty wychowawczej, obejmującej różnych członków Ludu Bożego, aby doprowadzić seminarzystę poprzez święcenia do bycia częścią «rodziny» prezbiterium, w służbie jakiejś konkretnej wspólnoty”<sup>6</sup>. Takimi wspólnotami wychowawczymi dla młodego człowieka są m.in. rodzina, szkoła, parafia. Te środowiska w duchu odpowiedzialności za przyszłe pokolenia powinny w pierwszej kolejności realizować zadanie wychowywania młodzieży, także w aspekcie dojrzałości uczuciowej<sup>7</sup>.

Według *Encyklopedii pedagogicznej*, „wychowanie to świadome, celowe i specyficzne pedagogiczne działanie osób z reguły występujące w różnych zbiorach (rodziny, szkolnych, innych) dokonywane głównie przez słowo (i inne postacie interakcji, zwłaszcza przykład osobisty) zmierzające do osiągnięcia względnie trwałych skutków (zmian) w rozwoju fizycznym, umysłowym, społecznym, kulturowym i duchowym jednostki ludzkiej”<sup>8</sup>. Etymologicznie słowo „wychowywać” pochodzi od łacińskiego czasownika *educere* i oznacza „wydobywać, wyciągać”. Odnosi się to przede wszystkim do wydobywania prawdy o danej

---

<sup>3</sup> PDV 62.

<sup>4</sup> Por. PDV 2.

<sup>5</sup> PDV 5.

<sup>6</sup> RFIS, *Wprowadzenie*, s. 10.

<sup>7</sup> Por. ChV 30.

<sup>8</sup> W. Pomykało, *Wychowanie*, w: *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Warszawa: Fundacja Innowacja 1993, s. 917.

osobie, co dana osoba głęboko odczuwa, jakie są jej motywacje świadome i nieświadome, które popychają do działania. Prawdziwym wychowawcą jest ten, który potrafi rozeznaczyć, co druga osoba czuje i co ją motywuje w działaniu<sup>9</sup>.

W wychowaniu, poprzez nadawanie właściwego znaczenia temu, co osoba mówi o sobie i temu, czego nie ujawnia, dokonuje się praca nad „ja aktualnym”. W tym kontekście w formacji dokonuje się praca nad „ja idealnym”. Toteż kiedy formacja nie jest poprzedzona przez wychowanie, istnieje ryzyko, że stanie się nieużyteczna, bowiem treści proponowane w formacji będą przez jakiś czas widoczne w zachowaniach człowieka, ale nie staną się jego głębokimi motywacjami. Formacja bowiem pomaga odkryć i realizować to, do czego konkretna osoba jest powołana, jest to czas, w którym proponuje się kandydatom do kapłaństwa pewną formę, jako sposób życia, w której oni rozpoznają swoją tożsamość, swoje powołanie. Jednak ten specyficzny okres na drodze ku kapłaństwu musi być poprzedzony przez wychowanie, w skutek którego osoba wyzwala się z tego, co jest w niej mniej prawdziwe i mniej autentyczne<sup>10</sup>.

W harmonijnym wychowaniu, które powinno obejmować całego człowieka rozumianego jako osobę, a więc jego wymiar cielesny, intelektualny, duchowy, uczuciowo-emocjonalny, społeczny i religijny<sup>11</sup>, niczym niezastąpionym jest rodzina i małżeński przykład rodziców. Jest to naturalne środowisko przygotowania do formacji, bowiem jak zauważa Benedykt XVI, „instytucje te odpowiadają na najgłębsze potrzeby serca i godności osoby”<sup>12</sup>. Jednym z głównych dynamizmów prawidłowego wychowania uczuciowego w rodzinie jest świadectwo miłości rodziców, którą dziecko odczuwa i zauważa w postawach: wierności, umiejętności rozwiązywania konfliktów, czułości, wzajemnego zrozumienia, troski o siebie, delikatności w słowach i zachowaniu<sup>13</sup>.

Środowiskiem, które pełni rolę pomocniczą w integralnym wychowaniu młodego pokolenia jest szkoła. Przez swoją misję nauczycielską i wychowawczą wspomaga ona rodzinę w jej funkcjach wychowawczych, aby osoba mogła najlepiej i najpełniej wzrastać

---

<sup>9</sup> Por. A. Cencini, *Od wychowania do formacji*, tłum. D. Piekarczyk, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2004, s. 11.

<sup>10</sup> Por. ChV 25; A. Cencini, *Od wychowania do formacji*, dz. cyt., s. 12-14.

<sup>11</sup> Por. M.L. Opiela, *Wstęp*, w: *W kręgu integralnego wychowania*, red. M.L. Opiela, K. Braun, Lublin: Wydawnictwo Werset 2017, s. 7.

<sup>12</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Rzym 2009, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2009, nr 44.

<sup>13</sup> Por. ChV 217; T. Dudek, *O wychowaniu do czystości i dojrzałej miłości w rodzinie*, w: *Bóg potrzebuje rodziny, rodzina potrzebuje Boga*, red. W. Szewczyk, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2000, s. 111; R. Szychmiller, *Obowiązek rodziców katolickich przygotowania dzieci do dojrzałego życia chrześcijańskiego*, w: *Dojrzałość chrześcijańska*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL 1994, s. 147-165.

w dojrzałości, która odpowiada jego ludzkiej godności<sup>14</sup>. Szkoła powinna dążyć do prawdziwie ludzkiej formacji dzieci i młodzieży, dlatego obok rozwijania zdolności intelektualnych, powinna w swoich działaniach większą uwagę zwrócić na rozwój fizyczny, uczuciowy i duchowy<sup>15</sup>. W tym aspekcie wychowawczym niezastąpioną rolę może odgrywać katecheza szkolna i parafialna.

*Ratio fundamentalis* zachęca, aby tam, gdzie jest to możliwe wspierać działanie niższego seminarium duchownego, które ma pomagać w ludzkim i chrześcijańskim dojrzewaniu młodych ludzi. Życie w niższym seminarium powinno być tak zaplanowane, aby wychowankowie „rozwinęli, zgodnie z ich wiekiem, wewnętrzną wolność, uzdalniającą ich do odpowiedzi na plan Boga odnośnie do ich życia. Tam, gdzie taka pomoc nie istnieje w formie instytucji niższego seminarium, każdy Kościół lokalny winien podjąć się tego ważnego zadania, aby zatroszczyć się o towarzyszenie młodym ludziom, popierając nowe rozwiązania i wprowadzając kreatywne formy duszpasterskie, w celu wsparcia i ukierunkowania ich ludzkiego i duchowego wzrostu. Można tu wspomnieć, wśród innych możliwości, grupy powołaniowe dla młodzieży, wspólnoty zajmujące się powołaniami, kolegia katolickie i inne organizacje młodzieżowe”<sup>16</sup>.

M. Dziewiecki zwraca uwagę na pilną konieczność formowania sfery afektywnej w duszpasterstwie młodych ludzi. Potrzeba pomóc wychowankom, aby dojrzałe rozumieli i przeżywali swoją sferę uczuć i emocji, bowiem jest ona ważnym źródłem informacji o sobie samym, o postawie wobec życia, o więziach z innymi i z Bogiem, a ponadto jest źródłem energii potrzebnej do podejmowania decyzji i działań. Tylko człowiek świadomy swoich przeżyć jest zdolny do tego, aby dystansować się od nich i zachowywać równowagę afektywną, proporcjonalną do bodźca, wydarzenia, sytuacji lub rodzaju spotkania z drugą osobą<sup>17</sup>. Jak się okazuje, wiele trudności, zwłaszcza w okresie wczesnej młodości, którym towarzyszą niekiedy stany lękowe, kompleksy czy napięcia psychiczne, wypływa z braku wiedzy i świadomości siebie. Taka niewiedza prowadzi do ryzykownych postaw, zachowań, decyzji i eksperymentalnych relacji motywowanych chęcią zaspokojenia ciekawości<sup>18</sup>.

---

<sup>14</sup> Por. ChV 221.

<sup>15</sup> Por. M. Fiałkowski, *Katolickie szkoły i uniwersytety ośrodkami formacji katolików świeckich*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 3 (58) (2011), s. 380-381.

<sup>16</sup> RFIS 18.

<sup>17</sup> Por. M. Dziewiecki, *Formacja sfery afektywnej i seksualnej w duszpasterstwie powołań*, w: *Formacja ludzkiej dojrzałości jako integralny element duszpasterstwa powołań*, red. A. Magdziarz, Poznań: Krajowe Duszpasterstwo Powołań 2003, s. 62-65.

<sup>18</sup> Por. Š. Boržík, *Integralność powołania znakiem czasu Kościoła*, tłum. P. Grabczak, Z. Grabczak, Kraków: Wydawnictwo Światło-Życie 2005, s. 277.

Dlatego uczenie rozpoznawania uczuć, to także ważne wyzwanie w kontekście kształtowania właściwego sumienia. Na ten aspekt zwraca uwagę *Papieskie Dzieło Powołań*, „dziś bardziej niż kiedyś, godną zwrócenia większej uwagi jest przestrzeń afektywno-seksualna. Jest ważne, by młody człowiek wykazał zdolność nabycia tych pewności, które czynią go osobą wolną afektywnie, czyli pewności, która pochodzi z doświadczenia bycia już umiłowanym i pewności, zawsze doświadczalnej, umiejętności kochania. (...) Jeżeli chodzi o słabości na płaszczyźnie afektywno-seksualnej, roztropne rozpoznanie powinno wziąć pod uwagę centralność tej płaszczyzny w ogólnej ewolucji młodego człowieka i w obecnej kulturze. Nie powinno być czymś dziwnym i sporadycznym, że młody człowiek ujawnia specyficzne słabości w tej dziedzinie”<sup>19</sup>. Ważne, aby młodzi umieli odróżnić pojawiające się w nich uczucia od postaw, zachowań i decyzji na nich zbudowanych. Przyglądanie się uczuciom w takim kontekście, może być w wielu przypadkach wielce pomocne, aby zweryfikować postawę, uzdrowić niedojrzałe zachowanie i odpowiedzialnie podjąć jakąś decyzję<sup>20</sup>. Wymaga to jednak stałej i systematycznej pracy odpowiednio przygotowanych wychowawców chrześcijańskich (rodziców, kapłanów, katechetów, nauczycieli) w rodzinie, szkole, parafii, a także w domach formacyjnych<sup>21</sup>.

Problematyka związana z rozwojem dojrzałości uczuciowej musi zatem być uwzględniana w metodach i treściach programów duszpasterskich, katechetycznych, wychowawczych i seminaryjnych. Priorytetowe jest w tej materii zwrócenie uwagi na dwa aspekty. Pierwszy dotyczy autonomii i odpowiedzialności osoby – podmiot musi stawać się coraz bardziej zdolny do oceny swojej sytuacji i problemów oraz ma zyskiwać coraz większą wolność wewnętrzną w stosunkach międzyosobowych. Drugi aspekt dotyczy wzmacniania duchowych zdolności osoby, wzmacniania osobowego „ja” – co znaczy, że podmiot musi przybierać odpowiedni stosunek do miłości rozumianej jako „amor” i do miłości pojmowanej jako „caritas”. Dzięki temu osoba nabierze umiejętności kochania nie z powodów tylko ludzkich, ale w perspektywie wiary<sup>22</sup>.

W kontekście rozumienia miłości należałoby w ramach formacji ludzkiej zwrócić większą uwagę na zagadnienia dotyczące etyki seksualnej. Konieczna jest znajomość podstawowych praw rządzących ludzką miłością i seksualnością w odniesieniu do małżeństwa,

---

<sup>19</sup> *Papieskie Dzieło Powołań Kościelnych, Nowe powołania dla nowej Europy (In verbo tuo...)*. Dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniom do Kapłaństwa i Życia Konsekrowanego w Europie (Rzym, 5-10 maja 1997 r.), Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 1998, nr 37b.

<sup>20</sup> Por. J. Grzybowski, *Formacja serca*, „Pastores” 35/2 (2007), s. 47.

<sup>21</sup> Por. M. Dziewiecki, *Formacja sfery afektywnej i seksualnej w duszpasterstwie*, „Zeszyty Formacji Katechetów” 4 (2003), s. 53.

<sup>22</sup> Por. ChV 232-233; Š. Boržik, *Integralność powołania znakiem czasu Kościoła*, dz. cyt., s. 273.

po to, aby w sposób wolny i świadomy poświęcić się celibatowi. Rozumienie siebie w sferze fizycznej, uczuciowej i moralnej może pomóc w dojrzałym przeżywaniu celibatu, aby w kontekście trudności oraz pokus łatwiej było zachować równowagę uczuciową, panując nad odruchami, pragnieniami i potrzebami seksualnymi<sup>23</sup>.

Ta równowaga uczuciowa alumna, bywa niekiedy zachwiana nieroztropnym korzystaniem z nowoczesnych mediów. Jak stwierdza *Ratio fundamentalis* „w większości przypadków, ci którzy rozpoczynają proces formacyjny w seminarium, są już przyzwyczajeni i w jakiś sposób zanurzeni w rzeczywistość cyfrową i jej narzędzia”<sup>24</sup>. Wskazane jest więc, aby w perspektywie przyszłej pracy duszpasterskiej seminarzyści mogli wzrastać w tym względzie. W seminarium, które jest szkołą człowieczeństwa i wiary<sup>25</sup>, należy ukazywać studentom aspekty pozytywne i negatywne środków masowego przekazu oraz przestrzegać przed zagrożeniami płynącymi z cyberprzestrzeni. Poprzez wykłady, konferencje, kursy, należy kształtować alumnów do mądrego i dynamicznego wykorzystywania nowych technologii na gruncie pracy ewangelizacyjnej<sup>26</sup>.

Powyższe uwagi skłaniają do pytania o to, jaki model formacji seminaryjnej jest najwłaściwszy dla kształtowania dojrzałości uczuciowej. Bowiem formacja seminaryjna zakłada poznanie samego siebie i umiejętność dysponowania samym sobą w relacjach z innymi. Jest to możliwe pod warunkiem, gdy osoba właściwie przeszła etap wychowania i zdobywania wiedzy w okresie dzieciństwa i dorastania. Wówczas można przypuszczać, że jest na tyle wolna, autonomiczna i dojrzała, że wie, czego chce i potrafi egzekwować wyznaczone sobie cele<sup>27</sup>. Takie predyspozycje kandydatów, zwłaszcza na początkowych etapach formacji, wydają się być w kontekście obecnych czasów życzeniowe, stąd „formacja w seminarium nie może ograniczać się do jakiegoś jednego wycinka, ale musi być całościowa, integralna. Nie może ograniczać się do sfery intelektualnej, ale musi obejmować także formację duchową i emocjonalną”<sup>28</sup>.

*Ratio fundamentalis* zwraca uwagę, że „powołany jest «podmiotem integralnym», czyli jednostką wybraną do osiągnięcia solidnego życia wewnętrznego bez podziałów i dychotomii. By osiągnąć ten cel, jest niezbędne zastosowanie integralnego modelu pedagogicznego: drogi,

---

<sup>23</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM 2009, s. 202.

<sup>24</sup> RFIS 99.

<sup>25</sup> Por. RFIS 99.

<sup>26</sup> Por. A. Domaszk, *Internet dobrodziejstwem i zagrożeniem: formacyjne wyzwania dla seminariów duchownych*, „Seminare” 33 (2013), 69-73.

<sup>27</sup> Por. A. Derdziuk, *Formacja moralna a formacja sumienia*, w: *Formacja moralna, formacja sumienia*, red. J. Nagórny, T. Zadykiewicz, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006, s. 20.

<sup>28</sup> B. Giemza, *Formacja kapłańska w nauczaniu kard. Ratzingera – Benedykta XVI*, „Studia Salvatoriana Polonica” 1 (2007), s. 89.

która pozwoliłaby wspólnocie wychowawczej współpracować z działaniem Ducha Świętego, gwarantując właściwą równowagę pomiędzy różnymi wymiarami formacji”<sup>29</sup>. Zatem, gruntowna formacja musi prowadzić do wewnętrznej integracji osoby, do równowagi i harmonii życia kapłana jako ucznia i sługi Jezusa Chrystusa Pasterza<sup>30</sup>. A. Cencini zauważa, że „doświadczenie integrowania własnego życia, jego pozytywów i negatywów, w powiązaniu z minionymi wydarzeniami, a także z osobistymi słabościami i wewnętrzną niespójnością, sprawia, że młody człowiek od razu poznaje swoją niedojrzałość i przeżywa ją w świetle misterium krzyża. Tylko ono prowadzi człowieka bez lęku, do takiej świadomości i tylko ono pozwala mu stopniowo uczyć się integrowania słabości i coraz lepszego rozumienia jej jako tajemniczego miejsca, gdzie zamieszkuje potęga łaski. Przez to doświadczenie, podobne do doświadczenia Pawła proszącego Pana, by oddalił od niego «oścień dla ciała» (2 Kor 12,7), młody człowiek pozwala się wychowywać i formować również przez własne zło, własną słabość. (...) Każda sytuacja życiowa, nawet ta najbardziej niejasna lub dotkliwa, przynosi wiele cennych wartości dla procesu formacyjnego, który oczywiście nigdy się nie zakończy, a który coraz mocniej zespała ze sobą formację początkową i ciągłą, ludzką i duchową”<sup>31</sup>. W ten sposób dzięki procesowi integracji, kandydat do kapłaństwa, a w dalszej perspektywie prezbiter, będzie mógł coraz bardziej kontrolować swoje wewnętrzne niespójności, stając się coraz bardziej wolny<sup>32</sup>. Będzie to nie tylko wolność „od”, ale również wolność „do”, tzn. prawdziwe nawrócenie serca, uczuć, pragnień, wrażliwości i zmysłów<sup>33</sup>.

Tak więc wychowanie seminaryjne wymaga wypracowania narzędzi, przy pomocy których alumni wsparci towarzyszeniem przełożonych ochoczo podejmą się systematycznej pracy nad sobą, rozwoju ludzkiego i duchowego. Jak zauważa Z. Kroplewski, „dojrzałości nie można nikomu dać, nie można jej na nikim wymusić, każdy musi ją zdobywać sam, jednak przy pomocy innych, przez całe życie, na różnych jego etapach”<sup>34</sup>. Stąd model formacji integralnej jest dzisiaj najwłaściwszy, gdyż zdaniem A. Cenciniego, może on być zaproponowany kandydatowi nie tylko na etapie formacji początkowej, ale także po święceniach w dalszej części życia i konsekracji kapłana lub zakonnika<sup>35</sup>.

---

<sup>29</sup> RFIS 92.

<sup>30</sup> Por. J. Gołębiowski, *Ku odnowionej formacji kapłańskiej. Problematyka dyskusji synodu biskupów poświęconemu formacji kapłańskiej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 10 (1997), s. 113.

<sup>31</sup> A. Cencini, *Ciągła formacja czy ciągła frustracja?*, tłum. G. Niedźwiedz „Pastores” 26/1 (2005), s. 58.

<sup>32</sup> Por. Z. Kroplewski, *Wolność w wychowaniu seminaryjnym*, „Pastores” 11/2 (2001), s. 40.

<sup>33</sup> Por. A. Cencini, *Ciągła formacja czy ciągła frustracja?*, dz. cyt., s. 53.

<sup>34</sup> Z. Kroplewski, *Formacja dla kleryków czy z klerykami?*, „Pastores” 47/2 (2010), s. 71.

<sup>35</sup> Por. A. Cencini, *Drzewo życia. Ku modelowi formacji początkowej i permanentnej*, tłum. K. Stopa, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2006, s. 101.

#### 4.1.2. Formacja formatorów w dziedzinie uczuciowości

Otwartość kandydatów do kapłaństwa na przyjęcie i wewnętrzną akceptację proponowanego modelu formacyjnego zależy w dużej mierze od formatora lub ekipy formatorów<sup>36</sup>. Dlatego *Pastores dabo vobis* domaga się dla nich „specjalnego przygotowania o charakterze fachowym, pedagogicznym, duchowym, ludzkim i teologicznym”<sup>37</sup>. A. Derdziuk stwierdza, iż „zmieniające się czasy i odmienna mentalność kandydatów ukształtowanych w świecie narastających przemian winna skłaniać wychowawców do podejmowania starań w kierunku doskonalenia swoich cech osobowościowych i umiejętności technicznych, które pozwolą na lepsze rozumienie młodych braci”<sup>38</sup>. Dla wypełnienia delikatnych zadań formowania „uczniów misjonarzy, «zakochanych» w Nauczycielu”<sup>39</sup>, nie wystarczy jednorazowe zdobycie tytułu formatora, gdyż nie jest to tytuł naukowy ani zawód nauczyciela. Jest to raczej specjalne powołanie, które wymaga odkrywania i rozwijania specyficznego charyzmatu towarzyszenia w powołaniu. Od jakości tego towarzyszenia, w dużej mierze zależy jakość seminarium, która następnie przekłada się na jakość prezbiterium Kościoła partykularnego<sup>40</sup>.

Dlatego dokumenty Kościoła dość jasno wskazują na podstawowe przymioty, jakimi powinien odznaczać się kapłan powołany do posługi w formacji. *Pastores dabo vobis* wskazuje, że powinien to być kapłan odznaczający się wzorowym życiem oraz posiadający takie przymioty, jak „dojrzałość ludzka i duchowa, doświadczenie duszpasterskie, kompetencja, pewność własnego powołania, umiejętność współpracy, dobre i odpowiadające sprawowanej funkcji przygotowanie w dziedzinie nauk o człowieku (szczególnie psychologii), znajomość metod pracy w grupie”<sup>41</sup>.

W zakresie dojrzałości ludzkiej wymaganej od formatora, w kontekście niniejszej dysertacji, należy zwrócić uwagę na dojrzałość uczuciową. K. Bendkowski wyjaśnia, iż „w dojrzałości uczuciowej formatora, która obejmuje także ludzkie więzi pogodnej przyjaźni i głębokiego braterstwa, istotne miejsce zajmuje miłość przybierająca postać oddania się wszystkim. Nie bez znaczenia jest tu roztropność, czujność i wyrzeczenie się tego, co mogłoby

---

<sup>36</sup> Por. J.R. Prada Ramírez, *Psicologia e formazione. Principi psicologici utilizzati nella formazione per il sacerdozio e la vita consacrata*, Roma: Editiones Academiae Alfonsianae 2009, s. 251.

<sup>37</sup> PDV 66.

<sup>38</sup> A. Derdziuk, *Formacja formatorów*, „Życie Konsekrowane” 1 (45) (2004), s. 34.

<sup>39</sup> RFIS, *Wprowadzenie*, s. 11.

<sup>40</sup> Por. Benedykt XVI, *Niech Chrystus będzie dla was wszystkim. Przemówienie do seminarzystów w Kolonii z 19.08.2005r.*, w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/przemowienia/kolonia\\_sem\\_19082005.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kolonia_sem_19082005.html) (dostęp: 08.11.2018).

<sup>41</sup> PDV 66.

zagrozić panowaniu nad swoim ciałem i duchem. Symptodem znaczącym jest też okazywanie szacunku i czci w międzyosobowych relacjach, bez arogancji i kłótności. Uprzejmość, gościnność, szczerść w słowach i intencjach, dyskrecja, wielkoduszność i gotowość zrozumienia, przebaczenia i pocieszenia powinny cechować dojrzałego emocjonalnie wychowawcę seminaryjnego<sup>42</sup>. Zdaniem F. Decaminady, dojrzałość uczuciowa jest niezbędnym przymiotem dla zachowania równowagi, spokoju i dobrego samopoczucia, a nade wszystko dla właściwego rozeznawania w towarzyszeniu seminarzystom<sup>43</sup>.

Proces kształtowania się dojrzałości uczuciowej na etapie formacji początkowej dokonuje się w określonej sytuacji wychowawczej, w której oddziałują na siebie formator i formowany. Obowiązek kierowania tym procesem i odpowiedzialność za jego powodzenie spoczywa w dużej mierze na formatorze. On też powinien starać się, aby „szukać i zapewnić warunki, które w jakiś sposób mogą stworzyć pogodny klimat do zawierzenia i wzajemnego zaufania: braterską bliskość, empatię, zrozumienie, umiejętność słuchania i dzielenia się, a przede wszystkim spójne świadectwo życia”<sup>44</sup>. Formator musi być osobą, która kocha swoje zajęcie i młodych ludzi, z którymi pracuje. W żaden sposób nie może czuć się przymuszony do pracy w seminarium. Ważne jest, aby czuł się tam swobodnie i był zadowolony z tego, co robi. Ponieważ ma być duchowym ojcem/matką dla powierzonego mu młodego człowieka, ma go przyjąć serdecznie, nawiązać z nim dialog, podzielić się życiem i doświadczeniami tzn. stworzyć prawdziwą rodzinę<sup>45</sup>.

J. Augustyn zauważa, że stopniowa przemiana utrwalonych postaw wewnętrznych wymaga wypowiedzania uczuć przed człowiekiem zaufanym i doświadczonym, który może pomóc „obiektywnie spojrzeć na nasze doświadczenia emocjonalne i ich wpływ na nasz sposób myślenia, reagowania oraz nasze codzienne zachowanie”<sup>46</sup>. Dlatego zdaniem H. Posłusznego, we właściwej pracy wychowawczej, już od samego początku pobytu w seminarium formatorzy powinni stwarzać kandydatom do kapłaństwa możliwość rozpoznania utajonego „Ja”, swoich niezgodności i konfliktów, tak aby nie blokowały one dalszego wzrostu na płaszczyźnie ludzkiej i duchowej, bowiem „bez integracji i identyfikacji ludzkich i duchowych treści ideały

---

<sup>42</sup> K. Bendkowski, *Problematyka związana z formacją wychowawców seminaryjnych w nauczaniu kościelnym i w literaturze teologicznej*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej 2001, s. 108.

<sup>43</sup> Por. F. Decaminada, *Maturità affettiva e psicosessuale nella scelta vocazionale. Una prospettiva psicologica*, Saronno: Editrice Monti 1997, s. 187.

<sup>44</sup> RFIS 47.

<sup>45</sup> Por. J.R. Prada Ramírez, *Psicologia e formazione. Principi psicologici utilizzati nella formazione per il sacerdozio e la vita consacrata*, dz. cyt., s. 256.

<sup>46</sup> J. Augustyn, *Świat naszych uczuć. Mały przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu ludzkich uczuć*, Kraków: Wydawnictwo M 2000, s. 33.

proponowane przez idealne «ja», zamiast wzrostu będą stawały się źródłem frustracji i wyobcowania<sup>47</sup>.

W tego typu towarzyszeniu, umożliwiającym rozpoznawanie „ja” utajonego, sam formator musi wiedzieć, „gdzie się znajduje”, tzn. ma być świadomy i krytyczny, wobec siebie jako modelu kształtującego innych oraz wobec tego, co robi i jak to wykonuje. Powinien znać swoje mocne i słabe strony i nad nimi pracować w towarzystwie swojego kierownika duchowego, który go prowadzi i pomaga mu rozeznawać. Następnie, aby formator mógł realizować cele formacyjne wyznaczone przez diecezję lub wspólnotę, musi poznać, kim są jego podopieczni, z ich wadami i zaletami, z jakiego środowiska się wywodzą oraz jaka jest osobista historia życia każdego z nich<sup>48</sup>.

Wyzwania współczesności, niedojrzałość i słabość kandydatów do kapłaństwa stawia przed formatorami wymóg posiadania odpowiedniej wiedzy z zakresu teologii duchowości oraz psychologii, psychiatrii i pedagogiki. Minimalna wiedza z zakresu nauk humanistycznych jest konieczna do skutecznego pomagania alumnom w ich formacji ludzkiej, ponieważ daje umiejętność do „systematycznej, wnikliwej i uważnej obserwacji seminarzystów, by poznać te ich zdolności i skłonności, które winny być rozwijane i te, którym trzeba przeciwdziałać<sup>49</sup>. Zdolność połączenia wiedzy teologiczno-duchowej z psychologiczno-pedagogiczną, zdaniem K. Dyrka, „pozwoli nowym formatorom odróżniać problemy duchowe od problemów związanych z ludzką niedojrzałością alumna<sup>50</sup>. Dzięki temu będą oni umieli podjąć odpowiednie środki, aby pomóc wychowankowi we właściwym rozwoju wymiaru ludzkiego, którego integralnym elementem jest dojrzałość uczuciowa.

Pomimo dobrego przygotowania teoretycznego z zakresu nauk humanistycznych, duchowości czy moralności, nie jest łatwo towarzyszyć młodym ludziom na drodze wzrastania w dojrzałości uczuciowej. Bowiem nie można w tej materii zastosować jednego wzoru dla wszystkich możliwych rozwiązań. Dlatego, aby nie pozostawić alumnow bez towarzyszenia, a przy tym ograniczyć ryzyko popełniania błędów, formator powinien nabywać umiejętności, które syntetycznie można zawrzeć w kilku obszarach kwalifikacji:

- a. Obszar wiedzy teoretycznej. Ważne jest, aby formator wiedział, jak pomóc osobie w kształtowaniu i rozwoju dojrzałości uczuciowej. Odpowiednia wiedza może pomóc

---

<sup>47</sup> H. Posłuszny, *Psychiczne uwarunkowania kandydatów do kapłaństwa i życia zakonnego*, „Studia Włocławskie” 1 (1998), s. 191.

<sup>48</sup> Por. J.R. Prada Ramírez, *Psicologia e formazione. Principi psicologici utilizzati nella formazione per il sacerdozio e la vita consacrata*, dz. cyt., s. 257.

<sup>49</sup> K. Bendkowski, *Problematyka związana z formacją wychowawców seminaryjnych w nauczaniu kościelnym i w literaturze teologicznej*, dz. cyt., s. 160.

<sup>50</sup> K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, Kraków: Wydawnictwo WAM 1999, s. 178.

w nazywaniu doznawanych przez alumna przeżyć. Ponadto orientowanie się w literaturze na ten temat pozwoli, aby zaproponować kandydatowi odpowiednie lektury.

- b. Obszar wiedzy o sobie samym. Cała poznana teoria nie gwarantuje osobistej wiedzy o sobie, stąd ważne jest, aby treści teoretyczne formator odniósł najpierw do siebie i na sobie przepracował, aby następnie mógł z empatią pomagać innym.
- c. Obszar szacunku dla powołania i celibatu. Chodzi tu o umiejętność pomocy alumnowi w oszacowaniu, czy poza znajomością teoretyczną tych rzeczywistości jest on w stanie je przyjąć i podołać im w perspektywie całego życia kapłańskiego.
- d. Obszar edukacji uczuć. Sam intelektualny wybór powołania nie jest wystarczający, potrzeba, aby był on zgodny z przeżywanymi uczuciami. Dlatego formator ma umiejętnie towarzyszyć alumnowi w wychowywaniu jego uczuć, które polega na ich uświadamianiu, integracji, dojrzwaniu, oczyszczaniu i kontrolowaniu.
- e. Obszar kontroli impulsów z zakresu płciowości. Przygotowanie do celibatu wymaga od formatora, aby pomógł klerykowi przyjąć ze spokojem i wdzięcznością dar *eros* i zintegrować go z *agape*. W tym wymiarze alumn musi nabyć umiejętność samokontroli tak, aby z radością i entuzjazmem przeżywać powołanie<sup>51</sup>.

Tak więc, aby podołać niełatwym zadaniom formacyjnym, potrzebny jest odpowiedni poziom dojrzałości i konkretne kwalifikacje wychowawców. Dlatego wskazane jest tworzenie struktur formacji formatorów i posyłanie tam kapłanów, aby mieli okazje do podnoszenia swoich kwalifikacji oraz do dzielenia się swoim cennym doświadczeniem. Bo jak zauważa K. Dyrek, „jeśli nie będzie formatorów właściwie przygotowanych, to nawet najlepsze normy, programy seminaryjne nie będą w stanie zapewnić odpowiedniej atmosfery formacyjnej w seminarium”<sup>52</sup>.

#### 4.1.3. Środowisko seminaryjne

Środowisko formacyjne ma ogromne znaczenie dla właściwego rozwoju dojrzałości uczuciowej alumna oraz w jego świadomym, przemyślanym wyborze powołania. Na to środowisko składa się kilka czynników. Jedną grupę stanowią ludzie: przełożeni, formatorzy,

---

<sup>51</sup> Por. G.M. Roggia, *Formazione dei formatori*, w: *Formazione affettivo-sessuale. Itinerario per seminaristi e giovani consacrati e consacrate*, red. P. Gambini, M.O. Lianos, G.M. Roggia, Bologna: EDB 2017, s. 244-246.

<sup>52</sup> K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, dz. cyt., s. 168. W Polsce formacją formatorów zajmują się głównie dwa ośrodki: Szkoła Wychowawców WSD przy Centrum Formacji Duchowej w Krakowie prowadzona przez zgromadzenie Salwatorianów. Drugi ośrodek to Szkoła Formatorów przy Akademii Ignatianum w Krakowie. Jeden i drugi ośrodek uczy harmonijnego łączenia w formacji wymiarów ludzkiego, duchowego, intelektualnego, wspólnotowego i apostołskiego.

kandydaci, spowiednicy, profesorowie, pracownicy i inne osoby mniej lub bardziej zaangażowane w formację. Kolejną grupą czynników są elementy sytuacyjne: specyfika miejsca, w którym dokonuje się formacja, możliwość skupienia, prywatność, relacje. Zaś trzecia grupa czynników dotyczy aspektów fizycznych: dom, pomieszczenia, meble i inne przedmioty do codziennego użytku<sup>53</sup>.

Spośród tych czynników najważniejszą rolę pełnią przełożeni i formatorzy ze swoimi specyficznymi zadaniami, do których należy troska o właściwy rozwój duchowy i osobowy kandydatów. Oni to razem z seminarzystami są odpowiedzialni „za tworzenie i utrzymywanie klimatu formacyjnego odpowiadającego wartościom ewangelicznym”<sup>54</sup>. *Pastores dabo vobis* przedstawia pewien stan idealny tego klimatu formacyjnego, w którym „członkowie wspólnoty seminaryjnej, zjednoczeni przez Ducha Świętego więzami braterstwa, pracują razem, każdy według otrzymanych darów, by wszyscy wzrastali w wierze i miłości, a także przygotowali się odpowiednio do kapłaństwa, czyli do przedłużania zbawczej obecności Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza w Kościele i w historii”<sup>55</sup>.

W tak przedstawionym przez Magisterium obrazie funkcjonowania seminarium i relacji międzyosobowych, wyraża się bardzo mocno, wspólnotowy charakter formacji przyszłych kapłanów. Odgrywa on kluczową rolę w procesie rozwoju dojrzałości uczuciowej, bowiem pozwala alumnowi przekraczać granice własnego „ja” i kształtować stałą świadomość „my”. Zdrowe relacje interpersonalne, przyjazny klimat uczuciowy i bezwarunkowa akceptacja, sprzyjają dojrzewaniu osobowemu kandydata i ułatwiają rozeznawanie powołania. Uczestniczenie w rytmie, obowiązkach i działaniach wspólnotowych pozwala alumnowi zasmakować smaku służby, a przy tym doświadczyć satysfakcji i uczucia zadowolenia z dobrze wykonanego obowiązku<sup>56</sup>.

Wspólnota, która uczuciowo kształtuje osobę, może powstać w grupie ludzi, którzy żyją powołaniem w odniesieniu do osoby Jezusa Chrystusa i dlatego wszelkie zajęcia jednoczące

---

<sup>53</sup> Por. F. Decaminada, *Maturità affettiva e psicosessuale nella scelta vocazionale. Una prospettiva psicologica*, dz. cyt., s. 177-178; Zdaniem J.R. Marczewskiego, podejmując refleksję na temat specyfiki środowiska seminaryjnego, „nie można zapominać o kwestiach gospodarczych, siostrach zakonnych i pracownikach świeckich, o całej rzeszy osób, których praca i modlitwa przenika seminarium, ale pozostaje w jakimś stopniu poza głównym nurtem spraw seminaryjnych. Ten skomplikowany układ zależności i wzajemnych odniesień, łatwo prowadzący w kierunku tego, co doraźne i detaliczne, każe postawić sobie zasadnicze pytanie: jakie ma być seminarium? Albo lepiej: jakie ma być seminarium dzisiaj, w naszych czasach?”. J.R. Marczewski, *Jaki Kościół, takie seminarium, czyli o formacyjnych implikacjach współczesnej eklezjologii*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy? Materiały z międzynarodowego sympozjum 16-17 kwietnia 2018 r. KUL*, red. J.K. Miczyński, Lublin: Wydawnictwo Polihymnia 2018, s. 28-29.

<sup>54</sup> RFIS 130.

<sup>55</sup> PDV 60.

<sup>56</sup> Por. M.O. Lianos, *La dimensione comunitaria*, w: *Formazione affettivo-sessuale. Itinerario per seminaristi e giovani consacrati e consacrate*, dz. cyt., s. 433.

wspólnotę, jak: modlitwa, nauka, praca, wypoczynek, podejmują dla Niego. Wzajemna akceptacja, która wyraża się w słowach, spojrzeniach, konkretnych gestach wzajemnej życzliwości, pomaga w takiej wspólnotcie wygładzać różnice i podziały, wzmacniając harmonię w taki sposób, aby uzyskać wśród braci jedno serce i jednego ducha<sup>57</sup>. Wzorem dla budowania takiej wspólnoty jest jedność i wzajemne relacje Osób w Trójcy Świętej<sup>58</sup>.

W takiej perspektywie, z czysto ludzkiego punktu widzenia, seminarium powinno stawać się „wspólnotą, która jest zespolona głęboką przyjaźnią i miłością, że można ją uznać za prawdziwą, szczęśliwą rodzinę”<sup>59</sup>. Zaś z punktu widzenia chrześcijańskiego powinno być „wspólnotą uczniów Chrystusa”<sup>60</sup>. Doświadczenie wspólnoty, która jest rodziną, pomoże seminarzyście w przepracowaniu i uzdrowieniu braków wychowania rodzinnego oraz przygotuje go do przyszłej pracy duszpasterskiej z rodzinami<sup>61</sup>. Młodzi kandydaci przygotowujący się do służby dla ewangelizacji dzieci, młodzieży i dorosłych, dzięki takiej wspólnotcie będą mogli doświadczyć życia pełnego radości i wzrostu. A takie doświadczenie jest dzisiaj konieczne, aby swoim świadectwem przyciągać ludzi do Jezusa, z ewangelizacyjnym zapalem głosić Ewangelię i stawać się narzędziem miłosierdzia Bożego<sup>62</sup>.

Uwzględniając zatem powyższe uwagi oraz niektóre czynniki zawarte we wcześniejszych rozdziałach niniejszej dysertacji, wydaje się, że dla kształtowania dojrzałości uczuciowej szczególnie ważne będą: integracja osobista i grupowa, komunikacja, współpraca i uczestnictwo (poczucie przynależności)<sup>63</sup>. Mając na uwadze, że doświadczenie życia

---

<sup>57</sup> Por. tamże, s. 433-434. Od samego początku alumn powinien być wychowywany w świadomości, że na każdym etapie formacji jest podmiotem realizacji zadania, jakim jest aktualizacja Kościoła jako wspólnoty w historiozabawczym „tu i teraz”. Spełniając najprostsze prace oraz podejmując różnorodne funkcje, kleryk staje się częścią tego zadania. Por. G. Zadrożny, *Czy Messi mógłby formować alumnów?*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy? Materiały z międzynarodowego sympozjum 16-17 kwietnia 2018 r. KUL*, dz. cyt., s. 37.

<sup>58</sup> Por. RFIS 52. J.R. Marczewski odpowiadając na pytanie: jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy?, wskazuje, „takie, w którym wyraźnie wyakcentowany jest stabilny punkt odniesienia w postaci aktualnej wizji Kościoła i wynikającej stąd wizji formacyjnej. A więc: takie seminarium, jaki Kościół, a właściwie jak Kościół rozumie sam siebie. Eklezjologiczne implikacje w formacji seminaryjnej winny być zasadą jego funkcjonowania. Bez dobrego zrozumienia współczesnej eklezjologii nie ma możliwości uporządkowania i sensownego prowadzenia formacji seminaryjnej. Dziś, jak wszyscy dobrze rozumiemy, Kościół żyje eklezjologią II Soboru Watykańskiego. Sobór spośród wielu możliwych modeli wybrał pewną teologiczną wizję, jaką jest wizja Kościoła jako wspólnoty. To jest wizja soborowa, rozwijana w kolejnych dekadach. Ta eklezjologia komunii jako centralna idea soborowa, która jest mocno zakorzeniona w starożytnym doświadczeniu Kościoła, oznacza zjednoczenie z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Początek i cały proces owego zjednoczenia dokonuje się w Słowie Bożym i sakramentach oraz chrześcijańskiej *caritas*”. J.R. Marczewski, *Jaki Kościół, takie seminarium, czyli o formacyjnych implikacjach współczesnej eklezjologii*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy? Materiały z międzynarodowego sympozjum 16-17 kwietnia 2018 r. KUL*, dz. cyt., s. 31.

<sup>59</sup> PDV 60.

<sup>60</sup> PDV 60.

<sup>61</sup> Por. RFIS 52.

<sup>62</sup> Por. RFIS 40.

<sup>63</sup> Por. M.O. Lianos, *La dimensione comunitaria*, w: *Formazione affettivo-sessuale. Itinerario per seminaristi e giovani consacrati e consacrate*, dz. cyt., 434-437.

wspólnotowego integruje wiele ludzkich i duchowych elementów<sup>64</sup>, należałoby w środowisku seminaryjnym zabiegać o taki klimat, w którym wspomniane cztery aspekty lub wartości związane z wymiarem wspólnotowym mogłyby zaistnieć i być rozwijane na każdym etapie drogi formacyjnej.

Integracja ma prowadzić do wewnętrznej jedności osoby i do organicznej zbieżności ze wspólnotą. Metody wychowawcze i systematyczna praca z alumnem ma dać mu możliwość szczęśliwej i skutecznej integracji powołania z egzystencjalnymi doświadczeniami, które niesie z historii swojego życia, a są to niejednokrotnie doświadczenia pozytywne i negatywne. Przez życie wspólnotowe kandydat integruje się, ograniczając swój indywidualizm, podporządkowuje się obiektywnym potrzebom wspólnoty, po to, aby sprzyjać równowadze i wspólnemu kroczeniu wspólnoty w codzienności. Młody człowiek uczy się w ten sposób współpracować w różnych działaniach w świadomości bycia „my”, a nie tylko „ja”, co jest kluczowe w powołaniu. W ten sposób integracja, współzależność, dialog, porozumienie i rezygnacja z siebie, z prostej grupy młodych mężczyzn czynią prawdziwą „rodzinę”<sup>65</sup>.

W środowisku seminaryjnym bardzo ważna jest komunikacja, bo jeśli jest oparta na zdrowych braterskich relacjach i poszanowaniu godności każdego z członków wspólnoty, rodzi wzajemne zaufanie, stwarzając przestrzeń do dialogu i formacji<sup>66</sup>. Ta komunikacja nie może się ograniczać do informacji organizacyjnych, powierzchownych, ale wymaga dotknięcia głębi życia alumna, jego myśli, uczuć, celów i motywacji<sup>67</sup>. Choć w kontekście szybkiego rozwoju różnego rodzaju mediów komunikacyjnych *Ratio fundamentalis* zaleca, aby w sposób uważny i spokojny włączać *social network* w codzienne życie wspólnoty jako szczególnego miejsca spotkania i konfrontacji z bliźnimi, to jednak dla kształtowania uczuć kontakty interpersonalne powinny mieć uprzywilejowane miejsce<sup>68</sup>.

Seminarium powinno być miejscem współpracy i zaangażowania wszystkich, tzn. życie w nim powinno być tak zorganizowane, aby w naturalny sposób alumni i przełożeni dzielili się wzajemnie tym, kim są i co posiadają, kształtując w sobie dojrzałą altruistyczną postawę<sup>69</sup>. Wtedy praca będzie podejmowana w pokoju i radości, jako szansa na pogłębienie wzajemnej

---

<sup>64</sup> Por. RFIS 50.

<sup>65</sup> Por. M.O. Lianos, *La dimensione comunitaria*, w: *Formazione affettivo-sessuale. Itinerario per seminaristi e giovani consacrati e consacrate*, dz. cyt., 434.

<sup>66</sup> Por. A. Derdziuk, *Posłuszeństwo przełożonych*, Kraków: Wydawnictwo Zmartwychwstańców Alleluja 2008, s. 61; tenże, *Komunikacja w służbie komunii*, „Roczniki Teologii Moralnej” 3(58) (2011), s. 199-210.

<sup>67</sup> Por. M.O. Lianos, *La dimensione comunitaria*, w: *Formazione affettivo-sessuale. Itinerario per seminaristi e giovani consacrati e consacrate*, dz. cyt., 435.

<sup>68</sup> Por. RFIS 100.

<sup>69</sup> Por. J. Augustyn, *Weryfikacja treści i metod formacji kapłańskiej*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, red. J. Augustyn, Z. Iwański, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 485-486.

przyjaźni z Jezusem i braćmi. Jeśli ktoś otrzymuje propozycję współpracy, przeżywa radość z tego, że jest potrzebny i kochany, a gdy ktoś współpracuje, wie, że kocha. Współpraca nie jest czymś automatycznym, ale zakłada ścieżkę wzajemnego poznawania siebie, swoich cech, możliwości, mocnych i słabych stron, odkrywając przez to możliwości zaangażowania we wspólnocie. Ponadto daje możliwość uczenia się dojrzałego pokonywania konfliktów, nie poprzez ucieczkę, ale poprzez dialog i uczciwe poszukiwanie godziwych rozwiązań w klimacie troski o dobro wspólne i szacunku dla stanowisk przeciwnych<sup>70</sup>.

Dobro wspólne, czyli wybór jako własne tego, co inni wybierają lub ze względu na to, że inni wybierają, wyzwała w osobie moment uczestnictwa. Uczestnictwo jest podstawowym dobrem jakiegokolwiek wspólnoty, gdyż zdaniem K. Wojtyły, uzdalnia człowieka do takich wyborów i do takiego działania, które zasługuje na nazwę „współdziałania”<sup>71</sup>. A. Derdziuk zwraca uwagę, że przynależność do jakiejś grupy i trwanie w niej pomaga w nabywaniu cnót społecznych i rozwijaniu osobowości oraz może uczyć współdziałania i poświęcania się w służbie wspólnoty<sup>72</sup>. Zatem nie jest to tylko fakt instytucjonalny, ale także uczuciowy i psychologiczny. Społeczność nie może nikomu narzucić przynależności, ale może stworzyć warunki, w których alumn będzie czuł, że przynależy do wspólnoty, że jest w niej podmiotem, mając swój właściwy status i rolę. Ta przynależność wiąże się z dwiema potrzebami jednostki: potrzebą tożsamości (w której zawiera się potrzeba odmienności i wyjątkowości) oraz potrzebą zależności (w której zawiera się potrzeba równości lub podobieństwa). Im bardziej jednostka odczuwa poczucie przynależności, tym bardziej jej działanie jest zgodne z jej potrzebami, co generuje poczucie wewnętrznej spójności<sup>73</sup>. Wówczas alumn odkrywa swoje miejsce we wspólnocie seminaryjnej i może przyjąć w sposób wolny i odpowiedzialny za swoje, proponowane mu wartości<sup>74</sup>.

L.M. Lianos wskazuje na trzy powody, dla których osoba może czuć się częścią swojej wspólnoty. Są to: 1) wspólne zamieszkiwanie, czyli bliskość fizyczna; 2) rozmawianie w serdecznym dialogu o sukcesach, trudnościach, poznawanie swoich pomysłów, przekonań, wartości, czyli dzielenie się uczuciami i wynikająca z tego zbieżność intencji; 3) identyfikacja,

---

<sup>70</sup> Por. M.O. Lianos, *La dimensione comunitaria*, w: *Formazione affettivo-sessuale. Itinerario per seminaristi e giovani consacrati e consacrate*, dz. cyt., 435-436.

<sup>71</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1985, s. 345-346.

<sup>72</sup> Por. A. Derdziuk, *Formacja seminaryjna w służbie jedności eklezjalnej*, w: *Dojrzałość intelektu i serca. 42. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (Arcybiskupie Seminarium Duchowne w Poznaniu 4-6 września 2006)*, red. A. Napiórkowski Kraków: Wydawnictwo Unum 2007, s. 59.

<sup>73</sup> Por. M.O. Lianos, *La dimensione comunitaria*, w: *Formazione affettivo-sessuale. Itinerario per seminaristi e giovani consacrati e consacrate*, dz. cyt., s. 436.

<sup>74</sup> Por. K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, dz. cyt., s. 136.

czyli głównie nieświadoma motywacja do utożsamiania się z grupą i jej celami. Zmniejszenie lub utrata niektórych z tych elementów prowadzi do indywidualizmu, rozproszenia siły we wspólnocie i powoduje trudności w osiągnięciu wspólnych celów. Dlatego społeczność ma za zadanie dotrzeć do każdej osoby w taki sposób, aby ta chciała się z nią utożsamić. Chodzi o zapewnienie warunków, aby jednostka mogła wzrastać w postrzeganiu siebie jako integralnej części wspólnoty i przyjąć wspólnotę jako część swojej tożsamości<sup>75</sup>. Wówczas instytucja wyższego seminarium duchownego będzie nie tylko „miejscem” z określoną strukturą, ale nade wszystko „wspólnotą wychowawczą w drodze”, która umożliwi przeżycie doświadczenia wspaniałego czasu formacji<sup>76</sup>.

#### 4.2. Kształtowanie dojrzałości uczuciowej

Rozwój dojrzałości osobowej jest złożonym procesem dokonującym się przez całe życie człowieka. Stąd zdaniem wielu autorów, można mówić o stopniowym osiągnięciu i przybliżaniu się „ku dojrzałości” osobowej<sup>77</sup>. Jej istotnym wymiarem jest dojrzałość uczuciowa, która „kształtuje się stopniowo w kolejnych fazach rozwoju człowieka pod wpływem doświadczeń życiowych”<sup>78</sup>. J. Augustyn stwierdza, że „ludzki rozwój uczuciowy jest nieustannie «w drodze»”<sup>79</sup>. Człowiek poprzez angażowanie się w „ważne ludzkie sprawy” nabywa stopniowo coraz większej zdolności do wychodzenia poza własne emocje i uczucia, do otwierania się na innych i zapominania o sobie<sup>80</sup>.

W kontekście formacji do kapłaństwa ważnym etapem w chronologii życia powołanego, jest okres przed wstąpieniem do seminarium. W tym czasie wraz z procesem osiągnięcia dojrzałości psychicznej kandydat zyskuje także pewien stopień dojrzałości uczuciowej. Ta dojrzałość ukształtowana pod wpływem różnych czynników, w momencie wstąpienia na etap formacji początkowej, staje się ważną materią dla działań wychowawczych. Kandydat ma możliwość skorzystania z różnych propozycji rozwojowych, które mają mu pomóc w rozeznawaniu powołania i osiągnięciu wymaganego do święceń poziomu dojrzałości uczuciowej.

---

<sup>75</sup> Por. M.O. Lianos, *La dimensione comunitaria*, w: *Formazione affettivo-sessuale. Itinerario per seminaristi e giovani consacrati e consacrate*, dz. cyt., s. 436.

<sup>76</sup> Por. PDV 60.

<sup>77</sup> Por. B. Harwas-Napierała, *Dojrzałość osobowa dorosłych jako czynnik chroniący rodzinę*, „Psychological Journal” 21 (2015), nr 1, s. 47.

<sup>78</sup> *Słownik psychologii*, red. J. Siuta, A. Beauvale, Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe 2009, s. 63.

<sup>79</sup> J. Augustyn, *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009, s. 112.

<sup>80</sup> Por. tamże, s. 112-113.

#### 4.2.1. Przed wstąpieniem do seminarium

Dla wzrostu uczuciowego człowieka ważny jest każdy etap życia, ponieważ w każdym wieku jednostka jest powołana do równoważenia doświadczeń emocjonalnych oraz przeżywania swojej uczuciowości zgodnie z wybranym stylem życia<sup>81</sup>. Tym procesem kieruje prawo progresywności, które wskazuje, iż zgodnie z rzeczywistością ludzkiej natury, „dokonuje się powolny proces przyswajania wartości oraz przekształcania uczuć i postępowania”<sup>82</sup>. Zgodnie z tym prawem, każdy etap formacji staje się kontynuacją poprzedniego etapu i przygotowaniem do następnego. Rozwój osoby dokonuje się poprzez stadia, intensywne okresy podmiotowego życia oraz przełomowe sytuacje<sup>83</sup>. Wśród autorów, którzy podzielają taki punkt widzenia, jest E. Erikson. Uważa on, że ewolucja podmiotu polega zasadniczo na wzroście poczucia tożsamości, a przede wszystkim na rozwoju w dziedzinie uczuciowości. Według tego autora, poczucie tożsamości i dojrzałość uczuciowa rozwijają się przez całe życie pod wpływem działania czynników wewnętrznych i zewnętrznych<sup>84</sup>.

W kontekście przemian społeczno-kulturowych, jakie dokonują się we współczesnym świecie, trudno jest dzisiaj chronologicznie zdefiniować daty graniczne pomiędzy różnymi „fazami”, „stadiami” rozwoju psychologicznego osoby. Zwłaszcza chronologia rozwoju nastolatków i młodzieży jest przedmiotem dyskusji naukowców zajmujących się psychologią rozwojową<sup>85</sup>. Dlatego też, dla przykładu i uzyskania ogólnej orientacji w fazach rozwojowych człowieka, zostanie przytoczony model opracowany przez E. Eriksona.

Ten autor opracował tzw. model rozwoju psychospołecznego. Podstawą tego modelu jest zasada epigenezy, zgodnie z którą wszystko, co wzrasta, pojawia się w danym momencie i już się nie powtórzy. Według amerykańskiego psychologa, rozwój jest związany z trzema procesami: biologicznym, psychicznym i kulturowym, które tworzą jedną całość. Proces biologiczny inicjuje rozwój, który przekłada się na zmiany psychiczne i kulturowe. Zdaniem Eriksona, człowiek przechodzi przez osiem stadiów rozwojowych. Dla każdego z tych stadiów jest charakterystyczny pewien dylemat lub kryzys emocjonalny, który musi być rozwiązany w odpowiednim czasie. Dylematy te pozwala rozwiązywać siła witalna „Ego”, z którą człowiek się rodzi. Ona też rozwija się i wzmacnia wraz z tym, jak człowiek wchodzi w dylematy

---

<sup>81</sup> Por. G. Crea, *Psicologia, spiritualità e benessere vocazionale. Percorsi educativi per una formazione permanente*, Padova: Messaggero 2014, s. 125.

<sup>82</sup> B. Goya, *Formacja integralna do życia zakonnego*, tłum. K. Kozak, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2007, s. 36.

<sup>83</sup> Por. tamże.

<sup>84</sup> Por. F. Decaminada, *Maturità affettiva e psicosessuale nella scelta vocazionale. Una prospettiva psicologica*, dz. cyt., s. 62.

<sup>85</sup> Por. tamże, s. 40.

i z nich wychodzi. Jednostka, aby mogła prawidłowo przejść przez poszczególne stadia rozwoju, nie może żadnego stadium pominąć ani przeskoczyć bez pozytywnego lub negatywnego rozwiązania konfliktu. Kolejne stadia rozwoju mogą się rozwijać tylko po pozytywnym rozwiązaniu dylematu poprzedniego. Pomyślne zakończenie danego stadium rozwija cnotę, zaś negatywne wadę lub występki<sup>86</sup>. E. Erikson wskazuje na następujące stadia rozwoju:

1. Podstawowa ufność a podstawowa nieufność (0-1 rok życia) – przezwycięzenie tego kryzysu doprowadza małe dziecko do wiary w siebie oraz przekonania o możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb. Pojawia się tu uogólnione poczucie nadziei, które z czasem przeradza się w dojrzałą wiarę. Matka wytwarza u dziecka poczucie ufności za pomocą takiego postępowania, które łączy czułą troskę i dbałość o potrzeby dziecka z mocnym poczuciem odpowiedzialności za nie.

2. Autonomia a wstyd i niepewność (2-3 rok życia) – na tym etapie dziecko rozwija autonomię i powinno osiągnąć samokontrolę bez utraty zaufania do siebie. Do tego konieczna jest równowaga między swobodą a opieką oraz dobrze ugruntowany społeczny system praw, zasad i regulacji. Nadmierna pomoc osób dorosłych lub duży nacisk społeczny powoduje wstyd i zwątpienie, a za tym impulsywność i wewnętrzny przymus. Faza ta jest decydująca dla proporcji pomiędzy miłością a nienawiścią, współpracą a samowolą, wolnością wyrażania siebie a jej stłumieniem.

3. Inicjatywa a poczucie winy (4-5 rok życia) – w tym stadium dziecko poznaje różnice i zaczyna mieć świadomość inności. Utożsamia się z rodzicem tej samej płci. Jest ciekawe świata i chce podejmować inicjatywę w działaniu, czego nie można blokować. Potrzebuje na tym etapie relacji z rówieśnikami, gdyż ma chęć i możliwości robić coś we współpracy z innymi. Aby rozwiązać swoje konflikty, dziecko musi nauczyć się powściągliwości. Poczucie winy kształtuje się na skutek zakazywanych pragnień, co prowadzi także do tłumienia negatywnych uczuć, zahamowania i obłudy.

4. Pracowitość a poczucie niższości (6-12 rok życia) – w tym okresie dziecko jest nastawione na poznawanie, systematyczne uczenie się, nabywanie zdolności manualnych i intelektualnych. Stąd potrzeba je motywować do pracowitości. Jeśli dziecko nie osiąga sukcesu w dostatecznej mierze, może pojawić się u niego poczucie niższości wobec innych ludzi.

---

<sup>86</sup> Por. E.H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, tłum. P. Hejmej, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 1997, s. 257-287.

5. Tożsamość a pomieszanie tożsamości (13-18 rok życia) – na tym etapie pojawia się pytanie kim ja jestem? Następuje tu pewne zawieszenie (moratorium) między dzieciństwem a dorosłością, które może prowadzić do pomieszania tożsamości lub tożsamości negatywnej tzn. identyfikacji z jakimś idolem lub grupą. Według Eriksona, o tożsamości świadczą cztery charakterystyki: świadome poczucie bycia odrębną jednostką, poczucie wewnętrznej stałości i ciągłości w czasie, opanowanie nieświadomych dążeń oraz poczucie wewnętrznej zgodności z ideałami, które wyznaje. Jest to okres poszukiwania sensu życia i mogą się tutaj pojawić konflikty między moralnością młodzieńczą a zasadami etycznymi dorosłych, co może prowadzić do ucieczki w subkulturę.

6. Bliskość a izolacja (19-25 rok życia) – w tym stadium człowiek dąży do intymności, ale także do budowania relacji, bowiem intymność zakłada bliskość, zdolność wchodzenia w więź z innymi, bliskie przyjaźnie. Młody dorosły, który odnalazł swoją tożsamość, pragnie złączyć ją z tożsamością innych. Jest zdolny do tego, aby zaangażować się w konkretne związki i wspólnoty nawet za cenę znacznych poświęceń i kompromisów. Cnota miłości, która rozwija się na tym etapie, uzdalnia go do bezinteresownej troski o innych i budowania relacji zaufania. Przeciwnością tego jest chęć izolacji, dystansowania się i niszczenia ludzi, którzy wydają się być zagrożeniem.

7. Kreatywność a stagnacja (26-40 rok życia) – na tym etapie człowiek dojrzały zaczyna być dla innych, pragnie troszczyć się o innych, chce być potrzebny, a jeśli tego nie ma, to wchodzi w stagnację i zajmowanie się wyłącznie sobą.

8. Integralność „Ego” a rozpacz (od 40 roku życia) – podstawowym zadaniem człowieka na tym etapie jest osiągnięcie integracji wewnętrznej. Oznacza ona pełny rozwój osobowości, jej wewnętrzne zjednoczenie, harmonię – będące warunkami pogodnego nastoju i dobrych stosunków z otoczeniem. Toteż zbliżająca się starość może przynieść satysfakcję ze zbierania owoców swego życia albo rozpacz ze zmarnowanego życia. Cnotą, która rozwija się na tym etapie, jest mądrość, a wadą pogarda<sup>87</sup>.

Powyższe fazy rozwoju człowieka wskazują, iż psychiczne funkcje organizmu, w tym osobowość kształtuje się w sposób dynamiczny<sup>88</sup>. Integralną częścią tejże osobowości jest dojrzałość uczuciowa, dlatego jej rozwój jest bardzo wrażliwy na ewolucyjne przemiany jednostki, zwłaszcza w tych fazach życia, w których tożsamość nie jest jeszcze całkowicie

---

<sup>87</sup> Por. tamże, s. 257-287; Z. Uchnast, *Psychologiczne koncepcje zintegrowanego rozwoju człowieka*, w: *Rozwój zintegrowany. Materiały wybrane Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich*, red. R. Jaworski, Płock: Państwowy Instytut Wydawniczy 2002, s. 11-14.

<sup>88</sup> Por. S. Gerstmann, *Rozwój uczuć*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1986, s. 36.

zdefiniowana<sup>89</sup>. Zdaniem naukowców, w tym itinerarium rozwoju dojrzałości uczuciowej, doświadczenia z początkowych lat życia człowieka mają decydujący wpływ na cały jego dalszy rozwój, ponieważ jest to okres najbardziej intensywnej i istotnej nauki emocjonalnej<sup>90</sup>. Jeśli więc rozwój uczuciowy we wczesnym dzieciństwie przebiega bez zakłóceń, sprzyja osiągnięciu wzorów dojrzałości emocjonalno-uczuciowej<sup>91</sup>, które odpowiadają takiemu etapowi ontogenezy, na jakim znajduje się człowiek<sup>92</sup>.

Początkowe stadia rozwoju człowieka są zdeterminowane głównie przez wpływ rodziców i najbliższej rodziny, zaś w późniejszym okresie ontogenezy, coraz większego znaczenia nabiera szkoła i inne grupy społeczne<sup>93</sup>. W tej perspektywie proces dojrzewania uczuciowego można określić jako „przejście od fazy całkowitej zależności dziecka od rodziców, opartej na uczuciu o charakterze wyjątkowo egocentrycznym, do fazy dojrzałej, w której kierując się uczuciem o wyraźnym zabarwieniu altruistycznym, człowiek koncentruje swoją uwagę na drugiej osobie”<sup>94</sup>. Dobrze tę dynamikę stopniowego odchodzenia od uczuć i zachowań egocentrycznych w kierunku uczuć i zachowań bardziej społecznych i altruistycznych przedstawia zaprezentowany wyżej model rozwoju osobowości E. Eriksona.

Podsumowując powyższy wywód, należy stwierdzić, iż jednostka dojrzała uczuciowo kształtuje się w wyniku prawidłowo przebiegającego procesu rozwoju emocjonalnego. Pod wpływem oddziaływania środowiska, wraz z rozwojem człowieka emocje i uczucia rozwijają się, doskonalą i dojrzewają<sup>95</sup>. W tym rozwoju uczuciowym można wyróżnić trzy fazy: „1. faza nabywania, która obejmuje trzy aspekty procesów emocjonalnych: odruchowe reakcje emocjonalne, temperamentalne właściwości emocji oraz nabywanie określeń podstawowych kategorii emocjonalnych. 2. faza doskonalenia, w której następuje modyfikacja wysyłanych przez dziecko sygnałów, jak również powiązanie ich z kontekstem społecznym. 3. faza

---

<sup>89</sup> Por. G. Crea, *Psicologia, spiritualità e benessere vocazionale. Percorsi educativi per una formazione permanente*, dz. cyt., s. 125.

<sup>90</sup> Por. S. Tucholska, *Uczucia w psychologii*, w: *Osoba i uczucia*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gonddek, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu. Katedra Metafizyki KUL 2010, s. 109; S. Gerstmann, *Rozwój uczuć*, dz. cyt., s. 31.

<sup>91</sup> Por. M. Wrzosek, *Dążenie ku dorosłości w kontekście rozwoju osobowości młodzieży*, „Zeszyty Formacji Katechetów” 2 (2012), s. 64.

<sup>92</sup> Por. *Podstawy psychologii. Podręcznik dla studentów kierunków nauczycielskich*, red. W. Pilecka, G. Rudkowska, L. Wrona, K. Barańska-Dębiec, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej 2004, s. 209.

<sup>93</sup> Por. D. Buksik, *Rozwój jako integralny element życia kapłańskiego i konsekrowanego*, „Edukacja. Teologia i Dialog” 5 (2008), s. 45-46.

<sup>94</sup> G. Leszczyński, *Niedojrzałość emocjonalna a wykluczenie dobra małżonków*, „Jus Matrimoniale” 7 (13) (2002), s. 91.

<sup>95</sup> Por. Z. Putkiewicz, *Potrzeba uczuć*, Warszawa: Nasza Księgarnia 1982, s. 172.

transformacji, czyli przekształcenie całego systemu emocjonalnego człowieka i włączenie go do procesów myślenia, uczenia się i działania”<sup>96</sup>.

Rozwój uczuciowy ciągle jest stymulowany czynnikami zewnętrznymi, do których należą m.in. poszczególne środowiska wychowujące<sup>97</sup>. Ze względu na obszerność tej problematyki, nie jest możliwe wyszczególnienie i opisanie wszystkich środowisk, jakie oddziałują na człowieka. Dlatego w niniejszej rozprawie wybrano trzy środowiska wychowujące, które jak się wydaje, odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu dojrzałości uczuciowej. Są nimi: środowisko prenatalne i perinatalne, środowisko rodzinne i środowisko szkolne. Te trzy rzeczywistości, które wpływają istotnie na kształtowanie się dojrzałości uczuciowej, na osi czasu odpowiadają różnym okresom życia przedseminaryjnego.

#### 4.2.1.1. Środowisko prenatalne i perinatalne

Współczesne badania dostarczają coraz więcej dowodów na to, że już na etapie życia w łonie matki kształtuje się w dziecku wiele cech, które stanowią „bazę” dla rozwoju fizycznego, psychicznego oraz społecznego<sup>98</sup>. Według D. Kornas-Bieli, „ludzkie istnienie poczyna się i rozwija się w kontekście społecznym. Rodzice i dziecko tworzą trójpodmiotowe środowisko życia, a dialog między rodzicami oraz między nimi a dzieckiem tworzy «pierwotną wspólnotę», wpływającą na rozwój jego psychofizycznych dyspozycji. Rozwój człowieka od poczęcia przebiega w środowisku łonowym, które należy rozumieć całościowo, jako środowisko zawierające tzw. fizyczne, psychiczne i społeczne wpływy, oddziałujące na matkę i dziecko ze świata zewnętrznego i wewnętrznego”<sup>99</sup>. Dziecko doświadcza wszystkiego razem z matką (np. snu, pożywienia, dotlenienia, choroby, urazu, jej emocji i przeżyć), a więc odbiera i reaguje na wpływy środowiska przyrodniczo-społecznego, ale jednocześnie już w łonie matki to środowisko kreuje, oddziałując na członków rodziny i na ich wzajemne relacje<sup>100</sup>.

Badania prowadzone za pomocą technik medycznych i komputerowych pozwalają z coraz większą precyzją rozpoznawać na ekranie monitora USG zdolności dziecka w zakresie

---

<sup>96</sup> *Podstawy psychologii. Podręcznik dla studentów kierunków nauczycielskich*, dz. cyt., s. 209.

<sup>97</sup> Por. S. Gerstmann, *Rozwój uczuć*, dz. cyt., s. 5.

<sup>98</sup> Por. E. Lichtenberg-Kokoszka, *Wyjaśnić niewyjaśnione. Próba epigenetycznego spojrzenia na prenatalny okres życia człowieka*, w: *Prenatalny okres życia człowieka. Zagadnienie interdyscyplinarne*, red. E. Lichtenberg-Kokoszka, E. Janiuk, P. Kierpal, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls 2014, s. 25.

<sup>99</sup> D. Kornas-Biela, *Pedagogika prenatalna. Nowy obszar nauk o wychowaniu*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 123.

<sup>100</sup> Por. tamże, s. 126; G. Godawa, *Emocjonalne dojrzewanie dzieci i młodzieży w medialnym społeczeństwie*, „Studia Socialia Cracoviensia” 5 (2013), nr 2, s. 113.

poznania, reagowania uczuciowego i porozumiewania się<sup>101</sup>. W trzecim trymestrze życia łonowego pod wpływem przeżyć matki (stanów przygnębienia, lęków, radości), które są przekazywane drogą neurohormonalną do tworzącej się psychiki dziecka, kształtuje się jego specyficzna „orientacja emocjonalna”. Stany psychiczne, jakich doświadcza kobieta będąca w stanie błogosławionym, powodują dostrojenie metabolizmu organizmu dziecka do emocji sygnalizowanych z organizmu matki. W ten sposób w organizmie dziecka zostaje zapamiętane określone samopoczucie, które po urodzeniu może przejawiać się w lękowych, agresywnych lub radosnych nastawieniach emocjonalnych<sup>102</sup>.

Ponadto na przełomie 7 i 8 miesiąca płodowego, rozwój mózgu jest na tyle zaawansowany, że może przejawiać zdolność uczenia się i przeżywania emocji. Dziecko na drodze pozaakustycznej odbiera m.in. dźwięki bicia serca matki i uczy się je rozpoznawać, analizuje również i zapamiętuje akcent i melodię głosu matki<sup>103</sup>. Badania potwierdzają, że dzieci, które w okresie płodowym pod wpływem bodźców zewnętrznych wykazywały stały rytm serca i trudno je było wytrącić z rytmu, również po urodzeniu cechowały się większą równowagą emocjonalną, kontrolowały emocje i zachowanie, nie wpadały łatwo w panikę i w myśleniu były bardziej konkretne. Natomiast dzieci, które w okresie prenatalnym na każdy rodzaj dźwięku reagowały żywo i szybko, po urodzeniu były nadpobudliwe, nadwrażliwe, wykazywały większą uczuciowość i bujniejszą wyobraźnię<sup>104</sup>.

Według W. Poznaniaka, już w okresie prenatalnym dziecko potrzebuje wsparcia emocjonalnego. Zdaniem badacza, matka jest dla nienarodzonego dziecka źródłem tego wsparcia jeśli przeżywa radość i szczęście, że nosi to dziecko w swoim łonie i że go urodzi<sup>105</sup>. Dlatego też, stan błogosławiony kobiety powinien być przepełniony atmosferą spokoju, bezpieczeństwa i miłości. Już na tym etapie dziecko powinno odczuwać, że jest chciane i kochane, powinno doświadczać aktywnego dialogu najpierw ze strony matki, a następnie ojca<sup>106</sup>. Na mężczyznach ciąży odpowiedzialność, aby towarzyszyć żonie w doświadczeniach

---

<sup>101</sup> Por. D. Kornas-Biela, *Wokół początku życia ludzkiego*, Warszawa: Wydawnictwo Nasza Księgarnia 1993, s. 7.

<sup>102</sup> Por. tamże, s. 24.

<sup>103</sup> Por. tamże, s. 20-22.

<sup>104</sup> Por. tamże, s. 23.

<sup>105</sup> Por. W. Poznaniak, *Rodzina szkołą wsparcia emocjonalnego*, w: *Rodzina szkołą wartości*, red. A. Pryba, „Colloquia Disputationes”, t. 18, Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wydział Teologiczny 2011, s. 97. Wsparcie emocjonalne jest zachowaniem pomocowym które polega na przekazywaniu drugiej osobie pozytywnych emocji np. miłości, przywiązania, nadziei, współczucia otuchy, zaufania. Ma ono miejsce wtedy, gdy wzmacnia osobę wspieraną, mobilizuje ją do radzenia sobie z zagrożeniami i kiedy prowadzi do pozytywnego myślenia o własnych kompetencjach. Por. tamże, s. 95-96.

<sup>106</sup> Por. P.G. Fedor-Freybergh, *Prenatalna i perinatalna psychologia i medycyna. Nowe podejście do profilaktyki pierwotnej*, tłum. D. Leszczak, w: *Prenatalny okres życia człowieka. Zagadnienie interdyscyplinarne*, dz. cyt., s. 10.

ciąży i porodu i już od poczęcia dziecka realizować model tzw. zrównoważonego rodzicielstwa czyli dwurodzicielstwa. Oznacza ono taką współpracę obojga rodziców, aby stworzyć optymalne warunki dla rozwoju dziecka oraz, aby uczestnictwo w tym rozwoju było dla nich więziotwórcze<sup>107</sup>.

Obecna wiedza na temat więzi i jej znaczenia dla rozwoju, która w dużej mierze opiera się na teorii przywiązania J. Bowlby'ego, pozwala postawić tezę, że „jakość przywiązania i wynikające z tego konsekwencje dla rozwoju emocjonalnego człowieka w decydujący sposób wpływają na jego późniejsze funkcjonowanie emocjonalne i społeczne”<sup>108</sup>. Według teorii Bowlby'ego, dla zdrowia psychicznego zasadnicze znaczenie ma to, aby niemowlę i małe dziecko mogło doświadczać ciepłej, intymnej i ciągłej relacji z matką (lub jej stałym substytutem)<sup>109</sup>. Z tego też powodu, aby minimalizować uraz wynikający z nagłego rozstania się dziecka z łonem matki, zaraz po urodzeniu umieszcza się go na jej brzuchu, „skóra do skóry” przez co najmniej dwie godziny, aby słyszało odgłos bicia jej serca, uspokoiło się i nawiązało z nią więź<sup>110</sup>. Zdaniem S. Morgalli, rola matki jest w tym względzie decydująca, gdyż w ramach pierwotnej symbiotycznej wspólnoty z dzieckiem spełnia ona rolę mediatora ze światem zewnętrznym doznań<sup>111</sup>. Jej zadaniem jest regulowanie napięcia emocjonalnego dziecka. W. Poznaniak zauważa, że „zwiększając i zmniejszając pobudzenie dziecka przez różnego rodzaju stymulacje, matka umożliwia mu doświadczenie różnych poziomów i rodzajów napięcia i tym samym zwiększa jego kompetencje emocjonalne”<sup>112</sup>.

W takiej optyce dojrzałość uczuciowa jest produktem procesu przywiązania człowieka do postaci matki, od której uzyskał on pomoc, przywiązanie i ochronę. Owoc tego przywiązania został przekształcony w bezpieczną postawę otwartości na rzeczywistość zewnętrzną oraz

---

<sup>107</sup> Por. D. Kornas-Biela, *Ojciec w prenatalnym okresie życia dziecka*, w: *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Fundacja im. Świętych Cyryla i Metodego 2014, s. 163.

<sup>108</sup> M. Czub, *Znaczenie wczesnych więzi społecznych dla rozwoju emocjonalnego dziecka*, „Forum Oświatowe” 2 (29) (2003), s. 31.

<sup>109</sup> Por. J. Bowlby, *Maternal care and mental health*, New York: Schocken Books 1966, s. 11.

<sup>110</sup> Por. D. Galińska-Grzelewska, J. Stypułowska, *Elementy genetyki człowieka i rozwój prenatalny*, w: *Problemy rozwoju i wychowania*, red. J. Stypułowska, Warszawa: Wydawnictwo Medium 2004, s. 32; M. Konkel, A. Czerwińska-Osipiak, K. Łukaszuk, J. Olszewska, *Udział położnej w kształtowaniu więzi emocjonalnej między matką a dzieckiem podczas porodu*, „Problemy Pielęgniarstwa” 23 (2015), z. 1, s. 102.

<sup>111</sup> Por. S. Morgalla, *Duchowość daru z siebie*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 125. „Niemowlęcy świat dzieli się wg dwóch prostych kategorii na «cały dobry» lub na «cały zły». I tak świat jest cały dobry, gdy wszystkie podstawowe potrzeby – dotyczące pokarmu, snu, komfortu ciała itp. są zaspokojone. I odpowiednio świat jest cały zły, jeśli któraś z tych potrzeb jest sfrustrowana lub dziecko jest chore. I jak pierwsze z tych dwu doświadczeń jest subiektywnym rajem na ziemi, tak drugie jest jego dokładnym przeciwieństwem, subiektywnym piekłem. W tym kontekście stajemy wobec pierwszego, poważnego wyzwania wychowawczego, tj. wobec kwestii umiejętnego pogodzenia i zharmonizowania obu doświadczeń (...), idzie o to, aby dziecko «nauczyło się», że frustracja, głód, ból, zimno, itp. są tylko odwrotną stroną medalu i zapowiedzą tej innej, tak pożądanej, sytuacji, która jest synonimem satysfakcji, sytości, komfortu”. Tamże, s. 125 -126.

<sup>112</sup> W. Poznaniak, *Rodzina szkołą wsparcia emocjonalnego*, w: *Rodzina szkołą wartości*, dz. cyt., s. 99.

w coraz większą autonomię, samokontrolę, a także zaufanie sobie i innym<sup>113</sup>. W ten sposób urodzenie nie staje się tylko chwilą przyjścia na świat, ale jest spokojnym przejściem z jednego środowiska w drugie, tj. rodzinne<sup>114</sup>.

#### 4.2.1.2. Środowisko rodzinne

Najbardziej znaczącym środowiskiem dla życia i rozwoju dziecka jest rodzina. W tym środowisku dziecko zaczyna poznawać otaczający świat i nawiązywać z nim kontakty, a przez to w okresie największej psychicznej plastyczności rozwija się uczuciowo<sup>115</sup>. Klimat wewnątrzrodzinny ma poważny wpływ na rozwój wewnętrznego bogactwa człowieka w wymiarze duchowym i uczuciowym. Sprzyja on rozwojowi „całej palety uczuć” oraz ich doświadczaniu, przeżywaniu, przyjmowaniu, okazywaniu i odwzajemnianiu<sup>116</sup>. Dlatego, jak zauważa E. Sozańska, „bardzo ważne w życiu rodziny jest życie razem, tworzenie niepowtarzalnej atmosfery domu, która sama już wychowuje. W takiej atmosferze wspólna zabawa i praca, spacer, rozmowy, przytulenia, uczą dziecko miłości i otwierają na system wartości funkcjonujący w tej rodzinie”<sup>117</sup>.

Do prawidłowego rozwoju uczuciowego dziecka potrzebne jest spokojne życie rodzinne, nie zaburzone wielkimi konfliktami i awanturami między rodzicami, ponieważ dziecko niezależnie od wieku przeżywa je bardzo silnie<sup>118</sup>. Im rodzina jest lepiej zorganizowana, tym skuteczniej wypełnia funkcję emocjonalno-ekspresyjną wobec swych członków i stanowi oparcie uczuciowe dla dzieci i dorastającej młodzieży<sup>119</sup>.

W osiągnięciu równowagi uczuciowej bardzo ważne jest, aby emocje przyjemne mogły przynajmniej częściowo łagodzić ujemne skutki psychologiczne emocji nieprzyjemnych. Do około drugiego roku życia można to osiągnąć poprzez kontrolowanie środowiska, w którym przebywa dziecko, aby doznawało jak najwięcej uczuć przyjemnych i tylko minimum uczuć nieprzyjemnych. W następnych latach życia wraz ze wzrostem samodzielności dziecka taka

---

<sup>113</sup> Por. J.R. Prada Ramirez, *Psicologia e formazione. Principi psicologici utilizzati nella formazione per il sacerdozio e la vita consacrata*, dz. cyt., s. 144.

<sup>114</sup> Por. D. Kornas-Biela, *Pedagogika prenatalna. Nowy obszar nauk o wychowaniu*, dz. cyt., s. 118.

<sup>115</sup> Por. E. Jarosz, E. Wysocka, *Diagnoza psychopedagogiczna. Podstawowe problemy i rozwiązania*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak 2006, s. 111.

<sup>116</sup> Por. J. Skrobot, *Uczucia w rodzinie dotkniętej problemem alkoholowym*, w: *Świat ludzkich uczuć*, red. W. Szewczyk, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 1997, s. 119.

<sup>117</sup> Sozańska. E., *Rodzina jako środowisko wychowania w wartościach*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 23 (2014), nr 3, s. 49.

<sup>118</sup> Por. Z. Putkiewicz, *Potrzeba uczuć*, Warszawa: Nasza Księgarnia 1982, s. 122.

<sup>119</sup> Por. Z. Tyszka, *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, w: *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, red. T. Pilch. I. Lepalczyk, Warszawa: Wydawnictwo Żak, s. 149.

kontrola nie jest możliwa. Można jednak nadal wspomagać rozwój równowagi uczuciowej, udzielając dzieciom pomocy w rozwijaniu tolerancji na emocje, a zwłaszcza w nabywaniu umiejętności znoszenia skutków emocji nieprzyjemnych<sup>120</sup>. Według badaczy zajmujących się rozwojem, dziecko obok tolerancji na przykre emocje musi nabyć umiejętność panowania nad emocjami i stanami przyjemnymi jak np. radość, miłość, ciekawość. Nabyte kompetencje rozpoznawania jednych jak i drugich stanów, pozwalają na radzenie sobie z nieprzyjemnymi emocjami i uczuciami<sup>121</sup>.

Wśród kryteriów dojrzałości uczuciowej, oprócz równowagi emocjonalnej, wymienia się m.in. umiejętność wyrażania i nazywania uczuć. To wyrażanie uczuć w rodzinie, charakteryzuje w znacznym stopniu styl wychowania, który stwarza warunki do dzielenia się swoimi uczuciami i przeżyciami lub zamyka na gotowość ich wyrażania.

Zdaniem A. Marcke, najkorzystniejszy klimat do wyrażania wszystkich uczuć stwarza, zazwyczaj pomijany w klasyfikacjach, tzw. personalistyczny styl wychowania. Zakłada on, że oprócz ciała i psychiki, człowiek jako osoba stworzona na obraz i podobieństwo Boże posiada także duchowość. Dlatego w relacjach międzyosobowych i w odniesieniu do Boga może kierować się takimi wartościami, jak miłość i odpowiedzialność. Cechami charakterystycznymi tego stylu jest zatem: odniesienie do Boga, uznanie wartości i godności, kierowanie się wartościami, odpowiedzialność, przebaczenie, gotowość pomocy, zrozumienie, pełna akceptacja, otwartość, empatia, zaufanie do siebie, dobry przykład, dialog uznający prawa dziecka<sup>122</sup>. Stosowanie przez rodziców i wychowawców personalistycznego stylu wychowania stwarza najlepsze warunki do wyrażania uczuć w rodzinie i społeczeństwie oraz ich pozytywnego kształtowania ku dojrzałości uczuciowej. Ponadto rodzina, która wdraża w proces wychowania taki styl, staje się, zgodnie z nauczaniem Jana Pawła II, „pierwszym i najlepszym seminarium powołania do życia poświęconego Królestwu Bożemu”<sup>123</sup>.

W środowisku rodzinnym, oprócz właściwego stylu wychowania dla dojrzewania uczuciowego, istotną rolę odgrywają osoby znaczące, cieszące się autorytetem<sup>124</sup>. Szczególnie młodzi ludzie są wrażliwi na wzorce osobowe i poszukiwanie autorytetów, na których mogliby się wzorować oraz, z którymi mogliby się identyfikować<sup>125</sup>. Obecność w wychowaniu

---

<sup>120</sup> Por. E.B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, tłum. M. Tyszkowa, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1985, s. 405-406.

<sup>121</sup> Por. tamże, s. 406.

<sup>122</sup> Por. A. Marcke, *Style wychowania a wyrażanie uczuć*, w: *Świat ludzkich uczuć*, dz. cyt., s. 198-199.

<sup>123</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Watykan: LEV 1981, nr 53.

<sup>124</sup> Por. A. Rynio, *Autorytet osób znaczących w kształtowaniu osobowości dojrzałej*, „Ethos” 10 (1997), nr 1, s. 125.

<sup>125</sup> Por. B. Zarzycka, *Psychologiczne czynniki ułatwiające i utrudniające formację kapłańską*, „Studia Ełckie” 19 (2017), s. 563.

człowieka odpowiednich modeli, które prezentują pewien zintegrowany, stały i spójny poziom rozwoju uczuciowego jest podstawowym czynnikiem, który sprzyja stabilnemu i zrównoważonemu rozwojowi uczuciowemu. Tymi modelami na wcześniejszych etapach życia są rodzice i rodzina (rodzeństwo, i pozostali krewni) natomiast w późniejszym okresie inne grupy społeczne (nauczyciele, postaci i bohaterowie telewizyjni, filmowi)<sup>126</sup>.

W odniesieniu do wszystkich dorosłych postaci znaczących (rodziców, rodzeństwa, bliskich krewnych, nauczycieli) należy zauważyć, że ich konkretne, autentyczne świadectwo ma dla młodego człowieka w okresie dzieciństwa i dorastania większą wartość wychowawczą niż wszystkie informacje, nauki, nakazy i zalecenia. „Modele”, które ci ludzie przedstawiają dzieciom i nastolatkom, są fundamentalne i niezastąpione w procesie kształtowania ich odpowiedniej świadomości i psychoseksualnej tożsamości. „Świadectwo”, które dorośli mogą ofiarować dziecku i nastolatkowi, wyraża się w ich sposobie bycia i zachowania tak na poziomie osobistym, jak i relacyjnym. Nie mały wpływ ma tutaj oprócz słów, komunikacja niewerbalna: postawy, wygląd, mimika, ton i rytm głosu<sup>127</sup>.

Spośród osób znaczących matka jest tą osobą, która niejako inicjuje rozwój społeczny dziecka, tworząc z nim więź emocjonalną i obdarzając je miłością bezwarunkową (matczyną). Jednak dla kształtowania się dojrzałości uczuciowej to nie wystarcza. Potrzeba nadto działań zwanych miłością warunkową (ojcowską), która wiąże się z koniecznością stawiania i egzekwowania wymagań. Wzajemne uzupełniające się oddziaływanie rodziców na dziecko sprawia, że zaczyna ono zauważać konsekwencje swoich zachowań zarówno korzystnych (radość, zadowolenie), jak i niekorzystnych (cierpienie, przykrość). W ten sposób dziecko uczy się, że zaspokajanie własnych przyjemności nie jest sprawą najważniejszą oraz rozwija zdolność dostrzegania cudzych potrzeb, uczuć i przeżyć, czyli nabywa umiejętność tzw. empatii wyuczonej, to jest wchodzenia w czyjeś położenie<sup>128</sup>.

W kontekście rozwoju dojrzałości uczuciowej mężczyzny musi przyjść taki moment, w którym młody chłopak odseparuje się psychicznie od matki i przez identyfikację ze swoim ojcem nauczy się od niego, co to znaczy być silnym i odpowiedzialnym mężczyzną<sup>129</sup>. Zdaniem

---

<sup>126</sup> Por. F. Decaminada, *Maturità affettiva e psicosessuale nella scelta vocazionale. Una prospettiva psicologica*, dz. cyt., s. 69.

<sup>127</sup> Por. tamże, s. 135.

<sup>128</sup> Por. E. Budzyńska, *Rodzina środowiskiem wychowania prospołecznego*, w: *Rodzina – źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2000, s. 258.

<sup>129</sup> Por. D. Kornas-Biela, *Męskość, ojcostwo - kryzys i wyzwanie*, „Cywilizacja” 17 (2006), s. 107. „Identyfikacja jest pewną formą naśladownictwa właściwą przede wszystkim dzieciom, bo opiera się na silnym związku uczuciowym z osobą-wzorcem. Dzieci najczęściej identyfikują się z rodzicami – syn z ojcem, córka z matką. Identyfikują się, to znaczy mniej lub bardziej świadomie chcą się upodobnić do osoby-wzorca, nie tylko przyjmują jej sposoby postępowania, ale i jej przekonania, cele życiowe, jej ideały. Jest to wielka, niedoceniana szansa wychowawczego oddziaływania wszystkich wychowawców na wychowanków, ale zobowiązuje to do stania się

G. Rymaszewskiej, nawet najlepsza matka nie jest w stanie nauczyć chłopca, co to znaczy być mężczyzną. Gdyż już w połowie drugiego roku życia, chłopiec zaczyna rozumieć, że jest inny niż matka. Ze względu na płeć, matka jest dla niego ucieleśnieniem „inności”, zaś ojciec „identyczności”. Chłopiec musi więc poprzez wspólne działania doświadczyć więzi z ojcem, aby mógł go podziwiać i być przez niego podziwianym<sup>130</sup>.

Zdaniem D. Kornas-Bieli, „obecność mężczyzny w życiu chłopca jest warunkiem koniecznym, chociaż niewystarczającym do uformowania prawidłowej tożsamości płciowej. Poprzez naśladowanie ojca oraz identyfikację z nim, chłopak chce być jak ojciec, przyjmuje cechy ojca (a więc męskie), jego system wartości i norm, nabywa psychicznych komponentów płci męskiej”<sup>131</sup>. J. Augustyn również jest zdania, że „ojcostwo jest fundamentalnym doświadczeniem mężczyzny, ponieważ poprzez nie osiąga on pełną dojrzałość swojego męskiego życia. Dzięki ojcostwu dorosły mężczyzna odchodzi od swojego ojca, matki, a także od własnego dzieciństwa, by samemu stać się dojrzałym mężczyzną”<sup>132</sup>. Świadectwo dojrzałości uczuciowej ojca, jakie winien on dać swojemu synowi, powinno się wyrażać „w zdolności kierowania własnym życiem, w pokonywaniu męskiego pożądanego, w odpowiedzialności za siebie i bliźnich, w chęci do poświęcenia się i ponoszenia ofiary, w twórczej pracy, w umiejętności nawiązywania relacji”<sup>133</sup>. Zaczerpnięte w rodzinie i wyuczone od rodziców wzory postępowania i zachowania szybko zostają weryfikowane w grupie rówieśniczej<sup>134</sup>.

#### 4.2.1.3. Środowisko szkolne

Wraz z pójściem do szkoły dziecko otwiera się na nowe relacje i nowe więzi. W miarę rozszerzania się kontaktów z nauczycielami i rówieśnikami, początkowo ogromny wpływ

---

rzeczywiście pozytywnym wzorcem do naśladowania. Dzieci, zawiedzione w swym dążeniu do identyfikacji z rodzicami, czy nauczycielami, szukają wzorców gdzie indziej. Wśród różnorodnych wpływów, jakie oddziałują dziś na dzieci i młodzież, zwłaszcza w środkach masowego przekazu znajdują one wiele wzorów negatywnych, ale nagradzanych sukcesem, co daje im specjalny urok i pociąga do naśladowania”. M. Grzywak-Kaczyńska, M. Braun-Gałkowska, *Trud rozwoju*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1988, s. 33-34.

<sup>130</sup> Por. G. Rymaszewska, *Wpływ relacji z ojcem i matką na kształtowanie się osobowości dziecka*, „Studia Gdańskie” 20 (2007), s. 260.

<sup>131</sup> D. Kornas-Biela, *Męskość, ojcostwo – kryzys i wyzwanie*, dz. cyt., s. 105.

<sup>132</sup> J. Augustyn, *Wychowanie do ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2001, s. 247.

<sup>133</sup> Tamże, s. 253.

<sup>134</sup> Por. A. Brudniak-Draż, *Rozwój emocjonalny oraz proces socjalizacji dziecka 2-4-letniego*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 25 (3/2012), s. 68.

rodziny stopniowo maleje<sup>135</sup>. Zmienia się tym samym, wyniesiony z domu sposób przeżywania i wyrażania emocji i uczuć<sup>136</sup>, a to z kolei wpływa na kształtowanie się dojrzałości uczuciowej.

H.R. Schaffer zwraca uwagę, iż dziecko powinno od jak najwcześniejszych lat uczyć się reguł okazywania uczuć panujących w jego środowisku<sup>137</sup>. Taka umiejętność pozwoli mu lepiej przystosować się do środowiska rówieśniczego<sup>138</sup>. Zdaniem A. Ćwiklińskiego, w edukacji potrzeba zwrócić większą uwagę na umiejętności emocjonalne i uczuciowe dzieci. Szczególnie ważne jest rozwijanie umiejętności samokontroli, zapału, wytrwałości, motywacji i zdolności empatii. Rozwijanie tych cech jest ważne, zwłaszcza w kontekście trudnych zadań i życiowych decyzji, bowiem w takich sytuacjach uczucia są istotne i mają udział w kształtowaniu myśli<sup>139</sup>.

Ważne jest również, aby w środowisku szkolnym celowe i świadome kształtowanie emocjonalności odbywało się w toku praktycznego rozwiązywania codziennych sytuacji. „Podobnie jak kształtowanie wielu innych funkcji, reakcje emocjonalne powinny powstawać w warunkach realizowania przez dziecko i dorastającego do różnorodnych, a zarazem codziennych i przez to naturalnych ról społecznych”<sup>140</sup>. W ten sposób można ćwiczyć sposoby postępowania i reagowania uczuciami w różnych sytuacjach, jakie mogą występować w życiu oraz stopniowo przygotowywać dzieci do przyszłych zadań, które pojawią się w następnych etapach ontogenezy<sup>141</sup>.

Zdaniem S. Gerstmann, rodzice i nauczyciele powinni wpływać na motywację emocjonalną dziecka, próbując wzbudzić w nim możliwie jak najsilniejsze zaangażowanie uczuciowe w działania związane z obowiązkami szkolnymi. „Zgodnie z pierwszym prawem Yerkesa-Dodsona, najskuteczniejsza okazuje się motywacja o średniej sile procesów emocjonalnych pobudzających do działania. Zaangażowanie w wykonywaną pracę osiąga wówczas najwyższy poziom, uczeń jest bardzo aktywny, stara się możliwie szybko rozwiązać zadanie. W tych sytuacjach dochodzi do względnie harmonijnego współdziałania procesów

---

<sup>135</sup> Por. W. Skrzyżyński, *Rozwój emocjonalny*, w: *Problemy rozwoju i wychowania*, dz. cyt., s. 107.

<sup>136</sup> Por. H. Gasiul, *Właściwości rozwoju emocjonalnego a dojrzałość szkolna*, w: *Emocjonalno-społeczne uwarunkowania dojrzałości szkolnej*, red. K.J. Zabłocki, W. Brejnak, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2008, s. 18.

<sup>137</sup> Por. H.R. Schaffer, *Psychologia dziecka*, tłum. A. Wojciechowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2006, s. 165.

<sup>138</sup> Por. S.R. Asher, A.J. Rose, *Wspieranie społeczno-emocjonalnego przystosowania dziecka do środowiska rówieśniczego*, w: *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna. Problemy edukacyjne*, red. P. Salovey, D.J. Sluyter, tłum. M. Karpiński, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 1999, s. 334.

<sup>139</sup> Por. A. Ćwikliński, *O rozwój emocjonalno-wolicjonalnych aspektów edukacji*, w: *Dydaktyka ogólna. Wyzwania a rzeczywistość*, red. K. Denek, F. Berezniński, J. Świrko-Filipczuk, Szczecin: Agencja Wydawnicza Kwadra 2001, s. 151.

<sup>140</sup> S. Gerstmann, *Rozwój uczuć*, dz. cyt., s. 40.

<sup>141</sup> Por. tamże, s. 38.

motywacyjnych, emocjonalnych z procesami poznawczymi. Powstaje bardzo korzystna sytuacja dla skutecznej pracy. Silne, ale jeszcze umiarkowane napięcie emocjonalne, sprzyja skutecznemu i twórczemu myśleniu. Dlatego nawet trudne zadania udaje się sprawnie rozwiązywać<sup>142</sup>.

W wychowaniu chłopców należy uwzględnić ich naturalne potrzeby rozwojowe, aby mieli oni okazję rozładować nadmiar energii. Pomocne w tym względzie może być zastosowanie rozmaitych gier i ćwiczeń wymagających aktywności fizycznej. Zabawy sportowe stwarzają możliwość ćwiczenia koncentracji, samokontroli oraz umiejętność dostosowania się do zasad i reguł<sup>143</sup>. Ponadto gry i zabawy rozwijają takie zachowania prospołeczne jak: pomoc, empatię, altruizm, dzielenie się oraz współdziałanie<sup>144</sup>. System oddziaływań wychowawczych ma więc dążyć do tego, aby uczniowie coraz bardziej rozumieli rzeczywistość, która ich otacza, samych siebie i skuteczniej panowali nad swoimi emocjami i uczuciami<sup>145</sup>. W tym aspekcie ożywione kontakty społeczne z rówieśnikami oraz korzystny wpływ środowiska są podstawą dla właściwego rozwoju uczuciowego<sup>146</sup>.

Podsumowując pierwszą część wywodu, w którym został podjęty problem kształtowania się dojrzałości uczuciowej przed wstąpieniem do seminarium, można sformułować kilka wniosków pomocnych dla etapu formacji początkowej:

- fundamentalne znaczenie dla kształtowania się dojrzałości uczuciowej mają relacje rodzinne, szczególnie postać matki i więź z nią budowana. Dlatego formatorzy w rozmowach z kandydatami powinni pytać o rodzaj relacji, jakich doświadczył alumn w rodzinie, zwłaszcza z „figurą matczyną”;
- poznanie sposobów reagowania w środowisku szkolnym może pomóc w zrozumieniu sposobów zachowania i reagowania kandydata w środowisku seminaryjnym;
- aby we właściwy sposób towarzyszyć alumnowi w formacji początkowej ważna jest znajomość środowiska, w którym wzrastał i rozwijał się kandydat do kapłaństwa;

---

<sup>142</sup> Tamże, s. 28. W psychologii są znane tzw. dwa prawa Yerkesa-Dodsona określają one przebieg i konieczne warunki, które muszą być spełnione, aby motywacja o dominujących procesach emocjonalnych prowadziła do skutecznych działań. Por. tamże, s. 26.

<sup>143</sup> Por. E. Smółka, *Ochronić przed stereotypem, czyli kilka uwag o wychowaniu chłopców*, „Cywilizacja” 17 (2006), s. 96.

<sup>144</sup> Por. A. Brudniak-Draż, *Rozwój emocjonalny oraz proces socjalizacji dziecka 2-4-letniego*, dz. cyt., s. 69.

<sup>145</sup> Por. Z. Putkiewicz, *Potrzeba uczuć*, dz. cyt., s. 129; M. Dziewiecki, *Jak dzisiaj troszczyć się o powołania*, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20. rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, red. J. Kumala, Licheń Stary: Centrum Formacji Maryjnej Salvatoris Mater 2007, s. 592.

<sup>146</sup> Por. M. Wrzosek, *Dążenie ku dorosłości w kontekście rozwoju osobowości młodzieży*, dz. cyt., s. 68.

- informacje nt. rozwoju psychologicznego człowieka w tym teoria Eriksona, która daje świadomość procesów związanych z kryzysami i etapami rozwojowymi, mogą być dla formatora pomocnym narzędziem w interpretowaniu postaw i zachowań alumna.

Wielu badaczy uważa, że brak w pełni szczęśliwego dzieciństwa nie przekreśla szansy na rozwój i osiągnięcie szczęścia w przyszłości. Istnieje bowiem „możliwość przełamania dysfunkcyjnych wzorców ukształtowanych w dzieciństwie i wypracowania optymalnych zachowań dostosowanych do sytuacji”<sup>147</sup>. Niemniej jednak zdaniem M. Kudelki-Lwowskiej, w „formacji bardzo istotna jest zgoda na to, co jest «punktem wyjścia» w przypadku poszczególnych osób; nie można narzucić człowiekowi «gorsetu» naszych oczekiwań i wyobrażeń o tym, jak być powinno, bez zwrócenia szczególnej uwagi na to, kim jest w głębi siebie dana osoba, z jakimi obawami, zranieniami i wyobrażeniami wchodzi w proces formacji”<sup>148</sup>.

#### 4.3. Formacja początkowa

W świetle nowego *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* formacja kapłańska jest ukazana jako „jedyna i ciągła droga bycia uczniem i misjonarzem”<sup>149</sup>. Ta droga może być podzielona na dwa główne etapy: pierwszy poprzedzający święcenia kapłańskie określony jest w *Ratio* jako formacja początkowa, zaś drugi etap życia kapłańskiego to formacja permanentna<sup>150</sup>. Ponadto w formacji początkowej zostały wyróżnione cztery główne okresy: propedeutyczny, studiów filozoficznych (bycia uczniem Chrystusa), studiów teologicznych (upodobniania się do Chrystusa) i pastoralny (syntezy powołaniowej)<sup>151</sup>.

Kongregacja ds. Duchowieństwa zwraca uwagę, iż cała formacja początkowa, która wymaga od seminarzysty cierpliwej i uważnej pracy nad sobą, powinna charakteryzować się treściami formacyjnymi, które przygotowują alumna do życia kapłańskiego. Integralną, niezbędną i obowiązkową częścią tego początkowego okresu formacji jest „etap propedeutyczny”. Celem tego specyficznego okresu, który powinien obejmować nie mniej niż rok i nie dłużej niż dwa lata, jest pomoc kandydatom w lepszym poznaniu siebie, położenie solidnych podwalin ludzkich i duchowych dla dalszych etapów formacji początkowej oraz

<sup>147</sup> B. Lachowska, *Szczęśliwe dzieciństwo – uwarunkowania rodzinne*, w: *Oblicza dzieciństwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2001, s. 274.

<sup>148</sup> M. Kudelka-Lwowska, *Formacja kapłańska i zakonna jako proces rozwoju w kierunku ludzkiej dojrzałości*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 9 (2014), nr 1/22, s. 70.

<sup>149</sup> RFIS 54.

<sup>150</sup> Por. RFIS 54.

<sup>151</sup> Por. RFIS 57.

ewentualne uzupełnienie formacji kulturalnej kandydata<sup>152</sup>. Według Jana Pawła II, okres propedeutyczny jest dobrą okazją do rozeznania przymiotów koniecznych w kapłaństwie. Wśród nich, oprócz szczerzej intencji, wiedzy z zakresu nauki wiary, znajomości metod modlitwy i zwyczajów chrześcijańskich, Papież wymienia także wystarczającą dojrzałość<sup>153</sup>.

Wydaje się, iż w kontekście kształtowania dojrzałości uczuciowej konieczne jest wprowadzenie etapu propedeutycznego rozumianego jako dodatkowy autonomiczny czas formacji. Jego celem jest podnoszenie lub ewentualnie wyrównywanie wśród kandydatów poziomu dyspozycji ludzkich, duchowych i intelektualnych koniecznych dla rozwoju powołania. Cechą charakterystyczną tego okresu byłby specyficzny program, niewłączony w skład studiów filozoficzno-teologicznych. Program ten, uwzględniając kontekst diecezjalny, społeczny i kulturowy, powinien służyć celom ewangelizacyjnym i formacyjnym<sup>154</sup> m.in. powinien zawierać elementy psychologii, które mogłyby pomóc seminarzyście w poznaniu samego siebie<sup>155</sup>.

W kontekście niedojrzałości i słabości kandydatów do kapłaństwa, które zostały nakreślone w trzecim rozdziale, rysuje się dzisiaj wielka potrzeba, aby przez formację pomóc kandydatom nadrobić braki i przepracować problemy, jakich doświadczyli w wymiarze ludzkim i uczuciowym w okresie przed wstąpieniem do seminarium. Tym celom ma służyć przede wszystkim etap propedeutyczny i studiów filozoficznych. Na tych etapach w kontekście zagadnienia dojrzałości uczuciowej kandydaci powinni być wychowywani do stawiania w prawdzie o sobie samym, przewycięzania indywidualizmu, panowania nad sobą, zrównoważonego stylu życia oraz przyzwyczajani do kształtowania swojego charakteru i wzrastania w sile ducha<sup>156</sup>. W realizacji tych celów ma pomóc praca formatorów i kierownika duchowego, a w niektórych przypadkach może być pomocne wsparcie specjalisty z zakresu psychologii<sup>157</sup>.

W formacji alumnów należałoby zatroszczyć się o odpowiednią równowagę między elementami ludzkimi i duchowymi<sup>158</sup>, bowiem wielu kandydatów oprócz deficytów w wymiarze ludzkim, wykazuje poważne braki w zakresie przygotowania duchowego. Dlatego,

---

<sup>152</sup> Por. RFIS 55, 59.

<sup>153</sup> Por. PDV 62.

<sup>154</sup> Por. K. Pawlina, *Okres propedeutyczny w formacji seminaryjnej*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, dz. cyt., s. 531-536. „Obecnie w Kościołach lokalnych są praktykowane trzy podstawowe typy okresu propedeutycznego. Są to: okres propedeutyczny autonomiczny, okres propedeutyczny zintegrowany z wyższym lub niższym seminarium oraz okres propedeutyczny powiązany z duszpasterstwem powołaniowym”. R. Selejdak, *Formacja przyszłych kapłanów w czasach współczesnych*, „Studia Bydgoskie” 8 (2014), s. 126.

<sup>155</sup> Por. RFIS 157.

<sup>156</sup> Por. RFIS 63.

<sup>157</sup> Por. RFIS 63.

<sup>158</sup> Por. R. Selejdak, *Formacja przyszłych kapłanów w czasach współczesnych*, dz. cyt., s. 126.

aby alumn mógł należycie przygotować się do etapu studiów teologicznych (albo upodobniania się do Chrystusa), trzeba od początku roku propedeutycznego wprowadzać go w świat wiary, modlitwy i relacji z Bogiem. Wtedy, zdaniem R. Selejda, „stopniowe formowanie się na wzór Chrystusa staje się doświadczeniem, które pobudza w życiu ucznia uczucia i postawy właściwe dla Syna Bożego. Jednocześnie wprowadza w poznanie kapłańskiego życia, ożywianego pragnieniem i zdolnością do ofiarowania siebie w duszpasterskiej trosce o Lud Boży”<sup>159</sup>.

Zwieńczeniem formacji w seminarium jest etap pastoralny (albo syntezy powołaniowej), który w rzeczywistości duszpasterskiej stopniowo przyzwyczajają kandydata do podejmowania służby w duchu odpowiedzialności oraz w chwili zdeklarowania w sposób wolny, świadomy i ostateczny swej woli bycia kapłanem, daje możliwość weryfikacji osiągniętej w toku formacji dojrzałości<sup>160</sup>.

Zdaniem wielu badaczy zajmujących się zagadnieniem formacji kandydatów do kapłaństwa, aby skuteczność działań formacyjnych była jak największa, należy dostosować środki formacji do poziomu problemów kandydatów. Wobec takich postulatów wydaje się, że problemy natury duchowej oraz problemy uwarunkowane rozwojem i wiekiem wychowanków, które pojawiają się w toku rozwoju dojrzałości uczuciowej, mogą być przepracowane za pomocą zwyczajnych środków formacyjnych. Wśród nich można wymienić: sakramenty, modlitwę, ascezę, pracę nad sobą itp. O wiele większym wyzwaniem dla formatorów są problemy, które mają swe korzenie w uczuciowości, sferze afektywno-seksualnej i które są warunkowane potrzebami i konfliktami podświadomymi. Aby pomóc kandydatowi rozpoznać i przezwyciężyć ten typ trudności, potrzeba niekiedy dodatkowych środków, które proponuje m.in. psychologia<sup>161</sup>.

Zatem czas formacji seminaryjnej stawia przed kandydatem do kapłaństwa szereg propozycji, narzędzi, które mogą mu pomóc w rozwoju ludzkim i duchowym. W wyborze środków najbardziej odpowiednich dla kształtowania dojrzałości uczuciowej, alumn koniecznie powinien konsultować się z osobami towarzyszącymi w jego rozwoju. Skorzystanie z tych środków pomoże kandydatowi osiągać wymaganą do święceń dojrzałość uczuciową oraz „pracować nad własną równowagą uczuciową, aby zintegrować skłonności i popędy tej sfery i aby dobrać broń i wyrychtować ją do walki, która trwa całe życie”<sup>162</sup>.

---

<sup>159</sup> R. Selejda, *Formacja kandydatów do kapłaństwa w świetle nowego Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, „Collectanea Theologica” 87 (2017), nr 3, s. 108.

<sup>160</sup> Por. RFIS 74.

<sup>161</sup> Por. M. Kozuch, *Antropologiczne podstawy i przebieg kolokwiiów wzrostu*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2004, s. 96-97.

<sup>162</sup> M. Piacenza, *Księża w epoce nowoczesności*, tłum. M. Masny, Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM 2013, s. 73.

#### 4.3.1. Praktyki religijne

Wzrastanie w dojrzałości uczuciowej dokonuje się na drodze osiągania coraz większej autentyczności w stosunku do samego siebie. Wymaga to uważnej troski o własne życie wewnętrzne. W zintegrowaniu własnej historii życia z życiem duchowym i uwolnieniu się od wszystkich nieuporządkowanych uczuć mogą pomóc takie środki jak: modlitwa, sakramenty, asceza, praca nad sobą, dni skupienia, rekolekcje itp. Praktyki te dają możliwość poznawania samego siebie, zmierzenia się z własną przeszłością oraz szukania woli Bożej. Mogą pomóc w uporządkowaniu swego życia, żeby służyło dla dobra i zbawienia duszy<sup>163</sup>.

Szczególnym miejscem porządkowania relacji i przestrzeni, w której dokonuje się prawdziwe uzdrowienie emocji i uczuć jest modlitwa. Alumn, który w trakcie formacji uświadamia sobie uczucia związane z żalem, poczuciem krzywdy, niepewnością siebie, brakiem własnej tożsamości, gniewem, jakąś formą urazy lub innymi negatywnymi przeżyciami, może z nimi przyjść do Jezusa na osobistej modlitwie, szczególnie na Eucharystii albo rozważając np. drogę krzyżową lub fragment Ewangelii opisujący Mękę Pańską<sup>164</sup>. Kontakt z Jezusem Eucharystycznym pozwala uporządkować wewnętrzne postawy, uczucia, pragnienia, uformować własny charakter i upodabniać się do Mistrza<sup>165</sup>. Zaś „utożsamienie się z Jezusem skrzywdzonym, oskarżonym, wyśmianym, poniżonym, niesprawiedliwie skazanym na śmierć, wiszącym na krzyżu – może stać się dla osoby, która bardzo cierpi z powodu swojego skrzywdzenia, źródłem umocnienia i pociechy”<sup>166</sup>. Jeśli jednak alumn przeżywa poważne trudności, z którymi sam nie może sobie poradzić, to w leczeniu wspomnień i porządkowaniu życia emocjonalno-uczuciowego pomocna może być modlitwa wstawiennicza z posługą uwolnienia. W takiej modlitwie kierownik duchowy, znając historię życia alumna, jego zranienia, porażki i doznane krzywdy, może przeprowadzić alumna przez modlitwę przebaczenia innym lub sobie. Następnie z wiarą, może wypraszać dla niego łaskę uzdrowienia i uwolnienia pamięci od skutków przykrych doświadczeń z przeszłości<sup>167</sup>.

Niezbędną pomocą w kształtowaniu dojrzałości uczuciowej jest studiowanie i modlitwne czytanie Pisma Świętego, dlatego „przygotowujący się do kapłaństwa służebnego

---

<sup>163</sup> Por. RFIS 43.

<sup>164</sup> Por. J. Augustyn, *Być synem, aby stać się ojcem. Potrzeba uzdrowienia wewnętrznej relacji do rodziców a kierownictwo duchowe*, w: *Krzywdy i przebaczenie*, Kraków: Wydawnictwo M 2010, s. 75-76.

<sup>165</sup> Por. RFIS 104; M. Kożuch, *Antropologiczne podstawy i przebieg kolokwiów wzrostu*, dz. cyt., s. 85.

<sup>166</sup> J. Augustyn, *Być synem, aby stać się ojcem. Potrzeba uzdrowienia wewnętrznej relacji do rodziców a kierownictwo duchowe*, w: *Krzywdy i przebaczenie*, dz. cyt., s. 75-76.

<sup>167</sup> Por. B.J. Groeschel, *O odwadze życia w czystości*, tłum. J. Wocial, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1998, s. 136-137; Komisja Doktrynalna Międzynarodowych Służb Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, *Posługa uwalniania*, Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum 2018.

winni pogłębiać osobistą więź ze słowem Bożym, szczególnie w «lectio divina», ponieważ przez taką więź umacnia się samo powołanie: w świetle i w mocy słowa Bożego można bowiem odkryć, zrozumieć i pokochać własne powołanie, pójść za nim i wypełnić swoją misję, wzbudzając w sercu myśli Boże, tak by wiara, jako odpowiedź na Słowo, stała się nowym kryterium osądu i oceny ludzi i rzeczy, wydarzeń i problemów”<sup>168</sup>. Studiowanie Pisma Świętego może pomóc alumnom w zdobyciu lepszego wglądu w siebie oraz skłaniać do refleksji nad życiem, bowiem „analiza postaw i zachowań bohaterów biblijnych ukazuje wspólne doświadczenia ludzkości w tych sferach życia, które wymagają oświelenia i zrozumienia wykraczającego poza naturalne poznanie. Biblia otwiera nowe horyzonty poszukiwania odpowiedzi na egzystencjalne pytania człowieka i jednocześnie inspiruje do stawiania nowych, często wcześniej nieuświadomionych pytań”<sup>169</sup>. W ten sposób, stały kontakt ze Słowem Bożym kształtuje dojrzałą świadomość własnej tożsamości alumna, bowiem codzienne i głębokie rozmyślanie, praktykowane z wiernością i starannością, ubogacone studium i modlitwą jest stałym punktem odniesienia dla życia ucznia Chrystusowego i dla duchowego upodobnienia do Jezusa Dobrego Pasterza<sup>170</sup>.

Szczególnym środkiem formacji dojrzałości uczuciowej i przestrzenią uzdrowienia jest sakrament pokuty. Pomaga on stawać w prawdzie o samym sobie oraz przezwycięzać słabości i wady. Systematyczna spowiedź uzdalnia kandydata do samodyscypliny, porządkowania (normowania) własnych nieuporządkowanych skłonności i pragnień, co w kontekście dojrzałości uczuciowej jest bardzo istotne<sup>171</sup>. *Ratio fundamentalis* podkreśla, że „częsta i regularna spowiedź, przygotowana przez codzienny rachunek sumienia, staje się dla seminarzysty okazją do uznania z pokorą własnych słabości i grzechów, a przede wszystkim do zrozumienia i doświadczenia radości bycia kochanym i rozgrzeszonym przez Pana”<sup>172</sup>. M. Kożuch zauważa, iż umiejętne spojrzenie na własne uczucia zarówno pozytywne, jak i negatywne, może pomóc rozeznawać wolę Bożą oraz unikać w życiu kapłańskim wielu pomyłek i cierpień<sup>173</sup>.

Ponadto z sakramentu pokuty „wypływa sens ascezy i wewnętrznej dyscypliny, duch ofiary i wyrzeczenia, zgoda na przyjęcie trudów i krzyża”<sup>174</sup>. Zdaniem K. Dyrka, alumnowi

---

<sup>168</sup> Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, Rzym 2010, Kraków: Wydawnictwo M 2010, nr 82.

<sup>169</sup> A. Walulik, *Edukacyjne wspomaganie dorosłych w refleksji nad życiem*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 70.

<sup>170</sup> Por. RFIS 103.

<sup>171</sup> Por. M. Kożuch, *Antropologiczne podstawy i przebieg kolokwiiów wzrostu*, dz. cyt., s. 82-83.

<sup>172</sup> RFIS 106.

<sup>173</sup> Por. M. Kożuch, *Antropologiczne podstawy i przebieg kolokwiiów wzrostu*, dz. cyt., s. 92.

<sup>174</sup> RFIS 106.

potrzebna jest asceza, która będzie porządkowała (normowała) jego zewnętrzne postawy i zachowania oraz pomoże mu w uporządkowaniu jego wnętrza, tzn. jego motywacji, uczuć i pragnień. Jest to rodzaj ascezy określany jako asceza wzrostu osobowego<sup>175</sup>. Celem tak pojętej ascezy jest dążenie do tego, aby kandydat kierował się w swoim życiu pragnieniami Chrystusa, którym powinien podporządkować siebie wraz ze swoim wewnętrznym światem pragnień i uczuć<sup>176</sup>.

Systematyczna praca nad sobą, zdaniem E. Sujak, daje możliwość „stopniowego odkrywania swoich wad i weryfikacji obrazu własnego «ja»”<sup>177</sup>. Podstawowymi elementami na tej drodze są: samopoznanie i dążenie do zrealizowania na własnej osobie wybranego ideału osobowego<sup>178</sup>. Według K. Jeżyny, „przyjęcie odpowiedzialności za swą dojrzałość ma prowadzić do integracji wszystkich sfer osobowości, to zaś wymaga otwarcia się na obiektywną hierarchię wartości, a ostatecznie na miłość, która jest siłą porządkującą i scalającą ludzką osobę”<sup>179</sup>. Tylko alumn, który potrafi zaangażować się we własny rozwój, w poznanie samego siebie, będzie zdolny do tego, aby w przyszłej pracy duszpasterskiej pomagać innym w poznawaniu prawdy o sobie<sup>180</sup>.

W świetle powyższych rozważań, w kształtowaniu dojrzałości uczuciowej kandydatów do kapłaństwa trzeba uznać absolutny prymat łaski. Seminarzysta jest więc zaproszony, aby na drodze formacji początkowej z tą łaską współpracować, podejmując trud autoformacji oraz korzystając z rad osób, które mu towarzyszą.

#### 4.3.2. Towarzystwo indywidualne

W dokumencie *Pastores dabo vobis* papież Jan Paweł II mocno podkreśla potrzebę indywidualnego towarzyszenia, bowiem „praca wychowawcza ze swej natury polega na towarzyszeniu konkretnym osobom, żyjącym w konkretnym momencie historycznym, w ich dążeniu do wyboru i realizacji określonych ideałów życiowych”<sup>181</sup>. Towarzystwo jest więc rzeczywistością uniwersalną i niezbędnym warunkiem formacji w każdej dziedzinie życia.

---

<sup>175</sup> Por. K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, dz. cyt., s. 211.

<sup>176</sup> Por. tamże, s. 213.

<sup>177</sup> E. Sujak, *Życie jako zadanie*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1989, s. 37.

<sup>178</sup> Por. tamże, s. 34.

<sup>179</sup> K. Jeżyna, *Wychowanie istotnym przesłaniem Nowej Ewangelizacji*, w: *Formacja moralna, formacja sumienia*, dz. cyt., s. 169.

<sup>180</sup> Por. M. Kudełka-Lwowska, *Formacja kapłańska i zakonna jako proces rozwoju w kierunku ludzkiej dojrzałości*, dz. cyt., s. 73.

<sup>181</sup> PDV 61.

W zależności od kontekstu, w którym człowiek aktualnie przebywa, zmienia się sposób tego towarzyszenia<sup>182</sup>.

Specyficznym kontekstem przebywania człowieka, jest pobyt w seminarium i przygotowanie do kapłaństwa. Stąd *Ratio fundamentalis* jasno zaznacza, że „seminarzyści, na różnych etapach ich drogi, powinni być prowadzeni w sposób indywidualny przez tych, którzy są odpowiedzialni za wychowywanie, według ich roli i kompetencji”<sup>183</sup>. Indywidualne towarzyszenie na etapie formacji początkowej powinno mieć charakter informacyjny, tzn. ma pomóc alumnowi w rozeznaniu powołania oraz ma charakter formacyjny, tzn. powinno prowadzić do zintegrowania wszystkich aspektów osoby ludzkiej, wychowywać alumna do słuchania, dialogu, prawdziwego rozumienia posłuszeństwa i wewnętrznej wolności<sup>184</sup>.

W czasie formacji najważniejszym sposobem indywidualnego towarzyszenia alumnom jest kierownictwo duchowe. Według *Ratio* jest ono „uprzywilejowanym narzędziem integralnego wzrostu osoby”<sup>185</sup>, bowiem to ojciec duchowny jest w pierwszej kolejności odpowiedzialnym za rozwój życia wewnętrznego alumnów<sup>186</sup> i ma mu pomóc w dążeniu do doskonałości<sup>187</sup>. Otwartym i delikatnym mówieniem o sprawach afektywno-seksualnych, wychowawca seminaryjny może zachęcić kandydatów do tego, aby w ramach kierownictwa duchowego w atmosferze szczerego dialogu, dzielili się swoimi doświadczeniami, motywacjami, potrzebami, uczuciami i przeżyciami<sup>188</sup>.

Niezwykle ważne dla kształtowania dojrzałości uczuciowej alumna jest to, aby mógł on wypowiedzieć bolesne doświadczenia z przeszłości, zwłaszcza gdy przez długi okres żył w wewnętrznym zamknięciu<sup>189</sup>. Nazywanie trudnych uczuć wyniesionych z dzieciństwa i okresu dojrzewania sprawia, że nabierają one konkretnego kształtu, stają się jaśniejsze i bardziej prawdziwe. Kierownik duchowy może dyskretnie naprowadzać osobę i pomagać jej w dostrzeganiu wszystkich jej uczuć, aby alumn nabrał do nich stosownego dystansu, zaczął podchodzić do nich bardziej racjonalnie i bezstronnie<sup>190</sup>. Zatem kierownictwo duchowe

---

<sup>182</sup> Por. P. Crasta, *Franciszkańska formacja i towarzyszenie duchowe*, w: *Współczesna formacja franciszkańska*, red. A. Schmucki, tłum. G. Niedźwiedz, Wrocław: Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego 2014, s. 463; J. Augustyn, *Prowadzeni przez Boga. Praktyka kierownictwa duchowego*, Kraków: Wydawnictwo WAM 1999.

<sup>183</sup> RFIS 44.

<sup>184</sup> Por. RFIS 44, 46.

<sup>185</sup> RFIS 107.

<sup>186</sup> Por. J. Adamczyk, *Urząd kierownika duchowego w wyższym seminarium duchownym*, „*Annales Canonici*” 12 (2016), s. 21.

<sup>187</sup> Por. S. Morgalla, *Duchowość daru z siebie*, dz. cyt., s. 109-110.

<sup>188</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 204.

<sup>189</sup> Por. J. Augustyn, *Być synem, aby stać się ojcem. Potrzeba uzdrowienia wewnętrznego relacji do rodziców a kierownictwo duchowe*, w: *Krzywda i przebaczenie*, dz. cyt., s. 73-74.

<sup>190</sup> Por. tamże, s. 74.

powinno otwierać alumna na jego własną uczuciowość oraz towarzyszyć w podejmowaniu decyzji i przemianie życia na drodze powołania<sup>191</sup>.

Uprzywilejowanym czasem dla posługi kierownictwa duchowego i kształtowania dojrzałości uczuciowej mogą być rekolekcje, „jako czas głębokiej weryfikacji duchowej”<sup>192</sup>. Podczas dorocznych ćwiczeń duchowych w klimacie milczenia i przedłużonej modlitwy medytacyjnej oraz kontemplacyjnej, alumn powinien mieć okazję skonfrontowania się z kryteriami obiektywnymi wymaganym przez Kościół w zakresie dojrzałości uczuciowej. Takie kryteria powinien w jednej z konferencji przedstawić pasterz diecezji lub prowincjał, jako ci, którzy są odpowiedzialni za zdatność alumnów do przyjęcia święceń. W świetle tych kryteriów kleryk mógłby zobaczyć swój rozwój, podjąć intensywniejszą próbę rozeznawania własnego powołania, a w przypadku wątpliwości rodzących się w sumieniu, powinien skorzystać z indywidualnej pomocy duchowej<sup>193</sup>.

Obok kierownictwa duchowego, którego zasadniczym celem jest formacja człowieka na płaszczyźnie moralnej, formą rozmowy indywidualnej mogą być kolokwia wzrostu. „Kładą one w głównej mierze akcent na wzrost i dojrzałość osoby przede wszystkim w tym, co dotyczy uwalniania się od negatywnego wpływu podświadomości, czy mówiąc ogólnie, nieuporządkowanej uczuciowości, na życie i postępowanie”<sup>194</sup>. W kolokwiach wzrostu chodzi o konkretną pomoc w dojściu do coraz większej wolności alumna i uporządkowania uczuciowego procesów motywacyjnych i decyzyjnych. Choć kolokwia wzrostu posługują się pewnymi metodami psychologicznymi, nie są psychoterapią, gdyż mają inny cel. Mają one służyć temu, aby osoba lepiej siebie poznała, zaakceptowała, panowała nad wewnętrznym światem swoich emocji, uczuć i potrzeb, a przez to zmieniała się i upodobniała do Chrystusa. A więc dają one możliwość rozwoju osobowego, a jednocześnie pomagają w drodze do świętości. Osiągnięcie tych celów zależy w dużej mierze od formowanego, dlatego kolokwia wzrostu nie mogą być narzucone, tylko proponowane osobom zdrowym, „normalnym” na różnych etapach formacji seminaryjnej lub zakonnej jako środek formacji ludzkiej<sup>195</sup>.

---

<sup>191</sup> Por J. Augustyn, *Prowadzeni przez Boga. Praktyka kierownictwa duchowego*, dz. cyt., s. 50-55.

<sup>192</sup> RFIS 108.

<sup>193</sup> Por. J. Augustyn, T. Huk, *Znaczenie i rola rekolekcji seminaryjnych w formacji do kapłaństwa*, w: *Krzywdy i przebaczenie*, dz. cyt., s. 220-221.

<sup>194</sup> M. Kożuch, *Antropologiczne podstawy i przebieg kolokwiów wzrostu*, dz. cyt., s. 169; por. M. Kożuch, *Chrześcijańska formacja indywidualna. Kolokwia wzrostu*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2001.

<sup>195</sup> Por. tamże, s. 165-170. Kolokwia wzrostu zostały opracowane na gruncie polskim przez M. Kożucha i wprowadzone jako metoda pracy w Szkole Formatora przy Wyższej Szkole Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie. Stanisław Morgalla, były jej prowadzący, stwierdza, iż „dla zdecydowanej większości «kolokwia» są dużym i pozytywnym zaskoczeniem oraz nowym doświadczeniem. Często wiąże się to z ponownym odkryciem samych siebie, z nową, pogłębioną lekturą własnej historii życia i powołania. Nierzadko są one okazją do powrotu do trudnych i bolesnych spraw z przeszłości, do tzw. zranień. Jest to możliwe dzięki życzliwej i czujnej obecności

### 4.3.3. Wkład psychologii

Sobór Watykański II domaga się, aby w formacji dojrzałości ludzkiej alumnów, uwzględniać osiągnięcia zdrowej psychologii i pedagogiki<sup>196</sup>. Dojrzałym owocem tych wskazań jest dokument Kongregacji Edukacji Katolickiej z 2008 roku – *Zasady korzystania z dorobku psychologii w procesie przyjmowania kandydatów i ich formacji do kapłaństwa*<sup>197</sup>, który zachęca do korzystania z metod stosowanych przez psychologię oraz określa warunki i zakres ich zastosowania.

W kontekście zagadnienia dojrzałości uczuciowej wkład psychologii może być szczególnie cenny w dwóch momentach. Po pierwsze, na etapie kwalifikacji kandydatów do formacji może pomóc w ocenie osobowości seminarzysty, wyrażając opinię o jego zdrowiu psychicznym. Zaś w formacji początkowej w trakcie towarzyszenia terapeutycznego może pomóc w naświetleniu i przezwyciężeniu ewentualnych problemów oraz w coraz bardziej stabilnym i głębokim uwewnętrznianiu stylu życia Jezusa – Dobrego Pasterza, Głowy i Oblubieńca Kościoła<sup>198</sup>.

Zdaniem A. Schmuckiego, roli psychologii nie można sprowadzić tylko do momentu selekcji kandydatów. Psychologia pełniąc funkcję służebną z wiedzą i narzędziami, którymi się posługuje, może pomóc w procesie towarzyszenia na etapie formacji początkowej i permanentnej. Jej zasadniczym celem jest takie udzielanie pomocy danej osobie, aby w procesie formacji mogła osiągać coraz większą dojrzałość, samoświadomość i tożsamość powołaniową. Psychologia może zatem pomagać formatorom i seminarzystom w komunikacji,

---

osoby towarzyszącej, która dzięki wiedzy i kompetencji psychoterapeutycznej pozwala odważnie spojrzeć w oczy dawnym lękom i docenić samych siebie”. *Realizm w wychowaniu. Rozmowa P. Wieczorka ze S. Morgallą*, „Zeszyty Formacji Duchowej” 26 (2004), Kraków: Wydawnictwo Salwator 2004, s. 89-97.

<sup>196</sup> Por. DFK 11; KDK 62.

<sup>197</sup> Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Zasady z korzystania dorobku psychologii w procesie przyjmowania kandydatów i ich formacji do kapłaństwa*, Rzym 2008, w: [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/ccatheduc/documents/rc\\_con\\_ccatheduc\\_doc\\_20080628\\_orientamenti\\_it.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccatheduc/documents/rc_con_ccatheduc_doc_20080628_orientamenti_it.html) (dostęp: 30.04.2019).

<sup>198</sup> Por. Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Zasady z korzystania dorobku psychologii w procesie przyjmowania kandydatów i ich formacji do kapłaństwa*, dz. cyt., nr 5; RFIS 147; „W praktyce udział psychologów w procesie kwalifikacji kandydatów do formacji w zasadzie opiera się na dwóch rozwiązaniach. Pierwsze polega na włączeniu psychologa w cykl spotkań i rozmów poprzedzających decyzję o przyjęciu kandydata do formacji. Zazwyczaj psycholog proszony jest o przeprowadzenie badań testowych, które mają odpowiedzieć na pytanie, czy kandydat charakteryzuje się zdrowiem psychicznym. Wyniki badań są przedstawiane osobom odpowiedzialnym za rekrutację i stanowią jeden z wielu głosów w procesie podejmowania ostatecznej decyzji o przyjęciu kandydata. Drugie rozwiązanie polega na tym, że psycholog bezpośrednio nie uczestniczy w procesie rekrutacji, ale zaproszony jest do przeprowadzenia badań już po podjęciu decyzji przez przełożonych. Zwykle takie badania przeprowadza się zaraz po rozpoczęciu roku akademickiego. Wówczas badani traktują działania psychologa jako pomocowe, informacyjne, ukierunkowujące pracę duchową - generalnie odbierają je jako mniej zagrażające”. M. Jarosz, *Formacja do kapłaństwa w objęciach psychologii. Refleksja psychologa praktyka*, „Życie Duchowe” 90 (2017), s. 154.

opiece, integracji psychiczno-duchowej<sup>199</sup> oraz określeniu potencjału rozwojowego alumna, co jest jednym z kryteriów zdrowia psychicznego<sup>200</sup>.

W różnych przestrzeniach życia: biznesie, szkolnictwie wyższym, rodzinie, praktyce klinicznej, coraz skuteczniej jest wykorzystywana psychologia pozytywna. Stąd wydaje się, że także w formacji dojrzałości uczuciowej kandydatów do kapłaństwa może ona wnieść swój wkład. P. Kwiatek zauważa, że jednym z walorów psychologii pozytywnej jest przejście od psychopatologii do psychologii zdrowia. To odwrócenie akcentów zmienia również spojrzenie na kandydata, zamiast podejścia negatywnego, skoncentrowanego na dysfunkcjach akcentuje potrzebę rozwijania i wspomagania tego, co dobre, co funkcjonuje i może funkcjonować jeszcze lepiej. Zdaniem tego autora, psychologia pozytywna może również pomóc w ukazywaniu „życia cnotliwego” jako powszechnej, zwyczajnej drogi do świętości, a nie jako cudowności i nadzwyczajności. Ponadto, bez pomijania spraw trudnych, które naturalnie mogą wystąpić w czasie formacji i wymagają przepracowania, psychologia pozytywna stara się wzmacniać cechy pozytywne i optymalizować dobro. Akcent położony na prewencję i interwencję pozytywną według P. Kwiatka, mógłby się przyczynić do eliminowania w kapłaństwie sytuacji kryzysowych, albo takie okresy pozytywnie przejść w formacji początkowej lub permanentnej<sup>201</sup>.

Pozytywny wymiar psychologii podkreśla także K. Dąbrowski. Tenże profesor, wybitny humanista i światowej sławy uczony, na podstawie zdobytych doświadczeń i wieloletniej praktyki psychiatrycznej, wypracował teorię rozwoju poprzez dezintegrację pozytywną. Samo pojęcie dezintegracja oznacza rozłam, rozproszenie, rozluźnienie, rozbicie, powstawanie konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych. Jednak K. Dąbrowski przyjmuje odmienne stanowisko, uważając, że dezintegracja jest „pozytywnym procesem rozwojowym. Jej negatywny aspekt jest marginesowy w stosunku do całości zjawiska, a przez to względnie nie tak ważny w ewolucyjnym rozwoju osobowości”<sup>202</sup>.

„Rozwój w tej teorii uwarunkowany jest istnieniem instynktu rozwojowego, czyli siły, która mobilizuje człowieka do przekraczania siebie i wznoszenia się na wyższe poziomy funkcjonowania. Proces ten dokonuje się poprzez rozluźnienie, rozbicie dotychczas istniejącej

---

<sup>199</sup> Por. A. Schmucki, *Personalizacja dialogiczna w towarzyszeniu formacyjnym*, w: *Współczesna formacja franciszkańska*, dz. cyt., s. 440; M. Kudelka-Lwowska, *Formacja kapłańska i zakonna jako proces rozwoju w kierunku ludzkiej dojrzałości*, dz. cyt., s. 70-71.

<sup>200</sup> Por. T. Liszewski, *Zadania psychologa w formacji do kapłaństwa*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 26 (2017), nr 1, s. 150.

<sup>201</sup> Por. P. Kwiatek, *Psychologia pozytywna a formacja ludzka w kontekście przygotowania do prezbiteratu*, „Seminare” 28 (2010), s. 209-210.

<sup>202</sup> K. Dąbrowski, *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1979, s. 10-11.

struktury, przechodzi przez fazę dezintegracji i uzyskuje w końcowym etapie nową, wtórną integrację na wyższym poziomie”<sup>203</sup>. Zatem instynkt rozwojowy stwarza możliwości rekonstrukcji struktury pierwotnej, ale już na wyższym poziomie po jej rozbięciu.

Autor teorii zwraca uwagę na pewne zjawiska podstawowe, które są warunkiem koniecznym opisanych procesów: 1) „Rozluźnienie czy rozbiecie dotychczas istniejącej, mniej lub bardziej jednolitej struktury, która przejawia się w przeżyciach jednostki jako stereotypowa nużąca, powtarzająca się, automatyczna i którą jednostka widzi jako ograniczenie jej możliwości pełnego wzrostu i rozwoju; 2) Rozbiecie faktyczne istniejącej struktury, tj. rozbiecie dotychczasowej jej jedności. Jest to okres przygotowawczy, poprzedzający nowy, obcy i mało ugruntowany proces zmiany wartości; 3) Jasne ugruntowanie nowych wartości z odpowiednią zmianą struktury osobowości i odbudowa utraconej jedności, tzn. zjednoczenie osobowości na odmiennym, wyższym poziomie. Przekroczenie normalnego cyklu życiowego wyraża się wystąpieniem nowych tendencji, nowych celów, nowych wartości, na tyle atrakcyjnych, że jednostka nie widzi sensu wyznawania dotychczasowych. A jednocześnie zachowuje ona jedność psychiczną i nie traci swojej tożsamości”<sup>204</sup>.

Zdaniem K. Dąbrowskiego, u ludzi normalnych przejawy dezintegracji stwierdza się zazwyczaj w warunkach ich ciężkich przeżyć lub rzadziej wielkiej radości. W procesie dezintegracji pozytywnej występują takie przeżycia i dynamizmy jak: zaniepokojenie samym sobą i niezadowolenie z siebie, poczucie wstydu i winy, poczucie niższości w stosunku do samego siebie, przeżywanie procesu „przedmiot-podmiot w sobie”. Autor zauważa, że na coraz wyższym poziomie rozwijającej się osobowości pojawiają się: potrzeba odpowiedzialności za siebie i innych, autentyczność, potrzeba autonomii, samowychowanie, najwyższy poziom empatii oraz wypracowanie ideału osobowości<sup>205</sup>.

Celem rozwoju jednostki jest dążenie do osiągnięcia ideału osobowości, który stanowi pełnię człowieczeństwa. Według Dąbrowskiego, osobowość to jednostka jak najbardziej spoista i zharmonizowana, posiadająca szerokie horyzonty myślowe, wrażliwa na potrzeby innych, odznaczająca się wysokim stopniem wglądu w siebie, zdolnością do pracy nad sobą zgodnie z wcześniej wytyczonym celem<sup>206</sup>. Ideał osobowości ucieleśnia się zazwyczaj w rzeczywistej lub fikcyjnej postaci (ojca, matki, wychowawcy, bohatera), gdzie odgrywa rolę

---

<sup>203</sup> M. Tatala, *Problematyka rozwoju w teorii dezintegracji pozytywnej Kazimierza Dąbrowskiego*, „Pedagogica Christiana” 1 (9J/2002), s. 83.

<sup>204</sup> K. Dąbrowski, *Dezintegracja pozytywna*, dz. cyt., s. 8-9.

<sup>205</sup> Por. K. Dąbrowski, *O dezintegracji pozytywnej*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich 1964, s. 39.

<sup>206</sup> Por. K. Dąbrowski, *Osobowość i jej kształtowanie poprzez dezintegrację pozytywną*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej 1975, s. 6.

modelu czy wzoru. Kształtująca się osobowość stopniowo uświadamia sobie i przeżywa treści swego ideału oraz bierze udział w jego budowie. Dokonuje się to poprzez samowychowanie, głęboką refleksję nad ideałem, introspekcję i dokonywanie wolnych wyborów. Wszystkie te czynniki pozwalają na odkrycie w sobie twórczego potencjału i świadomy wybór drogi życiowej, na której możliwe jest osiągnięcie doskonałości<sup>207</sup>.

Nakreślony powyżej rozwój i jego cel w teorii dezintegracji pozytywnej wpisuje się w zasadniczy cel formacji, którym jest osiągnięcie przez alumna wystarczającej dojrzałości. Taka osoba dojrzała to osoba spójna. W przeżywaniu powołania jest ona wolna i niezależna od swych potrzeb, problemów i konfliktów psychicznych. W swych działaniach i motywacjach kieruje się przede wszystkim wartościami powołaniowymi. Osoba spójna jest też wewnętrznie przejrzysta, zintegrowana i scalona<sup>208</sup>.

Według Dąbrowskiego, „osobowość jest najwyższą formą rozwoju ludzkiego, najwyższym jego poziomem. Jest to właśnie poziom integracji wtórnej, osiągany dzięki długotrwałym doświadczeniom procesów dezintegracji pozytywnej i cząstkowej integracji wtórnej. Osobowość jest rezultatem obiektywizacji funkcji uczuciowych i popędowych oraz obiektywizacji wartości, duchowym produktem przebycia okresu trudności, niepokoju, kryzysów, zahamowań, smutku i depresji, obsesji, stanów lękowych i większości psychoneurwic na wyższym poziomie”<sup>209</sup>.

Proponowana dezintegracja pozytywna K. Dąbrowskiego jest zaproszeniem do tego, aby na drodze życiowego powołania stawać się bardziej doskonałym, ona bowiem „wzbogaca całe życie jednostki, rozszerza horyzonty myślowe i uczuciowe, może stać się motorem twórczości”<sup>210</sup>. Odgrywa ona również niebagatelną rolę w rozwoju uczuć. Jak zauważa Dąbrowski, w procesie dezintegracji warstwicowej w dziedzinie uczuć przyjemności i przykrości, „uczucia pierwotne tracą swoją ostrość, ulegają dezintegracji, wchodzą w skład innych, wyższych struktur, co doprowadza je do utraty swojej «samodzielności» i swego charakteru. Zachodzi tutaj nie tylko wyróżnienie różnych poziomów przykrości i przyjemności, ale stopniowe powstawanie innych, «sublimowanych» uczuć, związanych z powstawaniem nowych, sterujących wartości. Tymi czynnikami sterującymi jest poczucie właściwej drogi rozwojowej, coraz większego swego udziału we własnym losie, poczucie rozszerzenia

---

<sup>207</sup> Por. K. Dąbrowski, *O dezintegracji pozytywnej*, dz. cyt., s. 51-53.

<sup>208</sup> Por. A. Cencini, A. Manenti, *Psicologia e formazione*, Bologna: EDB 1985, s. 122-133.

<sup>209</sup> K. Dąbrowski, *Dezintegracja pozytywna*, dz. cyt., s. 34-35.

<sup>210</sup> Tamże, s. 15.

i pogłębienia świadomości i poznawania coraz szerzej rzeczywistości wewnętrznej i zewnętrznej<sup>211</sup>.

Zdaniem Dąbrowskiego, rozwój nie może być stałym podtrzymywaniem *status quo*, nie może być stabilizacją, homeostazą, przystosowaniem do przeciętnej rzeczywistości. Przeciwnie, musi być przekraczaniem tej rzeczywistości, przekraczaniem poziomów niższych na korzyść wyższych<sup>212</sup>. Dlatego zastosowanie teorii K. Dąbrowskiego w formacji seminaryjnej może przynieść korzyści dla rozwoju dojrzałości osobowej i uczuciowej alumna. Pogłębiona refleksja nad sobą, obiektywne poznanie siebie i akceptacja siebie z tym, co jest dobre i co złe, powinno być podstawą formowania siebie „ku dojrzałości” do kapłaństwa.

Podsumowując całość rozważań zawartych w niniejszym punkcie, trzeba przyznać iż kształtowanie się dojrzałości uczuciowej jest procesem bardzo złożonym, uzależnionym od wielu czynników. Wśród nich ważną rolę odgrywa środowisko, w którym człowiek przebywa na danym etapie ontogenezy i formacji. Ten proces zmierzania „ku dojrzałości” należy zatem widzieć w perspektywie całościowej, permanentnej, jako zadanie dla każdego człowieka z osobna oraz dla tych, którzy w tym procesie towarzyszą.

#### 4.4. Perspektywy formacji permanentnej

Według Jana Pawła, II proces kształtowania osobowości kapłańskiej, który został zapoczątkowany w seminarium lub domu zakonnym, potrzebuje nieustannej kontynuacji oraz ciągłego dojrzewania i umacniania więzi, między ludzkim, duchowym, intelektualnym oraz duszpasterskim wymiarem formacji<sup>213</sup>. Proces ten ma służyć stopniowemu przechodzeniu od zwykłego życia chrześcijańskiego i młodzieńczych niedojrzałości do pełni dojrzałości i głębokiego przeżywania rad ewangelicznych oraz cnót wiary, nadziei i miłości w Chrystusie<sup>214</sup>.

*Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* wyjaśniając ideę „formacji permanentnej”, przypomina iż „kapłan nie tylko «uczy się poznawać Chrystusa», ale pod wpływem działania Ducha Świętego, znajduje się wewnątrz procesu stopniowego i ciągłego upodabniania się do Niego, w byciu i w działaniu, które stanowi stałe wyzwanie

---

<sup>211</sup> K. Dąbrowski, *O dezintegracji pozytywnej*, dz. cyt., s. 61.

<sup>212</sup> Por. K. Dąbrowski, *Dezintegracja pozytywna*, dz. cyt., s. 66.

<sup>213</sup> Por. PDV 71.

<sup>214</sup> Por. J. Kiciński, *Etapy formacji na tle współczesnych zagrożeń*, w: *Formacja dzisiaj do życia konsekrowanego jutra. Materiały z I. Sympozjum Życia Konsekrowanego*, red. J. Tupikowski, Warszawa - Wrocław: Wydawnictwo Misjonarzy Klaretynów Palabra 2002, s. 127.

w wewnętrznym rozwoju osoby”<sup>215</sup>. Ten doniosły proces zakorzeniony w formacji początkowej nigdy się nie kończy, ale wymaga na kolejnych etapach stosownych przystosowań, aktualizacji, nowych metod, zmian, które jednak nie mogą przerywać ani osłabiać jego ciągłości<sup>216</sup>.

W procesie doskonalenia i dojrzewania tego, co zostało zainicjowane w seminarium, zagadnieniem wymagającym szczególnej troski w zakresie formacji ludzkiej jest dojrzałość uczuciowa. Bowiern zdaniem naukowców, „można przyjąć, że wcześniejsze etapy cyklu życia stanowią bardziej okres przygotowujący do osiągnięcia dojrzałości, a proces jej osiągnięcia staje się domeną okresu dorosłości”<sup>217</sup>. Te sugestie płynące z psychologii rozwoju człowieka, w kontekście powołania kapłańskiego pozwalają na postawienie tezy, że formacja początkowa przygotowuje, czyni osobę dyspozycyjną do przyjęcia kapłaństwa, zaś formacja ciągła, kształtuje kapłaństwo w danej osobie<sup>218</sup>. To kształtowanie kapłaństwa i dojrzałości uczuciowej dokonuje się nie tyle poprzez uczestnictwo w kursach, szkoleniach prowadzonych przez ekspertów, ale nade wszystko w codzienności życia kapłańskiego i duszpasterskich obowiązków<sup>219</sup>.

Zatem w kontekście kształtowania dojrzałości uczuciowej „formacja permanentna powinna być konkretna, to znaczy wcielona w rzeczywistość kapłańską, tak aby wszyscy kapłani mogli ją realnie podjąć, mając na względzie fakt, że pierwszym i głównym odpowiedzialnym za własną formację permanentną jest sam prezbiter”<sup>220</sup>. W ramach tej odpowiedzialności kapłana za swój integralny rozwój można wymienić kilka kategorii mających kluczowe znaczenie dla owocności jego posługi. Są to m.in.: troska o zdrowie fizyczne i psychiczne, radość z pracy i jej twórczy charakter, życie wspólnotowe, troska o przyjacielskie relacje, rozwój duchowy oraz intelektualny, poszukiwanie prawdy i wolności oraz nieustanne doskonalenie się<sup>221</sup>.

---

<sup>215</sup> RFIS 80.

<sup>216</sup> Por. PDV 71.

<sup>217</sup> B. Harwas-Napierała, *Dojrzałość osobowa dorosłych jako czynnik chroniący rodzinę*, dz. cyt., s. 47.

<sup>218</sup> Por. A. Cencini, *Proces formacji ciągłej. Wskazania dla każdego*, tłum. D. Piekarczyk, Kraków: Wydawnictwo Salvator 2005, s. 21.

<sup>219</sup> Por. tamże, s. 22.

<sup>220</sup> RFIS 82.

<sup>221</sup> Por. D. Buksik, *Rozwój jako integralny element życia kapłańskiego i konsekrowanego*, dz. cyt., s. 49. „Działające w USA Centrum dla Ludzkiego Rozwoju, opierając się na wieloletnich doświadczeniach i badaniach, ustaliło cztery fundamentalne zasady, na podstawie których dokonuje się wzrost i dojrzewanie w posłudze kapłańskiej: 1. Proces dojrzewania i wzrostu dokonuje się wyłącznie w relacji do drugiej osoby, na ile dzielimy wspólnotę i przyjaźń z innymi, na ile jesteśmy gotowi dzielić z nimi podróż naszego życia. Dotyczy to zarówno sfery duchowej, a więc przyjaźni z Chrystusem, wspólnoty i jedności z Duchem Świętym, jak i wymiaru czysto ludzkiego dialogu i dzielenia życia z innymi. 2. Wzrost i dojrzewanie musi być procesem całościowym, tzn. musi obejmować całą osobę, wszystkie jej wymiary: duchowy, intelektualny, emocjonalny, zawodowy, a nawet fizyczny. Zasadą integrującą wszystkie sfery jest miłość. 3. Wzrost ten musi być unikalny, niepowtarzalny, personalny, osobisty, ponieważ każdy człowiek jako osoba jest niepowtarzalny, nie może być powielany bez zmian przez innych. Musi on odpowiadać osobistej wrażliwości, odpowiednim uzdolnieniom, które stanowią

Doświadczenie uczy, że nawet najlepsze projekty formacji permanentnej mogą upaść, jeśli formowani nie będą mieli otwartości i gotowości na uczenie się przez całe życie<sup>222</sup>. *Pastores dabo vobis* stwierdza, że „formacja stała pozwala zachować «młodość» ducha, której nikt nie może narzucić z zewnątrz, ale którą każdy musi nieustannie odnajdywać w sobie samym. Tylko ten, kto zawsze pragnie uczyć się i wzrastać, zachowa tę «młodość»<sup>223</sup>. W tym kontekście warto zauważyć, że rozwój w dziedzinach, które są najwyższym przejawem człowieczeństwa (np. sport, światopogląd, moralność, wrażliwość estetyczna, kultura, życie duchowe) nie podlega ograniczeniom wynikającym z faktu starzenia się<sup>224</sup>.

Zdaniem M. Grygielskiego, satysfakcja i szczęście, jakie towarzyszą rozwojowi człowieka w dziedzinach moralnych, estetycznych czy duchowych mogą zapobiec pojawianiu się przykrych stanów uczuciowych oraz mogą „harmonizować, usensowniać i wieńczyć rozwój w innych dziedzinach np. intelektualnej, uczuciowej czy społecznej”<sup>225</sup>. Toteż można wnioskować, iż w wyniku integralnego rozwoju obejmującego różne dziedziny ludzkiej egzystencji kształtuje się jednostka dojrzała uczuciowo, mająca „bogaty i zróżnicowany repertuar potencjalnych emocji i uczuć, w tym również uczuć wyższych (moralnych, społecznych, estetycznych, poznawczych itp.), posiada też możliwość świadomego ich kontrolowania oraz dostosowywania ekspresji emocji do kontekstu sytuacji społecznej”<sup>226</sup>.

---

niejako rdzeń całego wzrostu. 4. Proces wzrostu i dojrzewania musi się odbywać w sposób ciągły i nieprzerwany. Jest możliwy jedynie wówczas, gdy człowiek świadomie dąży do wzrostu i pragnie postępu i poprawy”. H.J. Muszyński, *Kapłaństwo jako wspólnota życia i posługi z Chrystusem. Stała formacja kapłanów*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 25/26 (1992), s. 9; Interesujące badania naukowe, które pozwoliły w sposób usystematyzowany i obiektywny spojrzeć na życie księży w USA przeprowadził S.J. Rossetti. Autor w raporcie o psychicznym i duchowym zdrowiu księży prezentuje wyniki swoich badań, które przeprowadził w 2009 roku na grupie 2482 księży z 23 diecezji na terenie USA. S.J. Rossetti w swych badaniach porównał stan zdrowia psychicznego i duchowego księży z reprezentatywnymi grupami społeczeństwa poprzez zastosowanie standaryzowanych testów psychologicznych. W opracowaniu podsumowującym jego zakrojone na szeroką skalę badania dowodzi, że katolicy duchowni należą do najszczęśliwszych i najbardziej spełnionych zawodowo i życiowo ludzi. Autor stwierdził, że w testach badających takie zjawiska jak np. poziom lęku, depresji i ogólnego zdrowia psychicznego, duchowni uzyskiwali lepsze wyniki niż świeccy. Por. S.J. Rossetti, *Dlaczego księża są szczęśliwi? Raport o psychicznym i duchowym zdrowiu księży*, tłum. M. Sobolewska, Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum 2015, s. 29-38.

<sup>222</sup> Por. J. Mercier, *Vocazioni, dono per la chiesa e per la salvezza del mondo*, w: *Una vocazione, una formazione, una missione. Il cammino discepolare del presbitero nel 50° anniversario della Optatam Totius e della Presbyterorum Ordinis atti del Convegno, Aula Magna della Pontificia Università Urbaniana, giovedì 19 e venerdì 20 novembre 2015*, red. Congregazione per il Clero, Città del Vaticano: LEV 2016, s. 45.

<sup>223</sup> PDV 79.

<sup>224</sup> Por. M. Grygielski, *Rola rodziny w kształtowaniu postaw wobec własnego rozwoju*, w: *Rodzina – źródło życia i szkoła miłości*, dz. cyt., s. 179.

<sup>225</sup> Tamże, s. 179. S.J. Rossetti szukając odpowiedzi na pytanie: Co sprawia, że ksiądz jest szczęśliwy?, wskazuje na 14 znaczących czynników, które miały bezpośredni i pozytywny wpływ na poczucie szczęścia danego księdza. Jednym z najsilniejszych prognostyków szczęścia, zdaniem autora, jest wewnętrzny pokój, a także m.in. więź z Bogiem, postrzeganie celibatu, posłuszeństwo wobec przełożonych, więź z biskupem, relacje z innymi księżmi oraz świeckimi i praktyki religijne (lektura duchowa, modlitwa i sakrament pokuty). Por. S.J. Rossetti, *Dlaczego księża są szczęśliwi? Raport o psychicznym i duchowym zdrowiu księży*, dz. cyt., s. 38-40.

<sup>226</sup> *Podstawy psychologii. Podręcznik dla studentów kierunków nauczycielskich*, dz. cyt., s. 210.

Od kandydata wymaga się, aby w momencie święceń miał odpowiedni stopień dojrzałości uczuciowej. Jej posiadanie w perspektywie formacji permanentnej jest warunkiem koniecznym, aby można było przeżyć pozytywnie różne sytuacje kryzysowe, które mogą się pojawić na skutek oddziaływania czynników zewnętrznych lub natury osobistej<sup>227</sup>.

Dokumenty Kościoła podejmujące zagadnienie formacji kapłanów i osób konsekrowanych wskazują na kilka momentów w formacji ciągłej, które wymagają szczególnej czujności osób odpowiedzialnych za formację oraz roztropności powołanego, ponieważ mogą one powodować różne nieprawidłowości a nawet regresję w stopniu osiągniętej dojrzałości uczuciowej. Pierwszym etapem kapłańskiej posługi są lata bezpośrednio następujące po święceniach. Jest to czas najbardziej krytyczny, ponieważ następuje tu przejście od życia pod kierownictwem innych do pełnej odpowiedzialności za własne działanie<sup>228</sup>. Po latach spędzonych w seminarium młody kapłan znajduje się w nowym kontekście życia. Otrzymuje nowe obowiązki duszpasterskie, musi współpracować ze świeckimi. Jest to pewne wyzwanie i sposobność do weryfikacji dojrzałości uczuciowej w innych niż dotychczas relacjach międzyludzkich. W seminarium alumn funkcjonował zasadniczo w męskim towarzystwie, zaś w parafii znajduje się w otoczeniu głównie żeńskiej populacji. Negatywne doświadczenia w tych wczesnych latach mogą mieć dramatyczne konsekwencje. Niektórzy w wyniku rozczarowania tracą apostołską gorliwość, inni wikłając się w nieodpowiednie relacje mogą porzucić posługę<sup>229</sup>.

Dlatego *Ratio fundamentalis* zwraca uwagę, że w pierwszych latach kapłaństwa „obowiązkiem biskupa jest «czuwać, by nowo wyświęceni nie byli stawiani w szczególnie trudnych lub delikatnych sytuacjach; należy też unikać wyznaczania im takich zadań, których podjęcie oddalałoby ich od współbraci. Co więcej, w miarę możliwości byłoby wskazane popieranie jakiejś właściwej formy życia wspólnotowego». Należy zatroszczyć się o rozpoczęcie praktyki towarzyszenia indywidualnego młodym kapłanom, oraz o promowanie i wspieranie ich osobistych przymiotów, tak aby mogli z entuzjazmem podejmować pierwsze wyzwania duszpasterskie”<sup>230</sup>.

---

<sup>227</sup> Por. RFIS 110.

<sup>228</sup> Por. VC 70.

<sup>229</sup> Por. J. Mercier, *Vocazioni, dono per la chiesa e per la salvezza del mondo*, w: *Una vocazione, una formazione, una missione. Il cammino discepolare del presbitero nel 50° anniversario della Optatam Totius e della Presbyterorum Ordinis atti del Convegno, Aula Magna della Pontificia Università Urbaniana, giovedì 19 e venerdì 20 novembre 2015*, dz. cyt., s. 47.

<sup>230</sup> RFIS 83.

Kolejny etap to wiek średni, który może się wiązać z ryzykiem przyzwyczajania i rutyny oraz pokusą rozczarowania nikłością rezultatów w pracy duszpasterskiej<sup>231</sup>. Pojawiające się u kapłanów zmęczenie fizyczne i psychiczne (załamania uczuciowe, stany depresyjne) wynikające z przepracowania, konieczności katechizacji w szkole, a także zewnętrznych ataków na Kościół, może rodzić uczucia niepokoju w sercu duszpasterza. W tym okresie należałoby pomóc kapłanowi w odnalezieniu nowego zapału i nowej motywacji do kroczenia wybraną drogą. Pożyteczny byłby zatem czas chwilowego odpoczynku, aby nabrać sił do dalszej pracy. Chodzi tu raczej o zorganizowany czas w jakimś miejscu odosobnionym np. klasztorze, gdzie kapłan wolny od obciążeń duszpasterskich mógłby odnowić siły ludzkie, a jednocześnie pogłębić formację duchową i intelektualną oraz skorzystać z duchowego kierownictwa<sup>232</sup>.

Dalsze lata kapłańskiego posługiwania przypadają na wiek dojrzały, który niesie z sobą pełny rozwój osobowości. Z tym okresem wiąże się ryzyko indywidualizmu i zamknięcia w sobie. Może się pojawić lęk przed nieprzystosowaniem do nowych czasów, brak elastyczności, rozluźnienie dyscypliny<sup>233</sup>. Tym niebezpieczeństwom może zapobiec ustawiczna formacja pozwalająca powracać do źródeł życia duchowego i apostołskiego. Ponadto, aby uniknąć błędów tego etapu rozwojowego, może być przydatna rozmowa z kimś rozumiejącym zasady życia wewnętrznego, aby poprzez wypowiedanie wewnętrznych stanów i przeżyć następowało oczyszczanie osobowości w kierunku życia coraz bardziej przejrzystego i cnotliwego<sup>234</sup>.

Kolejny etap to faza wieku podeszłego, który stwarza nowe problemy i wyzwania w życiu kapłańskim i zakonnym. „Stopniowa rezygnacja z aktywnego życia, a w niektórych przypadkach choroba i wymuszona bezczynność – wszystko to składa się na doświadczenie, które może mieć wielką wartość formacyjną”<sup>235</sup>. W tym czasie osoba może przechodzić silny kryzys spowodowany zaprzestaniem sprawowania jakiejś funkcji kierowniczej lub niemożnością kontynuacji duszpasterskiego posługiwania<sup>236</sup>. Dlatego starszym kapłanom należy stwarzać okazję, aby nadal służyli Kościołowi, nie izolowali się od wiernych i mogli

---

<sup>231</sup> Por. VC 70.

<sup>232</sup> Por. W. Słomka, *Duchowość kapłańska*, Lublin: Wydawnictwo Muzyczne Polihymnia 1996, s. 292-293.

<sup>233</sup> Por. VC 70.

<sup>234</sup> Por. A. Santorski, *Kierownictwo duchowe w życiu i posłudze księdza*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, dz. cyt., s. 192-193.

<sup>235</sup> VC 70.

<sup>236</sup> Por. VC 70.

dzielić się swoim doświadczeniem. Stała formacja może być dla nich pomostem do czynnej obecności w gronie prezbiterium oraz dalszego doświadczenia kapłańskiej radości z posługi<sup>237</sup>.

Nakreślone powyżej etapy życia i związane z nimi problemy i trudności przychodzą i odchodzą w dynamice ludzkiego rozwoju. Niezależnie od nich mogą się pojawić sytuacje kryzysowe związane z różnymi czynnikami zewnętrznymi jak np. zmiana placówki, pozbawienie urzędu, niesłuszne oskarżenie, choroba fizyczna lub psychiczna, problemy z pracą w szkole, konflikty z przełożonymi, śmierć kogoś bliskiego, kryzys wiary, zachwianie tożsamości, poczucie nieważności i bycia na marginesie<sup>238</sup>. Niemniej jednak z odpowiednio ukształtowanym poziomem dojrzałości uczuciowej i w oparciu o wiarę w Boga wszystkie te problemy mogą zostać przezwyciężone. Mało tego, w świetle rozwoju psychospołecznego E. Eriksona oraz teorii dezintegracji pozytywnej K. Dąbrowskiego, pozytywnie przebyte etapy konfliktów i trudności stwarzają warunki dla dojrzewania osobowości, a dla kapłana dają nadto możliwość większego zbliżenia się do Boga.

Konieczna jest przy tym życzliwa i przyjazna atmosfera otoczenia oraz pomoc współpracowników i kierownika duchowego, które obok miłości do Boga są źródłem natchnienia na drodze dojrzewania i wierności powołaniu. Jan Paweł II w *Vita consecrata* zauważa, że w dzisiejszych czasach niezwykle ważna jest wewnętrzna wolność osoby powołanej oraz „jej integracja uczuciowa, umiejętność porozumiewania się z wszystkimi, zwłaszcza we własnej wspólnocie, pogoda ducha i wrażliwość na cierpiących, umiłowanie prawdy, jednoznaczna zgodność słów i czynów”<sup>239</sup>.

Zdaniem J. Bramorskiego, w perspektywie formacji permanentnej należy zwrócić uwagę na pogłębienie przez kapłana świadomości własnej tożsamości<sup>240</sup>. Tożsamość ta, jak stwierdza *Pastores dabo vobis*, „jest podstawą właściwej formacji w okresie przygotowania do kapłaństwa, a następnie w ciągu całego życia kapłańskiego”<sup>241</sup>. Chodzi o to, aby kapłan był dla świata czytelnym znakiem wartości ewangelicznych. Dlatego ciągle pogłębianie życia duchowego może stanowić środek zaradczy w praktykowaniu bezinteresownej troski o powierzone mu dusze ludzkie, ugruntuje świadomość, że Lud Boży ma prawo do korzystania z jego posługi i opieki duchowej. W ten sposób kapłan będzie kontynuatorem miłości samego

---

<sup>237</sup> Por. PDV 77.

<sup>238</sup> Por. VC 70.

<sup>239</sup> VC 71.

<sup>240</sup> Por. J. Bramorski, *Rozpalić charyzmat Boży. Permanentna formacja kapłanów w świetle aktualnych wskazań Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 145 (2005), z. 579, s. 265.

<sup>241</sup> PDV 11.

Chrystusa Pana<sup>242</sup>, a przez codzienne nawracanie się i ożywianie daru otrzymanego przy święceniach, oddali od siebie niebezpieczeństwo złamania wierności posłudze kapłańskiej<sup>243</sup>.

*Ratio fundamentalis* wyjaśnia, że „chodzi o pokorną i stałą pracę nad sobą – wykraczającą poza introspekcyjne dociekania – w której kapłan uczciwie otwiera się na prawdę życia i na realne wymagania posługi kapłańskiej, ucząc się słuchać sumienia, które osądza wewnętrzne poruszenia i bodźce motywujące działania. W ten sposób, przy pomocy duchowych i umysłowych władz duszy i ciała, prezbiter uczy się panować nad samym sobą; pojmuje sens tego, co można uczynić i tego, co nie jest stosowne, lub czego nie powinno się robić; zaczyna kierować własnymi siłami, planami, zobowiązaniami z wyważoną dyscypliną samego siebie i uczciwą znajomością własnych ograniczeń i możliwości”<sup>244</sup>.

Doświadczenie własnej słabości i stawienie czoła wewnętrznym niespójnościom może prowadzić kapłana do większej pokory i zaufania w miłosierne działanie Pana Boga, a także nauczy życzliwej wyrozumiałości wobec innych<sup>245</sup>. Słabości te dotyczą często sfery uczuciowości i dotyczą różnych zagadnień np. żądy władzy, problemów związanych z nałogami, bolesnych wspomnień, płciowości. Jeśli negatywne uczucia związane z doświadczeniem własnej słabości nie zostaną stłumione jako zagrażające, mogą stać się punktem wyjścia do rozwoju i wzbogacenia osobowości kapłana<sup>246</sup>. Potrzeba jednak ich uświadomienia, wysiłku nazwania ich wobec zaufanej osoby, a następnie próby przepracowania. Uczucia mają bowiem to do siebie, że ich zamiana nie polega tylko na ich rozeznaniu intelektualnym, lecz na ich przepracowaniu, czyli jakby ponownym pozytywnym przeżyciu<sup>247</sup>. W tym aspekcie poznania siebie i swoich ograniczeń, nieodzownym narzędziem jest pomoc wspólnoty. Jest ona szczególnie ważna dla określenia tożsamości kapłana i wypracowania dojrzałej postawy uczuciowej<sup>248</sup>.

E. Sujak zauważa, że odkrycie własnych granic jest zawsze bolesne i upokarzające, jednak po ostatecznym ich przyjęciu stanowi istotny krok rozwojowy. Jest to wkroczenie w dojrzałość osobową, którą cechuje akceptacja własnych granic oraz własnego „ja realnego”. Wówczas dokonuje się dalszy rozwój uwolniony od wewnętrznego przymusu odgrywania roli

---

<sup>242</sup> Por. J. Sypko, *Kapłańskie zaangażowanie*, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20. rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, dz. cyt., s. 502.

<sup>243</sup> Por. RFIS 81.

<sup>244</sup> RFIS 43.

<sup>245</sup> Por. RFIS 84.

<sup>246</sup> Por. T.P. Rausch, *Kapłaństwo i uczuciowość*, tłum. A. Nowak, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, dz. cyt., s. 303.

<sup>247</sup> Por. Z. Kroplewski, *Kryzysy kapłańskie. Analizy psychologiczno-formacyjne*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 77.

<sup>248</sup> Por. A. Domasz, *Formacja ciągła w Towarzystwie św. Franciszka Salezego*, „Seminare” 16 (2000), s. 113.

własnego ideału, który niekiedy zagłusza sumienie. Rozstanie z „ja idealnym” i rezygnacja ze stosowania wewnętrznego przymusu realizowania swego „ja idealnego” otwiera kapłana na nową jakość „«miłości bliźniego jak siebie samego» w akceptacji odrębności i granic drugiego człowieka oraz niestosowaniu wobec niego nacisków i manipulacji”<sup>249</sup>.

W ten sposób, formacja sięga „głębi samej osoby” kapłana i przemienia całą jego osobowość „od instynktownego świata pragnień serca po świat duchowy rozumu i woli, przechodząc przez pamięć i fantazję oraz cały okres jej życia i działalności”<sup>250</sup>. Wówczas, jak zauważa M. Dziewiecki, „dojrzały kapłan zdaje sobie sprawę z tego, że stając się kapłanem, nie przestał być prawdziwym mężczyzną. W jego kapłaństwo włączona jest sfera cielesna, płciowa i seksualna”<sup>251</sup>. Kapłan uczy się ponadto odkrywać w swoim ciele i w każdym impulsie swojej płciowości wewnętrzny porządek, który wbrew wszelkim przeciwnym impulsom, pomaga mu zrealizować w ramach powołania przyjęty dobrowolnie ideał dziewictwa dla Królestwa Bożego<sup>252</sup>. W takiej perspektywie także celibat staje się szansą osiągnięcia coraz większej dojrzałości uczuciowej i uzdalnia do praktykowania duchowego ojcostwa<sup>253</sup>.

A. Cencini stwierdza, że „formacja ciągła zmierza do ukształtowania w danej osobie nowego człowieka, stworzonego według planu Ojca, a nie tylko do tego, by prowadził on działalność apostołską zgodnie z wymogami współczesności”<sup>254</sup>. Taki cel jest zbieżny z kierunkiem rozwoju dojrzałości uczuciowej, bowiem jak zauważa A. Derdziuk, „zakłada zdolność do wychodzenia poza własny krąg spraw i dostrzeganie problemów, które przeżywają inni. (...) Kapłan przeżywając swoje powołanie do ojcostwa na poziomie duchowym, jest w stanie odkryć w Kościele lokalnym powierzonym jego opiece rodzinę, której powinien poświęcić swoje serce i czas”<sup>255</sup>.

Kształtowanie w osobie prezbitera ojcowskiego serca sprawi, że w posługę zaangażuje się z bezinteresownością i będzie potrafił ustrzec się przed pretensjonalnością oraz zawłaszczaniem wiernych. Rozwijanie prawdziwie ojcowskiej troski o wspólnotę zabezpieczy go przed rutyną i niebezpiecznym syndromem wypalenia oraz niewrażliwością na innego człowieka. Pozwoli również na zachowanie elastyczności zdolnej do właściwego reagowania

---

<sup>249</sup> E. Sujak, *Jak pomagać księżom w zniechęceniu i depresji?*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, dz. cyt., s. 347-348.

<sup>250</sup> B. Goya, *Formacja integralna do życia zakonnego*, dz. cyt., s. 9.

<sup>251</sup> M. Dziewiecki, *Kapłan świadek miłości*, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2005, s. 111.

<sup>252</sup> Por. A. Cencini, *Dziewictwo i celibat dzisiaj. W kierunku seksualności paschalnej*, tłum. A. Spurgiasz, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2005, s. 61.

<sup>253</sup> Por. PDV 50.

<sup>254</sup> A. Cencini, *Ciągła formacja czy ciągła frustracja?*, dz. cyt., s. 50.

<sup>255</sup> A. Derdziuk, *Ojcostwo kapłana*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 165.

na ludzkie potrzeby<sup>256</sup>. W wymiarze ludzkim kapłan powinien ciągle doskonalić swoją wrażliwość na potrzeby i prośby swoich parafian, pytania ludzi młodych, nadzieje, oczekiwania, radości i trudy życia powierzonych mu wiernych. Tej wrażliwości i empatii, które świadczą o dojrzałości uczuciowej potrzeba szczególnie w zetknięciu z ludzkim cierpieniem, chorobą, samotnością, ubóstwem materialnym i moralnym, które inni przeżywają<sup>257</sup>.

W takiej perspektywie duszpasterskich wyzwań, zmieniającej się ciągle i kontestującej wartości chrześcijańskiej rzeczywistości, wzorem tej kapłańskiej wrażliwości i empatii, pozostaje Chrystus, który stał się Człowiekiem i podzielił ludzki los we wszystkim z wyjątkiem grzechu<sup>258</sup>. Kapłan mając osobowość zrównoważoną, silną i wolną, zdolną dźwigać ciężary duszpasterskiej odpowiedzialności, jako „żywy obraz” Jezusa i biorąc z Niego przykład, będzie umiał poznawać wnętrze człowieka, odgadywać trudności i problemy, ułatwiać spotkanie i dialog, zdobywać zaufanie, wyrażać spokojne i zrównoważone sądy oraz nawiązywać współpracę z innymi<sup>259</sup>. Jednocześnie w wymiarze uczuciowym będzie czerpał radość i satysfakcję z duchowego ojcostwa zakorzenionego w ojcostwie Boga oraz przeżywał posługę w nadziei, że jego misja nie pozostanie bezowocna<sup>260</sup>.

Zatem wielka potrzeba duchowego ojcostwa wymaga od kapłana ciągłego pogłębiania swojej formacji osobowej, kulturowej, duchowej i duszpasterskiej. Kapłan w tym wymiarze może wiele się nauczyć od ojców i matek rodzin, którzy swoim przykładem miłości ofiarnej wskazują na potrzebę całkowitego poświęcenia się dla swoich dzieci<sup>261</sup>. Niebagatelną rolę w formacji kapłana odgrywa rodzina, z której duchowny się wywodzi. Zdaniem papieża Jana Pawła II, członkowie rodzin kapłańskich mają niezastąpioną rolę podczas formacji początkowej jak i permanentnej. Środowisko rodzinne jest „niezastąpioną pomocą dla jego wzrostu i dojrzenia, respektując bez zastrzeżeń decyzję swego syna, który oddał się Bogu i bliźnim, winno pozostać zawsze wiernym i dodającym otuchy świadkiem jego misji, winno tę misję wspomagać i uczestniczyć w niej z poświęceniem i szacunkiem”<sup>262</sup>.

W stałej formacji kapłanów i kształtowaniu ich dojrzałości uczuciowej cenną pomocą jest sakramentalne braterstwo. Droga bycia uczniem, która wymaga coraz większego wzrastania w miłości, nie może przebiegać w izolacji, ale musi postępować w przestrzeni jedności z prezbiterium, do którego kapłan należy, oczyszczając się z wszelkich form

---

<sup>256</sup> Por. tamże, s. 165.

<sup>257</sup> Por. W. Słomka, *Duchowość kapłańska*, dz. cyt., s. 281.

<sup>258</sup> Por. tamże.

<sup>259</sup> Por. PDV 43.

<sup>260</sup> Por. A. Derdziuk, *Ojcostwo kapłana*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 165-166.

<sup>261</sup> Por. tamże, s. 166.

<sup>262</sup> PDV 79.

indywidualizmu<sup>263</sup>. Te formy kapłańskiego braterstwa stanowią nieocenione wsparcie dla życia i posługi tych, którzy z niego korzystają. Jest to wymiar formacji ciągłej, ponieważ życie braterskie daje ciągłą okazję do dzielenia się radościami, sukcesami, porażkami oraz stwarza przestrzeń do braterskiego upomnienia<sup>264</sup>.

W zależności od konkretnych okoliczności wspólnota sakramentalna oparta na sakramencie święceń może przybierać różne formy. Np. księża diecezjalni, zwłaszcza z sąsiednich parafii mogą spotykać się regularnie, aby się modlić, dzielić się doświadczeniami i refleksjami na temat homilii na najbliższą niedzielę, omawiając swoje problemy i przeżycia<sup>265</sup>. Może to być również wspólny czas odpoczynku, rekreacji, praktykowania drużynowego sportu np. piłka nożna, siatkówka czy tenis stołowy<sup>266</sup>. Wydaje się, że te propozycje są godne wcielenia w życie w gronie księży diecezjalnych i zakonnych, bowiem jak zauważa A. Derdziuk, „elementem drogi do harmonijnego rozwoju gorliwości duszpasterskiej jest poszanowanie przez kapłana swojego zdrowia i dbałość o dobrą kondycję fizyczną i psychiczną”<sup>267</sup>.

Nieocenioną rolę w rozpalaniu kapłańskiej gorliwości mogą odgrywać kapłańskie rekolekcje przeżyte np. w duchu ćwiczeń ignacjańskich. Dają one okazję do zatrzymania się, spotkania z Bogiem na modlitwie i przemyślenia swojego życia. Również istotny w tym względzie jest okresowy dzień skupienia oraz „cotygodniowy rytm odpoczynku w którym kapłan nie tylko odreagowuje, ale też nadrabia zaległe spotkania oraz odnawia i umacnia relacje z bliskimi”<sup>268</sup>. „Realizacja wszystkich zadań duszpasterskich wymaga, aby w procesie stałej formacji odnajdywać źródło i potrzebne siły do tego, aby być duchowym ojcem dla powierzonej swojej opiece wspólnoty wiernych”<sup>269</sup>.

Niemożliwym do pominięcia środkiem formacji permanentnej i warunkiem dla postępu w realizacji powołania do świętości kapłańskiej w pełnieniu posługi pasterskiej jest również kierownictwo duchowe<sup>270</sup>. Regularne spotkanie się z osobą, która duchowo towarzyszy, nie

---

<sup>263</sup> Por. RFIS 87.

<sup>264</sup> Por. J. Mercier, *Vocazioni, dono per la chiesa e per la salvezza del mondo*, w: *Una vocazione, una formazione, una missione. Il cammino discepolare del presbitero nel 50° anniversario della Optatam Totius e della Presbyterorum Ordinis atti del Convegno, Aula Magna della Pontificia Università Urbaniana, giovedì 19 e venerdì 20 novembre 2015*, dz. cyt., s. 48.

<sup>265</sup> Por. T.P. Rausch, *Kapłaństwo i uczuciowość*, tłum. A. Nowak, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, dz. cyt., s. 302.

<sup>266</sup> Por. RFIS 86.

<sup>267</sup> A. Derdziuk, *Na drogach formacji do służby Bogu i człowiekowi*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2017, s. 127.

<sup>268</sup> Tamże.

<sup>269</sup> R. Jahns, *Formacja do celibatu kapłańskiego jako element przygotowania do posługi duchowego ojcostwa*, „Studia Gdańskie” 23 (2008), s. 287.

<sup>270</sup> Por. PDV 81.

kończy się wraz z opuszczeniem seminaryjnych murów. Duchowy kierownik jest także łaską dla czasów trudności lub kryzysu w kapłaństwie. Pomaga on rozpoznać przyczyny niepokoju lub kryzysu i wprowadzić odpowiednie środki zaradcze. Bowiem pozostawiony sam sobie, kapłan traci obiektywizm, aby stawić czoła trudnym okolicznościom, zwłaszcza jeśli dotyczą jego osoby bezpośrednio<sup>271</sup>. W tej perspektywie zgodnie z sugestiami nowego *Ratio*, zaleca się, aby misję towarzyszenia w okresie życia kapłańskiego realizował opiekun roku z etapu formacji początkowej<sup>272</sup>. Stawałby się wówczas „coraz bardziej przyjacielem, powiernikiem, rzeczywistym – a nie tylko z nazwy – «starszym bratem w kapłaństwie»”<sup>273</sup>.

Aby kapłani mogli wzrastać i podejmować wyzwania, jakie stawia przed nimi życie, potrzebują również prawdziwie przyjacielskich relacji. Dla racji czysto ludzkich potrzeba stałego kontaktu z bliskim przyjacielem, osobą której można zaufać i zwierzyć się ze swoich uczuć. Przyjacielska zażyłość, bez ryzyka oceniania pozwala mówić o swoich nadziejach, lękach, niepokojach, pragnieniach i relacji z Panem Bogiem. Ważne jest, aby kapłan miał przyjaciół wśród mężczyzn i kobiet, ponieważ osoby różnej płci w swój własny sposób wspierają go i pomagają mu w osiągnięciu otwartości. Kapłan ograniczający swoje kontakty tylko do kobiet lub tylko do mężczyzn i zamykający serce przed osobami jednej lub drugiej płci, jest uczuciowo ubogi i okaleczony w swojej posłudze<sup>274</sup>.

Na koniec, wśród zasygnalizowanych perspektyw formacji permanentnej, należy wspomnieć o typowo ludzkich kompetencjach w zakresie rozwoju kapłana „ku dojrzałości” uczuciowej, „nie ma bowiem obecnie zawodu, przedsięwzięcia ani pracy, których sprawne i odpowiadające potrzebom czasu wykonywanie nie wymagałoby nieustannego doskonalenia umiejętności”<sup>275</sup>. Chodzi więc o zdobywanie wiedzy i opanowywanie umiejętności pozwalających na skuteczniejsze posługiwanie i prawidłowe funkcjonowanie w środowisku społecznym. Podnoszenie własnych kompetencji oraz doskonalenie warsztatu ujęte w sposób hasłowy mogłoby obejmować np. kurs z zakresu komunikacji między ludzką, szkolenie w zakresie prowadzenia dialogu, kurs empatycznego słuchania, sesje nt. efektywnego radzenia

---

<sup>271</sup> Por. J. Mercier, *Vocazioni, dono per la chiesa e per la salvezza del mondo*, w: *Una vocazione, una formazione, una missione. Il cammino discepolare del presbitero nel 50° anniversario della Optatam Totius e della Presbyterorum Ordinis atti del Convegno, Aula Magna della Pontificia Università Urbaniana, giovedì 19 e venerdì 20 novembre 2015*, dz. cyt., s. 49.

<sup>272</sup> Por. RFIS 48, 88, 107; M. Gołębiewski, *Relacja z dyskusji o problemach celibatu w życiu kapłanów diecezjalnych*, w: *Rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej*, red. J. Buxakowski, Pelplin: Zakład Małej Poligrafii Wyższego Seminarium Duchownego 1992, s. 137.

<sup>273</sup> J. Socha, A. Świeżyński, *Niektóre słabości polskiej formacji seminaryjnej – uwagi na marginesie dyskusji „Jak formować przyszłych formatorów?”*, „Studia Gdańskie” 23 (2008), s. 378.

<sup>274</sup> Por. T.P. Rausch, *Kapłaństwo i uczuciowość*, tłum. A. Nowak, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, dz. cyt., s. 300-301.

<sup>275</sup> PDV 70.

sobie ze stresem, a także inne formy doskonalenia specjalistycznego, które mogłyby zapewnić rozwój osobistych dyspozycji kapłana w służbie duszpasterskich potrzeb diecezji<sup>276</sup>.

Konkludując całość rozważań należy podkreślić, iż formacja permanentna kapłana nie jest dążeniem do psychicznego dobrostanu, ale przez fakt ciągłego zbliżania się i upodabniania do Jezusa Chrystusa jest dążeniem do budowania dojrzałej i twórczej osobowości, odznaczającej się dojrzałością uczuciową, serdecznym kontaktem z innymi, obiektywnym spoglądaniem na samego siebie oraz świadomością celu własnego życia, którym jest świętość<sup>277</sup>.

---

<sup>276</sup> Por. RFIS 88; A. Radacki, *Wypalenie w posłudze kapłańskiej*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, dz. cyt., s. 296.

<sup>277</sup> Por. VC 35; RFIS 29; PDV 14, 20.

## ZAKOŃCZENIE

Współczesność została mocno naznaczona rewolucją seksualną roku 1968, która dążyła do powszechnej wolności w sferze seksualnej i odrzucenia wszelkich norm moralnych. Jak wskazuje papież Benedykt XVI, konsekwencją tych wydarzeń była bardzo wysoka liczba osób porzucających kapłaństwo, kryzys moralności oraz kwestionowanie autorytetu Kościoła w zakresie wskazań dotyczących seksualności<sup>1</sup>. Zdemoralizowana kultura przeniknęła do społeczeństwa i dotknęła swym destrukcyjnym wpływem różnorodne jego komórki<sup>2</sup>. W takim kontekście kulturowo-społecznym przed Kościołem staje wyzwanie troski o formację kandydatów do święceń. Na jej przebieg i owocność mają wpływ liczne środowiska, które również borykają się z trudnościami wynikającymi z powszechną zmianą kulturową nacechowaną konsumpcjonizmem. Wśród najbardziej znaczących przestrzeni, które istotnie wpływają na integralny rozwój kandydatów i kształtowanie dojrzałości uczuciowej są m.in. rodzina jako pierwsze seminarium oraz instytucja seminarium duchownego<sup>3</sup>.

Badania potwierdzają, iż istnieją duże korelacje między wychowaniem w rodzinie a funkcjonowaniem kandydata w seminarium a następnie w kapłaństwie. Zauważa się, że „pochodzenie z dysfunkcyjnego środowiska, wiążące się z większymi obciążeniami psychicznymi, utrudnia poprawne funkcjonowanie w wymagającej posłudze, jaką jest kapłaństwo”<sup>4</sup>. Stąd osoby odpowiedzialne za dobór i formację kandydatów do kapłaństwa służebnego stają przed dużym wyzwaniem, aby pomóc w rozeznaniu i właściwym osądzie zdolności do przyjęcia święceń. Proces ten charakteryzuje się etapowością. Rozpoczyna się w momencie, gdy kandydat ubiega się o przyjęcie do seminarium, wówczas to rysuje się

---

<sup>1</sup> Por. Benedykt XVI, *Kościół a skandal wykorzystywania seksualnego*, w: <https://www.gosc.pl/doc/5477292.Benedykt-XVI-Kosciol-a-skandal-wykorzystywania-seksualnego/2> (dostęp: 15.04.2019). „Początki «rewolucji seksualnej» sięgają lat pięćdziesiątych, a momenty kulminacyjne przypadają na koniec lat sześćdziesiątych i lata siedemdziesiąte. Prowokacyjne zachowanie seksualne młodzieży służyło niejednokrotnie jako wyraz protestu przeciw wojnie w Wietnamie (...), było także wyrazem sprzeciwu wobec zakłamania starszego pokolenia albo przeciw niesprawiedliwym strukturom społecznym”. A. Drożdż, *Permisywizm moralny*, Kielce: Wydawnictwo Jedność 2005, s. 217.

<sup>2</sup> Por. tamże.

<sup>3</sup> Por. RFIS 23.

<sup>4</sup> S.J. Rossetti, *Dlaczego księża są szczęśliwi? Raport o psychicznym i duchowym zdrowiu księży*, tłum. M. Sobolewska, Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum 2015, s. 118.

pierwsza potrzeba zastosowania kryteriów weryfikujących poziom dojrzałości uczuciowej seminarzysty w perspektywie jej dalszego rozwoju. Na tym etapie dojrzałość uczuciowa seminarzysty musi być wystarczająca do podjęcia wytrwałej formacji. Następnym kluczowym momentem, w którym istnieje potrzeba zastosowania narzędzi weryfikujących poziom dojrzałości uczuciowej kandydatów do kapłaństwa, jest etap dopuszczenia do święceń diakonatu i prezbiteratu. Wówczas po przejściu integralnego procesu formacyjnego, który obejmuje wymiar ludzki, duchowy, intelektualny i duszpasterski<sup>5</sup>, formatorzy mogą zezwolić na dopuszczenie do święceń tylko tych mężczyzn, którzy są zdolni przeżywać kapłaństwo w sposób integralny.

W tak zarysowanej rzeczywistości zauważa się potrzebę ciągłego doskonalenia systemu formacji kandydatów do kapłaństwa oraz weryfikacji ich gotowości do przyjęcia święceń, zwłaszcza w dziedzinie dojrzałości uczuciowej. Można stwierdzić, że zdecydowana większość wyświęconych księży, którzy opuszczają seminaryjne mury jest dojrzała pod względem uczuciowym, odnajduje się w stanie duchowym i prawidłowo funkcjonuje, niosąc światu świadectwo o miłości samego Boga. Niemniej jednak zdarza się, że w kapłańskie szeregi wstępują jednostki niedojrzałe uczuciowo. Dlatego podczas spotkania z duchowieństwem w Archikatedrze Warszawskiej w czasie swojej pielgrzymki do Polski papież Benedykt XVI zwrócił uwagę na potrzebę formacji dojrzałości uczuciowej. Przestrzegając przed pokusą relatywizmu i permissywizmu, która może prowadzić do zagubienia się kapłana pośród propozycji kultury chwili, podkreślił konieczność dbania o jakość osobistej modlitwy i dobrą formację teologiczną. Według niego „w rzeczywistości osiąga się dojrzałość uczuciową, gdy serce łączy się do Boga. Chrystus potrzebuje kapłanów, którzy będą dojrzałymi, męskimi, zdolnymi do praktykowania duchowego ojcostwa. Aby to nastąpiło, trzeba rzetelności wobec siebie, otwartości wobec kierownika duchowego i ufności w miłosierdzie Boże”<sup>6</sup>. Zdarza się bowiem, że „osoba konsekrowana, wybrana przez Boga, by prowadzić dusze do zbawienia, poddaje się swojej ludzkiej słabości czy też chorobie, stając się w ten sposób narzędziem szatana”<sup>7</sup>. Dlatego papież Franciszek w przemówieniu na zakończenie szczytu poświęconemu tematowi ochrony nieletnich, jaki odbył się w Watykanie w lutym 2019 r. zwrócił uwagę na kwestię weryfikacji

---

<sup>5</sup> Por. RFIS 89.

<sup>6</sup> Benedykt XVI, *Spotkanie z duchowieństwem w Archikatedrze Warszawskiej*, w: *Trwajcie mocni w wierze. Przemówienia i homilie Benedykta XVI w Polsce 25-28 maja 2006*, red. E. Data, K. Kuźnik, Marki: Michalineum 2006, s. 25-26.

<sup>7</sup> Franciszek, *Przemówienie na zakończenie szczytu poświęconego ochronie małoletnich w Kościele*, w: <https://papiez.wiara.pl/doc/5358109.W-usprawiedliwionej-zlosci-ludzi-Kosciol-widzi-odzwierciedlenie> (dostęp: 15.04.2019).

seminarzystów i potrzebę wypracowania konkretnych kryteriów dopuszczania do święceń. Podkreślił on potrzebę podjęcia wszelkich środków duchowych i praktycznych, które oferuje zdrowy rozsądek, nauka i społeczeństwo, aby chronić małoletnich w Kościele. Zdaniem Franciszka, Kościół w swojej drodze legislacyjnej powinien koncentrować się m.in. na formacji przyszłych prezbiterów. W przemówieniu zwrócił on również uwagę, że wymogi dotyczące doboru i formacji kandydatów do kapłaństwa należy wiązać z „kryteriami nie tylko negatywnymi, ukierunkowanymi przede wszystkim na wykluczenie osobowości problematycznych, ale także pozytywnymi, by zaoferować odpowiednim kandydatom zrównoważony proces formacyjny, prowadzący do świętości i obejmujący cnotę czystości”<sup>8</sup>.

Zatem w świetle wypowiedzi papieży ostatnich pontyfikatów formacja kandydatów ku dojrzałości uczuciowej oraz jej weryfikacja jest priorytetowym zadaniem Kościoła, aby ograniczyć do minimum ryzyko dopuszczenia do diakonatu i prezbiteratu osób, dla których kapłaństwo nie byłoby właściwym powołaniem ani stylem życia. W tym kontekście temat niniejszej dysertacji wydaje się być aktualny, jak również systematyzujący zagadnienie oraz nowatorski w aspekcie wypracowanych kryteriów dojrzałości uczuciowej.

Treść poszczególnych rozdziałów doktoratu ukazuje całościowe podejście do problemu dojrzałości uczuciowej w formacji do kapłaństwa. Punktem wyjścia podjętych badań było zdefiniowanie pojęcia emocji i uczuć. Analiza podstawowych definicji pozwoliła na rozstrzygnięcie problemu związanego z niejednoznacznością tych pojęć. Podjęte badania pozwoliły na ukazanie, iż nie są to wyrażenia synonimiczne, wskazują bowiem na różne klasy, podklasy lub aspekty zjawisk psychicznych i mają odmienne znaczenia w teoriach psychologicznych. Zauważa się, że termin emocje jest używany do opisu pewnych stanów motywacyjno-fizjologicznych, wskazując na procesy biologiczne. Zaś termin uczucia jest używany do opisu stanów subiektywnych, w kontekście uczuć wyższych. Sposób definiowania jest uzależniony od nachylenia naukowego autorów. W pracy zostały przedstawione główne poglądy na temat genezy emocji i uczuć. W tej kwestii największe różnice można zauważyć między natywiistami i społecznymi konstruktywistami. Natiwiści, których reprezentantem jest C. Izard, uważają, że istnieje ograniczona liczba emocji biologicznie zdeterminowanych i dlatego są one uniwersalne. Z kolei według społecznych konstruktywistów (np. R. Harrè) emocje są efektem wpływu społeczeństwa i kultury. W niniejszej dysertacji do rozwiązania przyjętego problemu wskazano jako najbardziej odpowiadając dalszym poszukiwaniom, stanowisko pośrednie, które prezentuje D.A. deCatanaro. Zdaniem tego autora, powstawanie

---

<sup>8</sup> Tamże.

emocji odbywa się na drodze złożonych interakcji pomiędzy czynnikami genetycznymi i środowiskowymi. Według deCatanzaro, udział czynników dziedzicznych i środowiskowych w powstawaniu emocji i uczuć jest w przybliżeniu równomierny<sup>9</sup>. W ostatnim paragrafie pierwszego rozdziału został opisany zakres oddziaływania emocji i uczuć w podmiocie. Przeprowadzona analiza literatury przedmiotu pozwoliła stwierdzić, że emocje i uczucia wpływają na wielorakie procesy zachodzące w osobie m.in. na zdrowie, lub podatność na chorobę człowieka, czym zajmuje się szczegółowo nauka zwana psychosomatyką. Emocje i uczucia mają również wpływ na spostrzeganie określonego obiektu i świata, poznawanie, uwagę, pamięć, myślenie, uczenie się, subiektywne poczucie dobrostanu, obronność psychiczną, motywacje, postawy, działanie, rozumowanie i podejmowanie decyzji, relacje międzyludzkie, emocjonalną syntonię, zachowania społeczne.

Szeroki zakres oddziaływania emocji i uczuć w podmiocie rysuje konieczność ich regulowania, aby nawet przy maksymalnym nasileniu emocji i uczuć zachowywać się w sposób zgodny z przyjętymi normami, opanowany i akceptowalny społecznie. Stąd potrzeba, aby osoba posiadała odpowiednią dojrzałość uczuciową. Zwłaszcza kapłan, w obliczu wielkiej odpowiedzialności i społecznych oczekiwań wynikających z posługi, musi być dojrzały uczuciowo. Dlatego na etapie formacji seminaryjnej winno się wspomagać rozwój alumna pod względem wymaganej od niego dojrzałości uczuciowej i weryfikować czynione przez niego postępy.

Rozdział drugi jako swoiste uszczegółowienie i doprecyzowanie podjętych kwestii, został poświęcony zagadnieniu dojrzałości uczuciowej oraz jej właściwościom. Na podstawie dostępnej literatury z zakresu nauk psychologicznych dokonano przeglądu wybranych definicji dojrzałości uczuciowej oraz wypracowanych kryteriów, które wyznaczają poziom rozwoju emocjonalnego człowieka. Wśród klasyfikacji dojrzałości uczuciowej (emocjonalnej) zostały przedstawione stanowiska autorów zagranicznych takich jak m.in. L.J. Saula i S.E. Pulvera, G. Allporta oraz W.C. Menningera, jako pionierów tworzących podstawy dla dalszych badań, jak również autorów polskich m.in. W. Szewczuka, J. Obuchowskiej, E. Sujak, W. Skrzyńskiego, Z. Chlewińskiego, S. Steuden, W. Strusa. Zaprezentowane klasyfikacje nie wyczerpały jednak wszystkich aspektów zawierających się w pojęciu dojrzałości uczuciowej jaką powinien odznaczać się kandydat w kontekście specyficznej formacji do kapłaństwa. Dlatego w kolejnej części zostały przeanalizowane wybrane źródła teologiczne, zwłaszcza

---

<sup>9</sup> Por. D.A. deCatanzaro, *Motywacje i emocje. W ujęciu ewolucyjnym, fizjologicznym, rozwojowym i społecznym*, tłum. A. Wojciechowski, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2003, s. 67.

soborowe i posoborowe nauczanie Kościoła poświęcone formacji<sup>10</sup>. Analiza tych źródeł pozwoliła na nakreślenie przesłanek dotyczących cech dojrzałości uczuciowej, jaką powinien odznaczać się kandydat do przyjęcia święceń. Efektem poszukiwań badawczych jest autorskie opracowanie klasyfikacji cech dojrzałości uczuciowej, sformułowanie kryterium pozwalającego rozemnić czy kandydat osiągnął wystarczającą dojrzałość uczuciową oraz zaproponowanie autorskiej definicji. Zgodnie z autorską definicją, dojrzałość uczuciowa kandydata do święceń prezbiteratu obejmuje posiadanie odpowiedniego stopnia wymaganych zdolności w obszarze kompetencji osobowych ukształtowanych w wyniku podjętej formacji. Oznacza zatem dynamiczną postawę osoby objawiającą się właściwymi reakcjami na napotymane sytuacje i jest na tyle poznawalna i trwała, że może być potwierdzona przez osoby odpowiedzialne za formację na jej poszczególnych etapach. W procesie dojrzewania uczuciowego dochodzi do stopniowej przemiany osoby oraz rozwoju jej dyspozycji ludzkich, duchowych, intelektualnych oraz pastoralnych owocujących osiągnięciem integralnej tożsamości kapłańskiej, której wzorem jest Osoba Chrystusa. Istotnym czynnikiem w tym procesie jest podjęte pod wpływem łaski własne, świadome i dobrowolne zaangażowanie kandydata wspomagane przez formatorów. Podstawą do opisu cech dojrzałości uczuciowej w formacji kandydatów do kapłaństwa, oraz skonstruowania własnej propozycji jej zdefiniowania, stała się definicja dojrzałości autorstwa M. Nowosielskiego opisująca ją, jako pewien idealny wzorzec lub też jako proces przemian, będący realizowaniem tego wzorca<sup>11</sup>.

Kolejny rozdział zawiera opis niektórych zagrożeń i wyzwań wobec dojrzałości uczuciowej kandydata do kapłaństwa. Wśród współczesnych uwarunkowań społeczno-kulturowych stanowiących tło dla kształtowania się dojrzałości uczuciowej kandydatów do kapłaństwa oraz przyczyn ich niedojrzałości uczuciowej, najsilniejszym czynnikiem jest kultura postmodernizmu, która zdominowała życie osobiste, rodzinne i obyczajowe współczesnego człowieka. Jej destrukcyjnemu oddziaływaniu sprzyja szybki rozwój technologiczny, zwłaszcza mass-mediów. Wszechobecna w nich erotyzacja prowadzi do licznych zaburzeń w relacjach międzyludzkich, kryzysu wartości oraz kryzysu dojrzałej i odpowiedzialnej męskości. Stanowi to poważne zagrożenie dla dojrzewania psychicznego młodzieży i rozwoju dojrzałości uczuciowej. Dzięki przeprowadzonemu studium wskazano, że

---

<sup>10</sup> DFK; DZ; SC; PDKC; RFIS1985; Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wskazania dotyczące przygotowania wychowawców w seminariach*, Rzym 1979, Warszawa: Drukarnia Loretańska 1996; PI; DPŻK; PDV; VC; ZFKP; Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Instrukcja na temat kryteriów rozeznawania powołania u osób z tendencjami homoseksualnymi ubiegających się o przyjęcie do seminarium i dopuszczenie do święceń*, Rzym 2005, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol. 5 (2006), Rok XXVII, s. 54-55; RFIS.

<sup>11</sup> Por. M. Nowosielski, *Ku dojrzałości*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, red. K. Franczak, M. Szpringer, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2009, s. 49.

w kształtowaniu życia uczuciowego kandydata do kapłaństwa zasadnicze znaczenie ma rodzina. Prezentowany w środkach przekazu fałszywy obraz rodziny, ojcostwa, jak również nieobecność ojca w wychowaniu syna, może powodować u chłopca zniekształcenie obrazu ojca, słabszy rozwój uczuć moralnych oraz powstawanie różnego typu kompleksów i syndromów mających poważne konsekwencje dla dorosłego życia. Niedobory uczuciowe spowodowane wewnątrzrodzinnymi dysfunkcjami i patologiami opóźniają rozwój uczuciowy i osiągnięcie dojrzałości w wymiarze psychoseksualnym oraz powodują przesunięcie okresu wchodzenia w dorosłość. Analiza literatury przedmiotu wykazała, że współczesna młodzież dotknięta jest wieloma niedojrzałościami i słabościami. Wielu młodych ludzi ma zaburzony system aksjologiczny i relatywnie podchodzi do zasad moralnych. To zaś prowadzi do poszukiwania doraźnych przyjemności w różnego typu używkach i uzależnieniach m.in. od telefonu, internetu, portali społecznościowych, pornografii i masturbacji. Na podstawie przeprowadzonych analiz zauważa się, że niektóre problemy, z jakimi zmagają się współczesna młodzież, pojawiają się także u seminarzystów, powodując trudności w przeżywaniu powołania i formacji dojrzałości uczuciowej. Znawcy przedmiotu wskazują na cztery typy problemów, z którymi muszą się zmagać formatorzy. Są to w pierwszej kolejności problemy natury duchowej, następnie niedojrzałości wieku młodzieńczego, a także problemy związane z identyfikacją seksualną oraz problemy psychopatologiczne<sup>12</sup>. Rozeznanie natury tych problemów oraz ich ocena ma istotne znaczenie w perspektywie zdadności kandydata do wejścia na drogę formacyjną i przyjęcia święceń. Słabość i niedojrzałość kandydata może poważnie zakłócać złożony proces formacyjny, powodować negatywne nastawienie do formacji i życia seminaryjnego.

Po zaprezentowaniu wyzwań i zagrożeń wypływających ze współczesności, w ostatnim rozdziale dysertacji zawarto konkretne wskazania pastoralne dla zoptymalizowania procesu rozwoju ku dojrzałości uczuciowej kandydata do kapłaństwa. Ten proces kształtowania dojrzałości uczuciowej trwa nieustannie oraz doskonali się przez całe życie. Wśród istotnych czynników, które go warunkują są m.in. poszczególne środowiska wychowawcze. W kontekście zawartej w dysertacji problematyki, kluczowymi środowiskami na etapie życia przedseminaryjnego są: środowisko prenatalne i perinatalne, środowisko rodzinne i środowisko szkolne. Właściwie zaprogramowana opieka, wychowanie i formacja w poszczególnych

---

<sup>12</sup> Por. A. Cencini, *Kiedy ciało jest słabe. Rozpoznanie powołania wobec niedojrzałości i patologii rozwoju afektywno-seksualnego*, tłum. K. Stopa, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2006, s. 36-40; K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, Kraków: Wydawnictwo WAM 1999, s. 50; K. Pawlina, *Formacja do kapłaństwa w polskich seminariach*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2008, s. 172-173; A. Derdziuk, *Na drogach formacji do służby Bogu i człowiekowi*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2017, s. 8.

etapach ontogenezy mają prowadzić do harmonijnego rozwoju osoby w wymiarze cielesnym, intelektualnym, duchowym, uczuciowo-emocjonalnym, społecznym i religijnym. Poczynione badania pozwoliły wysunąć postulat, by problematyka związana z rozwojem dojrzałości uczuciowej oraz zagadnienia dotyczące etyki seksualnej były w większym stopniu uwzględniane w metodach i treściach programów duszpasterskich, katechetycznych, wychowawczych i seminaryjnych. Potrzeba także kompetentnych i dojrzałych uczuciowo formatorów mających szeroki zakres wiedzy i umiejętności m.in. z zakresu teologii duchowości, psychologii, psychiatrii i pedagogiki. Wówczas środowisko seminaryjne, w którym najważniejszą rolę wychowawczą pełnią przełożeni i formatorzy, zapewni właściwy rozwój duchowy i osobowy kandydatów. Bowiem w odpowiednim klimacie seminaryjnego życia alumn może skorzystać z szeregu propozycji, które mogą mu pomóc w osiągnięciu wymaganej do święceń dojrzałości uczuciowej, a także podjąć dojrzały proces samowychowania. Wśród środków i narzędzi niezbędnych w kształtowaniu tejże dojrzałości zarówno na etapie formacji początkowej, jak i permanentnej wymienia się m.in. praktyki religijne, towarzyszenie indywidualne i pomoc specjalistów z zakresu psychologii.

Przeprowadzone w niniejszej dysertacji analizy, syntezy, porównania i podjęta próba uporządkowania zebranego materiału źródłowego oraz opracowań z zakresu nauk teologicznych i psychologicznych pozwoliła odpowiedzieć na pytania szczegółowe i zweryfikować postawione hipotezy. Zostały potwierdzone niniejsze hipotezy szczegółowe:

Dojrzałość uczuciowa kandydata w sferze ludzkiej charakteryzuje się określonym zestawem znamion posiadającym odpowiedni poziom. Hipoteza została potwierdzona, przez wskazanie, że wokół formacji ludzkiej można wymienić takie znamiona jak: integracja seksualna; samokontrola; kontrola ekspresji emocji i uczuć; zdolność do świadomego zaspokajania potrzeb lub ich odraczania; umiejętność obiektywnej samooceny i samokrytyki; akceptacja siebie i innych; umiejętność tworzenia dojrzałych i serdecznych relacji międzyosobowych; zdolność do budowania wspólnoty ludzkiej oraz umiejętność bycia sobą i postawa elastyczności.

Dojrzałość uczuciowa kandydata w sferze duchowej charakteryzuje się określonym zestawem znamion posiadającym odpowiedni poziom. Na potwierdzenie tego stwierdzenia należy stwierdzić, że do obszaru formacji duchowej można zaliczyć takie cechy jak: poczucie wewnętrznej wolności, pokoju i bezpieczeństwa psychicznego; radość i pogoda ducha; zdolność do wiary i zaufania; potrzeba miłości i życie w zgodzie z tą potrzebą; zdolność do rozwoju i przeżywania uczuć wyższych; umiejętność podporządkowania emocji i uczuć wartościom a także zdolność do dzielenia się i altruizmu.

Dojrzałość uczuciowa kandydata w sferze intelektualnej winna się charakteryzować posiadaniem określonym zestawem znamion osiagających odpowiedni poziom. Analizy potwierdziły również tę hipotezę, gdyż w obszarze formacji intelektualnej można umieścić wymagane następujące cechy: umiejętność racjonalnej oceny osób, wydarzeń oraz przeżywanych emocji i uczuć; wysoki stopień autonomii uczuciowej i decyzyjnej; zdolność do zmiany własnej osobowości i sposobów postępowania; umiejętność rozpoznawania i nazywania emocji i uczuć oraz zdolność kierowania się normami sumienia.

Także dojrzałość uczuciowa kandydata w sferze predyspozycji duszpasterskich może zostać opisana określonym zestawem znamion posiadającym odpowiedni poziom. W zakres formacji duszpasterskiej można zatem wpisać następujące dyspozycje: umiejętność cierpliwego znoszenia trudności i wszelkich problemów życiowych oraz radzenia sobie z nimi; zdolność do znoszenia samotności; umiejętność obdarzania uczuciami innych osób; empatyczność oraz postawa szacunku dla innych i liczenie się z przekonaniami i uczuciami innych ludzi.

Odpowiedź na główne pytanie badawcze dotyczące zakresu dojrzałości uczuciowej, jaką powinien się charakteryzować kandydat w formacji do kapłaństwa, została podana przez wyliczenie cech właściwie ukształtowanej osobowości wskazującej, że tak opisana dojrzałość uczuciowa kandydata w formacji do kapłaństwa powinna być wystarczająca do przyjęcia święceń diakonatu i prezbiteratu.

Postawiona teza główna została potwierdzona poprzez opracowanie autorskiej klasyfikacji znamion dojrzałości uczuciowej oraz zaproponowanie kryterium jej weryfikacji. Poszczególne etapy i wymiary formacji mają prowadzić seminarzystę do uzyskania wystarczającej dojrzałości uczuciowej pozwalającej na posiadanie ugruntowanego przekonania, że jest w stanie realizować powołanie kapłańskie. Analiza literatury przedmiotu, jak również dokonane uogólnienie znamion dojrzałości uczuciowej w niej zawartych, pozwoliły na wskazanie istotnych cech, którymi powinni wykazywać się kandydaci do święceń prezbiteratu. Są nimi:

- 1) Zdolność do panowania nad sobą w zakresie płciowości i życia uczuciowego, jak również w dziedzinie potrzeb instynktownych lub nabytych;
- 2) Zdolność do świadomego i wolnego zintegrowania seksualności z postawami i uczuciami pozytywnymi dla wiernego i radosnego wyboru czystości i celibatu;
- 3) Zdolność do doznawania, rozpoznawania, nazywania emocji, uczuć i wzruszeń;
- 4) Zdolność do okazywania empatyczności i wrażliwości pasterskiej;

- 5) Zdolność do realistycznego poznawania siebie, realnej samooceny i zdrowej samokrytyki;
- 6) Zdolność do osiągnięcia właściwego poczucia godności własnej i drugiego człowieka przez akceptację siebie i innych;
- 7) Zdolność do formowania własnej osobowości i sposobów postępowania dzięki nabytej postawie *docibilitas*;
- 8) Zdolność do racjonalnej oceny, umiejętność rozeznawania i podporządkowania emocji i uczuć wartościom ewangelicznym oraz sterowania swoimi uczuciami poprzez normy sumienia;
- 9) Zdolność do niezależności uczuciowej w kontaktach z innymi oraz podejmowanych decyzjach;
- 10) Zdolność do normalnego i adekwatnego zachowania w różnych sytuacjach życiowych, elastyczność, radość, spokój i pogoda ducha w obcowaniu z ludźmi;
- 11) Zdolność do podjęcia i cierpliwego znoszenia ciężarów duszpasterskiej odpowiedzialności oraz radzenia sobie z napotykanymi problemami życiowymi, kryzysami, lękami i napięciami bez konieczności odreagowywania;
- 12) Zdolność do wyciszenia wewnętrznego i znoszenia samotności;
- 13) Zdolność do dzielenia się posiadanymi dobrami, przechodzenia od *ja* do *my*, od *egocentryzmu* do *altruizmu*;
- 14) Zdolność do nawiązywania i budowania przyjacielskich stosunków społecznych oraz kierowania się miłością w relacjach z innymi w postawie zaufania i duchowego ojcostwa na wzór Chrystusa Dobrego Pasterza;
- 15) Zdolność do praktykowania rad ewangelicznych, rozwoju i przeżywania uczuć wyższych, zwłaszcza miłości Boga, żywej wiary i ufności w ukryte działanie łaski.

Powyższe znamiona zarysowują zakres zdolności jakie powinien kandydat posiadać. W oparciu o nie można dokonać rozeznania czy kandydat osiągnął wystarczającą dojrzałość uczuciową. Stąd w dysertacji dla ułatwienia weryfikacji znamion u kandydatów podjęto próbę zaproponowania następujących kryteriów:

a) Kandydat zdolny do przyjęcia święceń powinien na poszczególnych etapach formacji nabyć wszystkie wymienione wyżej zdolności, gdyż one wpisują się w zakres czterech wymiarów formacyjnych kształtujących tożsamość prezbitera;

b) Poziom wymaganych zdolności winien być na tyle dojrzały, aby osoby odpowiedzialne za dopuszczenie alumna do święceń mogły stwierdzić, że rozpoczął się w nim

proces przemiany i rozwoju uczuciowego, który wraz z kolejnymi etapami „drogi powołaniowej” zmierza ku ideału dojrzałości uczuciowej;

c) Przy ocenie wymaganych zdolności należy zastosować prawo stopniowania, tzn. dostrzegać progres na poszczególnych etapach formacji.

Opracowane kwestii dojrzałości uczuciowej w formacji do kapłaństwa stanowi próbę wypełnienia braków w literaturze polskojęzycznej odnośnie całościowego opracowania tego zagadnienia. W nauczaniu Kościoła, w którym jest mowa o dojrzałości uczuciowej, stwierdzenie to funkcjonuje na bardzo dużym poziomie ogólności, zazwyczaj w kontekście wskazywania kryterium niezbędnego do przyjęcia święceń. Dlatego istotnym novum niniejszej dysertacji jest zaproponowana autorska klasyfikacja dojrzałości uczuciowej w kontekście specyficznej formacji do kapłaństwa. Wskazanie niezbędnych cech dojrzałości uczuciowej pozwoliło na dookreślenie tego zagadnienia jako koniecznego warunku dopuszczenia do święceń oraz pozwoliło na zaproponowanie autorskiej definicji. Zarysowany obraz dojrzałości uczuciowej jest pozytywny i stanowi pewien stan idealny, do którego alumn ma się zbliżać w trakcie formacji.

Dokonana analiza zagadnienia dojrzałości uczuciowej z zakresu nauk psychologicznych i nauczania Kościoła pozwoliła na wykazanie, że znamiona nakreślone na podstawie badań psychologów różnych szkół i orientacji psychologicznych znajdują wyraz w nauczaniu Magisterium Kościoła. Jednocześnie zauważa się, iż wchodzi one bezpośrednio w zakres integralnego rozwoju ludzkiego, duchowego, intelektualnego i duszpasterskiego, który dokonuje się w poszczególnych etapach formacji i ma prowadzić do ukształtowania się ugruntowanej tożsamości kapłańskiej.

Ważnym osiągnięciem niniejszej rozprawy jest opracowanie kryterium pozwalającego na stopniowe weryfikowanie postępów alumna w poszczególnych etapach formacji. Zaproponowane kryterium jest pozytywne i zgodnie z sugestiami papieża Franciszka, ma na celu rozwój dojrzałości uczuciowej, tzn. ma pomóc kandydatom nadrobić braki i przepracować problemy jakich doświadczyli w wymiarze ludzkim i uczuciowym w okresie przed wstąpieniem do seminarium. Zaproponowana autorska klasyfikacja dojrzałości uczuciowej i wspomniane kryterium może również pomóc w doborze kandydatów i wykluczaniu z formacji jednostek problematycznych.

Niniejsze opracowanie nie ma na celu przedstawienia szczegółowej analizy osobowości człowieka, dlatego ze względu na podejmowany problem zostało ukazane w kontekście wymiaru uczuciowego. Trzeba również zaznaczyć, że pomimo częściowej interdyscyplinarności niniejszej pracy, zasadniczym celem autora było przedstawienie

zagadnienia dojrzałości uczuciowej w kontekście teologicznomoralnym i formacyjnym, nie zaś psychologicznym.

Autor niniejszej dysertacji zdaje sobie sprawę, iż autorska klasyfikacja znamion dojrzałości uczuciowej wymaga weryfikacji, stąd słuszny wydaje się postulat stworzenia konkretnych narzędzi weryfikujących poziom poszczególnych nakreślonych znamion dojrzałości uczuciowej kandydatów do święceń.

Nakreślone zagrożenia i wyzwania wobec dojrzałości uczuciowej osób pretendujących do przyjęcia sakramentu święceń oraz zaproponowane konkretne wskazania pastoralne mogą być pomocne dla formatorów. Dzięki nim będą mogli oni skuteczniej towarzyszyć seminarzystom oraz pomagać w rozeznawaniu czynionych przez nich postępów w zakresie rozwoju wymaganej do przyjęcia święceń dojrzałości uczuciowej. Ponadto niniejsze opracowanie może się przysłużyć wszystkim osobom, dla których w obecnym kontekście społeczno-kulturowym wychowanie i formacja nie są obojętne. Człowiek bowiem dojrzewa nieustannie i każde nowe doświadczenie życiowe jest szansą na pogłębienie i wzbogacenie procesu kształtowania jego osobowości i dojrzałości uczuciowej. Trudno jednoznacznie ocenić jej poziom bez przyjęcia jakiegoś punktu odniesienia. Dla chrześcijanina, zwłaszcza dla kapłana, tym punktem odniesienia w najwyższym stopniu jest Osoba Jezusa Chrystusa. Jego uczucia i sposób zachowania stanowią pewien ideał, do którego każdy powinien dążyć. Dlatego niniejsze opracowanie zagadnienia dojrzałości uczuciowej w formacji do kapłaństwa może być pomocne w ocenie, czy kandydat zmierza ku wyznaczonemu ideałowi oraz czy nabył niezbędne w posłudze kapłańskiej dyspozycje i zdolności w obszarze kompetencji uczuciowych.

## BIBLIOGRAFIA

### I. ŹRÓDŁA

#### 1. Pismo Święte

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, „Biblia Tysiąclecia”, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2002.

#### 2. Nauczanie papieży

Paweł VI, Encyklika *Sacerdotalis caelibatus*, Rzym 1967, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2000.

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Watykan: LEV 1979.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Watykan: LEV 1981.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, Watykan: LEV 1992.

Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Watykan: LEV 1993.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata*, Rzym 1996, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 1996.

Benedykt XVI, *Niech Chrystus będzie dla was wszystkim. Przemówienie do seminarzystów w Kolonii z 19.08.2005 r.*, w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xv\\_i/przemowienia/kolonia\\_sem\\_19082005.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xv_i/przemowienia/kolonia_sem_19082005.html) (dostęp: 08.11.2018).

Benedykt XVI, *Spotkanie z duchowieństwem w Archikatedrze Warszawskiej*, w: *Trwajcie mocni w wierze. Przemówienia i homilie Benedykta XVI w Polsce 25-28 maja 2006*, red. E. Data, K. Kuźnik, Marki: Michalineum 2006, s. 23-28.

Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, Rzym 2007, Kraków: Wydawnictwo M 2007.

Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Rzym 2009, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2009.

Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, Rzym 2010, Kraków: Wydawnictwo M 2010.

Benedykt XVI, *Kościół a skandal wykorzystywania seksualnego*, w: <https://www.gosc.pl/doc/5477292.Benedykt-XVI-Kosciol-a-skandal-wykorzystywania-seksualnego/2> (dostęp: 15.04.2019).

Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, Rzym 2013, Kraków: Wydawnictwo M 2013.

Franciszek, Adhortacja apostolska *Christus vivit*, Loreto, Watykan: LEV 2019.

Franciszek, *Przemówienie na zakończenie szczytu poświęconego ochronie małoletnich w Kościele*, w: <https://papiez.wiara.pl/doc/5358109.W-usprawiedliwionej-zlosci-ludzi-Kosciol-widzi-odzwierciedlenie> (dostęp: 15.04.2019).

### **3. Dokumenty Soboru Watykańskiego II**

Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, Rzym 1965, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2012, s. 288-301.

Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, Rzym 1965, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2012, s. 264-275.

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Rzym 1965, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2012, s. 526-606.

### **4. Dokumenty Stolicy Apostolskiej**

*Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 1984.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 1994.

Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Przewodnik do formacji kapłańskiej o celibacie*, Rzym 1974, w: *Nauka Kościoła o charyzmacie celibatu*, red. A. Jasiński, Gniezno: Wydawnictwo Gaudium 2001, s. 11-81.

Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wskazania dotyczące przygotowania wychowawców w seminariach*, Rzym 1979, Warszawa: Drukarnia Loretańska 1996.

- Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Rzym 1983, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 1984.
- Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, Rzym 1985, w: [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/ccatheduc/documents/rc\\_con\\_ccatheduc\\_doc\\_19850319\\_ratio-fundamentalis\\_it.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccatheduc/documents/rc_con_ccatheduc_doc_19850319_ratio-fundamentalis_it.html) (dostęp: 30.04.2019).
- Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, Rzym 1986, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1986.
- Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Instrukcja wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych Potissimum Institutioni*, Rzym 1990, AAS 82 (1990), s. 470-532.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, Watykan: LEV 1994.
- Kongregacja Nauki wiary, *Wyjaśnienie w sprawie użycia chleba z zawartością glutenu i moczku jako materii eucharystycznej*, Prot. N. 89/78, z dn. 19.06.1995 r., w: [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_19950619\\_pane-senza-glutine\\_it.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19950619_pane-senza-glutine_it.html) (dostęp: 01.05.2019).
- Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Instrukcja na temat kryteriów rozeznawania powołania u osób z tendencjami homoseksualnymi ubiegających się o przyjęcie do seminarium i dopuszczenie do święceń*, Rzym 2005, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol. 5 (2006), Rok XXVII, s. 54-55.
- Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Zasady korzystania z dorobku psychologii w procesie przyjmowania kandydatów i ich formacji do kapłaństwa*, Rzym 2008, w: [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/ccatheduc/documents/rc\\_con\\_ccatheduc\\_doc\\_20080628\\_orientamenti\\_it.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccatheduc/documents/rc_con_ccatheduc_doc_20080628_orientamenti_it.html) (dostęp: 30.04.2019).
- Kongregacja Nauki Wiary, *Okólnik do Konferencji Episkopatów w sprawie opracowania „Wytycznych” dotyczących sposobów postępowania w przypadku nadużyć seksualnych popełnionych przez duchownych wobec osób niepełnoletnich*, Rzym 2011, w: [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_20110503\\_abuso-minori\\_pl.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20110503_abuso-minori_pl.html) (dostęp: 30.04.2019).
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, Rzym 2016, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 2017.

## 5. Dokumenty Kościoła w Polsce

Komisja Episkopatu Polski ds. Seminariów Duchownych, *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, Częstochowa: Tygodnik Katolicki Niedziela 1999.

## 6. Inne dokumenty

Komisja Doktrynalna Międzynarodowych Służb Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, *Posługa uwalniania*, Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum 2018.

*Kryteria i normy rozpoznania powołania salezjańskiego. Dopuszczenia*, tłum. A. Mazewski, Warszawa: Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego 2004.

Papieskie Dzieło Powołań Kościelnych, *Nowe powołania dla nowej Europy (In verbo tuo...)*. *Dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniom do Kapłaństwa i Życia Konsekrowanego w Europie (Rzym, 5-10 maja 1997 r.)*, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 1998.

## II. LITERATURA PRZEDMIOTU

Adamczyk J., *Urząd kierownika duchowego w wyższym seminarium duchownym*, „Annales Canonici” 12 (2016), s. 9-26.

Alexiewicz T., *Kandydaci do kapłaństwa: Kim są? Jacy będą? – dyskusja*, w: *Kronika Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie Sekcja św. Jana Chrzciciela. Dwie sesje na temat formacji seminaryjnej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 7 (1994), s. 289-318.

Allport G.W., *Pattern and Growth in Personality*, New York: Holt, Rinehart and Winston 1961.

Asher S.R., Rose A.J., *Wspieranie społeczno-emocjonalnego przystosowania dziecka do środowiska rówieśniczego*, w: *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna. Problemy edukacyjne*, red. P. Salovey, D.J. Sluyter, tłum. M. Karpiński, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 1999, s. 333-386.

Augustyn J., *Być synem, aby stać się ojcem. Potrzeba uzdrowienia wewnętrznej relacji do rodziców a kierownictwo duchowe*, w: *Krzywdy i przebaczenie*, Kraków: Wydawnictwo M 2010, s. 69-84.

Augustyn J., *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009.

- Augustyn J., *Formacja do kapłaństwa dzisiaj. Na marginesie adhortacji apostolskiej Jana Pawła II „Pastores dabo vobis”*, „Ethos” 10 (1997), nr 2-3, s. 126-136.
- Augustyn J., *Formacja seminarzystów a problem wykorzystania seksualnego w dzieciństwie*, „Pastores” 62/1 (2014), s. 149-154.
- Augustyn J., Huk T., *Znaczenie i rola rekolekcji seminaryjnych w formacji do kapłaństwa*, w: *Krzywda i przebaczenie*, Kraków: Wydawnictwo M 2010, s. 217-227.
- Augustyn J., *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009.
- Augustyn J., *Prowadzeni przez Boga. Praktyka kierownictwa duchowego*, Kraków: Wydawnictwo WAM 1999.
- Augustyn J., *Świat naszych uczuć. Mały przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu ludzkich uczuć*, Kraków: Wydawnictwo M 2000.
- Augustyn J., *Weryfikacja treści i metod formacji kapłańskiej*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, red. J. Augustyn, Z. Iwański, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 481-490.
- Augustyn J., *Wychowanie do ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2001, s. 239-254.
- Baniak J., *Między wyborem i koniecznością. Kryzys powołania i identyfikacji kapłańskiej wśród księży rzymskokatolickich w Polsce. Studium socjologiczne*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 17 (2008), s. 27-68.
- Baniak J., *Wierność powołaniu a kryzys tożsamości kapłańskiej. Studium socjologiczne na przykładzie Kościoła w Polsce*, Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza Wydział Teologiczny 2000.
- Bańdur Z., *Kryzys męskości i ojcostwa w polskich uwarunkowaniach*, „Cywilizacja” 58 (2016), s. 71-84.
- Baran A., *Formacja do życia konsekrowanego – ewolucja rozumienia problemu*, „Duchowość w Polsce” 17 (2015), red. M. Chmielewski, Lublin: Polskie Stowarzyszenie Teologów Duchowości 2015, s. 125-147.
- Bar-On R., *The Bar-On model of emotional-social intelligence*, „Psicothema” 18 (2006), s. 13-25.
- Bendkowski K., *Problematyka związana z formacją wychowawców seminaryjnych w nauczaniu kościelnym i w literaturze teologicznej*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej 2001.

- Bidzan L., Dudczak B., Grabowski J., *Neurobiologiczne podłoże między emocjami a funkcjami poznawczymi*, „Psychoterapia” 3/162 (2012), s. 5-15.
- Bieliński P., *Brak formacji-brak księży*, „Pastores” 64/3 (2014), s. 85-96.
- Boržik Š., *Integralność powołania znakiem czasu Kościoła*, tłum. P. Grabczak, Z. Grabczak, Kraków: Wydawnictwo Światło-Życie 2005.
- Bowlby J., *Maternal care and mental health*, New York: Schocken Books 1966.
- Boyer A., Guindon J., *Integralna formacja kandydatów do kapłaństwa*, tłum. A. Nagórka, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1998.
- Bramorski J., *Formacja kapłańska jako wejście w „promieniowanie ojcostwa” w świetle myśli Jana Pawła II*, „Studia Gdańskie” 12 (1999), s. 197-212.
- Bramorski J., *Rozpalić charyzmat Boży. Permanentna formacja kapłanów w świetle aktualnych wskazań Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 145 (2005), z. 579, s. 264-276.
- Brudniak-Draż A., *Rozwój emocjonalny oraz proces socjalizacji dziecka 2-4-letniego*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 25 (3/2012), s. 65-76.
- Buczek J., *Przygotowanie do posługi kapłańskiej według Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, „Resovia Sacra” 18/20 (2011/2013), s. 131-160.
- Budzyńska E., *Rodzina środowiskiem wychowania prospołecznego*, w: *Rodzina – źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2000, s. 253-266.
- Buksik D., *Rozwój jako integralny element życia kapłańskiego i konsekrowanego*, „Edukacja. Teologia i Dialog” 5 (2008), s. 39-53.
- Cacioppo J.T., Gardner W.L., *Emocje*, tłum. B. Latawiec, w: *Pomiędzy afektem a intelektem. Poszukiwania empiryczne*, red. M. Jarymowicz, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN 2001, s. 17-44.
- Cameron-Bandler L., Lebeau M., *W niewoli uczuć. Jak wzbogacić własne życie emocjonalne*, tłum. A. Posiewnik, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 1992.
- Canfield K., *Serce Ojca. Jak być dobrym ojcem*, tłum. J. Demski, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Cencini A., *Ciągła formacja czy ciągła frustracja?*, tłum. G. Niedźwiedź „Pastores” 26/1 (2005), s. 48-59.
- Cencini A., *Drzewo życia. Ku modelowi formacji początkowej i permanentnej*, tłum. K. Stopa, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2006.
- Cencini A., *Dziewictwo i celibat dzisiaj. W kierunku seksualności paschalnej*, tłum. A. Spurgiasz, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2005.

- Cencini A., *Kapłan i dzisiejszy świat*, tłum. K. Stopa, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2010.
- Cencini A., *Kiedy ciało jest słabe. Rozpoznanie powołania wobec niedojrzałości i patologii rozwoju afektywno-seksualnego*, tłum. K. Stopa, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2006.
- Cencini A., *Kryteria rozeznawania powołania*, tłum. D. Piekarz, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2008.
- Cencini A., Manenti A., *Psicologia e formazione*, Bologna: EDB 1985.
- Cencini A., Manenti A., *Psychologia a formacja. Struktura i dynamika*, tłum. K. Kozak, Kraków: Wydawnictwo WAM 2002.
- Cencini A., *Nell'amore. Libertà e maturità affettiva nel celibato sacerdotale*, Bologna: EDB 1995.
- Cencini A., *Od wychowania do formacji*, tłum. D. Piekarz, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2004.
- Cencini A., *Oddech życia. Łaska formacji permanentnej*, tłum. J. Zarzycka, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2003.
- Cencini A., *Proces formacji ciągłej. Wskazania dla każdego*, tłum. D. Piekarz, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2005.
- Cencini A., *Świat ludzkich pragnień. Wskazówki dla kierowników duchowych*, tłum. A. Maciąg-Fiedler, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2001.
- Chalecki M., *Jakimi cechami i postawami powinien odznaczać się kapłan w relacji do współbraci i do wiernych?*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 10 (2009), s. 56-63.
- Chlewiński Z., *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*, Poznań: Wydawnictwo W drodze 1991.
- Chłopkiewicz M., *Osobowość dzieci i młodzieży. Rozwój i patologia*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1987.
- Crasta P., *Franciszkańska formacja i towarzyszenie duchowe*, w: *Współczesna formacja franciszkańska*, red. A. Schmucki, tłum. G. Niedźwiedź, Wrocław: Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego 2014, s. 463-498.
- Crea G., *Psicologia, spiritualità e benessere vocazionale. Percorsi educativi per una formazione permanente*, Padova: Messaggero 2014.
- Cucci G., Zollner H., *Kościół a pedofilia*, tłum. G. Rawski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2011.
- Cudak H., *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny” 1/2 (2011), s. 7-14.

- Czarnocka M., *Uczucia a rozum w poznaniu*, w: *Wiedza a uczucia*, red. A. Motyka, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN 2003, s. 165-177.
- Czerka-Fortuna E., *Rodzinne uwarunkowania odraczania dorosłości u młodych mężczyzn*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls 2007.
- Czeronko W., *Skutki braku ojca*, w: *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Fundacja im. Świętych Cyryla i Metodego 2014, s. 175-179.
- Czub M., *Znaczenie wczesnych więzi społecznych dla rozwoju emocjonalnego dziecka*, „Forum Oświatowe” 2 (29) (2003), s. 31-49.
- Ćwikliński A., *O rozwój emocjonalno-wolicjonalnych aspektów edukacji*, w: *Dydaktyka ogólna. Wyzywania a rzeczywistość*, red. K. Denek, F. Bereźnicki, J. Świrko-Filipczuk, Szczecin: Agencja Wydawnicza Kwadra 2001, s. 147-151.
- Damásio A.R., *Tajemnica świadomości. Ciało i emocje współtworzą świadomość*, tłum. M. Karpiński, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 2000.
- Dąbrowski A., *Wpływ emocji na poznawanie*, „Przegląd Filozoficzny” 21 (2012), nr 3, s. 315-335.
- Dąbrowski K., *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1979.
- Dąbrowski K., *O dezintegracji pozytywnej*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich 1964.
- Dąbrowski K., *Osobowość i jej kształtowanie poprzez dezintegrację pozytywną*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej 1975.
- Decaminada F., *Maturità affettiva e psicosessuale nella scelta vocazionale. Una prospettiva psicologica*, Saronno: Editrice Monti 1997.
- DeCatanaro D.A., *Motywacje i emocje. W ujęciu ewolucyjnym, fizjologicznym, rozwojowym i społecznym*, tłum. A. Wojciechowski, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2003.
- Denzin N., *On understanding emotion*, San Francisco: Jossey-Bass 1984.
- Derdziuk A., *Formacja formatorów*, „Życie Konsekwane” 1 (45) (2004), s. 34-42.
- Derdziuk A., *Formacja moralna a formacja sumienia*, w: *Formacja moralna, formacja sumienia*, red. J. Nagórny, T. Zadykiewicz, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006, s. 13-33.
- Derdziuk A., *Formacja seminaryjna w służbie jedności eklezjalnej*, w: *Dojrzałość intelektu i serca. 42. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (Arcybiskupie Seminarium Duchowne w Poznaniu 4-6 września 2006)*, red. A. Napiórkowski Kraków: Wydawnictwo Unum 2007, s. 51-65.
- Derdziuk A., *Kapłan w służbie Bogu i ludziom*, Kraków: Wydawnictwo Zmartwychwstańców Alleluja 2010.

- Derdziuk A., *Mądrość spotkania. Kierownictwo duchowe bł. Jana Pawła II wobec Wandy Póltawskiej*, Częstochowa: Wydawnictwo Św. Pawła 2011.
- Derdziuk A., *Na drogach formacji do służby Bogu i człowiekowi*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2017.
- Derdziuk A., *Ojcostwo kapłana*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2001, s. 155-168.
- Derdziuk A., *Posłuszeństwo przełożonych*, Kraków: Wydawnictwo Zmartwychwstańców Alleluja 2008.
- Derdziuk A., *Trudności w wyborze powołania. Dyskusja panelowa*, w: *Błogosławiony ksiądz August Czartoryski. Patron trudnego powołania*, red. S. Wilk, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006, s. 85-97.
- Doliński D., *Ekspresja emocji. Emocje podstawowe i pochodne*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, red. J. Strelau. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2003, s. 351-368.
- Doliński D., *Mechanizmy wzbudzania emocji*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, red. J. Strelau, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2003, s. 319-394.
- Domaszk A., *Formacja ciągła w Towarzystwie św. Franciszka Salezego*, „Seminare” 16 (2000), s. 109-119.
- Domaszk A., *Internet dobrodziejstwem i zagrożeniem: formacyjne wyzwania dla seminariów duchownych*, „Seminare” 33 (2013), s. 63-79.
- Domaszk A., *Kierownictwo duchowe alumnów seminariów duchownych i zakonników w prawie kanonicznym (I). Forma sakramentalna i pozasakramentalna*, „Seminare” 36 (2015), nr 3, s. 21-31.
- Drożdż A., *Integracyjna rola moralności*, „Studia Socialia Cracoviensia” 6 (2014), nr 1 (10), s. 57-70.
- Drożdż A., *Permisywizm moralny*, Kielce: Wydawnictwo Jedność 2005.
- Drożdż A., *Współczesne negacje etyki chrześcijańskiej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 40/1 (2007), s. 65-80.
- Dudek T., *O wychowaniu do czystości i dojrzałej miłości w rodzinie*, w: *Bóg potrzebuje rodziny, rodzina potrzebuje Boga*, red. W. Szewczyk, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2000, s. 108-114.
- Dudziak U., *Dojrzałość moralna fundamentem właściwych wyborów*, „Forum Teologiczne” 15 (2014), s. 121-132.
- Dyrek K., *Formacja ludzka do kapłaństwa*, Kraków: Wydawnictwo WAM 1999.

- Dyrek K., *Miejsce formacji do wspólnoty – podstawowe założenia*, w: *Formacja alumnów do wspólnoty teraz i w przyszłości. 46. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (Płock, 13-15 września 2010)*, red. M. Zawada, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2011, s. 23-29.
- Dziewiecki M., *Empatia i asertywność jako korelaty dojrzałości człowieka*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 1/2 (2002), s. 254-273.
- Dziewiecki M., *Formacja sfery afektywnej i seksualnej w duszpasterstwie*, „Zeszyty Formacji Katechetów” 4 (2003), s. 39-54.
- Dziewiecki M., *Formacja sfery afektywnej i seksualnej w duszpasterstwie powołań*, w: *Formacja ludzkiej dojrzałości jako integralny element duszpasterstwa powołań*, red. A. Magdziarz, Poznań: Krajowe Duszpasterstwo Powołań 2003, s. 57-73.
- Dziewiecki M., *Jak dzisiaj troszczyć się o powołania*, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20. rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, red. J. Kumala, Licheń Stary: Centrum Formacji Maryjnej Salvatoris Mater 2007, s. 571-599.
- Dziewiecki M., *Kapłan – świadek miłości*, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2005.
- Dziewiecki M., *Pedagogika integralna*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2010.
- Dziewiecki M., *Sytuacja współczesnych wychowanków*, „Cywilizacja” 50 (2014), s. 37-44.
- Ekman P., *Wszystkie emocje są podstawowe*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, tłum. B. Wojciszke, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 20-25.
- Erikson E.H., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, tłum. P. Hejmej, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 1997.
- Fedor-Freybergh P.G., *Prenatalna i perinatalna psychologia i medycyna. Nowe podejście do profilaktyki pierwotnej*, tłum. D. Leszczak, w: *Prenatalny okres życia człowieka. Zagadnienie interdyscyplinarne*, red. E. Lichtenberg-Kokoszka, E. Janiuk, P. Kierpal, Kraków Oficyna Wydawnicza Impuls 2014, s. 9-12.
- Fiałkowski M., *Katolickie szkoły i uniwersytety ośrodkami formacji katolików świeckich*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 3 (58) (2011), s. 379-392.
- Filipowicz M., *Rodzina jako pierwsze środowisko wychowawcze zadania i ideał wychowawczy – z perspektywy nauczania Kościoła*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 26 (2017), nr 1, s. 127-146.
- Franz A., *Emotional maturity*, New York: Mental Health Bulletin 1967.

- Frijda N.H., *Powszechniki istnieją i są interesujące*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, tłum. B. Wojciszke, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 139-146.
- Frijda N.H., *Różnorodność afektu: emocje i zdarzenia, nastroje i sentymenty*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, tłum. B. Wojciszke, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 56-63.
- Galińska-Grzelewska D., Stypułowska J., *Elementy genetyki człowieka i rozwój prenatalny*, w: *Problemy rozwoju i wychowania*, red. J. Stypułkowska, Warszawa: Wydawnictwo Medium 2004, s. 23-32.
- Gasiul H., *O sposobach traktowania dojrzałości emocjonalnej i jej uwarunkowaniach*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, red. K. Franczak, M. Szpringer, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2009, s. 13-38.
- Gasiul H., *Teorie emocji i motywacji*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2007.
- Gasiul H., *Właściwości rozwoju emocjonalnego a dojrzałość szkolna*, w: *Emocjonalno-społeczne uwarunkowania dojrzałości szkolnej*, red. K.J. Zabłocki, W. Brejnak, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2008, s. 15-30.
- Gerhardt S., *Znaczenie miłości. Jak uczucia wpływają na rozwój mózgu*, tłum. B. Radwan, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2016.
- Gerstmann S., *Rozwój uczuć*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1986.
- Giemza B., *Formacja kapłańska w nauczaniu kard. Ratzingera – Benedykta XVI*, „Studia Salvatoriana Polonica” 1 (2007), s. 77-94.
- Głaz S., *Niektóre czynniki warunkujące przeżycia religijne młodzieży studiującej*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009.
- Godawa G., *Emocjonalne dojrzewanie dzieci i młodzieży w medialnym społeczeństwie*, „Studia Socialia Cracoviensia” 5 (2013), nr 2, s. 111-125.
- Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, tłum. A. Jankowski, Poznań: Media Rodzina 1997.
- Gołąb M., *Wychowawca zakonny wobec wyzwań pracy formacyjnej*, „Życie konsekrowane” 1/45 (2004), s. 61-69.
- Gołębiewski J., *Ku odnowionej formacji kapłańskiej. Problematyka dyskusji synodu biskupów poświęconemu formacji kapłańskiej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 10 (1997), s. 109-122.

- Gołębiowski M., *Relacja z dyskusji o problemach celibatu w życiu kapłanów diecezjalnych*, w: *Rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej*, red. J. Buxakowski, Pelplin: Zakład Małej Poligrafii Wyższego Seminarium Duchownego 1992, s. 136-138.
- Goya B., *Formacja integralna do życia zakonnego*, tłum. K. Kozak, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2007.
- Goya B., *Psychologia i życie konsekrowane*, tłum. Z. Ziółkowski, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 2004.
- Granat W., *Osoba ludzka. Próba definicji*, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu 1961.
- Groeschel B.J., *O odwadze życia w czystości*, tłum. J. Wocial, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1998.
- Grygielski M., *Rola rodziny w kształtowaniu postaw wobec własnego rozwoju*, w: *Rodzina – źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2000, s. 175-193.
- Grzybowski J., *Formacja serca*, „Pastores” 35/2 (2007), s. 45-52.
- Grzywak-Kaczyńska M., Braun-Gałkowska M., *Trud rozwoju*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1988.
- Guarinelli S., *Il prete immaturo. Un itinerario spirituale*, Bologna: EDB 2015.
- Guzewicz M., Szach P., *Samotność i osamotnienie*, w: *Praktyczna psychologia dla teologów*, red. M. Guzewicz, J. Czerkawski, Kielce: Wydawnictwo Jedność 2015, s. 231-251.
- Harré R., *Physical Being. A theory for a corporeal psychology*, Oxford UK: Blackwell 1991.
- Harwas-Napierała B., *Dojrzałość osobowa dorosłych jako czynnik chroniący rodzinę*, „Psychological Journal” 21 (2015), nr 1, s. 47-52.
- Hennel-Brzozowska A., *O przyjaźni i wychowaniu – dialog wielodyscyplinarny. Przedmowa*, w: *Wychowanie do przyjaźni – od idei do praxis*, red. A. Hennel-Brzozowska, Kraków: Oficyna Wydawniczo-Drukarska Secesja 2011, s.7-25.
- Herzyk A., *Mózg. Emocje. Uczucia. Analiza neuropsychologiczna*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2000.
- Heszen-Niejodek I., Sęk H., *Psychologia zdrowia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.
- Hildebrand von D., *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga – Człowieka*, tłum. J. Koźbiał, Poznań: Wydawnictwo W drodze 1987.
- Hurlock E.B., *Rozwój dziecka*, tłum. B. Hornowski, K. Lewandowska, B. Rosemann, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1985.

- Hurlock E.B., *Rozwój dziecka*, tłum. M. Tyszkowa, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1985.
- Hurme H., *Rozwój emocjonalny*, tłum. P. Izdebski, w: *Psychologia rozwoju człowieka. Rozwój funkcji psychicznych*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, t. 3, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2002, s. 45-67.
- Insa Gòmez F.J., *Presentazione. L'affettività umana e la castità cristiana*, w: *Amare e insegnare ad amare. La formazione dell'affettività nei candidati al sacerdozio*, red. F.J. Insa Gomez, Roma: Edizioni Santa Croce 2018, s. 13-26.
- Jagiello A., *Życie uczuciowe człowieka*, w: *Psychologia dla teologów*, red. J. Makselon, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT 1995, s. 81-108.
- Jahns R., *Formacja do celibatu kapłańskiego jako element przygotowania do posługi duchowego ojcostwa*, „*Studia Gdańskie*” 23 (2008), s. 279-293.
- Jankowski S., *Relacja z dyskusji o problemach celibatu w zakonach*, w: *Rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej*, red. J. Buxakowski, Pelplin: Zakład Małej Poligrafii Wyższego Seminarium Duchownego 1992, s. 139-141.
- Jarosz M., *Formacja do kapłaństwa w objęciach psychologii. Refleksja psychologa praktyka*, „*Życie Duchowe*” 90 (2017), s. 153-164.
- Jarosz M., *Lęk a powołanie*, „*Pastores*” 60/3 (2013), s. 46-53.
- Jasielska A., Leopold M.A., *Kompetencje a inteligencja emocjonalna – pojęcia tożsame czy różne?*, „*Forum Oświatowe*” 12 (2000), nr 2/23 s. 5-32.
- Jastrząb D., *O rozmowach z klerikiem*, „*Pastores*” 41/4 (2008), s. 45-52.
- Jaworski R., *Misja formatora a kryzys wypalenia*, w: *Formacja formatorów. 40. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (Zakopane, 2-6 września 2004)*, red. A. Napiórkowski, Kraków: Wydawnictwo Unum 2005, s. 7-17.
- Jeżyna K., *Wychowanie istotnym przesłaniem Nowej Ewangelizacji*, w: *Formacja moralna, formacja sumienia*, red. J. Nagórny, T. Zadykowicz, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006, s. 153-170.
- Kaltbach F., *Formator człowiekiem „stąd”*. „*Współczesność*” wyzwaniem dla formacji, „*Życie Katolickie*” 1 (2005), s. 70-78.
- Kiciński J., *Etapy formacji na tle współczesnych zagrożeń*, w: *Formacja dzisiaj do życia konsekrowanego jutra. Materiały z I. Symposium Życia Konsekrowanego*, red. J. Tupikowski, Warszawa - Wrocław: Wydawnictwo Misjonarzy Klaretynów Palabra 2002, s.124-137.

- Kiciński J., *Ewangeliczna rada czystości*, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20 rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, red. J. Kumala, Licheń Stary: Centrum Formacji Maryjnej Salvatoris Mater 2007, s. 221-240.
- Kietliński H., *Drogi przewycięzania trudności wychowawczych w rodzinie rozbitej i niepełnej*, w: *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków: Wydawnictwo WAM 1991, s. 369-385.
- Knopp K.A., *Inteligencja emocjonalna oraz możliwość jej rozwijania u dzieci i młodzieży*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2010.
- Kornas-Biela D., *Męskość, ojcostwo – kryzys i wyzwanie*, „Cywilizacja” 17 (2006), s. 103-120.
- Kornas-Biela D., *Ojciec w prenatalnym okresie życia dziecka*, w: *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Fundacja im. Świętych Cyryla i Metodego 2014, s. 155-169.
- Kornas-Biela D., *Pedagogika prenatalna. Nowy obszar nauk o wychowaniu*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009.
- Kornas-Biela D., *Wokół początku życia ludzkiego*, Warszawa: Wydawnictwo Nasza Księgarnia 1993.
- Kornas-Biela D., *Współczesny kryzys ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2001, s. 171-192.
- Korzeniewska J., *Uwarunkowania dojrzałości emocjonalnej. Determinizm czy interakcjonizm?*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, red. K. Franczak, M. Szpringer, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2009, s. 39-47.
- Kosińska E., *Blaski i cienie formacji do wspólnoty – aspekt praktyczny*, w: *Formacja alumnów do wspólnoty teraz i w przyszłości. 46. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminarium Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (Płock, 13-15 września 2010)*, red. M. Zawada, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2011, s. 30-37.
- Koterba M., *Wymogi wobec kandydata do godziwego przyjęcia sakramentu święceń – kan. 1025 § 1 KPK z 1983 r.*, „Kortowski Przegląd Prawniczy” 3 (2013), s. 54-61.
- Kożuch M., *Antropologiczne podstawy i przebieg kolokwiiów wzrostu*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2004.
- Kożuch M., *Chrześcijańska formacja indywidualna. Kolokwia wzrostu*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2001.
- Kożuch M., *Jak pomagać osobom o niechcianych skłonnościach homoseksualnych*, „Zeszyty Formacji Duchowej” 55 (2012), Kraków: Wydawnictwo Salvator 2012.
- Kroplewski Z., *Formacja dla kleryków czy z klerykami?*, „Pastores” 47/2 (2010), s. 69-75.

- Kroplewski Z., *Formacja indywidualna i wspólnotowa w seminarium duchownym na przykładzie programu Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie w latach 1993-2003*, w: *30 lat seminariów duchownych na Pomorzu Zachodnim*, red. T. Ceynowa, Radom - Koszalin: Instytut Technologii Eksploatacji - Państwowy Instytut Badawczy 2013, s. 149-163.
- Kroplewski Z., *Kryzysy kapłańskie. Analizy psychologiczno-formacyjne*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010.
- Kroplewski Z., *Przyczyny i konsekwencje poczucia krzywdy w aspekcie formacji do kapłaństwa*, w: *Krzywda i przebaczenie*, Kraków: Wydawnictwo M 2010, s. 85-102.
- Kroplewski Z., *Wolność w wychowaniu seminaryjnym*, „Pastores” 11/2 (2001), s. 39-47.
- Kruczkowski K., *Deficyt dojrzałości*, „W drodze” 7 (2014), s. 35-43.
- Kruczyński W., *Wirus samotności*, Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka 2005.
- Krupa R., *Problem erotyzacji młodzieży*, „Cywilizacja” 18 (2006), s. 129-143.
- Kudęłka-Lwowska M., *Formacja kapłańska i zakonna jako proces rozwoju w kierunku ludzkiej dojrzałości*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 9 (2014), nr 1/22, s. 63-78.
- Kunowska-Poręba M., *Obraz rodziny w środkach masowego przekazu*, „Ethos” 7 (1994), nr 3, s. 221-227.
- Kwiatek P., *Psychologia pozytywna a formacja ludzka w kontekście przygotowania do prezbiteratu*, „Seminare” 28 (2010), s. 201-211.
- Lachowska B., *Szczęśliwe dzieciństwo – uwarunkowania rodzinne*, w: *Oblicza dzieciństwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2001, s. 273-283.
- Lazarus R., *Stalność i niestalność emocji*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, tłum. B. Wojciszke, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 75-80.
- LeDoux J.E., *Mózg emocjonalny. Tajemnicze podstawy życia emocjonalnego*, tłum. A. Jankowski, Poznań: Media Rodzina 2000.
- LeDoux J.E., *Mózgowe interakcje poznawczo-emocjonalne*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, tłum. B. Wojciszke, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 190-197.
- LeDoux J.E., *Stopień kontroli nad emocjami zależy od rodzaju systemu reakcji*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, tłum. B. Wojciszke, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 231-233.
- Leszczuk E., *Wychowanie prospołeczne*, w: *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków: Wydawnictwo WAM 1991, s. 301-311.

- Lianos M.O., *La dimensione comunitaria*, w: *Formazione affettivo-sessuale. Itinerario per seminaristi e giovani consacrati e consacrate*, red. P. Gambini, M.O. Lianos, G.M. Roggia, Bologna: EDB 2017, s. 433-457.
- Lichtenberg-Kokoszka E., *Wyjaśnić niewyjaśnione. Próba epigenetycznego spojrzenia na prenatalny okres życia człowieka*, w: *Prenatalny okres życia człowieka. Zagadnienie interdyscyplinarne*, red. E. Lichtenberg-Kokoszka, E. Janiuk, P. Kierpal, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls 2014, s. 25-35.
- Liszewski T., *Zadania psychologa w formacji do kapłaństwa*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 26 (2017), nr 1, s. 147-158.
- Łobacz M., „*Mieć* nad *«być»*” – uzależnienie młodzieży od posiadania aktualnym wyzwaniem dla wychowawców, „Cywilizacja” 42 (2012), s. 152-166.
- Łosiak W., *Psychologia emocji*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf 2012.
- Malcher G., *Znaczenie rodziny w rozwoju uczuć dzieci i młodzieży*, w: *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków: Wydawnictwo WAM 1991, s. 79-91.
- Manenti A., *Powołanie, psychologia i łaska*, tłum. J. Kochanowicz, Kraków: Wydawnictwo M 1995.
- Marcke A., *Style wychowania a wyrażanie uczuć*, w: *Świat ludzkich uczuć*, red. W. Szewczyk, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 1997, s. 192-199.
- Marczewski J.R., *Jaki Kościół, takie seminarium, czyli o formacyjnych implikacjach współczesnej eklezjologii*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy? Materiały z międzynarodowego sympozjum 16-17 kwietnia 2018 r. KUL*, red. J.K. Miczyński, Lublin: Wydawnictwo Polihymnia 2018, s. 28-33.
- Maruszewski T., Ścigała E., *Emocje – aleksytymia – poznanie*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora 1998.
- Maryniarczyk A., *Miejsce i rola uczuć w strukturze bytowej człowieka*, w: *Osoba i uczucia*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gondek, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu. Katedra Metafizyki KUL 2010, s. 39-57.
- Maczak A., *Zarys psychologii rozwoju. Podręcznik dla nauczycieli*, Warszawa: Wydawnictwo Edukacyjne Żak 2003.
- Mayer J.D., Salovey P., *Czym jest inteligencja emocjonalna?*, w: *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna. Problemy edukacyjne*, red. P. Salovey, D.J. Sluyter, D. Goleman, tłum. M. Karpiński, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 1999, s. 23-69.
- McWilliams N., *Diagnoza psychoanalityczna*, tłum. A. Pałynyczko-Ćwiklińska, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2009.

- Menninger W.C., *A Psychiatrist for a Troubled World*, New York: The Viking Press 1967.
- Mercier J., *Vocazioni, dono per la chiesa e per la salvezza del mondo*, w: *Una vocazione, una formazione, una missione. Il cammino discepolare del presbitero nel 50° anniversario della Optatam Totius e della Presbyterorum Ordinis atti del Convegno, Aula Magna della Pontificia Università Urbaniana, giovedì 19 e venerdì 20 novembre 2015*, red. Congregazione per il Clero, Città del Vaticano: LEV 2016, s. 43-49.
- Merlevede P.E., Bridoux D., Vandamme R., *Rozwój inteligencji emocjonalnej*, tłum. J. Szajkowska, Gliwice: Wydawnictwo Helion 2008.
- Michalik A., *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2008
- Millon T., Davis R., Millon C., Escovar L., Meagher S., *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*, tłum. H. Grzegołowska-Klarkowska, J. Kotlicka, M. Ślósarska, A. Tabaczyńska, M. Zakrzewski, Warszawa: Polskie Towarzystwo Psychologiczne 2005.
- Morgalla S., *Dojrzałość osobowościowa i religijna. Luigi Maria Rulla i jego teorie psychologiczne oraz poglądy antropologiczne*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2006.
- Morgalla S., *Duchowość daru z siebie*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010.
- Mroczkowski I., *Natura osoby ludzkiej. Podstawy tożsamości człowieka*, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 2012.
- Mrzygłód P., *Emotywność w człowieku w ujęciu kardynała Karola Wojtyły*, w: *Wokół filozofii kardynała Karola Wojtyły*, red. I. Dec, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Signum 1998, s. 93-189.
- Murray J.E., *Motywacja i uczucia*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1968.
- Muszyński H.J., *Kapłaństwo jako wspólnota życia i posługi z Chrystusem. Stała formacja kapłanów*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 25/26 (1992/1993), s. 5-18.
- Nowak A.J., *Dojrzałość chrześcijańska w życiu kapłańskim*, w: *Dojrzałość chrześcijańska*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL 1994, s. 45-64.
- Nowak A.J., *Dojrzałość chrześcijańska wyrazem wolności wewnętrznej*, w: *Dojrzałość chrześcijańska*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL 1994, s. 191-211.
- Nowak A.J., *Kryteria dojrzałej osobowości i dojrzałej wiary*, „Colloquium Salutis” 8 (1976), s. 229-237.

- Nowosielski M., *Ku dojrzałości*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, red. K. Franczak, M. Szpringer, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2009, s. 48-60.
- Obuchowska I., *Adolescencja*, w: *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 163-201.
- Obuchowska I., *Psychologiczne aspekty dojrzewania*, w: *Dojrzewanie*, red. A. Jaczewski, B. Woynarowska Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1982, s. 131-206.
- Okła W., *Ekspresja uczuć w relacjach międzyosobowych*, w: *Świat ludzkich uczuć*, red. W. Szewczyk, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 1997, s. 45-59.
- Olejniki S., *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Człowiek i jego działanie*, t. 2, Warszawa: Wydawnictwa Akademii Teologii Katolickiej 1988.
- Olejniki S., *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Życie osobiste i współżycie międzyludzkie*, t. 6, Warszawa: Wydawnictwa Akademii Teologii Katolickiej 1990.
- Olejniki S., *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Moralność życia społecznego*, t. 7, Warszawa: Wydawnictwa Akademii Teologii Katolickiej 1993.
- Olejniki S., *Teologia moralna. Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Wartościowanie moralne*, t. 3, Warszawa: Wydawnictwa Akademii Teologii Katolickiej 1988.
- Oleś M., Oleś P., *Z psychologicznych aspektów ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2001, s. 255-268.
- Panksepp J., *Emocje jako twory naturalne w mózgu ssaków*, w: *Psychologia emocji*, red. M. Lewis, J.M. Haviland-Jones, tłum. M. Kacmajor, P. Kołyszko, J. Okuniewski, J. Piotrowski, M. Ślósarska, A. Tuz, O. Waśkiewicz, E. Wojtych, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2005, s. 185-209.
- Panksepp J., *Podstawy emocji podstawowych*, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, tłum. B. Wojciszke, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 25-30.
- Pańpuch Z., *Męstwo jako jeden z filarów tożsamości mężczyzny*, „Cywilizacja” 17 (2006), s. 25-38.
- Parkinson B., *Emocje*, w: *Emocje i motywacja*, red. B. Parkinson, A.M. Colman, tłum. I. Sowa, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 1999, s. 15-40.
- Paszowska T., *Dojrzałość chrześcijańska w postawie zakonnej*, w: *Dojrzałość chrześcijańska*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL 1994, s. 77-105.

- Pawlak T., *Formacja ludzka kandydatów do kapłaństwa według „Zasad formacji kapłańskiej w Polsce” z 1999 roku i Uchwał II Polskiego Synodu Plenarnego*, „Kościół i Prawo” 3/16 (2014), nr 1, s. 9-27.
- Pawlina K., *Absolwenci wyższych seminariów w Polsce*, w: *Dojrzałość intelektu i serca. 42. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (Arcybiskupie Seminarium Duchowne w Poznaniu, 4-6 września 2006)*, red. A. Napiórkowski, Kraków: Wydawnictwo Unum 2007, s. 43-50.
- Pawlina K., *Formacja do kapłaństwa w polskich seminariach*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2008.
- Pawlina K., *Kandydaci do kapłaństwa trzeciego tysiąclecia*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2002.
- Pawlina K., *Okres propedeutyczny w formacji seminaryjnej*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, red. J. Augustyn, Z. Iwański, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 531-536.
- Pawłowska M., *Psychologiczne konsekwencje wychowania w rodzinie z problemem alkoholowym. Grupy terapeutyczne-rozwojowe dla kleryków – DDA*, „Edukacja. Teologia i Dialog” 5 (2008), s. 205-225.
- Piacenza M., *Księża w epoce nowoczesności*, tłum. M. Masny, Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM 2013.
- Pietura-Kucharska K., Klimkowski M., *Kliniczne aspekty emocji w zdrowym i chorym mózgu*, Kraków: Wydawnictwo Medyczne 2002.
- Plomin R., DeFries J.C., McClearn G.E., McGuffin P., *Genetyka zachowania*, tłum. E. Czerniawska, K. Duniec, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001.
- Płużek Z., *Rola uczuć wyższych w życiu człowieka*, w: *Świat ludzkich uczuć*, red. W. Szewczyk, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 1997, s. 33-44.
- Popielski K., *Emocje i uczucia w strukturze osobowości*, w: *Świat ludzkich uczuć*, red. W. Szewczyk, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 1997, s. 11-22.
- Posłuszny H., *Psychiczne uwarunkowania kandydatów do kapłaństwa i życia zakonnego*, „Studia Włocławskie” 1 (1998), s. 179-193.
- Potocki A., *Z obu stron seminaryjnej furty*, „Pastores” 41/4 (2008), s. 19-26.
- Poznaniak W., *Rodzina szkołą wsparcia emocjonalnego*, w: *Rodzina szkołą wartości*, red. A. Pryba, „Colloquia Disputationes”, t. 18, Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wydział Teologiczny 2011, s. 95-112.

- Prada Ramírez J.R., *Psicologia e formazione. Principi psicologici utilizzati nella formazione per il sacerdozio e la vita consacrata*, Roma: Editiones Academiae Alfonsianae 2009.
- Prusak J., *Duchowny-pedofil, czyli kto?*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 14 (2015), nr 1 s. 14-29.
- Prusak J., *Poza mitami a znową milczenia. Kim są duchowni – pedofile?*, „Przegląd Powszechny” 7-8 (2003), s. 104-121.
- Pryba A., *Małżeństwo i rodzina w dobie polskich przemian*, „Forum Teologiczne” 12 (2011), s. 191-205.
- Pryba A., *Rodzina podstawową instytucją i wspólnotą życia społecznego?*, „Teologia i Moralność” 11 (2012), s. 7-18.
- Przybyło W., *Formacja osoby powołanej jako istotny proces rozwoju psychiczno-duchowego człowieka*, „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 7 (2008), nr 1/12, s. 158-175.
- Przybysz P., Dziarnowska W., *Emocje i dylematy moralne z perspektywy neuroetyki*, „Studia z Kognitywistyki i Filozofii Umysłu” 6/1 (2012), s. 37-62.
- Putkiewicz Z., *Potrzeba uczuć*, Warszawa: Wydawnictwo Nasza Księgarnia 1982.
- Radacki A., *Wypalenie w posłudze kapłańskiej*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, red. J. Augustyn, Z. Iwański, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 289-297.
- Radziszewska-Szczepaniak D., *Problem sublimacji uczuć*, w: *Osoba i uczucia*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gondek, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu. Katedra Metafizyki KUL 2010, s. 471-487.
- Ratzinger J., *Wolność i wyzwolenie. Wizja antropologiczna instrukcji „Libertatis conscientia”*, tłum. J. Zychowicz „Znak” 398 (1988), s. 4-20.
- Rausch T.P., *Kapłaństwo i uczuciowość*, tłum. A. Nowak, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, red. J. Augustyn, Z. Iwański, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 299-305.
- Rigon S., *Formacja a dojrzałość emocjonalna*, w: *Współczesna formacja franciszkańska*, red. A. Schmucki, tłum. G. Niedźwiedź, Wrocław: Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego 2014, s. 325-373.
- Roggia G.M., *Formazione dei formatori*, w: *Formazione affettivo-sessuale. Itinerario per seminaristi e giovani consacrati e consacrate*, red. P. Gambini, M.O. Lianos, G.M. Roggia, Bologna: EDB 2017, s. 241-246.
- Rossetti S.J., *Dlaczego księża są szczęśliwi? Raport o psychicznym i duchowym zdrowiu księży*, tłum. M. Sobolewska, Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum 2015.
- Rulla L.M., Imoda F., Ridick J., *Antropologia della vocazione cristiana. Vol. 2*, Casale Monferrato: Edizioni Piemme di Pietro Marietti 1986.

- Rulla L.M., Ridick J., Imoda F., *Entering and Leaving Vocation. Intrapsychic Dynamics*, Rome: Gregorian University Press 1976.
- Ruszel M.E., *Zaniedbania psychiczno-duchowe rodziców względem własnych dzieci*, „Studia Gdańskie” 33 (2013), s. 181-189.
- Rymaszewska G., *Wpływ relacji z ojcem i matką na kształtowanie się osobowości dziecka*, „Studia Gdańskie” 20 (2007), s. 255-264.
- Rynio A., *Autorytet osób znaczących w kształtowaniu osobowości dojrzałej*, „Ethos” 10 (1997), nr 1, s. 121-129.
- Ryś M., *Wpływ toksyczności rodziców na dalsze życie ich dzieci*, „Studia Gdańskie” 10 (1995), s. 33-36.
- Rzeszowski W., *Formacja ludzka w przygotowaniu do kapłaństwa*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 1/15 (2016), s. 39-47.
- Rzeszowski W., *Ludzka płciowość*, „Pastores” 21/4 (2003), s. 129-139.
- Rzeszowski W., *Psychologia i formacja*, „Pastores” 46/1 (2010), s. 123-133.
- Saarni C., *Kompetencja emocjonalna i samoregulacja w dzieciństwie*, w: *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna. Problemy edukacyjne*, red. P. Salovey, D.J. Sluyter, D. Goleman, tłum. M. Karpiński, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 1999, s. 75-125.
- Santorski A., *Kierownictwo duchowe w życiu i posłudze księdza*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, red. J. Augustyn, Z. Iwański, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 183-193.
- Saul L.J., Pulver S.E., *The concept of emotional maturity*, „Comprehensive Psychiatry” 6/1 (1965), s. 6-20.
- Schaffer H.R., *Psychologia dziecka*, tłum. A. Wojciechowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2006.
- Schmucki A., *Personalizacja dialogiczna w towarzyszeniu formacyjnym*, w: *Współczesna formacja franciszkańska*, red. A. Schmucki, tłum. G. Niedźwiedź, Wrocław: Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego 2014, s. 433-361.
- Selejdak R., *Formacja kandydatów do kapłaństwa w świetle nowego Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, „Collectanea Theologica” 87 (2017), nr 3, s. 97-133.
- Selejdak R., *Formacja przyszłych kapłanów w czasach współczesnych*, „Studia Bydgoskie” 8 (2014), s. 117-135.
- Selejdak R., *Formacja seminarzystów wobec wyzwań współczesnego świata*, „Veritati et Caritati” 4 (2015), s. 201-232.

- Selejdak R., *Stawać się i być kapłanem Chrystusa*, Częstochowa: Tygodnik Katolicki Niedziela 2013.
- Selejdak R., *Symposium międzynarodowe poświęcone Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis (Castel Gandolfo 4-7.10.2017)*, „Teologia i Człowiek” 39 (2017), nr 3, s. 223-233.
- Shweder R.A., „*Nie jesteś chory, tylko się zakochałeś*” – emocja jako system interpretacji, w: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, tłum. B. Wojciszke, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2012, s. 36-47.
- Siemek D., *Problemy wychowawcze wieku dorastania*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych 1986.
- Siemianowski A., *Rehabilitacja uczuć*, w: D. von Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, tłum. J. Koźbiał, Poznań: Wydawnictwo W drodze 1987, s. 7-15.
- Skowroński A., *Analiza współczesnego i poszukiwanie przyszłego modelu formacji do kapłaństwa w WSD w Elku*, „Studia Ełckie” 19 (2017), s. 603-626.
- Skreczko A., Rydzewski M., *Formacja ludzka kandydatów do kapłaństwa*, Białystok-Warszawa: Wydawnictwo Buk 2014.
- Skrobot J., *Uczucia w rodzinie dotkniętej problemem alkoholowym*, w: *Świat ludzkich uczuć*, red. W. Szewczyk, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 1997, s. 119-130.
- Skrzyński W., *Niektóre zagrożenia rozwoju człowieka. Alkoholizm i inne uzależnienia*, w: *Problemy rozwoju i wychowania*, red. J. Stypułkowska, Warszawa: Wydawnictwo Medium 2004, s. 185-203.
- Skrzyński W., *Rozwój emocjonalno-społeczny*, w: *Wprowadzenie do psychologii rozwoju człowieka*, red. J. Stypułkowska, Warszawa: Agencja Reklamowo-Wydawnicza Dima 2000, s. 79-101.
- Skrzyński W., *Rozwój emocjonalny*, w: *Problemy rozwoju i wychowania*, red. J. Stypułkowska, Warszawa: Wydawnictwo Medium 2004, s. 91-120.
- Słomka W., *Duchowość kapłańska*, Lublin: Wydawnictwo Muzyczne Polihymnia 1996.
- Smołka E., *Ochronić przed stereotypem, czyli kilka uwag o wychowaniu chłopców*, „Cywilizacja” 17 (2006), s. 92-101.
- Socha J., Świeżyński A., *Niektóre słabości polskiej formacji seminaryjnej – uwagi na marginesie dyskusji „Jak formować przyszłych formatorów?”*, „Studia Gdańskie” 23 (2008), s. 373-382.

- Sorkowicz A., *Wychowanie w rodzinie – w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Rodzina. Historia i współczesność*, red. W. Korzeniowska, U. Szuścik, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls 2006, 47-53.
- Sosnowski P., *Wokół ofiarniczego charakteru życia w celibacie kapłańskim*, „Seminare” 13 (1997), s. 121-133.
- Sozańska E., *Rodzina jako środowisko wychowania w wartościach*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 23 (2014), nr 3, s. 39-51.
- Stach R., *Sumienie i mózg. O wewnętrznym regulatorze zachowań moralnych*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2012.
- Stachowiak D., *Dialog w formacji kapłańskiej*, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2013.
- Studen S., *Psychologiczne aspekty powodzenia i niepowodzenia w małżeństwie*, „Symposium” 4/2 (7) (2000), s. 49-70.
- Strus W., *Dojrzałość emocjonalna a funkcjonowanie moralne*, Stare Kościeliska: Wydawnictwo Liberi Libri 2012.
- Strus W., *Niedojrzałość emocjonalna i moralna a zaburzenia osobowości*, „Studia Psychologica UKSW” 5 (2004), s. 273-292.
- Strus W., *Podstawowe właściwości dojrzałości emocjonalnej*, w: *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży*, red. K. Franczak, M. Szpringer, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2009, s. 61-88.
- Strus W., *Poziom dojrzałości emocjonalnej a zachowania moralne*, „Studia Psychologica” 6 (2005), s. 149-170.
- Sujak E., *Jak pomagać księżom w zniechęceniu i depresji?*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, red. J. Augustyn, Z. Iwański, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 345-350.
- Sujak E., *Kapłaństwo a dojrzałość ludzka*, „W drodze” 11 (2002), s. 65-68.
- Sujak E., *Życie jako zadanie*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1989.
- Sypko J., *Kapłańskie zaangażowanie*, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20 rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, red. J. Kumala, Licheń Stary: Centrum Formacji Maryjnej Salvatoris Mater 2007, s. 495-505.
- Szewczuk W., *Psychologia. Zarys podręcznikowy*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1975.
- Szewczyk W., *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2002.

- Szewczyk W., *Percepcja wartości w wychowaniu seminaryjnym*, w: *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, red. B. Bejze, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1978, s. 396-406.
- Szewczyk W., *Rozumieć siebie i innych. Zarys psychologii*, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2002.
- Szkodoń J., *Formacja seminaryjna ku czystości życia kapłańskiego*, w: *Rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej*, red. J. Buxakowski, Pelplin: Zakład Małej Poligrafii Wyższego Seminarium Duchownego 1992, s. 127-135.
- Sztychmiller R., *Obowiązek rodziców katolickich przygotowania dzieci do dojrzałego życia chrześcijańskiego*, w: *Dojrzałość chrześcijańska*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL 1994, s. 147-165.
- Szymecki S., *Blaski i cienie formacji kapłańskiej w polskich seminariach*, w: *Rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej*, red. J. Buxakowski, Pelplin: Zakłady Małej Poligrafii Wyższego Seminarium Duchownego filii Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego 1992, s. 1-16.
- Terruwe A.A., Baars C.W., *Integracja emocjonalna. Jak uwierzyć, że jesteś kochany i potrafisz kochać*, tłum. M. Ciszewska, Poznań: Wydawnictwo W drodze 2015.
- Trojan K., *Potrzeby psychiczne i wartości oraz ich implikacje religijne*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2007.
- Trojanowska P., *Seksualizacja dzieci i młodzieży – przyczyny, przejawy, konsekwencje i propozycje przeciwdziałania*, „Dziecko Krzywdzone: teoria, badania, praktyka” 13/2 (2014), s. 55-78.
- Tucholska S., *Uczucia w psychologii*, w: *Osoba i uczucia*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gondek, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu. Katedra Metafizyki KUL 2010, s. 99-111.
- Tyszka Z., *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, w: *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa: Wydawnictwo Żak, s. 137-154.
- Uchnast Z., *Psychologiczne koncepcje zintegrowanego rozwoju człowieka*, w: *Rozwój zintegrowany. Materiały wybrane Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich*, red. R. Jaworski, Płock: Państwowy Instytut Wydawniczy 2002, s. 9-21.
- Walulik A., *Edukacyjne wspomaganie dorosłych w refleksji nad życiem*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012.

- Waszyńska K., Zielona-Jenek M., *Zjawisko seksualizacji jako wyzwanie dla współczesnej edukacji*, „Studia Edukacyjne” 39 (2016), s. 351-375.
- Weisbach C., Dachs U., *Inteligencja emocjonalna*, tłum. U. Burda, W. Kosiński, Warszawa: Wydawnictwo bis 2000.
- Wieczorek B., *Homoseksualizm. Przegląd światowych analiz i badań: przyczyny, objawy, terapia, aspekty społeczne*, Warszawa: Wydawnictwo Fronda 2017.
- Wielgus S., *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń*, w: *Rodzina – źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2000, s. 15-29.
- Wilks F., *Inteligentne emocje*, tłum. K. Mazurek, Warszawa: Jacek Santorski & Co and Wydawnictwo Wilga 1999.
- Witek S., *Chrześcijańska wizja moralności*, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1983.
- Wojtyła K., *Osoba a miłość*, Lublin: Instytut Wydawniczy Daimonion 1992.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1985.
- Wójtowicz K., *Formacja formatorów w świetle soborowych i posoborowych dokumentów Kościoła*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne rocznik Collegium Resurrectianum” 10 (2004), s. 127-155.
- Wrzosek M., *Dążenie ku dorosłości w kontekście rozwoju osobowości młodzieży*, „Zeszyty Formacji Katechetów” 2 (2012), s. 61-68.
- Young T.P., *Feeling and emotion*, w: *Handbook of General Psychology*, red. B.B. Wolman, Englewood Cliffs, New Jersey: Prentice-Hall, Inc., s. 749-771.
- Zadroga A., *Wpływ postmodernizmu na postawy religijne*, w: *Formacja moralna, formacja sumienia*, red. J. Nagórny, T. Zadykiewicz, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006, s. 245-256.
- Zadrożny G., *Czy Messi mógłby formować alumnów?*, w: *Jakie seminarium diecezjalne na nasze czasy? Materiały z międzynarodowego sympozjum 16-17 kwietnia 2018 r. KUL*, red. J.K. Miczyński, Lublin: Wydawnictwo Polihymnia 2018, s. 34-40.
- Zaleski Z., *Od zawiści do zemsty. Społeczna psychologia kłopotliwych emocji*, Warszawa: Wydawnictwo Edukacyjne Żak 1998.
- Zarzycka B., Masłowski A., *Postawa wobec badania a wyniki w kwestionariuszach psychologicznych u alumnów Wyższych Seminariów Duchownych*, „Edukacja. Teologia i Dialog” 5 (2008), s. 135-154.
- Zarzycka B., *Osobowość i formacja. Psychospołeczne uwarunkowania poczucia zmian w obrazie siebie w trakcie formacji zakonnej*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2005.

- Zarzycka B., *Psychologiczne czynniki ułatwiające i utrudniające formację kapłańską*, „Studia Ełckie” 19 (2017), s. 557-564.
- Zarzycka B., *Rola psychologa w formacji kapłańskiej i zakonnej*, „Duchowość w Polsce” 13 (2011), red. M. Chmielewski, Lublin: Polskie Stowarzyszenie Teologów Duchowości 2011, s. 91-102.
- Zawada M., *Dojrzałość osobowa w formacji zakonnej*, w: *Formacja zakonna*, red. J.W. Gogola, M. Zawada, P. Spiller, Kraków: Karmelitańskie Studium Duchowości 1998, t. 3, s. 83-133.
- Zawada M., *Zaślubiny z samotnością. Znaczenie milczenia, samotności i ukrycia na drodze do Boga*, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 1999.
- Ziemska M., *Rodzina a osobowość*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1975.
- Zimbardo P.G., Gerrig R.J., *Psychologia i życie*, tłum. E. Czerniawska, M. Guzowska-Dąbrowska, A. Jaworska-Surma, J. Radzicki, red. nauk. pol. wyd. M. Materska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2012.
- Zimbardo P.G., Johnson J.L., McCann V., *Psychologia. Kluczowe koncepcje*, tłum. M. Guzowska-Dąbrowska, J. Radzicki, E. Czerniawska, red. nauk. M. Materska, t. 2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2010.
- Zimbardo P.G., Ruch F.L., *Psychologia i życie*, tłum. E. Czerniawska, M. Guzowska-Dąbrowska, A. Jaworska-Surma, J. Radzicki, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1997.
- Zinczuk J., *Czy emocja może być nieświadoma? O relacjach pomiędzy doznaniowymi, ekspresyjnymi i fizjologicznymi aspektami emocji*, w: *Emocja – subiektywne doświadczenie czy zdarzenie interpersonalne? Problematyka emocji w perspektywie różnych dziedzin nauki*, red. K. Kaliszewska-Czeremska, Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe 2004, s. 9-30.

### III. LITERATURA POMOCNICZA

- Adamski F., *Wprowadzenie*, w: *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków: Wydawnictwo WAM 1991, s. 7-32.
- Braun-Galkowska M., *Psychologia domowa*, Olsztyn: Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne 1990.
- Darwin K., *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*, tłum. Z. Majnert, K. Zaćwilichowska, Warszawa: Wydawnictwo PWN 1988.

- Derdziuk A., *Komunikacja w służbie komunii*, „Roczniki Teologii Moralnej” 3(58) (2011), s. 199-210.
- Dyczewski L., *Rodzina*, w: *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego*, red. S. Fel, J. Kupny, Katowice: Wydawnictwo Księgarnia św. Jacka 2007, s. 88-107.
- Dzierżanowska-Peszko J., *Psychologiczne konsekwencje aborcji w rodzinie*, w: *Psychologiczne następstwa straty dziecka: przyczyny, leczenie, zapobieganie*, red. J. Dzierżanowski, Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego 2000, s. 85-91.
- Dziewiecki M., *Emocje. Krzyk do zrozumienia*, Nowy Sącz: RTCK 2018.
- Dziewiecki M., *Uzależnienia a podejmowanie decyzji*, „Zeszyty Formacji Duchowej” 20 (2002), s. 90-99.
- Guerreschi C., *Nowe uzależnienia*, tłum. A. Wieczorek-Niebielska, Kraków: Wydawnictwo Salwator 2010.
- Hoffmann G., Hornung A., *Preface*, w: *Emotion in Postmodernism*, American Studies – A Monograph Series, Vol. 74, red. G. Hoffmann, A. Hornung, Heidelberg: Winter 1997.
- Jan Chryzostom, *O kapłaństwie*, w: L. Padovese, *Kapłani pierwszych wieków. Antologia tekstów patrystycznych*, tłum. J. Partyka, Kraków: Wydawnictwo M 2011, s. 185-186.
- Jankowska M., Prystupa A., *Choroba wrzodowa jako jednostka psychosomatyczna*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu” 18 (2012), nr 4, s. 330-333.
- Jarosz E., Wysocka E., *Diagnoza psychopedagogiczna. Podstawowe problemy i rozwiązania*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak 2006.
- Juszkiewicz-Borowiec M., *Udział stresu w etiopatogenezie wybranych chorób skóry*, „Przegląd Dermatologiczny” 86 (1999), nr 1, s. 61-65.
- Kamola D., *Psychosomatyczne zależności powstawania i rozwoju nadciśnienia tętniczego*, „Zdrowie Publiczne” 114 (2007), nr 4, s. 490-494.
- Konkel M., Czerwińska-Osipiak A., Łukaszuk K., Olszewska J., *Udział położnej w kształtowaniu więzi emocjonalnej między matką a dzieckiem podczas porodu*, „Problemy Pielęgniarstwa” 23 (2015), z. 1, s. 99-103.
- Koseła K., *Dzisiejsza młodzież – czym różni się od młodzieży sprzed lat*, w: *Duszpasterstwo młodzieży w Polsce wobec współczesnych przemian*, red. P. Ochotny, M.J. Tutak, T. Wielebski, Warszawa: Wydawnictwo Gotów 2018, s. 119-140.
- Kostrubiec-Wojtachnio B., *Konflikty małżeńskie i separacja*, w: *Praktyczna psychologia dla teologów*, red. M. Guzewicz, J. Czerkawski, Kielce: Wydawnictwo Jedność 2015.
- Kowalczyk S., *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne 2002.

- Kowalewska B., Krajewska-Kułak E., Ortman E., Gołębiowska A., *Rola czynników psychicznych w rozwoju chorób*, „Problemy Pielęgniarstwa” 19 (2011), z. 1, s. 134-141.
- Krapiec M.A., *Ja człowiek*, Lublin: Wydawnictwo KUL 1991.
- Kryteria diagnostyczne według DSM-IV-TR*, Wydane przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne Arlington, VA 2000, red. wyd. pol. J. Wciórka, tłum. Z. Pelc, J. Wciórka, Wrocław: Elsevier & Urban 2008.
- Krzysteczko H., *Główne kierunki i działy psychologii*, w: *Psychologia dla teologów*, red. J. Makselon, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT 1995, s. 9-53.
- Leszczyński G., *Niedojrzałość emocjonalna a wykluczenie dobra małżonków*, „Ius Matrimoniale” 7 (13) (2002), s. 87-110.
- Linek A., *Osobowość a dynamika okazywania uczuć w związku małżeńskim*, „Studia Psychologica” 5 (2004), s. 69-79.
- Madalińska-Michalak J., Góralaska R., *Kompetencje emocjonalne nauczyciela*, Warszawa: Wolters Kluwer 2012.
- Mariański J., *Kondycja religijna i moralna młodzieży szkół średnich (1988-2017)*, w: *Duszpasterstwo młodzieży w Polsce wobec współczesnych przemian*, red. P. Ochotny, M.J. Tutak, T. Wielebski, Warszawa: Wydawnictwo Gotów 2018, s. 141-150.
- Maruszewski T., *Psychologia poznania*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2001.
- Mazur P.S., *Mężczyzna – jakiej płci?*, „Cywilizacja” 17 (2006), s. 40-48.
- Melosik Z., *Edukacja, młodzież i kultura współczesna. Kilka uwag o teorii i praktyce pedagogicznej*. „Chowanna” 1 (2003), s. 19-37.
- Misiewicz H., *Niektóre zagrożenia rozwoju człowieka. Narkomania*, w: *Problemy rozwoju i wychowania*, red. J. Stypułkowska, Warszawa: Wydawnictwo Medium 2004, s. 203-212.
- Opiela M.L., *Wstęp*, w: *W kręgu integralnego wychowania*, red. M.L. Opiela, K. Braun, Lublin: Wydawnictwo Werset 2017, s. 7-11.
- Podstawy psychologii. Podręcznik dla studentów kierunków nauczycielskich*, red. W. Pilecka, G. Rudkowska, L. Wrona, K. Barańska-Dębiec, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej 2004.
- Polok G., *W drodze do siebie*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2010.
- Póltawska W., *Koncepcja samoposiadania podstawą psychoterapii obiektywizującej*, „Analecta Cracoviensia” 5-6 (1973-1974), s. 223-241.

- Przetacznikowa M., Makiełło-Jarża G., *Podstawy psychologii ogólnej*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1982.
- Radecki A., *Doroczny zjazd ojców duchownych (Kielce 29.08 - 1.09.1994 r.)*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2/2 (1994), s. 103-107.
- Realizm w wychowaniu. Rozmowa P. Wieczorka ze S. Morgallą*, „Zeszyty Formacji Duchowej” 26 (2004), Kraków: Wydawnictwo Salwator 2004, s. 89-97.
- Rola M., *Wartości moralne w świadomości maturzystów lubelskich. Studium socjologiczne*, Lublin: Wydawca i druk Standruk 2016.
- Ryś M., *Psychologiczne skutki przerywania ciąży. Możliwości pomocy kobietom z zespołami postaborcyjnymi*, „Fides et Ratio” 4/20 (2014), s. 332-357.
- Skrzyńska A., Skrzyński W., Tomkiewicz A., *Psychosomatyka – leczenie człowieka, a nie choroby*, „Rocznik Żyrardowski” 2 (2003), s. 97-111.
- Smołka E., *E-pokolenie jako wezwanie dla personalistycznej pedagogiki*, „Cywilizacja” 22 (2007), s. 92-100.
- Stowarzyszenie Twoja Sprawa, *Raport Amerykańskiego towarzystwa Psychologicznego na temat seksualizacji dziewcząt*, Copyright by the American Psychological Association 2010, w: <https://www.apa.org/pi/women/programs/girls/report-full.pdf> (dostęp: 06.12.2018).
- Szymański A., *Ojcostwo w polityce społecznej*, w: *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Lublin: Fundacja im. Świętych Cyryla i Metodego 2014, s. 93-101.
- Tatala M., *Problematyka rozwoju w teorii dezintegracji pozytywnej Kazimierza Dąbrowskiego*, „Pedagogica Christiana” 1 (9J/2002), s. 81-86.
- Tomaszewska B., Dębska U., *Psychologiczne aspekty dojrzałości do małżeństwa. Badania studentek pod kątem ich oczekiwań wobec przyszłego partnera życiowego*, w: *Młodzież w zmieniającym się świecie*, red. A. Keplinger, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2001, s. 131-140.
- Tykfer M., *Nowy paradygmat, nie nowa doktryna. Pierangelo Sequeri i jego teologia*, „Wież” 1/671 (2018), s. 155-166.
- Wójcik S., *Gry online – korzystanie i nadużywanie wśród młodzieży wyniki badania EU NET ADB*, „Dziecko Krzywdzone: teoria, badania, praktyka” 12/1 (2013), s. 81-98.
- Wójcik S., Makaruk K., *Nadużywanie internetu przez młodzież wyniki badania EU NET ADB*, „Dziecko Krzywdzone: teoria, badania, praktyka” 12/1 (2013), s. 35-48.

Zajac M., *O wielkich postanowieniach małego dziecka w przygotowaniu do I Komunii Świętej*, w: *O wielkich postanowieniach małego dziecka. Profilaktyczne aspekty formacji rodziców i dzieci do I Komunii Świętej*, red. P. Kulbacki, Warszawa: Wydawnictwo Edukacyjne Parpamedia 2009, s. 11-20.

Zaleszczyk A.K., *Nadzieja na sukces a trudności w podejmowaniu decyzji zawodowych*, „Roczniki Psychologiczne 4/28 (2015), s. 599-609.

#### IV. SŁOWNIKI I LEKSYKONY

Beauvale A., *Emocja*, w: *Słownik psychologii*, red. J. Siuta, Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe 2009, s. 84-85.

Beauvale A., *Uczucie*, w: *Słownik psychologii*, red. J. Siuta, Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe 2009, s. 300.

Chlewiński Z., *Emocja*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1983, t. 4, kol. 956-959.

Derdziuk A., *Rady ewangeliczne*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2005, s. 451-454.

*Dojrzałość emocjonalna*, w: L. Bakiera, Ż. Stelter, *Leksykon psychologii rozwoju człowieka*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Difin 2011, s. 98-99.

*Dojrzałość*, w: A.S. Reber, *Słownik psychologii*, red. pol. wyd. I. Kurcz, K. Skarżyńska, tłum. B. Janasiewicz-Kruszyńska, J. Kowalczevska, J. Kubicka-Daab, P. Matyja, G. Mizera, H. Okuniewska, J. Rączaszek, J. Suchecki, M. Zagrodzki, J. Zychowicz, P. Żylicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2008, s. 156.

*Dojrzałość*, w: *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1997, s. 140.

*Dojrzałość*, w: *Popularny słownik języka polskiego pwn*, red. E. Sobol, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001, s. 144.

*Emocja*, w: A.S. Reber, *Słownik psychologii*, red. nauk. I. Kurcz, K. Skarżyńska, tłum. B. Janasiewicz-Kruszyńska, J. Kowalczevska, J. Kubicka-Daab, P. Matyja, G. Mizera, J. Rączaszek, J. Suchecki, M. Zagrodzki, J. Zychowicz, P. Żylicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2002, s. 189-190.

*Emocja*, w: L. Bakiera, Ż. Stelter, *Leksykon psychologii rozwoju człowieka*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Difin 2011, s. 136-138.

- Emocja*, w: N. Sillamy, *Słownik psychologii*, tłum. K. Jarosz, Katowice: Wydawnictwo Książnica 1994, s. 66-67.
- Emocjonalna dojrzałość*, w: A.S. Reber, *Słownik psychologii*, red. nauk. I. Kurcz, K. Skarżyńska, tłum. B. Janasiewicz-Kruszyńska, J. Kowalczyńska, J. Kubicka-Daab, P. Matyja, G. Mizera, J. Rączaszek, J. Suchecki, M. Zagrodzki, J. Zychowicz, P. Żylicz Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2002, s. 191.
- Góralczyk P., *Przyjaźń*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2005, s. 438-441.
- Ligęza M., *Dojrzałość emocjonalna (uczuciowa)*, w: *Słownik psychologii*, red. J. Siuta, Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe 2009, s. 63.
- Machinek M., *Godność osoby ludzkiej*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2005, s. 217-220.
- Murray J.A.H., *Emotion*, w: *A New English dictionary on historical principles. Founded mainly on the materials collected by the philosophical society*, vol. 3, Oxford: At The Clarendon Press 1897, s. 124.
- Nagórny J., *Miłosierdzie*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2005, s. 319-327.
- Nagórny J., *Radykalizm ewangeliczny*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2005, s. 454-458.
- Pomykało W., *Wychowanie*, w: *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Warszawa: Fundacja Innowacja 1993, s. 917-926.
- Salamon P., *Asceza*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2005, s. 70-72.
- Salamon P., *Umiarkowanie*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2005, s. 556-557.
- Słownik psychologii*, red. J. Siuta, A. Beauvale, Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe 2009.
- Uczucie*, w: L. Bakiera, Ż. Stelter, *Leksykon psychologii rozwoju człowieka*, t. 2, Warszawa: Wydawnictwo Difin 2011, s. 230.

*Uczucie*, w: *Słownik Języka Polskiego PWN*, w: <https://sjp.pwn.pl/sjp/uczucie;2532003.html>  
(dostęp: 08.12.2017).

## V. STRONY INTERNETOWE

*CBOS, Korzystanie z internetu, Komunikat z badań nr. 49/2017*, w:  
[https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K\\_049\\_17.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_049_17.PDF) (dostęp: 07.12.2018).

*GUS, Społeczeństwo informacyjne w Polsce w 2017 r.*, w: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwoinformacyjne/spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-w-2016-roku,2,6.html> (dostęp: 07.12.2018).

*Badania: Ponad 60 proc. Dzieci ogląda telewizję kilka godzin dziennie*, w:  
<http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,390049,badania-ponad-60-proc-dziecio-glada-telewizje-kilka-godzin-dziennie.html> (dostęp: 06.12.2018).

*Natural Killer – naturalni zabójcy*, w: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kom%C3%B3rki\\_NK](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kom%C3%B3rki_NK)  
(dostęp: 06.05.2018).